C Пол-4 / 3420

Marek Tarczyński

GENERALICJA POWSTANIA LISTOPADOWEGO



Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej

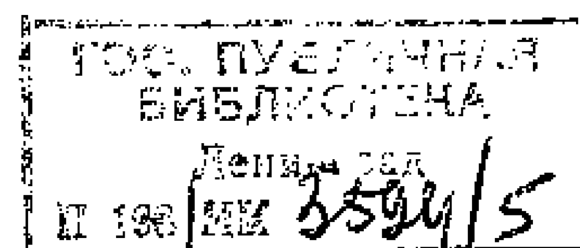
Okładkę, obwolutę i stronę tytułową projektował:
WALDEMAR ŻACZEK

Redaktor:
BOGUSŁAW BRODECKI

Redaktor techniczny:
MARIA BRASZCZYK

© Copyright by Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1980. Wydanie I

ISBN 83-11-06343-5



Nakład 5000+333 egz. Objętość 31,0 ark. wyd. 27 ark. druk. Papier druk. sat. III kl. 80 g, format 70×100/16 z Fabryki Celulozy i Papieru im. J. Dąbrowskiego w Kluczach. Oddano do składu 7 XI 1979 r. Druk ukończono w czerwcu 1980 r. w Wojskowej Drukarni w Łodzi.
Zam. nr 650
Cena zł 140.— G-5

SPIS TREŚCI

WSTĘP

Podjęty temat należy do kategorii szeroko rozumianej biografistyki historyczno-wojskowej. Praca miała w początkowym założeniu stanowić, jak to powiedział w 1963 r. w czasie dyskusji nad biografistyką historyczną Jerzy Jedlicki, „portret zbiorowy określonego środowiska, spojonego więzią ideową i psychiczną"[1]. W trakcie badań wystąpiły jednak poważne trudności metodyczne, uniemożliwiające w jednym, nawet obszernym opracowaniu, odtworzenie takiego portretu. Każda bowiem z biografii generałów powstania listopadowego kwalifikuje się do odrębnego opracowania monograficznego. Każdy z problemów dotyczących generalicji stanowić może temat oddzielnej pracy.

Trudności metodyczne podjętego tematu pogłębiał brak doświadczeń polskiej historiografii wojskowej w opracowywaniu biografii zbiorowej.

Jest to zresztą zjawisko szersze, charakterystyczne dla historiografii wojskowej także innych krajów. We wstępie do wydanej w 1947 roku książki o generalicji francuskiej okresu rewolucji i cesarstwa prof. Georges Six pisał, iż praca ta jest pierwszą tego typu w całej wojskowej historiografii romańskiej[2]. Przeprowadzona kwerenda w historiografii wojskowej niemieckiej, rosyjskiej i radzieckiej wskazuje, iż ani w Niemczech, ani w Związku Radzieckim nie podejmowano podobnych tematów. Można by wprawdzie wymienić kilka pozycji, poświęconych głównie generalicji niemieckiej[3], są to jednak biografie zbiorowe, jak nazywa je prof. Tadeusz Łepkowski, „pretekstowe"[4]. Wątek biograficzny stanowi w nich bardzo marginalny, powiedzieć można, trzeciorzędny problem — jest on jedynie pretekstem do ukazania pewnych zjawisk natury wojskowo-politycznej w konkretnych okresach historycznych.

[1] J. Jedlicki, *Autorzy i bohaterowie*, „Kwartalnik Historyczny" 1964, nr 3, s. 725.
[2] G. Six, *Les généraux de la Révolution et de l'Empire*, Bordas 1947. Chodzi tu głównie o zastosowanie metod statystycznych w opracowywaniu biografii zbiorowej, wcześniej bowiem ukazała się opisowa, popularna praca A. G. Macdonella, *Napoleon i jego marszałkowie*, Warszawa b.d.w.
[3] B. Liddell Hart, *Deutsche Generale des 2. Weltkriegs. Aussagen, Aufzeichnungen und Gespräche*, Düsseldorf 1964; L. Bezymienski, *Giermanskije Gienierały s Gitlerom i bez niego*, Moskwa 1961.
[4] T. Łepkowski, *Kilka uwag o historycznej biografistyce*, „Kwartalnik Historyczny" 1964, nr 3, s. 713.

Znacznie lepiej wygląda biografia zbiorowa w historiografii politycznej i gospodarczej. W samej tylko literaturze polskiej wymienić można kilkanaście prac podejmujących tę problematykę, z reguły z dość dobrym skutkiem [5]. Jednakże doświadczenia tego dorobku jedynie w małym stopniu dadzą się przenieść na grunt zbiorowej biografii starszyzny wojskowej.

W tych warunkach ustalenie metody i konstrukcji opracowania było dość kłopotliwe i pochłonęło wiele czasu.

Przedmiotem badań jest grupa starszyzny wojskowej powstania listopadowego zajmująca najwyższe miejsce w hierarchii wojskowej i wyróżniona stopniem generalskim.

Kryterium stopnia generalskiego w określeniu granicy badanej zbiorowości stanowi, wbrew pozorom, element bardzo istotny. Stopień generalski nadawał bowiem określony status w wielu aspektach życia wojskowego i politycznego. Obok tego, iż wyróżniał on zewnętrznie generałów od pozostałej części kadry oficerskiej, związane z nim były bardzo ewidentne prerogatywy natury materialnej, zakresu władzy wojskowej, atrakcyjności społecznej i wielu innych czynników, określających dość wyraźnie odrębność tej grupy.

Pod pojęciem generalicji powstania listopadowego rozumieć należy tych wszystkich generałów, którzy przewinęli się przez szeregi wojskowe, a w niektórych wypadkach także przez służby cywilne powstania w okresie od jego wybuchu (29 XI 1830) do upadku (5 X 1831). Objęto więc badaniem generałów, którzy wytrwali w wojsku do końca powstania, jak również tych, którzy jako przeciwnicy walki wycofali się ze służby wojskowej w pierwszych jej chwilach. Do badanej grupy włączono także generałów, którzy uzyskali stopnie generalskie w czasie powstania z jednoczesną dymisją, czyli praktycznie służby wojskowej nie odbywali w wojsku powstańczym jako generałowie. Awanse te jednak były wyrazem uznania dla ich wcześniejszej działalności i z tego względu zasługiwały na analizę. W sumie badana grupa objęła 115 generałów.

Za potrzebą podjęcia badań tak sprecyzowanego przedmiotu przemawiało kilka argumentów. Przede wszystkim powstanie listopadowe zajmuje poczesne miejsce w tradycji narodowej, a zwłaszcza w tradycji oręża polskiego. Do tradycji tych bardzo wyraźnie nawiązało ludowe Wojsko Polskie już od początku swojego istnienia. Dały temu wyraz *Wytyczne ideowe dla polskiej jednostki wojskowej* opracowane w maju 1943 r. przez ZPP, w których wydobyto i upowszechniono powstańcze hasło „Za naszą wolność i Waszą" [6].

W procesie obywatelskiego i politycznego kształcenia współczesnego wojska problematyka powstania ma swoje utrwalone miejsce. Stanowi ona nieodłączny element patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania żołnierzy. Do pracy wychowawczej wprowadzona została zarządzeniem szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, w którym podkreśla się

[5] N. Gąsiorowska, *Ministrowie Królestwa Kongresowego jako gospodarze Warszawy*, Warszawa 1919; S. Dołęga-Cieszkowski, *Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 1891; W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony*, Warszawa 1972 i inne. Przykładem ujęć czysto socjologicznych są prace: R. Czepulis, *Lekarze urzędowi (1832—1862)*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, Warszawa 1968, t. III oraz prace wielu innych autorów drukowane w tym cyklu.

[6] *Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945. Wybór dokumentów*, Warszawa 1963, t. IV, s. 50.

potrzebę sięgania do najdawniejszych tradycji oręża polskiego, „... a zwłaszcza postępowych myśli XVIII i XIX wieku, przekutych w czyn zbrojny powstań narodowych" [7].

Na stałe wszedł także do tradycji ceremoniału wojskowego obchodzony corocznie 29 listopada Dzień Podchorążego, stanowiący wyraz uznania dla zrywu patriotycznego i poświęcenia żołnierskiego w powstaniu listopadowym.

Istniały także potrzeby naukowe podjęcia tematu, generalicja powstania listopadowego jako określona zbiorowość jest bowiem grupą mało znaną. Wszelkie sądy i oceny wydawano o niej dotychczas na podstawie analizy postaw i działalności kilkunastu wybitniejszych generałów powstania. Sądy te niejako mechanicznie przenoszono na całą generalicję, zacierając w dużym stopniu różnicę poglądów poszczególnych kręgów tej dość licznej grupy.

Brak było w dotychczasowej historiografii powstania oceny liczebnego stanu generalicji w stosunku do rzeczywistych potrzeb armii [8]. Nie znane były zasady doboru i awansów generałów, ich organizacyjnego podziału — co uznać można za poważną lukę w badaniach nad wojskowością powstania listopadowego. Trudno bowiem dokonać pełnej oceny wartości bojowej wojska i zasad dowodzenia, nie znając bliżej wartości wojskowych i politycznych naczelnej kadry dowódczej [9]. Istniała też potrzeba dokonania porównań między stanowiskiem politycznym a wartością wojskową generalicji, które to porównanie daje w pewnym stopniu odpowiedź na nurtujące historiografię pytanie: czy generalicja powstańcza nie chciała, czy też nie umiała walczyć w 1831 roku?

Badania nad składem społecznym i stanem majątkowym elity władzy wojskowej stanowią istotny przyczynek do analizy stosunków społecznych w wojsku powstania listopadowego. Te między innymi względy, pomijając atrakcyjność badawczą i zapotrzebowanie społeczne, uzasadniały celowość badań w nadziei, iż wypełnią one w jakimś stopniu istniejącą lukę w historiografii powstania i przyczynią się do lepszego poznania wojskowości tego okresu.

Bazę materiałową zarówno w odniesieniu do źródeł archiwalnych i drukowanych, a także opracowań, ze względu na specyfikę tematu podzielić można na dwie kategorie. Pierwszą stanowią materiały biograficzne, związane bezpośrednio z życiem i działalnością pojedynczych generałów i całej generalicji, drugą — materiały ogólne dotyczące wojskowości omawianej epoki.

Do źródeł rękopiśmiennych, które należą do kategorii pierwszej, zaliczyć trzeba przede wszystkim tak zwane papiery po poszczególnych generałach. Stanowią one najczęściej mozaikę dokumentów osobistych, rodzinnych, korespondencji prywatnej i służbowej. Nierzadko wśród tych dokumentów od-

[7] *Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 X 1972 r. oraz wskazówki do pracy w zakresie patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania żołnierzy Sił Zbrojnych PRL*, Warszawa 1972, s. 10—11.

[8] B. Gembarzewski przyjął liczbę 98 generałów i wymienił ich nazwiska, w: T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Warszawa 1923, t. III, s. 390. Nie jest to jednak lista pełna ani dokładna. Za podstawę jej opracowania posłużyła Gembarzewskiemu rękopiśmienna *Księga rycin Wojska Polskiego z roku 1831 wraz ze spisem nazwisk naczelnych wodzów jenerałów i wyższych oficerów...* przechowywana w Bibliotece Ossolińskich (BOss.), sygn. 6773/II, w której to księdze nie uniknięto kilku błędów.

[9] Najobszerniejszą, ale nie wyczerpującą wojskową ocenę generalicji dał W. Tokarz, w: *Armia Królestwa Polskiego 1815—1830*, Piotrków 1917, s. 297—312 i *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930, s. 15; por. także A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899, s. 31.

należć można fragmenty wspomnień i najróżniejsze przypiski, rzucające ciekawe światło na właściciela. Najobszerniejszy zbiór tego typu stanowią papiery po gen. Janie Krukowieckim, przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (BUW). Materiały te w stosunkowo niewielkiej części były dotychczas publikowane przez Karola Forstera i Bronisława Pawłowskiego [10]. O wysokiej wartości papierów Krukowieckiego decydują dokumenty odnoszące się do całej generalicji, związane z próbami uregulowania przez niego polityki kadrowej w sierpniu 1831 r. Zachowały się wśród nich unikalne listy starszeństwa generałów oraz wykaz imienny i liczebny generalicji z drugiej połowy sierpnia 1831 r. [11]

Obszerniejsze pod względem materiałów operacyjnych, ale sporo uboższe w kwestiach kadrowych są papiery po gen. Ignacym Prądzyńskim, przechowywane po części w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), po części w archiwum Pawlikowskich w Zakopanem i w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Obszerną charakterystykę tych materiałów dał Czesław Bloch w monografii o Prądzyńskim [12].

Zdecydowanie ustępują wymienionym wyżej pod względem wartości papiery po gen. Janie Skrzyneckim w Bibliotece PAN w Krakowie. Dotyczą one w głównej mierze osoby Skrzyneckiego. Obok dobrze zachowanych i uporządkowanych dokumentów osobistych zwracają uwagę zapiski pamiętnikarskie Skrzyneckiego, o których Sokolnicki napisał, że są kiepską wizytówką naczelnego wodza [13].

Podobną wartość reprezentują papiery po gen. Macieju Rybińskim, przechowywane w Ossolineum. Jest w nich sporo cennej korespondencji dotyczącej ostatnich dni powstania i dziejów wojska polskiego po internowaniu w Prusach. Kilka osobistych dokumentów włączył Rybiński do drugiego tomu swoich nieco rozwlekłych rękopiśmiennych pamiętników.

Wspomnieć także należy o papierach po gen. Józefie Chłopickim, przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (WAP Kraków) w tak zwanych zbiorach na Wawelu, w zespole *Archiwum Chłopickiego*. Są to w dużej części wojskowe dokumenty osobiste i rodzinne. Jedynie sygnatura 11 poświęcona jest prawie w całości zagadnieniom powstania listopadowego. Znajduje się tam ciekawy rękopis obrachunku sił armii rosyjskiej, wskazujący na wyraźne przecenianie przez Chłopickiego możliwości bojowych przeciwnika [14].

Serię papierów osobistych generałów najwyżej ustawionych w hierarchii władz powstańczych zamykają papiery po gen. Henryku Dembińskim, przechowywane w Bibliotece PAN w Krakowie [15]. Są to dobrze uporządkowane i ładnie zachowane dokumenty osobiste, a także zapiski pamiętnikarskie i korespondencja generała. W sumie materiał bardzo przydatny.

[10] K. Forster, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830—31*, Berlin 1873; B. Pawłowski, *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1931, t. I—IV.
[11] BUW, sygn. 545—570.
[12] C. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński 1792—1850*, Warszawa 1974, s. 8—12.
[13] BPAN Kraków, sygn. 2407—2411; M. Sokolnicki, *Skrzynecki*, Poznań 1914, s. 123.
[14] Szerszą charakterystykę tych materiałów dała K. Waligórska, *Archiwum i zbiór kartograficzny gen. Józefa Chłopickiego w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1962, t. VIII, cz. I, s. 287.
[15] BPAN Kraków, sygn. 1202.

Ze spuścizny po generałach niższej rangi wymienić trzeba przede wszystkim papiery gen. Stanisława Klickiego złożone w WAP w Łodzi, w zespole *Zbiór Władysława Tarczyńskiego*. W odróżnieniu od poprzednich w papierach Klickiego brak jakichkolwiek dokumentów osobistych i rodzinnych, natomiast dotyczą one w głównej mierze zagadnień organizacyjnych i operacyjnych wojska powstańczego. W tece 216 znalazło się przypadkowo kilka variów, dotyczących rodzinnych i osobistych spraw gen. Krukowieckiego

Duże znaczenie mają papiery po gen. Józefie Załuskim. Kiedyś stanowiły one zwartą całość przechowywaną w Archiwum Siedliszowieckim Załuskich (ASZ). W okresie międzywojennym część dokumentów, głównie operacyjnych, włączono do zbiorów Biblioteki Czartoryskich, część zaś pozostawiono w ASZ, stanowiącym obecnie zespół akt WAP Kraków, oddział Wawel. Z zespołu tego przydatne są głównie: teka 31, dotycząca służby wojskowej gen. Załuskiego; teka 32, w której znajduje się wypis z ciekawego listu gen. Franciszka Rolanda, i teka 33, zawierająca komplet rozkazów dziennych z marca 1831 roku. Pewna część papierów znalazła się także w Bibliotece PAN w Kórniku. Dokumenty te w dużym stopniu wykorzystał Janusz Staszewski w biografii tego generała [16].

Mniejszą wartość mają papiery osobiste po gen. Stanisławie Trębickim, przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej. Zawierają one stan służby, patenty awansowe i rozkazy dzienne. Podobne pod względem zawartości są przechowywane w tejże bibliotece papiery po generałach Jakubie Lewińskim i Pawle Jerzmanowskim.

Czysto operacyjny charakter mają papiery po gen. Antonim Jankowskim, przechowywane w Bibliotece Czartoryskich. Mimo to są przydatne ze względu na dużą ilość rozkazów organizacyjnych i kadrowych.

Operacyjny charakter mają także — spore objętościowo — papiery po generałach Tomaszu Łubieńskim, Kazimierzu Dziekońskim, Hieronimie Ramorinie, Karolu Turnie i Julianie Sierawskim, przechowywane w Bibliotece PAN w Kórniku [17]. Obok wymienionych zachowała się dość duża ilość drobnych fragmentów po obszerniejszych papierach generałów i z braku innych materiałów nabrały one z biegiem czasu pierwszorzędnego znaczenia. Należą do nich przechowywane w Archiwum Muzeum Wojska Polskiego (AMWP) resztki papierów po Józefie Sowińskim, Henryku Kamieńskim, Janie Tomickim, Wincentym Dobieckim, Walentym Andrychiewiczu i Ludwiku Pacu [18], w Ossolineum po Karolu Zielińskim [19], w Kórniku po Wacławie Sierakowskim i Piotrze Łubieńskim [20].

Wiele cennych, osobistych papierów generałów zaginęło bezpowrotnie w minionych wojnach. Z tej liczby wspomnieć można o dokumentach Kazimierza Małachowskiego, przechowywanych niegdyś w Zbiorach Ordynacji Krasińskich; gen. Franciszka Sznajdego z tak zwanych Zbiorów Batignolskich; gen. Jana Weyssenhoffa, Jakuba Redla i wielu innych [21]. Zaginęły także — w bliżej nie określonych okolicznościach — papiery rodzinne i pamiętnik

[16] J. Staszewski, *Generał Józef Załuski*, Poznań 1934.
[17] BPAN Kórnik, sygn. 1154, 1155, 1543—44, 1548—49.
[18] AMWP, sygn. 1550, 10723, 33807, 34928, 34933, 36285, 15559/46.
[19] BOss., sygn. 5385/I.
[20] BPAN Kórnik, sygn. 1531.
[21] H. Więckowska, *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. III, s. 108.

rękopiśmienny po gen. Stanisławie Klickim [22]. Niewielką część tej spuścizny rękopiśmiennej uratowano drogą wcześniejszych wypisów, wykonanych przez badaczy przedwojennych; drobne fragmenty ukazały się także w druku.

Dość znaczna liczba papierów po generałach pozostała jeszcze w rękach zbieraczy prywatnych lub potomków i co jakiś czas bywa ujawniana.

Do tej samej kategorii materiałów rękopiśmiennych zaliczyć należy także nie drukowane (z różnych względów) pamiętniki generałów. Wśród nich wybija się pamiętnik Józefa Mrozińskiego, którego dużą wartość odkrył już przed wojną Józef Dutkiewicz [23]. Są wśród nich Macieja Rybińskiego *Moje wspomnienia od narodzenia...* i rozwlekłe dwutomowe *Wydarzenia w Polsce w latach 1830—31* [24]; Franciszka Sznajdego *Wyprawa korpusu Ramoriny do Brześcia* [25]; Jana Skrzyneckiego *Fragmenty...*, *Noty i zapiski pamiętnikarskie* [26]; pamiętnik Karola Turny [27], z którego opublikowano tylko różne fragmenty; wspomnienia Karola Zielińskiego wraz z relacją przysłaną Ignacemu Prądzyńskiemu [28].

Z materiałów archiwalnych drugiej kategorii, czyli dotyczących ogólnych zagadnień wojskowości powstania listopadowego, najwięcej korzystano z zasobów AGAD — głównie zespołów: Komisja Rządowa Wojny (KRW), Władze Centralne Powstania (WC), Archiwum Zamoyskich (AZ), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW), Komisja Rządząca i kilku innych.

Z materiałów Komisji Rządowej Wojny szczególne znaczenie mają rozkazy dzienne obrazujące przemiany personalne w latach 1816—1830. Obok nich dużą przydatność mają tak zwane stany służb oficerów różnych pułków i rodzajów broni, stanowiące w wielu wypadkach jedyną biograficzną informację. Podkreślenia wymagają także akta dotyczące emerytur i uszlachcenia. Nadspodziewane wyniki dały poszukiwania w dziale Biura po byłej KRW, gromadzącym akta tworzone już po upadku Warszawy we wrześniu 1831 r. Znalazły się tam imienne listy generałów i oficerów pozostałych w kraju po stłumieniu powstania, z krótką charakterystyką ich działalności w czasie wojny 1831 r.

Z zespołu Władze Centralne Powstania największą wartość ma poszyt 259, zatytułowany *Nominacje generałów i dymisje*. Zawiera on wnioski awansowe kolejnych naczelnych wodzów i decyzje Rządu Narodowego o awansach generalskich, co umożliwiło ustalenie prawie wszystkich awansów i dymisji generalskich, jakie następowały od 3 lutego do 5 września 1831 r. i pozwoliło na ogólne omówienie polityki kadrowo-awansowej naczelnych władz wojskowych i Rządu Narodowego, prowadzonej wobec oficerów starszych powstania. W pozostałych kilkuset sygnaturach tego zespołu znajduje się obfita korespondencja dotycząca nominacji naczelnych wodzów i dowódców terytorialnych, spraw organizacyjnych i zaopatrzenia wojska.

[22] J. Wegner, Biogram w Polskim Słowniku Biograficznym (PSB), t. XII, s. 614. O istnieniu tego pamiętnika wspomina J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim gwardii Napoleona I*, Kraków 1865, s. 9; por. tenże, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 73.
[23] J. Mroziński, *Niektóre urywki z rewolucji 1830 r. przez naocznego świadka generała...*, BOss., sygn. 2113/II.
[24] BOss., sygn. 3517 i 3518—19; por. także sygn. 3797 i 3808.
[25] BPAN Kórnik, sygn. 1477.
[26] BPAN Kraków, sygn. 2409.
[27] BOss., sygn. 9569; *Bitwa pod Ostrołęką*, „Przegląd Współczesny" 1930, t. 35, s. 338; *Ze wspomnień adiutanta W. ks. Konstantego*, „Kwartalnik Historyczny" 1930, t. 44, s. 503—550.
[28] BOss., sygn. 5385/I.

Z materiałów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji wykorzystano głównie akta dotyczące dóbr ziemskich, konieczne przy ustalaniu stanu majątkowego poszczególnych generałów, a także akta przekazania przez Mikołaja I własności księżnej Marii Würtemberskiej z Czartoryskich gen. Adamowi Würtembergowi.

Warte wspomnienia są także zbiory Archiwum Muzeum Wojska Polskiego (AMWP) w Warszawie, zwłaszcza teki *Królestwo Polskie 1814—1830 i Powstanie Listopadowe 1831*. Są to zbiory złożone w przeważającej części z drobnych variów, dotyczących wojskowości tego okresu. Niektóre z nich przedstawiają jednak wartość unikalną, jak chociażby spis generałów i wyższych oficerów powstania listopadowego, oryginały różnych rozkazów i aktów nominacyjnych itp. W sumie są to materiały znaczące, stanowiące dobre uzupełnienie innych archiwów.

Ze zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie, obok wspomnianych już osobistych papierów generalicji, przydatne były materiały dotyczące początków organizacji armii Królestwa Polskiego, a także wiele innych różnych dokumentów powstania listopadowego, jak papiery Walerego Wielogłowskiego, Horodyskiego i innych.

Z pamiętników rękopiśmiennych Biblioteki PAN w Krakowie przydatny był pamiętnik Macieja Bayera, głównie ze względu na zamieszczone w nim wypisy z rozkazów dziennych oraz pominięte przez wydawców fragmenty z pamiętnika Henryka Golejewskiego [29].

W Bibliotece Jagiellońskiej (BJ), nie licząc papierów osobistych generalicji, cenny okazał się foliał zawierający rozkazy dzienne 2 pułku strzelców konnych od 20 listopada 1830 do 8 lipca 1831 r. Głównym walorem tego dokumentu jest jego ciągłość i dość skrupulatna ewidencja zmian personalnych [30].

Z pamiętników rękopiśmiennych szczególne znaczenie miał pamiętnik gen. Jana Henryka Dąbrowskiego z lat 1814—1815, w dużej części zamieszczony u Gembarzewskiego [31]; fragmenty nie publikowane z pamiętnika Józefa Patelskiego oraz pamiętnik Sebastiana Gidlińskiego [32]. Dla konfrontacji z materiałami drukowanymi wykorzystano także rękopis Hoffmana *Rzut oka ...* i pułkownika Józefa Paszkowskiego *Wspomnienie o niektórych jenerałach polskich, którzy padli ofiarą powstania 29 XI 1830* [33] (kopia).

W Bibliotece Czartoryskich (BCzart.) cennym owocem poszukiwań były dokumenty dotyczące organizacji Królestwa Polskiego, a wśród nich strzępy papierów Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, niezbędne przy odtwarzaniu pracy tej instytucji nad doborem i weryfikacją kadry generalskiej do armii Królestwa Polskiego.

Zbiory Ossolineum wyróżniają się dużą ilością pamiętników rękopiśmiennych, z których wykorzystano głównie pamiętniki: Skrodzkiego, Rozwadowskiego, Wielowiejskiego, a także adiutanta gen. Józefa Szymanowskiego i kilku innych [34]. Wykorzystano także *Rewolucję Polską* Zaliwskiego i *Kronikę* Wężyka [35]. W zbiorze tym jednak na plan pierwszy wysuwa się Puzyny *Księga ry-*

[29] BPAN Kraków, sygn. 25 i 2822.
[30] BJ, sygn. 8000.
[31] *Tamże*, sygn. 5875.
[32] *Tamże*, sygn. 4999, do k. 51 Patelski, a od k. 52 Gidliński.
[33] *Tamże*, sygn. 2994 i 971.
[34] BOss., sygn. 4959, 7976, 13159, 3714.
[35] *Tamże*, sygn. 9592 i 11568.

cin Wojska Polskiego z roku 1831 wraz ze spisem nazwisk naczelnych wodzów, generałów i wyższych oficerów. Księga ta jest praktycznie jedynym dokumentem ujmującym, zresztą w sposób nieścisły, całą generalicję, która wzięła udział w powstaniu listopadowym.

Pewną ilość materiałów wykorzystano także ze zbioru Biblioteki PAN w Kórniku. Przeważająca ich część dotyczy jednak zagadnień operacyjnych. Ze skromnych zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej wykorzystano rękopiśmienny dziennik A. Ringa i kilka innych drobnych dokumentów.

Osobną grupę materiałów rękopiśmiennych stanowią wypisy z dokumentów, które uległy zagładzie. Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba starannie skompletowaną przez prof. dr. Jana Pachońskiego kartotekę oficerów legionowych i Księstwa Warszawskiego. Dla tematu o generalicji szczególne znaczenie miały wykonane przez profesora wypisy z nie istniejącego dziś *Rodowodu Sztabu Głównego,* zawierającego niegdyś stany służb generałów armii Królestwa Polskiego, między innymi pełny stan służby gen. Franciszka Żymirskiego wraz z rysopisem. Do tej samej kategorii należą *Teki Janusza Staszewskiego,* przechowywane w Zakładzie Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie. Najwięcej materiału dostarczyła teka 52 z danymi do słownika biograficznego.

Brak możliwości przeprowadzenia kwerendy w archiwach i bibliotekach zagranicznych spowodował, iż w pracy nie wykorzystano zbiorów radzieckiego Centralnego Państwowego Archiwum Wojenno-Historycznego, paryskiego Archiwum Ministerstwa Wojny i zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Polskiej w Paryżu. Pewną rekompensatę stanowiły tu poszczególne partie prac Kraushara, Askenazego, Skałkowskiego, Pachońskiego zawierające obszerne wypisy z tych zbiorów.

Źródła drukowane, podobnie jak rękopiśmienne, podzielić można na biograficzne (dotyczące bezpośrednio generałów) i ogólne (poświęcone wojskowości badanej epoki).

Do kategorii pierwszej zaliczyć należy źródła drukowane, odnoszące się do poszczególnych generałów, jak na przykład: Rogera Łubieńskiego *Generał Tomasz Pomian hr. Łubieński,* Warszawa 1899, t. 1—2: Karola Forstera *Powstanie narodu polskiego 1830—1831,* Berlin 1873, poświęcone w swej części dokumentacyjnej gen. Krukowieckiemu; Aleksandra Rembowskiego *Spadek piśmienniczy po gen. Maurycym Hauke,* Warszawa 1905 — są to jednak materiały bardzo nieliczne, cenne głównie dla biografów osób pojedynczych. W badaniach nad całą generalicją przydatne są materiały ujmujące większą zbiorowość. Do nich należą przede wszystkim *Roczniki Wojskowe Królestwa Polskiego 1817—1830,* doskonale obrazujące przemiany kadrowe i awansowe w tym okresie; Rembowskiego *Źródła do historii pułku polskiego lekkokonnego,* Warszawa 1899 — zawierające kilkanaście stanów służb generałów wywodzących się z kadry oficerskiej pułku szwoleżerów; *Przepisy o znaku honorowym z listą imienną generałów, oficerów wyższych i niższych* wydane w 1830 roku w Warszawie. Lista ta zawiera nazwiska 74 generałów powstania listopadowego z podaniem wysługi lat, przerw w służbie i starszeństwa w stopniach. Podobny charakter ma wydana w 1819 r. w Warszawie *Lista imienna nie objętych ostatnią organizacją wojska lub dymisjonowanych, odznaczonych Orderem Krzyża Wojskowego Polskiego* — ujmująca w szczegółach całą generalicję dymisjonowaną. Do tego typu należy także opracowany w Wiatce w 1832 r., a drukowany w 1867 w Krakowie *Poczet skazańców na Sybir do guberni tylko wiatskiej z powstania roku 1830—31...,* obrazujący polistopadowe losy 22 generałów. Do tej samej kategorii źródeł biograficznych należą pamiętniki i wspomnienia, a także prace historyczne wydane przez generałów, stanowiące materiał pierwszorzędnej jakości, dający w dużym stopniu odzwierciedlenie umysłowości, poglądów politycznych każdego z osobna i całych grup generalicji. Jest to spuścizna dość obszerna, zważywszy, iż z liczby 115 generałów ujętych w niniejszej rozprawie około 31 czynnie zajmowało się pisarstwem wojskowo-historycznym i teoretycznym, a 23 pozostawiło drukowane w całości lub we fragmentach pamiętniki z powstania. Nie sposób ich wszystkich omówić. Pełny zestaw wykorzystanych pamiętników generałów zamieszczony został w bibliografii. Warto natomiast zwrócić uwagę na najważniejsze i najczęściej wykorzystywane w niniejszej pracy. Na czoło wybijają się, oczywiście, pamiętniki Ignacego Prądzyńskiego, przewyższające zdecydowanie wszystkie pozostałe zarówno pod względem pisarskim, jak i rozległością podjętej tematyki. Ich wartość mimo wytykanej często stronniczości i subiektywizmu, z którymi trzeba się wciąż liczyć, wytrzymała próbę czasu, zwłaszcza iż wspiera je poważny zbiór dokumentacyjny w tomie IV.

Cenne bez wątpienia źródło stanowią także wspomnienia Klemensa Kołaczkowskiego, pisane z dużym umiarkowaniem i dobrą znajomością rzeczy. Znacznie słabsze, choć nie pozbawione rzeczowej obserwacji, są wspomnienia: Załuskiego, Małachowskiego, Lewińskiego. Wspomnieć trzeba także serie pamiętników znanych z subiektywizmu i zapalczywości: Dembińskiego, Umińskiego, Sołtyka, Bema i Ostrowskiego. Niezależnie od ich wartości dla poznania dziejów powstania listopadowego, stanowią one cenne studium psychiki i osobowości generalicji.

Do źródeł drukowanych, które należą do kategorii ogólnej, zaliczyć trzeba przede wszystkim *Źródła do dziejów wojny 1830—31* Bronisława Pawłowskiego, stanowiące bardzo ważny materiał do ocen wartości wojskowych generalicji. Skrupulatna analiza formy i treści dokumentów bojowych, sporządzonych przez generałów, rzuca ciekawe światło na ich rutynę wojskową, a także pewne cechy charakterologiczne. Do ocen stanowisk politycznych przydatny był bardzo *Dyaryusz Sejmu 1830—31,* zwłaszcza tom VI, zawierający kompletne materiały z prac delegacji bolimowskiej. Wspomnieć należy także zeszyt 12 *Wypisów źródłowych do historii polskiej sztuki wojennej,* opracowanych przez W. Lewandowskiego, E. Kozłowskiego, M. Krwawicza pod redakcją T. Łepkowskiego.

Z bogatej literatury pamiętnikarskiej, a także opracowań, które ze względu na udział autorów w powstaniu listopadowym przyjmują charakter źródeł, wymienić należy prace: Barzykowskiego, Mochnackiego, Zwierkowskiego, Mierosławskiego, Niemcewicza i Lelewela. Z pamiętników młodszej kadry dowódczej na uwagę zasługują głównie wspomnienia: Golejewskiego, Sierawskiego, Patelskiego, Szumskiego, Bartkowskiego i Jabłonowskiego; ze średniej kadry oficerskiej: Gawrońskiego, Kruszewskiego, Zamoyskiego i Gajewskiego. Ich opinie są w dużym stopniu odzwierciedleniem poglądów na generalicję młodszej i średniej kadry dowódczej.

Opracowań poświęconych generalicji jako określonej zbiorowości praktycznie w polskiej historiografii nie ma. Wymienić można jedynie niewielkie fragmenty z prac Tokarza poświęcone wojskowej ocenie generalicji oraz artykuły: Józefa Białyni-Chołodeckiego, Marka Tarczyńskiego i Tomasza Łubieńskie-

go[36]. Prace te jednak ze względu na bardzo popularny charakter nie przedstawiają większej wartości. Nieco lepiej przedstawiają się pojedyncze biografie. 22 generałów doczekało się szerszych opracowań naukowych drukowanych bądź w formie książkowej, bądź poważniejszych artykułów. Poziom tych prac jest jednak bardzo zróżnicowany. Duża też część generałów doczekała się popularnych biografii, drukowanych okazjonalnie w różnych czasopismach.

Nieocenioną wprost pomoc stanowi *Polski Słownik Biograficzny (PSB)*, prowadzący dość skrupulatnie cykl biogramów generalicji powstańczej. Wystarczy wspomnieć, że na 57 generałów, których nazwiska mieszczą się w układzie alfabetycznym do litery „Ma" opublikowano aż 56 biogramów — jeden tylko gen. Józef Kamiński, postać zresztą nieciekawa, nie doczekał się miejsca w tym wydawnictwie. Poziom biogramów jest również mocno zróżnicowany. Obok biogramów o dużej wartości poznawczej trafiają się hasła słabe, nie wykraczające poza informacje zaczerpnięte z opracowań Uruskiego, Żychlińskiego czy Bonieckiego.

Z szerszego omówienia literatury ogólnej, dotyczącej wojskowości powstania listopadowego, autor czuje się zwolniony, zrobił to bowiem w sposób szczegółowy Józef Dutkiewicz w opublikowanym w 1967 r. artykule o historiografii powstania listopadowego[37]. Z pozycji najnowszych wykorzystano prace: Zajewskiego, Gołby, Kocója, Łojka i Cyglera[38].

Obok literatury historycznej konieczne było wykorzystanie także szeregu prac z zakresu socjologii, demografii i gerontologii. Były one niezbędne przy wykonywaniu różnych analiz socjologicznych i demograficznych. Wymienić trzeba przede wszystkim prace E. Rosseta *(Proces starzenia się ludności)* i J. Holzera *(Demografia* i *Podstawy analizy demograficznej)*.

Konstrukcja rozprawy podporządkowana została założeniom badawczym. Przewidywały one w pierwszej kolejności ustalenie: składu osobowego generalicji powstania listopadowego, jej podziału organizacyjnego i wojskowego oraz zasad awansów i nominacji. Problemy te omówione zostały w pierwszej części pracy. Dają one obraz zmian w organizacji wojska, a przede wszystkim ukazują politykę kadrową, stosowaną wobec generałów. Prześledzenie tej polityki pozwoliło na określenie ogólnych kryteriów, stosowanych w doborze kadry oficerskiej na stanowiska generalskie, zwłaszcza zaś kryterium ideowo-politycznego. Wreszcie dało podstawy do sporządzenia imiennej listy generałów z podziałem na funkcje, jakie sprawowali oni w poszczególnych okresach powstania.

Zrealizowanie wymienionych badań stworzyło także podstawę do kontynuacji dalszych, dotyczących ustalenia ocen wartościujących korpus generalski pod względem społecznym i wojskowym.

[36] J. Białynia-Chołodecki, *Jeneralicja polska powstania listopadowego*, „Nasz Kraj" 1906, t. II, z. 2, s. 9; M. Tarczyński, *Generalicja a powstanie*, „Mówią Wieki" 1971, nr 10; T. Łubieński, *Generałowie i podchorążowie*, „Miesięcznik Literacki" 1975, nr 11.

[37] J. Dutkiewicz, *Historiografia powstania listopadowego*, w: *Wiek XIX. Prace poświęcone Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967.

[38] W. Zajewski, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Gdańsk 1967; Z. Gołba, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Warszawa 1971; H. Kocoj, *Niemcy a powstanie listopadowe*, Warszawa 1970; J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego. Rozważania historyczne*, Warszawa 1966; B. Cygler, *Pułkownik Ludwik Oborski — szermierz wolności (1789—1873)*, Gdańsk 1976.

W procesie tworzenia korpusu generalskiego powstania listopadowego wystąpiły cztery wyraźne okresy, wymagające odrębnego potraktowania. Z tego względu część pierwsza rozprawy podzielona została na cztery rozdziały. Rozdział pierwszy obejmuje problematykę tworzenia korpusu generalskiego w armii Królestwa Polskiego od połowy 1814 r. do 29 listopada 1830 r. i przedstawia funkcyjny oraz liczebny skład tego korpusu w chwili wybuchu powstania, a także jego stosunek do idei niepodległościowej w latach 1814—1830. Rozdział drugi poświęcony został charakterystyce zmian, jakie nastąpiły w korpusie generalskim w pierwszym okresie powstania. Rozdział trzeci przedstawia istotę nowej polityki personalnej, realizowanej w okresie naczelnego dowództwa gen. Skrzyneckiego. Rozdział czwarty obejmuje końcowy okres powstania, charakteryzujący się wysokim stopniem demoralizacji generalicji powstańczej i rozpadem korpusu generalskiego.

Biorąc za punkt wyjścia metodologię marksistowską, wskazującą, iż motywów działania określonych środowisk i grup, zwłaszcza zaś elity władzy, szukać należy w ich klasowym charakterze — ocenę generalicji rozpoczęto od analizy jej składu stanowego i klasowego. Problemowi temu poświęcona została część druga rozprawy zatytułowana *Charakterystyka demograficzno-społeczna generalicji powstania listopadowego*. Tworzą ją trzy rozdziały, ujmujące główne zagadnienia tego problemu. Rozdział piąty poświęcony elementom struktury demograficznej korpusu generalskiego; rozdział szósty poświęcony strukturze społecznej i warunkom materialnym oraz rozdział siódmy, omawiający cechy osobowe generałów i zamykający socjologiczny obraz korpusu generalskiego.

Klasowa struktura korpusu generalskiego stymulowała w głównej mierze jego postawy polityczne wobec powstania oraz działalność praktyczną. Z tego też względu część trzecia pracy poświęcona została ocenie umiejętności wojskowych generalicji polskiej powstania listopadowego. Zagadnienia składające się na ten problem poruszone zostały w dwóch (VIII—IX) kolejnych rozdziałach tej części.

Konstrukcja pracy ma więc charakter problemowy. Poszczególne problemy rozpatrywano jednak w ujęciu chronologicznym, gdyż stan aktualnej wiedzy i wyniki badań są jeszcze niewystarczające, by można pokusić się o trafne, naukowo uzasadnione opracowanie refleksyjne.

Podstawę książki stanowiła praca doktorska powstała w Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dierżyńskiego na seminarium płk. doc. dr. hab. Leonarda Ratajczyka, przy życzliwej pomocy historyków i archiwistów, za co jestem winien wszystkim głęboką wdzięczność. Szczególnie serdecznie pragnę podziękować mojemu promotorowi, płk. doc. dr. hab. Leonardowi Ratajczykowi, który przez cały czas pracy nad rozprawą wspomagał mnie swoją wiedzą, doświadczeniem, życzliwością i radą, zachęcał do wytrwałości i konsekwencji. Dziękuję także recenzentom, płk. prof. dr. hab. Kazimierzowi Sobczakowi, płk. prof. dr. hab. Janowi Wimmerowi oraz ppłk. rezerwy prof. dr. hab. Władysławowi Bortnowskiemu za cenne, skłaniające do przemyśleń uwagi. Winien jestem także podziękowanie doc. dr. hab. Władysławowi Zajewskiemu za bardzo istotne sugestie dotyczące konstrukcji pracy oraz wskazówki archiwalne i bibliograficzne. Wyrażam również swoją wdzięczność współuczestnikom seminarium doktorskiego, którzy jako pierwsi wnosili swoje krytyczne, ale życzliwe uwagi do powstającej pracy.

Część I

PROBLEMY STRUKTURALNE I KADROWE KORPUSU GENERALSKIEGO WOJSKA POLSKIEGO w latach 1814–1831

Rozdział I

FORMOWANIE KORPUSU GENERALSKIEGO W ARMII KRÓLESTWA POLSKIEGO (1814–1830)

DOBÓR I WERYFIKACJA GENERAŁÓW W POCZĄTKOWYM OKRESIE TWORZENIA ARMII KRÓLESTWA POLSKIEGO (1814–1816)

Kadra generalska armii Królestwa Polskiego z lat 1814—1830 wywodziła się z korpusu generalskiego armii Księstwa Warszawskiego. Wystarczy wspomnieć, że w jej składzie osobowym w przededniu wybuchu powstania listopadowego 35,9% stanowili generałowie, którzy stopnie generalskie zdobyli w szeregach armii Księstwa Warszawskiego [1]. Wprawdzie było ich mniej niż generałów mianowanych za czasów Królestwa Polskiego w latach 1814—1830 (64,1%) [2], jednakże spośród nich wywodzili się wszyscy generałowie broni i 80% generałów dywizji. Mieli więc najwyższe stopnie i zajmowali kluczowe stanowiska we wszystkich rodzajach wojsk i służb. Ta okoliczność wymaga chociażby pobieżnego ukazania stosunków panujących wśród starszyzny wojskowej Księstwa Warszawskiego u schyłku jego istnienia, układ bowiem tych stosunków z natury rzeczy był przeniesiony do armii Królestwa Polskiego i wywierał określony wpływ na kształtowanie oblicza tej armii.

Już od początku istnienia armii Księstwa Warszawskiego w łonie generalicji, zwłaszcza na najwyższych szczeblach dowodzenia, uwidoczniły się najprzeróżniejsze sprzeczności i tarcia. Zrodziły się one początkowo na tle prestiżowym i organizacyjnym, głównie między generałami Józe-

[1] M. Hauke gen. dyw. 3 II 1813; Ł. Biegański gen. bryg. 27 XII 1807; K. Kossecki gen. bryg. 25 V 1812; S. Grabowski gen. bryg. 14 XII 1812; J. Rautenstrauch gen. bryg. 3 II 1813; A. Rożniecki gen. dyw. 20 III 1810; J. Weyssenhoff gen. bryg. 3 II 1813; S. Klicki gen. bryg. 22 XII 1813; S. Potocki gen. bryg. 20 III 1810; J. Krukowiecki gen. bryg. 24 III 1813; E. Żółtowski gen. bryg. 11 XII 1811; W. Krasiński gen. dyw. 18 IX 1813; Z. Kurnatowski gen. bryg. 5 IV 1814; I. Krasiński gen. dyw. 6 I 1813.

[2] Dane obliczane wg stanu generalicji podanego w *Roczniku Wojskowym Królestwa Polskiego na rok 1830*. Dotyczą one również Kosseckiego i Grabowskiego, pełniących w tym czasie funkcje cywilne, a także I. Krasińskiego zaliczonego à la suite.

fem Zajączkiem, Janem Henrykiem Dąbrowskim a księciem Józefem Poniatowskim. Później włączyli się także generałowie Wincenty Aksamitowski i Michał Sokolnicki. Wiele niesubordynacji wojskowej wykazali gen. Stanisław Wojczyński i płk Stanisław Jabłonowski. Zdarzały się generałom częste wykroczenia dyscyplinarne, których wymownym przykładem była sprawa Michała Grabowskiego i Jana Krukowieckiego. Często też odżywały waśnie legionowe, zwłaszcza między generałami Michałem Sokolnickim, Amilkarem Kosińskim i Wincentym Aksamitowskim [3]. Wszystko to ujemnie odbijało się na autorytecie całego korpusu generalskiego. Z biegiem czasu, pod koniec 1812 r., rozbieżności te nabrały wyraźnie politycznego charakteru, co było wynikiem załamania się politycznej koncepcji odzyskania bytu narodowego w sojuszu z Francją napoleońską [4]. Część generalicji przychylała się do stanowiska reprezentowanego przez księcia Adama Czartoryskiego, to znaczy skłonna była porzucić Napoleona, upatrując drogę uzyskania niepodległości we współpracy z Rosją. Inni uważali za celowe dalsze trwanie u boku Napoleona. Twierdzili, iż jest to jedyne słuszne stanowisko polityczne, a poza tym podyktowane honorem wojskowym. Wielu generałów, przeciwników orientacji francuskiej, podało się do dymisji — niektórzy wprost manifestacyjnie. 18 listopada 1812 r. odszedł z wojska gen. Amilkar Kosiński [5]; 2 lutego 1813 — gen. Eustachy Sanguszko, który wyjaśniał księciu Józefowi, iż nie widzi politycznego sensu dalszego trwania w szeregach napoleońskich [6]. 27 tego miesiąca podał się do dymisji, niedawno mianowany generałem (17 lipca 1812), Ludwik Kropiński. Przez cały czas pozostawał on w bliskich stosunkach z księciem Czartoryskim i nie tail swoich prorosyjskich zapatrywań. Napisał nawet antynapoleońską satyrę *Potwarze* [7]. Na początku marca podał się do dymisji gen. dyw.

[3] G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1961, s. 46; S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1974, s. 156—157; W. Tokarz, *Książę Józef jako wychowawca wojska*, w: *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, t. II, s. 289—295; M. Sokolnicki, *Generał Michał Sokolnicki*, Kraków — Warszawa 1912, s. 159, 168, 207; J. Pachoński, biogram poświęcony Aksamitowskiemu, Polski Słownik Biograficzny (PSB), t. I, s. 49; J. Willaume, *Amilkar Kosiński*, Poznań 1930, s. 112; L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, t. I, s. 239; W. Zajewski, biogram poświęcony Krukowieckiemu, PSB, t. XI, s. 340; J. Nadzieja, *Generał Józef Zajączek*, Warszawa 1975, s. 341.

[4] A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974, s. 37; Askenazy, *op. cit.*, s. 248.

[5] AGAD Rada Ministrów, sygn. 52, k. 43 i 44; Willaume, *op. cit.*, s. 118.

[6] E. Sanguszko, *Pamiętnik 1786—1815*, Kraków 1876, s. 136.

[7] T. Frączyk, biogram poświęcony Kropińskiemu, PSB, t. XV, s. 334; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia jenerała Klemensa Kołaczkowskiego*, Kraków 1900, ks. 2, s. 114, twierdzi, że przebywał on w Paryżu w czasie abdykacji Napoleona I.

Karol Kniaziewicz. Wprawdzie motywował ją złym stanem zdrowia, powszechnie jednak wiedziano, że u podstaw tej dymisji legły względy polityczne [8]. Podobnie wyglądała sprawa z gen. Józefem Wielhorskim. Nie wystąpił on jako zdeklarowany antynapoleończyk, znajdując się jednak w kręgu wpływów ks. Czartoryskiego popadł w konflikt z ks. Poniatowskim. W czerwcu 1813 r. wziął urlop, a następnie udał się do Paryża. Tam wspólnie z Janem Węglińskim — po śmierci ks. Józefa, w ostrych notach żądali od Napoleona jasnych deklaracji co do przyszłości wojska polskiego [9].

Są pewne symptomy wskazujące, iż antynapoleońska działalność określonych kręgów generalicji była inspirowana przez ludzi z otoczenia ks. Czartoryskiego, między innymi przez masońską lożę Świątynia Izis. W działalność tę byli włączeni prawdopodobnie: gen. Franciszek Paszkowski, gen. Karol Sierakowski, gen. Jan Krukowiecki i inni [10].

Do jawnego rozłamu doszło wśród generalicji po śmierci ks. Poniatowskiego, zwłaszcza w momencie, gdy Napoleon na naczelnego wodza wojska polskiego powołał gen. Sokolnickiego. Wówczas to gen. Krukowiecki, wspierany przez gen. Walentego Kwaśniewskiego, rozpoczął żywą akcję na rzecz wycofania wojska polskiego z walki. Przede wszystkim przez odpowiednią intrygę doprowadził do odwołania Sokolnickiego ze stanowiska naczelnego wodza i powołania na to stanowisko gen. dyw. Antoniego Sułkowskiego [11]. Dokonanie takiej zmiany miało duże znaczenie dla generalicji nastrojonej antynapoleońsko. Chodzi o to, iż Sokolnicki, jako generał pozostający aktualnie w służbie francuskiej, a ponadto związany z Francją jeszcze z okresu legionowego, reprezentował zdecydowanie stanowisko pronapoleońskie. Sułkowski natomiast po objęciu dowództwa zobowiązał się nie dopuścić do przekroczenia Renu przez wojsko polskie [12]. Ponieważ 28 października 1813 r. pod Fuldą, po przemówieniu Napoleona do wojska polskiego, żołnierze i oficerowie zdecydowali się dalej działać u jego boku — Sułkowski podał się do dymisji [13]. Wkrótce potem, 31 grudnia, otrzymał również dymisję przeby-

[8] S. Kieniewicz, biogram poświęcony Kniaziewiczowi, PSB, t. XIII, s. 119; Askenazy, *op. cit.*, s. 346.

[9] S. Askenazy, *Ministerium Wielhorskiego*, Warszawa 1898, s. 68—70; J. Willaume, *Generał Józef Wielhorski (1759—1817)*, Poznań 1925, s. 62.

[10] S. Askenazy, *Łukasiński*, Warszawa 1929, t. I, s. 214 i 418.

[11] A. Kraushar, *Sokolnicki i Krukowiecki*, Warszawa 1908, s. 15 i 16; J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe*, Warszawa 1905, s. 194.

[12] BOss., sygn. 6628/I, życiorys A. Sułkowskiego napisany przez N. Kicką; N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, s. 414; Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 102; Sokolnicki, *Generał Michał...*, s. 255—257; A. Skałkowski, *O cześć imienia polskiego*, Lwów 1908, s. 400.

[13] Kicka, *op. cit.*, s. 414.

wający na leczeniu gen. Józef Chłopicki. Wodzem naczelnym wyznaczony został pozostający dotychczas na uboczu gen. Jan Henryk Dąbrowski [14].

Zabiegał również o pozyskanie polskiej generalicji cesarz Aleksander I. Wprawdzie wpływ jego ograniczał się głównie do generałów, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej, nie ulega jednak wątpliwości, że echa tego docierały także do starszyzny wojskowej, walczącej w szeregach napoleońskich. Aleksander I polecił dowódcom rosyjskim szczególne, łagodne i taktowne obchodzenie się ze starszyzną wojska polskiego. Po bitwie pod Lipskiem przemówił do generałów polskich wziętych do niewoli, okazując im wiele życzliwości. Wszystkim zezwolił na wolny i honorowy powrót do domów pod warunkiem złożenia oświadczenia, „że się nie wezmą więcej do broni przeciw powszechnej sprawie Europy". Na mocy decyzji Aleksandra powróciło wówczas do Księstwa 5 generałów, 241 oficerów i 3250 żołnierzy. Traktowano ich ze specjalnymi przywilejami jako weteranów [15].

W trakcie kampanii 1814 r. sprzeczności w łonie generalicji polskiej uległy dalszemu pogłębieniu. Sprzyjała temu ogólna dezorganizacja w armii francuskiej i w wojsku polskim, a przede wszystkim organizacyjne rozbicie samej generalicji. 59,2% generałów armii Księstwa Warszawskiego znajdowało się w tym czasie w niewoli lub otrzymało dymisje [16]; spora część trwała na urlopach przymusowych; kilku pełniło funkcje dowódców kompanii i plutonów w polskich gwardiach honorowych. Stanowiska te nie zaspokajały aspiracji wojskowych ani nie dawały możliwości szerszego działania [17]. Jedynie nieliczni pełnili funkcje sztabowe i dowódcze w wojskach liniowych [18]. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż w momencie upadku Napoleona i pierwszych prób pertraktowania w sprawie przyszłości wojska polskiego starszyzna wojskowa nie była zdolna do podjęcia jednolitych zsynchronizowanych zabiegów, zwłaszcza iż zagmatwana była sprawa naczelnego wodza wojska polskiego, któremu z urzędu przypadałoby prowadzić negocjacje.

[14] BJ, sygn. 5875, *Pamiętnik gen. Dąbrowskiego z lat 1814—1815*, k. 50; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1905, s. 347 i 348; A. Skałkowski, *Polskie gwardie honorowe 1814*, Lwów 1925, s. 5 datę oficjalnej nominacji określa na 3 XI 1813.

[15] Gembarzewski, *op. cit.*, s. 35. Wcześniej o dobre traktowanie jeńców polskich zabiegał u Aleksandra I ks. Czartoryski, por. jego listy do cesarza w sprawie Zajączka i Dziewanowskiego (A. Czartoryski, *Pamiętniki*, Kraków 1905, t. II, s. 88). Zachowane są także listy jeńców polskich w niewoli rosyjskiej proszących o ściągnięcie ich do kraju (BCzart., sygn. 5241, IV, t. II, k. 145); por. także *Odezwa Aleksandra do Łanskoja* z 1 II 1814 w sprawie zaopiekowania się weteranami (BPAN, sygn. 2749, k. 9—14).

[16] Do niewoli po bitwie lipskiej trafili generałowie: Ludwik Kamieniecki, Aleksander Rożniecki, Izydor Krasiński, Stefan Grabowski, Kazimierz Małachowski, Józef Rautenstrauch, Jan Umiński, Mikołaj Bronikowski, Kazimierz Turno, Franciszek Paszkowski, Czesław Pakosz; na Litwie w 1812 Józef Zajączek, Ignacy Kamieński, Dominik Dziewanowski, Józef Wasilewski, Tadeusz Tyszkiewicz, Jan Konopka, Jan Pelletier, Stanisław Małachowski; oprócz tego Maurycy Hauke w Zamościu, Ksawery Kossecki w Modlinie, Stefan Mielżyński pod Gierdą, Stanisław Potocki w Warszawie, Jan Weyssenhoff w Dreźnie, Romuald Giedroyć pod Sierakowem, Michał Radziwiłł w Gdańsku, Łukasz Biegański i Kajetan Hebdowski w Galicji. Dymisjonowani: Amilkar Kosiński, Karol Kniaziewicz, Eustachy Sanguszko, Ludwik Kropiński, Antoni Sułkowski, Józef Chłopicki.

Oficjalnie stanowisko naczelnego wodza od czasu dymisji gen. Sułkowskiego piastował gen. Dąbrowski. Tymczasem 4 kwietnia 1814 r. Napoleon mianował naczelnym wodzem wojska polskiego gen. Wincentego Krasińskiego, nie odwołując wcześniejszej nominacji gen. Dąbrowskiego [19]. W tej sytuacji obaj uważali się za upoważnionych do prowadzenia negocjacji, a obok nich włączyli się i inni.

Po abdykacji Napoleona gen. Ludwik Pac przez swojego adiutanta Dowgiałłę zwrócił się do Talleyranda jako przedstawiciela tymczasowego rządu Francji, przypominając mu o obowiązku wyjednania amnestii dla Polaków [20]. Nieco wcześniej, bo 7 kwietnia, pertraktacje z Aleksandrem, za wiedzą i zgodą Napoleona, rozpoczął gen. Wincenty Krasiński, wysyłając początkowo płk. Szeptyckiego, a 8 kwietnia nowo mianowanego gen. Zygmunta Kurnatowskiego [21]. Podobnie 8 i 9 kwietnia 1814 r. gen. Dąbrowski, po naradzie odbytej w gronie starszyzny znajdującej się w La Mans, wysłał gen. Sokolnickiego i płk. Szymanowskiego do cesarza Aleksandra [22].

Zabiegi gen. Krasińskiego i gen. Dąbrowskiego miały niewątpliwie charakter konkurencyjny, o czym dość wyraźnie świadczą fragmenty ich korespondencji: „Krasiński mając rozkaz Napoleona mniemał może, że ma komendę ogólną wszystkiego, lecz się pomylił, bo cesarz dał ogólną w. ks. Konstantemu ... (który — *M. T.*) jest o tem przez Tolińskiego i przez

[17] Skałkowski, *Polskie gwardie...*, s. 11, 12. Byli to: Wojczyński, Sokolnicki, Krukowiecki, Niesiołowski, Niemojewski, Łączyński.

[18] Gembarzewski, *op. cit.*, s. 349. Byli to: Dąbrowski, Aksamitowski, Falkowski, Sierawski, Pac, Toliński, Klicki.

[19] Akt nominacyjny Krasińskiego zamieścił Grabowski, *op. cit.*, s. 219 i 220; por. stan służby Krasińskiego (A. Rembowski, *Źródła do historii pułku polskiego lekkokonnego gwardii Napoleona*, Warszawa 1899, s. 543); por. także AGAD KRW, sygn. 329, k. 1, 3a—b.

[20] A. Skałkowski, *O kokardę Legionów*, Lwów 1915, s. 287.

[21] Mylnie G. Zych, *Jan Henryk Dąbrowski 1775—1818*, Warszawa 1964, s. 450, że Szeptycki był generałem rosyjskim; por. *Z pamiętnika Adama Turny*, w: A. Skałkowski, *Fragmenty*, Poznań 1928, s. 170—173; także Grabowski, *op. cit.*, s. 221.

[22] BJ, sygn. 5875, *Pamiętnik gen. Dąbrowskiego...*

nas uprzedzonym, że generał jesteś najstarszym generałem i komenderowałeś dotąd nami en chef" [23].

Pewne konsultacje podjął także gen. Wielhorski, przebywający w Paryżu jako przedstawiciel dawnego rządu Księstwa Warszawskiego i urlopowany zastępca ministra wojny. Jego koncepcje pertraktacyjne odbiegały od koncepcji Krasińskiego i Dąbrowskiego. Wielhorski uważał mianowicie, iż pertraktować należy jednocześnie z Aleksandrem, Franciszkiem i Wilhelmem. W związku z tym odpowiednie noty rozesłał 15 kwietnia 1814 r. ambasadom państw koalicyjnych w Paryżu. Upatrując jednak w Aleksandrze głównego opiekuna, wysłał do niego notę dodatkową [24].

Wszystkie te zabiegi Aleksander przyjął z sympatią i życzliwością, zwłaszcza iż brak między nimi koordynacji postawił go od razu w roli arbitra. Ułatwiło to cesarzowi przeprowadzenie pewnych przedsięwzięć organizacyjnych, które niewątpliwie były przemyślane w okresie wcześniejszym. Już 13 kwietnia wyznaczył wielkiego księcia Konstantego tymczasowym naczelnym wodzem wojska polskiego. Nominacja ta była poniekąd zaskoczeniem dla polskiej starszyzny wojskowej. Spodziewano się, iż stanowisko to otrzyma Dąbrowski lub Krasiński. Ponadto Aleksander zarządził zebranie w St. Denis rozproszonych oddziałów polskich, a także rozpatrzył siedmiopunktową petycję przedstawioną przez gen. Dąbrowskiego [25].

Sytuacja polityczna, w jakiej generalicja podjęła negocjacje, była ze zrozumiałych względów trudna i zawiła. Negocjacje dotyczyły wyłącznie wojska, a całkowicie pomijały sprawę przyszłości Księstwa Warszawskiego. Wprawdzie Aleksander zgodził się, aby oddziały polskie połączono „w jeden korpus pod nazwiskiem wojska Księstwa Warszawskiego", lecz nic ponadto o przyszłości politycznej Księstwa zadecydować wówczas nie mógł.

W tej sytuacji kontynuowanie służby wojskowej bez jaśniejszych, politycznych deklaracji dotyczących celów tej służby nadawało jej charakter kondotierski, co nie leżało w zamiarach znacznej części starszyzny wojskowej. Toteż większość generalicji przystąpiła do wstępnych prac nad reorganizacją wojska polskiego z dużą rezerwą i wątpliwościami. Inni nie zastanawiali się głębiej nad polityczną istotą odtwarzanego wojska i, jak pisze Tokarz, „myśleli tylko o zapewnieniu sobie przyszłości w nowych stosunkach" [26]. Do grupy tej należeli między innymi: gen. dyw.

[23] *Tamże*, 13 IV 1814 Sokolnicki i Szymanowski do J. H. Dąbrowskiego.

[24] Askenazy, *Ministerium Wielhorskiego*, s. 71—74; Willaume, *Generał Józef Wielhorski...*, s. 61.

[25] B. Gembarzewski, *Wojsko polskie. Królestwo Polskie*, Warszawa 1905,

[26] W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Piotrków 1917, s. 12; tenże, *Komitet Organizacyjny Wojskowy*, „Bellona" 1919, z. 11, s. 839.

Aleksander Rożniecki, gen. bryg. Józef Rautenstrauch — wzięci do niewoli pod Lipskiem; gen. bryg. Józef Toliński, pełniący już od 11 kwietnia 1814 r. obowiązki szefa sztabu przy Konstantym, a także gen. dyw. Wincenty Krasiński i gen. bryg. Jan Krukowiecki, którzy jako pierwsi złożyli deklarację lojalności wobec Aleksandra [27]. Typowo kondotierską postawę wykazał również gen. bryg. Józef Chłopicki, przyjmując od Aleksandra 18 kwietnia 1814 r., a więc w sytuacji zupełnie niejasnej politycznie, stopień generała dywizji, którego wcześniej odmawiał mu Napoleon [28]. Grupa ta posłużyła Konstantemu do uformowania sprawnych organów dowodzenia armią na długo przed rozpoczęciem prac przez Komitet Organizacyjny Wojskowy [29].

Na mocy artykułu 19 traktatu paryskiego, podpisanego w dniach 11 i 12 kwietnia 1814 r., wojsko polskie pozostające w służbie francuskiej uzyskało prawo honorowego powrotu do kraju. Sprawy związane z organizacją tego powrotu zostały stosunkowo szybko załatwione. Oddziały polskie zebrane zostały w St. Denis, skąd pod komendą gen. W. Krasińskiego 2 czerwca 1814 r. wyruszyły do kraju, a 24 sierpnia stanęły w Warszawie [30].

Oddzielna honorowa kolumna pod dowództwem gen. M. Sokolnickiego dostarczyła do kraju prochy poległych na obczyźnie [31].

Już od 24 kwietnia 1814 r. gen. Tomasz Łubieński rozliczał należności finansowe Francji dla wojska polskiego. W tym też czasie wysłani zostali oficerowie w celu ściągnięcia jeńców polskich z państw koalicji antynapoleońskiej.

Z większym trudem postępowały sprawy związane z ustaleniem przyszłości powracającego wojska. Dopiero 13 maja po miesięcznych konsultacjach został powołany Komitet Organizacyjny Wojskowy, który miał się zająć ustaleniem prawno-politycznych i organizacyjnych ram odtwarzanej w nowych warunkach politycznych armii [32]. Komitet Organizacyjny nie mógł od razu przystąpić do pracy, ponieważ jego członkowie

[27] Zajewski, *Krukowiecki*, PSB; J. Dwernicki, *Pamiętniki*, Lwów 1870, s. 136.

[28] Skałkowski, *Chłopicki u schyłku doby napoleońskiej*, w: *Fragmenty*, s. 11; B. Pawłowski, biogram poświęcony Chłopickiemu, PSB, t. III, s. 311; *Stan służby Chłopickiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 1929, t. I, s. 281; mylnie Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. 4, s. 17.

[29] M. Tarczyński, *Kierownictwo wojskowe w Królestwie Polskim*, „Zeszyty Naukowe WAP" 1973, nr 76, s. 282.

[30] *Z pamiętnika Adama Turny*, s. 186; Tokarz, *Armia...*, s. 19 podaje datę 9 IX 1814.

[31] Sokolnicki, *Generał Michał...*, s. 264.

[32] Co do daty ustanowienia Komitetu są pewne rozbieżności, Tokarz podaje datę 15 V 1814, natomiast J. H. Dąbrowski w swojej relacji 13 V 1814.

znajdowali się po części we Francji, po części w Księstwie Warszawskim, a także na ziemiach państw koalicji.

21 maja 1814 r. gen. Dąbrowski, zaopatrzony w akty nominacyjne dla członków Komitetu Organizacyjnego, a także w instrukcję Konstantego, dotyczącą zgromadzenia powracających i znajdujących się w kraju oficerów, wyruszył z Paryża do Warszawy [33]. Do jego obowiązków należało wykonanie niezbędnych prac przygotowawczych w celu podjęcia działalności przez Komitet, a głównie sporządzenie wykazów wyższej kadry dowódczej ze zweryfikowanymi stanami służb. Wykazy te traktowano jako wstępne propozycje personalne do obsady stanowisk w reorganizowanej armii [34].

Pracę podjął Dąbrowski w warunkach bardzo trudnych, zwłaszcza iż musiał pozostawać w kontaktach z urzędnikami rosyjskimi, negatywnie ustosunkowanymi do sprawy polskiej. Trudno było utrzymać łączność z nie zorganizowanymi grupami żołnierzy i oficerów, rozrzuconymi po różnych częściach kraju [35]. Mimo to, już po niespełna dwóch miesiącach pracy, Dąbrowski przygotował 23 lipca podstawowy dokument dotyczący generalicji przyszłej armii, zatytułowany *Obraz ogólny stanów służby generałów wojska polskiego...* Dokument wymieniał 18 generałów dywizji, 38 generałów brygady i obejmował niemal całą starszyznę armii Księstwa Warszawskiego. Nie było to opracowanie pełne, o 11 bowiem generałach nie miał Dąbrowski żadnych danych [36]. Umieścił też w wykazie gen. Ignacego Kamieńskiego, który już wówczas nie żył [37]. Wykaz nie obejmował większości generałów pospolitego ruszenia czynnych w czasie Księstwa Warszawskiego, a także Stanisława Małachowskiego, Ludwika Kropińskiego i Czesława Pakosza. Wprowadzał natomiast dodatkowo Tomasza Wawrzeckiego i Karola Sierakowskiego, którzy w armii Księstwa Warszawskiego służby czynnej nie odbywali. Miało to jednak uzasadnienie w tym, iż gen. Wawrzecki kierował w latach 1813—1814 Wydziałem Wojskowym w Radzie Najwyższej Tymczasowej, a gen. Sierakowski powołany został przez Aleksandra w skład Komitetu Organizacyjnego Wojskowego. Z generałów pospolitego ruszenia umieścił Dąbrowski w wykazie jedynie swojego syna Jana Michała Dąbrowskiego i bliskiego sobie, jeszcze z okresu legionowego, Andrzeja Karwowskiego [38].

[33] BJ, sygn. 5875, k. 61.

[34] *Tamże.*

[35] Tokarz, *Dąbrowski jako organizator*, w: *Rozprawy i szkice*, t. II, s. 279; tenże, *Armia...*, s. 18.

[36] Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo...*, s. 42; *Lista nominative des officiers generaux, a superieurs de l'Armeé polonaise*, BCzart., sygn. 5313, k. 3—7, ten sam skład co u Gembarzewskiego, jednakże bez stanów służby.

[37] J. Pachoński, biogram poświęcony Michałowi Kamieńskiemu, PSB, t. XI z. 51, s. 544.

Zalecenia, jakie otrzymał Dąbrowski od wielkiego księcia Konstantego w zakresie doboru kadry generalskiej, podkreślały, aby w wyborze kandydatów kierował się głównie znajomością charakterów i talentów. Zgodnie z instrukcją wszystkie propozycje personalne gen. Dąbrowskiego, dotyczące obsady stanowisk w nowo formowanej armii, miały pozostać w tajemnicy i mogły być udostępnione jedynie członkom Komitetu Organizacyjnego Wojskowego [39].

27 września 1814 r., po przyjeździe Konstantego do Warszawy, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, na którym dokonał on podziału pracy między swoich członków. Na posiedzeniu tym Komitet również zastrzegł, iż wobec braku decyzji co do przyszłości państwa wszelkie swoje prace uważa za przygotowawcze [40]. Umożliwiło to rozwinięcie prac organizacyjnych przez generałów nie wchodzących w skład Komitetu, głównie Rożnieckiego i Rautenstraucha. Dysponując doskonałą znajomością stanu rzeczy z okresu Księstwa Warszawskiego, a także ściągniętą z Piotrkowa do Warszawy dokumentacją sztabową armii Księstwa, szybko zorganizowali oni prowizoryczny, ale sprawnie funkcjonujący sztab i inne placówki dowodzenia armią. Przygotowali także, niezależnie od Komitetu, propozycje organizacji Komisji Rządowej Wojny i innych instytucji wojskowych. Uniezależniło to w dużym stopniu Konstantego od prac Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, a także pozwoliło mu na pewne ignorowanie głosów jego członków — dysponował bowiem sprawnym aparatem konkurencyjnym [41].

Również konkurencyjne projekty organizacji armii w stosunku do projektów Komitetu Organizacyjnego Wojskowego opracowywali generałowie: Michał Sokolnicki z własnej inicjatywy i Stefan Grabowski

[38] J. Pachoński, biogram poświęcony Andrzejowi Karwowskiemu, PSB, t. XII, z. 52, s. 160 i z. 53, s. 161; por. ciekawa korespondencja rzucająca światło na stosunki między Dąbrowskim a Karwowskim, AGAD teki J. H. Dąbrowskiego, t. 6, k. 32, 35, 47, 57 i t. 7, k. 29.

[39] Gembarzewski, *Wojsko polskie. Królestwo...*, s. 3.

[40] BCzart., sygn. 5236, k. 661—677, „...przedmioty prac przygotowawczych między członków podzielone zostały następującym sposobem: 1) korespondencja ogólna, gen. dyw. Zajączek, 2) kwaterunek i remonta, gen. dyw. Dąbrowski, 3) Artyleria i inżynieria, gen. dyw. Sierakowski, 4) inspekcja, żołd, żywność, furaż, gen. dyw. Wojczyński, 5) obrachunki i szpitale, gen. dyw. Wielhorski, 6) ubiór i oporządzenie, gen. dyw. Kniaziewicz, 7) prawodastwo, gen. dyw. Sułkowski..."

[41] W. Tokarz, *Komitet...* W sprawie projektu KRW gen. Rautenstraucha por. M. Chojnacki, *Inwentarz akt Komisji Rządowej Wojny*, Warszawa 1967, s. 5; Askenazy, *Ministerium...*, s. 3.

z polecenia ks. Czartoryskiego [42]. Mimo tych uzurpacji sprawami personalnymi armii zajmował się w tym czasie głównie Komitet Organizacyjny Wojskowy.

Przedłożone przez Dąbrowskiego wykazy personalne przyjęte zostały przez Komitet z aprobatą i posłużyły między innymi do przedstawienia 14 listopada 1814 r. stanu sztabu głównego armii, w którym wykazano 16 generałów dywizji i 35 generałów brygady [43]. Był to jednak stan prowizoryczny, nie uwzględniający konkretnych przydziałów służbowych; nie opracowano bowiem do tego czasu struktury organizacyjnej armii. W oczekiwaniu na stanowiska i ostateczną weryfikację przebywało w Warszawie wielu bezczynnych generałów [44]. Oburzony tym Niemcewicz pisał: „mnóstwo nieużytych jenerałów i oficerów pobiera pensję, jak w czasach najlepszych" [45].

W końcu listopada w Komitecie Organizacyjnym Wojskowym zarysowały się znaczne rozbieżności polityczne, hamujące w dużym stopniu postęp prac organizacyjnych i kadrowych w armii. Chodzi mianowicie o to, iż na pytanie Konstantego, przybyłego 27 listopada 1814 r. z Wiednia, czy wobec braku oficjalnej deklaracji Aleksandra, dotyczącej przyszłości Księstwa Warszawskiego, Komitet może w dalszym ciągu prowadzić prace organizacyjne, generałowie Kniaziewicz, Wojczyński i sekretarz Komitetu Paszkowski dali odpowiedź przeczącą. Ponieważ jednak znaleźli się w mniejszości, wycofali się z prac Komitetu. Ich miejsce zajął ostatni członek zastępczy — gen. dyw. Romuald Giedroyć, a obowiązki sekretarza objął gen. Józef Rautenstrauch [46].

Pod koniec grudnia Komitet Organizacyjny opracował ostatecznie strukturę organizacyjną armii Królestwa Polskiego, a 8 maja 1815 r. ogłoszony został prowizoryczny skład ministerium wojny, przemianowanego w 1816 r. na Komisję Rządową Wojny [47]. Umożliwiło to wyznaczenie poszczególnych generałów na konkretne stanowiska dowódcze i w administracji wojskowej. Wprawdzie pierwsze nominacje nastąpiły już w końcu 1814 r., jednakże dopiero w styczniu i lutym roku następnego przystąpiono do oficjalnego wyznaczania na poszczególne stanowiska.

[42] Sokolnicki, *Generał Michał...*, s. 270, 271; S. Kieniewicz, biogram poświęcony Stefanowi Grabowskiemu, PSB, t. VIII, s. 512.

[43] Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo...*, s. 41.

[44] Pełny wykaz wraz z generałami pospolitego ruszenia zob. BCzart., sygn. 5313, k. 431 i 433.

[45] J. U. Niemcewicz. *Pamiętniki*, Poznań 1871, t. II, s. 245.

[46] Askenazy, *Ministerium Wielhorskiego*, s. 7; Tokarz, *Komitet...*; tenże, *Armia...*, s. 27, 29.

[47] Chojnacki, *op. cit.*, s. 4.

Możliwości doboru generałów na stanowiska liniowe i administracyjne były dobre, zważywszy, iż potrzeby kadrowe nowej armii w stosunku do liczby generałów pozostałych po armii Księstwa Warszawskiego nie były zbyt wielkie.

Z polityki awansowo-kadrowej prowadzonej w armii Królestwa Polskiego w latach 1815—1830 wynika, że stopnie generałów przysługiwały dowódcom rodzajów wojsk, szefom sztabów rodzajów wojsk, dowódcom dywizji, dowódcom brygad piechoty i jazdy, szefowi sztabu głównego, generalnemu kwatermistrzowi, generałowi dyżurnemu, ministrowi wojny, sekretarzowi generalnemu Komisji Rządowej Wojny, czterem dyrektorom generalnym KRW, płatnikowi generalnemu, komendantom szkół wojskowych i twierdz — co dawało 42 stanowiska generalskie [48]. Tymczasem w oficjalnym stanie sztabu głównego z 14 listopada 1814 r. figurowało 51 generałów, a w ogóle w spadku po armii Księstwa Warszawskiego pozostało ich blisko 60. Wynika z tego, że nadmiar generałów w początkach organizacji armii Królestwa Polskiego wynosił ponad 30%, co stwarzało możliwość dużego wyboru.

Prace Komitetu Organizacyjnego Wojskowego w zakresie doboru generałów określone były instrukcją cesarza Aleksandra z 27 maja 1814 r. Zwracano w niej uwagę na dobór ludzi najzdolniejszych, najbardziej utalentowanych i przydatnych w wojsku. System pracy Komitetu polegał na tym, że na marginesach list personalnych, wykonanych przez gen. Dąbrowskiego, członkowie Komitetu wpisywali proponowane stanowiska. Decyzja o wyznaczeniu na stanowisko podejmowana była przez członków Komitetu większością głosów. Ci, którzy sprzeciwiali się określonej nominacji, zobowiązani byli do złożenia pisemnego uzasadnienia swojej decyzji. Wszystkie czynności Komitetu w tym zakresie, podobnie jak i wcześniejsze prace gen. Dąbrowskiego, miały pozostawać w tajemnicy aż do ostatecznej akceptacji przez Aleksandra [49].

Konstanty, który nie znał bliżej zalet i wad poszczególnych generałów, polegał na obiektywnym zdaniu Komitetu. Sądzić można, iż liczył się on jednak z możliwością popełnienia błędów przy doborze kandydatów i dlatego wbrew powszechnie panującej opinii nie chciał w ogóle, przynajmniej w okresie początkowym, pozbywać się z armii generałów i starszych

[48] Ustalenia te poczyniono na podstawie analizy *Roczników Wojskowych Królestwa Polskiego 1817—1830*, a także rozkazów dziennych z tych lat.

[49] Gembarzewski, *Wojsko polskie. Królestwo...*, s. 13; „Naturalnie, że sprawy komitetu... nie zostały zachowane w tajemnicy, tak jak tego żądał w. książę, a wiadomość o rozmaitych nominacjach i o urządzeniu wojska nowego, rozchodziła się powszechnie wśród publiczności..." W. Gajewski, *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa, Gajewskiego, pułkownika Wojsk Polskich (1820—1831)*, Poznań b.r.w., t. II, s. 22.

oficerów. Tendencja ta zresztą utrzymała się w armii Królestwa Polskiego przez cały okres jej istnienia[50]. Znalazła nawet swoje odzwierciedlenie w artykule 33 *Urządzenia służby wewnętrznej*. Artykuł ten stwierdzał, że „reformy będą dawane oficerom, którzy przez rozpuszczenie jakiego korpusu lub zmniejszenie siły zbrojnej przestają być czynnymi. Pensje reformowane nie mogą być większe niż połowa żołdu służby czynnej. Oficerowie zreformowani nie wychodzą ze służby i są zawsze pod rozkazami władzy wojskowej"[51].

Nie dochowały się do naszych czasów dokumenty z prac Komitetu nad obsadą personalną armii z wyjątkiem kilku odpisów w Bibliotece Czartoryskich. Z tego względu odtworzenie przebiegu weryfikacji generałów w latach 1814—1815 jest zagadnieniem trudnym i może być przeprowadzone jedynie w sposób przybliżony[52].

Nie ulega wątpliwości, że już jesienią 1814 r. Komitet Organizacyjny Wojskowy zrezygnował z wprowadzenia do armii generałów pospolitego ruszenia. Dotyczyło to nawet tych, których proponował gen. Dąbrowski. Odpadli więc generałowie: Karwowski, Jan Michał Dąbrowski, Jezierski, Grabiński, Stokowski i Słubicki, mimo iż w szeregach armii Księstwa Warszawskiego znajdowali się do końca[53]. Decyzja ta wydaje się w pełni uzasadniona, gdyż generałowie pospolitego ruszenia byli zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym znacznie słabiej przygotowani od generałów liniowych.

Duża część generałów liniowej armii Księstwa Warszawskiego nie wyraziła zgody na podjęcie służby w armii Królestwa Polskiego, zwłaszcza że gwarantował to jeden z punktów petycji gen. Dąbrowskiego, przyjętej i zatwierdzonej przez Aleksandra 17 kwietnia 1814 r. w Paryżu. Punkt ten zobowiązywał cara do udzielenia dymisji wszystkim tym, którzy nie chcą pozostać w wojsku[54]. Z klauzuli tej skorzystał od razu gen. Ludwik Pac[55]. Podobnie postąpił gen. Eustachy Sanguszko, a także trwający do końca u boku Napoleona jako adiutant gen. bryg. Józef Kossakowski[56]. Zrezygnowali również generałowie: Ludwik Kropiński — literat, Czesław Pakosz, Stanisław Małachowski, Tomasz Wawrzecki. Spośród pozostałych generałów liniowych jedynie kandydatura

[50] T a r c z y ń s k i, *Kierownictwo wojskowe...*, s. 293.
[51] G e m b a r z e w s k i, *Wojsko polskie. Królestwo...*, s. 20.
[52] BCzart., sygn. 5313.
[53] S k a ł k o w s k i, *Polskie gwardie honorowe...*, s. 12.
[54] R. Ł o ś, *Artyleria Królestwa Polskiego 1815—1831*, Warszawa 1969, s. 13.
[55] S k a ł k o w s k i, *O kokardę...*, s. 237.
[56] Kossakowskiemu proponował Konstanty stopień generała dywizji, ale ten go nie przyjął mówiąc: „Kto miał zaszczyt służyć Napoleonowi, temu wolno służyć już tylko Panu Bogu przy Mszy Świętej", G r a b o w s k i, *op. cit.*, s. 35.



Generał piechoty

gen. Amilkara Kosińskiego została zdecydowanie odrzucona przez Komitet Organizacyjny Wojskowy, mimo iż czynił on usilne zabiegi o wstąpienie do armii Królestwa Polskiego. Zadecydowały tu zapewne negatywne cechy jego charakteru — głównie skłonność do pieniactwa, którego dał wielokrotnie dowody w Legionach i Księstwie Warszawskim[57].

Pozostała część generalicji praktycznie włączona została do składu armii. Nie wszyscy chcieli jednak pozostać w służbie. Kilku, wbrew naleganiom Konstantego, podało się do dymisji już jesienią 1814 r.

[57] S k a ł k o w s k i, *Amilkar Kosiński w Wielkopolsce*, w: *Fragmenty...*, s. 63.

W grudniu otrzymał żądaną dymisję gen. bryg. Dominik Dziewanowski, „człowiek prawy, lecz z charakteru nieco kapryśny i obraźliwy...", jak go charakteryzuje Koźmian [58]. Wystąpili z wojska także generałowie Stanisław Mielżyński i Tadeusz Tyszkiewicz, ostatni szczególnie usilnie zatrzymywany przez ks. Konstantego [59]. Ponadto na początku stycznia 1815 r. zmarł gen. bryg. Jan Konopka [60].

20 stycznia 1815 r. rozkazem dziennym wyznaczeni zostali dowódcy poszczególnych brygad i dywizji. Na stanowisko dowódcy 1 dywizji piechoty wyznaczony został gen. dyw. Józef Chłopicki, a na dowódców brygad tej dywizji generałowie: Stanisław Potocki (1), Ksawery Kossecki (2), Michał Cichocki (3) i jako generał nadliczbowy ks. Michał Radziwiłł. Na dowódcę 2 dywizji piechoty powołano gen. dyw. Izydora Krasińskiego, a na dowódców brygad generałów: Edwarda Żółtowskiego (1), Stefana Grabowskiego (2), Jana Krukowieckiego (3) i jako nadliczbowego gen. bryg. Ksawerego Niesiołowskiego. Dowódcą dywizji strzelców konnych został gen. dyw. Antoni Sułkowski, a dowódcami brygad tej dywizji generałowie: Jan Umiński, Stanisław Klicki, Tomasz Łubieński [61]. Do dywizji ułanów przydzieleni zostali generałowie: Kazimierz Turno, Jan Weyssenhoff, Michał Piotrowski. 9 września 1815 r. gen. Aleksander Rożniecki powołany został na dość nietypowe stanowisko „dowódcy dwóch dywizji jazdy"; na dowódcę dywizji gwardii — gen. Wincenty Krasiński [62], a na dowódców brygad gen. Julian Sierawski — pieszej i gen. Zygmunt Kurnatowski — konnej. Szefem sztabu głównego został gen. Józef Toliński z oficjalną nominacją z 5 lutego 1815 r., generalnym kwatermistrzem gen. dyw. Maurycy Hauke, a generałem dyżurnym — Józef Rautenstrauch. Urząd dyrektora komisariatu ubiorczego powierzono gen. Łukaszowi Biegańskiemu. Stanowiska komendantów twierdz objęli generałowie Kazimierz Małachowski w Modlinie i Józef Wasilewski w Zamościu [63].

W końcu 1815 roku gen. Józef Wielhorski objął oficjalnie urząd ministra wojny, choć organizacja ministerstwa nie była jeszcze zakończona.

[58] K. Koźmian, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, t. II, s. 13.
[59] W. Kalinka, *Żywot Tadeusza Tyszkiewicza*, Poznań 1853, s. 132.
[60] J. Pachoński, *Konopka Jan h. Nowina*, PSB, t. XIII, z. 59, s. 567; J. Weyssenhoff, *Pamiętniki generała Jana Weyssenhoffa*, Warszawa 1904, s. 197. Spora liczba oficerów Księstwa Warszawskiego, późniejszych generałów powstania listopadowego, w ogóle nie uczestniczyła w organizacji armii, m.in. D. Chłapowski, J. Godlewski, T. Szydłowski, R. Sołtyk, A. Jaraczewski, H. Dembiński.
[61] Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo...*, s. 38. Kontrola sztabu generalnego, a także stany służb; BJ, sygn. 3000/V.
[62] BJ, sygn. 4288.
[63] Z. Wasilewski, *Wnukom o pradziadku, w stulecie powstania listopadowego*, Warszawa 1930, s. 86.

Wincenty Aksamitowski i Ludwik Kamieniecki powołani zostali czasowo na komendantów departamentów siedleckiego i warszawskiego [64].

Pozostała część generalicji zaliczona była w armii jako generałowie à la suite, to znaczy, że nie mieli oni konkretnych przydziałów służbowych, pobierali jednak pensje i mieli obowiązek uczestniczenia w paradach i uroczystościach wojskowych. W tej liczbie znajdowali się generałowie: Michał Sokolnicki, Józef Niemojewski, Kajetan Hebdowski, Józef Łączyński, Mikołaj Bronikowski, a także Karol Kniaziewicz, Stanisław Wojczyński i Franciszek Paszkowski, którzy na początku grudnia 1814 r. wycofali się z prac w Komitecie Organizacyjnym Wojskowym. W grupie tej liczony był także gen. Jan Pelletier, przebywający we Francji.

Po ogłoszeniu karty konstytucyjnej Królestwa Polskiego 24 grudnia 1815 r. i rozwiązaniu Komitetu Organizacyjnego Wojskowego wśród generalicji reformowanej Królestwa znaleźli się również: Jan Henryk Dąbrowski, mianowany 29 listopada 1815 r. generałem jazdy; gen. dyw. Romuald Giedroyć, a także gen. piechoty Józef Zajączek, wyniesiony jednocześnie na urząd namiestnika Królestwa Polskiego.

Można uznać, iż w drugiej połowie 1815 r. zakończony został proces weryfikacji i doboru generalicji do armii. Decydującą w nim rolę odegrał Komitet Organizacyjny Wojskowy. Ze strony Konstantego nie dostrzega się w tym okresie prób odsuwania kadry napoleońskiej, raczej przeciwnie, w rozkazach dziennych wyraża on uznanie dla jej pracy organizatorskiej i stara się pozyskać jej sympatię [65]. Sam dobór nosił wszelkie znamiona poprawności; odeszli generałowie, którzy bądź sami nie chcieli służyć w armii, bądź też Komitet uznał ich za ludzi nieodpowiednich. Odeszli generałowie słabsi, ani bowiem Pac, ani Kropiński, Kosiński czy Kossakowski nie mieli przygotowania wojskowego, które upoważniałoby do powierzenia im stanowisk odpowiadających posiadanym przez nich stopniom generalskim. Jedyną naprawdę wielką szkodą dla armii było odsunięcie od służby czynnej gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.

Okres doboru i weryfikacji ze zrozumiałych względów sprzyjał rodzeniu się wśród generalicji konfliktów, stanowiących bądź to kontynuację rozłamów z czasów Księstwa Warszawskiego, bądź też wynikłych na tle podziału stanowisk. Jak wspomniano wyżej, do pierwszych ostrzejszych nieporozumień doszło wśród generałów Komitetu Organizacyjnego Wojskowego w końcu listopada 1814 r. Nieporozumienia te dały pretekst do usunięcia się początkowo od prac w Komitecie, a następnie z wojska

[64] BPAN Kraków, sygn. 2749, k. 21, nominacje z 5 IV 1815; por. także AMWP 685 c.
[65] Askenazy, *Ministerium Wielhorskiego*, s. 13; Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, s. 247.



Generał kwatermistrz

generałów Kniaziewicza, Wojczyńskiego i Paszkowskiego. Krok ten przez współczesnych, a także przez badaczy, oceniony został negatywnie, zwłaszcza że Kniaziewicz i Paszkowski, jako generałowie, mogli w armii odegrać rolę niepoślednią. Askenazy pisze, iż dymisja Kniaziewicza była przedwczesna i powzięta nie tyle z przekonania politycznego, ile w celu zatarcia nieprzychylnej opinii, jaka mu towarzyszyła od czasu opuszczenia ks. Poniatowskiego [66]. Także Paszkowski, mimo nalegań Czartoryskiego o zjednoczenie wszystkich wysiłków organizacyjnych generalicji w celu wypracowania najkorzystniejszych warunków dla rozwoju wojska polskiego, dość obojętnie wycofał się z Komitetu [67]. Podobne stanowisko zaprezentuje on także w czasie powstania listopadowego.

[66] A s k e n a z y, *Książę Józef Poniatowski...*, s. 346.

Sprzeczne poglądy w sprawach personalnych i organizacyjnych mieli także członkowie Komitetu: Dąbrowski i Wielhorski. Kiedy na przykład powołany przez Konstantego w szeregi armii gen. Weyssenhoff szukał u nich rady, czy ma wstąpić do wojska, czy nie, spotkał się z całkowitą różnicą zdań. Gen. Wielhorski radził mu podjąć służbę, a gen. Dąbrowski ze wszech miar odradzał [68]. Niemcewicz, dobry obserwator tamtych czasów, pisał: „...w wojsku burzliwe panują zawziętości. Dwie znaczniejsze między nimi partie Legionistów, to jest tych, co pod francuskimi znakami wojowali w czasie jeszcze podziału, i tych, co po wyniesieniu Księstwa Warszawskiego służyć zaczęli" [69].

Wymownym przykładem powracania sprzeczności z czasów Księstwa Warszawskiego był spór między generałami Sokolnickim i Krukowieckim. Precedensem tego nieprzyjemnego zajścia stała się broszura napisana i opublikowana w Paryżu w końcu 1814 r. przez gen. Sokolnickiego. Sokolnicki zarzucał w niej Krukowieckiemu brak subordynacji wojskowej w czasie bitwy lipskiej, samowolne porzucenie pozycji, a także namawianie wojska do opuszczenia Napoleona. Krukowiecki po przeczytaniu broszury zwrócił się bezpośrednio do cara z prośbą o powołanie sądu wojennego, który by rozpatrzył zasadność zarzutów i ukarał winnych oszczerstwa. Nim jednak sprawę wszczęto, 11 kwietnia 1815 r. Krukowiecki w czasie bankietu, wydanego z okazji pomyślnego załatwienia sprawy polskiej na kongresie wiedeńskim, publicznie znieważył Sokolnickiego. Gorsząca sprawa, w którą włączono wielu generałów bądź w charakterze członków komisji rozpoznawczej, bądź świadków, wlokła się przeszło pół roku wywołując jak najgorsze wrażenie wśród wojska i społeczeństwa [70]. Część generalicji solidaryzowała się z Krukowieckim, część przyznawała rację Sokolnickiemu, a wszystko toczyło się w atmosferze pieniactwa, podważając znacznie autorytet generałów.

Wkrótce doszły inne, nieprzyjemne sprawy. W dywizji strzelców konnych, którą pod nieobecność gen. Sułkowskiego organizował gen. Umiński, powstały poważne nadużycia finansowe. Prądzyński twierdzi wprost, że Umiński przegrał pieniądze w karty, w związku z czym otrzymał dymisję bez prawa noszenia munduru. Umiński jednak ogłosił publicznie, że sam podał się do dymisji, nie chciał bowiem służyć pod rozkazami skompromitowanego w bitwie lipskiej gen. Rożnieckiego. Obu-

[67] A s k e n a z y, *Ministerium Wielhorskiego*, s. 7 i 8; T o k a r z, *Armia...*, s. 29.

[68] W e y s s e n h o f f, *op. cit.*, s. 196.

[69] N i e m c e w i c z, *op. cit.*, t. II, s. 246.

[70] K r a u s h a r, *op. cit.*, s. 13; S o k o l n i c k i, *Generał Michał...*, s. 272, 273 nn. N i e m c e w i c z, *op. cit.*, t. II, s. 217 i 218.

rzony Rożniecki wysłał mu sekundantów — generałów Izydora Krasińskiego i Stanisława Potockiego. Sprawa trąciła skandalem [71].

Przykładem konfliktów wynikłych przy podziale stanowisk może być dymisja gen. dyw. Antoniego Sułkowskiego ze stanowiska dowódcy dywizji strzelców konnych. W początkowych propozycjach Komitetu Organizacyjnego Wojskowego uwzględniono możliwość powierzenia Sułkowskiemu dowództwa nad całą jazdą. Tymczasem w trakcie pobytu Sułkowskiego w Paryżu jesienią 1815 r. u boku Aleksandra, w Warszawie dowódcą jazdy mianowano 9 września gen. Rożnieckiego. Po powrocie z Paryża 17 października urażony Sułkowski zwrócił się do cara z prośbą o dymisję ze stanowiska dowódcy dywizji strzelców konnych. Dymisję bez przeszkód ze strony Konstantego otrzymał i pozostawał jedynie w służbie adiutanckiej Aleksandra I [72].

W sytuacji wzajemnego skłócenia i niesnasek wśród polskiej starszyzny wojskowej Konstantemu, który rozkazem Aleksandra z 16 listopada 1815 r. mianowany został oficjalnie naczelnym wodzem armii polskiej, było stosunkowo łatwo realizować różne własne zamiary względem organizacji wewnętrznej wojska, a także określenia jego roli i zadań w Królestwie.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I OBSADA PERSONALNA STANOWISK GENERALSKICH W ARMII KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH 1816–1830

Konstytucja, nadana Królestwu Polskiemu 27 listopada 1815 r. przewidywała, że „głównym dowódcą armii w czasie wojennym i pokojowym będzie król" [73]. Królowi podlegały dwa najwyższe urzędy wojskowe: ustanowiony 16 listopada urząd naczelnego wodza armii polskiej oraz urząd ministra wojny.

Naczelny wódz był władzą pozakonstytucyjną, powołaną z woli króla i jemu bezpośrednio podległą [74].

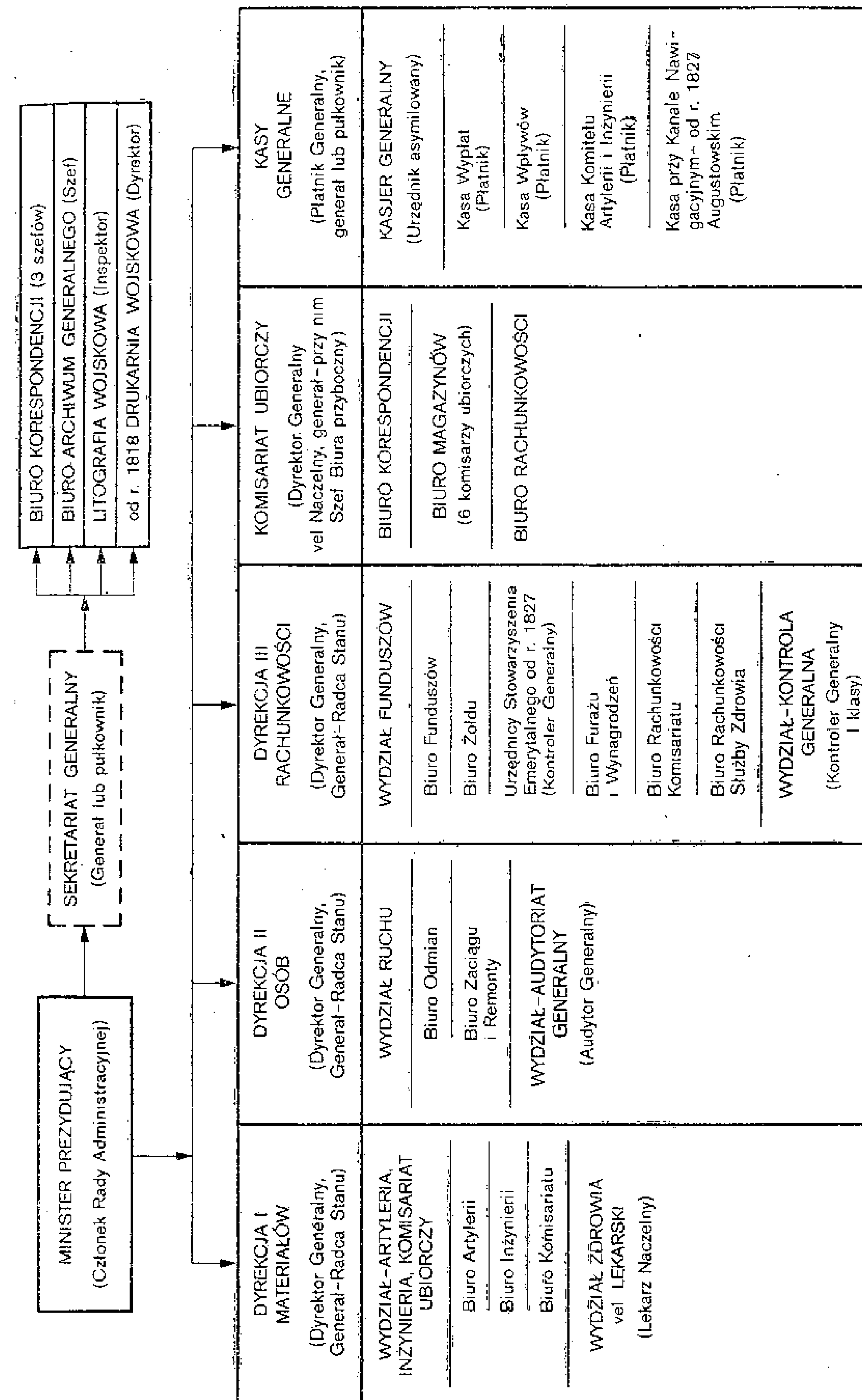
Urząd ministra wojny wynikał z ustawy konstytucyjnej i stanowił integralną część systemu administracyjnego Królestwa Polskiego. Minister wojny podlegał królowi jako „prezydującemu" w Radzie Administracyjnej, którą tworzyli wszyscy ministrowie Królestwa Polskiego.

[71] I. Prądzyński, *Pamiętniki*, Kraków 1911, t. I, s. 29—30; Askenazy, *Łukasiński...*, t. II, s. 23; Gajewski, *op. cit.*, s. 22.

[72] Kicka, *op. cit.*, s. 425.

[73] W. M. Kozłowski, *Autonomia Królestwa Polskiego (1815—1832)*, Warszawa 1907, s. 99—100.

[74] *Tamże*, s. 134.



Schemat 1. Struktura organizacyjna Komisji Rządowej Wojny

Naczelny wódz wraz ze sztabem głównym tworzył organ operacyjnego dowodzenia armią polską, natomiast minister wojny wraz z Komisją Rządową Wojny reprezentował Radę Administracyjną, czyli władzę konstytucyjną w wojsku.

Podział ten stwarzał warunki konfliktowe między obu urzędami. W konflikcie tym przewagę miał naczelny wódz, jako brat cesarza i następca tronu. Oprócz tego rozkaz Aleksandra, powołujący Konstantego na naczelnego wodza (16 listopada 1815), powierzał mu „wszystko, co należy do części wojskowej królestwa" [75].

Jednym z pierwszych kroków Konstantego było wyłączenie Komisji Rządowej Wojny spod wpływów Rady Administracyjnej i podporządkowanie jej sobie. Decyzji tej sprzeciwił się minister wojny gen. Wielhorski. Konflikt między naczelnym wodzem a ministrem wojny zakończył się ostatecznie dymisją Wielhorskiego, ale wywołał wiele zamieszania w Królestwie i na dworze cesarskim [76]. Aby uniknąć na przyszłość tego typu konfliktów, po dymisji Wielhorskiego Konstanty nie dopuścił do powołania nowego ministra wojny, a kierownictwo Komisji Rządowej Wojny przekazał mianowanemu przez siebie zastępcy ministra wojny [77].

Najwyższym organem administracji wojskowej armii Królestwa Polskiego była Komisja Rządowa Wojny. Jej organizację zakończono w 1816 r. Na czele Komisji Rządowej Wojny stał minister wojny. Wszelkie sprawy wpływały do Komisji poprzez sekretariat generalny, którym kierował płk Józef Nowicki. Sekretarzowi generalnemu podlegały także litografia i drukarnia wojskowa. Sprawami merytorycznymi zajmowały się trzy dyrekcje generalne, kierowane przez radców stanu — dyrektorów generalnych [78].

Dyrekcją I — materiałów — kierował gen. Maurycy Hauke. Dyrekcja ta zajmowała się zaopatrzeniem materiałowym artylerii, inżynierii i służby mundurowej, a także zagadnieniami służby zdrowia. Z dyrekcją tą związany był ściśle płk Piotr Bontemps, powołany w 1817 r. na urząd dyrektora materiałów artylerii.

Dyrekcją II — osób — kierował gen. Józef Rautenstrauch. Zajmowała się ona sprawami personalnymi, a także audytoriatem, czyli prokuraturą wojskową.

[75] Tokarz, *Armia...*, s. 44; H. Eile, *Administracja w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i powstania listopadowego 1830—31*. w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Lwów 1930, s. 419.

[76] Była to jedna z charakterystycznych dymisji, pozostawiających dymisjonowanego w zależności od naczelnego wodza; „gen. dyw. hr. Wielhorski nie przestaje należeć do wojska", Willaume, *Generał Józef Wielhorski...*, s. 78; Askenazy, *Ministerium...*, s. 25—36.

[77] Tokarz, *Armia...*, s. 49.

[78] BCzart., sygn. 5263, k. 3—21; Chojnacki, *op. cit.*, s. 4—9.


Generał Łukasz Biegański

Dyrekcją III — rachunkowości — kierował gen. Stefan Grabowski. Dyrekcja ta prowadziła ewidencję finansową całej armii oraz kontrolę finansową wszystkich służb i oddziałów wojska polskiego.

Głównym organem KRW podejmującym zasadnicze decyzje było kolegium radców stanu dyrektorów generalnych, pracujące pod przewodnictwem ministra wojny.

W skład Komisji Rządowej Wojny wchodziły również: komisariat ubiorczy, kierowany przez gen. Łukasza Biegańskiego, oraz kasy generalne armii pod zarządem płatnika generalnego, płk. Kajetana Stuarta.

Organem zabezpieczającym naczelne dowodzenie armią miał być sztab główny. Jednakże przy jego organizacji i określeniu kompetencji działania wystąpiły poważne trudności związane z ustanowieniem urzędu naczelnego wodza, którego nie znało żadne z ówczesnych państw europejskich.

W armii rosyjskiej tego okresu, na mocy dekretu Aleksandra I z 12 grudnia 1815 r., dokonano reorganizacji naczelnych władz wojskowych według projektu, który przedłożył Antoine Henri Jomini, były szef sztabu marszałka Neya. W organizacji tej naczelnikiem siły zbrojnej państwa był szef sztabu generalnego, któremu podlegał „sztab generalny Jego Cesarskiej Mości", ministerium wojny i inne organa wojskowe [79]. Stanowisko wodza naczelnego armii Królestwa Polskiego odpowiadało

[79] J. D. Hittle, *Sztab wojskowy*, Warszawa 1961, s. 211; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930, s. 13.



Woysko Królewsko Polskie

Mikołay Pierwszy

Imperator Wszech Rossyi, Król Polski &c. &c. &c.

Akt mianowania na stopień generała brygady wystawiony pułkownikowi Trębickiemu 7 grudnia 1828 r.

więc stanowisku szefa sztabu armii rosyjskiej. W tej sytuacji nie bardzo wiedziano, jakimi kompetencjami obdarzyć szefa sztabu armii Królestwa Polskiego i jak ten sztab zorganizować przy równoległym istnieniu nie podlegającej mu Komisji Rządowej Wojny oraz jak zapewnić ich współdziałanie.

Sztab główny powstał jako organ składający się z trzech oddziałów, nazywanych w nomenklaturze urzędowej „częściami", kierowanych przez trzech generałów funkcyjnych (szefa sztabu, kwatermistrza generalnego i generała dyżurnego) [80].

Był więc sztab główny zlepkiem trzech „części", działających niezależnie od siebie i kierowanych bezpośrednio przez naczelnego wodza.

„Część" szefa sztabu zajmowała się w głównej mierze uwierzytelnianiem i rozsyłaniem dokumentów wojskowych, sporządzonych w sztabie

[80] Struktura została odtworzona na podstawie *Roczników Wojskowych 1817—1830;* rozkazów dziennych 1817—1830, AGAD, sygn. 25—36; por. H. Eile, *Rok 1830*, Warszawa 1930, s. 10.

osobistym naczelnego wodza. Teoretycznie zajmowała się ona również inspekcją szkolenia wojska, praktycznie jednak funkcje te spełniali adiutanci naczelnego wodza (płk Stanisław Trębicki zajmował się inspekcją piechoty, a płk Karol Turno inspekcją jazdy). Stanowisko szefa sztabu piastował gen. bryg. Józef Toliński.

Generalne kwatermistrzostwo, kierowane przez gen. dyw. Maurycego Hauke, prowadziło szeroko zakrojone prace miernicze i kartograficzne na terenie całego Królestwa.

„Część" trzecia, podległa generałowi dyżurnemu Józefowi Rautenstrauchowi, przeważnie dublowała prace dyrekcji II Komisji Rządowej Wojny.

Sztab główny wskutek ścisłego powiązania z Komisją Rządową Wojny nabrał charakteru instytucji administracyjnej i zatracił cechy organu operacyjnego [81].

Problematyka operacyjna i szkoleniowa skupiała się w sztabie naczelnego wodza, nazywanym często sztabem przybocznym lub osobistym. Miał on raczej charakter improwizowany i przewidziany był do koordynacji działań armii Królestwa Polskiego i rosyjskiego korpusu rezerwowego. Szefem tego sztabu był gen. piechoty Dymitr Kuruta, przyjaciel i powiernik Konstantego od lat młodzieńczych. Sztab składał się z generałów rosyjskich korpusu rezerwowego [82]. W ich rozumieniu sztab osobisty naczelnego wodza był sztabem głównym. Kiedy Konstanty w czasie wyjazdów z Warszawy powierzał zastępstwo gen. Kurucie, ten parafował wszystkie decyzje i rozkazy jako szef sztabu głównego. Powstał przy tym dziwny mętlik kompetencji, ponieważ początkowo gen. Toliński, a później gen. Siemiątkowski, parafowali zgodność tych rozkazów jako pełniący obowiązki szefa sztabu głównego. Wyglądało to tak, jakby w armii Królestwa Polskiego było dwóch szefów sztabu głównego [83].

W sztabie osobistym naczelnego wodza, a także w sekretariacie osobistym koncentrowały się przede wszystkim agendy policyjno-wywiadowcze i informacyjne.

Niektóre dokumenty i opracowania sugerują, że istniała ponadto w armii Kwatera Główna. Tak na przykład wszystkie rozkazy datowane są w „Kwaterze Głównej". Roman Łoś pisze nawet: „Dążąc do podporządkowania sobie w pełni wojska, w. ks. Konstanty powołał do życia Główną Kwaterę, skupiając w niej podstawowe sprawy dotyczące armii, a mianowicie: awansów, dymisji, urlopów, wyszkolenia, ruchów wojsk

[81] Tarczyński, *Kierownictwo wojskowe...*, s. 287.

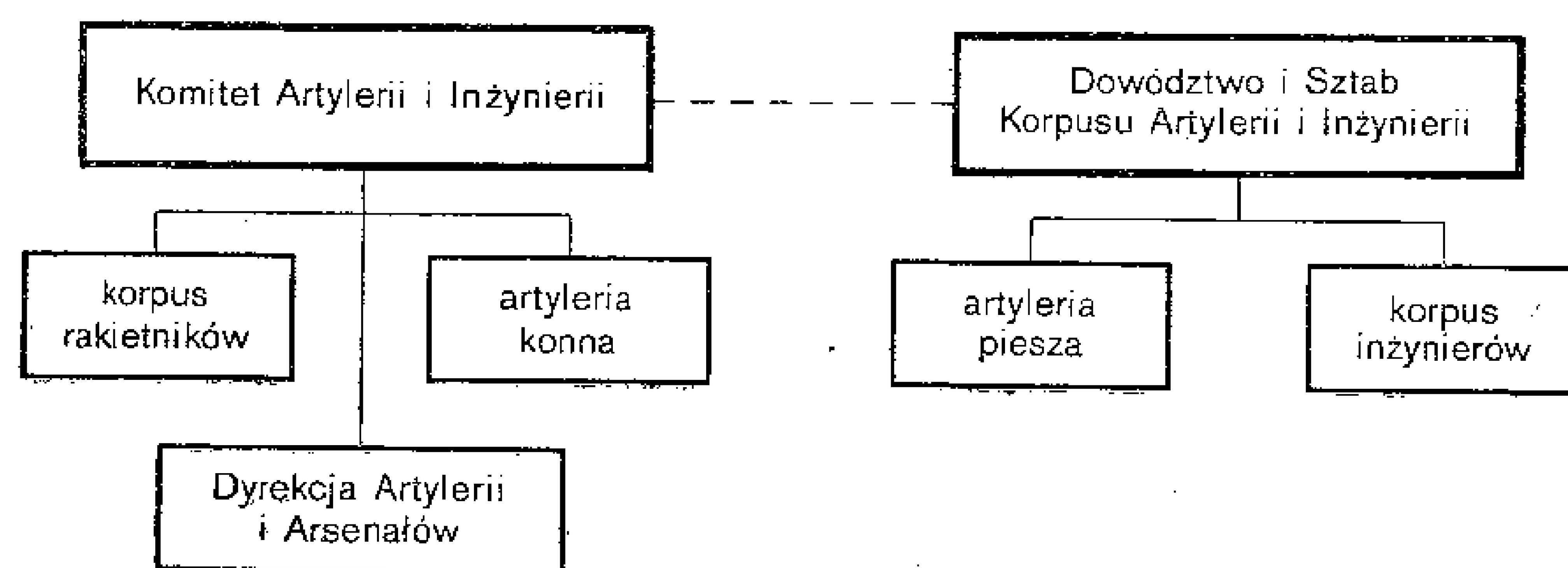
[82] O istnieniu tej instytucji mówi rozkaz naczelnego wodza z 11 VI 1829, AGAD KRW, sygn. 35, k. 39; Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo...*, s. 33.

[83] AGAD KRW, sygn. 32, k. 61.

oraz kontroli"[84]. Można by przypuszczać, iż istniało jakieś kolegium naczelnego wodza, któremu dałoby się przypisać nazwę Kwatery Głównej. Określenie to jednak bardziej chyba odnosi się do miejsca pracy naczelnego wodza i jego sztabu, a nawet sztabu głównego, zwłaszcza że nie odnaleziono dotychczas dokumentów powołujących taką instytucję i określających zasięg jej działania.

Naczelnemu wodzowi podlegały bezpośrednio dowództwa rodzajów wojsk: gwardii, piechoty, jazdy i artylerii. Dowództwa te nie zostały zorganizowane w początkowym okresie tworzenia armii, lecz powstawały stopniowo jako pośrednie ogniwa dowodzenia między naczelnym wodzem a dywizją.

Dowódcą gwardii był gen. Wincenty Krasiński, a szefem sztabu płk Henryk Milberg. Gwardia polska składała się z brygady pieszej (pułk grenadierów gwardii, batalion saperów i od 1822 r. półkompania rakietników pieszych), dowodzonej początkowo przez gen. Sierawskiego i brygady konnej (pułk strzelców konnych gwardii, bateria artylerii konnej i od 1822 r. półkompania rakietników konnych), dowodzonej przez gen. Kurnatowskiego.



Schemat 2. Struktura organizacyjna Korpusu Artylerii i Inżynierii

Piechota składała się z dwóch dywizji bezpośrednio podległych naczelnemu wodzowi. W skład każdej dywizji wchodziły dwie brygady liniowe i jedna brygada strzelców pieszych. Razem w piechocie przewidywano osiem stanowisk generalskich (sześć dowódców brygad i dwa dowódców dywizji).

Jazdę tworzyły dywizja strzelców konnych i dywizja ułanów. Każda z tych dywizji składała się z dwóch brygad. W odróżnieniu od piechoty obie dywizje podlegały naczelnemu wodzowi poprzez pośrednie ogniwo

[84] Łoś, *op. cit.*, s. 75.

dowodzenia, jakim było „dowództwo dwóch dywizji jazdy", przemianowane w 1817 r. na dowództwo jazdy[85].

Artyleria i inżynieria tworzyły Korpus Artylerii i Inżynierii. Dowódcą korpusu, z nominacji Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, był gen. Karol Sierakowski. Strukturę organizacyjną tego korpusu przedstawia schemat 2.

Dowódcą korpusu inżynierów był płk Jan Malletski, a jego zastępcą mjr Antoni Sałacki. Dowódcą artylerii pieszej został płk Jakub Redel. Cały Korpus Artylerii i Inżynierii był ściśle związany z dyrekcją I Komisji Rządowej Wojny, zwłaszcza z biurem artylerii i inżynierii w wydziale I tej dyrekcji. Komitet artylerii stanowił coś w rodzaju kolegium korpusu, w skład którego wchodzili dowódca Korpusu Artylerii i Inżynierii jako prezes oraz dowódca artylerii pieszej, dowódca inżynierów i inni. Komitet pełnił funkcję koordynatora pomiędzy Komisją Rządową Wojny a korpusem, kierował pracami naukowo-badawczymi, a także zapewniał współdziałanie wewnątrz korpusu. Miał również duże prerogatywy wykonawcze, podlegała mu bezpośrednio artyleria konna, poszczególne dyrekcje artylerii, oba arsenały, fabryka pocisków i korpus rakietników, a teoretycznie również fabryka broni[86].

Od końca 1815 r., po rozwiązaniu Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, całość polityki kadrowej przeszła bezpośrednio w ręce Konstantego. Wprawdzie w myśl konstytucji prawo awansowania i dymisjonowania generałów miał król, jednakże wiadomo, iż wszystkie awanse i dymisje realizowane były według wniosków Konstantego.

Polityka kadrowa wielkiego księcia w stosunku do generałów podporządkowana była celom, jakie postawił on sobie wobec armii. Dążąc do osiągnięcia idealnej doskonałości wojska w zakresie służby wewnętrznej i musztry, musiał preferować generałów, którzy według opinii zdolni byli założone cele realizować. Chodziło mu głównie o generałów znających służbę garnizonową; generałów, którzy przeszli wszystkie stopnie wojskowe od najniższych i znali życie koszarowe. Z tych względów część kadry napoleońskiej, wyniesionej na stopnie generalskie dzięki koneksjom rodzinnym i względom finansowym, nie była zbyt serio traktowana przez Konstantego. Na przykład prośby o dymisje generałów Radziwiłła i Sułkowskiego nie napotkały sprzeciwu z jego strony, podczas gdy robił

[85] J. Dutkiewicz, *Wojsko i sztuka wojenna w okresie Królestwa Kongresowego i powstania listopadowego*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, Warszawa 1964, t. II, s. 369; J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w.*, Warszawa 1972, s. 469.

[86] Łoś, *op. cit.*, s. 31—34; AGAD KRW, sygn. 28, k. 115; sygn. 30, k. 73; sygn. 35, k. 34.

wszystko, by zatrzymać w wojsku Małachowskiego, Tyszkiewicza czy nawet Chłopickiego [87].

Polityka kadrowa Konstantego obliczona była jednocześnie na rozszerzenie wpływów naczelnego wodza również poza wojskiem. Dążył on do umieszczenia dymisjonowanej starszyzny wojskowej, a nawet generalicji czynnej, na wysokich stanowiskach w administracji cywilnej. Przy tym oficerowie „reformowani", a nawet dymisjonowani, w większości wypadków liczyli się na stanie armii jako pozostawieni w tak zwanych kontrolach. Dawało to możliwość wpływania kanałem wojskowym na różne decyzje administracji państwowej. Typowym tego przykładem jest namiestnik Królestwa Polskiego, generał piechoty Józef Zajączek. Konstytucyjnie był on ustawiony ponad naczelnym wodzem, jednak jako generał piechoty pozostawiony w korpusie generalskim podlegał aż do śmierci naczelnemu wodzowi [88]. W związku z tym mówiono wówczas, że Konstanty „kiedy chce zarządza tym krajem, on na prezesów wojewódzkich pomianował dawnych wojskowych, a gdy z którego niekontent, odkazuje się słowami pajdiot w kasztelany" [89].

Opinia publiczna czyniła Konstantemu ostre zarzuty, iż w wojsku „pensjów niepotrzebnych bez miary, a sztab główny tak liczny, że nie tylko do 30, ale i do 100 000 wojska byłby zbyteczny" [90]. Zresztą, wśród samych oficerów panowało niezadowolenie z powodu dużej liczby wojskowych à la suite, praktycznie bezczynnych. W tej sytuacji dość duże redukcje nastąpiły wśród generalicji w 1816 r. Dymisjonowano wówczas generałów: Paszkowskiego, Wojczyńskiego, Hebdowskiego, Niemojewskiego, Łączyńskiego — pozostających przy armii bez przydziałów służbowych. Został również skreślony z listy generałów Pelletier, pełniący już służbę w wojsku francuskim [91]. Nieco wcześniej wycofał się z wojska schorowany gen. Kazimierz Turno, który zmarł wkrótce. Zmarli także: gen. Sokolnicki, gen. Kamieniecki, a na początku roku 1817 gen. Mikołaj Bronikowski [92]. Z generałów czynnie zaangażowanych w armii i rzeczywiście wartościowych podał się do dymisji gen. Wielhorski po ostrej scysji z wielkim księciem Konstantym, dotyczącej organizacji Komisji Rządowej Wojny i jej miejsca w aparacie administracyjnym Królestwa Polskiego [93]. 27 marca 1816 r. zwolniony również został „dla słabości zdrowia" dowódca 1 brygady ułanów, gen. Tomasz Łubieński, który w liście do ojca tak pisał: „... opuściłem służbę, nie chcąc zawsze wisieć w powietrzu, zależny od tysiąca rzeczy, wiedząc, że chcąc dojść do czegoś, trzeba być więcej karierowiczem, aniżeli nim być potrafię. A wobec tego, że miejsce, do którego chciałem kiedyś dojść, obsadzone już jest starającymi się, gotowymi do wszystkiego byle go posiąść ..., opuściłem więc służbę wojskową nie bez większego żalu, ale nieodwołalnie" [94]. W formie dyscyplinarnej otrzymał także okresową dymisję gen. Jan Krukowiecki.

[87] S. Przewalski, *Działalność wojskowa generała Kazimierza Małachowskiego przed powstaniem listopadowym 1830/31*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1964, t. X, cz. 2, s. 192; Harbut, *Józef Chłopicki*, Warszawa 1930, s. 18.

[88] AGAD KRW, sygn. 33, k. 40, rozkaz z 30 VII 1826, „za najwyższym rozkazem w piechocie wykreślony zostanie z kontrol generał piechoty książę Józef Zajączek, Namiestnik Królewski zmarły w dniu 28 VII 1826".

[89] Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, s. 313.

[90] Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, s. 399. W sprawie powoływania wojskowych na stanowiska w administracji cywilnej zob. Rostocki, *op. cit.*, s. 56; A. Młocki, *Księga wspomnień*, Paryż 1889, s. 17.

[91] Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo...*, s. 38.

[92] Sokolnicki uderzony 23 IX 1816 przez rozhukanego konia w czasie parady na placu Saskim zmarł 24 IX 1816 r.; Bronikowski zmarł 23 I 1817 r., Turno w 1816 r.



Generał Tomasz Łubieński

W ten sposób do połowy 1817 r. odeszło ze służby czynnej 30 generałów z grona tych, których przewidywał Dąbrowski do ewentualnego pozostawienia w armii.

Do dymisji podało się także na przełomie 1816/1817 r. sporo oficerów niższych stopni, w tym siedmiu późniejszych generałów powstania listopadowego [95].

[93] Willaume, *Generał Józef Wielhorski...*, s. 78.

[94] R. Łubieński, *Generał Tomasz Pomian hr. Łubieński*, t. II, s. 87, Warszawa 1899.

[95] Płk P. Łubieński 7 IV 1816; ppłk S. Różycki 14 II 1816; płk J. Biernacki 28 X 1816; mjr F. Młokosiewicz 18 I 1817; ppłk M. Dłuski 7 X 1817; mjr A. Błędowski 20 IV 1817; ppłk P. Muchowski 23 VIII 1817.

Generałowie i oficerowie dymisjonowani otrzymali zaopatrzenie emerytalne. W tym celu powołana została na początku 1816 r. specjalna komisja „pensji emerytalnych". Za podstawę wymiaru emerytury przyjęto długość służby wojskowej. Dwudziestoletnia służba uprawniała do pensji w wysokości 4500 zł i stanowiła 2/3 pełnej emerytury. Pełną emeryturę przyznawano za 30 lat służby w kwocie 6750 zł. W stosunku do generałów, którzy nie mieli obowiązującej wysługi, a nie mogli kontynuować służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, stosowano kryterium 20 lat służby. Na przykład gen. Józef Niemojewski miał tylko 15 lat służby, ale ponieważ „rana w prawe ramię zadana czyni go nie zdatnym do czynnej służby", otrzymał pensję 4500 zł. W niektórych wypadkach Komisja w uznaniu zasług podwajała stawkę emerytalną do 13 500 zł [96]. Dymisje udzielane dyscyplinarnie lub na własną prośbę przed osiągnięciem wysługi lat nie upoważniały do „pensji emerytalnej".

Równocześnie z dużą ilością dymisji, związanych z organizacją armii, rozwinął Konstanty dość intensywnie politykę awansową.

Już 19 listopada 1815 r. awansowany został do stopnia generała brygady dowódca korpusu inżynierów, płk Jan Malletski, o którym Kołaczkowski pisał, że „... był zazdrosny o każdy talent, skryty w udzielaniu owoców doświadczenia, w obietnicach fałszywy jak Włoch, nadskakujący starszym, egoista w najwyższym stopniu..." [97] Wraz z nim awansował do stopnia generała dywizji gen. Radziwiłł, który wkrótce po awansie podał się do dymisji.

W związku z odejściem generałów Umińskiego i Sułkowskiego awansowano do stopnia generała brygady płk. Konstantego Przebendowskiego, który wraz z awansem objął 1 brygadę po Umińskim. Gen. Klicki ze stanowiska dowódcy 2 brygady przeniesiony został na stanowisko dowódcy dywizji, a na dowódcę 2 brygady wyznaczony został płk Antoni Potocki, brat gen. Stanisława Potockiego. Wkrótce został on awansowany do stopnia generała brygady [98].

Kolejne awanse łączą się w pewnym stopniu z wyznaczaniem generałów służby czynnej na stanowiska cywilne. 2 lutego 1816 r. gen. Ksawery Kossecki, dotychczasowy dowódca 2 brygady w 1 dywizji piechoty, przeniesiony został na bardzo wysokie, cywilne stanowisko — radcy i sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego — z jednoczesnym pozostawieniem go w szeregach armii czynnej. Na jego

[96] AGAD KRW, sygn. 60, k. 1, 15, 34.

[97] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. 2, s. 131.

[98] Nominacja Klickiego na dowódcę dywizji 3 X 1817, biogram Klickiego pióra J. Wegnera, PSB, t. XII, z. 55, s. 613; A. Potocki powołany ze stanowiska dowódcy 1 psk, awansowany na generała 2 IV 1816, AMWP, sygn. 38822, rozkaz z 25 VI 1816.

miejsce na dowódcę brygady wyznaczony został płk Józef Hornowski i 2 kwietnia 1816 r. mianowany generałem brygady [99]. Podobnie przesunięty został dowódca 2 brygady 2 dywizji piechoty gen. Stefan Grabowski. W roku 1816 mianowano go dyrektorem generalnym Komisji Rządowej Wojny, a w roku 1822 ministrem sekretarzem stanu z jednoczesnym pozostawieniem w służbie czynnej. Dowództwo brygady objął po nim Ksawery Niesiołowski. Ponadto w latach 1815—1817 stopnie generalskie uzyskali: płk weteranów Kajetan Stuart w związku z objęciem stanowiska generalnego płatnika w armii; płk Jakub Redel, wyznaczony na dowódcę artylerii pieszej; płk Franciszek Żymirski, który objął brygadę po zmarłym nagle gen. Hornowskim [100]. Prócz tego awansowani zostali na stopień generała brygady adiutanci cesarza Aleksandra, Konstanty Czartoryski i Maksymilian Fredro [101]. Rzeczą znamienną jest to, iż 60% awansów na stopień generała przypadło w tym czasie w udziale legionistom.

Akt nominacyjny miał charakter bardzo uroczysty, a dokument stwierdzający awans, tak zwany list-patent, wykonany był na specjalnie przygotowanym do tego celu pergaminie. Treść dokumentu miała tradycyjnie polskie brzmienie:

„Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czynimy, iż mając wzgląd na zasługi urodzonego N.N. pułkownika oraz chcąc go do dalszych usług w Wojsku Polskim zachęcić, umyśliliśmy nadać Mu stopień Generała Brygady. Takoż niniejszym Listem-Patentem Naszym urodzonego N.N. Generałem mianujemy i mieć chcemy, aby używał wszelkich praw i prerogatyw nowemu stopniowi jego przypisanych od dnia ... Aleksander" [102].

Od roku 1817 do 1825, to znaczy do końca panowania Aleksandra I, dynamika ruchów personalnych w armii zmalała. Spadła głównie liczba dymisji, a ubytki w dużej mierze spowodowane były zgonami.

W polityce kadrowej występuje dość wyraźne dążenie do skupienia dużej ilości urzędów w ręku zaufanego generała. Przykładem tego może

[99] Kossecki wcześniej był przez pewien czas komisarzem do rozgraniczania Królestwa Polskiego od Prus, a od 13 XII 1815 w dyspozycji Zajączka, *Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1932, t. IV, s. 533; Hornowski awansował ze stanowiska dowódcy 1 ppl i jednocześnie otrzymał nominację na gen. bryg., AMWP, sygn. 38822, rozkaz z 25 VI 1816 r.

[100] Kieniewicz, *op. cit.*, s. 512; K. Stuart, *Papiery Kajetana Stuarta*, teka *Księstwo Warszawskie*, AMWP; Nominacja Żymirskiego, AGAD AZ, sygn. 3138, k. 209, rozkaz z 8 V 1817. Hornowski zmarł na początku maja 1817.

[101] M. Kukiel, *Czartoryski Konstanty Adam*, PSB, t. IV, s. 283; A. Przyboś, *Fredro Maksymilian*, PSB, t. VIII, s. 22.

[102] Forma listów-patentów dla generałów i dla oficerów niższych stopni była jednolita.



Generał kawalerii

być gen. Hauke, piastujący jednocześnie: od 27 listopada 1814 r. urząd generalnego kwatermistrza armii, od 10 czerwca 1816 urząd zastępcy ministra wojny i jednocześnie urząd dyrektora generalnego Komisji Rządowej Wojny. Po kilka urzędów piastowali także generałowie: Rautenstrauch, Rożniecki i Bontemps.

Spośród ważniejszych przesunięć personalnych, jakie nastąpiły w latach 1816—1825, wymienić można:

W Komisji Rządowej Wojny przeniesienie płk. Antoniego Darewskiego na urząd generalnego dyrektora dyrekcji III w miejsce gen. Stefana

Grabowskiego [103], dymisję gen. Stuarta w związku z nadużyciami finansowymi i powołanie na jego miejsce, na płatnika generalnego armii, płk. Adama Węgierskiego [104].

W sztabie głównym nastąpiła zmiana na stanowisku szefa sztabu; w miejsce zmarłego gen. Tolińskiego p.o. szefa sztabu został w styczniu 1824 r. płk Tomasz Siemiątkowski [105].

W gwardii dowódca brygady pieszej gen. Sierawski po kilku przykrych scenach z Konstantym przeniesiony został na komendanta twierdzy Modlin. Stanowisko jego przejął gen. Franciszek Żymirski [106].

W piechocie podał się do dymisji dowódca 1 dywizji gen. Chłopicki. Dymisję złożył on wskutek zatargu na tle musztry z naczelnym wodzem. Mimo mediacji Aleksandra i nalegań Konstantego o pozostanie w wojsku Chłopicki decyzji nie zmienił i 28 października 1818 r. przeszedł na reformę [107]. Wraz z Chłopickim wycofał się z wojska dowódca 2 brygady w 2 dywizji piechoty gen. bryg. Niesiołowski. 22 października 1819 r. otrzymał urlop bezterminowy ciężko chory dowódca 3 brygady 2 dywizji gen. Falkowski [108].

W ich miejsce na stanowiska generalskie powołani zostali: na dowódcę 1 dywizji po Chłopickim gen. Stanisław Potocki, na dowódcę 1 brygady po Potockim płk Antoni Giełgud, na stanowisko dowódcy 2 brygady po Niesiołowskim płk Ignacy Blumer [109]. Dowództwo 3 brygady w 2 dywizji po gen. Falkowskim objął płk Franciszek Morawski [110].

W jeździe 28 października 1818 r. na dowódcę 1 brygady ułanów powo-

[103] AGAD KRW, sygn. 33, k. 5, rozkaz z 2 III 1826 r.

[104] AGAD KRW, sygn. 335, k. 1. Sprawa Stuarta, AMWP, sygn. 44332.

[105] AGAD KRW, sygn. 32, rozkaz z 5 I 1824 r.

[106] AGAD KRW, sygn. 26, rozkaz o przeniesieniu Sierawskiego z 17 III 1818; por. Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, s. 216, „Konstanty ... jął lżyć jenerała Sierawskiego ... Gdy Sierawski zaczął się wymawiać, on łajanie tak daleko posunął, że Sierawski zburzcny i pomieszany padł w znak na ziemię zemdlony"; por. także s. 366. 19 II 1820 r. Sierąwski zrezygnował z tego stanowiska i był generałem à la suite. Nominacja Żymirskiego, AGAD AZ, sygn. 3139, rozkaz z 18 III 1817.

[107] Rozkaz o dymisji ukazał się 28 X 1818, AGAD KRW, sygn. 26. Oryginał dymisji datowany jest 11 XII 1818, Archiwum Chłopickiego WAP Kraków, zbiory na Wawelu, sygn. 10, k. 31. Dymisję tę otrzymał Chłopicki dopiero 17 I 1819, do tego czasu był na reformie.

[108] Dymisja Niesiołowskiego, AGAD KRW, sygn. 26, rozkaz z 28 X 1818; w sprawie Falkowskiego, AGAD KRW, sygn. 27, k. 91, rozkaz z 22 X 1818; por. BJ, sygn. 6284, k. 106, już 26 II 1818 złożył prośbę o dymisję, zmarł 13 VIII 1821, AGAD KRW, sygn. 29, rozkaz z 16 VIII 1821; por. A. Skałkowski, *Hipolit Falkowski*, PSB, t. VI, s. 359 podaje datę śmierci 14 VIII.

[109] Wszystkie trzy nominacje 28 X 1818, AGAD KRW, sygn. 26, rozkaz z 28 X 1818.

[110] Nominacja z 24 X 1819, *Enc. Wojsk.*, t. V, s. 568 mylnie, że objął 1 brygadę.



Generał Kazimierz Małachowski

łany został płk Tadeusz Suchorzewski [111], 2 brygadę powierzono przybyłemu z armii pruskiej 29 grudnia tegoż roku gen. Adamowi Würtembergowi [112].

5 stycznia 1820 r. zmarł dowódca Korpusu Artylerii i Inżynierii gen. Karol Sierakowski. Obowiązki po nim objął gen. Hauke, dołączając do trzech już piastowanych urzędów dwa następne (dowódcy korpusu i przewodniczącego Komitetu Artylerii i Inżynierii) [113].

Warto jeszcze wspomnieć o zmianach personalnych na stanowiskach komendantów twierdz. Pierwszym komendantem Modlina był Kazimierz Małachowski, przewidywany początkowo na dowódcę artylerii. Gen. Małachowski podjął służbę w armii Królestwa Polskiego bardzo niechętnie i tylko perswazje Dąbrowskiego i Zajączka skłoniły go do objęcia komendantury Modlina. Po trzech latach służby 15 marca 1818 r. uzyskał on, mimo sprzeciwu Konstantego, dymisję z prawem noszenia munduru [114]. Na jego miejsce odkomenderowany został gen. Sierawski. Komendant twierdzy w Zamościu, gen. Józef Wasilewski, przeniesiony został 24 stycznia 1820 r. na komendanta Korpusu Kadetów w Kaliszu. Po kilku miesiącach pracy na tym stanowisku 31 sierpnia otrzymał dymisję z prawem noszenia munduru [115]. Obowiązki po nim objął dowódca 4 ppl Ignacy Mycielski. Nowym komendantem Zamościa został 14 kwietnia 1822 r. płk Józef Hurtig, przeniesiony tam z Modlina [116].

[111] AGAD KRW, sygn. 26, rozkaz z 28 X 1818.

[112] *Tamże*, rozkaz z 29 XII 1818.

[113] Sierakowski 26 IV 1818 awansował na gen. artylerii, AGAD KRW, sygn. 26, rozkaz z 26 IV 1818; Hauke objął tymczasowo dowództwo Korpusu Artylerii i Inżynierów 5 I 1820, a zatwierdzony został na tym stanowisku 1 IX 1820, AGAD KRW, sygn. 28, k. 110.

[114] Przewalski, *op. cit.*, s. 192.

Znacznie liczniejsze były dymisje wśród oficerów niższych stopniem. W latach 1818—1825 opuścili wojsko między innymi późniejsi generałowie powstania listopadowego: płk Wincenty Szeptycki (15 marca 1820), płk Józef Szymanowski (31 sierpnia 1820), płk Ludwik Kicki (2 lutego 1820), płk Paweł Jerzmanowski (21 października 1821), płk Wacław Sierakowski (18 czerwca 1824).

Również polityka awansowa w odniesieniu do generalicji w tym okresie straciła na aktywności. W ciągu siedmiu lat 1818—1825 na pierwszy stopień generalski awansowano zaledwie sześciu pułkowników, a na stopień generała dywizji awansował tylko gen. Stanisław Potocki [117].

Stopnie generałów brygady 28 października 1818 r. otrzymali wszyscy pułkownicy, których powołano na dowódców brygad: Suchorzewski, Blumer i Giełgud. Wraz z nimi awansował na generała brygady sekretarz generalny Komisji Rządowej Wojny płk Józef Nowicki [118]. W rok później 24 października stopień generała brygady otrzymał płk Franciszek Morawski.

W związku z powołaniem w 1822 r. korpusu rakietników jego dowódca płk Bontemps 19 lipca awansowany został do stopnia generała brygady [119].

Radykalne ożywienie polityki awansowej na szczeblach generalskich nastąpiło z chwilą objęcia tronu przez Mikołaja I. Nowy monarcha szczodrze rozdawał awanse, przenosił na wyższe stanowiska, nie szczędził także orderów i gratyfikacji pieniężnych [120].

Od roku 1826 ustały prawie całkowicie dymisje wśród generalicji, służba stała się ze wszech miar opłacalna. W ostatnim przedlistopadowym pięcioleciu ubyło z wojska zaledwie trzech generałów, w tym dwóch zmarło (Cichocki i Aksamitowski), a gen. bryg. Antoni Potocki otrzymał dymisję „dla słabości zdrowia" z pensją i prawem noszenia munduru. W rzeczywistości Potocki wziął dymisję w związku ze śmiercią ojca, musiał się bowiem zająć rozległym majątkiem rodzinnym [121].

[115] AGAD KRW, sygn. 28, k. 108.

[116] *Tamże*, sygn. 30, k. 33; T. Łepkowski, *Hurtig Józef*, PSB, t. X, s. 113.

[117] AGAD WC, sygn. 250, k. 225; *Enc. Wojsk.*, t. VI, s. 720.

[118] Awanse te ogłoszono w rozkazie z 28 X 1818, AGAD KRW, sygn. 26.

[119] *Tamże*, sygn. 30, k. 73; A. Skałkowski, *Bontemps Piotr*, PSB, t. II, s. 305.

[120] Ustanowił m.in. Honorowy Znak za Nieskazitelną Służbę Oficerską.

[121] Cichocki zmarł 5 V 1828, Aksamitowski 13 I 1825. Potocki przebywał przez pewien czas w rodzinnych Monastyrzyskach, powrócił następnie do Warszawy w związku ze śmiercią brata 29 XI 1830.

Przesunięcia personalne w korpusie generalskim wynikały głównie z prowadzonej w latach 1826—1829 reorganizacji w armii. Wprawdzie Komisja Rządowa Wojny i sztab główny pozostały w nie zmienionej strukturze organizacyjnej, ale prawie wszyscy generałowie obu instytucji awansowali o stopień wyżej. Rozkazem z 3 września 1826 r. Mikołaj I awansował: gen. Haukego do stopnia generała artylerii, gen. Rautenstraucha do stopnia generała dywizji, płk. Darewskiego do stopnia generała brygady, gen. Biegańskiego do stopnia generała dywizji i szefa sztabu głównego, płk. Siemiątkowskiego do stopnia generała brygady [122]. Z „części" szefa sztabu głównego 8 czerwca 1828 r. awansowany został na generała brygady adiutant naczelnego wodza, płk Stanisław Trębicki, któremu powierzono opiekę nad Szkołą Podchorążych Piechoty [123].

Poważnej reorganizacji uległ system dowodzenia gwardią polską. Jesienią 1823 r. została ona włączona do korpusu rezerwowego gwardii rosyjskiej. Od tego czasu oddziały polskiej gwardii tworzyły wspólnie z oddziałami rosyjskiej gwardii brygady i dywizje gwardyjskie. Dowództwa tych jednostek z reguły powierzał cesarz generałom polskim [124].

9 listopada 1823 r. dowództwo korpusu rezerwowego gwardii objął gen. Wincenty Krasiński. Szefem sztabu korpusu został płk Henryk Milberg. Dowódcą brygady jazdy korpusu rezerwowego gwardii mianowano gen. Kurnatowskiego. Dowódcą grenadierów tego korpusu został gen. Żymirski. Te wysokie etaty otworzyły im możliwości awansowe. 3 września 1826 r. Krasiński awansował na generała jazdy. 24 maja 1829 r. gen. Kurnatowski awansował na generała dywizji, a płk Milberg na generała brygady. 5 lipca 1830 r. awansował również na generała dywizji Franciszek Żymirski [125].

Całkowicie zreorganizowano również dotychczasowy system dowodzenia piechotą. 3 września 1826 r., podobnie jak w jeździe, ustanowione zostało dowództwo piechoty, a w grudniu tego roku zakończono jego reorganizację [126]. Na dowódcę piechoty powołany został 16 września 1826 r. dotychczasowy dowódca 2 dywizji gen. Izydor Krasiński. Obowiązki szefa sztabu piechoty objął ppłk Karol Zieliński [127]. Przejście

[122] AGAD KRW, sygn. 33, k. 46.
[123] Oryginał aktu nominacyjnego w papierach rodzinnych, BJ, sygn. 4288; AGAD KRW, sygn. 34, k. 23.
[124] Byli to: Krasiński, Kurnatowski, Żymirski, Milberg; wszyscy zaliczeni w skład korpusu rezerwowego rozkazem z 9 XI 1823.
[125] Awans Krasińskiego, AGAD KRW, sygn. 33, k. 46; awans Kurnatowskiego i Milberga, *tamże*, sygn. 35, k. 29; awans Żymierskiego, *tamże*, sygn. 36, rozkaz z 5 VII 1830.
[126] AGAD KRW, sygn. 36, k. 83.
[127] *Tamże*, k. 50.

Krasińskiego na dowódcę piechoty pociągnęło za sobą zmiany na stanowiskach generalskich 2 dywizji. Dowództwo dywizji po Krasińskim objął gen. bryg. Edward Żółtowski. 1 brygadę po Żółtowskim powierzono 3 września 1826 r. płk. Józefowi Czyżewskiemu. Jednak już 12 września odwołany on został z tego stanowiska i przeniesiony na dowódcę 3 brygady, 1 zaś brygadę przekazano gen. Morawskiemu. Dzięki tym zmianom Izydor Krasiński awansowany został do stopnia generała piechoty, Żółtowski do stopnia generała dywizji, a Czyżewski — generała brygady [128].

Gen. Izydor Krasiński wbrew opinii należał do grona generałów dość radykalnie sprzeciwiających się arbitralnym decyzjom Konstantego [129]. Z tego głównie względu, po niespełna trzech latach dowodzenia piechotą, 24 maja 1829 r. odwołany został z zajmowanego stanowiska. Dowództwo piechoty objął po nim gen. Stanisław Potocki, a szefem sztabu mianowany został płk Józef Mroziński. Te nominacje spowodowały z kolei

Tabela 1

Przesunięcia na stanowiskach dowódców brygad piechoty w latach 1815—1831

Nazwa dywizji	Nazwa brygady	Nazwisko dowódcy	Czas pełnienia obowiązków
1 dywizja piechoty	1 bryg	Stanisław Potocki	20 I 1815—28 X 1818
		Antoni Giełgud	28 X 1818—28 II 1831
	2 bryg	Ksawery Kossecki	20 I 1815— 6 II 1816
		Józef Hornowski	6 II 1816— 8 V 1817
		Franciszek Żymirski	8 V 1817—18 III 1818
		Jan Krukowiecki	18 III 1818—24 V 1829
		Antoni Pawłowski	24 V 1828—19 I 1831
	3 bryg	Michał Cichocki	20 I 1815— 5 VI 1828
		Antoni Pawłowski	5 VI 1828—24 V 1829
		Piotr Szembek	24 V 1829—24 I 1831
2 dywizja piechoty	1 bryg	Edward Żółtowski	20 I 1815—22 VIII 1826
		Franciszek Morawski	31 VIII 1826—30 I 1831
	2 bryg	Stefan Grabowski	20 I 1815— 1816
		Ksawery Niesiołowski	II 1816—28 X 1818
		Ignacy Blumer	28 X 1818—29 X 1830
	3 bryg	Jan Krukowiecki	20 I 1815—24 X 1819
		Hipolit Falkowski	24 X 1819
		Franciszek Morawski	24 X 1819—31 VIII 1826
		Józef Czyżewski	12 IX 1826— 5 V 1831

[128] *Tamże*, k 46, 49.
[129] Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, s. 323; J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823—1831*, Wilno 1921, s. 54.

serię zmian w 1 dywizji. Dowództwo dywizji po Potockim przekazano 24 maja 1829 r. gen. Krukowieckiemu, a brygadę po Krukowieckim otrzymał gen. Antoni Pawłowski, który od 23 czerwca 1828 r. dowodził 3 brygadą tej dywizji. Brygadę Pawłowskiego przejął płk Piotr Szembek z jednoczesnym zachowaniem obowiązków dowódcy 1 pułku strzelców pieszych. Cała ta grupa generałów otrzymała jednocześnie awanse: Potocki na generała piechoty, Krukowiecki na generała dywizji, a Szembek i Mroziński na generałów brygady [130]. Antoni Pawłowski stopień generała brygady uzyskał 8 czerwca 1828 r. przy okazji obejmowania brygady po gen. Cichockim.

Zmiany na stanowiskach dowódców brygad i dywizji piechoty w latach 1815—1830 świadczą o stosunkowo wysokiej rotacji wśród tych generałów. Jest to w istocie zjawisko pozytywne, chroniące przed rutyniarstwem i dające możliwość rozwoju wojskowego większej liczby oficerów. Na przykład na stanowiskach dowódców brygad piechoty przewinęło się 16 generałów. Dawało to we wszystkich sześciu brygadach prawie trzykrotną zmianę dowódców w ciągu 15 lat — to znaczy, iż średnio dowódca brygady piastował to stanowisko przez pięć lat. Wysoki stopień rotacji otwierał możliwość osiągnięcia wyższych stanowisk i zdobycia kolejnych stopni generalskich, co było czynnikiem zachęcającym i mobilizującym w spełnianiu obowiązków.

Liczne awanse generalskie nastąpiły także w jeździe, choć reorganizacja jej nie dotyczyła. 3 września 1826 r. dowódca jazdy gen. Rożniecki awansował na generała jazdy. Wraz z nim awanse do stopni generałów dywizji otrzymali obaj dowódcy dywizji: Stanisław Klicki i Jan Weyssenhoff [131]. Po dymisjonowanym gen. Antonim Potockim 2 brygadę strzelców konnych 4 października 1828 r. objął płk Kazimierz Dziekoński, awansując jednocześnie na generała brygady [132]. 24 maja 1829 r. Mikołaj I awansował w jeździe dwóch dowódców pułków, Józefa Dwernickiego i Jana Tomickiego. Z braku etatów obaj przeniesieni zostali na generałów nadliczbowych — Dwernicki do dywizji strzelców konnych, Tomicki do dywizji ułanów [133].

Szczodrość awansowa Mikołaja I nie ominęła pozostałych broni. 3 września 1826 r. awansowany został na generała brygady komendant Korpusu Kadetów w Kaliszu płk Ignacy Mycielski, a wraz z nim komendant Zamościa płk Józef Hurtig [134].

[130] AGAD KRW, sygn. 35, k. 29. Data awansu A. Pawłowskiego, BUW, sygn. 562, k. 53.
[131] AGAD KRW, sygn. 33, k. 46.
[132] *Tamże*, sygn. 34, k. 45.
[133] *Tamże*, sygn. 35, k. 29.
[134] *Tamże*, sygn. 33, rozkaz z 3 IX 1826.

W Korpusie Artylerii i Inżynierów 24 maja 1829 r. awansował na generała brygady zastępca dowódcy korpusu inżynierów, płk Antoni Sałacki, a 5 lipca 1830 r. awans do stopnia generała dywizji otrzymał dowódca tego korpusu, gen. Malletski.

Otrzymali także awanse na generałów dywizji Stefan Grabowski i Ksawery Kossecki, zatrudnieni w instytucjach cywilnych [135].

W polityce awansowej stosunkowo często praktykowano awanse do stopnia generała brygady z jednoczesną dymisją. W ten sposób stopnie generalskie otrzymali między innymi pułkownicy: Stanisław Mojaczewski, Florian Kobyliński, Stefan Koszarski, Aleksander Chodkiewicz, Kazimierz Tański, Wojciech Męciński, Paweł Skórzewski, Jan Szweryn, Józef Załuski, Franciszek Górski, August Radwan i Michał Pełczyński [136]. Stanowiły one formę uznania dla oficerów odchodzących ze służby czynnej.

Łącznie w latach 1814—1830 udzielono w armii Królestwa Polskiego 52 awansów generalskich, co obrazuje tabela.

Ostatnie awanse i nominacje generalskie w armii Królestwa Polskiego przed wybuchem powstania nastąpiły w lipcu 1830 r. W tym też czasie

Tabela 2

Awanse generalskie w armii Królestwa Polskiego w latach 1814—1830

Rok	Gen. bryg.	Gen. dyw.	Gen. broni	Razem gen.
1814	—	1	—	1
1815	3	1	2	6
1816	4	—	—	4
1817	2	—	—	2
1818	5	—	1	6
1819	1	1	—	2
1820	—	—	—	—
1821	—	—	—	—
1822	1	—	—	1
1823	—	—	—	—
1824	—	—	—	—
1825	—	—	—	—
1826	5	7	4	16
1827	—	—	—	—
1828	3	—	—	3
1829	6	2	1	9
1830	—	2	—	2

[135] *Tamże*, sygn. 35, k. 29; sygn. 36, rozkaz z 5 VII; sygn. 33, k. 46.
[136] AGAD, sygn. 62, k. 40—74 oraz sygn. 26, rozkaz z 2 XII 1818; sygn. 36, k. 11; AMWP 38822.

ukształtowała się ostatecznie grupa generalicji, którą powstanie listopadowe zastało w służbie czynnej. Tworzyło ją łącznie 39 generałów, w tym: 5 generałów broni, 11 generałów dywizji, 23 generałów brygady. W składzie tej grupy znajdowało się 14 generałów z 55, których zaproponował w 1814 r. gen. Dąbrowski i 25 spośród 30 awansowanych w latach 1815—1830.

Podział funkcyjny tej generalicji przedstawiał się następująco: 25% generałów pełniło służbę w naczelnym dowództwie, w sztabie głównym, w Komisji Rządowej Wojny i we władzach cywilnych Królestwa Polskiego; 20% znajdowało się w dowództwach rodzajów wojsk i ich sztabach; 25% w dowództwach dywizji i równorzędnych; wreszcie 30% stanowili dowódcy brygad.

Z analizy polityki awansowej wynika, że średnia wysługa w ostatnim stopniu generalskim wynosiła pięć lat, przy czym 71,7% awansów generalskich przypadało wśród tej generalicji na lata 1826—1830. O ile w całej armii panowała duża stagnacja w polityce awansowej, zwłaszcza wśród oficerów niższych stopni, o tyle w stosunku do generalicji dynamika awansowa była stosunkowo duża, szczególnie w latach 1826—1830 [137]. Wypływa stąd wniosek, że Mikołaj I po objęciu tronu dążył tą drogą do pozyskania polskiej starszyzny wojskowej, co mu się w znacznej części udało. Bardzo silny wzrost awansów w latach 1826—1830, wynoszący 60% wszystkich awansów generalskich, jakich udzielono w armii Królestwa Polskiego, musiał bez wątpienia wpłynąć na osłabienie nastrojów antycarskich wśród generalicji, tym bardziej że w okresie tym zachowanie się Konstantego stało się również mniej uciążliwe dla polskiej starszyzny wojskowej. Miało to też pewien wpływ na stanowisko tej generalicji wobec wybuchu powstania listopadowego.

UDZIAŁ GENERALICJI W RUCHU MASOŃSKIM I STOSUNEK DO ZWIĄZKÓW PATRIOTYCZNYCH W ARMII W LATACH 1814–1830

Omawiając genezę i założenia tajnych związków patriotycznych Mochnacki pisał: „W krajach udzielnych lud otwarcie, w jednej chwili zrywa się na władzę, która go uciska — i to jest rewolucją. W krajach nie mających udzielnego bytu lud tajemnie knuje spiski przeciwko obcym wrogom, a jeżeli spisek wybuchnie, zowie się natenczas powstaniem, insurekcją" [138]. Działalność w związkach tajnych identyfikowano więc z działalnością narodowowyzwoleńczą. W wojsku Królestwa Polskiego opinię tę można odnieść do Wolnomularstwa Narodowego, Towarzystwa Patriotycznego i sprzysiężenia Wysockiego.

[137] Sierżant Szkoły Podchorążych Piechoty Piotr Grudziński obliczył, że przy tempie awansów, jakie panowało w 1828 r. wśród młodszej kadry oficerskiej, i zachowaniu zasady starszeństwa, podchorąży, aby dosłużyć się stopnia generała brygady, musiałby żyć 283 lat.

Nieco inaczej wygląda sprawa z ruchem masońskim. Mimo wewnętrznej „tajności" był to w latach 1814—1821 ruch legalny, a nawet cieszący się poparciem władz. W jego ideologii tkwiło sporo pierwiastków narodowowyzwoleńczych i społeczno-postępowych. Ta okoliczność skłania do prześledzenia także uczestnictwa generalicji w organizacjach masońskich, zwłaszcza że działało w nich prawie 50% generałów powstania listopadowego. Ponadto ukazanie przynależności do poszczególnych lóż masońskich daje w pewnym stopniu obraz powiązań towarzyskich różnych kręgów generalicji i odzwierciedla pewne zainteresowania umysłowe.

Struktura organizacyjna masonerii polskiej okresu 1814—1821 nie odbiegała od struktur masonerii w innych krajach europejskich. Obowiązywał siedmiostopniowy rytuał (ryt) masoński, dzielący masonów na siedem grup w zależności od stopnia wtajemniczenia. Loże dzieliły się na loże symboliczne pracujące w trzech pierwszych stopniach; loże kapitularne niższe pracujące w czwartym i piątym stopniu oraz loże kapitularne wyższe, pracujące w szóstym i siódmym stopniu. Masoni mający wyższe stopnie mogli być członkami lóż pracujących w niższych stopniach. Natomiast masoni niższych stopni w zasadzie nie mieli prawa należenia do lóż kapitularnych.

Cały ruch masoński w Królestwie Polskim podlegał tzw. Wielkiemu Wschodowi Polskiemu, który był instytucją wybieralną. Wielki Wschód składał się z Wielkiego Mistrza, trzech jego namiestników i trzynastu wielkich urzędników. Obok Wielkiego Wschodu, który kierował głównie sprawami organizacyjnymi ruchu masońskiego, istniała jeszcze Kapituła Najwyższa, zajmująca się przede wszystkim problematyką ideową [139].

W działalność wolnomularską zaangażowane były wybitne postacie Konstytucji 3 Maja — Ignacy Potocki, Kazimierz Sapieha, Adam Czartoryski, Julian Ursyn Niemcewicz. Brali w niej udział obok twórcy Legionów Jana Henryka Dąbrowskiego — Franciszek Rymkiewicz, Karol Kniaziewicz, Cyprian Godebski i wielu innych [140].

[138] M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Poznań 1863, t. I, s. 211.

[139] J. S. Pelczar, *Masoneria, jej istota, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał, działanie*, Kraków 1914, s. 340 nn. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1, s. 253 nn.

[140] Pelczar, *op. cit.*, s. 349; S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich lóż masońskich oraz ich działalność w latach 1738—1821*, Kraków 1929, s. 7; A. Niemojewski, *O masonerii i masonach*, Warszawa 1906, s. 78.



Generał Aleksander Rożniecki

W okresie Księstwa Warszawskiego w polskim ruchu masońskim wyodrębnił się kierunek wojskowy, skupiający głównie oficerów i generałów, działających pod hasłem „wielkiego dzieła wskrzeszenia ojczyzny". Jego głównym ośrodkiem była założona 2 grudnia 1807 r. przez gen. Rożnieckiego loża masońska Bracia Polacy Zjednoczeni. Mistrzem katedry w tej loży był gen. Aksamitowski, a w kapitule zasiadali generałowie: Kamieniecki, Piotrowski, S. Potocki, A. Sułkowski. Członkiem honorowym tej loży był także ks. Józef Poniatowski. W roku 1810 powołany został Wielki Wschód Polski z Wielkim Mistrzem Ludwikiem Gutakowskim na czele. Jednym z namiestników Wielkiego Mistrza został gen. Rożniecki [141].

Po upadku Księstwa Warszawskiego działalność masońska wznowiona została w sierpniu 1814 r., a pierwsze wybory Wielkiego Wschodu Polskiego w Królestwie Polskim odbyły się 27 kwietnia 1815 r.

W latach 1814—1821 wolnomularstwo w Królestwie Polskim rozrosło się do rozmiarów potężnej organizacji, liczącej 34 loże i dysponującej znacznymi funduszami [142].

Najbardziej uwojskowioną spośród owych 34 lóż była loża Bracia Zjednoczeni założona przez gen. Stanisława Potockiego. Stanowiła ona kontynuację powołanej przez Rożnieckiego w 1807 r. loży Bracia Polacy

[141] Askenazy, *Łukasińki*, t. I, s. 248.

[142] *Tamże*, s. 253; Pelczar, *op. cit.*, s. 341; Małachowski-Łempicki, *op. cit.*, s. 9.

Zjednoczeni. Podobnie jak za czasów Księstwa Warszawskiego funkcję mistrza katedry tej loży sprawował gen. Aksamitowski. Nie odgrywał on w tym czasie poważniejszej roli, po chwilowym pełnieniu obowiązków komendanta departamentu siedleckiego otrzymał bowiem dymisję z zajmowanego urzędu i od 24 lipca 1816 r. figurował w armii jako generał à la suite [143].

W środowisku masońskim był jednak Aksamitowski osobistością wybitną. Otrzymał najwyższe stopnie masońskie w starym i nowym rycie, to jest Kawalera Staroszkockiego 33 stopnia starego rytu i Kawalera Krzyża Różanego, czyli siódmy stopień nowego rytu. Działalność masońską prowadził jeszcze w okresie przedlegionowym. Zapatrzony jednak w ponadnarodowe cele masonerii tępił wszelkie próby rozwijania w jej łonie myśli politycznej i narodowyzwoleńczej. Reprezentował typ masona legalisty, gotowego w każdej chwili denuncjować wszelki ruch przeciw reżimowi, czego dał przykład jako szef II półbrygady legionowej w sierpniu 1802 r.[144] Za czasów Księstwa Warszawskiego był przeciwny uniezależnieniu wolnomularstwa polskiego od Wielkiego Wschodu Francuskiego, a w Królestwie Polskim współpracował na niwie masońskiej z gen. Rożnieckim.

Członkiem tej loży w stopniu Kawalera Krzyża Różanego był gen. Rożniecki. Wchodził on ponadto jako członek honorowy do wielu lóż kapitularnych. W swojej karierze masońskiej Rożniecki piastował najwyższe urzędy spośród całej generalicji. W czasie wyborów w 1816 r. uzyskał stanowisko namiestnika Wielkiego Mistrza w Wielkim Wschodzie Polskim, a w roku 1821 został Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polskiego. W działalności masońskiej Rożniecki był rzecznikiem idei scentralizowania ruchu masońskiego przez ścisłe podporządkowanie wszystkich lóż Nowej Radzie. Był współautorem nowej *Ustawy Konstytucyjnej Wolnego Mularstwa Polskiego*. Zabiegi Rożnieckiego zmierzały do przekształcenia wolnomularstwa polskiego w ruch protegowany i kontrolowany przez czynniki rządowe. Działał on zapewne w tym kierunku z inspiracji Konstantego, a nawet Aleksandra I. Rożniecki, „mason bardzo światły i znany z dużych zdolności", jak pisze o nim Macrott, niejednokrotnie wysuwał potrzebę unarodowienia wolnomularstwa. Te inspiracje Rożnieckiego stanowiły istotny argument w obronie członków

[143] PSB, t. I, s. 49, biogram pióra J. Pachońskiego.

[144] AGAD, Teki Dąbrowskiego, teka 8, korespondencja z sierpnia 1802. Kpt Petrykowski do gen. Dąbrowskiego, Regio 15 VIII 1802 „...Obywatel szef Aksamitowski ... uformował plan najczarniejszej denuncjacji oficerów do rządu ... Ten jego krok tem bardziej jest dla nas nieznośny ...iż widzimy się odarci z honoru, który nie był i nie jest skażony".

Wolnomularstwa Narodowego podczas procesu tej organizacji, o czym szerzej wspomnieć wypadnie nieco później.

Do loży Bracia Zjednoczeni w siódmym stopniu rytu, czyli Kawalera Krzyża Różanego, wchodzili również generałowie: Potocki, wówczas dowódca dywizji piechoty, oraz dymisjonowany gen. bryg. Mielżyński, który w okresie późniejszym z inspiracji Prądzyńskiego został współtwórcą tajnego Związku Kosynierów w Poznańskiem [145]. Piątym wśród generałów Kawalerem Krzyża Różanego w tej loży był dymisjonowany gen. Tadeusz Tyszkiewicz.

W stopniu czwartym rytu masońskiego, czyli Kawalera Wybranego, działał gen. Morawski, dowódca 2 brygady 2 dywizji piechoty. Po pewnym okresie działalności w Braciach Zjednoczonych przeszedł on do kapituły Rycerze Gwiazdy.

W trzecim stopniu rytu, czyli Mistrza, do loży tej wchodzili generałowie: Łukasz Biegański, Kajetan Stuart, Antoni Potocki, a także podpułkownik, późniejszy generał, Ludwik Kicki.

W stopniu drugim, jako „czeladnicy", działali generałowie: Antoni Sułkowski, Jan N. Umiński, Tadeusz Suchorzewski, Zygmunt Kurnatowski, a także oficerowie, którzy w okresie późniejszym otrzymali stopnie generalskie: Stanisław Trębicki, Jan Tomicki, Tomasz Siemiątkowski, Franciszek Roland, Adam Jaraczewski.

W pierwszym stopniu, jako „uczniowie", działali późniejsi generałowie: Jan Skrzynecki, Kazimierz Skarżyński, Wacław Sierakowski, Franciszek Górski i Mamert Dłuski.

Drugą pod względem liczby generałów była loża Jedność Słowiańska. Wyodrębniła się ona w efekcie pewnych nieporozumień dogmatycznych 26 lutego 1818 r. z loży Bracia Zjednoczeni i skupiała, podobnie jak tamta, wielu wyższych wojskowych. W stopniu Kawalerów Krzyża Różanego należeli do niej Józef Hurtig i Jan Szweryn, który pełnił funkcję mistrza obrzędów. W stopniu czwartym należał Julian Sierawski; w stopniu trzecim obowiązki drugiego dozorcy tej loży sprawował gen. Izydor Krasiński.

Również sporo oficerów wchodziło do loży Tarcza Północy. Była to loża o silnych wpływach francuskich, w pewnym okresie pracowała nawet w języku francuskim. W roku 1819 pierwszym dozorcą tej loży był Piotr Bontemps, mający piąty stopień tzw. Kawalera Szkockiego. W stopniach Mistrzów współdziałali z nim Ignacy Prądzyński i Klemens Kołaczkowski. Do loży tej należał również Jakub Lewiński w stopniu Kawalera Wybranego oraz Roman Sołtyk — wówczas oficer dymisjonowany — w stopniu „czeladnika".

Charakter poniekąd elitarny w środowisku masońskim miała loża Świątynia Izis. Do niej w stopniu Kawalera Krzyża Różanego należał Józef Szymanowski, a w stopniach niższych działali: Jan Krukowiecki, Jakub Redel, Jan Krysiński i Kazimierz Słupecki.

145 Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 28.

11 maja 1816 r. ze składu Świątyni Izis wyodrębniła się loża Kazimierz Wielki. Była ona także terenem działania masonów wojskowych. Spośród generałów wchodzili do niej Ksawery Kossecki w siódmym stopniu, Henryk Milberg i Józef Załuski w trzecim stopniu oraz Józef Dwernicki i Józef Miller w stopniach „czeladników".

Spora liczba generałów działała w loży Rycerze Gwiazdy. Kawalerem Krzyża Różanego był w niej Ksawery Niesiołowski, a w stopniu Kawalera Wybranego należeli Gabriel Biernacki i Piotr Łubieński.

Generałowie: Edward Żółtowski, Józef Nowicki, Ignacy Ledóchowski czynni byli w loży Wolność Odzyskana, do której należał między innymi Walerian Łukasiński.

Gen. Antoni Pawłowski działał w loży Doskonałość; Stanisław Gawroński — w Świątyni Równość; Walenty Andrychowicz w Doskonałym Milczeniu; Samuel Różycki w Przesądzie Zwyciężonym; Antoni Wroniecki w Halle der Beständigkeit; Aleksander Błędowski w Ciemności Rozproszonej. Warto jeszcze wspomnieć, że w latach 1813—1814 wielu wojskowych wstąpiło do loży Français et Polonais, która po upadku Napoleona nie wznowiła działalności. Do loży tej należeli generałowie: Jan Henryk Dąbrowski, Maurycy Hauke, a także późniejsi generałowie Piotr Szembek, Ignacy Mycielski, Emilian Węgierski. W czasach Królestwa Polskiego nie przejawiali oni żywszej działalności masońskiej — pozostawali co najwyżej sympatykami tego ruchu [146].

Charakter i zakres działalności poszczególnych lóż masońskich w Królestwie Polskim nie są po dzień dzisiejszy gruntownie znane; tym bardziej trudno jest dokonać jakiejkolwiek oceny działalności pojedynczych członków tych lóż, zwłaszcza wojskowych. Można jedynie stwierdzić, że realizowali oni ogólne założenia masonerii, które znawcy przedmiotu definiują jako „...wytworzenie ścisłej braterskiej łączności pomiędzy poszczególnymi członkami, wzajemne popieranie się, wzajemne obywatelskie doskonalenie, pracowanie około ogólnego postępu myśli i życia, szerzenie tolerancji religijnej, idei równości..., wspieranie moralne i materialne wszelkich dążeń szlachetnych, kultura człowieka, kultura kraju, kultura ludzkości" [147]. Jednakże w dostępnych dziś protokołach posiedzeń lóż problematyka ta znajduje odbicie drugorzędne. Wybijają się natomiast problemy rytualne i organizacyjne, a także dyscyplinarne [148].

146 Małachowski-Łempicki, *op. cit.*
147 Niemojewski, *op. cit.*, s. 16.
148 Małachowski-Łempicki, *op. cit.*, s. 14.



Krakusi konni

W stosunku do problemów, dotyczących organizacji ruchu masońskiego w Polsce, generalicja dzieliła się, podobnie jak wszyscy masoni, na dwie przeciwstawne grupy. Do zwolenników wolnomularstwa protegowanego przez rząd zaliczali się generałowie związani z Rożnieckim, głównie zaś Kossecki, Aksamitowski i Falkowski. Do znanych przeciwników tej grupy

należeli, wymieniani w raportach Macrotta, Izydor Krasiński i Franciszek Morawski [149].

Większość generalicji działającej w lożach masońskich zdawała sobie sprawę, iż cały ruch masoński jest dość skrupulatnie szpiegowany przez tajną policję Konstantego i unikała publicznego deklarowania swoich stanowisk, a po dekrecie Aleksandra I z 12 sierpnia 1821 r. o likwidacji wolnomularstwa wycofała się z tej działalności, zwłaszcza że do wszystkich generałów już 25 maja 1821 r. Konstanty jako wódz naczelny wystosował pismo ukazujące szkodliwość wszelkiego rodzaju tajnych związków w armii i nakazujące ich likwidację [150].

Działalność masońska nie wywarła, jak się wydaje, większego wpływu na ukształtowanie się postaw generalicji wobec idei ruchu niepodległościowego. Jednakże czynny udział w pracach masonerii identyfikowany był niekiedy z działalnością niepodległościową i powodował, iż generałów masonów z grupy opozycyjnej traktowano jako bliższych późniejszym tajnym związkom patriotycznym.

Niemasońskie związki tajne, o wyraźnie narodowowyzwoleńczym charakterze, rozwijały się w armii Królestwa Polskiego równolegle z ruchem masońskim. Już w trakcie powrotu wojsk polskich z Francji w sierpniu 1814 r. gen. Mikołaj Bronikowski powołał, przy współudziale Piotra Łagowskiego, pierwszą tego typu organizację, strukturalnie wzorowaną na masonerii. Nie odegrała ona znaczniejszej roli, ale świadczyła o patriotycznym nastawieniu pewnej części ówczesnej starszyzny wojskowej [151].

Wkrótce potem, na początku 1815 r., Ignacy Prądzyński wraz z Klemensem Kołaczkowskim organizują tajny związek „Prawdziwych Polaków", czy jak nazywa go Kołaczkowski „Przyjaciół Polskich". Organizacja ta także nie odegrała większej roli i wkrótce uległa rozwiązaniu [152].

Elementem sprzyjającym rozwojowi tajnych, patriotycznych organizacji wojskowych była przychylność dla tej działalności gen. Dąbrowskiego, duchowego przywódcy postępowej kadry oficerskiej. Na krótko przed śmiercią miał on podobno powiedzieć do późniejszego gen. Michała Mycielskiego, „...aby starano się ożywić działalność narodu polskiego i natchnąć go ufnością we własne siły..." [153] Z tej prawdopodobnie inspiracji 3 maja

[149] S. Małachowski-Łempicki, *Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskim 1819—1822*, Warszawa b.d.w., s. 28 i 56; L. Chajn, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 95.

[150] Wśród innych pismo takie otrzymał gen. Żymirski. Znajduje się ono w zbiorach prywatnych p. Michałowskiego, Warszawa, ul. Klonowa.

[151] Askenazy, *Łukasiński*, s. 220 i 419.

[152] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. 2, s. 146—147; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 16; Askenazy, *Łukasiński*, s. 222 i 420; Mochnacki, *op. cit.*, t. I, s. 223.

1819 r. major 4 pułku piechoty liniowej Walerian Łukasiński w łonie ogólnego ruchu masońskiego powołał Wolnomularstwo Narodowe [154].

System organizacyjno-rytualny Wolnomularstwa Narodowego zbliżony był do zasad obowiązujących w całej masonerii, ale założenia polityczne tej organizacji podejmowały wyraźniej kwestie narodowowyzwoleńcze, a także pewne zagadnienia społeczne [155]. Zasadnicza treść działalności Wolnomularstwa Narodowego maskowana była rytuałem masońskim. Taktyka działania polegała głównie na uświadamianiu i ożywianiu uczuć patriotycznych.

W czynnej i bezpośredniej działalności Wolnomularstwa Narodowego spośród generalicji udział brali od początku Antoni Wroniecki, Józef Bem i Stanisław Rychłowski. Wiosną 1820 r. włączył się także Ignacy Prądzyński. Doprowadził on nieopatrznym postępowaniem do przekształcenia się poznańskiej loży Wolnomularstwa Narodowego w niezależną organizację pod nazwą Związku Kosynierów. Jego kierownictwo objął początkowo dymisjonowany gen. Stanisław Mielżyński, a następnie gen. Jan Umiński [156].

Wobec niekorzystnych warunków organizacyjnych i groźby dekonspiracji, po półtorarocznej działalności, w sierpniu 1820 r. zdecydował się Łukasiński rozwiązać organizację.

Łącznie przez jej szeregi przeszło około 47 wojskowych służby czynnej i 18 dymisjonowanych [157]. Miała więc ona raczej wąski zakres działania, ale przygotowała kadrę konspiratorską dla następnych związków.

W niespełna rok po rozwiązaniu Wolnomularstwa Narodowego i na kilka miesięcy przed likwidacją masonerii z inicjatywy Prądzyńskiego i Umińskiego utworzono 1 maja 1821 r. Towarzystwo Patriotyczne [158].

[153] Zych, *Dąbrowski...*, s. 458; Askenazy, *Łukasiński*, s. 238; ów pogląd Dąbrowskiego, odmienny w swojej istocie od idei legionowej, nie dotarł do świadomości Mycielskiego ani większości generalicji. W 1831 r. powróciła ona do założeń politycznych legionowych, to znaczy do walki o niepodległość przy współudziale mocarstw. Myśl Kościuszki wyrażona w broszurze *Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?* była w 1831 r. obca dużej części generałów.

[154] S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1883, t. I, s. 182; Mochnacki, *op. cit.*, t. I, s. 224; W. Łukasiński, *Pamiętnik*, Warszawa 1960, s. 80—81; Askenazy, *Łukasiński*, s. 275.

[155] Askenazy, *Łukasiński*, s. 280; Mochnacki, *op. cit.*, t. I, s. 225, 226; Łukasiński, *op. cit.*, s. 80—82.

[156] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 27, 28; Askenazy, *Łukasiński*, t. I, s. 316; Bloch, *Prądzyński...*, s. 185, rzuca nowe światło na tę sprawę.

[157] Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 282.

[158] *Tamże*, s. 28; Bloch, *op. cit.*, s. 186; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 31, 32 Łukasiński, *op. cit.*, s. 82. Pełne opracowanie tej problematyki zawarte jest w pracy H. Dylągowej, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821—1829*, Warszawa 1970.

Wkrótce jednak, wskutek zatargów natury organizacyjnej, jakie powstały wśród założycieli, wycofali się z prac Towarzystwa Patriotycznego jego twórcy. Rzeczywistym kierownikiem nowej organizacji został Łukasiński [159].

Kadrę Towarzystwa Patriotycznego stanowili przede wszystkim dawni członkowie Wolnomularstwa Narodowego oraz nowo pozyskani oficerowie.

Towarzystwo Patriotyczne uwzględniało możliwość zbrojnego powstania „w okolicznościach sprzyjających". Za okoliczności takie uważano „wplątanie się" Rosji w niekorzystną wojnę oraz porozumienie z Austrią lub Prusami. W kwestiach społecznych zdania były podzielone; część z Umińskim na czele stała na stanowisku zasad społeczno-politycznych Konstytucji 3 Maja, natomiast Łukasiński widział potrzebę wprowadzenia szerszych reform, głównie w sprawach włościańskich [160]. Zasięg Towarzystwa zarówno pod względem terytorialnym, jak i liczby członków był znacznie większy niż Wolnomularstwa Narodowego. Działacze Towarzystwa Patriotycznego rozwinęli intensywne zabiegi w celu pozyskania wybitniejszych wojskowych. Usiłowano nawiązać kontakty z generałami: Kniaziewiczem, Kosińskim, Paszkowskim i Chłopickim [161].

Z generałów powstania listopadowego w działalności Towarzystwa udział brali obok Prądzyńskiego i Umińskiego: Mycielski, Różycki, Błędowski, Sołtyk, a prawdopodobnie także Pac [162].

Niezależnie od Towarzystwa Patriotycznego tajne związki rozwinęły się szeroko wśród młodzieży, głównie akademickiej. Nie najlepsza konspiracja doprowadziła w niedługim czasie do wykrycia ich istnienia i wszczęcia śledztwa.

[159] Teoretycznie większością głosów prezesem obrany został Wierzbołowicz, faktycznym jednak kierownikiem był Łukasiński, Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 189; Łukasiński, *op. cit.*, s. 84; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 38; Askenazy, *Łukasiński*, s. 35 i 45; Bloch, *op. cit.*, s. 187.

[160] Askenazy, *Łukasiński*, s. 58—63; W. Bortnowski, *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960, s. 21; W. Zajewski, *Uwagi o związkach młodzieży polskiej w Europie powiedeńskiej*, „Przegląd Humanistyczny" 1964, nr 2, s. 187—195.

[161] Askenazy, *Łukasiński*, s. 45, 73, 94, 182; Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 190, 192.

[162] Organizacyjny udział Mycielskiego jest raczej trudny do określenia, por. J. Staszewski, *Generał Michał Mycielski i udział rodziny Mycielskich w powstaniu listopadowym*, Poznań 1930, s. 12; w każdym razie był on represjonowany za tę działalność i dymisjonowany na własną prośbę. Na jego dymisji Konstanty dał następującą rezolucję: „Zgoda, jeżeli chory i służyć nie chce". Różycki działał jako organizator okręgu na terenie Krakowa; o Błędowskim por. F. Wrotnowski, *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w 1831*, Lipsk 1875, s. 88. O udziale R. Sołtyka por. Askenazy, *Rosya — Polska 1815—1830*, Lwów 1907, s. 166. W sprawie Paca por. Askenazy, *Łukasiński...*, t. II, s. 465.



Wolni strzelcy piesi

Na gruncie Królestwa Polskiego pierwszy zdekonspirowany został tajny związek młodzieży „Panta Kojna". Wraz z dekonspiracją „Panta Kojny" napłynęły także do władz Królestwa Polskiego informacje o istnieniu tajnego związku w wojsku.

6 marca 1822 r. powołana została pierwsza, mieszana cywilno-wojskowa komisja śledcza w celu wyświetlenia działalności spiskowej. Na czele komisji stanął gen. Hauke, a w jej skład wchodził m.in. gen. Rautenstrauch. Wbrew ogólnej opinii, co mocno podkreśla Askenazy, śledztwo

prowadzone pod nadzorem Haukego i Rautenstraucha zmierzało do zawężenia sprawy związków tajnych w środowisku akademickim, a także obalenia krążących informacji o związku wojskowym. Mimo sprzeciwów Nowosilcowa komisja stwierdziła, że szkodliwość polityczna „Panta Kojny" była znikoma i przy poparciu, a właściwie z inspiracji Konstantego uznała, iż sprawa nie kwalifikuje się do wszczęcia procesu sądowego [163]. Naczelny wódz był mocno zainteresowany w niedopuszczeniu do politycznej kompromitacji armii. Sam zresztą przez długi czas nie wierzył w możliwość istnienia na gruncie wojskowym organizacji tajnej o niemasońskim charakterze. Już w roku 1820 wskutek donosu płk. Sznajdera miał informację o istnieniu Wolnomularstwa Narodowego, mniemał jednak, iż jest to mało znacząca loża masońska, która ze względów rytualnych usiłowała odszczepić się od ogólnego ruchu masońskiego. W lipcu 1821 r. uzyskał ponowny donos z wyszczególnieniem nazwisk Łukasińskiego i innych. Wobec napływu dalszych informacji, w końcu września 1821 r., a więc już po oficjalnym rozwiązaniu masonerii, zdecydował się na bezpośrednią indagację Łukasińskiego w obecności Haukego.

Mimo iż Łukasiński umiejętnie zataił sprawę istnienia Towarzystwa Patriotycznego, ujawniając jedynie sekrety dawno rozwiązanego Wolnomularstwa Narodowego, wzmocniono obserwację policyjną wymienionych w donosach oficerów, m.in. Chłopickiego [164].

W miarę napływu nowych materiałów w lipcu 1822 r. powołana została druga komisja śledcza, bez udziału generałów polskich, z zadaniem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie związków wojskowych [165]. Po blisko rocznej działalności, w czerwcu 1823 r., komisja śledcza sporządziła raport zarzucający Walerianowi Łukasińskiemu, Kazimierzowi Machnickiemu, Mikołajowi Dobrzyckiemu, Józefowi Koszutskiemu, Damazemu Dobrogojskiemu i Jakubowi Szrederowi — zbrodnię stanu. Podkreślić jednak trzeba, iż roczne śledztwo nie ujawniło istnienia Towarzystwa Patriotycznego, nie licząc nikłych poszlak; podstawę obwinienia stanowiła więc działalność w dawno rozwiązanym Wolnomularstwie Narodowym [166].

19 stycznia 1824 r. dla przeprowadzenia procesu Aleksander I zdecydował się powołać Sąd Wojenny Najwyższy, działający w zastępstwie Sądu Sejmowego. W połowie lutego 1824 r. do składu tego sądu Kon-

[163] Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 130—136.
[164] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 46; Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 194; Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 145.
[165] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 196; Mochnacki, *op. cit.*, s. 270; Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 197.
[166] Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 218.

stanty powołał gen. Haukego jako prezesa oraz generałów Blumera, Kurnatowskiego i pułkowników Skrzyneckiego, Bogusławskiego — w charakterze członków [167].

Z ramienia sądu gen. Blumer wyznaczony został do przygotowania akt sprawy i przeprowadzenia dodatkowych indagacji, w czasie których, jak pisze Prądzyński, „ułatwił bardzo wielu osobom mocno skompromitowanym i badanym (i mnie samemu) wyłganie się i wykręcenie" [168].

14 czerwca tego roku zapadł wyrok skazujący Łukasińskiego na 9 lat ciężkiego więzienia, Dobrogojskiego i Dobrzyckiego na 6 lat, a pozostałych trzech uniewinniający. Niezależnie od stopnia przekonania wewnętrznego sędziów o winie podsądnych, warto zwrócić uwagę na ideologiczno-polityczne przesłanki wyroku. Przedstawił je dobitnie gen. Blumer w następującej wypowiedzi: „...dla ocalenia bardzo wielu, a przy tym i instytucji, dla nienaruszania przyszłości kraju drażnieniem cesarza, trzeba było koniecznie dać kilka ofiar jemu i Konstantemu..." [169] Było to do pewnego stopnia credo polityczne całej generalicji starej armii.

Jako jedyny z sędziów — w oficjalnym głosowaniu — przeciwko wyrokowi skazującemu głosował płk Skrzynecki. Jego postawa, rozgłoszona wśród społeczeństwa zaraz po głosowaniu, zjednała mu jak najlepszą opinię [170]. Kiedy wyrok i „głosy" sędziów dotarły do rąk Konstantego, wezwał on Skrzyneckiego i zwymyślał, że się „...nad innych wynosi i że nie jest więcej wart, a może i mniej od drugich" [171]. Rozkazał mu następnie, pod groźbą usunięcia z wojska i pozbawienia dowództwa pułku, odwołać swój głos. Skrzynecki wycofał się od razu z zajętego stanowiska i tego samego dnia wypełnił słynną „deklarację", w której m.in. pisał: „...czuję w mojem sumiennem przekonaniu, iż winienem mój głos połączyć z ich (pozostałych sędziów — *M. T.*) zdaniem i dlatego, pomimo podpisania przeze mnie votum przy onegdajszej deliberacji żądam i upraszam Sądu najwyższego, iżby w redakcji wyroku decyzja w tym przedmiocie za jednomyślnie przyjętą oznaczoną była" [172]. Deklaracja ta nie doszła już do wiadomości społeczeństwa i Skrzynecki pozostał bohaterem

[167] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 49—52.
[168] *Tamże*, s. 51; Bloch, *op. cit.*, s. 187.
[169] Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 286.
[170] T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego. Rys dziejów porozbiorowych 1796—1834*, Poznań 1870, s. 236.
[171] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 54.
[172] Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 302. Charakterystyczne jest tłumaczenie się Skrzyneckiego z tego postępku, „...a nie mogłem się narażać na stratę pułku przez wzgląd na żonę, która od dzieciństwa do dostatków przyzwyczajona, nie mogłaby się bez nich obejść"; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 55.

procesu. Jego poprzednie stanowisko w czasie rozprawy i oficjalnego głosowania nie wynikało bynajmniej z sympatii do Towarzystwa Patriotycznego czy też wysokiego poczucia sprawiedliwości. Po prostu działały względy natury czysto materialnej. W przededniu rozprawy sądowej Skrzynecki dał do zrozumienia w obecności Krzyżanowskiego, że „wypełni swój obowiązek jako Polak i jako sędzia", ale jest mu koniecznie potrzebne 16 tysięcy zł na różne „forszusa". Pieniądze te za sprawą działaczy Towarzystwa Patriotycznego otrzymał, i one to obligowały przyszłego naczelnego wodza powstania do zachowania pozorów solidarności z podsądnymi i poczucia sprawiedliwości [173].

Uwięzienie Łukasińskiego nie rozbiło ostatecznie Towarzystwa Patriotycznego, które pod przewodnictwem Krzyżanowskiego, Plichty i Grzymały wznowiło działalność, nawiązując nawet kontakty ze spiskowcami rosyjskimi [174].

Tymczasem zmaltretowany w Zamościu Łukasiński 15 października 1825 r. złożył dodatkowe zeznanie, rzucając nowe światło na działalność organizacji [175]. Zeznania Łukasińskiego dały początek nowemu śledztwu, którym od listopada 1825 r. kierował ponownie Hauke z Rautenstrauchem.

Jako jeden z pierwszych poddany został indagacji Prądzyński, ściągnięty w tym celu z Augustowa do Warszawy [176]. W trakcie śledztwa nastąpiły wypadki znacznie przyspieszające bieg sprawy. 1 grudnia 1825 r. zmarł w Taganrogu Aleksander I, a 26 grudnia wybuchło powstanie dekabrystów. Masowe aresztowania w Rosji i śledztwo prowadzone wśród spiskowców rosyjskich ujawniły ich kontakty z Towarzystwem Patriotycznym. W tej sytuacji 20 lutego 1826 r. z rozkazu Mikołaja I rozszerzono dotychczasową komisję śledczą polską o pięciu Rosjan i skierowano śledztwo na ujawnienie „styczności onych z podobnymi związkami w Rosji istniejącymi" [177]. Aresztowano wiele osób, przesłuchania odbiegały często od form przepisanych prawem. Podkreślić jednak trzeba, że podobnie jak w śledztwach poprzednich Hauke, Rautenstrauch, a nawet Rożniecki czynili wiele, aby w miarę możliwości ograniczyć postępy śledztwa w wojsku.

[173] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 38—39.
[174] Bortnowski, *op. cit.*, s. 22; Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 207; H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne a Dekabryści*, w: *Związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich w XIX w. Materiały z sesji naukowej*, Warszawa 1972, s. 38 nn.
[175] Bloch, *op. cit.*, s. 188; Askenazy, *Łukasiński*, s. 321.
[176] Bloch, *op. cit.*, s. 188.
[177] Askenazy, *Łukasiński*, s. 335.

Konstanty starał się przekonać Mikołaja I, że armia jest w pełni lojalna, akceptująca istniejący stan rzeczy. Z tego m.in. względu oficjalnie ogłosił, że w wojsku poza Prądzyńskim i Krzyżanowskim nie było innych spiskowców. Aresztowanych Mycielskiego i Wronieckiego rozkazał uwolnić i za nich poręczył[178]. Nastawienie naczelnego wodza wywierało określony wpływ na stanowisko generałów-członków komitetu śledczego. Taki np. Rautenstrauch, jak pisze Skarbek, „...nigdy nie chciał szkodzić badanym"[179].

W styczniu 1827 r. komitet śledczy zakończył dochodzenie i przesłał Mikołajowi I raport sporządzony przez gen. Rautenstraucha, w którym mocno podkreślano, że „...wojsko polskie żadnego w spiskach nie brało udziału"[180].

W celu osądzenia winnych (Krzyżanowski, Stanisław Sołtyk, Plichta, Grzymała, Załuski, Zabłocki, Majewski, Dembek) w kwietniu 1827 r. powołany został Sąd Sejmowy. W czerwcu sąd przystąpił do pracy, wyznaczając ze swego składu delegację indagacyjną, która miała zweryfikować materiały dostarczone przez komitet śledczy i uzupełnić je dodatkowymi zeznaniami. W skład tej delegacji weszło dwóch generałów dymisjonowanych: Michał Radziwiłł jako przewodniczący i Tadeusz Tyszkiewicz jako członek. Prace delegacji przyczyniły się w dużym stopniu do obalenia zarzutu „o zbrodnię stanu".

W czasie głosowania Sądu Sejmowego 22 maja 1828 r. na 40 głosujących tylko dwóch uznało zbrodnię stanu. Jednym z nich był gen. Wincenty Krasiński, który „czcił aż nazbyt zasadę wierności i poszanowania władzy monarszej"[181]. Ostatecznie Krzyżanowski skazany został na 3 lata i 3 miesiące; Majewski, Grzymała i Plichta na 3 miesiące. Pozostałych sąd uniewinnił. Represje sięgnęły także poza granice Królestwa. Gen. Umiński skazany został przez sąd pruski na 6 lat twierdzy, a gen. Kniaziewicz był przez pewien czas izolowany przez władze saskie[182].

W niespełna pół roku po zakończeniu procesu Towarzystwa Patriotycznego, w połowie grudnia 1828 r., ppor. Piotr Wysocki założył w Szkole Podchorążych Piechoty nowy tajny związek, który utrwalił się w historiografii pod nazwą sprzysiężenia Wysockiego[183]. W odróżnieniu od

[178] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 220.

[179] F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 136.

[180] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 221.

[181] Morawski, *op. cit.*, s. 245.

[182] A. Kraushar, *Kniaziewicz*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, Warszawa 1903, t. I, s. 77.

[183] W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, Kraków 1925, s. 29; J. Harbut, *Noc listopadowa w świetle i cieniach procesu przed Najwyższym Sądem Kryminalnym*, Warszawa 1926, s. 320; W. Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego (1828—1830)*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1961, t. VII, cz. I, s. 154; Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 60; R. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Paryż 1832—36, t. I, s. 111; T. Łepkowski, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972, s. 35.

organizacji wcześniejszych, sprzysiężenie wyraźnie dążyło do wywołania powstania zbrojnego, przy całkowitym pominięciu kwestii społeczno-politycznych[184].

W stosunkowo niedługim czasie sprzysiężenie weszło w kontakt z byłymi działaczami Towarzystwa Patriotycznego, a także z opozycją sejmową, ulegając na pewnym etapie wpływom politycznym tych środowisk[185].

Już w 1829 r., w czasie koronacji Mikołaja I, sprzysiężeni nosili się z zamiarem dokonania zamachu na cara, zamachu znanego pod nazwą spisku koronacyjnego[186]. Od 1829 r. sprzysiężenie objęło również pewne kręgi młodzieży akademickiej.

Dość intensywna działalność konspiracyjna naprowadziła wkrótce na trop organizacji agentów policji tajnej wszystkich odmian. Wczesną jesienią 1830 r. zaczęły napływać do Belwederu dość szczegółowe informacje o istnieniu i celach sprzysiężenia. Spora część tych doniesień była mistyfikacją gen. Rożnieckiego, usiłującego w ten sposób odwrócić uwagę Konstantego od skandalicznej afery kwaterunkowej, w której był poważnie zaangażowany.

Powtarzające się jednak denuncjacje skłoniły Konstantego do wszczęcia śledztwa[187]. Jego prowadzenie powierzono komisji pod przewodnictwem gen. Potockiego, przy udziale generałów Rożnieckiego i Rautenstraucha[188]. Komisja otrzymała zalecenie, aby działać bez rozgłosu i za-

[184] A. Kowalczykowa, *Piotr Wysocki bohater romantyczny*, „Miesięcznik Literacki" 1970, nr 10, s. 54; Spazier, *op. cit.*, t. III, s. 449.

[185] Nowe światło na zagadnienie zależności sprzysiężenia od tzw. epigonów Towarzystwa Patriotycznego rzucił Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego*, s. 155—157; por. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 12 i 26—28; por. Dylągowa, *Towarzystwo*, s. 97.

[186] Kraushar, *Spisek koronacyjny w roku 1829*, „Miscellanea Historyczne", XXXIII; Mochnacki, *op. cit.*, s. 64; por. Spazier, *op. cit.*, s. 124—125. Szersza analiza u Bortnowskiego, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 155.

[187] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 171; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 86; Spazier, *op. cit.*, s. 140; Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 46.

[188] Udział generałów w komisji śledczej był sprzeczny z ordynacją kryminalną pruską, w związku z tym stwierdzono, że występują oni jako opiekunowie wojskowych zamieszanych w sprawę, por. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 88; Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 46.

chować dużą tolerancję w stosunku do indagowanych[189]. Mimo łagodnego śledztwa, w czasie którego nawet Rożniecki „...bardzo się zręcznie i rozsądnie pokazał..." [190], ujawniły się szczegóły świadczące o powstańczych, narodowowyzwoleńczych celach organizacji. W tej sytuacji Konstanty był zmuszony przesłać raport o istniejącym stanie rzeczy Mikołajowi. W raporcie tym jednak, obawiając się bezpośredniej ingerencji cara, wyraźnie zmniejszył wagę sprawy[191]. W drugiej połowie listopada przyszła odpowiedź z Petersburga, pozostawiająca w zasadzie swobodę działania Konstantemu, ale jednocześnie zalecająca, aby niezwłocznie aresztować podejrzanych i oddać pod sąd wojenny[192]. Tokarz przypuszcza, że około 27 listopada decyzja Mikołaja dotarła do wiadomości sprzysiężonych i przesądziła o wyznaczeniu przyśpieszonego terminu wybuchu powstania na dzień 29 listopada 1830 r.[193]

W sprzysiężeniu Wysockiego generalicja nie uczestniczyła. Jego członkowie rekrutowali się głównie z podchorążych, podoficerów i oficerów młodszych. Nie oznacza to jednak, że była ona całkowicie odizolowana i nie zorientowana w działalności. Zaliwski twierdził, że spośród generałów służby czynnej pewien kontakt ze sprzysiężeniem mieli: Potocki, Krukowiecki, Szembek, Żymirski, Siemiątkowski, I. Krasiński, Morawski, Dwernicki i Mroziński, „lubo oni nie wszyscy wiedzieli, kiedy ma wybuchnąć rewolucja, przyrzekli jednak stanąć po jej dokonaniu"[194]. Te informacje najczęściej historycy traktują jako bezpodstawne insynuacje Zaliwskiego, który legitymując się rzekomymi kontaktami z generalicją, dążył do zajęcia czołowej pozycji w sprzysiężeniu[195]. Przy bliższym

[189] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 172; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 93 i 94; por. ciekawa refleksja Krukowieckiego, że cesarz „...dąży, ile się domyślać godzi, do zupełnego wcielenia Królestwa do Państwa Rosyjskiego...", Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 1.

[190] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 43.

[191] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 94; „W. książę posłał o całem tem dziele raport do cesarza rozwlekły, lecz umiarkowany. Od czasu zaburzeń w Europie Pan ten niezmiernie stał się łagodnym i wyrozumiałym", Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 43.

[192] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego*, s. 101.

[193] *Tamże*, por. Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 168; Łepkowski, *Piotr Wysocki*, s. 60. Decyzję sprzysiężonych przyśpieszył także zamiar Mikołaja I użycia wojska polskiego przeciw rewolucji w Belgii. Szerzej w tej sprawie W. Zajewski, *Prądzyński, Lelewel i mit o karbonarskim podziemiu*, „Kwartalnik Historyczny" 1964, nr 4, s. 977.

[194] *Rewolucja Polska 29 listopada 1830 przez Józefa Zaliwskiego* (korzystałem z rękopisu BOss., sygn. 9592, k. 9).

[195] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 159; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 49, „Przez tę taktykę, opartą na wyraźnym kłamstwie, osiągnął rezultat bardzo konkretny". Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 112, powiada o dziełku Zaliwskiego, że tam „...nie masz ani jednego słowa prawdy".



Generał Stanisław Potocki

rozważeniu różnych okoliczności okazuje się, że w relacji Zaliwskiego mogło być dużo prawdy. Przede wszystkim, jak słusznie zauważa Spazier, generalicja nawiązując zresztą bardzo luźny kontakt ze sprzysiężeniem, czyniła to w celu powstrzymania go od wystąpienia zbrojnego, które w ocenie generalicji równało się likwidacji Królestwa Polskiego[196].

Gen. Stanisław Potocki z pewnością zorientowany był w działalności sprzysiężenia, chociażby ze względu na przewodniczenie komisji śledczej. On to właśnie podobno „wszelkich użył sprężyn, aby uwięzionych całkiem od kary uwolnić"[197]. Według Spaziera podchorąży Nereusz Różański rozmawiał z gen. Potockim i otrzymał zapewnienie, że stanie on na czele powstania, ale pod warunkiem, że sprzysiężeni nie wywołają go wcześniej niż wybuchnie powstanie w Petersburgu, które zdaniem generała było tam przygotowywane[198]. Zaliwski dodaje, że tuż przed wybuchem rozmawiał z Potockim, że „Staś się zmieszał i zapytał — dziś? Zgodził się i Mrozińskiego miał przysłać pod Arsenał"[199]. Barzykowski natomiast pisze, że „Potockiemu czyniono pewne wynurzenia, które on bardzo zimno przyjmował, żadnych nie dając przyrzeczeń, żadnych zobo-

[196] Spazier, *op. cit.*, s. 139. Podobne stanowisko zajmował ks. Czartoryski, który liczył, iż własnym autorytetem będzie w stanie powstrzymać sprzysiężonych od zamiaru wywołania powstania; por. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 76.

[197] Spazier, *op. cit.*, s. 139.

[198] *Tamże*.

[199] Zaliwski, *op. cit.*, k. 28.

wiązań nie biorąc" [200]. Mochnacki powątpiewa w wiarygodność Zaliwskiego i jednocześnie stwierdza: „że Potocki wiedział o rewolucji, zaprzeczeniu nie podlega; ale czy w rzeczy samej przed rewolucją przyrzekał swój akces związkowi, i jak dalece oświadczył się w tej mierze — trudno dzisiaj powiedzieć coś o tym pewnego..." [201] Ciekawy jest przy tym fakt, iż w czasie pierwszego spotkania ze Szkołą Podchorążych Piechoty 29 listopada wieczorem w okolicach kościoła Św. Aleksandra właśnie pchor. Różański usilnie prosił generała o objęcie naczelnego dowództwa; mogła to być właśnie reperkusja wcześniejszej rozmowy [202].

Podobnie wyglądała sprawa z gen. Krukowieckim. Świadczy o tym własnoręczna notatka sporządzona przez generała i zaczynająca się od słów: „Jeżeli ma być powstanie przeciw dzisiejszemu rządowi..." [203]. Są wprawdzie przypuszczenia, że notatka ta pisana była *ex post*, ale nie ma co do tego pewności. Forster, były bliski współpracownik Krukowieckiego, stoi na stanowisku, że generał był dobrze poinformowany o planach sprzysiężenia [204]. Potwierdzają to Tokarz i Zajewski. Trzeba też przyznać, że jako jeden z pierwszych poparł powstanie [205].

Istnieje także duże prawdopodobieństwo, iż o wybuchu powstania zawiadomiony był gen. Żymirski. Według Mochnackiego, który w tym względzie zgodny jest z Zaliwskim, Żymirskiego miał wprowadzić w plany powstania kpt. Paszkowicz. Ciekawy jest także fakt, iż duża część oficerów związkowych z Urbańskim na czele podporządkowała się 29 listopada temu generałowi bez sprzeciwów [206].

Co do Szembeka nie ulega wątpliwości, że sprzysiężeni liczyli na jego przychylność, o czym wyraźnie piszą Spazier, Forster i Zaliwski [207]. Brak jest natomiast śladów, by w okresie wcześniejszym próbowano nawiązać z nim kontakt. Prawdopodobnie dopiero 28 listopada dotarli do niego emisariusze sprzysiężonych [208].

W sprawie gen. Dwernickiego nie ma także pewności i konkretnych ustaleń. Zaliwski wymienia go na samym końcu i jest raczej wątpliwe, aby miał z nim bezpośredni kontakt, chociażby z powodu, że Dwernicki nie przebywał w garnizonie warszawskim. Sam Dwernicki wspomina, że o wybuchu powstania wiedział kilka dni wcześniej [209].

[200] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 264; także s. 300—301.
[201] Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 111.
[202] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 147.
[203] Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 1.
[204] *Tamże*, cz. I, s. 23 i 24.
[205] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 248, przypis 78.
[206] Mochnacki, *op. cit.*, t. I, s. 124.
[207] Spazier, *op. cit.*, s. 101; Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 19.
[208] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 182.
[209] Dwernicki, *Pamiętniki...*, s. 6; inna sprawa, że według Tymoteusza Lipińskiego, *Zapiski z lat 1825—1831*, Kraków 1883, s. 200—206, nawet przekupki o wybuchu rewolucji plotkowały.

Trudniej jest weryfikować informację Zaliwskiego dotyczącą kontaktów z generałami: I. Krasińskim, Siemiątkowskim, Mrozińskim, Morawskim; podobnie jednak jak w przypadkach poprzednich za zupełnie bezwartościową uznać jej nie można. Jeżeli nawet Zaliwski nie kontaktował się z tymi generałami, to jednak umieszczenie ich na liście wskazuje, iż przypuszczał, że skłonni będą bardziej od innych do udziału w powstaniu.

Podkreślić trzeba również, iż sprzysiężenie prowadziło pewną analizę postaw politycznych i przekonań generalicji, którego wynikiem było opracowanie listy proskrypcyjnej. Na liście tej znalazły się nazwiska generałów: Rożnieckiego, W. Krasińskiego, Haukego, Trębickiego, Blumera, Kurnatowskiego, którzy „...przeznaczeni zostali na zabicie, gdyby choć najmniejszy opór okazali" [210].

W sumie można stwierdzić, iż duża część generalicji garnizonu warszawskiego miała całkiem niezłe rozeznanie w sytuacji. Mimo to jednak generalicja, z wyjątkiem Rożnieckiego, wpływała uspokajająco na Konstantego, ilekroć dążył on do ogłoszenia gotowości alarmowej oddziałów rosyjskich [211]. Nie wynika stąd oczywiście teza, że generalicja chciała w ten sposób ułatwić sprzysiężonym dokonanie powstania; po prostu polscy generałowie traktowali sprzysiężenie jako organizację, która nie zdecyduje się na zbrojne wystąpienie. Z tego właśnie względu noc listopadowa stanowiła dla wielu zaskoczenie.

Podobnie jak w stosunku do generalicji czynnej, sprzysiężenie dążyło do nawiązania i utrzymania kontaktów z generalicją dymisjonowaną.

Postacią centralną był tu, oczywiście, gen. Chłopicki. O istnieniu i celach sprzysiężenia był on dobrze poinformowany — proponowano mu bowiem kilkakrotnie objęcie naczelnego dowództwa powstania. Sam Chłopicki, kiedy go Chłędowski informował o zamiarach sprzysiężenia względem jego osoby, miał powiedzieć: „Chociaż wspomniano mi o tym kilka razy, nie wierzę, aby wojskowi do tego kroku posunąć się mieli..." [212] Spazier twierdził, że por. Leskiemu Chłopicki „...gotowość należenia do sprawy oświadczył, dodając tylko, że za wcześnie z młodymi ludźmi wdawać się nie chce..." [213] W świetle innych źródeł zdanie Spa-

[210] Zaliwski, *op. cit.*, k. 30; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 80.
[211] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 162 i 167; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 95.
[212] Harbut, *Józef Chłopicki...*, s. 23; Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 91.
[213] Spazier, *op. cit.*, s. 139.

ziera nie wytrzymuje krytyki. Od początku Chłopicki zdecydowanie odcinał się od sprzysiężenia [214].

Znacznie ściślej związany był ze sprzysiężeniem gen. Sierawski. Według relacji syna, znajdującej potwierdzenie u Spaziera, był on nie tylko powiadomiony o istnieniu sprzysiężenia, ale brał także pewien udział w przygotowaniu powstania [215].

Pewne, bliżej nie określone kontakty utrzymywał ze sprzysiężeniem za pośrednictwem tzw. epigonów Towarzystwa Patriotycznego gen. Ludwik Pac [216].

Ze znacznie większą rezerwą niż generałów traktowali sprzysiężeni dowódców pułków. „Mniejszą znacznie mieliśmy liczbę w pułkownikach — pisze Zaliwski — bo ci zapaleni dochodami nie chcieli rewolucji..." [217]

Z pułkowników służby czynnej Zaliwski wymienia Rybińskiego i Skrzyneckiego. Jednakże ani jeden, ani drugi w pamiętnikach swoich nic o tym nie wspominają. Rybiński twierdzi, iż o zamiarze wywołania powstania zawiadomiony został dopiero 28 listopada, a Spazier dodaje, że „z początku osłupiały z przelęknienia, przyrzekł uskutecznienie tego słowem honoru" [218]. W podobnym czasie powiadomieni zostali także pułkownicy Skrzynecki i Wolski.

Z pułkowników dymisjonowanych w pewnym stopniu współdziałał ze sprzysiężeniem Roman Sołtyk jako epigon Towarzystwa Patriotycznego oraz pozyskany dla sprzysiężenia 27 listopada na balu w resursie płk Ludwik Kicki [219].

Uznać więc można, iż organizacyjnie generalicja w sprzysiężeniu i przygotowaniu powstania udziału nie brała. Wbrew jednak własnej woli wywierała ona poważny wpływ moralny. Sprzysiężenie bowiem oceniło, iż z chwilą wybuchu powstania znajdzie się znaczna liczba generałów, którzy je poprą i obejmą dowództwo. Błędność tej oceny obnażyła dopiero noc 29 listopada 1831 r.

[214] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 264.

[215] N. Sierawski, *Pamiętnik oficera konnego pułku gwardii*, Lwów 1907, s. 70; por. Spazier, *op. cit.*, s. 142.

[216] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 167; por. Zaliwski, *op. cit.*, k. 37. Podobno zwrócił się on do Paca: „...jeżeli za godzinę nie będziemy mieli dowódcy, głowami zapłacicie za rzeź, która wybuchnie...".

[217] Zaliwski, *op. cit.*, k. 9. Charakterystyczne jest w tej sprawie stanowisko działaczy radykalnych, którzy domagali się pozbawienia dowództw tych pułkowników, którzy nie przystąpili do powstania; por. Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 65.

[218] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 181.

[219] Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 94.

Analiza stosunku generalicji do ruchów patriotycznych i związków tajnych w armii w latach 1815—1830 dowodzi, iż w miarę upływu czasu generalicja coraz bardziej przechodziła na pozycję lojalizmu.

W pierwszych latach Królestwa Polskiego inicjatywy patriotyczne wychodziły w dużej części z kręgu starszyzny (Dąbrowski, Bronikowski, Umiński); brała ona także aktywny udział w masońskich i niemasońskich organizacjach patriotycznych. Z biegiem czasu zaczęła się izolować i tracić kontakt z postępowym ruchem w armii, uznając Królestwo Polskie za szczyt możliwości niepodległościowych narodu w tym okresie.

Rozdział II

ZMIANY ORGANIZACYJNE I KADROWE W KORPUSIE GENERALSKIM W POCZĄTKOWYM OKRESIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO 29 XI 1830 — 25 II 1831

GENERALICJA WOBEC WYBUCHU POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Z poprzednich rozważań wynika, iż kwestia przygotowań sprzysiężenia do wystąpienia zbrojnego nie była zupełnie obca generalicji i wyższej kadrze oficerskiej armii przedlistopadowej. Pogłoski o planowanym powstaniu od października były codziennym tematem rozmów warszawskich salonów i ulicy [1]. Mimo to wybuch powstania i pierwsze jego dni (29 XI 1830 — 3 XII 1830) stanowiły dla generalicji duże zaskoczenie. W okresie tym postawiona została ona, rozumując kategoriami ówczesnych generałów, wobec wyboru między rewoltą wojskowo-plebejską, działającą bez rządu cywilnego, bez programu politycznego, bez reprezentacyjnych nazwisk — a „legalną" władzą i wiernością przysiędze wojskowej [2].

W sytuacji szczególnie trudnej znalazła się ta część generalicji, która w chwili wybuchu powstania obecna była w Warszawie i z tytułu pełnionych obowiązków zmuszona została do natychmiastowego zajęcia stanowiska, nie dysponując nawet przybliżoną oceną sytuacji dotyczącą zakresu i siły powstania.

[1] E. Oppman, *Warszawa w przededniu wybuchu powstania listopadowego*, w: *Studia z dziejów Warszawy 1830—1831*, Warszawa 1937, s. 48—49; T. Łepkowski, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1965, s. 64.

[2] Element przysięgi wojskowej odgrywał bardzo istotną rolę moralną. Powoływał się na nią Trębicki, kiedy nie chciał objąć dowództwa nad powstaniem: „Możecie mi życie odebrać — mówił do podchorążych — ale nigdy nie zmusicie mnie do złamania wiary, zaprzysiężonej monarsze", Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 227; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 303 nieco inaczej. Charakterystyczna jest także wypowiedź Chłopickiego w tej kwestii: „Jeżeli sumienie zapaleńców lekceważy przysięgi wykonane monarsze, to ja inną wagę do niej przywiązuję", Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 116. Niepewny Szembek dopytywał się 1 grudnia: „nie wiem, co wy tam za rząd macie, czego chcecie", *Dziennik A. Krysińskiego z 1830/1831 r.*, „Przegląd Historyczny", 1974, t. LXV, z. 2, s. 372.

29 listopada 21 generałów służby czynnej, czyli 54% stanu całej generalicji armii Królestwa Polskiego, znajdowało się w Warszawie, wykonując normalne obowiązki służbowe (5 generałów broni, 6 generałów dywizji i 10 generałów brygady). Obok generałów służby czynnej znajdowała się w mieście spora liczba generałów dymisjonowanych i kilkunastu oficerów, którzy w okresie późniejszym powstania zdobyli stopnie generalskie.

Wybuch powstania niektórzy generałowie potraktowali jako prowokację ze strony Rożnieckiego, a nawet jako zorganizowany przez Konstantego sprawdzian gotowości alarmowej garnizonu [3]. W miarę napływu informacji o powstaniu jako zorganizowanym wystąpieniu Szkoły Podchorążych Piechoty, poszczególni generałowie podejmowali przeciwdziałanie, z reguły każdy na własną rękę.

Zastępcę ministra wojny gen. Haukego wybuch powstania zastał w domu, wśród licznej rodziny i gości zaproszonych na vista, m.in. gen. Rautenstraucha. Według zapisków wnuczki generała, Ludwiki Hauke, nie wierzył on w możliwość wybuchu zorganizowanego powstania. Przewidując jednak pewne rozruchy, a także wskutek rozkazu alarmowego Konstantego, trzymał stale osiodłanego konia [4]. Powiadomiony o wystąpieniu Szkoły Podchorążych Piechoty ruszył natychmiast w towarzystwie płk. Meciszewskiego do Belwederu. Za nim pośpieszył Rautenstrauch. U wylotu ulicy Koziej (Hauke mieszkał w oficynie Pałacu Prymasowskiego) przed Pałacem Namiestnikowskim spotkali maszerującą pod Arsenał Szkołę. Ludwika Hauke twierdzi, że generał przemówił do podchorążych „idźcie do domu, dzieci". Według akt sędziego Bońkowskiego Hauke na zapytanie „kto jedzie" nie dał odpowiedzi i usiłował ominąć maszerującą kolumnę [5]. Wówczas jeden z podchorążych chwycił konia za cugle. Jadący obok Meciszewski wydobył pistolet i strzelił, raniąc pchor. Kicińskiego. W odpowiedzi Szkoła dała ognia i generał padł zabity pod lwami Landiniego [6].

Skuteczniej przeciwdziałał powstaniu gen. Wincenty Krasiński. Przy współpracy z płk. Jagminem, rzeczywistym dowódcą pułku strzelców konnych gwardii (Kurnatowski jako dowódca dywizji dowodził pułkiem nominalnie), pułkownikami Millerem, Zielonką i kilkoma innymi, ener-

[3] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 338—339; por. ciekawe na ten temat refleksje H. Golejewskiego, *Pamiętnik*, Kraków 1971, t. I, s. 220; por. także Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 171.

[4] L. Hauke, *Le general Maurice comte de Hauke*, Warszawa 1907.

[5] Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 179, tam także polemika z L. Haukówną.

[6] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 183; Patelski, *op. cit.*, s. 95; por. także J. Paszkowski, *Wspomnienie o jenerale Hauke*, „Przewodnik Narodowy" 1913, t. 12, s. 125—144.


Generał Maurycy Hauke

gicznym postępowaniem nie dopuścił do przejścia pułku na stronę zrewoltowanych oddziałów i przeprowadził go do Konstantego w Aleje Ujazdowskie [7]. Pozostawał następnie aż do 3 grudnia u boku księcia, przyczyniając się w dużej mierze do utrzymania oddziałów polskich w Wierzbnie. Po ustąpieniu Konstantego i po powrocie oddziałów polskich do Warszawy spotkał się z ostrym potępieniem opinii powstańczej, a nawet próbami zamachu. 3 grudnia na posiedzeniu Rady Administracyjnej odmówił udziału w powstaniu, a następnie zbiegł do Petersburga, by powrócić do Królestwa dopiero po upadku powstania [8].

Trzeci z generałów broni, Aleksander Rożniecki, był człowiekiem zbyt znienawidzonym przez społeczeństwo Warszawy i wojsko, by pojawić się na ulicach lub przy którymś z oddziałów polskich. Dlatego też po otrzymaniu wiadomości o wybuchu powstania w przebraniu dostał się do pułku ułanów gwardii rosyjskiej [9]. Przez cały czas wystąpień 29 XI —

[7] Mamy tu do czynienia z dwiema sprzecznymi relacjami oficerów tego pułku. I. Kruszewski, *Pamiętnik z roku 1830—1831*, Kraków 1890, s. 7, twierdzi, że pułkiem tym dowodził w pierwszej chwili po wybuchu osobiście gen. W. Krasiński. Natomiast Sierawski, *op. cit.*, s. 71, podaje, że gen. Kurnatowski. Za wiarygodniejszą przyjęto relację Kruszewskiego, który był w tym czasie adiutantem gen. Kurnatowskiego — miał zatem lepsze rozeznanie. Jego też relację przyjął Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 152.

[8] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 388 i 389; Spazier, *op. cit.*, t. I, s. 179.

[9] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 241.


Generał Izydor Krasiński

3 XII pozostawał przy sztabie rosyjskim [10]. Po ustąpieniu w. księcia z Wierzbna — odszedł wraz z nim i 12 grudnia przekroczył granicę rosyjską pod Włodawą, przebrany dla bezpieczeństwa w mundur żołnierski. W czasie odwrotu Konstantego wykazał wiele aktywności, a następnie współdziałał z władzami rosyjskimi, usiłując rozbudzać defetyzm w dowództwie polskim [11].

Gen. broni Izydor Krasiński był w lepszej sytuacji, ponieważ jako generał à la suite nie miał konkretnych obowiązków, wymagających osobistego zaangażowania w działaniu przeciw powstaniu. Wybuch walk zaskoczył go w sklepie w czasie zakupów. Uważał jednak za wskazane zameldować się u naczelnego wodza. U boku Konstantego pozostawał przez pewien czas, a następnie wrócił do mieszkania, w którym przetrwał bezczynnie najtrudniejszy okres [12]. 3 grudnia zgłosił akces do powstania.

Najwięcej energii w uśmierzenie wybuchu 29 listopada włożył gen.

[10] Posłując od Rady Administracyjnej do Konstantego Zamoyski zastał Rożnieckiego w Wierzbnie w przedpokojach wielkiego księcia w arcykomicznej sytuacji: „W rogu izby stała kolebka, a w niej leżał Rożniecki z głową opartą na jednej krawędzi a nogami zwieszonymi poza drugą krawędź. Dziwnie było widzieć tego przewrotnego cynika, spoczywającego na posłaniu przeznaczonym dla niewiniątek", W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803—1868*, Poznań 1913, t. II, s. 401.

[11] S. Kontek, *Odwrót w. ks. Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*, w: *Szkice z dziejów Warszawy 1830—1831*, Warszawa 1937, s. 122.

[12] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 49; Kruszewski, *op. cit.*, s. 8.

Stanisław Potocki. Popularność i sympatia, jaką darzyło go wojsko, pozwalały mu stosunkowo swobodnie poruszać się wśród zrewoltowanych oddziałów. Jako pierwszy z generałów polskich zetknął się on z kolumną podchorążych w okolicach kościoła Św. Aleksandra, jadąc do Belwederu po rozkazy. Rozmawiał z Wysockim i Szleglem, wzywał Szkołę do zdania się na łaskę Konstantego, a na okrzyki podchorążych, domagających się, by objął naczelne dowództwo, grzecznie, ale stanowczo odmawiał. Mimo zdecydowanej odmowy Szkoła przepuściła go do Belwederu. Od Konstantego otrzymał konkretny rozkaz, by nie dopuścił do połączenia się oddziałów podległej mu piechoty z powstańcami [13]. Z Belwederu udał się do kompanii wyborczych 2 i 6 pułku piechoty liniowej, osłabiając w dużej mierze zapał rewolucyjny tych oddziałów. Następnie zorganizował skuteczny ośrodek oporu przeciw powstaniu na placu Bankowym. Był moment, kiedy wahał się, jaką zająć postawę, ale utwierdzony przez Franciszka Ksawerego Lubeckiego w słuszności postępowania wzmocnił jeszcze energię przeciwpowstańczych wystąpień [14]. Za pośrednictwem Zamoyskiego domagał się, aby Konstanty zorganizował szarżę rosyjskiej jazdy [15]. Wykorzystywał każdą okazję, by odciągnąć żołnierzy od łączenia się z powstaniem. Mimo to między godziną 22.00 a 23.00 w gmachu Banku delegacja Szkoły Podchorążych ponownie wzywała Potockiego do objęcia naczelnego dowództwa. Kilkakrotnie poturbowany przez powstańców, wbrew radom gen. Mrozińskiego i mjr. Żywulta, którzy proponowali, by zajął postawę neutralną, około godziny 1.00 w nocy sam przyjechał na ul. Senatorską, by tam odciągnąć kompanie wyborcze 3 pułku piechoty liniowej. W trakcie przemawiania do żołnierzy padły strzały i Potocki został ciężko ranny; zmarł 30 listopada 1830 r. wieczorem. Umierając rozpaczał, że życie „polska wydziera mu... ręka" [16].

Z sześciu generałów dywizji znajdujących się w Warszawie jedynie Kurnatowski i Żymirski jako dowódcy pułków dysponowali konkretną siłą, mogącą zadecydować o losach walki.

Zygmunt Kurnatowski, zawiadomiony o wybuchu powstania, przybył do koszar rosyjskiego pułku ułanów gwardii, wchodzącego w skład jego dywizji [17]. Szybko opanował zamieszanie, jakie powstało w tym pułku w związku z atakiem Szkoły Podchorążych, zorganizował jego przemarsz

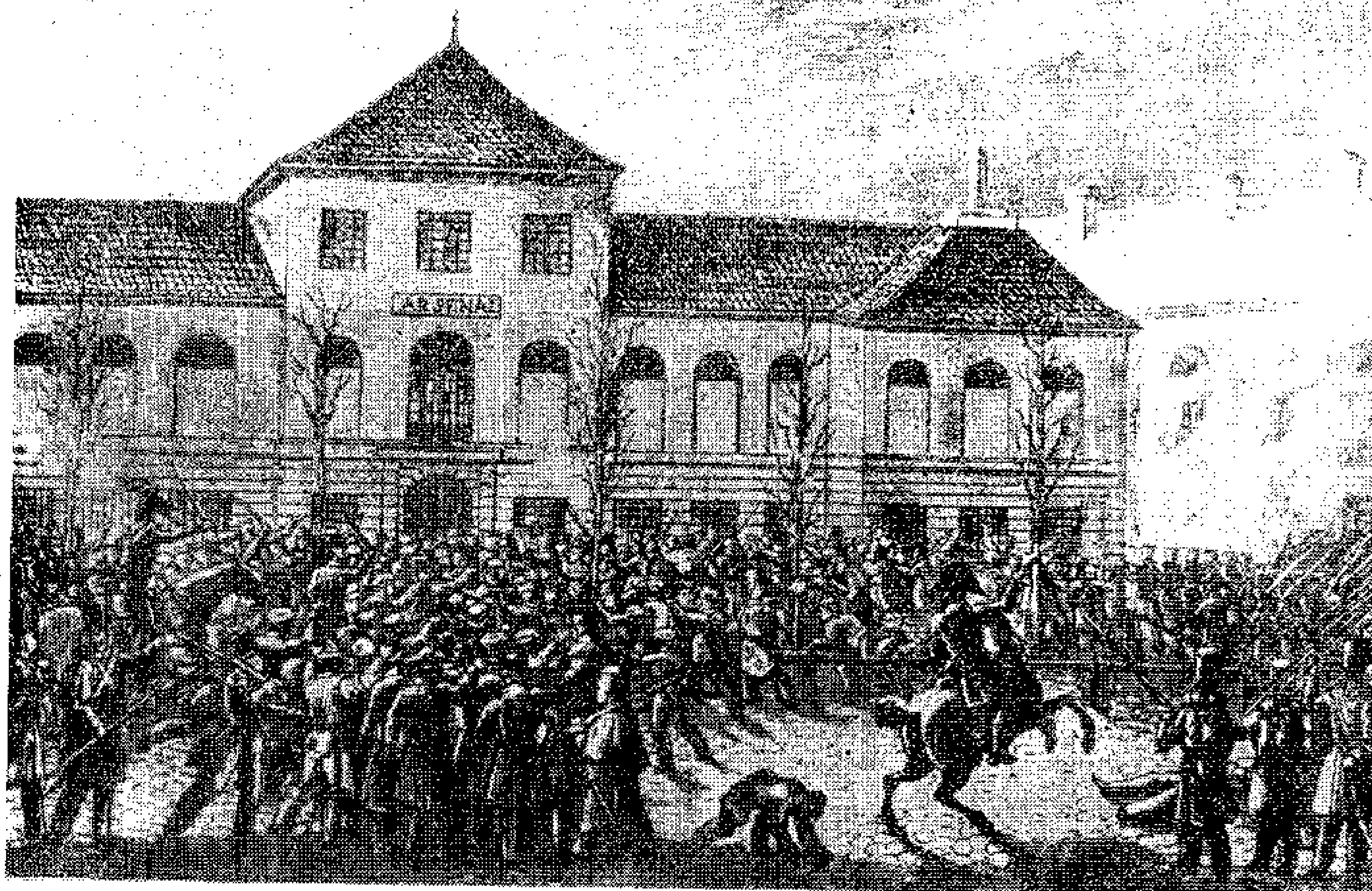
[13] Kruszewski, *op. cit.*, s. 7; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 151.
[14] „Jakaś fatalna namiętność zaślepiła go w tych szkodliwych zabiegach, jakieś złe, opaczne widzenie rzeczy musiało opanować jego duszę w tych wielkich chwilach...", Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 144.
[15] Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 374—376.
[16] *Tamże*, s. 348; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 208 i 224—226; Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 232.
[17] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 223.

w Aleje Ujazdowskie i połączył z pułkiem strzelców konnych gwardii przyprowadzonym przez Krasińskiego. Pod jego bezpośrednim dowództwem pułk strzelców konnych gwardii prowadził dość skutecznie 29 i 30 listopada działania przeciwpowstańcze na Krakowskim Przedmieściu i placu Saskim [18]. Do 3 grudnia pozostawał wraz z pułkiem u boku Konstantego. Z chwilą zaś zwolnienia wojska polskiego i jego powrotu do Warszawy zawiadomiony został przez Kickiego, że znajduje się na liście proskrypcyjnej powstańców i życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Miał wówczas powiedzieć: „i ja także Polak, a wojsk moich opuszczać nie umiem" [19]. 3 grudnia, podobnie jak Krasiński, odmówił udziału w powstaniu i wystąpił z wojska, pozostając jednak w kraju [20].

Gen. Franciszka Żymirskiego wybuch powstania zastał w domu Tyszkiewiczowej przy ulicy Świętojerskiej. Gdy przybył do koszar, dowodzony przez niego pułk grenadierów gwardii szykował się do wyjścia na miasto pod przywództwem oficerów związkowych. „Na widok tego starego żołnierza i szanowanego powszechnie dowódcy w szeregach grenadierów zapanowała natychmiast cisza" [21]. Żymirski bez trudu dużą część pułku odprowadził w rejon alarmowy na plac Broni, jak bowiem pisze Mochnacki, „spomiędzy oficerów związkowych jedni mniemali, że jenerał ten uwiadomiony był o wszystkim... nie przedsiębrali zatem przeciwko niemu żadnych gwałtownych środków..." [22] Przez całą noc 29 i dzień 30 listopada pozostawał Żymirski z 11 kompaniami grenadierów na placu Broni. Mimo rozkazu wielkiego księcia i nacisków generałów Lewickiego i Rautenstraucha, „by bagnetem spokojność przywrócił w mieście", Żymirski nie wystąpił czynnie przeciw powstaniu [23]. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia obszedł z pułkiem miasto dookoła wałów i przemaszerował w rejon rogatek mokotowskich. W tym położeniu dotrwał do 3 grudnia, to znaczy do „abdykacji" Konstantego, a po powrocie do Warszawy przystąpił do powstania w odróżnieniu od generałów Krasińskiego i Kurnatowskiego [24].

Pozostali czterej generałowie dywizji ze względu na charakter piasto-

[18] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 214 i 215; Kruszewski, *op. cit.*, s. 9—10; Sierawski, *op. cit.*, s. 72; J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950, s. 163.
[19] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 387; por. Kruszewski, *op. cit.*, s. 15.
[20] T. Łepkowski, *Kurnatowski...*, PSB.
[21] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 178.
[22] Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 124.
[23] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 196; por. W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1973, s. 31; Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 335.
[24] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 388—389.



Powstańcy i wojsko pod Arsenałem 29 listopada 1830 r.

wanych stanowisk nie mogli wywierać silniejszego, wojskowego wpływu na przebieg wydarzeń od 29 listopada do 3 grudnia.

Gen. Łukasz Biegański uchylił się całkowicie od jakiegokolwiek działania, zajął stanowisko wyczekujące. Z chwilą jednak powołania gen. Chłopickiego na naczelnego wodza przystąpił do powstania.

Gen. Franciszek Kossecki wystąpił zdecydowanie przeciw powstaniu; był bowiem przekonany, iż zostanie ono „stłumione bardzo szybko" i dlatego wspierał m.in. działanie gen. Potockiego na placu Bankowym. Dopiero gdy życiu jego zaczęło zagrażać niebezpieczeństwo ukrył się w gmachu Banku i współuczestniczył z Lubeckim w politycznym przeciwdziałaniu. Mimo propozycji współpracy, jaką składał mu Chłopicki, do powstania nie przystąpił i zbiegł do Wrocławia, a stamtąd do Petersburga [25].

Gen. Józef Rautenstrauch był świadkiem śmierci gen. Haukego, co musiało go w dużym stopniu zdeprymować. Zachował jednak dość dużą ruchliwość. Nie mogąc nakłonić Żymirskiego do wystąpienia z pułkiem grenadierów gwardii przeciw powstańcom, usadowił się na placu Banko-

[25] K o ź m i a n, *Pamiętniki...*, t. III, s. 288 i 289; por. T o k a r z, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 206.



Generał Józef Rautenstrauch

wym i tu współdziałał z gen. Potockim i Kosseckim [26]. 30 listopada rano, przed wejściem do gmachu Banku, omal nie został zabity przez wzburzony lud: „ujrzałem — wspomina Bartkowski — w poczcie wchodzących do Banku... jenerała Rautenstraucha. Nędznik ten drżąc ze strachu trzymał się literalnie poły jenerała Paca..." [27] Pod naciskiem opinii publicznej, za swoją antynarodową i antypowstańczą działalność, obaj z Kosseckim zmuszeni zostali do ustąpienia z Rady Administracyjnej.

Nie mniej zdecydowanie przeciw powstaniu wystąpił gen. Malletski. Współdziałał on z Siemiątkowskim i Sałackim na placu Saskim. Za jego m.in. sprawą aresztowany został przez gen. Siemiątkowskiego dymisjonowany gen. Sierawski, śpieszący na pomoc powstańcom. 3 grudnia wysłał go Chłopicki do Puław, gdzie miał przygotować przeprawę dla wycofujących się wojsk Konstantego [28]. Tam został zatrzymany 4 grudnia przez kpt. Rzepeckiego z baterii płk. Piętki i odesłany do Warszawy [29].

Z dziesięciu generałów brygady obecnych 29 listopada w Warszawie praktycznie jeden tylko gen. Ignacy Blumer jako dowódca brygady piechoty mógł realnie przeciwdziałać powstaniu; zwłaszcza iż tuż przed wybuchem otrzymał dość konkretne informacje o planach powstańczych. 29 listopada w trakcie apelu 4 pułku piechoty liniowej Blumer zamierzał

[26] T o k a r z, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 206.
[27] J. B a r t k o w s k i, *Wspomnienia z powstania 1831 i pierwszych lat emigracji*. Kraków 1967, s. 37.
[28] K o n t e k, *op. cit.*, s. 127.
[29] Z a m o y s k i, *op. cit.*, t. II, s. 33.

aresztować kpt. Roślakowskiego i tylko dzięki wstawiennictwu dowódcy pułku, płk. Bogusławskiego, z zamiaru tego zrezygnował [30]. Z chwilą uzyskania wiadomości o rozpoczęciu powstania nie czekając na powóz wyszedł pieszo ze swego mieszkania na Nowym Świecie. Poległ przy Arsenale, gdy przemawiał do kompanii 5 pułku piechoty liniowej. Otrzymał ranę postrzałową i dwa pchnięcia bagnetem w pierś [31].

Przeciw powstaniu wystąpili także dość jednomyślnie generałowie brygady z Korpusu Artylerii i Inżynierów: Bontemps, Redel i Sałacki.

Gen. Bontempsa wybuch walk zastał na towarzyskim wieczorze za Żelazną Bramą. Natychmiast pośpieszył do Arsenału. Zgromadzony tam lud i powstańcy zażądali, aby stanął na czele oddziału podoficerów, który miał wyrąbać bramę. Ponieważ generał wzbraniał się dość uporczywie, został aresztowany przez powstańców i osadzony na odwachu. 1 grudnia uwolnił go z aresztu gen. Chłopicki [32].

Razem z Bontempsem był prawdopodobnie gen. Redel, którego działalność w tym czasie jest trudna do ustalenia. Część materiałów wskazuje, iż podzielił on losy Bontempsa [33], inne zaś sugerują, że dostał się do Konstantego i wraz z nim przebywał w Wierzbnie do 3 grudnia, a do Warszawy powrócił wraz z pułkiem strzelców konnych i grenadierów [34]. Jego przeciwdziałanie powstaniu, podobnie jak i Sałackiego, nie miało większego znaczenia.

Z większym skutkiem i w sposób bardziej zorganizowany wystąpił w tej sytuacji szef sztabu głównego gen. Siemiątkowski, zwłaszcza iż podtrzymywał go w antypowstańczym nastawieniu bawiący w Warszawie płk Jan Skrzynecki [35]. Po wybuchu powstania Siemiątkowski znalazł się na placu Saskim przy odwachu pod „Białym Orłem". Otrzymał tam za pośrednictwem płk. Turny rozkaz Konstantego, aby za wszelką cenę utrzymać tę placówkę. Podległymi sobie siłami warty i plutonów rozjazdowych skutecznie przeciwdziałał powstaniu do północy 29 listopada. Podobnie jak w wypadku innych generałów powstańcy usiłowali przekonać go, by przyłączył się do nich, ale uporczywie odmawiał. Niedługo po północy, w czasie ostrej i pogardliwej przemowy, jaką wygłaszał do grupki powstańców i żołnierzy, podoficer pułku grenadierów gwardii L. Baliński ciężko go ranił strzałem z karabinu, w wyniku czego generał wkrótce zmarł [36].

[30] A. Szomański, *Walecznych tysiąc...*, Warszawa 1968, s. 63.

[31] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 157 i 259; por. Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 240.

[32] Mroziński, *op. cit.*, k. 64.

[33] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 185 i 189; Łoś, *Artyleria...*, s. 129; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 9.

[34] Kruszewski, *op. cit.*, s. 8.

[35] Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 145. Według opowiadań ppłk. Noffoka i generałowej Siemiątkowskiej generał nie był zdecydowany wystąpić przeciw powstaniu. Uległ jednak wpływom Skrzyneckiego; z tego też względu Siemiątkowska za sprawcę śmierci męża uważała Skrzyneckiego.



Generał Jakub Redel

Poległ także gen. Stanisław Trębicki. Podobnie jak Maurycy Hauke wystąpił on przeciw powstaniu, ale nie miał okazji zorganizowania skutecznego przeciwdziałania. W drodze do Belwederu, na Nowym Świecie, napotkał maszerującą kolumnę Szkoły Podchorążych i został wzięty, jak zeznawał towarzyszący mu kozak, „w kułaczki" [37]. Podchorążowie nalegali, aby generał stanął na ich czele. Jednakże Trębicki odmówił oświadczając, „że nie złamie danej przysięgi". Przemawiał do podchorążych, wzywał ich do złożenia broni, a później także nie szczędził ostrych słów w stylu „mordercy" i „zbrodniarze". W czasie jednego z takich przemówień pchnięty bagnetem zginął na miejscu [38].

Dość aktywnie przeciw powstaniu działał także szef sztabu piechoty, gen. Józef Mroziński. Wspólnie ze swoim dowódcą gen. Potockim organizował on ośrodek oporu na placu Bankowym. W pewnym momencie, zorientowawszy się w sytuacji, namawiał Potockiego do zajęcia postawy neutralnej lub wycofania się z placu Bankowego. Ranny bagnetem w szyję wycofał się z działań przeciwpowstańczych [39].

[36] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 214; Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 229; Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 384.

[37] Harbut, *Noc listopadowa...*, s. 226.

[38] *Tamże*; por. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 183, 184.

[39] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 8.

Szef sztabu korpusu rezerwowego gen. Henryk Milberg umiejętnie uchylił się od energiczniejszego wystąpienia i pozostał w gronie tzw. nie skompromitowanych — ani po jednej, ani po drugiej stronie.

Gen. Józef Nowicki zabity został przez „omyłkę" na ul. Senatorskiej, kiedy wracał z Teatru Francuskiego do domu. Nazwisko Nowicki zrozumiano jako Lewicki, i lubianego powszechnie generała zabito w miejsce znienawidzonego przez wojsko rosyjskiego komendanta Warszawy gen. Lewickiego [40].

Wybitnie neutralne stanowisko zajął gen. Antoni Darewski. Po wybuchu powstania wzmocnił warty oraz zamknął bramy w Pałacu Prymasowskim — siedzibie Komisji Rządowej Wojny, i spokojnie przetrwał najtrudniejszy okres we własnym mieszkaniu, goszcząc też tego wieczoru gen. Chłopickiego [41].

W lepszej bez wątpienia sytuacji znalazła się generalicja pełniąca służbę poza Warszawą. Przede wszystkim w garnizonach terenowych liczba oficerów sprzysiężonych była znikoma, a co za tym idzie ich wystąpienia miały charakter o wiele łagodniejszy niż w Warszawie [42]. Ponadto wieści o wypadkach warszawskich docierały najpierw do generalicji drogą urzędowej informacji, a dopiero następnie do niższej kadry dowódczej i żołnierzy. Stwarzało to generałom możliwość bardziej przemyślanego działania niż na ulicach Warszawy. W efekcie w garnizonach prowincjonalnych proces zrewolucjonizowania wojska przebiegał w sposób bezkrwawy, choć znakomita większość generalicji była przeciwna powstaniu.

Dowódcę dywizji strzelców konnych, gen. Klickiego, wybuch powstania zastał w Łowiczu. Jak pisze J. Wegner, zajął on stanowisko niechętne i wyczekujące. Dopiero 3 grudnia, po otrzymaniu rozkazu podpisanego przez Czartoryskiego, nakazał przegrupowanie dywizji w rejon Warszawy [43].

Podobnie jak dowódca dywizji, stanowisko wyczekujące zajęli jego dowódcy brygad, generałowie Przebendowski i Dziekoński [44].

Jeden tylko z tej dywizji gen. Józef Dwernicki, jeżeli wierzyć jego pamiętnikom, wyrażał od początku poparcie dla powstania. Dziwny wydaje się jednak fakt, że dopiero 5 grudnia dotarła do niego wiadomość

[40] CBW, sygn. 106, A. Ring, *Zbiór ważniejszych wiadomości od roku 1827*, t. II, k. 32; Golejewski, *op. cit.*, s. 233.

[41] Spazier, *op. cit.*, s. 161.

[42] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 181.

[43] Wegner, *Klicki*, PSB.

[44] Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 324—326.

o wypadkach w stolicy [45]. Prawdopodobnie został powiadomiony wcześniej, ale podobnie jak i inni zajął stanowisko wyczekujące. Dla ukrycia swej bezczynności w dniach od 29 listopada do 5 grudnia podał ostatnią datę jako dzień uzyskania wiadomości o wybuchu powstania [46].

Nieco inaczej ułożyła się sprawa w dywizji ułanów. Jej dowódca gen. Jan Weyssenhoff wiadomość o rozpoczęciu powstania otrzymał w Lublinie 1 grudnia za pośrednictwem płk. Korytowskiego. Krótką, ale dość wyczerpującą informację o przebiegu nocy listopadowej przesłał Weyssenhoffowi dowódca jazdy gen. Rożniecki. Zalecał on utrzymanie spokoju w dywizji i poinformowanie o wypadkach w Warszawie innych dowódców [47]. Weyssenhoff z trudem powstrzymywał wybuch rozruchów w dywizji, a był nawet moment, że zagrożono mu śmiercią. Z chwilą otrzymania 4 grudnia rozkazów Chłopickiego, które przywiózł mu Andrzej Koźmian, podporządkował się im przystępując do powstania [48].

Dowódca 1 brygady ułanów gen. Tadeusz Suchorzewski uległ, jak pisze Mroziński, agitacji emisariuszy i gotów był na wieść o wybuchu walk maszerować do Warszawy w „czerwonej czapce jako znaku rewolucji" [49]. Wiadomość o wypadkach warszawskich przywiózł mu Konstanty Wolicki, wysłany przez Chłopickiego w celu usunięcia oddziałów polskich z trasy marszu wielkiego księcia [50].

Dla odmiany dowódca 2 brygady gen. Adam Würtemberg na wieść o powstaniu zamierzał prowadzić brygadę do obozu Konstantego, ale przeciwstawił się temu zdecydowanie ppłk Gawroński z młodszą kadrą dowódczą, paraliżując zamiary Würtemberga [51]. Pod naciskiem kadry oficerskiej złożył on dowództwo brygady na ręce płk. Ruttie, a sam poprosił o dymisję [52].

Dowódca 1 dywizji piechoty gen. Krukowiecki znajdował się w Rawie Mazowieckiej. O wybuchu powstania zawiadomiony został 30 listopada przez płk. Rybińskiego [53]. Czynności generała w dniach od 30 listopada

[45] Urzędową wiadomość o wybuchu powstania wysłał do Dwernickiego gen. Klicki 3 grudnia; por. Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 21. Nie sposób jednak uwierzyć, żeby do Sieradza nie dotarła wcześniej pokątna informacja.

[46] Dwernicki, *op. cit.*, s. 6.

[47] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 9; Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 221.

[48] A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, Poznań 1867, t. II, s. 361; por. Kontek, *op. cit.*, s. 123.

[49] Mroziński, *op. cit.*, k. 53.

[50] Kontek, *op. cit.*, s. 127; L. Szumski, *Wspomnienia o trzecim pułku ułanów byłego wojska polskiego*, Kraków 1892, s. 20—21.

[51] BPAN Kraków, sygn. 2822, k. 104 nie drukowany fragment pamiętników Golejewskiego; por. A. E. Koźmian, *op. cit.*, t. II, s. 365.

[52] Kontek, *op. cit.*, s. 129.

[53] Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 4.

do 2 grudnia nie są bliżej znane. Prawdopodobnie oczekiwał na bliższe i dokładniejsze wiadomości. 2 grudnia wydał przepojony patriotyzmem rozkaz dzienny, nawołujący dość wyraźnie do walki z „ciemięzcami". W rozkazie tym nie omieszkał wskazać Konstantego jako jednego z głównych sprawców „krzywd jakieśmy... doznawali" [54]. Krukowiecki działał prawdopodobnie w ścisłym związku z dowódcą 3 brygady swojej dywizji gen. Piotrem Szembekiem, stacjonującym w Sochaczewie.

Szembek o wybuchu powstania zawiadomiony został już prawdopodobnie 29 listopada przez oficerów związkowych [55]. Jednakże podległe mu oddziały nie podjęły działań planowanych dla nich przez sprzysiężenie Wysockiego i w nocy 29 oraz w ciągu dnia 30 listopada cała brygada Szembeka pozostawała bezczynna. Ograniczył się on jedynie do wysłania por. Paprockiego do Warszawy, aby zasięgnąć zdania gen. Chłopickiego co do ewentualnego przybycia 1 pułku strzelców pieszych do stolicy [56].

Wczesnym rankiem 1 grudnia Szembek otrzymał prawie jednocześnie rozkaz Konstantego wzywający go do Wierzbna i polecenie Rady Administracyjnej nakazującej przybycie mu do Warszawy. Zdecydował się zrealizować rozkaz Konstantego, ponieważ — jak pisał do Krukowieckiego — „jest wyższym jak wezwanie Rady Administracyjnej, przeto ten dopełniam" [57]. W Błoniu pułk Szembeka stanął na odpoczynek, a generał osobiście pojechał do Konstantego do Wierzbna. Po rozmowie z księciem Szembek był gotów, jak twierdzi duża część pamiętnikarzy, kontynuować marsz do Wierzbna. Gdy wrócił do pułku, zastał go „zrewoltowanym przez wysłanników powstania z płk. Kickim na czele i szykującym się do marszu" do Warszawy. Nie pozostawało mu więc nic innego, jak maszerować wraz z pułkiem [58]. 2 grudnia przed wkroczeniem do stolicy wysłał on patetyczne pismo do gen. Krukowieckiego kończące się słowami: „Czekamy wodza naszego. Nie zawódź generale nadziei narodu" [59].

Jednocześnie z pismem Szembeka Krukowiecki otrzymał list Kickiego, wzywający go w imieniu Chłopickiego z całą dywizją do Warszawy [60]. Generał zdecydował się na wydanie wspomnianego wyżej patriotycznego rozkazu. Tymczasem Szembek entuzjastycznie witany przez ludność sto-

[54] *Tamże*, s. 7.

[55] Bortnowski, *Związek Piotra Wysockiego...*, s. 182.

[56] Patelski, *op. cit.*, s. 102.

[57] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 11.

[58] Patelski, *op. cit.*, s. 103; Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 331; por. Kruszewski, *op. cit.*, s. 12; Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 377—378; Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 426.

[59] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 14.

[60] *Tamże*, s. 13; por. Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 5.

licy stał się od razu, jak pisze zgryźliwie Mroziński, „bożyszczem rewolucji" [61].

Dowódca 2 brygady w dywizji Krukowieckiego, gen. Pawłowski, przebywał wraz z nim w Rawie i działał według bezpośrednich wytycznych gen. Krukowieckiego.

Gen. Antoni Giełgud, dowódca 1 brygady, stacjonującej w Radomiu, o wybuchu powstania dowiedział się 1 grudnia rano. Wzmocnił warty oraz skoncentrował oddziały brygady i oczekiwał rozkazów od gen. Krukowieckiego. Z biegiem czasu brygada (1 i 5 pułk) uległa stosunkowo silnemu zrewolucjonizowaniu, lecz generałowi początkowo nie zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo [62]. W trudnej sytuacji znalazł się dopiero z chwilą, kiedy odkryto podobno jego korespondencję, w której pisał o wierności dla Konstantego. Pod naciskiem młodszej kadry zdecydował się przyłączyć do powstania [63].

Dowódca 2 dywizji gen. Żółtowski wraz z dowódcą 3 brygady gen. Czyżewskim stacjonowali w Zamościu. O wybuchu powstania powiadomieni zostali prawdopodobnie 2 grudnia przez Hurtiga i Morawskiego. Obaj zajęli w tym czasie stanowisko wyczekujące [64]. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero 5 grudnia, kiedy dotarły do twierdzy oficjalne wiadomości o przemianach, jakie nastąpiły w Warszawie w wyniku nocy listopadowej. Dowódca dywizji, wysłuchawszy wyczerpującej relacji Andrzeja Koźmiana, wyraził natychmiast gotowość przystąpienia do powstania. Prawdopodobnie w ten sam sposób postąpić musiał gen. Czyżewski jako jego podwładny [65].

Natomiast przeciw powstaniu opowiedział się w pierwszej chwili komendant twierdzy gen. Hurtig. Dopiero wpływ gen. Żółtowskiego, a także groźna postawa żołnierzy 2 pułku strzelców pieszych z brygady gen. Czyżewskiego. zmusiły go do zmiany stanowiska [66]. Wygłosił wówczas kompromisowe przemówienie, które zażegnało możliwość rozruchów. Nie

[61] Mroziński, *op. cit.*, k. 59.

[62] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 11. 1 grudnia Giełgud pisał, że w jego brygadzie „...żaden ślad ducha nieporządku nie daje się spostrzegać".

[63] *Pamiętnik M. Modzelewskiego*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830—1831*, Lwów 1882, s. 346; por. Kontek, *op. cit.*, s. 131. Jego korespondencja u Pawłowskiego, *Źródła...*, t. IV, s. 283.

[64] Informację o wybuchu powstania przesłał im Weyssenhoff 2 grudnia o godzinie 10, por. Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 9.

[65] A. E. Koźmian, *op. cit.*, s. 367.

[66] Kontek, *op. cit.*, s. 146. Między Żółtowskim a Hurtigiem doszło wówczas do ostrej sprzeczki, jednakże wiadomość o ustąpieniu w. ks. z Warszawy zaskoczyła i załamała Hurtiga.

czuł się jednak pewnie wśród załogi i w liście do Chłopickiego prosił o przeniesienie na inne stanowisko [67].

Dowódca 1 brygady z dywizji Żółtowskiego, gen. Morawski, znajdował się w Lublinie i o wybuchu powstania zawiadomiony został 1 grudnia przez gen. Weyssenhoffa. W brygadzie w związku z tymi wiadomościami nastąpiło wyraźne poruszenie. Wówczas Morawski „wydał rozkaz dzienny, nakazujący posłuszeństwo, porządek i oczekiwanie w spokojności wyższych rozkazów" [68]. 4 grudnia podporządkował się rozkazom Chłopickiego i tym samym akceptował istniejący stan rzeczy. Miał jednak dalsze kłopoty, tego samego bowiem dnia wieczorem zaagitowane przez Wolickiego 1 i 7 pułki piechoty zamierzały wystąpić przeciwko wycofującym się z Królestwa wojskom Konstantego, co nie leżało w zamiarach Chłopickiego [69].

Listę generalicji służby czynnej zamyka komendant Korpusu Kadetów gen. Ignacy Mycielski. Powstanie zastało go w Kaliszu. Zajął początkowo stanowisko wyczekujące, mimo to zrewolucjonizowana ludność miasta zdemolowała mu mieszkanie. Z chwilą ustanowienia władz powstańczych bez większych sprzeciwów podporządkował się im, a nawet wydał powstańcom zmagazynowaną broń [70].

Zachowanie się generalicji w chwili wybuchu powstania nie było spowodowane jej stosunkiem do walk niepodległościowych. Kierowała się ona nie tyle oceną polityczną sytuacji, ile głównie względami natury dyscyplinarno-wojskowej. Słusznie zauważa Patelski, że była ona „...zbyt wdrożona w ślepy rygor i karność wojskową, aby na pierwsze wezwanie jakichś tam podporuczników lub podchorążych mieli stawić na kartę wolności życie i karierę wojskową" [71]. Już wczesnym rankiem 30 listopada generalicja sztabu głównego i centralnych instytucji wojskowych zmieniła jednak taktykę postępowania. Z czynnego przeciwdziałania przeszła na pozycję wyczekiwania. Znaczna jej część podzielała zdanie ks. Lubeckiego, że skoro nie ma możliwości pacyfikacji powstania, to trzeba stanąć na jego czele i pokierować nim tak, by jak najszybciej samo upadło, nie zmieniając politycznego i społecznego systemu Królestwa Polskiego [72]. Nie tyle więc „krwawe cienie siedmiu zamordowanych gene-

[67] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 288.

[68] K. Koźmian, *op. cit.*, s. 284—285; por. A. E. Koźmian, *op. cit.*, s. 361.

[69] Kontek, *op. cit.*, s. 132.

[70] J. Niemojewski, *Wspomnienia*, Warszawa 1935, s. 69; por. AGAD WC, sygn. 29, k. 5.

[71] Patelski, *op. cit.*, s. 104.

[72] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 54; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 39; M. Meloch, *Studia historyczne*, Warszawa 1958, s. 20.

rałów", jak chce Patelski, skłoniły generalicję do zaangażowania się w wojskowych władzach powstania, ile konkretne zamiary polityczne [73].

Tak obranej taktyki postępowania nie rozumiała generalicja garnizonów prowincjonalnych. Nie mając jasnej informacji co do sytuacji w Warszawie, wahała się między dwoma ośrodkami — rewolucyjnym w stolicy z Radą Administracyjną i gen. Chłopickim na czele oraz legalnym w Wierzbnie pod kierunkiem w. ks. Konstantego. Zarówno Konstanty, jak Rada Administracyjna — występująca już pod szyldem władzy powstańczej — usiłowali ściągnąć oddziały wojskowe stacjonujące na prowincji. W obu wypadkach cel tego zamiaru był jednolity — stłumić powstanie przy użyciu polskich garnizonów prowincjonalnych [74]. Zbieżności tych celów nie znali ani generałowie, ani kadra oficerska i żołnierze garnizonów pozawarszawskich; podporządkowanie się rozkazom Rady Administracyjnej lub Chłopickiego traktowali jako rzeczywiste przystąpienie do powstania, podporządkowanie się zaś rozkazom Konstantego — jako przeciwdziałanie powstaniu.

Podobnie jak w Warszawie w pierwszej chwili większość generałów skłonna była podporządkować się rozkazom wielkiego księcia, czego przykładem mogą być Szembek, Giełgud, Weyssenhoff i wielu innych. Jednakże pod naciskiem młodszej kadry oficerskiej bez specjalnego oporu podporządkowali się decyzjom Rady Administracyjnej, choć było to sprzeczne z ich poczuciem obowiązku wobec naczelnego wodza.

Zdecydowana większość generałów starej armii uważała, że utworzenie Królestwa Polskiego było w ówczesnych warunkach dużym osiągnięciem politycznym, u podstaw którego legły walki lat 1794—1814. Stali oni na stanowisku, iż osiągnięcia tego nie należy wystawiać na duże ryzyko, jakim było powstanie. Charakterystyczna w tej mierze była wypowiedź gen. Klickiego: „A czegoż narobili szaleńcy, zgubili wszystko, zabili ojczyznę, tyle naszych ofiar, tyle krwi, tyle włóczęgi, tułactwa, tyle dostatków zmarnowanych, straconych (...). Jak uchylić się od tego morderstwa ojczyzny" [75]. Nie było to zdanie odosobnione; solidaryzował się z nim Blumer jeszcze w czasie sądu nad Łukasińskim; podzielał je Żymirski, uważając Królestwo „za iskierkę naszego bytu" [76], podobnie myślał Weyssenhoff i wielu innych. Nie oznaczało to, że byli oni absolutnie przeciwni walce o niepodległość. Stanisław Potocki, jeżeli wierzyć przekazom, popierał ideę tej walki, ale odkładał ją na później, do sprzy-

[73] Patelski, *op. cit.*, s. 104.

[74] K. Koźmian, *op. cit.*, s. 196; por. W. Bortnowski, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964 (powiel.), s. 47.

[75] K. Koźmian, *op. cit.*, s. 282.

[76] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*, s. 196; A. Wrotnowski, *Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego*, Kraków 1883, s. 79.

jających okoliczności [77]. Siemiątkowski, jak twierdzi Kruszewski, zwierzył mu się w poufnej rozmowie, że gdy się „...Mikołaj zupełnie swymi zamysłami względem Francji zadeklaruje, co nieodzownie wkrótce nastąpić musiało; natenczas korzystając z jakiejkolwiek przyjaznej okoliczności naród polski byłby podniósł oręż przeciw swym ciemięzcom" [78]. Wynikałoby z tego, że generalicja polska myślała o wzorach Prus i Austrii z lat 1812—1813. Jest to dość prawdopodobne, zważywszy iż w literaturze pamiętnikarskiej mocno podkreśla się, że generalicja nie tyle była przeciwna, ile uważała powstanie za „w nieprzyjaznych okolicznościach uczynione" [79].

Nawet ta pobieżna analiza wskazuje na rozpowszechniony wśród generalicji pogląd, iż odzyskanie niepodległości może nastąpić jedynie w oparciu o pomoc zbrojną z zewnątrz, lub też w wyniku korzystnej wojny w Europie. Odrzucała zaś koncepcję walki niepodległościowej prowadzonej wyłącznie siłami własnymi, uważając ją za nierealną. Z tego też względu potępiła powstanie nie jako akt patriotycznego zrywu, ale jako pociągnięcie wojskowo-polityczne nierozsądne, niemożliwe do zrealizowania. Dlatego właśnie oceniano powstańców jako ludzi nieodpowiedzialnych — „to dzieci ze Szkoły Podchorążych zbuntowały się", mówił gen. Potocki [80], a za miarodajną przyjęto ocenę płk Turny, że „...wszyscy pijani, dajcie im najlepiej spokój, jak wytrzeźwieją przez noc, to się rozejdą do domów" [81].

W nieco innej sytuacji niż generałowie służby czynnej znaleźli się w chwili wybuchu powstania generałowie dymisjonowani. Nie obowiązywały ich instrukcje i rozkazy Konstantego. W związku z tym nie mieli służbowego obowiązku podejmowania konkretnych działań w noc 29 listopada. Mimo to wypadki listopadowe od początku kilku z nich postawiły w centralnym punkcie wydarzeń.

Postacią, z którą oficerowie sprzysiężenia wiązali największe nadzieje, był gen. Chłopicki. Sądzono, iż mimo wcześniejszych odmów, w decydującym momencie zgodzi się on stanąć na czele powstania. Wybuch walk zastał go w Teatrze Rozmaitości, gdzie znajdował się w towarzystwie dymisjonowanego gen. Szweryna. Tam odnalazł go wysłannik sprzysiężonych ppor. Dobrowolski. Wbrew przewidywaniom, generał na propozycję

[77] Spazier, *op. cit.*, s. 139.
[78] Kruszewski, *op. cit.*, s. 6 i 174; por. Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 146.
[79] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 478.
[80] Kruszewski, *op cit.*, s. 7.
[81] *Tamże*, s. 9.

objęcia naczelnego dowództwa odpowiedział pamiętne: „Dajcie mi spokój, idę spać" [82]. Całą noc z 29 na 30 listopada spędził wspólnie ze Szwerynem, początkowo w mieszkaniu płk. Sobieskiego, a później gen. Darewskiego w pałacu Komisji Rządowej Wojny [83]. Wczesnym rankiem 30 listopada Rada Administracyjna powierzyła mu dowództwo garnizonu stolicy. Aktu tego nie wręczono mu jednak, ponieważ mimo poszukiwań generał był nieuchwytny. Dopiero wieczorem, po długich perswazjach, przybył na posiedzenie Rady i zgodził się objąć komendę nad jednostkami polskimi znajdującymi się w Warszawie z zastrzeżeniem, że robi to z zamiarem zaprowadzenia spokoju i porządku w imieniu Mikołaja I. Zajął więc Chłopicki podobne stanowisko, co generałowie pozostający w służbie czynnej [84].

Wcześniej niż Chłopickiego powstanie zmusiło do działania gen. Paca. W chwili jego wybuchu przebywał w kawiarni Honoraty Cymermanowej, w licznym towarzystwie. Na wieść o walkach pośpieszył natychmiast do domu, gdzie zaniepokojonych domowników zapewniał, że „to tylko chwilowe zamieszanie, które bez zwłoki uspokojone zostanie" [85]. W nocy na 30 listopada zaproszono go jako senatora kasztelana do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Administracyjnej, która zastanawiała się nad sposobem uśmierzenia „rewolucji". Rankiem dołączono go w imieniu króla do rzeczywistego składu Rady razem z gen. Radziwiłłem i Chłopickim. Jego popularne nazwisko ułatwić miało Radzie Administracyjnej objęcie politycznego kierownictwa nad powstaniem [86]. Wobec nieobecności Chłopickiego, zgodził się Pac na okres 24 godzin objąć komendę nad garnizonem Warszawy. Przy tej okazji objechał miasto konno w czerwonej krakusce, witany przez powstańców okrzykami radości [87]. Mniemano bowiem, iż jest on zwolennikiem powstania. W gruncie rzeczy, jak twierdzi jego biograf, solidaryzował się ze stanowiskiem innych generałów [88].

Również dymisjonowanego gen. Tomasza Łubieńskiego powstanie zastało w Warszawie. A ponieważ było ono poważnym zagrożeniem dla dobrej koniunktury finansowej Domu Handlowego Łubieńskich, toteż podobnie jak Lubecki stanął generał w rzędzie pacyfikatorów, zmierzających do opanowania kierownictwa ruchu, a następnie jego likwidacji. Przy pełnym poparciu bogatego mieszczaństwa warszawskiego 1 grudnia powołano go na urząd wiceprezydenta Warszawy, na którym podjął natych-

[82] Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...*
[83] Spazier, *op. cit.*, s. 161—162.
[84] Harbut, *Józef Chłopicki...*, s. 46.
[85] Meloch, *op. cit.*, s. 19.
[86] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 50.
[87] Patelski, *op. cit.*, s. 101; Zwierkowski, *op. cit.*, s. 34.
[88] J. Wolff, *Pacowie*, Petersburg 1885, s. 310.



Generał Ludwik Pac

miast energiczne i skuteczne działanie w celu przywrócenia porządku w mieście [89].

Po stronie powstania z generałów dymisjonowanych opowiedział się w chwili jego wybuchu jedynie gen. Julian Sierawski. Został on jednak aresztowany przez gen. Siemiątkowskiego i włączył się do działania dopiero 30 listopada, kiedy Rada Administracyjna z uwagi na popularność, jaką się cieszył ten generał wśród powstańców, powołała go do służby czynnej.

Inni generałowie dymisjonowani zaczęli przystępować do powstania w okresie nieco późniejszym, kiedy przybrało ono charakter ruchu ogólnonarodowego.

Tak więc generalicja dymisjonowana zajęła podobne stanowisko jak generalicja służby czynnej. O ile jednak generalicja służby czynnej usiłowała przeciwstawić sprzysiężonym zorganizowane siły wojska, o tyle generalicja dymisjonowana przeciwdziałała głównie na drodze politycznej. To spowodowało, iż ukształtowała się na dłuższy czas zdecydowanie niekorzystna opinia dla generałów czynnej armii i stosunkowo pozytywna dla generalicji dymisjonowanej.

Wspomnieć jeszcze wypada pokrótce o postawie w pierwszych dniach powstania licznej grupy oficerów, którzy stopnie generalskie otrzymali w okresie późniejszym. Przede wszystkim wymienić trzeba płk. Jana Skrzyneckiego. 29 listopada znalazł się on przypadkowo w Warszawie,

[89] M e l o c h, *op. cit.*, s. 43; Ł u b i e ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 2.

pułk jego bowiem stacjonował na stałe w Pułtusku [90]. Zaskoczony wybuchem walk udał się na odwach pod Białym Orłem i przez godzinę przebywał przy gen. Siemiątkowskim, utwierdzając go w wierności dla Konstantego. Następnie opuścił Warszawę i udał się do Pułtuska, skąd przesłał do naczelnego wodza wiernopoddańczą deklarację [91]. Swoje credo polityczne Skrzynecki wyraził na kilka miesięcy przed wybuchem powstania listopadowego, kiedy doszła go wieść o rewolucji lipcowej w Paryżu. W rozmowie z Władysławem Ślaskim mówił wówczas o armii francuskiej: „Wojsko to okryło się hańbą na wieczne czasy, złamało wiarę zaprzysiężonemu prawemu monarsze, zniesławiło sztandary swoje, łącząc się z motłochem, który należało zmasakrować. (...) Kartacze i bagnety są najlepszym środkiem do poskromienia zachcianek ludowych" [92].

Przeciw powstaniu wystąpili także zdecydowanie pułkownicy Jagmin i Miller z pułku strzelców konnych gwardii. Ostatni na wniosek Konstantego za wierność „prawowitej władzy" mianowany został 11 grudnia 1830 r. adiutantem Mikołaja I [93]. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie przeszkodziło mu to później być jednym z najlepszych i najwierniejszych powstaniu generałów.

Podobne stanowisko zajął także dowódca 4 pułku piechoty liniowej płk Ludwik Bogusławski; komendant Szkoły Podchorążych Jazdy ppłk Franciszek Czarnomski; pułkownicy Kołaczkowski, Kryśiński, Ledóchowski, Słupecki, Roland, Andrychiewicz i inni.

Wiele poświęcenia, z narażeniem własnego życia, w działaniach przeciwpowstańczych wykazał płk Karol Turno, jeden z dzielniejszych generałów w 1831 r. Przeciwny powstaniu był także późniejszy bohater Woli, płk Józef Sowiński.

Śmiało można uznać za prawdziwą opinię płk. Józefa Paszkowskiego, który twierdził, iż żaden ze znaczniejszych oficerów nie wierzył, że noc 29 listopada jest początkiem rewolucji, wszyscy natomiast uznali, iż jest to uliczna burda [94].

Również ze sporej liczby oficerów dymisjonowanych znajdujących się w Warszawie, którzy później uzyskali stopnie generalskie, żaden poza płk. Kickim czynnie nie poparł powstania w pierwszych jego godzinach. Cała ta dość liczna grupa zaczęła się ujawniać dopiero w pierwszych dniach grudnia, a głównie po dekrecie powołującym dymisjonowanych do wojska.

[90] Mochnacki twierdzi, że był on u Siemiątkowskiego na kartach, M o c h n a c k i, *op. cit.*, t. II, s. 145.
[91] Z a m o y s k i, *op. cit.*, s. 415.
[92] M ł o c k i, *op. cit.*, s. 304.
[93] K o n t e k, *op. cit.*, s. 124.
[94] BJ, sygn. 971; P a s z k o w s k i, *op. cit.*, k. 3.

Momentem przełomowym w walce o utrzymanie powstania był dzień 3 grudnia 1830 r. Mimo iż 2 grudnia Rada Administracyjna po pięciogodzinnych konsultacjach zawarła tzw. ugodę z Konstantym, w której zobowiązywał się on nie atakować Warszawy i ubiegać się u Mikołaja I o amnestię dla powstańców, nastrój rewolucyjny miasta nie uległ zmianie. Również wbrew zamiarom Rady wkraczający rankiem 3 grudnia do stolicy pułk Szembeka nie wystąpił przeciw powstańcom, a zbratał się z nimi i zrewoltowaną ulicą warszawską. W ten sposób wszystkie przedsięwzięcia polityczne i wojskowe Rady Administracyjnej poniosły fiasko [95].

Tego dnia około godziny dziesiątej pełen entuzjazmu z pozyskania 1 pułku strzelców pieszych tłum zebrał się na Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie i placu Bankowym. Wojsko i lud domagały się marszu na Wierzbno „dla uwolnienia żołnierzy polskich, których Konstanty gwałtem przetrzymuje". Bezskuteczne okazały się zabiegi Chłopickiego, Szembeka i Sierawskiego, zmierzające do powstrzymania zrewoltowanych mas [96]. Rada Administracyjna zdawała sobie sprawę, iż rozbrojenie oddziałów rosyjskich i uwięzienie Konstantego uniemożliwi rokowania z Mikołajem. Przez por. W. Zamoyskiego przesłano Konstantemu do Wierzbna list obrazujący bezsilność Rady Administracyjnej.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy i chwilowych wahaniach Konstanty napisał odezwę, w której zezwalał oddziałom polskim pozostającym dotychczas przy nim na powrót „do swoich". W dalszej części oświadczał, że opuszcza z wojskiem rosyjskim granice Królestwa [97].

Po połączeniu wojska wracającego z Wierzbna z ludem kilkutysięczna masa spłynęła na plac Bankowy. „W tym dniu — pisze Mochnacki — zawierała Warszawa w imię całej Polski przymierze z powstaniem" [98]. Wraz z wojskiem powrócili generałowie: Wincenty Krasiński, Kurnatowski i Żymirski. Dwóch pierwszych od samosądu ludowego uratowała osobista opieka Chłopickiego i Szembeka.

Powstanie stało się faktem dokonanym. Rada Administracyjna i jej arystokratyczno-konserwatywne zaplecze okazało się zbyt słabe dla jego stłumienia, co uznał sam minister ks. Lubecki, mówiąc tego dnia: „Czy dobrze lub źle, że insurekcja zrobioną została, to dopiero skutek okaże, ale zrobioną została i cofnąć jej nie można..." [99]

Powstanie zostało uratowane, ale zrodził się nowy problem — problem walki o jego narodowowyzwoleńczy cel.

[95] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 65.
[96] Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 431.
[97] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 23; Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 434.
[98] Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 237.
[99] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 338; Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 68.

Wypadki, jakie nastąpiły w dniach od 29 listopada do 3 grudnia, a na prowincji nieco później, doprowadziły wstępnie do podziału generalicji pod względem politycznym na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowili generałowie, których Zajewski nazywa „neotargowiczanami" (W. Krasiński, Rożniecki, Kossecki, Würtemberg) [100]. Byli to ci, którzy najpierw zdecydowanie wystąpili przeciw powstaniu, a następnie wycofali się z wojska polskiego i przeszli w sposób pośredni lub bezpośredni na służbę rosyjską. Każdy z nich usiłował uzasadnić swoją decyzję względami ideologicznymi; w gruncie rzeczy jednak byli to ludzie skompromitowani i zdawali sobie sprawę, iż w nowych warunkach pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za antynarodową działalność lub pospolite malwersacje.

Drugą grupę można by nazwać neutralistami — stanowili ją ci generałowie, którzy wycofali się z udziału w powstaniu, ale pozostali w Królestwie i przeciw niemu nie działali. Do liczby tej należeli: Kurnatowski, Hurtig i Rautenstrauch.

Trzecią i najliczniejszą grupę stanowili generałowie, którzy przystąpili do powstania. Nie była to, oczywiście, grupa jednolita politycznie, jednakże rozbieżności między nimi na większą skalę uwidoczniły się dopiero z chwilą walki o cele powstania.

CHARAKTERYSTYKA PRZEDSIĘWZIĘĆ ORGANIZACYJNYCH I POLITYKI KADROWEJ WOBEC KORPUSU GENERALSKIEGO W OKRESIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA I DYKTATURY GENERAŁA JÓZEFA CHŁOPICKIEGO

Już w dzień po wybuchu powstania, 30 listopada 1830 r., zachowawczo-kapitulancka Rada Administracyjna powierzyła Chłopickiemu „dowództwo wojska polskiego w Warszawie zostającego", w celu, jak głosił odnośny dokument, „zabezpieczenia spokojności publicznej" [101]. Jednocześnie specjalnym pismem powołano gen. Juliana Sierawskiego „...do objęcia komendy wojska pod rozkazami J. W. Generała hr. Paca naczelnego dowódcy, z którym natychmiast ma się znieść w tem wszystkim, co tylko dobro służby i spokojność wymagać będzie" [102]. Akt ten powszechnie interpretowano jako przekazanie urzędu gubernatora Warszawy.

Zakres władzy wojskowej Chłopickiego ograniczony był tylko do tych oddziałów, które znajdowały się na terenie ogarniętej powstaniem sto-

[100] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 32.
[101] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 9.
[102] AGAD WC, sygn. 229a, k. 1, 30 XI 1830 Rada Administracyjna do gen. Sierawskiego.

licy. Jako rzeczywistego naczelnego wodza Rada Administracyjna w dalszym ciągu uważała Konstantego. Dopiero 3 grudnia, po powrocie wojska polskiego z Wierzbna do Warszawy i faktycznej rezygnacji Konstantego ze stanowiska naczelnego wodza Rząd Tymczasowy podjął uchwałę o przekazaniu tego urzędu gen. Chłopickiemu [103].

Powołując Chłopickiego 3 grudnia 1830 r. na stanowisko naczelnego wodza (naczelnika siły zbrojnej) Rząd Tymczasowy przekazał w jego ręce wszelkie kompetencje w zakresie organizacji wojska, centralnych instytucji wojskowych, doboru dowódców wszystkich szczebli, a także awansowania na wszystkie stopnie. Ten bardzo szeroki zakres władzy wojskowej zachował Chłopicki w czasie pierwszej i drugiej dyktatury [104].

Pierwszą czynnością gen. Chłopickiego po objęciu stanowiska naczelnego wodza było wydanie rozkazu (3 XII 1830) regulującego tok pracy naczelnych organów kierowania armią — sztabu głównego i Komisji Rządowej Wojny. Naczelny wódz nakazywał, by najstarsi oficerowie poszczególnych instytucji „objęli natychmiast ster" i kierowali ich pracą [105]. Była to charakterystyczna dla początków powstania improwizacja personalna. Nie mogła ona zabezpieczyć na dłuższy czas sprawnego dowodzenia armią, w wyniku bowiem działań zbrojnych w dniach od 29 listopada do 3 grudnia najwyższe szczeble dowodzenia wojskiem Królestwa Polskiego zostały w znacznym stopniu zdezorganizowane. Okoliczność ta sprzyjała przeprowadzeniu pewnych reform w organizacji systemu dowodzenia i kierowania armią, zwłaszcza w tych pionach, których ułomności uwidoczniły się w latach 1815—1830; sprzyjała także wprowadzeniu nowych, odpowiednio przygotowanych ludzi na kierownicze stanowiska w armii. Jednakże Chłopicki nic w tym kierunku nie uczynił, cofnął nawet niektóre wcześniejsze nominacje Rady Administracyjnej, uważając je za zbyt rewolucyjne. Naciskany przez Rząd Tymczasowy, by podjąć odpowiednie decyzje organizacyjne i personalne, odpowiadał: „Nie mogę tego uczynić, ponieważ tylko zostawując na miejscu swoim wszystko jako było w wojsku, utrzymać potrafię cesarza w opinii, że swe małe królestwo odzyszcze..." [106]

Tymczasem zmiany w armii, przeprowadzone w pierwszych dniach powstania, były już nieodwracalne i wymagały zajęcia określonego stanowiska. Przede wszystkim decyzja Rady Administracyjnej z 2 i 3 grudnia o powołaniu Straży Bezpieczeństwa przyniosła efekt w postaci spon-

[103] W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955, s. 24, 32 i 194; Gołba, *op. cit.*, s. 43.

[104] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 18; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 24—25, 194; Gołba, *op. cit.*, s. 43.

[105] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 19; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 27.

[106] Mochnacki, *op. cit.*, t. III, s. 29.

tanicznego formowania sił powstańczych [107]. W ten sposób, obejmując urząd — początkowo naczelnego wodza, a następnie dyktatora — stawał Chłopicki chcąc nie chcąc na czele „siły zbrojnej tak z regularnego Wojska Polskiego jako też powstań formujących się złożonej..." Zmierzając do zachowania starych zasad organizacyjnych w armii uważał za celowe hermetyczne rozgraniczenie tych dwóch form siły zbrojnej. Przyjęcie takiej decyzji wymagało tworzenia dwóch pionów kierowania nimi, co w efekcie doprowadziło do tego, że żaden z nich nie uzyskał odpowiedniej sprawności działania, zwłaszcza w początkowym okresie powstania.

O ile braki kadrowe, powstałe wskutek śmierci kilku osób spośród starszyzny wojskowej w noc 29 listopada lub jej wycofania się ze służby, można było stosunkowo łatwo wypełnić, o tyle odtworzenie zachwianej struktury organizacyjnej starej armii Królestwa Polskiego wymagało przemyślanych pociągnięć.

Odejście korpusu rezerwowego gwardii rosyjskiej wraz z Konstantym spowodowało, iż cały system dowodzenia gwardią uległ dezorganizacji. Poważnie zachwiany został system pracy polskiego sztabu głównego, który był ściśle związany z rosyjskim sztabem Konstantego i jego adiutanturą. Wreszcie rozpadło się dowództwo piechoty i dowództwo jazdy, organy mające istotne znaczenie dla mobilizacyjnego rozwinięcia tych broni. W trudnej sytuacji znalazła się również Komisja Rządowa Wojny, która będąc przez 15 lat ściśle izolowaną od administracji cywilnej Królestwa, musiała dopiero w trakcie powstania wypracowywać zasady współdziałania z innymi ministerstwami.

Odtwarzając strukturę dowodzenia w starej armii, Chłopicki wybrał wariant najgorszy z możliwych. Komisję Rządową Wojny zachował w nie zmienionej strukturze organizacyjnej, a jednocześnie przelał na nią kompetencje dowództw piechoty i jazdy w zakresie mobilizacji i szkolenia rezerw. Nie zmienił także struktury organizacyjnej sztabu głównego, zostawiając trzy jego części (szefa sztabu, generalnego kwatermistrza i generała dyżurnego), bez rozgraniczenia ich kompetencji. Zrezygnował z odtworzenia dowództwa piechoty i jazdy, podporządkowując sobie bezpośrednio poszczególne dywizje. Z pułku grenadierów gwardii uformował bliżej nie określoną grupę piechoty (komendę) gen. Żymirskiego, dodając do niego czasowo 2 brygadę 2 dywizji [108]. Korpus Artylerii i Inżynierów oraz wszystkie jego agendy pozostawił bez zmian. Wreszcie dla organizacji zaopatrzenia armii powołał intendenta generalnego, a 14 stycznia

[107] A. Barszczewska, *Nurty walki*, Łódź 1971, s. 83; por. tejże, *Straż Bezpieczeństwa i gwardie ruchome*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1968, t. XIV, cz. 2, s. 147.

[108] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 50.



Generał Julian Sierawski

1831 r. urząd ten zmienił na Komisję Potrzeb Wojska[109]. W strukturze organizacyjnej dywizji i brygad żadnych zmian nie wprowadzono.

W efekcie uformowany w ten sposób system kierowania regularnymi powstańczymi siłami zbrojnymi był znacznie mniej operatywny niż przed 29 listopada. Nastąpiła w nim wyraźna redukcja organów kierowania przy jednoczesnym powiększeniu armii przez powołanie decyzją z 4 grudnia 1830 r. wysłużonych żołnierzy i uformowaniu z nich trzecich i czwartych batalionów oraz piątych i szóstych szwadronów[110]. Ponadto Chłopicki jako dyktator zajmował się dużą ilością różnych spraw natury administracyjno-państwowej, a jednocześnie likwidując dowództwa jazdy i piechoty przyjął bardziej czasochłonny system bezpośredniej pracy z dowódcami dywizji.

Błędy w strukturze organizacyjnej starej armii były w dużym stopniu redukowane doskonałym wyszkoleniem i dyscypliną, toteż ich skutki wystąpiły dopiero w momencie prób połączenia jej z nowymi formacjami.

Znacznie gorsze następstwa spowodowało złe uformowanie struktury dowodzenia i kierowania organizowanymi w terenie nieregularnymi siłami powstańczymi.

[109] AGAD WC, sygn. 454a, k. 23; 6 grudnia intendentem generalnym mianował Chłopicki Konstantego Wolickiego, BJ, sygn. 8928, k. 93.

[110] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 112; t e n ż e, *Nasze wysiłki zbrojne doby porozbiorowej, zarys organizacji*, Warszawa 1918, s. 23, 24.

W związku z powołaniem w dniach 2 i 3 grudnia 1830 r. Straży Bezpieczeństwa Rząd Tymczasowy już 5 grudnia ustanowił dla centralnego dowodzenia tymi siłami urząd „naczelnika Straży Bezpieczeństwa w całym kraju" czy też, jak go czasem nazywano, „generała dowódcy Straży Bezpieczeństwa Królestwa Polskiego"[111]. W tej masowej organizacji o charakterze paramilitarnym decyzją z 6 grudnia wydzielono gwardię ruchomą w składzie 10 batalionów w każdym województwie, co dawało łącznie w Królestwie 80 batalionów po 1000 ludzi każdy[112]. W odróżnieniu od terenowych oddziałów Straży Bezpieczeństwa bataliony gwardii ruchomej miały organizację batalionów liniowych[113]. Oddziały te sformowano jako jednostki kadrowe, to znaczy skoszarowano kadrę oficerską i podoficerską oraz 25% stanu szeregowych. Pozostałe 75% gwardzistów powoływano dwa razy w tygodniu na ćwiczenia. Decyzja ta ze wszech miar była słuszna, gwardia ruchoma stanowiła bowiem doskonały materiał wstępnie przeselekcjonowany i jako tako przeszkolony do organizowania nowych formacji regularnych. Jednakże struktura kierowania tymi siłami, ukształtowana w myśl zasady o izolacji „ruchawki" od armii regularnej, nie była w stanie zapewnić sprawnego zrealizowania tej słusznej idei, zwłaszcza w bardzo ważnym początkowym okresie powstania.

Dla organizacji i dowodzenia gwardią ruchomą powołał Chłopicki dwóch regimentarzy (na prawym i lewym brzegu Wisły). Regimentarzom podlegali bezpośrednio dowódcy województw. Każdemu z dowódców wojewódzkich podlegało 10 batalionów gwardii ruchomej[114]. Dowodzenie gwardią na szczeblu wojewódzkim funkcjonowało sprawnie. Znacznie gorzej przedstawiało się natomiast centralne kierowanie gwardią ruchomą. Początkowo nie określono podległości regimentarzy, nie określono także ich uprawnień w stosunku do wcześniej powołanej Straży Bezpieczeństwa.

W organizowaniu gwardii ruchomej współdziałały: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji oraz Komisja Rządowa Wojny. Nie rozgraniczono jednak ich konkretnych uprawnień i obie te instytucje wydawały wiele sprzecznych ze sobą dokumentów wykonawczych. Nie uregulowano też zakresu władzy generała-dowódcy Straży Bezpieczeństwa Królestwa Polskiego. Doprowadziło to do poważnych opóźnień w organizacji samej gwardii ruchomej, a także nowych formacji regularnych[115].

[111] AGAD WC, sygn. 231a, k. 21; *tamże*, sygn. 468a, k. 12, por. J. Z i ó ł e k, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830—31*, Lublin 1973, s. 49 nn.

[112] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 24; B a r s z c z e w s k a, *Straż...*, s. 169.

[113] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 103, postanowienia z 25 XII 1830; T o k a r z, *Wojna...*, s. 89.

[114] B a r s z c z e w s k a, *Straż...*, s. 169—171.

[115] AGAD WC, sygn. 467, k. 63; F. G a w r o ń s k i, *Pamiętnik roku 1830—1831 i kronika pamiątkowa*, Kraków 1916, s. 35.



Generał Józef Chłopicki

Po objęciu drugiej dyktatury, złożonej w ręce Chłopickiego 20 grudnia przez Sejm, znacznie energiczniej potraktował on sprawę gwardii ruchomej i powziął szereg decyzji usprawniających jej organizację. 22 grudnia 1830 r. wydał specjalne zarządzenie podporządkowujące regimentarzy Komisji Rządowej Wojny [116]. 23 grudnia ustalił etaty regimentarstw i na szefów ich sztabów skierował oficerów liniowych. Dla kontroli szkolenia w gwardiach ruchomych ustanowił instytucje inspektorów działające przy dowództwach wojewódzkich [117]. 25 grudnia w sposób precyzyjny określił zasady organizacji batalionów gwardii ruchomej i oddziałów jazdy, sformowanych na podstawie decyzji z 13 grudnia. Wszystkie te przedsięwzięcia wiązały się z zamiarem powiększenia armii regularnej do 100 000 piechoty i artylerii oraz 20 000 jazdy. W tym celu ściągnął Chłopicki na początku stycznia kilku słabszych generałów liniowych na inspektorów szkolenia rezerw. 5 stycznia 1831 r. zakomunikował Radzie Najwyższej Narodowej istotę zamiaru powiększenia armii, a 10 stycznia wydał rozkaz o organizacji, na bazie gwardii ruchomej, szesnastu nowych pułków piechoty o składzie trzech batalionów każdy [118]. Decyzja ta spowodowała radykalną zmianę w systemie dowodzenia gwardią ruchomą. Instytucja regimentarzy została zniesiona, a w jej miejsce ustanowiono cztery urzędy organizatorów wojskowych (jeden na dwa województwa), podległych bezpośrednio Komisji Rządowej Wojny. Na organizatorów wojskowych wyznaczeni zostali generałowie armii czynnej [119].

116 AGAD WC, sygn. 356, vol. 1, k. 92; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. 1, s. 98.

117 AGAD WC, sygn. 356, vol. 1, k. 198; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 99 i 100.

Kierowanie i dowodzenie gwardią ruchomą miało do tego czasu charakter dwutorowy. Kadry batalionów ruchomych podlegały poprzez dowódców powiatowych i wojewódzkich ministrowi spraw wewnętrznych i policji. Jemu też podlegała cała Straż Bezpieczeństwa. W związku z tym przyjął on tytuł „naczelnego wodza Straży Bezpieczeństwa" [120]. Natomiast nie skoszarowane części batalionów gwardii ruchomej przekazane zostały do dyspozycji Komisji Rządowej Wojny. Organizowała ona z nich nowe formacje regularne. Komisji Rządowej Wojny podlegały też poprzez organizatorów wojskowych wszystkie już utworzone oddziały jazdy i piechoty w terenie, przewidziane do zaliczenia ich do etatu nowych formacji armii regularnej. Nastąpił dość wyraźny podział pracy między pionem wojskowym Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji a Komisją Rządową Wojny. Mobilizacją ludzi, ich selekcją oraz wstępnym przeszkoleniem wojskowym zajmowała się Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji za pośrednictwem kadry batalionów gwardii ruchomej. Organizacją nowych pułków i batalionów gwardii ruchomej, ich wyposażeniem i szkoleniem zajmowała się Komisja Rządowa Wojny poprzez organizatorów wojewódzkich.

Wspomnieć jeszcze należy o utworzeniu Gwardii Narodowej Warszawskiej na mocy postanowienia Rządu Tymczasowego z 11 grudnia 1830 r. Była to formacja wyłączona w pewnym sensie z ogólnego systemu Siły Zbrojnej Narodowej; stanowiła ona w głównej mierze organ ochrony materialnych i politycznych interesów warstw posiadających Warszawy.

W dziejach wojskowych powstania nie odegrała większej roli, z wy-

118 J. R y d ł o w s k i, *Z dziejów organizacji i działań nowych formacji piechoty w wojnie polsko-rosyjskiej 1830—1831*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t. II, s. 150.

119 AMWP, sygn. 36283, Rada Najwyższa Narodowa do Regimentarzy: „Gdy według decyzji Dyktatora z 9 I br. nr 1511 istniejące dotąd regimentarstwa ustają, a miejsce ich zajmują cztery okręgi wojskowe, z których każdy dwa województwa zajmować w sobie będzie...", por. B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 107.

120 AGAD WC, sygn. 463, vol. 2, k. 71.

jątkiem bitwy warszawskiej, natomiast jako siła polityczna znaczyła bardzo wiele [121].

Ważnym czynnikiem organizacji dowodzenia i kierowania siłą zbrojną była jakość fachowa i ideowa kadry kierowniczej. Jak wiadomo, Chłopicki miał pełną swobodę w dobieraniu dowódców wojska. Podobnie jednak jak w odniesieniu do organizacji armii nie miał początkowo zamiaru dokonywania w tej dziedzinie poważniejszych zmian. Starał się nawet zachować personalną hierarchię ustaloną w latach 1815—1830. Było to jednak zagadnienie o tyle skomplikowane, że prawie 28% generalicji starej armii poległo w noc 29 listopada na ulicach Warszawy lub wycofało się z szeregów wojska (sześciu zginęło, a pięciu wycofało się z armii). Pozostały wolne stanowiska: ministra wojny, generalnego kwatermistrza, dyrektora generalnego dyrekcji pierwszej Komisji Rządowej Wojny, dowódcy Korpusu Artylerii i Inżynierów, przewodniczącego komitetu artylerii, sekretarza generalnego Komisji Rządowej Wojny, szefa sztabu głównego, dowódcy piechoty, inspektora piechoty, dowódcy 2 brygady w 2 dywizji piechoty, dowódcy gwardii polskiej, dowódcy pułku strzelców konnych gwardii, wreszcie dowódcy 2 brygady dywizji ułanów po gen. Adamie Würtembergu, który 18 grudnia 1830 r. pisał do Chłopickiego: „Familijne związki z Najjaśniejszym Cesarzem Imci Mikołajem I i obowiązki adiutanta nie pozwalają mi dłużej w służbie zostawać" [122].

Zachowawczy charakter polityki kadrowej Chłopickiego powodował, iż ograniczał się on do niezbędnych przesunięć, mających na celu obsadę wakujących stanowisk. Kandydatów na te stanowiska dobierał z kręgu generalicji starej armii. Skrupulatnie unikał wprowadzenia nowych ludzi na kierownicze funkcje w armii. Nie chciał również dopuścić do przesunięcia kadry oficerskiej starej armii w szeregi nowo powstających sił powstańczych. Wreszcie odnosił się bardzo niechętnie do powoływania generalicji dymisjonowanej.

Na zastępcę ministra wojny powołany został 4 grudnia, znajdujący się przy armii à la suite, gen. piech. Izydor Krasiński. Jako adwersarz Konstantego Krasiński przy nominacji uzyskał poparcie opinii publicznej [123].

[121] W. Rostocki, *Gwardia Narodowa Warszawska 1831 r.*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" (dalej SMHW) 1963, t. IX, cz. 2, s. 190; A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Warszawa, 1961, s. 115.

[122] AGAD WC, sygn. 31, k. 3.

[123] AGAD KRW, sygn. 478, k. 1; J. Dutkiewicz, *Wojsko i sztuka wojenna w okresie Królestwa Kongresowego i powstania listopadowego*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, Warszawa 1964, t. II, s. 391, podaje mylnie datę nominacji Krasińskiego na dzień 21 XII. W dniu tym Chłopicki po objęciu drugiej dyktatury potwierdził nominację z 4 XII, AGAD WC, sygn. 61b, k. 15; Gołba, *op. cit.*, s. 74; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 203, twierdzi, że „silnie oświadczył się przeciwko nominacji Krasińskiego na ministra wojny i zdatniejszego żądał".

Dyrekcję generalną I po gen. Haukem Rząd Tymczasowy powierzył dotychczasowemu zastępcy dowódcy korpusu inżynierów gen. bryg. Antoniemu Sałackiemu [124]. Stanowisko sekretarza generalnego po gen. Nowickim wakowało. Natomiast pozostałe stanowiska w Komisji Rządowej Wojny piastowali jak poprzednio: dyrektora dyrekcji II — gen. dyw. Józef Rautenstrauch; dyrektora dyrekcji III — gen. bryg. Antoni Darewski; dyrektora komisariatu ubiorczego — gen. dyw. Łukasz Biegański [125]. Jak wynika z powyższego jedyną zmianą w obsadzie urzędów Komisji Rządowej Wojny, jaką wprowadził Chłopicki, było rozdzielenie stanowisk zastępcy ministra wojny i dyrektora generalnego dyrekcji I między dwóch generałów. Przed 29 listopada oba te stanowiska piastował Hauke. Wszystkie inne urzędy Komisji Rządowej Wojny pozostały w tym czasie w nie zmienionej obsadzie kadrowej.

Na szefa sztabu głównego powołany został (najpierw tymczasowo, a później na stałe) gen. bryg. Józef Mroziński [126]. Poprzednio był on szefem sztabu piechoty. Ponieważ jednak dowództwo i sztab piechoty zostały rozwiązane, jego nominacja na szefa sztabu głównego nie pociągnęła za sobą innych przesunięć personalnych. Kwatermistrzem generalnym rozkazem z dnia 16 grudnia 1830 r. mianowany został gen. dyw. Jan Malletski z jednoczesnym pozostawieniem go na stanowisku dowódcy korpusu inżynierów. Objął on również obowiązki komendanta Szkoły Aplikacyjnej i przewodniczącego komitetu artylerii [127]. Generałem dyżurnym pozostał, jak za czasów Konstantego, gen. dyw. Józef Rautenstrauch.

W ten sposób w sztabie głównym, podobnie jak w Komisji Rządowej Wojny, wszystkie stanowiska powierzono „starej" generalicji.

W centrum uwagi Chłopickiego, od początku powstania, znajdowało się stanowisko generała-gubernatora Warszawy. Ważność tego stanowiska wynikała z roli, jaką Warszawa odgrywała w powstaniu listopadowym, zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym. Powołany na to stanowisko przez Radę Administracyjną dymisjonowany gen. bryg. Julian Sierawski był w pojęciu Chłopickiego zbyt radykalnym rzecznikiem

[124] AGAD WC, sygn. 67b, k. 15; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 14.

[125] AGAD WC, sygn. 67b, k. 15.

[126] Oficjalnie nominację jego ogłoszono w rozkazie z 7 XII, faktycznie funkcję tę pełnił już od 3 XII, Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 31; AGAD KRW, sygn. 478, k. 1.

[127] BCzart., sygn. 3235, k. 335. Nie ogłoszono jego nominacji na przewodniczącego komitetu artylerii, ale już na pierwszym posiedzeniu komitetu z 25 XII występuje jako „prezydujący", Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 290.

walki. Dlatego został odwołany i rozkazem z 14 grudnia skierowany na komendanta twierdzy w Zamościu z ważnością nominacji od 4 grudnia [128]. Gubernatorstwo Warszawy po Sierawskim powierzył Chłopicki oddanemu sobie gen. Szembekowi. Szembek jednak nie zrozumiał intencji politycznych dyktatora i w dobrej wierze włączył się dość zdecydowanie w działalność „stronnictwa ruchu". Z tego też względu już 16 grudnia odesłany został na poprzednio zajmowane stanowisko dowódcy 3 brygady w 1 dywizji piechoty [129]. Tegoż dnia powołał Chłopicki na urząd gubernatora stolicy dymisjonowanego gen. dyw. Stanisława Wojczyńskiego, a na wicegubernatora również dymisjonowanego gen. bryg. Ksawerego Niesiołowskiego [130].

Z dowództw rodzajów wojsk pozostawił Chłopicki jedynie dowództwo artylerii z gen. bryg. Jakubem Redlem, dotychczasowym dowódcą artylerii pieszej [131]. W jeździe i piechocie uzupełnił tylko wakujące stanowiska dowódców brygad. Na dowódcę 2 brygady w 2 dywizji piechoty wyznaczył, zresztą na krótko, dymisjonowanego gen. bryg. Kazimierza Małachowskiego [132], a na dowódcę 2 brygady ułanów po gen. Würtembergu powołał płk. Andrzeja Ruttié, kórego darzył specjalnym sentymentem [133].

Osobne zagadnienie w polityce kadrowej Chłopickiego stanowiła kwestia generalicji dymisjonowanej. Był to problem dość istotny, gdyż w latach 1814—1830 z różnych względów znalazło się poza wojskiem: 3 generałów broni, 12 generałów dywizji i przeszło 40 generałów brygady. Niektórzy z nich zmarli przed wybuchem powstania listopadowego. Nie doczekał go żaden z dymisjonowanych generałów broni, zmarło pięciu generałów dywizji i 17 generałów brygady. Pozostali przy życiu, ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek, nie mogli być użyci w pierwszej linii [134]. Niemniej jednak stanowili cenną kadrę dla szkolenia rezerw i organizacji gwardii ruchomych. Sposób przejścia tej generalicji z rezerwy do służby czynnej w wojsku powstania listopadowego praktycznie nie został określony żadnym aktem normatywnym, jak było to zrobione w odniesieniu do szeregowców i podoficerów. Spośród stosunkowo dużej

[128] BCzart., sygn. 3235, k. 334. Wraz z nim na podkomendanta twierdzy 16 XII skierowany został ppłk Prądzyński.

[129] *Tamże*, sygn. 3235, k. 335.

[130] *Tamże.*

[131] *Tamże.*

[132] *Tamże.*

[133] M o c h n a c k i, *op. cit.*, t. III, s. 31.

[134] Najstarszy z nich gen. Hebdowski liczył sobie w chwili wybuchu powstania 74 lata, najmłodszy gen. Radwan 42 lata. Liczbę generałów dymisjonowanych obliczono według rozkazów dziennych z lat 1817—1830.

liczby dokumentów tyczących reorganizacji wojska, opracowanych lub potwierdzonych przez Chłopickiego, jedynie nieliczne wspominają, i to w sposób ogólnikowy, o możliwości i celowości wykorzystania tej generalicji [135]. Z tych względów przejście generalicji dymisjonowanej do służby czynnej miało charakter bardzo różnorodny i uwarunkowane było w poszczególnych wypadkach względami natury politycznej i organizacyjnej.

Kilku generałów dymisjonowanych znajdowało się w chwili wybuchu powstania we władzach centralnych Królestwa Polskiego, i ci zostali niejako z urzędu skierowani do zajęcia się sprawami wojska [136]. Inni powołani zostali indywidualnie przez centralne władze wojskowe lub cywilne. Kilku zmobilizowały władze terenowe, komisje wojewódzkie lub regimentarze. Wreszcie niektórzy podjęli samorzutnie działalność wojskową.

Sam Chłopicki należał do grona tych generałów i powołany został przez Radę Administracyjną wraz z Pacem i Sierawskim jako jeden z pierwszych.

5 grudnia 1830 r. Rząd Tymczasowy, w związku z organizacją Straży Bezpieczeństwa, zwrócił się do gen. Wojczyńskiego: „Znakomite zasługi J.W. Generała dla dobra Ojczyzny położone powodują Rząd Tymczasowy do powołania Go na stopień naczelnika Straży Bezpieczeństwa w całym kraju. Spodziewa się Rząd, że J.W. Generał jednakowymi zawsze dla dobra narodu tchnąc uczuciami nie zechce wyłamać się w teraźniejszym położeniu od przyjęcia i spełnienia tego zaszczytnego powołania" [137].

Po objęciu dyktatury Chłopicki potwierdził 6 grudnia przygotowane przez Rząd Tymczasowy postanowienie o powołaniu regimentarzy, mobilizacji dymisjonowanych żołnierzy oraz rozwinięciu gwardii ruchomych. Początkowo przewidywał na stanowiska regimentarzy generałów dymisjonowanych: Michała Radziwiłła i Ludwika Paca [138]. Później zmienił tę decyzję i urząd regimentarza na obszar województw mazowieckiego, kaliskiego, krakowskiego i sandomierskiego powierzył dymisjonowanemu gen. bryg. z czasów Księstwa Warszawskiego, Stanisławowi Małachowskiemu, a w województwach lubelskim, podlaskim, płockim i augustowskim dymisjonowanemu płk. Romanowi Sołtykowi [139].

[135] AGAD WC, sygn. 6, k. 102. Komisja Rządowa Wojny ogłosiła etat terenowych władz wojskowych, który przewidywał, że generałowie dymisjonowani obejmą stanowiska komendantów wojewódzkich; 23 XII ogłoszono „etat regimentarstw" przewidujący generałów dymisjonowanych na inspektorów.

[136] Radziwiłł, Pac, Niesiołowski.

[137] AGAD WC, sygn. 231 a, k. 21.

[138] J. L e w i ń s k i, *Pamiętniki z 1831*, Poznań 1895, s. 13; H a r b u t, *Józef Chłopicki...*, s. 58.

[139] AMWP, sygn. 36282; akt nominacyjny na regimentarza dla S. Małachowskiego i R. Sołtyka ukazał się 10 XII 1830, BCzart., sygn. 3235, k. 393.

Postanowienie o powołaniu żołnierzy dymisjonowanych zainteresowało także dymisjonowaną generalicję. Na ręce Chłopickiego zaczęły napływać zgłoszenia i prośby od wielu zasłużonych w przeszłości generałów. 8 grudnia przybył osobiście do Warszawy gen. bryg. Kazimierz Małachowski, który mimo pewnych sprzeciwów gen. Chłopickiego uzyskał oficjalny przydział do armii czynnej. Nieco później zgłosił swój akces do powstania gen. dyw. Antoni Sułkowski z Rydzyny. Były naczelny wódz armii Księstwa Warszawskiego prosił dyktatora o oddanie mu pod komendę „jakiego znaczniejszego oddziału wojska". Prośbę Chłopicki odrzucił i polecił przekazać Sułkowskiemu, że „kto się chce poświęcić dla ojczyzny koniecznie, może to uczynić wziąwszy bagnet w rękę i jak prosty żołnierz". Natalia Kicka upatruje w negatywnym stosunku Chłopickiego do gen. Sułkowskiego pewnych zadrażnień jeszcze z okresu Księstwa Warszawskiego [140]. Jednakże Chłopickiemu chodziło głównie o unikanie precedensów politycznych, zważywszy, że Sułkowski jako Wielkopolanin był poddanym króla pruskiego. Zresztą zupełnie podobnie postąpił Chłopicki wobec gen. bryg. Józefa Załuskiego z Krakowa, który w swojej petycji pisał: „...jako oficer dymisjonowany Wojska Polskiego wziąłem urlop od Rządu Krakowa w celu złożenia Dyktatorowi zupełnej mej osobistej gotowości do usług ojczyzny, jakie mi Dyktator wskazać raczysz" [141].

Stosunkowo duża liczba napływających tego typu deklaracji zmusiła Chłopickiego do przyjęcia określonych form ich rozpatrywania. Zlecił, by zgłoszenia te odsyłano do Komisji Rządowej Wojny, która miała obowiązek rozpatrywać je i opiniować. Komisja Rządowa Wojny nie dostrzegała możliwości wykorzystania tej generalicji. Jej opinie były jednolite: „...lubo rzeczony generał znany jest z gorliwości, z jaką w ciągu całego życia prawie służył ojczyźnie, i że chęć jego niesienia jeszcze usług krajowi czyni go godnym najwyższej pochwały, której oddanie słusznie mu się należy. Komisja Rządowa Wojny zastanawia się przecież, że zbyt już podeszły wiek gen. Jezierskiego stawia mu przeszkodę do postępowania wedle chwalebnych uczuć, jakimi jest przejęty, sądzi, że skuteczniej majątkiem aniżeli poświęceniem własnej osoby ojczyźnie użytecznym być może" [142]. Tego typu odmowy otrzymali także generałowie: Stanisław Zgliszczyński, Andrzej Karwowski i Stanisław Mojaczewski [143].

[140] BOss., sygn. 6628/I, s. 36 nn.; K i c k a, *op. cit.*, s. 429—432; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. I, s. 243.

[141] AGAD WC, sygn. 10, k. 10, 12 XII Załuski do dyktatora; WAP Kraków ASZ, sygn. 31, teka służbowa wojskowa XII 1830 — IX 1831; S t a s z e w s k i, *Generał Józef Załuski...*, s. 47.

[142] AGAD WC, sygn. 6, k. 126, 24 XII Komisja Rządowa Wojny do dyktatora.

[143] *Tamże*, sygn. 6, k. 139, por. sygn. 231 a, k. 208. Zgliszczyński wszedł 17 XII do komitetu organizacyjnego Straży Bezpieczeństwa w woj. sandomierskim; Karwowski współdziałał przy organizacji legii wołyńskiej jako cywil.

Za czasów dyktatury Chłopickiego z generalicji dymisjonowanej w szeregi armii czynnej, oprócz wymienionych, przyjęty był jeszcze gen. Ksawery Niesiołowski [144]. Natomiast w gwardii ruchomej, zarządzeniem regimentarza gen. Stanisława Małachowskiego, 10 grudnia 1830 r. powołany został na inspektora dymisjonowany gen. bryg. Franciszek Górski [145].

Po objęciu drugiej dyktatury wzrosła aktywność polityki personalnej Chłopickiego. Zdecydował się on wówczas na przeprowadzenie pewnych zmian na generalskich stanowiskach w „starej" armii. Przede wszystkim przydzielonego nadetatowo w 1829 r. do dywizji strzelców konnych gen. Józefa Dwernickiego przeniósł na organizatora piątych i szóstych szwadronów całej jazdy [146]. Była to jedna z najtrafniejszych decyzji personalnych Chłopickiego. Wyznaczonego kilka dni wcześniej (17 grudnia 1830) na dowódcę 2 brygady 2 dywizji piechoty gen. bryg. Kazimierza Małachowskiego przeniósł na komendanta twierdzy Modlin. Dowództwo brygady po Małachowskim powierzył płk. Janowi Skrzyneckiemu, dotychczasowemu dowódcy 8 pułku piechoty liniowej [147]. Był to dla Skrzyneckiego pierwszy krok na drodze do stanowiska naczelnego wodza. Jakimi względami kierował się Chłopicki, wyznaczając Skrzyneckiego na dowódcę brygady, trudno ustalić. Jest jednak rzeczą pewną, iż nominacja ta nie wynikała ze starszeństwa. Według zasad starszeństwa stanowisko to objąć powinien płk Ludwik Bogusławski, dowódca 4 pułku piechoty liniowej (4 i 8 ppl tworzyły 2 brygadę w 2 dywizji). Wprawdzie obaj dowódcy pułków awanse pułkowników otrzymali w tym samym czasie (18 X 1820), ale Bogusławski był już oficerem w czasie insurekcji kościuszkowskiej, podczas gdy Skrzynecki wstąpił do wojska dopiero 5 grudnia 1806 r. [148]

Przygotowując grunt do organizacji szesnastu nowych pułków poczynił Chłopicki dalsze przesunięcia personalne. 1 stycznia 1831 r. odwołał gen. dyw. Żółtowskiego ze stanowiska dowódcy 2 dywizji piechoty i mianował go inspektorem generalnym nowo formujących się trzecich i czwartych batalionów. Dowództwo 2 dywizji przekazał gen. dyw. Żymirskiemu [149]. 4 stycznia zdjął ze stanowiska dowódcę 2 brygady 1 dywizji gen.

[144] Powołany na wicegubernatora Warszawy.

[145] AGAD WC, sygn. 6, k. 28.

[146] BCzart., sygn. 3235, k. 337, rozkaz z 22 XII 1830; B. P a w ł o w s k i, *Dwernicki*, Poznań 1922, s. 13, podaje, że funkcję tę objął Dwernicki z rozkazu szefa sztabu już 15 XII; D w e r n i c k i, *op. cit.*, s. 11.

[147] BCzart., sygn. 3235, k. 337, rozkaz z 22 XII, nominacja Skrzyneckiego miała charakter tymczasowy; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 98.

[148] Stan służby Skrzyneckiego AGAD KRW, sygn. 334, k. 5; Bogusławskiego *tamże*, sygn. 331, k. 7.

[149] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 132; S k a ł k o w s k i, *O cześć imienia...*, s. 271; K. W ó j c i c k i, *Cmentarz Powązkowski*, Warszawa 1855, t. II, s. 165—166.

bryg. Antoniego Pawłowskiego, a dowództwo tej brygady przekazał gen. Kazimierzowi Małachowskiemu, który dopiero co objął obowiązki komendanta twierdzy Modlin. Po gen. Małachowskim skierował do Modlina dotychczasowego komendanta Korpusu Kadetów z Kalisza, gen. bryg. Ignacego Mycielskiego, dodając mu jednocześnie, na wniosek komitetu artylerii, na podkomendanta ppłk. Wojciecha Chrzanowskiego [150].

10 stycznia 1831 r. w związku z decyzją powołania szesnastu nowych pułków i zmianą systemu dowodzenia gwardią ruchomą dokonał Chłopicki dalszych, istotnych przesunięć personalnych. Wcześniej odwołanych generałów Żółtowskiego i Pawłowskiego wyznaczył na organizatorów siły zbrojnej: pierwszego w województwie lubelskim i podlaskim, drugiego — w płockim i augustowskim. Odwołał także obu dowódców brygad (gen. bryg. Konstantego Przebendowskiego i gen. Kazimierza Dziekońskiego) z dywizji strzelców konnych. Obydwóch wyznaczył na organizatorów w województwach mazowieckim i kaliskim oraz sandomierskim i krakowskim. W miejsce odwołanych na dowódców brygad wyznaczył dotychczasowych dowódców pułków: płk. Antoniego Jankowskiego (1 bryg.) i płk. Kazimierza Skarżyńskiego (2 bryg.). Tego samego dnia gen. bryg. Henryka Milberga, byłego szefa sztabu korpusu rezerwowego i gwardii polskiej, wyznaczył na dowódcę brygady piechoty sformowanej na bazie pułku grenadierów gwardii [151].

14 stycznia 1831 r. w związku z ustanowieniem Komisji Potrzeb Wojska na jej prezesa powołał Chłopicki dymisjonowanego gen. dyw. Radziwiłła, zastrzegając jednocześnie, że „...służba co do części wojskowej zostawać będzie pod naczelnym kierunkiem generała brygady Darewskiego...". Niezależnie od tej nominacji Darewski nie przestawał pełnić obowiązków dyrektora dyrekcji III Komisji Rządowej Wojny [152].

Mimo stosunkowo wielu przesunięć kadrowych polityka personalna Chłopickiego wobec generalicji miała zdecydowanie charakter stagnacyjny. Przez cały okres naczelnego dowodzenia armią i dyktatury (1 XII 1830 — 17 I 1831) wprowadził on jedynie czterech pułkowników na stanowiska generalskie, ale żadnego z nich nie awansował. Przyjął do armii regularnej zaledwie czterech generałów dymisjonowanych, mimo znacznie większej ilości zgłoszeń. Pod naciskiem opinii publicznej usunął ze służby czynnej gen. bryg. Józefa Hurtiga, komendanta twierdzy Zamość, skompromitowanego bezdusznością, jaką okazywał więźniom twierdzy [153].

Większość decyzji personalnych Chłopickiego miała charakter improwizowany, prawie każde wyznaczenie na stanowisko poprzedzone było przymiotnikiem „tymczasowy".

[150] BCzart., sygn. 3235, k. 339; Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 290.
[151] BCzart., sygn. 3235, k. 340.
[152] AGAD WC, sygn. 454 a, k. 256; Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 169.
[153] Hurtig odwołany został 14 XII 1830, T. Łepkowski, *Józef Hurtig*, PSB, t. X, s. 113.



Generał Antoni Ostrowski

W polityce awansowej doprowadził Chłopicki do niesamowitego nieporządku. Sam niezbyt chętnie awansował oficerów armii polowej [154]. Oddał jednak prawo awansowania w formacjach terenowych regimentarzom. Nie przemyślane awanse udzielane hojnie doprowadziły do powstania w tych formacjach licznej grupy oficerów o bardzo małych kwalifikacjach, przy stosunkowo wysokich stopniach. Z chwilą połączenia tych formacji z armią regularną żądali oni stanowisk odpowiednich do

[154] Rozkazem z 10 XII awansował m.in. dużą liczbę podchorążych i podoficerów, AMWP, sygn. 28114/I; 30 XII awansował z majora na pułkownika A. Skarżyńskiego, AGAD WC, sygn. 14, k. 11.

stopni wojskowych. Stało się to przyczyną dużego niezadowolenia wśród starej kadry zawodowej.

Do stopnia generalskiego Chłopicki nie awansował żadnego oficera. Zezwolił jedynie Antoniemu Ostrowskiemu, przy okazji powołania go na stanowisko dowódcy Gwardii Narodowej Warszawskiej, na noszenie dystynkcji generalskich [155]. Sam Ostrowski twierdził, że „miał zaszczyt być generałem, dowódcą Gwardii Narodowej" z nominacji dyktatora [156].

Wobec jawnego kunktatorstwa Chłopickiego jego popularność znacznie spadła, opinia domagała się podjęcia konkretnych działań, od których Chłopicki zdecydowanie się uchylał.

ZMIANY ORGANIZACYJNE I PERSONALNE NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W WOJSKU W OKRESIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA GENERAŁA MICHAŁA RADZIWIŁŁA

Po ostrej dyskusji z deputacją sejmową, zwłaszcza z posłem Janem Ledóchowskim, 17 stycznia 1831 r. gen. Chłopicki złożył na ręce prezesa Senatu i marszałka Izby Poselskiej władzę dyktatorską, a tym samym naczelne dowództwo armii [157]. W tej sytuacji deputacja sejmowa w nocy z 17 na 18 stycznia powołała gen. dyw. Jana Weyssenhoffa, dowódcę dywizji ułanów, „do tymczasowego dowodzenia siłą zbrojną narodową". Ponieważ gen. Weyssenhoff znajdował się w tym czasie w Siedlcach, deputacja sejmowa, do chwili jego przyjazdu, zastępczo dowództwo powierzyła gen. dyw. Stanisławowi Klickiemu, przydzielając mu do pomocy gen. bryg. Piotra Szembeka [158]. Weyssenhoff przybył do Warszawy dopiero 20 stycznia [159], tak więc praktycznie naczelne dowództwo w dniach 18—20 stycznia sprawował gen. Klicki. Unikał on w tym czasie podejmowania jakichkolwiek decyzji, odsyłając wszystkie sprawy do Rady Najwyższej Narodowej [160].

19 stycznia deputacja sejmowa, wraz z tymczasowym naczelnym dowództwem armii, zdecydowała się na zwołanie w dniu 20 stycznia o godzinie dziewiątej rady wojennej z udziałem generalicji i starszej kadry oficerskiej, przebywającej aktualnie w Warszawie. Celem tej rady był

[155] Rostocki, *Gwardia...*, s. 208.
[156] Ostrowski, *op. cit.*, s. 10.
[157] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 117—119; Harbut, *Józef Chłopicki...*, s. 144; *Dyaryusz Sejmu z r. 1830—1831*, Kraków 1907, t. I, s. 79.
[158] *Dyaryusz...*, s. 80; AGAD WC, sygn. 229, k. 57; Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 246.
[159] *Dyaryusz*, s. 106.
[160] Odesłał m.in. wniosek o nominacje dla 260 podoficerów na oficerów 20 I 1831, AGAD WC, sygn. 230, k. 114.

wybór kandydatów na naczelnego wodza oraz wstępna dyskusja nad określeniem „atrybucji", czyli zakresu jego kompetencji [161]. Wybór kandydatów przybrał charakter selekcji wielostopniowej. W pierwszej kolejności, drogą losowania, rada wojenna wytypowała siedmiu kandydatów. Następnie komisje sejmowe spośród tych siedmiu wybrały trzech. Wreszcie Sejm na połączonym posiedzeniu Izby Poselskiej i Senatorskiej spośród tych trzech kandydatów wybrał większością głosów naczelnego wodza. Zarówno komisje sejmowe, jak i połączone izby zachowały sobie prawo dodania własnych kandydatów do liczby tych, których wytypowała rada wojenna. Wyniki wyborów naczelnego wodza obrazuje tabela [162].

Tabela 3

Wyniki głosowania na naczelnego wodza podczas rady wojennej z 20 stycznia 1831 r.

Stopień wojskowy	Imię i nazwisko kandydata	Zajmowane stanowisko	Wyniki głosowania		
			Rada wojenna	Komisje sejmowe	Izby połączone
gen dyw.	ks. Michał Radziwiłł	Senator wojewoda, prezes Komisji Potrzeb Wojska	17	18	107
gen. bryg.	hr. Piotr Szembek	dca 3 bryg. 1 dyw. piech.	12	17	6
gen. dyw.	Jan Weyssenhoff	dca dywizji ułanów	18	15	8
gen. dyw.	hr. Jan Krukowiecki	dca 1 dyw. piechoty	10	11	18
płk	Jan Skrzynecki	dca 2 bryg 2 dyw. piech.	1	3	
gen dyw.	hr Ludwik Pac	Senator kasztelan	6	5	
gen. dyw.	Stanisław Wojczyński	gubernator Warszawy	1		
gen. dyw.	baron Stanisław Klicki	dca dyw. strzelców konnych		1	

Zdecydowaną większością głosów, 20 stycznia 1831 r. po południu, naczelnym wodzem obrany został przez Sejm gen. dyw. Michał Radziwiłł.

Następnego dnia Klicki i Weyssenhoff przekazali Radziwiłłowi, zgodnie z poleceniem Rady Najwyższej Narodowej, naczelne dowództwo armii [163].

Sytuacja, w jakiej objął dowództwo gen. Radziwiłł, była szczególna z prawno-administracyjnego punktu widzenia. Przede wszystkim po upad-

[161] AGAD WC, sygn. 229 a, k. 58 i 59; Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 247; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 140.
[162] *Dyaryusz...*, s. 105, 108; Mochnacki, *op. cit.*, t. III, s. 186; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 57.
[163] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 1.

ku dyktatury nie została określona forma rządu ani też status i miejsce naczelnego wodza w hierarchii władz państwowych. Dopiero 24 stycznia Sejm zatwierdził projekt uchwały o władzy naczelnego wodza, opracowany przez komisje sejmowe w konsultacji z radą wojenną. 29 stycznia przyjął ostatecznie ustawę o Rządzie Narodowym, określającą formę władzy wykonawczej. Obie ustawy nie precyzowały konkretnie podległości naczelnego wodza w stosunku do Rządu Narodowego. Stworzyło to możliwość przerodzenia się urzędu naczelnego wodza w samodzielną i prawie niezawisłą władzę wojskową, działającą w dość dowolnej więzi z Rządem Narodowym [164].

Zakres władzy wojskowej naczelnego wodza, określony w uchwale z 24 stycznia 1831 r., był bardzo szeroki. Obok bezpośredniego planowania i kierowania działaniami wojennymi wojska mógł on dowolnie ustalać strukturę organizacyjną i obsadę personalną armii. Miał prawo awansowania do stopnia pułkownika, „na wyższe zaś stopnie przedstawionych od niego kandydatów, Rząd najwyższą władzę sprawujący zatwierdza". Mimo to pełna inicjatywa w awansowaniu generałów spoczywała w ręku naczelnego wodza, ponieważ rząd mógł swoje uprawnienia realizować tylko w stosunku do kandydatów zaproponowanych przez niego. Podobnie przedstawiała się sprawa z dymisjonowaniem generalicji. Wnioski o dymisję wystawiał lub potwierdzał naczelny wódz, natomiast decyzję o dymisji mógł podjąć tylko Rząd Narodowy. Naczelny wódz miał też szerokie uprawnienia w zakresie sądownictwa wojskowego, nadawania odznaczeń i zawierania traktatów o zawieszeniu broni [165].

Po objęciu stanowiska naczelnego wodza Radziwiłł wprowadził kilka dość istotnych zmian organizacyjnych. Główne z nich dotyczyły reorganizacji jazdy i piechoty, reformy sztabu głównego i wstępnego unormowania szkolenia rezerw armii.

Komisja Rządowa Wojny uzyskała pełną swobodę działania, zwłaszcza że Rząd Narodowy decyzją z 2 lutego dotychczasowego zastępcę ministra wojny gen. Izydora Krasińskiego mianował ministrem wojny, oddając mu pełne kompetencje przysługujące temu urzędowi [166].

Całkowitej reorganizacji uległ sztab główny. Rozkazem z 30 stycznia 1831 r. ze składu sztabu głównego oddzielone zostało generalne kwater-

[164] Mochnacki, *op. cit.*, t. III, s. 217; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 55—64; Gołba, *op. cit.*, s. 121.

[165] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 3; BCzart., sygn. 3937/I, k. 1; Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 201; *Dyaryusz...*, t. I, s. 168; por. także Rostocki, *Władza wodzów...*, Gołba, *op. cit.*

[166] AGAD WC, sygn. 67 b, k. 6, „Rząd Narodowy z mocy artykułu 10 uchwały sejmowej z dnia 29 stycznia br. postanowił mianować J. W. Izydora Krasińskiego Generała Piechoty, dotychczasowego zastępcę ministra, Ministrem Wojny".

mistrzostwo jako instytucja samodzielna. Sztab główny składał się od tego dnia z dwóch oddziałów: oddziału szefa sztabu głównego i oddziału generała służby. Oddział szefa sztabu zajmować się miał zagadnieniami służby wewnętrznej, ewidencją stanu wojska, dyslokacją, zaopatrzeniem i rozpoznaniem. Oddział generała służby — organizacją nowych formacji, uzbrojeniem, sprawami personalnymi, policją polową, sądownictwem i służbą zdrowia [167].

Najistotniejsze zmiany przeprowadzone zostały w jeździe i piechocie. 23 stycznia powołał Radziwiłł dowództwo jazdy, obdarzając tę instytucję bardzo rozległymi kompetencjami, aż do prawa bezpośredniego kontaktowania się z władzami cywilnymi włącznie [168]. Decyzja ta związana była z bardzo ważnym zagadnieniem, którego starannie unikał Chłopicki. Dotyczyła mianowicie połączenia nowych formacji jazdy powstańczej z oddziałami jazdy „starej" armii. Proces ten prowadzony był drogą tak zwanego „brygadowania", to znaczy tworzenia zupełnie nowych brygad, w których skład wchodził jeden pułk starej jazdy i jeden pułk nowej jazdy powstańczej [169]. W ten sposób otrzymano na początku lutego 1831 r. dziesięć nowych brygad kawalerii w miejsce czterech istniejących przed wybuchem powstania. Z brygad tych, rozkazem z 2 lutego, sformowano pięć dywizji jazdy, zorganizowanych w dwa korpusy: korpus pierwszej linii i korpus rezerwowy [170]. 10 lutego organizacja ta uległa zmianom związanym z operacyjnym podziałem kawalerii [171]. Ponownej reorganizacji dokonano 22 lutego, dzieląc całą jazdę na osiem brygad w czterech dywizjach zorganizowanych w dwa korpusy [172].

Zupełnie odmienny charakter przybrała reorganizacja piechoty. Mimo konkretnych projektów, sugerujących połączenie nowych formacji ze starymi pułkami, Radziwiłł żadnego z nich nie przyjął [173].

26 stycznia 1831 r. wódz naczelny wydał rozkaz reorganizacyjny dzielący całą piechotę na cztery dywizje podległe bezpośrednio jemu. Istota tej reorganizacji polegała na tym, że z dwóch starych dywizji trzybrygadowych, pułku grenadierów, weteranów czynnych oraz nowo sformowanego 5 pułku strzelców pieszych — sformowano cztery dywizje dwubrygadowe [174]. Mimo zmniejszenia liczby brygad w dywizjach ich stany osobowe powiększyły się. Wynikało to z mobilizacji trzecich i czwartych

[167] BCzart., sygn. 3235, k. 3; Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 219.

[168] BCzart., sygn. 3235, k. 344. O kompetencjach por. AGAD WC, sygn. 488, k. 14.

[169] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 215 i 216.

[170] BCzart., sygn. 3235, k. 2, rozkaz z 2 II 1831.

[171] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 274.

[172] *Tamże*, s. 383.

[173] Projekty takie złożyli gen. Krukowiecki i gen. Małachowski, por. Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 204 i 217.

[174] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 291; BCzart., sygn. 3235.



Generał Michał Radziwiłł

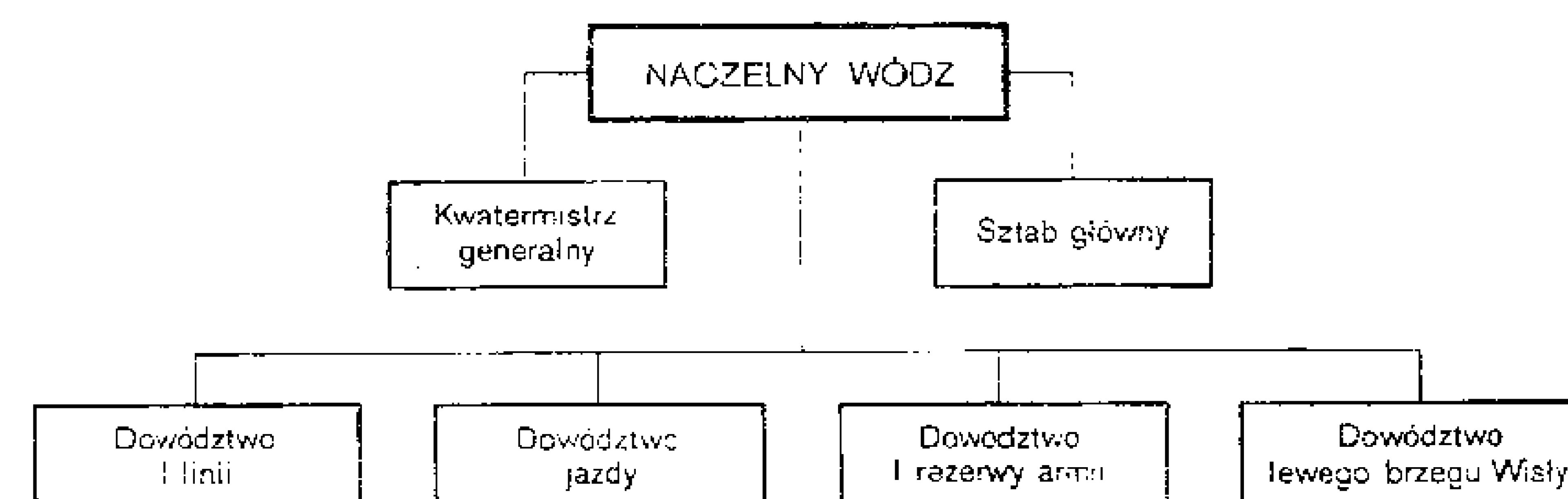
batalionów w poszczególnych pułkach. Dzięki temu liczba żołnierzy w każdym pułku wzrosła z 1850 ludzi do 3650 [175]. Wzrosła także liczba batalionów w każdej dywizji. Według starych zasad dywizja składała się z trzech brygad liczących po 2 dwubatalionowe pułki (łącznie 12 batalionów). Obecnie każda dywizja miała 2 brygady, w skład których wchodziły po 2 czterobatalionowe pułki (łącznie 16 batalionów). Było to jednak założenie teoretyczne, ponieważ nie wszystkie czwarte bataliony zdołano do tego czasu zmobilizować, a w okresie późniejszym wiele z nich przeznaczono do służby fortecznej i działań na kierunkach pomocniczych.

W związku z dobiegającą końca reorganizacją nowych pułków Radziwiłł zdecydował się utworzyć z nich rezerwę armii pod jednolitym, scentralizowanym dowództwem. 17 lutego powołane zostało do tego celu dowództwo pierwszej rezerwy armii. Ponadto w konsultacji z Rządem Narodowym ustalono, że w skład pierwszej rezerwy armii, obok szesnastu nowych pułków, wejdą również kadry gwardii ruchomej województwa mazowieckiego. Drugą rezerwę armii tworzyć miały kadry gwardii ruchomej, bataliony gwardii ruchomej i jazda formowana z poboru — jeden jeździec ze 150 dymów. Wreszcie trzecią, ostatnią rezerwę — Straż Bezpieczeństwa [176].

[175] T o k a r z, *Wojna*... s. 95.

Dla koordynacji działań powołał również Radziwiłł 7 lutego samodzielne dowództwo lewego brzegu Wisły, któremu obok sił polowych podlegało także gubernatorstwo Warszawy [177]. Wreszcie 22 lutego ustanowiono dowództwo pierwszej linii [178].

W efekcie wszystkich przemian organizacyjnych w przededniu bitwy grochowskiej struktura dowodzenia armią przedstawiała się następująco (patrz schemat 3):



Schemat 3. Struktura dowodzenia armią w przededniu bitwy grochowskiej

Był to dość dobrze ukształtowany aparat dowodzenia armią. Wymagał on jednak, by poszczególne ogniwa obsadzone były przez odpowiednich ludzi.

Zgodnie z ustawą z 29 stycznia 1831 r., która przewidywała podległość Komisji Rządowej Wojny Rządowi Narodowemu, problematyką kadrową tej instytucji zajął się bezpośrednio rząd, konsultując ją z naczelnym wodzem. 3 lutego członek Rządu Narodowego Stanisław Barzykowski zażądał od ministra wojny gen. Krasińskiego przedstawienia kandydatów na dyrektorów generalnych Komisji Rządowej Wojny. Dążąc do przeprowadzenia istotnych zmian kadrowych w Komisji Rządowej Wojny Rząd Narodowy życzył sobie, by minister podał trzech kandydatów na jedno

[176] P a w ł o w s k i, *Źródła*..., t. I, s. 360.

[177] Rozkaz o uformowaniu tego dowództwa ukazał się 11 II 1831, BCzart., sygn. 3235, k. 35. Jednakże 6 II był jeszcze Klicki dowódcą korpusu jazdy w pierwszej linii, a 9 II już wykonywał obowiązki dowódcy lewego brzegu Wisły; P a w ł o w s k i, *Źródła*..., t. I, s. 268, nominacja musiała nastąpić między 6 a 8 II 1831.

[178] T o k a r z, *Wojna*..., s. 107, podaje, że 20 II został Chłopicki dowódcą pierwszej linii; R o s t o c k i, *Władza wodzów*..., s. 75, że 22 II, taką też datę podaje H a r b u t, *Józef Chłopicki*..., s. 160.

stanowisko [179]. Odpowiadając na polecenie rządu gen. Krasiński pisał: „...mam zaszczyt odpowiedzieć, iż Komisja Rządowa Wojny składa się podług Ustawy Konstytucyjnej z Ministra i trzech Radców Stanu Dyrektorów Jeneralnych, a mianowicie do Dyrekcji Materiałów Artylerii i Inżynierów, do Dyrekcji Osób i Ruchu i do Dyrekcji Rachunkowości. Pierwszą trudni się od początków powstania narodowego w miejsce poległego Jenerała Hauke, na mocy postanowienia Rządu Tymczasowego Jenerał Brygady Sałacki i jako wychodzący z Korpusu Inżynierów prowadzi z całą dokładnością część tej służby. Drugą ma sobie powierzoną Radca Stanu Jenerał Rautenstrauch (dziś złożony chorobą zastępowany jest przez podpułkownika Zielińskiego tymczasem do Komisji Rządowej Wojny odkomenderowanego). Trzecią i jedną z najważniejszych gałęzi administracyjnych, bo dotyczącą się funduszów, trudni się Jenerał Brygady Darewski. Jenerałowie wzmiankowani każdy w swym respective wydziale pełnią swe obowiązki z tak niezmordowaną gorliwością rzeczy, iż mi nie pozostaje, jak tylko oddać im tę chlubną sprawiedliwość i prosić Rząd Narodowy o pozostawienie Jenerała Rautenstraucha, o którym jest nadzieja, że wyzdrowieje i Jenerała Darewskiego przy ich obowiązkach zaś Jenerała Sałackiego na rzeczywistego Dyrektora. Przy czym mam zaszczyt zaraportować Rządowi Narodowemu, iż podanie po trzech kandydatów na Dyrektorów Jeneralnych... jest rzeczą niepodobną albowiem... nie ma oficerów lub urzędników, co by ze swego miejsca tak wysokiemu i ważnemu urzędowi odpowiadali..." [180]

Ostatecznie Rząd Narodowy po konsultacji z naczelnym wodzem zdecydował pozostawić na zajmowanych stanowiskach generałów Sałackiego i Darewskiego. Oddalił natomiast ze służby czynnej gen. dyw. Józefa Rautenstraucha, a w jego miejsce na dyrektora generalnego dyrekcji II powołał dymisjonowanego płk. Henryka Kamieńskiego [181]. 12 lutego sekretarzem generalnym Komisji Rządowej Wojny Rząd Narodowy mianował ppłk. Karola Zielińskiego [182].

W sztabie głównym, w związku z jego reorganizacją z 30 stycznia, usunięto gen. dyw. Rautenstraucha. Stanowisko po nim objął dotychczasowy dowódca 1 brygady w 1 dywizji, gen. bryg. Franciszek Morawski, jako generał służby. Szefem sztabu pozostał gen. Mroziński [183].

Obowiązki kwatermistrza generalnego pełnił z nominacji Chłopickiego od 16 grudnia 1830 r. gen. dyw. Malletski. Praktycznie jednak od chwili

[179] AGAD WC, sygn. 67 b, k. 11.
[180] *Tamże*, k. 15.
[181] *Tamże*, k. 23, nominacja z 9 II.
[182] *Tamże*, k. 29.
[183] *Tamże*, k. 3.



Generał Jan Weyssenhoff

powrotu z Zamościa (25 stycznia) ppłk. Prądzyńskiego wszelkie sprawy kwatermistrzowskie przeszły w jego ręce. Od początku lutego, mimo braku oficjalnej nominacji, Prądzyński występuje jako pełniący obowiązki kwatermistrza, natomiast gen. Malletskiemu w tytulaturze urzędowej zachowano jedynie stanowisko „dowódcy korpusu inżynierów". Zmiany te miały charakter nieoficjalny i dokonały się w procesie praktycznego kierowania wojskiem, bez konkretnych decyzji naczelnego wodza [184].

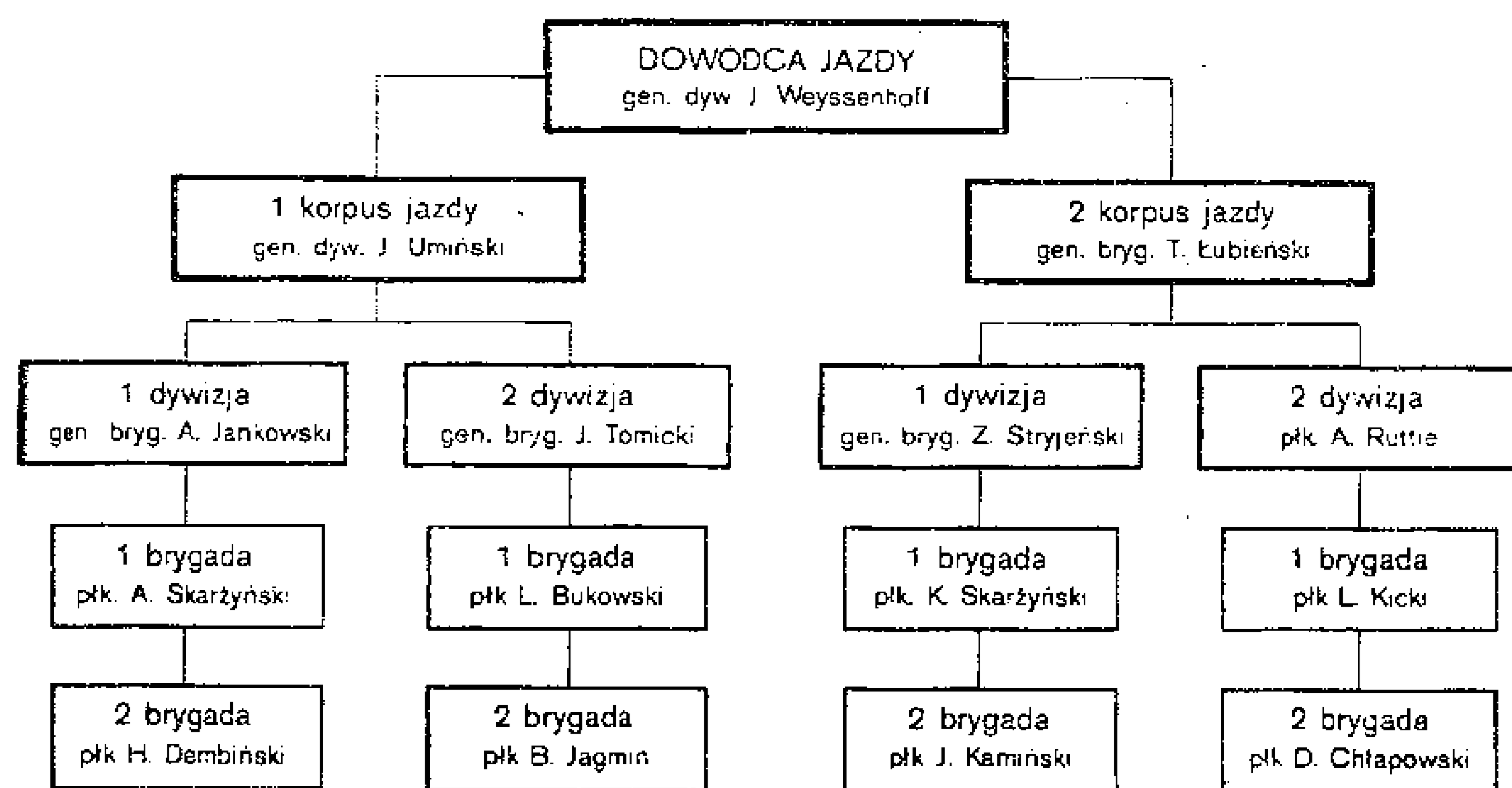
Trzy reorganizacje jazdy, przeprowadzone w dniach od 23 stycznia do 22 lutego, pociągnęły za sobą bardzo wiele przesunięć personalnych.

23 stycznia Radziwiłł mianował dowódcą jazdy gen. dyw. Jana Weyssenhoffa. W związku z tym przekazał on dowództwo dywizji ułanów dotychczasowemu dowódcy 1 brygady tej dywizji gen. Tadeuszowi Suchorzewskiemu [185]. Po podziale kawalerii 2 lutego obowiązki dowódcy dwudywizyjnego korpusu jazdy pierwszej linii objął gen. dyw. Klicki. Na dowódców dywizji tego korpusu powołani zostali, niedawno wyniesieni przez Chłopickiego na dowódców brygad, pułkownicy: Antoni Jankowski i Andrzej Ruttié. Komendę dywizji rezerwowych jazdy objęli: 1 dywizji gen. bryg. Jan Tomicki — dotychczas nadliczbowy generał w dywizji ułanów, 2 dywizji gen. Suchorzewski, 3 dywizji rezerwowej gen. Tomasz Łubieński.

[184] Tokarz, *Wojna...*, s. 107; Bloch, *op. cit.*, s. 212; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 72.
[185] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 209 i 216.

Reorganizacja jazdy przeprowadzona 10 lutego pociągnęła za sobą dalsze zmiany personalne, które ostatecznie ustalone zostały dopiero 22 lutego 1831 r. Pełną obsadę personalną generalskich stanowisk w kawalerii na ten dzień obrazuje schemat 4 [186].

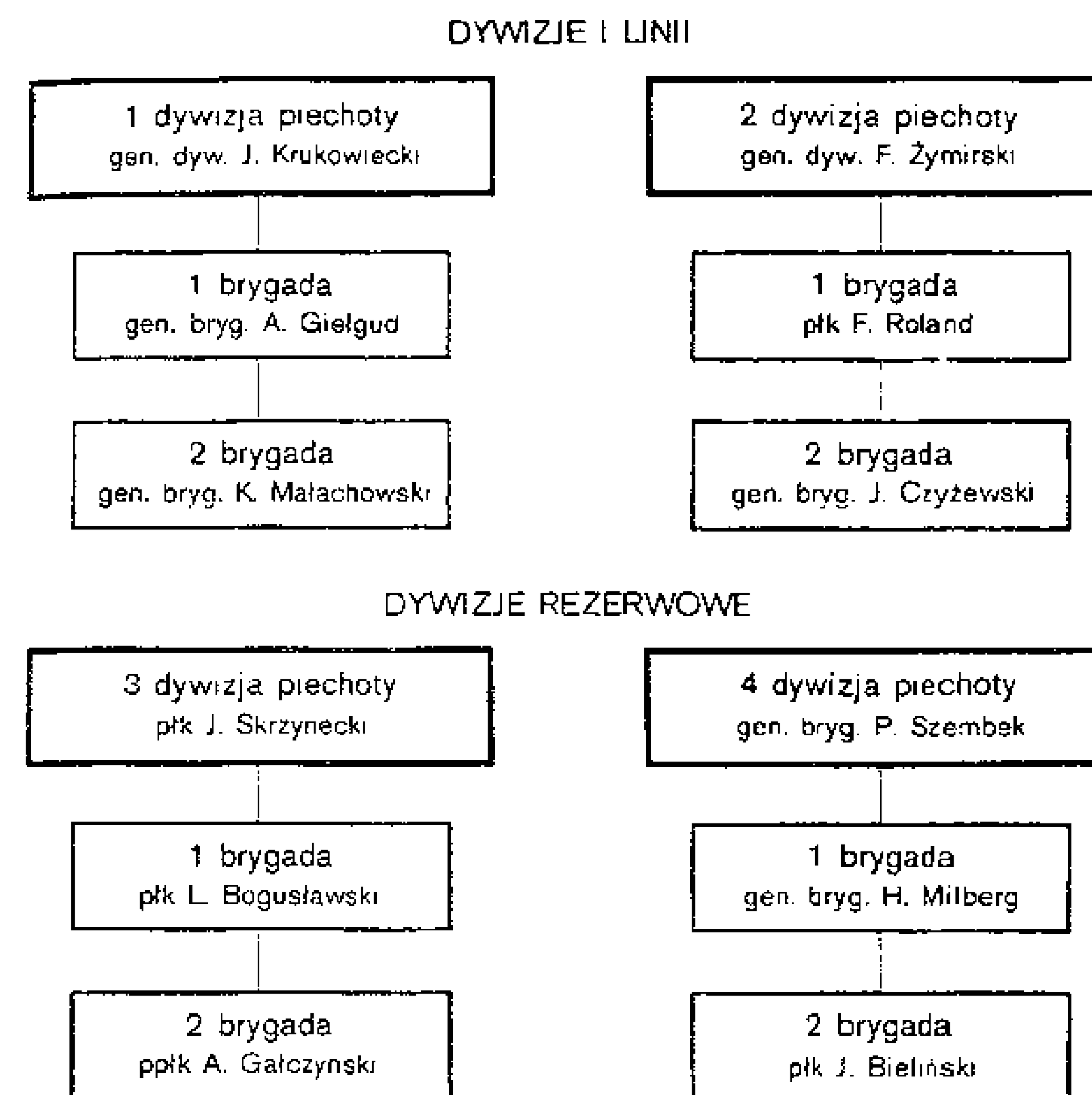
Dowództwa obydwu korpusów objęli więc generałowie dymisjonowani: Umiński i Łubieński. Stanowiska dowódców dywizji powierzono w trzech wypadkach pułkownikom „starej" armii (Jankowski, Stryjeński, Ruttiè). Z generałów „starej" armii na stanowisko dowódcy dywizji wyznaczony został tylko gen. Tomicki. Wszystkie stanowiska dowódców brygad objęli także pułkownicy, w tym: czterech dymisjonowanych [187] i czterech ze służby czynnej [188]. Łącznie na piętnaście stanowisk generalskich w jeździe — trzy (20%) obsadzone były przez „starą" generalicję, dwa (13,3%) przez generalicję dymisjonowaną, a resztę (66,7%) stanowisk powierzono pułkownikom.



Schemat 4. Obsada personalna stanowisk generalskich w jeździe na dzień 22 II 1831

Znacznie mniejsze zmiany personalne nastąpiły w piechocie. Wynikało to z większej stabilizacji organizacyjnej tej broni, a głównie ze względu na to, że cała reorganizacja piechoty dokonana została bez większego udziału nowych formacji. Z tych względów udział oficerów dymisjonowanych na stanowiskach generalskich był znacznie mniejszy niż w jeździe.

[186] *Tamże*, s. 274 i 383.
[187] L. Kicki, D. Chłapowski, A. Skarżyński, H. Dembiński.
[188] L. Bukowski, K. Skarżyński, B. Jagmin, J. Kamiński.

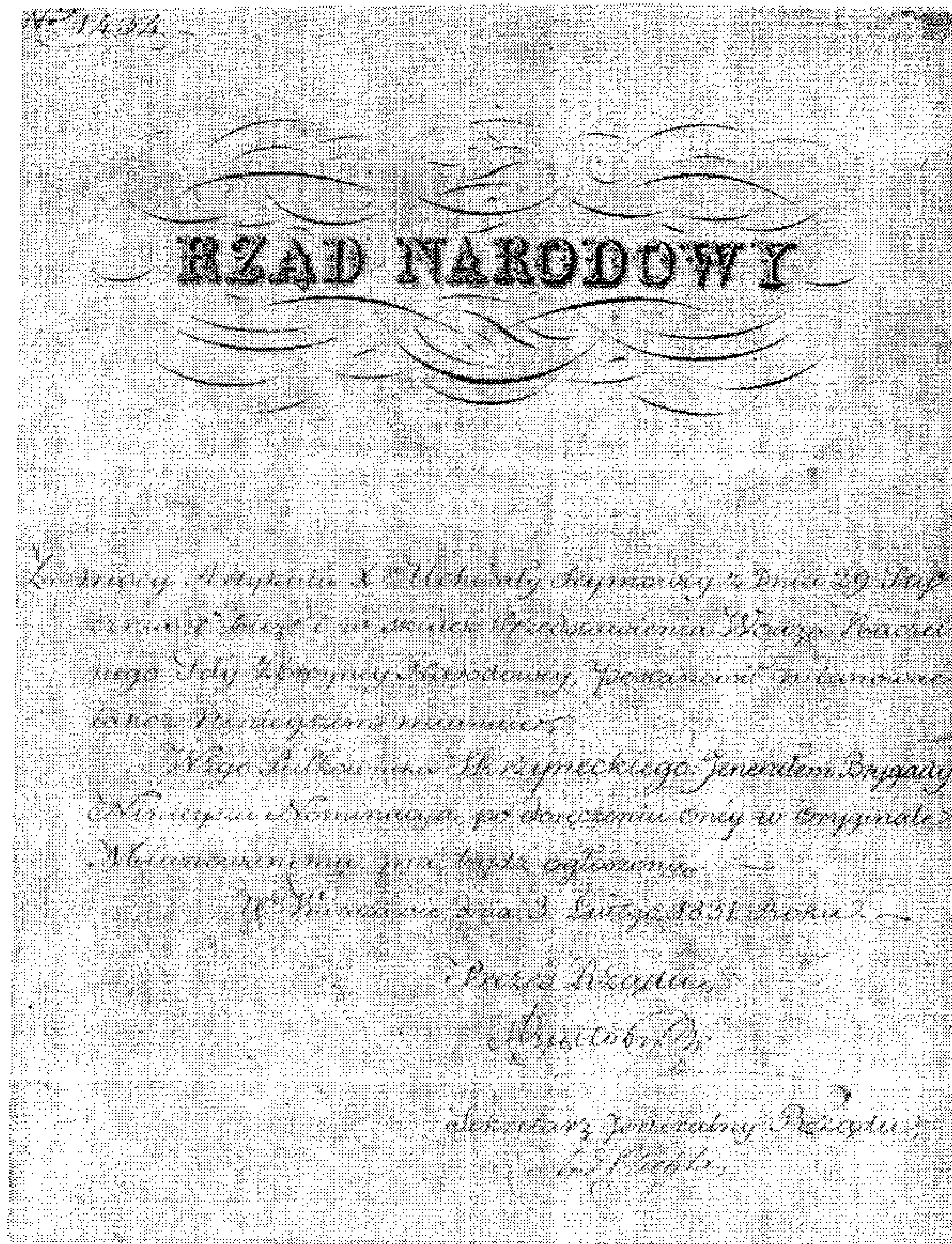


Schemat 5. Obsada kadrowa piechoty według rozkazu z 26 I 1831

Obsadę kadry piechoty, ustanowioną rozkazem reorganizacyjnym 26 stycznia 1831 r., przedstawia schemat 5.

W 1 dywizji piechoty nie przeprowadzono żadnych zmian na stanowiskach generalskich. W 2 dywizji, w związku z odejściem gen. Morawskiego do sztabu głównego, dowództwo 1 brygady powierzono 29 stycznia płk. Rolandowi [189]. Do dywizji tej skierowany został również 9 lutego na szefa sztabu dymisjonowany gen. bryg. Załuski [190]. Nowo sformowaną 3 dywizję piechoty objął 26 stycznia płk Skrzynecki, dowódca tymczasowy, zatwierdzony na tym stanowisku 6 lutego [191]. Na dowódców brygad tej dywizji powołani zostali płk Ludwik Bogusławski i ppłk Antoni Gałczyński [192]. Dowództwo 4 dywizji objął 26 stycznia gen. bryg. Szem-

[189] BCzart., sygn. 3235, k. 347, rozkaz z 30 I 1831.
[190] WAP Kraków ASZ, sygn. 31, teka *Służba wojskowa;* S t a s z e w s k i, *Generał Józef Załuski...*, s. 49.
[191] BOss., sygn. 9623/II, s. 11.
[192] W literaturze pamiętnikarskiej, a za nią w wielu opracowaniach, przyjęto, iż w skład dywizji Skrzyneckiego wchodziła brygada Andrychiewicza. Jest to jednak informacja mało przekonywująca, bowiem 3 pułk piechoty liniowej, którego dowódcą był Andrychiewicz, czasowo znajdował się w dywizji Skrzyneckiego, lecz już 19 II powrócił do 2 dywizji. Później w jej składzie walczył pod Grochowem, P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 435; K. R z e p e c k i, *Pułk czwarty*, Poznań 1923, s. 42.


RZĄD NARODOWY

Akt nominacyjny na stopień generała brygady wystawiony pułkownikowi Skrzyneckiemu 3 lutego 1831 r.

bek, a dowództwa brygad tej dywizji gen. bryg. Henryk Milberg i płk Julian Bieliński [193].

W wyniku wymienionych przesunięć, na dwanaście stanowisk generalskich w piechocie sześć (50%) piastowali „starzy" generałowie, jedno (8,3%) zajmował generał dymisjonowany, wreszcie pięć (41,7%) pułkownicy.

7 lutego 1831 r., w związku z ustanowieniem dowództwa lewego brzegu Wisły, gen. Klicki odwołany został ze stanowiska dowódcy korpusu jazdy I linii i mianowany dowódcą „wszystkich sił na lewym brzegu Wisły" [194].

17 lutego, po dość obfitej korespondencji z Rządem Narodowym, ogłoszona została nominacja dymisjonowanego generała Paca na dowódcę I rezerwy armii [195].

Ponadto dokonał Radziwiłł szeregu przesunięć personalnych, wynikających nie tyle z przemian strukturalnych armii, ile z konkretnych potrzeb operacyjnych. 6 lutego zmienił komendantów twierdz Zamościa i Modlina. Gen. Mycielskiego przeniósł z Modlina na prezesa sądu wojskowego i podporządkował go organizacyjnie gen. Klickiemu [196]. Na komendanta tej twierdzy rozkazem z 6 lutego powołał dotychczasowego dyrektora arsenału składowego, płk Ignacego Ledóchowskiego [197]. Komendanta Zamościa, gen. Sierawskiego, wyznaczył dowódcą planowanej wyprawy na Wołyń, a w jego miejsce na komendanta twierdzy powołał płk. Jana Krysińskiego [198]. Przychylił się także do prośby gen. Dziekońskiego i odwołał go ze stanowiska organizatora wojskowego w województwie sandomierskim i krakowskim, a 24 lutego umieścił go we własnej świcie [199].

Wprowadzenie wielu pułkowników na stanowiska generalskie zaktywizowało politykę awansową na tych szczeblach. Sprzyjała temu również opinia publiczna, domagająca się usuwania z armii generałów starych i mianowania w ich miejsce nowych [200].

Z pierwszą propozycją awansu generalskiego wystąpił Radziwiłł 28 stycznia 1831 r., przedstawiając Radzie Najwyższej Narodowej wniosek na awans dla płk. Zygmunta Stryjeńskiego. W motywacji wniosku powoły-

193 BCzart., sygn. 3235, k. 1.
194 BCzart., sygn. 3235, k. 35.
195 AGAD WC, sygn. 259, k. 9—12; WAP Łódź, *Zbiór Władysława Tarczyńskiego*, sygn. 211, k. 26.
196 WAP Łódź, *op. cit.*, sygn. 214, k. 49; AGAD WC, sygn. 265, k. 9.
197 BOss., sygn. 9623/II, k. 11.
198 Płk Jan Krysiński 24 XII powołany został na stanowisko szefa sztabu artylerii, a 6 II na komendanta Zamościa, BOss., sygn. 9623/II, k. 11.
199 WAP Łódź, *op. cit.*, sygn. 221, k. 158.
200 22 II Rząd Narodowy domagał się usunięcia generałów: Weyssenhoffa, Mrozińskiego i innych, Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 387.

wał się na „gorliwość w służbie i zdatności wojskowe", a także na starszeństwo, według którego Stryjeński był pierwszym z pułkowników, któremu awans przysługiwał [201]. 30 stycznia dołączył wnioski awansowe dla pułkowników Skrzyneckiego i Rolanda [202]. Rząd Narodowy na pierwszym posiedzeniu w dniu 31 stycznia rozpatrzył wnioski przedstawione przez Radziwiłła. Wszystkie trzy wnioski zostały zaakceptowane i 3 lutego wystawiono nominacje [203]. Sam akt nominacyjny pod względem formy i treści daleko odbiegał od ozdobnych pergaminów sprzed 29 listopada: „Rząd Narodowy na mocy artykułu 10 Ustawy Sejmowej z dnia 29 stycznia roku bieżącego i wskutek przedstawienia Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej postanowił mianować jakoż mianuje Wielmożnego Pułkownika Skrzyneckiego Generałem Brygady" [204].

Obok wspomnianych nominacji Radziwiłł wystąpił jeszcze z wnioskiem o awansowanie do stopnia generała dywizji generałów brygady: Dwernickiego [205] i Umińskiego [206] oraz do stopnia generała brygady pułkowników: Jankowskiego [207] i Kamieńskiego [208]. Trzy pierwsze wnioski otrzymały akceptację Rządu Narodowego, natomiast wniosek o awans dla płk. Henryka Kamieńskiego został odrzucony.

Oceniając ogólnie politykę kadrową Radziwiłła należy zaznaczyć, iż była ona o wiele aktywniejsza od polityki Chłopickiego, choć tkwiły w niej także elementy zachowawcze. Wprowadził on na stanowiska generalskie 17 nowych pułkowników, dwóch generałów brygady awansował do stopni generałów dywizji. Przeciwny był jednak wydalaniu z armii generałów przedlistopadowych. Mimo nacisku Rządu Narodowego domagającego się usunięcia Mrozińskiego i Weyssenhoffa — obu pozostawił na zajmowanych stanowiskach [209].

W kwestiach awansowych zarysowały się początkowo między naczelnym wodzem i Rządem Narodowym dość ostre rozbieżności. Rząd Narodowy odrzucił wniosek Radziwiłła o awans dla płk. Kamieńskiego na ge-

[201] AGAD WC, sygn. 259, k. 1.
[202] *Tamże*, sygn. 259, k. 3.
[203] *Tamże*, sygn. 32 b, k. 39.
[204] *Tamże*, sygn. 259, k. 4.
[205] AGAD WC, sygn. 259, k. 13, wniosek z 17 II akceptowany tego samego dnia i przesłany na ręce gen. Klickiego, „J. W. Wódz Naczelny Siły Zbrojnej Narodowej zlecił mi honor przesłać na ręce J. W. Generała mianowanie Generałowi Dwernickiemu na stopień generała dywizji przez Rząd Narodowy w dniu 17 II udzielone, z zaznaczeniem, aby mu takowej jak najśpieszniej wręczyć rozkazem raczył 17 II gen. służby Mroziński"; WAP Łódź, sygn. 212, k. 80.
[206] AGAD WC, sygn. 259, k. 11 i 17, wniosek z 21 II.
[207] *Tamże*, wniosek z 21 II; awans ogłoszono w rozkazie z 25 II, BCzart., sygn. 3532, k. 356.
[208] *Tamże*, sygn. 67 b, k. 22, wniosek z 6 II 1831.
[209] Pawłowski, *Źródła...*, t. II, s. 387.

nerała brygady. W odpowiedzi Radziwiłł, korzystając z przysługującego mu prawa, wstrzymał awans na pułkownika dla ppłk. Zielińskiego, o który wystąpił Rząd Narodowy w związku z powołaniem Zielińskiego na stanowisko sekretarza generalnego Komisji Rządowej Wojny [210]. W drugiej połowie lutego konflikty te ucichły i ostatecznie 25 tego miesiąca Zieliński otrzymał awans [211].

Po bitwie grochowskiej, 26 lutego 1831 r. o godzinie 6 z rana Rząd Narodowy zwołał radę wojenną w celu dokonania oceny sytuacji i stanu wojska polskiego. Na radę tę wezwani zostali generałowie: Radziwiłł, Łubieński, Umiński, Klicki, Krukowiecki, Wojczyński, Malletski, Weyssenhoff, Bontemps, Giełgud, Skrzynecki, Szembek oraz pułkownicy: Prądzyński, Chrzanowski, Kołaczkowski i Andrychiewicz. W radzie brał również udział minister wojny gen. Krasiński, wszyscy członkowie rządu oraz ministrowie [212].

Sprawozdanie z przebiegu bitwy grochowskiej i aktualnego stanu wojska złożył gen. Radziwiłł. Jako pierwszy głos zabrał w dyskusji gen. bryg. Skrzynecki. Poddał on krytyce nieudolność Radziwiłła i niedwuznacznie zasugerował potrzebę zmiany naczelnego wodza. Przy tej okazji podkreślił, że: „Wojny i rewolucje nie mogą zważać na stopnie i starszeństwo, zdatności tylko szukać powinny, bo ona tylko zwycięża" [213].

Była to z jednej strony umiejętna autoreklama, z drugiej zaś credo polityki personalnej przyszłego naczelnego wodza. Ponieważ ks. Radziwiłł bez oporu ustąpił ze stanowiska naczelnego wodza, problemem zasadniczym rady wojennej stał się wybór nowego wodza. Gen. Umiński zaproponował kandydaturę Skrzyneckiego [214]. Zgromadzona starszyzna bez entuzjazmu, ale i bez sprzeciwów, kandydaturę tę przyjęła, choć jak pisze Mierosławski: „Obrażała (ona — *M. T.*) zacięte pretensje hierarchii konstantynowskiej i do gruntu wywracała wszystkie bałwochwalcze obyczaje jeneralstwa... [215]

Wybór Skrzyneckiego przez radę wojenną nie oznaczał jeszcze nomi-

[210] AGAD WC, sygn. 67 b, k. 22, 5 II 1831 Rząd Narodowy do Radziwiłła: „Gdy Komisja Rządowa Wojny potrzebuje zapełnić miejsce sekretarza generalnego, proponuje ppłk. Karola Zielińskiego z posunięciem tego na pułkownika".
[211] *Tamże*, sygn. 259, k. 240.
[212] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 11; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 513 i 517; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 68. Kołaczkowski na radę nie przybył.
[213] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 13.
[214] Prądzyński twierdził, że kandydaturę Skrzyneckiego wysunął Chrzanowski, Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 518, inni jednak pamiętnikarze zgodnie podają Umińskiego; por. Bloch, *op. cit.*, s. 255.
[215] Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Paryż 1845, t. I, s. 317.

nacji na naczelnego wodza, prawo do niej spoczywało bowiem w rękach Sejmu. Obecny na radzie wojennej Rząd Narodowy, zgodnie z artykułem 10 ustawy z 29 stycznia 1831 r., miał wprawdzie prawo mianowania „zastępcy naczelnego wodza", ale tylko w wypadku nieobecności Sejmu [216]. Na wniosek starszyzny wojskowej Rząd Narodowy powołał Skrzyneckiego na stanowisko zastępcy naczelnego wodza. Podejmując taką decyzję Rząd Narodowy w ogólnym zamęcie prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy, iż przekracza swoje uprawnienia (Sejm znajdował się w Warszawie). Świadczy o tym pierwsza redakcja pisma nominacyjnego skierowanego do prezesa Senatu i marszałka Izby Poselskiej: „Rząd Narodowy zapatrzywszy się na artykuł 10 Uchwały Sejmowej z dnia 29 stycznia bieżącego roku oddaje tymczasowe dowództwo Siły Zbrojnej Narodowej generałowi brygady Skrzyneckiemu, aż do czasu w którym by podobało się zgromadzonemu Sejmowi mianować dowódcę na mocy zastrzeżonego sobie w tej mierze prawa" [217]. Dopiero podczas redagowania tego pisma członkowie rządu zdali sobie sprawę, iż artykuł 10 w aktualnej sytuacji nie upoważnia Rządu Narodowego do podjęcia takiej decyzji. Wówczas powstała druga oficjalna wersja pisma, nie wspominająca nawet słowem o artykule 10, którą przesłano do Sejmu [218]. Ani Izba Poselska, ani Senatorska decyzji Rządu Narodowego nie kwestionowały, „owszem jednomyślnie wszyscy jenerała Jana Skrzyneckiego naczelnym wodzem wykrzyknęli..." [219]. Tego samego dnia przed południem Sejm podjął oficjalną uchwałę powołującą Skrzyneckiego na naczelnego wodza z zachowaniem wszystkich „atrybucji", wynikających z uchwały z 24 stycznia 1831 r. [220]

GENERALICJA WOBEC PROBLEMU WOJNY Z ROSJĄ W PIERWSZYM OKRESIE POWSTANIA 3 XII 1830 – 25 II 1831

Stosunek generalicji do wojny z Rosją 1830 i 1831 r. stanowi zagadnienie złożone. Sama bowiem istota służby wojskowej w dużym stopniu uniemożliwiała poszczególnym generałom publiczne deklarowanie postaw politycznych. Dyscyplina wojskowa wymagała realizowania rozkazów i zarządzeń wojskowych bez względu na ich cel polityczny. Możliwość opozycji wobec tych rozkazów była znikoma, zwłaszcza dla generałów niż-

[216] Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 86; Gołba, *op. cit.*, s. 167.
[217] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 15.
[218] *Dyaryusz...*, t. II, s. 140.
[219] *Tamże.*
[220] *Tamże*, s. 144.

szych szczebli dowodzenia. Te elementy wpływały na pewne, niekiedy pozorne, ujednolicenie politycznych postaw całej generalicji, wynikające z podporządkowania się rozkazom naczelnego wodza.

W świetle licznych przekazów źródłowych można przyjąć, że większa część generalicji przeciwna była wojnie [221]. Postawa ta wynikała nie tyle z obawy przed utratą życia, majątków czy dobrobytu, który sobie stworzyła w okresie 15 lat istnienia Królestwa Polskiego, ile z przekonania, że wojna wobec przewagi militarnej Rosji nie miała szans powodzenia [222]. Charakterystyczna jest w tej mierze wypowiedź gen. Mrozińskiego: „Przypuśćmy, iż generałowie, którzy byli przeciwni rewolucji, czynili to dla interesu własnego, trzeba było z tego oczywiście wnosić, że generałowie, którzy mogli najlepiej żądać, o skutkach wojny przekonani nie byli, iż wojna ta może być pomyślną dla rewolucji — w przeciwnym bowiem razie interes własny kazałby im właśnie związać się z rewolucją" [223]. Dodać trzeba, że gen. Mroziński reprezentował najbardziej skrajną grupę kapitulantów wojskowych i osobiście stał na stanowisku, że „szaleniec mógłby przypuszczać, iż Polska zetrze siłę Rosji" [224].

Nie oznacza to jednak, że cała generalicja w równym stopniu podzielała to stanowisko. Generałowie prezentowali różne poglądy na zagadnienie wojny, stanowiące właściwie odzwierciedlenie stanowisk cywilnych ugrupowań politycznych powstania.

Problem wojny z Rosją od początku aż do upadku powstania stanowił główny punkt, wokół którego ścierały się programy stronnictw i ugrupowań politycznych.

Nie wchodząc w szczegóły — na podstawie wyników badań z zakresu polityczno-społecznych dziejów powstania — wskazać można trzy główne stanowiska wobec tego problemu [225].

Lewica powstańcza uważała, iż wojna jest jedyną drogą do uzyskania pełnej niepodległości. Według ocen tego ugrupowania maksymalny wy-

[221] Patelski, *op. cit.*, s. 104; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki z 1830—1831 roku*, Kraków 1909, s. 85 i 90; Ostrowski, *Pamiętnik...*, s. 65 i 98; J. Głębocki, *Wspomnienia z roku 1830—1831*, Kraków 1882, s. 40—41; Kruszewski, *op. cit.*, s. 90 i inne.
[222] T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 310—311; Tokarz, *Wojna...*, s. 16; Tenże, *Armia...*, s. 300—305; Głębocki, *op. cit.*, s. 63.
[223] BOss., sygn. 2113; Mroziński, *Niektóre urywki...*, k. 80.
[224] Mroziński, *Niektóre urywki...*, k. 58.
[225] Bortnowski, *Walka o cele...*, Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, J. Dutkiewicz, *Z badań nad terminologią publicystyki powstania listopadowego*, „Zeszyty Naukowe UŁ", Łódź 1955, seria I, z. 12; J. Dutkiewicz, W. Zajewski, *O niektórych aspektach postępowego nurtu ideologicznego w powstaniu listopadowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1957, t. IX, z. 1.

siłek zbrojeniowo-mobilizacyjny oraz szybkie zaczepne działania poparte wznieceniem powstania w tzw. guberniach zabranych rokowały duże szanse na zwycięstwo [226]. Do stanowiska tego skłaniało się także centrowe ugrupowanie polityczne powstania, tzw. kaliszanie [227].

Odmienne pozycje zajmowało ugrupowanie konserwatystów. Skrajne jego skrzydło z Lubeckim na czele tworzyło grupę, jak nazywa ją Władysław Zajewski, „zamaskowanych kapitulantów” [228]. Uważali oni, iż jedynym rozwiązaniem sytuacji, w jakiej znalazło się Królestwo Polskie, była szybka jego kapitulacja wobec Mikołaja I za cenę przywrócenia stanu rzeczy sprzed 29 listopada. Umiarkowani konserwatyści z ks. Czartoryskim na czele traktowali wojnę jako formę nacisku na Mikołaja I w celu uzyskania możliwie korzystnych warunków kapitulacji. Czyli innymi słowy przychylali się do wojny nie o pełną niepodległość, ale o pewne, ograniczone cele polityczne — uznanie konstytucji i przywrócenie Królestwu guberni zabranych [229].

Analizując te kwestie Konstanty Grzybowski pisał o powstaniu listopadowym: „Ci, którzy je przygotowali — spiskowcy radykalni — oraz ci, którzy je rozpoczęli — podchorążowie — widzieli w nim zerwanie z Rosją, wojnę o pełną niepodległość. Ale ci, którzy objęli władzę po 29 listopada 1830 roku, widzieli w nim zbrojne poparcie petycji konstytucyjnej do konstytucyjnego króla polskiego, niejako rokosz nie przeciw królowi, ale przeciw jego organom, co najwyżej wojnę króla polskiego Mikołaja I z carem Rosji Mikołajem I. Dopiero Mikołaj I zmusił ich do przekształcenia walki w wojnę polsko-rosyjską, w wojnę, a nie powstanie...” [230]

Od momentu objęcia naczelnego dowództwa, a później dyktatury, postawa Chłopickiego rzutowała na poglądy generalicji wobec wojny z Rosją. Osobiście był on zdecydowanym przeciwnikiem wojny [231]. „Marzyć o walce z Rosją, która trzema kroć sto tysiącami wojska znaleźć nas

[226] M o c h n a c k i, *op. cit.*, t. I, s. 12—14; por. także s. 70 nn; M i e r o s ł a w s k i, *op. cit.*, t. I, s. 66—67.

[227] B o r t n o w s k i, *Walka o cele...*, s. 97; t e n ż e, *Udział „Kaliszan” we władzach powstania listopadowego*, w: *Osiemnaście wieków Kalisza*, Kalisz 1962, t. III; Z a j e w s k i, *Walki wewnętrzne...*, s. 34.

[228] Z a j e w s k i, *Walki wewnętrzne...*, s. 32.

[229] *Tamże*, s. 70.

[230] K. G r z y b o w s k i, *Rzeczy odległe a bliskie*, Warszawa 1969, s. 235; por. A. W r o t n o w s k i, *op. cit.*, s. 79.

[231] Stanowisko polityczne Chłopickiego w powstaniu listopadowym było przedmiotem wielu rozpraw. Z najnowszych można wspomnieć W. B o r t n o w s k i e g o, *Ze studiów nad dyktaturą Chłopickiego*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, seria I, z. 8, Łódź 1958; S. S z e n i c a, *Generał Józef Chłopicki 1771—1854*, Warszawa 1971 (popular.); H a r b u t a, *Józef Chłopicki...*

może, gdy my ledwie pięćdziesiąt tysięcy mieć możemy — jest pomysłem głów, którym piątej klepki brakuje” — mówił już w pierwszym dniu powstania [232]. Podzielał zdanie ks. Lubeckiego o potrzebie pacyfikacji powstania za cenę niewielkich koneksji ze strony cesarza [233]. Aby to osiągnąć, należało wejść w pertraktacje z Mikołajem I, pozyskać jego zaufanie i przychylność. Rozumiał Chłopicki, iż drogą do osiągnięcia tego celu jest umożliwienie swobodnego opuszczenia Królestwa przez Konstantego [234], zagwarantowanie osobistego bezpieczeństwa oficerom i urzędnikom rosyjskim pozostałym w Warszawie [235], zabezpieczenie pozostawionego w stolicy rosyjskiego majątku wojskowego [236], niedopuszczenie do mobilizacyjnego i zbrojeniowego rozwoju sił powstania, a także wstrzymanie wszelkich operacyjnych ruchów wojska, które mogłyby wskazywać na zamiary wojenne [237]. Te elementy miały w odczuciu Chłopickiego usposobić pozytywnie cesarza i stworzyć warunki do w miarę korzystnej kapitulacji [238].

W realizacji tych założeń w wojsku posłużyć miała Chłopickiemu przedlistopadowa hierarchia wojskowa, zwłaszcza ci, którzy — jak pisze Zwierkowski — „...jego sposób widzenia sprawy narodowej podzielali...” [239].

Dobór najbliższych współpracowników i doradców Chłopickiego — generałów Mrozińskiego i Klickiego ze służby czynnej oraz T. Łubieńskiego i płk. Wąsowicza z rezerwy — wskazuje na polityczną więź między nimi. Mroziński twierdzi, iż także „Weyssenhoff, Żymirski, Czy-

[232] M ł o c k i, *op. cit.*, s. 271.

[233] B o r t n o w s k i, *Ze studiów...*, s. 116 stoi na stanowisku, iż Chłopicki ulegał Lubeckiemu, natomiast Zajewski uważa, iż był realizatorem własnych koncepcji, które się tylko zbiegały z poglądami Lubeckiego; por. Z a j e w s k i, *Walki wewnętrzne...*, s. 50.

[234] K o n t e k, *op. cit.*, s. 126 i 135; B o r t n o w s k i, *Wielki książę Konstanty podczas powstania listopadowego*, SMHW 1965, t. XI, cz. I, s. 215.

[235] Chłopicki zajął się osobiście ich losem. Już 6 XII 1830 ukazał się dekret zezwalający na wyjazd w granice cesarstwa wszystkich Rosjan z wyjątkiem oficerów i lekarzy. Zapewnienie utrzymania i finansowania ich regulowały konkretne zarządzenia Chłopickiego, K o n t e k, *op. cit.*; por. także AGAD WC, sygn. 215 a, k. 4 i sygn. 21, k. 15.

[236] AGAD WC, sygn. 29, k. 21. Powołany został specjalny komitet z T. Łubieńskim na czele, który miał tym majątkiem szacowanym na milion złotych dysponować wg potrzeb zatrzymanych oficerów; por. Ł u b i e ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 8.

[237] Projektodawcy planów operacyjnych Prądzyński i Chrzanowski odesłani zostali z Warszawy, a Chłopicki „...nie cierpiał każdego wojskowego, który w duchu rewolucyjnym poważał się odzywać”, Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 98.

[238] Były to odczucia słuszne, wszystkie te bowiem elementy znalazły się jako warunki kapitulacji w odezwie Mikołaja I do narodu polskiego, por. *Dyaryusz...*, t. I, s. 211.

[239] Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 98.

żewski, Morawski, Suchorzewski, Roland na Chłopickim polegają i pragną, aby rzeczy koniec przyśpieszał (...) My nie o wojnie myślimy, ale o poskromieniu tych, co naród na klęski narażają" [240].

Przy bliższej analizie stanowisk politycznych generalicji starej armii okazuje się, iż mimo zapewnień Mrozińskiego była wśród niej grupa generałów nie podzielających stanowiska Chłopickiego, generałów — politycznych adwersarzy dyktatora.

2 grudnia 1830 r., wbrew założeniom Chłopickiego, gen. Krukowiecki wydał rozkaz dzienny do oddziałów 1 dywizji piechoty — rozkaz niedwuznacznie mówiący o podjęciu działań wojennych przeciw Konstantemu [241]. Następnego dnia (3 XII) Krukowiecki przybył do Warszawy i zarzucił Chłopickiemu bezczynność i marnowanie dogodnych sytuacji wojskowych [242].

Między obu generałami doszło do ostrej scysji. Chłopicki dostał ataku apopleksji. Wcześniej jeszcze zdążył wykrzyknąć do Krukowieckiego: „Rozkazuj, kiedy chcesz, ja od wszystkiego umywam ręce" [243]. Historycy twierdzą, iż przyczyną sporu było samowolne przybycie Krukowieckiego do Warszawy [244]. Ze szczegółowej analizy sytuacji wynika jednak, że u podstaw tej sceny legły odmienne poglądy dotyczące sposobu działań. Krukowiecki w tym okresie, wbrew temu, co mówi Barzykowski, stał na odmiennym stanowisku względem wojny niż Chłopicki [245]. Widział mianowicie potrzebę podjęcia energicznych działań, co zjednało mu już wówczas sympatię w kręgach radykałów, natomiast popsuło stosunki z gen. Chłopickim.

Tego samego dnia nastąpił inny wypadek, wskazujący na rozbieżność wśród generałów.

[240] BOss., sygn. 2113; Mroziński, *op. cit.*, k. 54.

[241] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 15; por. Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 5. Podkreślenia wart jest zwrot użyty w tym rozkazie: „Nie łudźmy się nadzieją układów, ale gotujmy się do boju krwawego i trudnego..."

[242] Niemcewicz, *Pamiętniki z roku 1830—31*, s. 119.

[243] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 400; por. Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 252; Kruszewski, *op. cit.*, s. 19.

[244] 2 grudnia Krukowiecki otrzymał za pośrednictwem Kickiego rozkaz wzywający go do Warszawy. Przybycie jego nie miało więc charakteru samowolnego, por. Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 13. Rozkaz wstrzymujący wkroczenie 1 dywizji do Warszawy ukazał się dopiero 4 grudnia, a więc już po kłótni generałów, AGAD WC, sygn. 230, k. 22; por. także Zajewski, *Krukowiecki...*, PSB, t. XV, s. 393.

[245] Charakterystyczna jest w tej mierze *Własnoręczna notatka gen. hr. Krukowieckiego...* (co do której wcale nie ma pewności, że była pisana ex post, jak przypuszcza Zajewski), w której generał ten pisał: „Zatrzymać w. ks. Konstantego w zakład, a zarazem rozbroić pułki moskiewskie..." i dalej: „Ruszyć całą siłą zbrojną za Bug na korpus Rosena...", Forster, *op. cit.*, cz. III, s. 1—3.

Po zakończeniu posiedzenia Rady Administracyjnej, na którym indagowano generałów Krasińskiego, Żymirskiego i Kurnatowskiego, odbyło się zebranie kadry oficerskiej pułku grenadierów gwardii. Na zebraniu tym przemawiał gen. Żymirski, poruszając kilka spraw związanych z ewentualną wojną. Ponieważ wystąpienie jego rzuca ciekawe światło na ocenę sytuacji politycznej, warto przytoczyć jego fragment za rękopiśmienną relacją nieznanego autora: „...źle się stało, panowie — powiedział im — ale gdyśmy podnieśli broń, to nam jej złożyć nie wolno, nie wolno — powtórzył z naciskiem — trzeba zwyciężyć lub zginąć, innego wyjścia nie ma, bo nam Rosja nigdy tego powstania nie przebaczy, lecz niech każdy z nas wódz, oficer, żołnierz postanowią jednozgodnie, szczerze i święcie zwyciężyć lub zginąć, to żadna siła nam się nie oprze — zwyciężymy" [246]. Treść tego przemówienia była szeroko rozpowszechniona w wojsku, znalazła nawet odzwierciedlenie w pamiętnikach Prądzyńskiego [247]. Dotarła ona także do gen. Chłopickiego, wywołując wyraźne napięcie między obu generałami. Istota sugestii Żymirskiego zdecydowanie godziła w założenia polityczne Chłopickiego. Z tego względu obaj generałowie pozostali zdeklarowanymi przeciwnikami [248].

W opozycji wobec polityki Chłopickiego znalazł się także gen. Izydor Krasiński. W stosunkowo krótkim czasie zorientował się on, że negocjacje z Mikołajem I mogą być prowadzone tylko przy odpowiednim wsparciu zbrojnym. Zarzucał więc Chłopickiemu, iż w dziele organizacji wojska „nie działał z energią odpowiednią dobru kraju". Podkreślał, iż wskutek decyzji Chłopickiego kierowany przez niego urząd — Komisja Rządowa Wojny — „w przykrym zostawać musiał położeniu" [249]. Poplecznik Chłopickiego — Mroziński — zjadliwie pisał o Izydorze Krasińskim, że zapał rewolucyjny rekompensował jego nieudolność na stanowisku ministra wojny [250].

Także gen. Szembek, choć do końca lojalny wobec Chłopickiego, mijał się z nim w ocenie sytuacji politycznej i stał na stanowisku zbrojnego

[246] Rkps w zbiorach prywatnych J. Michałowskiego, prawnuka gen. Żymirskiego, w Warszawie, ul. Klonowa.

[247] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 478, „Żymirski ubolewał wprawdzie, jak każdy rozsądny, nad powstaniem uważając je w nieprzyjaznych okolicznościach uczynione, ale powtarzał nieustannie, że gdy się już raz stało, powinniśmy się do niego wszystkimi siłami garnąć".

[248] Chłopicki w chwili, gdy zameldowano mu, że Żymirski poległ w Olszynie Grochowskiej 25 II 1831, miał podobno powiedzieć: „Jaka wielka szkoda, że nie zginął godzinę wcześniej", por. J. Straszewicz, *Les Polonais et les Polonaises de la Revolution du 29 Novembre 1830*, Paryż 1832, s. 15; u Barzykowskiego, *op. cit.*, t. II, s. 386, „czemu nie wcześniej".

[249] AGAD WC, sygn. 230, k. 123.

[250] BOss., sygn. 2113; Mroziński, *op. cit.*, k. 83.

wzmocnienia powstania, a nawet podjęcia określonych działań [251]. Zdawał on sobie sprawę, iż przyłączenie się do powstania odcinało nieodwracalnie powrót do przedlistopadowych stosunków [252]. Utrzymywał pewne kontakty z radykalną lewicą i cieszył się jej poparciem i życzliwością jako „filar rewolucji" [253]. Mochnacki usiłował przeciwstawić gen. Szembeka Chłopickiemu; sam Szembek zwierzał się Mrozińskiemu, „że gdyby chciał zostałby dyktatorem" [254]. Zbyt radykalne zapatrywania Szembeka spowodowały, iż odwołano go z urzędu gubernatora [255].

Przytoczone wyżej przykłady były raczej odosobnione wśród generalicji starej armii, ale mimo to wywierały dość istotny wpływ na kadrę oficerską i wojsko.

Większość generalicji popierała politykę Chłopickiego, przy czym bezpośredniego wsparcia udzielali mu generałowie instytucji centralnych — głównie Rautenstrauch, Malletski (który „potrafił... zjednać sobie dyktatora zaufanie" [256]), Sałacki (utrzymujący przez dłuższy czas korespondencję z Konstantym [257]), wspomniany już Mroziński i inni.

Popierała go także generalicja garnizonów prowincjonalnych, mimo iż w początkowym okresie nie rozumiała w pełni tendencji politycznych Chłopickiego [258].

Podobna sytuacja panowała wśród generalicji dymisjonowanej. Niektórzy generałowie tej grupy, zwłaszcza Wojczyński i Niesiołowski, całkowicie solidaryzowali się z Chłopickim. W związku z tym w ich działalności wystąpiły wyraźnie pierwiastki hamujące tempo mobilizacji i zbrojenia [259]. Jest przy tym charakterystyczne, że po ustąpieniu Chłopickiego obaj ci generałowie stali się rzecznikami działań wojennych i przeciwnikami kapitulacji. Wskazuje to wyraźnie, że w czasie pierwszej i drugiej dyktatury kierowali się nie tyle realną oceną sytuacji, ile zaufaniem do gen. Chłopickiego.

[251] W liście z 2 grudnia pisał do Krukowieckiego: „Nie można w tej stanowczej chwili jak korzystać i zaraz iść naprzeciw jego (Konstantego — *M.T.*) wojskom".

[252] Szembek dowiedział się zapewne od Wolickiego, który rozmawiał z Konstantym 5 grudnia w Puławach, że ten nie może mu przebaczyć „zdrady", jakiej dopuścił się wobec niego w Wierzbnie, Kontek, *op. cit.*, s. 136. Dlatego zapewne w kilka dni później zwracał się do płk. T. Wyleżyńskiego, którego wysłał Chłopicki do Petersburga, by dał carowi do zrozumienia, iż zmuszony był działać pod wpływem „rewolucyjnego stronnictwa", por. T. Wyleżyński, *Szesnaście dni z mego życia, czyli relacja z podróży do Petersburga*, „Biblioteka Warszawska" 1903, t. I, s. 224.

[253] Mroziński, *op. cit.*, k. 55.

[254] Mochnacki, *op. cit.*, t. II, s. 249, „Gdzie mogłem, napomykałem na wodza Szembeka, jako tęgiego żołnierza, a najzacniejszego Polaka"; por. Mroziński, *op. cit.*, k. 59.

[255] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 65.

[256] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 28.

[257] Kontek, *op. cit.*, s. 149; por. *Enc. Wojsk.*, t. III, s. 374.

[258] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 88.

[259] Rzepecki, *op. cit.*, s. 28; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 126.



Generał Aleksander Błędowski

Część generałów dymisjonowanych podzielała poglądy radykałów — głównie Sierawski i Małachowski. Ich obecność w Warszawie utrudniała Chłopickiemu kapitulanckie poczynania. Z tych też niewątpliwie względów obaj zostali odkomenderowani ze stolicy. Jeden do Zamościa, drugi do Modlina [260].

Dość wyraźne podziały istniały również wśród oficerów, którzy stopnie generalskie zdobyli w okresie późniejszym. Można ogólnie stwierdzić, iż oficerowie dymisjonowani byli w tym okresie rzecznikami walki. Przekonuje o tym energia, z jaką przystąpili do organizacji tzw. powstań, zwłaszcza Biernacki, Dłuski, Dembiński, Dobiecki, Sierakowski, Błędowski, Jaraczewski i wielu innych [261]. Kicki, Chłapowski i Mycielski wywierali bezpośredni nacisk na Chłopickiego, usiłując zmobilizować go do energiczniejszych działań [262]. Skrajnych kapitulantów wśród nich — oczywiście w początkowym okresie — było niewielu.

[260] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 65; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 268.

[261] Ich aktywność znajduje pełne odzwierciedlenie w korespondencji z początków grudnia, dotyczącej organizacji powstań, por. AGAD WC, sygn. 31, k. 5 i 6; sygn. 74, k. 85—106; sygn. 6, k. 3—26 i 185—186; sygn. 230, k. 61—112; sygn. 231 a, k. 257; sygn. 231, k. 328—379; sygn. 452, k. 95; por. także Rydłowski, *op. cit.*, s. 154.

[262] D. Chłapowski, *Pamiętniki generała Chłapowskiego*, Poznań 1889, t. II, s. 6—8; Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 73—75.

Inaczej wyglądała sprawa wśród oficerów służby czynnej. Znakomita ich większość solidaryzowała się z gen. Chłopickim, upatrując w nim męża opatrznościowego. Jedynie nieliczni wskazywali na potrzebę podjęcia działań zbrojnych, kierując się w większej mierze względami natury operacyjno-wojskowej niż przekonaniami politycznymi [263].

Dość istotnej zmianie uległa sytuacja w drugiej połowie grudnia 1830 i na początku stycznia 1831 r. Zarysował się mianowicie kryzys kapitulanckiej polityki Chłopickiego. Przede wszystkim na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 1830 r. Sejm ogłosił, „...iż Rewolucję w dniu 29 listopada tak świetnie przedsięwziętą za dzieło Narodu Polskiego przyjmuje i uznaje; zaś mężom tym, którzy ją przedsięwzięli z tak wielkim poświęceniem się i męstwem wdzięczność całego Narodu Polskiego oświadcza" [264]. Uchwała ta od strony formalno-prawnej miała dla wojskowych poważne znaczenie. Sankcjonowała ona „imieniem narodu" powstanie, dzięki czemu udział w nim wojska zyskiwał prawną kwalifikację jako służba w sprawie narodowej. Osłabiało to etyczno-moralne aspekty przysięgi wojskowej składanej na wierność carowi i królowi polskiemu.

Wkrótce potem dotarła do Warszawy odezwa Mikołaja I do narodu polskiego wskazująca, iż car nie miał zamiaru wchodzenia w jakiekolwiek dyskusje pertraktacyjne i żądał bezwzględnej kapitulacji całego powstania [265].

6 stycznia 1831 r. powrócił z Petersburga, delegowany tam przez Chłopickiego, płk Wyleżyński. Jego relacja i korespondencja, jaką przywiózł, potwierdzały nieustępliwość Mikołaja I. W świetle tych wiadomości stawało się sprawą oczywistą, iż koncepcje polityczne Chłopickiego, zmierzające do honorowej kapitulacji, tracą rację bytu [266]. Pozostawała alternatywa — wojna lub bezwzględna kapitulacja i zdanie się na łaskę cara. Dla rozważenia tej sytuacji zwołał Chłopicki na dzień 7 stycznia wieczorem posiedzenie Rady Najwyższej Narodowej. Dyktator skłonny był w dalszym ciągu szukać rozwiązania kompromisowego, ale większość Rady uznała, iż nie ma szans, by „...na drodze negocjacji otrzymać te skutki, których się spodziewano..." [267]. Wobec stanowiska Rady Chłopicki zdecydował się odwołać do Sejmu. W przemówieniu końcowym do członków Rady jeszcze raz podkreślił swoje kapitulanckie stanowisko. „Panowie — mówił — chcecie zrywać traktowanie, a więc chcecie wojny, ja

[263] O Chrzanowskim Prądzyński pisał: „...przyjął powstanie z największą niechęcią...", Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 357.
[264] *Dyaryusz...*, t. I, s. 7.
[265] *Tamże*, s. 211; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 99.
[266] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 130; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 82.
[267] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 83.

zaś widzę następstwa i skutki tej wojny. Panowie w wojnie widzicie życie dla Polski, ja w niej zaś grób Polski" [268].

13 stycznia przybył do Warszawy poseł Jan Jezierski, który wraz z Lubeckim wysłany był do Petersburga w dniu 10 grudnia. Przywiezione przez Jezierskiego listy od gen. Stefana Grabowskiego i ks. Lubeckiego nawoływały dyktatora do przyjęcia warunków podanych w odezwie Mikołaja I do narodu polskiego oraz do jak najszybszej kapitulacji [269]. W związku z nowymi doniesieniami Chłopicki jeszcze raz 15 stycznia zwołał posiedzenie Rady Najwyższej Narodowej i usiłował nakłonić ją do kontynuowania polityki całkowitej kapitulacji. Rada jednak nie poparła Chłopickiego.

16 stycznia doszło do spotkania deputacji sejmowej z dyktatorem, w czasie którego formalnie podał do wiadomości posłom, że nie widzi innego rozwiązania, jak prowadzenie układów kapitulacyjnych z carem, ewentualnie za pośrednictwem Prus. Wyraził także gotowość złożenia dyktatury wobec rozbieżności zdań [270]. Spotkanie zakończyło się kłótnią między gen. Józefem Chłopickim a posłem Janem Ledóchowskim. Na propozycję ks. Czartoryskiego, by w wypadku złożenia dyktatury pozostał na stanowisku naczelnego wodza, Chłopicki odpowiedział: „Nie, nie, wodzem nie będę, bo pobitym być nie chcę". Wówczas to poseł Ledóchowski zawołał: „Ale być musisz, bo my ci rozkażemy". Dyktator w największym uniesieniu odpowiedział: „Szelmą będę, jeżeli przyjmę dowództwo od Sejmu" [271].

Krach polityki całkowitej kapitulacji był wynikiem stanowiska lewicy powstańczej, która z jednej strony demaskowała kapitulanckie poczynania dyktatora, z drugiej zaś podtrzymywała opinię publiczną w woli wytrwania przy ideałach walki o niepodległość [272]. Konserwatyści z kręgu ks. Czartoryskiego, mimo pewnej frondy wobec Chłopickiego, skłonni byli przy energiczniejszym działaniu dyktatora uznać jego politykę i wycofać się z własnych pozycji politycznych.

W czasie walki o położenie kresu kapitulanckiej polityce dyktatora generalicja w większości zachowała stanowisko neutralne. Wprawdzie występowała ona dość energicznie przeciwko lewicy powstańczej, nie

[268] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 104.
[269] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 82; Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 130—131.
[270] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 85.
[271] Zbieżny opis tego zdarzenia por. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 117; Mochnacki, *op. cit.*, t. III, s. 173.
[272] Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 126; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 78.

oznacza to jednak, by potępiała w pełni jej wyzwoleńcze hasła. Negatywny stosunek do lewicy rodził się głównie na gruncie kwestii społecznych; potępiali ją nawet ci generałowie, którzy przeciwni byli kapitulacji. Żymirski mówił podobno, „że niewiele można liczyć na tych panów z Honoratki" [273]. Gen. Czyżewski stwierdzał wprost, że gdyby go ściągnięto do Warszawy, „to by szybko z nimi skończył" [274]. Zdanie to podzielała większość generałów z Mrozińskim na czele. Nawet Szembek — zaliczany do zwolenników rewolucji — zgodził się aresztować Lelewela w związku z tzw. spiskiem przeciw dyktaturze [275].

O ile stosunek generalicji do lewicy był dość jednoznaczny, o tyle podział na stronników polityki Chłopickiego i zwolenników politycznych ks. Czartoryskiego był bardziej skomplikowany. Nie ulega jednak wątpliwości, iż po upadku dyktatury duża część dotychczasowych stronników Chłopickiego poparła politykę ks. Czartoryskiego i jego grupy [276].

Istnieją pewne symptomy wskazujące, iż w chwili upadku drugiej dyktatury gen. Krukowiecki, przy współudziale Szembeka i płk. Szymanowskiego, montował próbę przejęcia władzy lub przynajmniej naczelnego dowództwa [277].

Gen. Sierawski, jeżeli wierzyć pamiętnikom Prądzyńskiego, nosił się także z podobnym zamiarem [278]. Większość jednak generałów bezczynnie oczekiwała dalszych wypadków, wyrażając co najwyżej niezadowolenie z powodu odejścia Chłopickiego.

Gen. Weyssenhoff, którego powołano na zastępcę naczelnego wodza do chwili właściwego wyboru, głosił jawnie, iż uważa „...rzecz zupełnie zgubioną i nie upatruje żadnego sposobu ratowania onej..." [279]. Podobnego zdania był Klicki i Mroziński, któremu powstanie pokrzyżowało plany małżeńskie [280]. W ostatecznym jednak rachunku generalicja poparła wybór ks. Radziwiłła na stanowisko naczelnego wodza. Wprawdzie początkowo część generałów uważała, iż wyboru dokonać można jedynie spośród generalicji służby czynnej, to jednak po dłuższych dyskusjach zgodzono się na wprowadzenie do liczby kandydatów generałów dymisjonowanych.

[273] M r o z i ń s k i, *op. cit.*, k. 55.
[274] *Tamże.*
[275] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 95; Mroziński twierdzi, iż Chłopicki specjalnie zlecił to zadanie Szembekowi w celu osłabienia jego wpływów w środowisku lewicy powstańczej.
[276] B o r t n o w s k i, *Walka o cele...*, s. 130.
[277] F o r s t e r, *op. cit.*, s. 19. Szymanowski pisał do Krukowieckiego: „Ty jeden godzien jesteś i możesz nas wyrwać z niebezpieczeństwa". Zachowanie Krukowieckiego por. B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 124.
[278] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. I, s. 271.
[279] W e y s s e n h o f f, *op. cit.*, s. 226; por. M r o z i ń s k i, *op. cit.*, k. 58.
[280] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. I, s. 255.

Generał dywizji Michał Radziwiłł należał do obozu ks. Czartoryskiego, ale reprezentował tę jego część, która skłonna była współdziałać z Chłopickim. Wybór takiego kandydata umożliwił zaangażowanie Chłopickiego jako doradcy naczelnego wodza. Książę Czartoryski przewidywał nawet możliwość usunięcia Radziwiłła, oczywiście w sprzyjających okolicznościach, i powierzenie naczelnego dowództwa gen. Chłopickiemu, licząc się przede wszystkim z talentem i umiejętnościami wojskowymi tego generała [281].

Na początku stycznia Radziwiłł deklarował się dość wyraźnie po stronie zwolenników wojny. „Ja mniemam — mówił — że lepiej będzie i dla narodu, który powstał z honorem, do grobu wstąpić... niż wśród pokoju zostać" [282]. W rzeczywistości jego stosunek do wojny pokrywał się w pełni z założeniami politycznymi konserwatystów. Nie chodziło mu o wojnę wyzwoleńczą, jakiej chciała lewica, ale o wojnę, która doprowadziłaby do kapitulacji za cenę *status quo* sprzed 29 listopada i zagwarantowania przez cesarza konstytucji.

Swój program w tej sprawie przedstawił Radziwiłł tydzień przed objęciem naczelnego dowództwa. Na posiedzeniu Rady Najwyższej Narodowej 14 stycznia 1831 r. mówił: „Jeżeli albowiem na tej drodze można się spodziewać jakiego skutku to jedynie tylko z negocjacji w tym czasie przedsiębranych, gdyż negocjacje późniejsze, gdy Rosja coraz stanie się groźniejsza, a nasze uzbrojenie się ma pewne granice, których przejść nie będziemy w stanie — coraz mniejsze przedstawiać mogą widoki możliwości otrzymania jakowych pomyślnych rezultatów. W każdym razie jeżeli będzie musiało przyjść koniecznie do tak nierównej walki, w której najprędzej tego spodziewać się możemy, że naszym będzie udziałem polec z chwałą w obronie praw naszych; negocjacje teraz rozpoczęte dają nam więcej czasu, dozwalają szukać pomocy sprzyjających nam narodów i przez to podnieść podobieństwo do prawdy, że zamierzonego dojdziemy celu" [283].

Wkrótce po objęciu naczelnego dowództwa przez gen. Radziwiłła, 25 stycznia, pod naciskiem lewicy powstańczej Sejm podjął uchwałę o de-

[281] B o r t n o w s k i, *Walka o cele...*, s. 139; M i e r o s ł a w s k i, *op. cit.*, t. I, s. 239. Tuż przed bitwą grochowską Barzykowski przeprowadził nawet wstępną rozmowę z Chłopickim w tej sprawie.
[282] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 104.
[283] AGAD WC, sygn. 32 b, k. 57. Protokół z posiedzenia Rady Najwyższej Narodowej w dniu 14 I 1831.



Generał Tadeusz Suchorzewski

tronizacji Mikołaja I [284]. Podkreślić warto w tym miejscu, iż pierwsze wnioski detronizacyjne napłynęły z kręgu oficerów rezerwy [285].

Detronizacja storpedowała praktycznie możliwość układów z Mikołajem I, a także ewentualną korzystną kapitulację wojskową przed Dybiczem [286]. Wytworzyła się sytuacja, w której wojna stała się nieunikniona. Warunkiem nawiązania ewentualnych negocjacji z Mikołajem było rozwiązanie Sejmu i rządu — instytucji, które dokonały detronizacji. Cała generalicja doskonale zdawała sobie z tego sprawę. Dlatego dni od 25 stycznia do 25 lutego są okresem intensywnej działalności organizacyjno-wojskowej, prowadzonej niemal przez wszystkich generałów. Po prostu nie mieli innego wyboru. Możliwość pertraktacji została przekreślona, a występowanie przeciwko decyzjom Sejmu i rządu traktowane było przez opinię publiczną jako zdrada.

Można w tej sytuacji mówić, iż nastąpiło wśród generalicji przewartościowanie nie tyle przekonań, ile postaw wobec wojny. Na przykład Tomasz Łubieński, „zwolennik systemu układowego" [287], który na sesji

[284] *Dyaryusz...*, t. I, s. 243, z generałów akt detronizacyjny jako posłowie lub senatorowie podpisali: M. Radziwiłł, S. Małachowski, A. Ostrowski, L. Pac, T. Łubieński, P. Łubieński, R. Sołtyk, K. Niesiołowski.

[285] *Tamże*, s. 97 i 152. Szerzej o tej sprawie por. Bortnowski, *Walka o cele...*, s. 141—142; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 91.

[286] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 115—116.

[287] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 64; por. Kicka, *op. cit.*, s. 210.

sejmowej 25 stycznia szykował się do zaatakowania wniosków o detronizację [288], przystępował energicznie do organizowania powierzonej mu dywizji kawalerii [289]. Gen. Bontemps, który poprzednio „rad był, aby ta sprawa jak najprędzej się skończyła" [290], otrzymał 2 lutego pismo Rządu Narodowego następującej treści: „Rząd postanowił imieniem narodu oświadczyć wdzięczność jenerałowi Bontemps za odznaczającą się gorliwość i poświęcenie się w czasach obecnych służbie publicznej" [291]. Izydor Krasiński stwierdzał już 23 stycznia, że „z nowym wodzem inna w działaniach następuje sprężystość" [292]. Szembek z Morawskim zgłosili na posiedzeniu rządu w imieniu naczelnego wodza projekt wojny „spalonej ziemi" [293]. Ściągnięto do sztabu głównego znane talenty operacyjne — Prądzyńskiego i Chrzanowskiego. Duże wrażenie wywarły pierwsze awanse generalskie udzielone przez Rząd Narodowy wyróżniającym się wojskowym, a także przyjęcie do służby czynnej znanego z tendencji niepodległościowych gen. Umińskiego [294].

Chwilowa konsolidacja nie spowodowała jednak pełnego rozładowania napięć i nieporozumień politycznych, jakie narastały wśród generalicji w okresie pierwszej i drugiej dyktatury. Pierwsze dni wojny upłynęły pod znakiem wzajemnego niedowierzania i wątpliwości. Gen. Suchorzewski nie był pewien, czy zechce się bić Żymirski [295]. Ten zaś publicznie powątpiewał w szczerość zaangażowania gen. Chłopickiego jako doradcy naczelnego wodza, a później dowódcy pierwszej linii [296]. Podobnie miała się sprawa z generałami Łubieńskim, Krukowieckim i wielu innymi. „Żadna przenikliwość nie wypowie, co działo się w sercach powaśnionych dywizjonerów..." — mówił Mierosławski [297].

Efekty nieporozumień politycznych między generałami dały się wyraźnie odczuć na polu bitwy grochowskiej. Wywarły także określony wpływ na stanowisko generalicji wobec wojny z Rosją w drugim okresie powstania.

[288] Łubieński, *Generał...*, t. II, s. 28.

[289] Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 103.

[290] L. Sapieha, *Wspomnienie*, Warszawa 1912, s. 173.

[291] AGAD WC, sygn. 32 b, k. 104.

[292] AGAD WC, sygn. 230, k. 123.

[293] AGAD WC, sygn. 32 b, k. 99.

[294] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 178.

[295] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 255. Tylko w ten sposób można wyjaśnić przedwczesne wycofanie się Suchorzewskiego z Siedlec.

[296] Załuski, *op. cit.*, s. 34. „Gdy nadeszła godzina południowa, udałem się do generała Żymirskiego przypominając, że nadchodzi czas ataku Chłopickiego na naszym lewym skrzydle. Żymirski odpowiedział: — Jeżeli tego chcesz się doczekać, będziesz czekał długo. — Potwierdziło to moje zdanie, że Żymirski bardzo lekko ważył osobistość Chłopickiego..." por. Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 413.

[297] Mierosławski, *op. cit.*, s. 237, por. także s. 239.

Rozdział III

KIEROWNICTWO WOJSKOWE I ZASADY POLITYKI KADROWEJ W OKRESIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA GENERAŁA JANA SKRZYNECKIEGO

ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNE I KADROWE ORAZ ICH REALIZACJA W OKRESIE INICJATYWY WOJSK POLSKICH 26 II – 26 V 1831 R.

Jeszcze w okresie naczelnego dowództwa gen. Radziwiłła Rząd Narodowy zwracał dość energicznie uwagę na potrzebę zmiany niektórych generałów [1]. Podobnie postąpił po objęciu tego stanowiska przez Skrzyneckiego. Już 28 lutego pisał do naczelnego wodza: „gdy w chwili zaciętej z nieprzyjacielem walki wielu generałów i wyższych wojsk naszych oficerów obciążeni wiekiem i osłabieni długoletnią służbą i poświęceniem się sprawom publicznym nie byłoby w stanie znosić nowych trudów wojennych i z tego powodu zapewne od pełnienia służby usunięci zostaną ...” [2]

Skrzynecki, w odróżnieniu od Chłopickiego i Radziwiłła, nie potrzebował w tej mierze zachęty. Sam, będąc przedostatnim w starszeństwie generałem w chwili objęcia naczelnego dowództwa, zainteresowany był osobiście w usunięciu konkurentów i utworzeniu własnej hierarchii dowódczej. Toteż polityka awansowa na najwyższych szczeblach dowodzenia rozwinięta została przez niego na niespotykaną wcześniej skalę. Skrzynecki zdawał sobie jednak sprawę, iż całkowite odsunięcie starych generałów od urzędów utrudni podjęcie rokowań z Mikołajem i z dowódcami rosyjskimi. Dlatego dokonał w polityce personalnej wyraźnego rozgraniczenia między kadrą dowódczo-sztabową armii polowej a kadrą centralnych instytucji wojskowych [3]. Wszystkie szczeble dowodzenia armią polową konsekwentnie obsadzał nową kadrą generalską, natomiast starej generalicji pozostawił kierownicze stanowiska w instytucjach wojskowych i rezerwach.

[1] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. I, s. 387; G o ł b a, *op. cit.*, s. 166.
[2] AGAD WC, sygn. 235 a, k. 79.
[3] BCzart., sygn. 3513/IV, k. 83; AGAD WC, sygn. 235 a, k. 136 i 157.

Pierwsze zmiany personalne spowodowane były potrzebą reorganizacji armii polskiej po bitwie grochowskiej. Już 26 lutego 1831 r. zwolnił Skrzynecki z obowiązków szefa sztabu głównego gen. bryg. Józefa Mrozińskiego, a na jego miejsce powołał płk. Wojciecha Chrzanowskiego, dotychczasowego kwatermistrza 2 dywizji piechoty [4]. 3 marca przy współudziale nowego szefa sztabu zlikwidował w sztabie głównym oddział generała służby, przekazując jego kompetencje Komisji Rządowej Wojny. Szefa oddziału służby gen. Franciszka Morawskiego odkomenderował także do Komisji Rządowej Wojny [5]. Po tej reorganizacji sztab główny uformowany został jako jednolita instytucja bezoddziałowa, a stanowisko szefa sztabu głównego w hierarchii wojskowej umieszczono zaraz po naczelnym wodzu [6].

W kwatermistrzostwie generalnym wojska zmian organizacyjnych Skrzynecki nie przeprowadził. Stanowiło ono w dalszym ciągu, na mocy rozkazu z 30 stycznia, oddzielną instytucję, podległą bezpośrednio naczelnemu wodzowi. Kwatermistrzem generalnym wojska, na miejsce gen. dyw. Malletskiego, mianowany został rozkazem z 28 lutego ppłk Ignacy Prądzyński, pełniący dotychczas te obowiązki bez formalnej nominacji [7].

Bardzo istotnych zmian dokonano w zakresie dowodzenia artylerią i inżynierią. Jednolite dotychczas dowództwo Korpusu Artylerii i Inżynierów podzielono na dowództwo artylerii armii czynnej oraz dowództwo korpusu artylerii. Oficjalnie dowódcą korpusu artylerii pozostał gen. Redel; podlegały mu jednak jedynie rezerwy artylerii, magazyny itp. Natomiast na dowódcę artylerii armii czynnej, rozkazem z 1 marca, powołany został ppłk Tomasz Konarski z jednoczesnym awansem do stopnia pułkownika [8].

[4] WAP Kraków ASZ, sygn. 33, k. 3 rozkaz dzienny z 26 II 1831. Mroziński przeniesiony został na urząd inspektora generalnego rezerw por. AGAD KRW, sygn. 478, k. 2. O nominacji Chrzanowskiego Cz. B l o c h, *Generał Wojciech Chrzanowski jako dowódca i twórca planów operacyjnych w wojnie polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.*, SMHW 1961, t. VII, cz. 2, s. 150.
[5] AGAD WC, sygn. 235 a, k. 81, przy okazji gen. Morawski samorzutnie zobowiązał się „służyć o połowie żołdu”.
[6] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. I, s. 533.
[7] WAP Kraków ASZ, sygn. 33, k. 5, rozkaz z 28 II; B l o c h, *Prądzyński...*, s. 257.
[8] BOss., sygn. 9623/II, k. 14, rozkaz z 28 II. Na ogół stwierdza się, że Redel odsunięty został od znaczniejszego udziału w powstaniu. Tak jednak nie było, słusznie bowiem zauważa Pachoński, że musiał dość czynnie działać, skoro zesłany został do Wołogdy (J. P a c h o ń s k i, *Początki polskiej artylerii konnej*, SMHW 1964, t. X, cz. 1, s. 77). O jego stanowisku po 1 III 1831 por. G a w r o ń s k i, *op. cit.*, s. 225 i P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 62. 20 V 1831 Komisja Rządowa Wojny wyraźnie tytułuje Redla „Dowódcą korpusu artylerii”. Dziwne, że tego podziału nie dostrzegł Ł o ś, *op. cit.*, s. 141. Zarówno Konarski, jak i później Bem mianowani byli „dowódcami artylerii armii czynnej”.

Obowiązki dowódcy korpusu inżynierów pełnił oficjalnie, jak poprzednio, usunięty ze stanowiska kwatermistrza gen. dyw. Malletski. Zakres jego kompetencji został jednak ograniczony, gdyż 27 lutego płk Kołaczkowski powołany został na stanowisko „komendanta inżynierów armii czynnej" [9]. Organem kolegialnym artylerii i inżynierii pozostał Komitet Artylerii i Inżynierów. Stanowisko prezesa Komitetu piastował w dalszym ciągu gen. Malletski, mimo że Skrzynecki czuł do niego wyraźną antypatię [10].

Pierwszej reorganizacji jazdy dokonano na podstawie rozkazu naczelnego wodza z 11 marca 1831 r. Skrzynecki oficjalnie zlikwidował centralny system dowodzenia jazdą. Już 28 lutego usunięty został ze stanowiska dowódcy jazdy i w ogóle z armii polowej gen. Jan Weyssenhoff, mianowany organizatorem Legii Nadwiślańskiej. Tego samego dnia Skrzynecki powołał płk. Karola Turnę na szefa sztabu całej jazdy [11]. Sztab ten w związku z likwidacją dowództwa jazdy stał się organem naczelnego dowodzenia. Istniejące wcześniej dwa dwudywizyjne korpusy jazdy podzielono na trzy wielkie jednostki kawaleryjskie: 1 korpus kawalerii w składzie dwóch dywizji po dwie brygady każda; 2 korpus kawalerii w składzie jednej dywizji trzybrygadowej; oraz trzecią dywizję rezerwową w składzie dwóch brygad. Była to, jak pisze Prądzyński, organizacja „daleko błędniejsza niżli dotąd" [12]. Korpusami jazdy dowodzili dalej gen. Umiński (pierwszym) i gen. Łubieński (drugim). Na dowódcę dywizji jazdy rezerwowej powołany został dotychczasowy dowódca 1 brygady w 1 dywizji jazdy 2 korpusu płk Kazimierz Skarżyński. Ponadto dotychczasowy dowódca 2 dywizji jazdy w 2 korpusie płk Andrzej Ruttié powrócił na stanowisko dowódcy brygady. W grupie dowódców brygad istotniejszych zmian nie przeprowadzono. Ograniczały się one jedynie do przesunięć z jednej brygady do drugiej. Do grona dowódców brygad dołączył płk Mamert Dłuski, który objął nowo uformowaną 2 brygadę w 2 dywizji 1 korpusu.

Ustalona przez Skrzyneckiego rozkazem z 11 marca obsada personalna jazdy przedstawiała się następująco (schemat 6).

Pierwszego podziału organizacyjnego piechoty dokonał Skrzynecki rozkazem z 28 lutego 1831 r. Pozostawiał on w zasadzie strukturę organi-

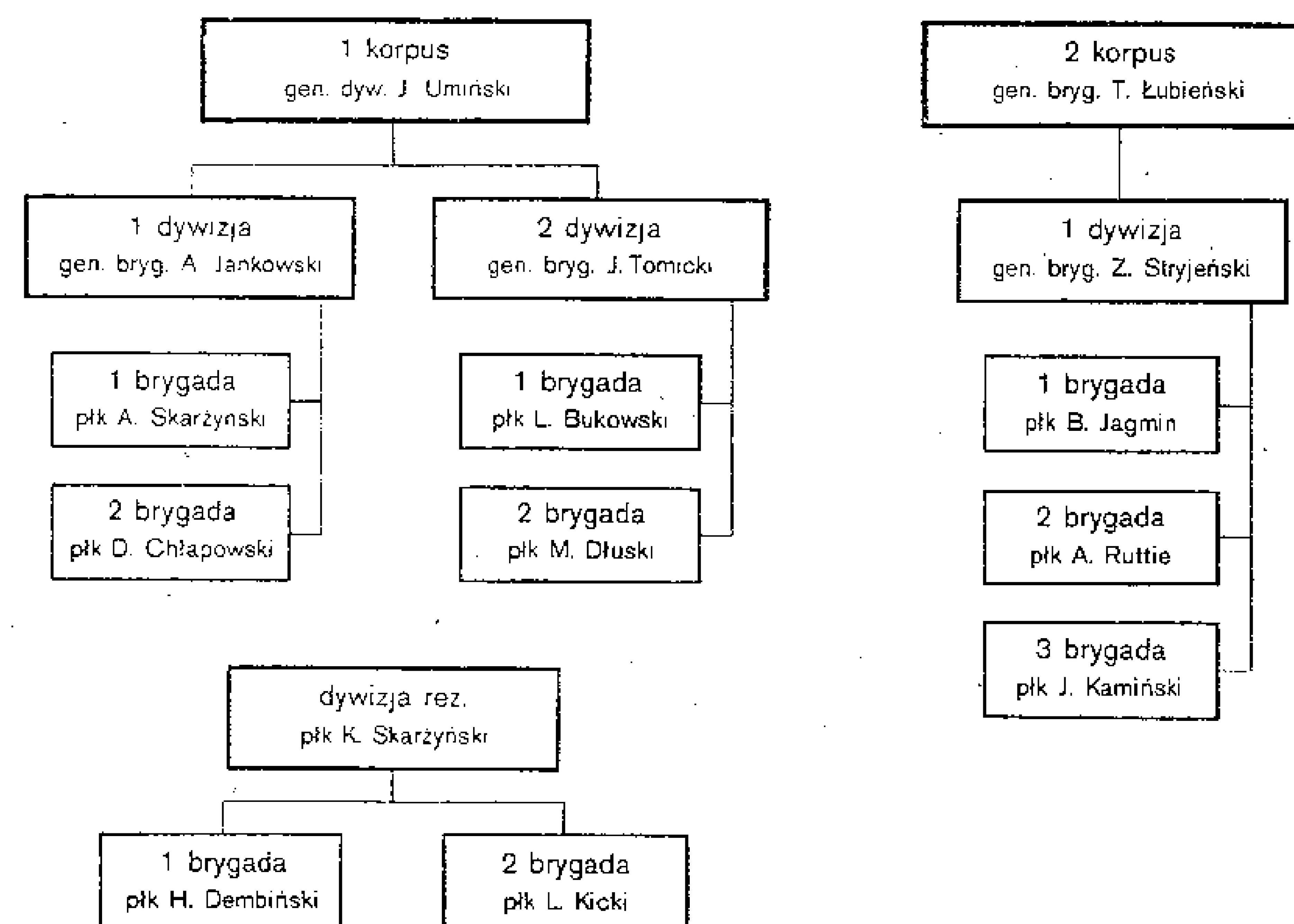
[9] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 68—70. Malletski faktycznie sam przekazał Kołaczkowskiemu również obowiązki dowódcy korpusu inżynierów i prawie całkowicie zaprzestał działalności na tym stanowisku; Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 425.

[10] Malletski pozostał na tym stanowisku aż do upadku Warszawy, AGAD KRW, sygn. 478, k. 1.

[11] BOss., sygn. 9623/II, k. 14, rozkaz z 28 II 1831; WAP Kraków ASZ, sygn. 33, k. 5.

[12] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 545.

zacyjną piechoty bez większych zmian. Składała się ona z czterech dywizji dwubrygadowych uformowanych ze starych pułków. Wyjątek stanowiła 2 brygada 3 dywizji złożona z 5 pułku strzelców pieszych i 20 pułku piechoty liniowej. Nowe pułki stanowiły pierwszą rezerwę armii. Mimo że zmiany organizacyjne w piechocie były mniejsze niż w jeździe, to przesunięcia personalne dotyczyły prawie wszystkich stanowisk. Rozkaz reorganizacyjny z 28 lutego, określający podział stanowisk, był zaskoczeniem dla wielu dowódców tej broni, co świadczy, iż decyzje personalne nie były wcześniej konsultowane z zainteresowanymi.



Schemat 6. Obsada personalna jazdy ustalona przez Skrzyneckiego 11 III 1831

Dowódcę 1 dywizji piechoty gen. dyw. Krukowieckiego postanowił Skrzynecki przenieść na stanowisko gubernatora Warszawy. Oddalał w ten sposób z armii polowej ambitnego konkurenta, a także człowieka, który dość demonstracyjnie wyrażał swój sceptycyzm w trakcie nominacji Skrzyneckiego na naczelnego wodza. Powołanie na urząd gubernatora Warszawy przekraczało zakres kompetencji naczelnego wodza. W związku z tym Skrzynecki pisał 28 lutego do Rządu Narodowego: „Mając na względzie ważność obowiązków gubernatora miasta stołecznego Warszawy, mam zaszczyt upraszać Rząd Narodowy, żeby generała dywizji Krukowieckiego do pełnienia takowych przeznaczyć raczył, gdyż teraźniejszy gubernator ustnie mi oświadczył, iż dłużej przy nich zo-



Olszynka Grochowska

stawać sobie nie życzy" [13]. Jednocześnie na wicegubernatora zaproponował płk. Ludwika Kamieńskiego. 1 marca Rząd Narodowy wydał decyzję o powołaniu Krukowieckiego na urząd gubernatora stolicy [14]. Wszystko to jednak działo się poza plecami Krukowieckiego, który dopiero wieczorem 1 marca otrzymał rozkaz naczelnego wodza o nowym podziale piechoty.

Z rozkazu tego wynikało, że dowódcą 1 dywizji mianowany został płk Maciej Rybiński. Oburzony takim potraktowaniem Krukowiecki złożył raport o dymisję i dopiero pod wpływem perswazji ks. Czartoryskiego wycofał go i objął stanowisko gubernatora [15].

Dowódca 2 dywizji piechoty gen. dyw. Franciszek Żymirski, ciężko ranny 25 lutego w bitwie grochowskiej, zmarł tego samego dnia około godziny siedemnastej w Warszawie [16]. Dowództwo dywizji po nim zamierzał Radziwiłł na polu walki powierzyć gen. Załuskiemu, szefowi sztabu

[13] AGAD WC, sygn. 236, k. 113.
[14] *Tamże*, k. 115.
[15] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 450.
[16] A. Bogusławski, *Wódz legły w Olszynce Grochowskiej*, „Tygodnik Ilustrowany" 1931, nr 8; L. Ratajczyk, *Bohater Olszynki Grochowskiej*, „Stolica" 1967, nr 9; M. Tarczyński, *Wiernym ojczyźnie być*, „Mówią Wieki" 1971, nr 12.

tej dywizji [17]. Jednakże Załuski dowództwa nie przyjął i ostatecznie rozkazem Skrzyneckiego z 28 lutego na stanowisko dowódcy tej dywizji powołany został gen. bryg. Antoni Giełgud, dotychczasowy dowódca 1 brygady w 1 dywizji. Dowództwo 3 dywizji po Skrzyneckim objął Kazimierz Małachowski, poprzednio dowódca 2 brygady w 1 dywizji piechoty [18]. Dowódcą 4 dywizji pozostał gen. Piotr Szembek. Jednakże w pierwszych dniach marca doszło między nim a Skrzyneckim do ostrego zatargu z powodu awansów. 11 marca Szembek złożył prośbę o dymisję. W prośbie tej pisał: „Znaglony ważnym dla mnie powodem mam honor upraszać Najwyższego Rządu Narodowego o uwolnienie mnie od stopnia, który dotąd w wojsku piastowałem. Mam zaszczyt oraz zapewnić Rząd Narodowy, że nie przestanę jako ochotnik służyć sprawie Ojczyzny i żołnierz od lat najmłodszych chętnie jak i dotąd poniosę dla Niej życie moje w ofierze" [19]. Tego samego dnia Skrzynecki skwapliwie poparł prośbę Szembeka, a 17 marca Rząd Narodowy z żalem udzielił dymisji [20]. Z chwilą dymisji Szembeka dowództwo 4 dywizji powierzył Skrzynecki gen. Milbergowi, pełniącemu dotychczas obowiązki dowódcy 2 brygady tej dywizji.

Dobierając dowódców brygad w poszczególnych dywizjach zwracał Skrzynecki uwagę, aby nie stali oni wyżej w starszeństwie od nowo mianowanych dowódców dywizji. W 1 dywizji płk. Rybińskiego dowództwa brygad objęli byli dowódcy pułków: pierwszą po gen. Giełgudzie objął początkowo p.o. dowódcy 4 pułku strzelców pieszych ppłk Antoni Wroniecki, a 2 brygadę dowódca 5 pułku piechoty liniowej płk Walenty Zawadzki. Ppłk Wroniecki już 26 marca przeniesiony został na stanowisko szefa sztabu do 4 dywizji piechoty gen. Milberga. Natomiast brygadę po nim objął świeżo przybyły z Francji płk Hieronim Ramorino. Oficer ten 25 marca otrzymał od Rządu Narodowego dotację w kwocie czterech tysięcy złp. na wyekwipowanie się [21].

W 2 dywizji piechoty gen. Giełguda brygadami dowodzili: pierwszą gen. Roland i drugą gen. Czyżewski. W 3 dywizji piechoty 1 brygadą dowodził, jak dawniej, płk Bogusławski, natomiast 2 brygadę powierzył Skrzynecki początkowo płk. Wierzbickiemu. 17 marca stanowisko to przekazał z kolei płk. Andrychiewiczowi, byłemu dowódcy 3 pułku piechoty liniowej, który od początku marca pełnił obowiązki gubernatora Pragi.

[17] BCzart., sygn. 3235, k. 182.
[18] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 424.
[19] AGAD WC, sygn. 259, k. 35. Szersze wyjaśnienie przyczyn dymisji dał P. Szembek w: *Jenerała Szembeka odpowiedź na „Wspomnienia skrócone"*, „Czas" 1862, R. VII, nr 165, s. 2.
[20] AGAD WC, sygn. 259, k. 3234; por. także M. Szembekowa, *Generał Piotr Szembek*, „Przegląd Polski" 1901/2, R. XXXVI, t. 153, s. 38.
[21] AGAD WC, sygn. 235 a, k. 177—179.

Andrychiewicz, zdaniem Prądzyńskiego, znajdował się w niełaskach u Skrzyneckiego[22]. Konflikt ten zrodził się w czasie bitwy pod Grochowem. Andrychiewicz jako dowódca 3 pułku piechoty liniowej odkomenderowany został wraz z pułkiem z dywizji gen. Żymirskiego do dywizji Skrzyneckiego. W składzie tej dywizji walczył pod Dobrem, gdzie Skrzynecki powierzył mu improwizowaną brygadę. Następnie wraz z dywizją Skrzyneckiego cofał się pod Olszynkę Grochowską. 19 lutego pułk Andrychiewicza powrócił do dywizji Żymirskiego, w której skład organicznie wchodził. Z tego też względu Andrychiewicz w czasie bitwy grochowskiej znajdował się przy dywizji gen. Żymirskiego. Tymczasem Skrzynecki zażądał aresztowania Andrychiewicza pod zarzutem dezercji z jego dywizji. Wprawdzie Radziwiłł żądanie Skrzyneckiego oddalił, ale napięte stosunki między obydwoma dowódcami pozostały[23].

W 4 dywizji 1 brygadę objął płk Julian Bieliński, dotychczasowy dowódca 3 pułku strzelców pieszych. 2 brygadą początkowo dowodził gen. Milberg, a później usunięty z urzędu wicegubernatora Warszawy gen. Niesiołowski.

Całkowitej zmianie uległa także struktura dowodzenia rezerwami armii, ustalona na początku lutego.

14 marca Skrzynecki ustanowił samodzielne dowództwo rezerw jazdy i samodzielne dowództwo rezerw piechoty. Dowództwom tym podporządkował zakłady starych i nowych pułków, a także wszystkie oddziały formujące się w terenie. Niezależnie od utworzenia tych dowództw pozostawił w niezmienionym składzie ustanowione 17 lutego dowództwo pierwszej rezerwy armii.

Dowództwo rezerw jazdy objął gen. dyw. Klicki, a dowództwo rezerw piechoty — gen. dyw. Pac, przy czym nominacja ta nie zwalniała Paca z obowiązków dowódcy pierwszej rezerwy armii, które piastował od 17 lutego 1831 r.[24]

Liczne zmiany personalne nastąpiły w Komisji Rządowej Wojny, mimo że instytucja ta pozostawała w dotychczasowym składzie organizacyjnym.

Pod naciskiem Skrzyneckiego gen. piechoty Izydor Krasiński, dotychczasowy minister wojny, złożył prośbę o zwolnienie z tego stanowiska. Na jego miejsce 8 marca, na wniosek Skrzyneckiego, Rząd Narodowy powołał gen. bryg. Morawskiego, który urząd ten piastował do 13 września[25]. Ponadto do dyspozycji Komisji Rządowej Wojny oddani zostali

[22] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 545; t. II, s. 161.

[23] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 354; Lewiński, *op. cit.*, s. 22.

[24] WAP Kraków ASZ, sygn. 31, k. 15, rozkaz z 14 III; AMWP, *Papiery Paca*, sygn. 36287, w tym oryginalny akt nominacyjny; AGAD WC, sygn. 463, vol. III, k. 230.

[25] AGAD WC, sygn. 67 b, k. 38, 8 III 1831. „Wskutek przedstawienia J. W. Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej rząd uwalnia na własną prośbę Izydora Krasińskiego Jenerała Piechoty od sprawowanych przez niego dotąd obowiązków ministra wojny. Rząd na przedstawienie J. W. Naczelnego Wodza ... postanowił mianować jakoż niniejszym mianuje J. W. gen. bryg. Morawskiego ministrem wojny..."

starzy generałowie, nie mający ścisłych przydziałów służbowych. Pełnili obowiązki inspektorów rezerw i organizacyjnie podlegali ministrowi wojny.

W zakresie organizacji dowodzenia terenowymi siłami powstańczymi Skrzynecki nie podjął radykalnych decyzji. Struktura Straży Bezpieczeństwa i gwardii ruchomych pozostawała bez zmian. Powołano natomiast, w związku z ogłoszeniem 26 lutego stanu wojny, instytucje dowódców militarnych województw. Dowódcy militarni mianowani byli w większości spośród starych generałów i oficerów dymisjonowanych. Pod względem operacyjnym podlegali oni naczelnemu wodzowi, organizacyjnie — Komisji Rządowej Wojny. Do ich zadań należało organizowanie obrony obszaru województw siłami terenowymi, a głównie oddziałami gwardii ruchomej i Straży Bezpieczeństwa. Od czerwca 1831 r. dowodzili oddziałami pospolitego ruszenia. Byli oni również odpowiedzialni za organizowanie oddziałów partyzanckich na terenach zajętych przez nieprzyjaciela.

Rozkazem z 2 marca dowódcami militarnymi województw mianowani zostali: w woj. krakowskim — gen. dyw. Wojczyński, w woj. sandomierskim — gen. bryg. Sierawski; w woj. kaliskim — płk Gabriel Biernacki[26].

Ostatecznie w końcu marca gen. Skrzynecki zakończył pracę nad tworzeniem nowej hierarchii dowodzenia Siłą Zbrojną Narodową. Większość stanowisk generalskich w armii polowej zajęli nowi ludzie, co najwyżej w stopniach pułkowników. Otworzyło to szerokie możliwości awansowe, których realizacja stanowiła dalszy ciąg założeń kadrowych Skrzyneckiego.

Pierwszy generalski wniosek awansowy złożył Skrzynecki w dniu 1 marca 1831 r. Dotyczył on awansowania gen. dyw. Krukowieckiego do stopnia generała piechoty. 1 marca Rząd Narodowy zatwierdził i wy-

[26] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 453. W sprawie nominacji Wojczyńskiego AGAD WC, sygn. 236, k. 116 i 120. „Rząd wskutek przedstawienia przez Wodza Naczelnego żądania JW generała dywizji Wojczyńskiego uwolnił go od sprawowanych dotąd obowiązków gubernatora stolicy, czuje oraz Rząd obowiązkiem swoim wyrażenie mu podziękowania za wzorowe i obywatelskie poświęcenie się, z jakim nader ważną tą czynność sprawował. Powierzając mu zaś dowództwo Siły Zbrojnej w województwie krakowskim w tem ważnym dla obrony kraju punkcie sądzi Rząd, iż tcmczasem daje JW Jenerałowi najchlubniejszy w niezachwianej jego cnocie i męstwie zaufania dowód". W sprawie powołania dowódców militarnych por. Dekret Rządu Narodowego z 26 II 1831, w: A. Kraushar, *Memorabilia z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1913, s. 154.

stawił akt nominacyjny. Był to jedyny w dziejach powstania listopadowego awans do tego stopnia, osiągnięty drogą obopólnych kompromisów [27].

Jeszcze przedtem Rząd Narodowy domagał się, by Skrzynecki przedstawił wniosek o awansowanie Szembeka do stopnia gen. dywizji. Skrzynecki nie był jednak zainteresowany awansowaniem Szembeka. Zdawał sobie sprawę, iż popularny ten generał był poważnym pretendentem do stanowiska naczelnego wodza [28]. W kilka dni później, po dymisji Szembeka, Rząd Narodowy zarzucał Skrzyneckiemu nieumiejętność postępowania ze starymi generałami, zwłaszcza z tymi, którzy posiadają duży autorytet wśród wojska [29].

8 marca, w trakcie prac nad reorganizacją jazdy, Skrzynecki wysunął serię wniosków o awanse do stopni generałów brygady dla oficerów tej broni. Wnioski dotyczyły: płk. Kazimierza Skarżyńskiego, jego brata płk. Ambrożego Skarżyńskiego, płk. Ruttié, płk. Józefa Kamińskiego i płk. Ludwika Kickiego. Pierwszy przewidziany był na stanowisko dowódcy dywizji, pozostali na dowódców brygad. Już następnego dnia, tj. 9 marca, Rząd Narodowy wszystkie wnioski akceptował i wystawił akty nominacyjne [30].

Również 9 marca Skrzynecki wystąpił z serią wniosków o kolejne awanse dla generałów i oficerów piechoty. Proponował awansować do stopni generałów dywizji Giełguda i Małachowskiego oraz do stopni generałów brygad pułkowników: Rybińskiego, Bogusławskiego i Andrychiewicza. Rząd Narodowy wnioski na generałów dywizji odrzucił, natomiast cztery pozostałe akceptował i 10 marca wystawił dokumenty nominacyjne [31].

Już po zakończeniu podstawowych prac reorganizacyjnych 18 marca wystąpił Skrzynecki jeszcze z wnioskiem o awansowanie do stopnia „generała brygady bez płacy" dymisjonowanego płk. Biernackiego, dowódcę militarnego województwa kaliskiego. Następnego dnia dołączył wniosek o awans dla płk. Jagmina, dowódcy 1 brygady jazdy w 2 korpusie. Oba wnioski zostały zaakceptowane [32].

W ramach porządkowania spraw kadrowych armii Rząd Narodowy na

[27] AGAD WC, sygn. 259, k. 26—27.

[28] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 118; t. III, s. 43; Patelski, *op. cit.*, s. 132; Zwierkowski, *op. cit.*, s. 208; por. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki z 1830—1831 roku*, Kraków 1909, s. 92; J. Lelewel, *Dzieła* Warszawa 1957, t. I, s. 302.

[29] AGAD WC, sygn. 259, k. 32.

[30] *Tamże*, k. 28 i 29.

[31] *Tamże*, k. 30 i 31. Oryginał aktu nominacyjnego Andrychiewicza, AMWP, sygn. 1560 c.

[32] AGAD WC, sygn. 259, k. 38—41.

wniosek Skrzyneckiego udzielił formalnej dymisji gen. dyw. Kurnatowskiemu, który 3 grudnia 1830 r. wycofał się z powstania, liczył się jednak wciąż na stanie armii [33]. Skreślono z listy gen. jazdy Rożnieckiego, który przez niedopatrzenie Rządu Narodowego figurował wśród generalicji Siły Zbrojnej Narodowej [34].

Tworząc nową hierarchię dowodzenia Skrzynecki usunął z armii polowej siedmiu starych generałów, a Szembeka — w ogóle z wojska. Na ich miejsce powołał i awansował do stopnia generała brygady dziesięciu pułkowników. W wyniku tych przesunięć w armii polowej nie pozostał żaden ze starych generałów dywizji. W jeździe, nie licząc gen. Dwernickiego, który działał na odrębnym kierunku, utrzymał się z dawnej generalicji tylko gen. bryg. Tomicki, w piechocie zaś generałowie: Giełgud, Czyżewski i Milberg. Razem więc w armii polowej na stanowiskach dowódczych i sztabowych zostało zaledwie czterech generałów służby czynnej sprzed 29 listopada 1830 r. i pięciu generałów dymisjonowanych, powołanych po 29 listopada. Resztę stanowisk objęli pułkownicy i generałowie awansowani w lutym i marcu. Cała natomiast administracja wojskowa, rezerwy i dowództwa wojewódzkie obsadzone zostały przez generalicję czynną przed 29 listopada lub przez generalicję dymisjonowaną.

Ten układ personalny był wynikiem konsekwentnie realizowanej polityki kadrowej i zapewniał Skrzyneckiemu silną pozycję wśród kadry dowódczej armii polowej. W stosunku do tej kadry wprowadził Skrzynecki zasadę szczególnego uprzywilejowania pod względem możliwości awansowych. Budziło to wiele niezadowolenia wśród kadry pionów organizacyjno-administracyjnych Siły Zbrojnej Narodowej i sprzyjało narastaniu najprzeróżniejszych konfliktów. Ich echa coraz częściej docierały do Rządu Narodowego, który zaczął kwestionować słuszność polityki kadrowej naczelnego wodza.

W związku z tym Skrzynecki pisał do prezesa Rządu Narodowego: „Co do awansów my zupełnie w innej kategorii jesteśmy z innymi mocarstwami, ponieważ wiele jest niechętnych służenia na linii bojowej, a ponieważ tu tylko niepodległość naszą wywalczyć się może, przeto przede wszystkim o posunięciu tych na wyższe stopnie zająłem się, awansowanie zaś wojskowych za linią i po biurach znajdujących się nastąpi dopiero za oddane dłuższe i niezaprzeczalne zasługi" [35]. Pogląd ten pozornie

[33] Kurnatowski zwrócił się oficjalnie do Skrzyneckiego o dymisję 25 III i tego samego dnia uzyskał ją, *tamże*, k. 42; WAP Kraków ASZ, sygn. 33, k. 25, rozkaz z 25 III.

[34] Skrzynecki osobiście wystąpił 24 III z pismem do Rządu Narodowego w sprawie skreślenia Rożnieckiego, AGAD WC, sygn. 221, k. 36 i 87.

[35] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 340.


Generał Jan Skrzynecki

wydawał się uzasadniony. W gruncie rzeczy jednak o powodzeniach militarnych armii polowej decyduje — obok umiejętności dowódców i sprawności żołnierza — zaplecze organizacyjne. Rząd Narodowy zdawał sobie sprawę z tego lepiej niż Skrzynecki. Dlatego w początkowym okresie tworzenia nowej hierarchii dowódczej nie stwarzał przeszkód w doborze i awansach generałów, ale już od początku kwietnia zaczął coraz częściej interweniować w sprawy awansowe.

Wnioski na generałów brygady, wystawione przez Skrzyneckiego 2 kwietnia dla pułkowników Chrzanowskiego i Prądzyńskiego, przyjęte jeszcze zostały przez Rząd Narodowy z dużym zadowoleniem. Oba zaś akty nominacyjne odbiegały w swej treści od poprzednio przyjętego schematu i wyrażały awansowanym szczególne uznanie: „Rząd Narodowy mając sobie przez Naczelnego Wodza szczególnie polecone talenta wojskowe i wytrwałą gorliwość i poświęcenie się sprawie Ojczyzny Pułkownika Ignacego Prądzyńskiego, który roztropnością i odwagą dużo

przyłożył się do świetnych powodzeń, jakie oręż polski na dniu 31 marca i 1 kwietnia otrzymał. Rząd wskutek przedstawienia Naczelnego Wodza postanowił mianować jakoż niniejszym mianuje Tegoż Pułkownika Prądzyńskiego Generałem Brygady" [36].

11 kwietnia wystąpił Skrzynecki o awansowanie na generałów brygady pułkowników Hieronima Ramoriny i Henryka Dembińskiego, a 12 kwietnia dołączył jeszcze wnioski na Krysińskiego i Ledóchowskiego [37]. Rząd Narodowy, wbrew dotychczasowej praktyce, wstrzymał się z natychmiastową akceptacją wniosków. Zaniepokojony tym Skrzynecki już 15 kwietnia monitował u ks. Czartoryskiego o jak najszybsze nominacje. Mimo to rząd decyzji w dalszym ciągu nie podejmował. Skrzynecki w ostrym piśmie z 20 kwietnia przypominał, iż „porządek i dobro służby wymaga, aby te przedstawienia jak najprędzej skutek odebrały" [38]. Wreszcie 23 kwietnia rząd zdecydował się awansować na generała brygady tylko Ramorinę za „odznaczające się męstwo i znamienite talenta wojskowe" [39].

Akt nominacyjny dla Ramoriny Skrzynecki odesłał Rządowi Narodowemu, domagając się zatwierdzenia trzech pozostałych wniosków. Przy okazji skierował do członków rządu ostry list, w którego zakończeniu pisał: „Zresztą mam zaszczyt zrobić Rządowi Narodowemu uwagę, iż mając sobie oddane podawanie do stopni generalskich moim jest obowiązkiem mieć wzgląd na zdatność i zasługę, a przy tym na potrzebę niezbędną służby, która koniecznie wymaga, ażeby stopnie przyzwoicie obsadzone były. Jeżeli zaś Rząd Narodowy ma powody odmówienia mi takiego żądania, zdaje mi się, iż odmówienie swoje należałoby przynajmniej umotywować" [40].

Spór między naczelnym wodzem a rządem zażegnany został 26 kwietnia. Tego dnia na ponowny monit Skrzyneckiego Rząd Narodowy przysłał akty nominacyjne dla Ramoriny, Ledóchowskiego i Krysińskiego. Jednocześnie dołączył obszerny elaborat, w którym zwracał uwagę naczelnemu wodzowi, iż nadmierna ilość awansów prowadzi do spowszechnienia stopni generalskich i obniża ich znaczenie w wojsku. Podkreślał również, iż powołanie na stanowisko generalskie nie musi być równoznaczne z awansowaniem do stopnia generała. Rząd Narodowy widział też potrzebę przyjęcia określonych kryteriów awansowych, zwłaszcza zaś

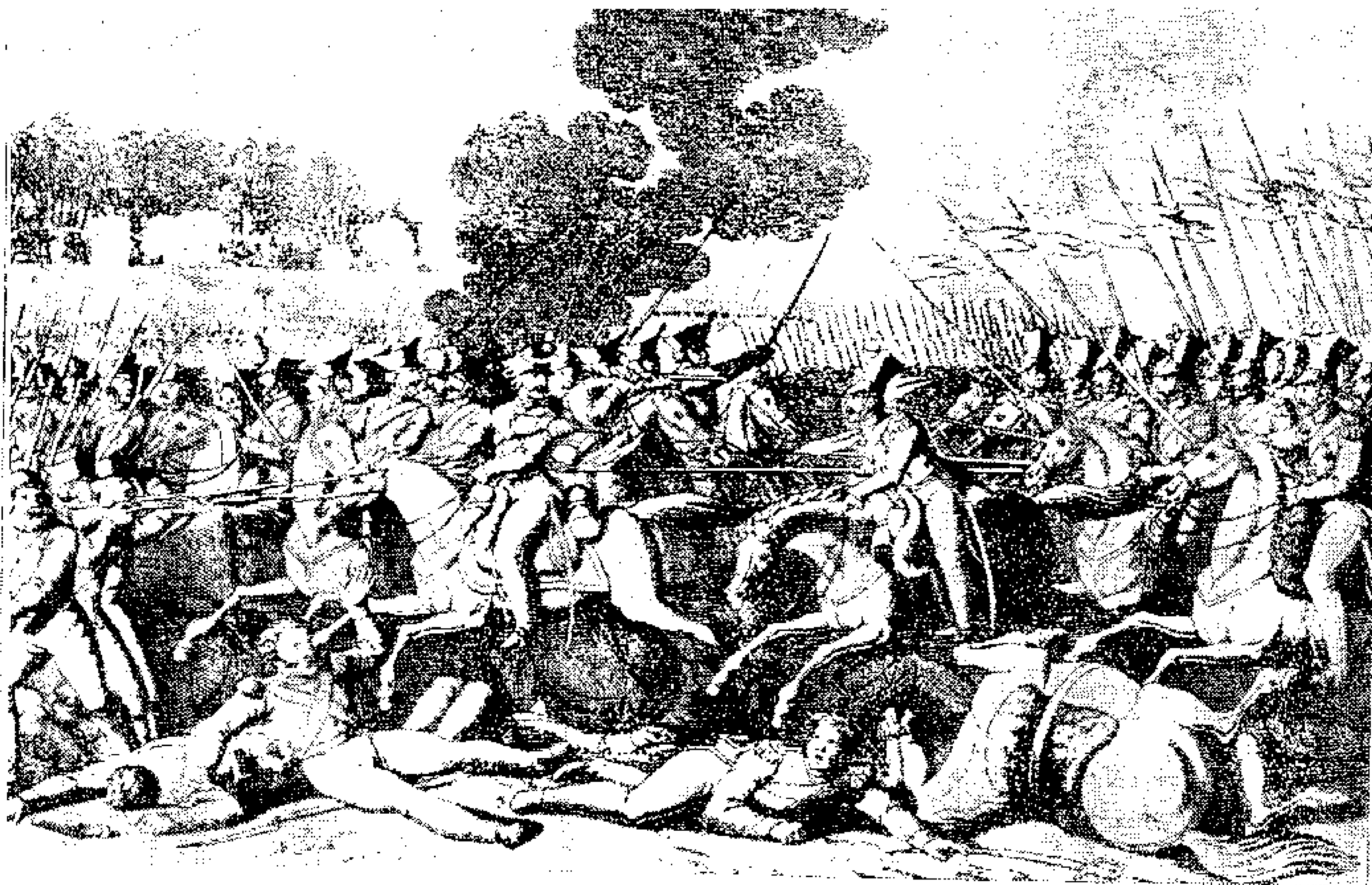
[36] AGAD WC, sygn. 259, k. 44, akt nominacyjny Rząd Narodowy wystawił 4 IV 1831. W rozkazie awanse Prądzyńskiego i Chrzanowskiego ogłoszono dopiero 8 IV; BOss., sygn. 9623/II, k. 70.

[37] AGAD WC, sygn. 259, k. 52 i 53.

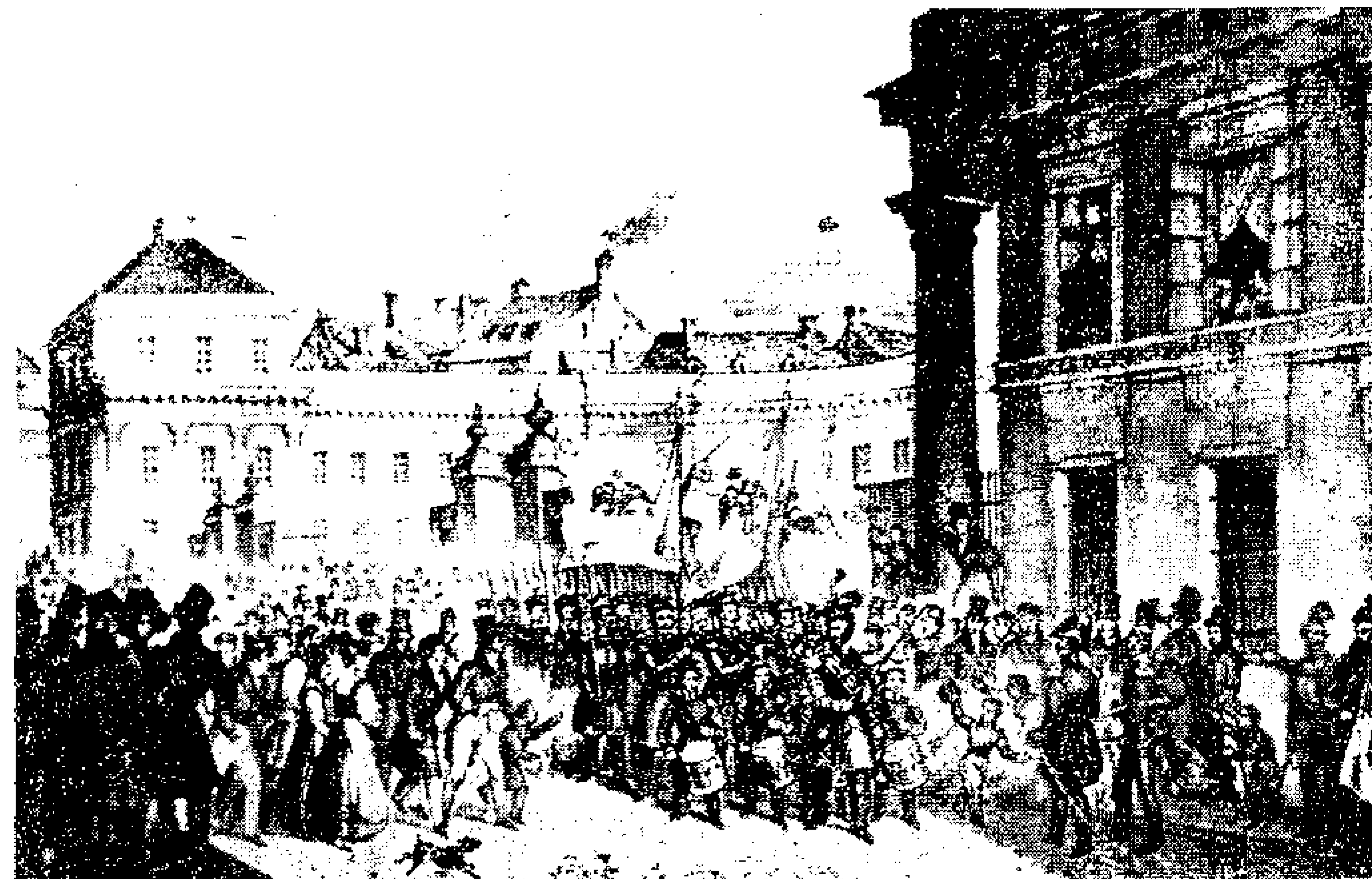
[38] *Tamże*, k. 54.

[39] *Tamże*, k. 50.

[40] *Tamże*, k. 55; Prądzyński, *op. cit.*, t. IV, s. 194.



Bitwa pod Wawrem



Wprowadzenie do Warszawy chorągwi nieprzyjaciela zdobytych pod Wawrem

kryterium fachowości. „Pod względem starszeństwa i pod względem zdatności oceniane być muszą zasługi każdego wojskowego" [41]

Nie zrealizowany pozostał jedynie awans dla płk. Dembińskiego. Skrzynecki jednak w dalszym ciągu nie ustępował i w kolejnej korespondencji pisał, że właśnie awans dla Dembińskiego jest przykładem, w którym „fachowość" i „zdatność" powinna być wzięta pod uwagę przed starszeństwem. Ostatecznie 29 kwietnia Rząd Narodowy ustąpił i awansował Dembińskiego do stopnia generała brygady [42].

Była to praktycznie pierwsza konfrontacja poglądów na politykę kadrową między Rządem Narodowym a naczelnym wodzem. Zwycięsko wyszedł z niej Skrzynecki, utrzymując w mocy przyjęte założenia kadrowe. Rząd Narodowy ustąpił, zostawiając pełną inicjatywę w rękach naczelnego wodza, choć zdawał sobie sprawę z błędów jego polityki personalnej. Powodzenia militarne w trakcie ofensywy wojsk polskich wzdłuż szosy brzeskiej zjednały Skrzyneckiemu w tym czasie wielką popularność wśród wojska i społeczeństwa, co w sposób ewidentny wykorzystywał do realizacji swoich założeń kadrowych.

W trakcie ofensywy wzdłuż szosy brzeskiej uwidoczniły się dość wyraźnie niedomagania w strukturze organizacyjnej armii polowej i rezerw, a także potrzeby pewnych przesunięć na stanowiskach dowódczych.

Reorganizację armii rozpoczęto na mocy rozkazu Skrzyneckiego z 26 kwietnia 1831 r. i praktycznie zakończono ją 8 maja [43].

Jazda uformowana została w trzy korpusy — dwa liniowe i jeden rezerwowy. Każdy korpus składał się z jednej dywizji dwubrygadowej i jednej samodzielnej brygady, nazywanej brygadą straży przedniej. Z organizacji tej wyodrębnione zostały dwie samodzielne „komendy" jazdy, gen. Antoniego Jankowskiego i gen. Ambrożego Skarżyńskiego, przewidziane do działań na odrębnych kierunkach.

Zmiany strukturalne w piechocie były znacznie większe. Wynikały one z decyzji Skrzyneckiego, dotyczącej rozpoczęcia wcielania nowych pułków do armii polowej. Na mocy rozkazu z 26 kwietnia dokonano „zbrygadowania" 12, 14, 15, 16 i 19 pułków piechoty ze starymi pułkami, co pozwoliło na uformowanie nowej 5 dywizji piechoty [44]. Na jej dowódcę proponował Skrzynecki płk. Henryka Kamieńskiego, dotychczasowego dyrektora generalnego Komisji Rządowej Wojny. W związku z tym 26 kwietnia wystąpił z wnioskiem o awansowanie go do stopnia generała brygady i przeniesienie do armii polowej [45]. Jednocześnie na jego miejsce, na urząd dyrektora generalnego Komisji Rządowej Wojny, zapropo-

[41] AGAD WC, sygn. 259, k. 56—63.

[42] BPAN Kraków, sygn. 1202, k. 14. Przeciw awansowaniu Dembińskiego wypowiadał się B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. V, s. 58. W tej sprawie por. P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 421—423. Dembiński awansował na pułkownika ze stopnia kapitana.

[43] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 202.

[44] R y d ł o w s k i, *op. cit.*, s. 172.

[45] AGAD WC, sygn. 259, k. 60.

nował gen. Mrozińskiego[46]. Awans i przeniesienie Kamieńskiego rząd zaakceptował natychmiast (27 kwietnia), bez żadnych sprzeciwów[47]. Natomiast co do powołania Mrozińskiego miał poważne obiekcje, zwłaszcza że już w lutym domagał się od Radziwiłła usunięcia tego generała ze stanowiska szefa sztabu. Ostatecznie nominację na dyrektora generalnego otrzymał Mroziński dopiero 7 maja 1831 r. i to wskutek wyraźnej presji Skrzyneckiego[48].

19 kwietnia zawiesił Skrzynecki w obowiązkach dowódcę dywizji jazdy gen. Zygmunta Stryjeńskiego za rzekomą nieudolność wykazaną w czasie bitwy pod Iganiami. Generał ten został następnie na skutek sugestii ks. Czartoryskiego odkomenderowany do organizowania rezerw jazdy[49]. Dowództwo dywizji po Stryjeńskim w nowej organizacji powierzono gen. Józefowi Kamińskiemu. W wyniku tej zmiany, a także w związku z odkomenderowaniem na odrębne kierunki działań Jankowskiego i Skarżyńskiego, na dowódców brygad jazdy powołano: płk. Turno — dotychczasowego szefa sztabu jazdy, płk. Wąsowicza ze sztabu głównego oraz płk. Józefa Millera.

W piechocie po utworzeniu 5 dywizji i odkomenderowaniu brygady Ramoriny do wyprawy pod Zamość na dowódców brygad powołani zostali pułkownicy: Jerzy Langerman, Paweł Muchowski, Jakub Krasicki i Emilian Węgierski. Ponadto wskutek bliżej nieokreślonych zatargów ze Skrzyneckim odwołany został ze stanowiska dowódca 2 brygady piechoty gen. bryg. Józef Czyżewski i odesłany do dyspozycji Komisji Rządowej Wojny[50]. Dowództwo brygady objął po nim płk Valentin d'Hauterive. Z 2 dywizji piechoty przeniesiony został także szef sztabu tej dywizji, gen. bryg. Załuski, i skierowany na szefa wywiadu w sztabie głównym[51].

[46] *Tamże.*

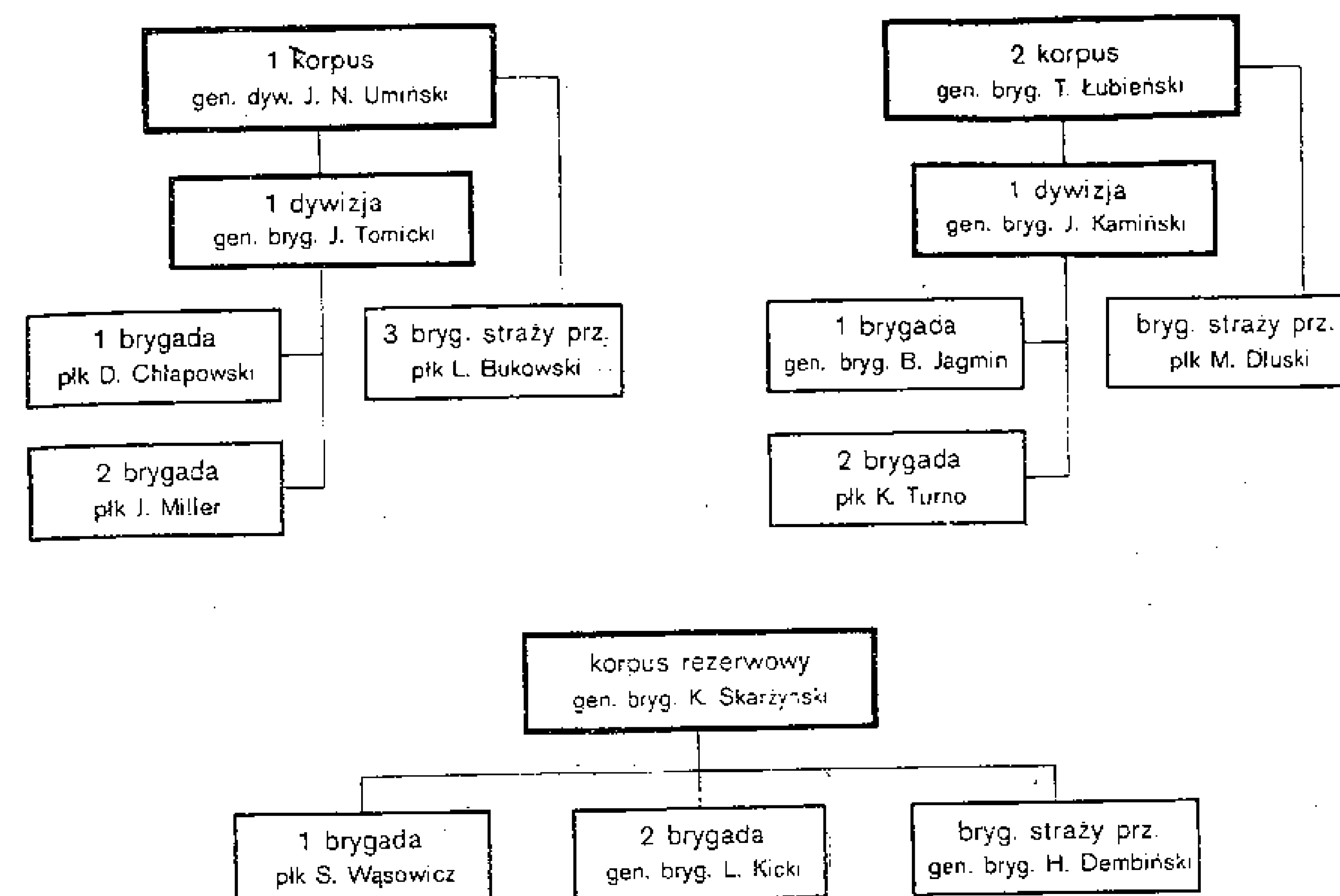
[47] AMWP, sygn. 15559/43, *Papiery H. Kamieńskiego;* AGAD WC, sygn. 259, k. 61.

[48] Skrzynecki do Rządu Narodowego: „Mam zaszczyt wezwać Rząd Narodowy, aby mając na uwadze konieczność zastąpienia ubyłego z KRW Dyrektora Generalnego przez przejście generała Kamieńskiego na dowódcę dywizji raczył na jego miejsce zamienić stosownie do przedstawienia mojego z dn. 26 IV 1831 r. gen. bryg. Józefa Mrozińskiego. Urzędowanie to jest zbyt wielkiej wagi, aby najmniejszą zwłokę cierpieć mogło", AGAD WC, sygn. 67 b, k. 75.

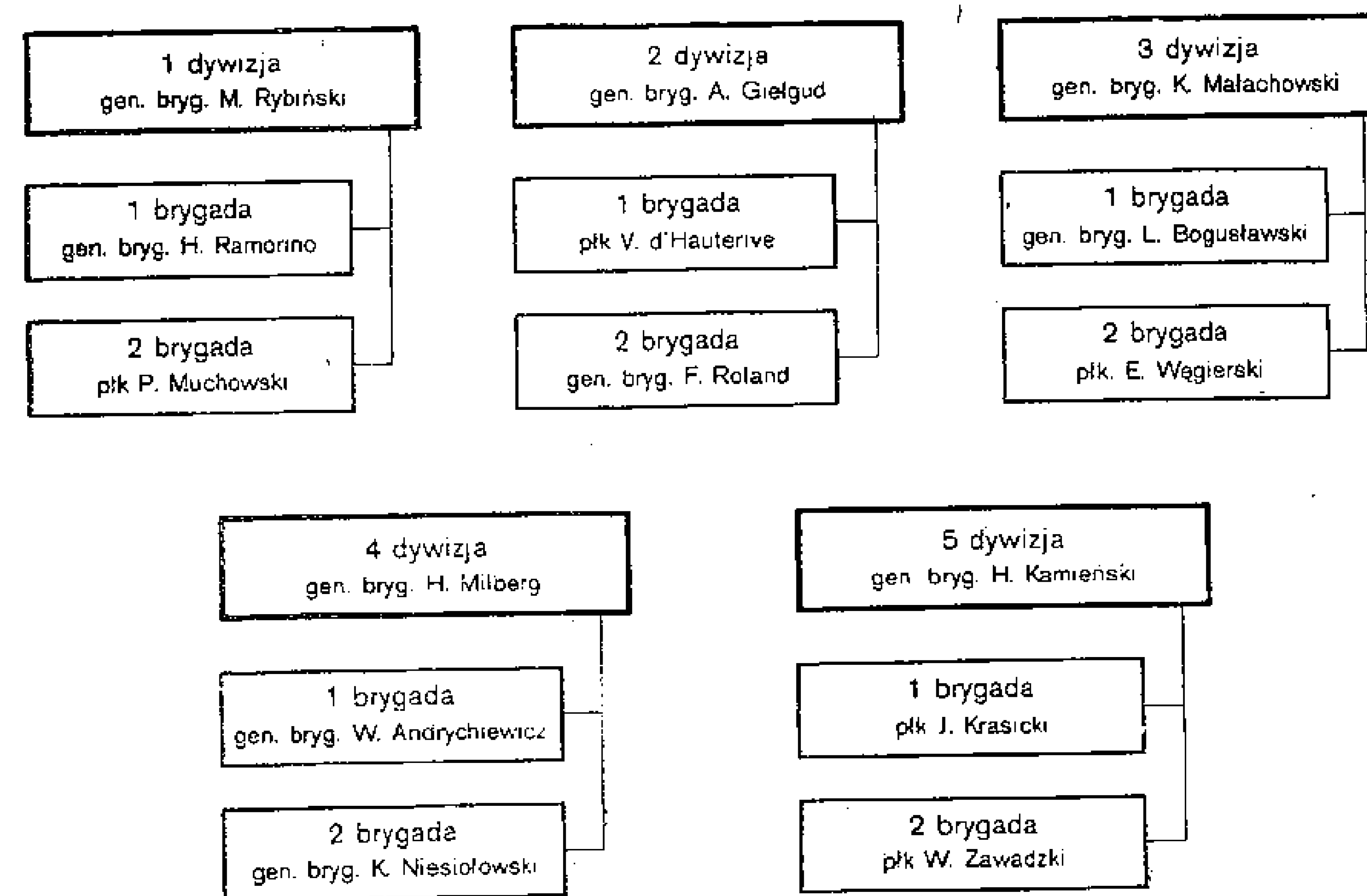
[49] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 259; Prądzyński, *op. cit.*, t. II, s. 130; Kruszewski, *op. cit.*, s. 90; Gawroński, *op. cit.*, s. 146; Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 336.

[50] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 544.

[51] Tokarz, *Wojna...*, s. 303; W. Białasiewicz, *Wywiad polski w okresie powstania listopadowego*, SMHW 1967, t. XIII, cz. 1, s. 90; Gawroński, *op. cit.*, s. 134—135; Staszewski, *Generał J. Załuski...*, s. 52; Prądzyński, *op. cit.*, t. II, s. 32.



Schemat 7. Obsada personalna jazdy po reorganizacji przeprowadzonej w dniach 26 IV — 8 V



Schemat 8. Obsada personalna piechoty po reorganizacji przeprowadzonej w dniach 26 IV — 8 V

Zmiany personalne nastąpiły także w dowództwach rezerw i samodzielnych oddziałów. 22 kwietnia za przegranie bitwy pod Wronowem i Kazimierzem odwołany został ze stanowiska gen. Sierawski i odkomenderowany do dyspozycji Komisji Rządowej Wojny. Obowiązki po nim przejął gen. Dziekoński [52]. 29 kwietnia dotychczasowy dowódca I rezerwy armii, gen. Pac, mianowany został dowódcą wszystkich rezerw lewego brzegu Wisły [53]. Stanowisko to jednak ze względów ambicjonalnych nie odpowiadało generałowi. Wyjednał on sobie u Skrzyneckiego przeniesienie na dowódcę korpusu rezerwowego armii, uzyskując 3 maja formalną nominację. Jego poprzednie stanowisko zajął 4 maja gen. Dziekoński. 1 maja dotychczasowy dowódca i organizator rezerw jazdy gen. Klicki otrzymał czteromiesięczny urlop „dla słabości zdrowia". Warto zaznaczyć, iż w uznaniu zasług Rząd Narodowy przyznał mu przy tej okazji specjalną gratyfikację finansową [55]. W jego miejsce około 20 maja obowiązki dowódcy rezerw jazdy objął gen. Stryjeński [56].

W instytucjach centralnych Siły Zbrojnej Narodowej nie było większych zmian organizacyjnych i personalnych, jedynie pozostało wakujące stanowisko prezesa sądu wojennego po zmarłym 22 kwietnia gen. Ignacym Mycielskim [57].

Omówione wyżej zmiany organizacyjne i personalne następowały w niesamowitym zamieszaniu. Wynikało ono głównie z niezrozumienia różnic między strukturą organizacyjną armii a podziałem operacyjnym. „W brygadach zmieniano komendy, przemieniono pułki, odrywano bataliony i szwadrony od pułków, co wszystko dla dowódców stanowi wielką przykrość" [58]. Niekiedy sami dowódcy brygad tracili orientację co do podległości i numeracji swoich oddziałów. Tak było m.in. z 1 brygadą 1 dywizji piechoty, która przydzielona została 3 maja do improwizowanego korpusu gen. Chrzanowskiego [59].

9 maja, po zakończeniu prac reorganizacyjnych, Skrzynecki wystąpił z wnioskiem o awansowanie do stopnia generała brygady dowódców brygad: Karola Turno, Stanisława Wąsowicza i Dezyderego Chłapowskiego. Wystawił także wniosek dla płk. Stefana Ziemięckiego — inspektora rezerw kawalerii [60], który w lutym był dowódcą brygady jazdy. 14 lutego w trakcie rekonesansu, prowadzonego wspólnie ze Skrzyneckim w okolicach Liwa, został raniony w rękę i przeszedł do rezerw [61].

Wnioski awansowe nie zawierały szerszych motywacji. Wyjątek stanowił wniosek dotyczący płk. Chłapowskiego. W związku z odkomenderowaniem go na Litwę Skrzynecki pisał: „Pułkownik Chłapowski dostaje nader ważne polecenie, do którego potrzeba, ażeby miał stopień generalski". W trzy dni później, 12 maja, Rząd Narodowy wszystkie wnioski zaakceptował [62].

Bardzo istotna, choć nieformalna, zmiana nastąpiła na stanowisku szefa sztabu głównego. Chrzanowski po scysji ze Skrzyneckim 26 kwietnia, kiedy to miał powiedzieć naczelnemu wodzowi, że „prowadzimy wojnę jak tchórze", 3 maja na własne żądanie objął dowództwo oddzielnego korpusu (brygada Ramoriny i brygada A. Skarżyńskiego), z zadaniem prowadzenia działań w Lubelskiem przeciw Kreutzowi. Obowiązki szefa sztabu w czasie nieobecności Chrzanowskiego pełnił Prądzyński, bez nominacji na to stanowisko [63].

Ustanowiona w tym czasie obsada personalna i struktura organizacyjna armii polowej nie utrzymała się zbyt długo. W wyniku strat poniesionych w bitwie ostrołęckiej, a także w związku z odkomenderowaniem 2 dywizji piechoty na Litwę, zaistniała konieczność przeprowadzenia wielu kolejnych zmian organizacyjnych i kadrowych.

Ogólnie można stwierdzić, iż polityka kadrowa Skrzyneckiego w tym okresie miała zdecydowanie autokratyczny charakter. Jego decyzje personalne z reguły przyjmowane były bez sprzeciwów, ale w końcu omawianego okresu uwidoczniły się już poważne konflikty personalne, które narastały w miarę obnażania faktycznych wartości politycznych i militarnych Skrzyneckiego. Kadra generalska odsuwana od stanowisk zaczęła coraz częściej domagać się rzeczowych uzasadnień takich decyzji (Stryjeński, Sierawski, Umiński). Generałowie ci demaskowali stronniczość i dyletantyzm wojskowy Skrzyneckiego. Zaczęła się rodzić opozycja generalska.

[52] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 337; Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 345; Zwierkowski, *op. cit.*, s. 259. Sierakowski pozostał nadal dowódcą woj. sandomierskiego.
[53] Oryginał nominacji AMWP, sygn. 36286.
[54] AMWP, sygn. 36208; Prądzyński, *op. cit.*, t. II, s. 481.
[55] AGAD WC, sygn. 293, k. 68 i 69.
[56] Gawroński, *op. cit.*, s. 146.
[57] *Enc. Wojsk.*, t. V, s. 614; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 277.
[58] Szumski, *op. cit.*, s. 71.
[59] Ramorino był przekonany, że brygada jego stanowi w dalszym ciągu 1 brygadę 1 dywizji piechoty. Tymczasem uformowana została nowa 1 brygada 1 dywizji piechoty płk. Muchowskiego. W efekcie zachowały się sprawozdania z działań bojowych dwóch 1 brygad 1 dywizji, oczywiście obie one działały w różnych rejonach, Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 150 i 167.

[60] AGAD WC, sygn. 259, k. 69 i 88.
[61] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 326.
[62] AGAD WC, sygn. 259, k. 70 i 89.
[63] Gawroński, *op. cit.*, s. 146; Bloch, *Chrzanowski...*, s. 160; Bloch, *Prądzyński...*, s. 374. Oficjalnie w rozkazie Prądzyński pełnił obowiązki szefa sztabu tylko przez jeden dzień 26 V; por. Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 114.

ZMIANY KADROWE W KORPUSIE GENERALSKIM PO BITWIE OSTROŁĘCKIEJ, WYPRAWIE ŁYSOBYCKIEJ ORAZ NIEPOWODZENIACH WOJSK POLSKICH W LIPCU 1831 R.

Po bitwie ostrołęckiej pokonana armia wymagała natychmiastowej reorganizacji. Toteż po cofnięciu jej na przedpola Warszawy Skrzynecki po chwilowym załamaniu podjął dość energicznie prace reorganizacyjne [64]. Jednocześnie zdecydował się na szereg pociągnięć personalnych, zmierzających do usunięcia z armii polowej, a nawet w ogóle z wojska, opozycjonistów, coraz jawniej atakujących polityczno-wojskowe koncepcje naczelnego wodza [65].

W największym stopniu zmiany te dotyczyły jazdy. Rozkazem z 3 czerwca Skrzynecki zlikwidował dowództwa korpusów jazdy i uformował trzy samodzielne dywizje w składzie: 1 dywizja — trzy brygady; 2 dywizja — dwie brygady i 3 dywizja rezerwowa — trzy brygady [66].

Dowódca 1 korpusu gen. dyw. Umiński, po ostrym zatargu ze Skrzyneckim, został 23 maja zawieszony w czynnościach służbowych. 26 maja złożył raport o dymisję, oskarżając jednocześnie Skrzyneckiego o bezczynność operacyjną i stronniczość w awansach. Domagał się jednocześnie powołania komisji w celu rozpatrzenia słuszności zarzutów stawianych mu przez Skrzyneckiego [67].

Dowódca 2 korpusu gen. Tomasz Łubieński przeniesiony został rozkazem z 1 czerwca na stanowisko szefa sztabu głównego, w miejsce czasowo pełniącego te obowiązki gen. Prądzyńskiego. Nominacja Łubieńskiego była spowodowana ostrymi sprzecznościami co do sposobu prowadzenia działań bojowych, jakie istniały między Prądzyńskim a Skrzyneckim [68].

Nastąpiły też zmiany wśród dowódców brygad jazdy. 17 maja odkomenderowany został na Litwę gen. Chłapowski. W bitwie pod Ostrołęką ugodzony kulą armatnią poległ gen. bryg. Ludwik Kicki. 27 maja wraz z 2 dywizją piechoty odszedł na Litwę dowódca 3 brygady w korpusie rezerwowym jazdy, gen. Dembiński. Wreszcie 7 czerwca podał się do dymisji dowódca 1 dywizji jazdy, gen. bryg. Tomicki. Skrzynecki postąpił z nim podobnie, jak swego czasu z Krukowieckim. Nie uprzedzając Tomickiego piastowane przez niego stanowisko powierzył gen. Jankowskiemu. W liście do Rządu Narodowego Tomicki użalał się na stronniczość Skrzyneckiego w rozdzielaniu stanowisk i prosił o przeniesienie na jakiekolwiek stanowisko poza armią polową [69]. Rząd Narodowy 16 czerwca przesłał Tomickiemu żądaną dymisję.

[64] T o k a r z, *Wojna...*, s. 419; B l o c h, *Prądzyński...*, s. 447.
[65] T o k a r z, *Wojna...*, s. 385.
[66] AMWP, sygn. 34933, organizacja jazdy na dzień 3 VI 1831.
[67] AGAD WC, sygn. 259, k. 150, 151, 153, 154, 156—159, 160, 163, 170, 172; por. P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 87—88, 114. Rząd Narodowy jednakże decyzji o dymisji nie podjął.
[68] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 176.



Bitwa pod Ostrołęką

W nowej organizacji 1 dywizję jazdy objął gen. Jankowski; 2 dywizję, po Józefie Kamińskim przeniesionym na dowódcę brygady, otrzymał gen. Turno; 3 dywizją dowodził jak poprzednio gen. Skarżyński. Na wakujące stanowiska dowódców brygad powołani zostali pułkownicy: Adam Jaraczewski (były dowódca pułku jazdy lubelskiej) i Stanisław Gawroński (dotychczasowy dowódca 5 pułku ułanów).

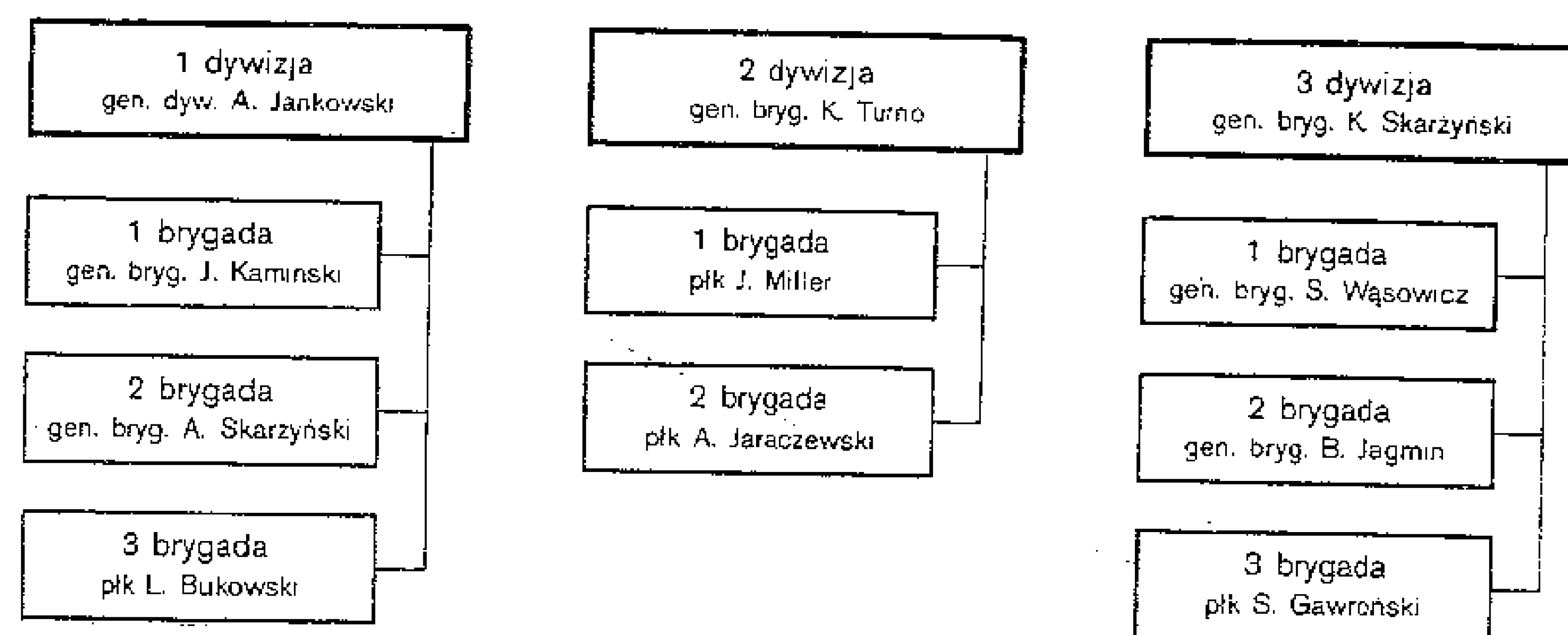
Pełną obsadę kadrową jazdy w wyniku tej reorganizacji przedstawia schemat 9 [70].

Podczas reorganizacji piechoty, prowadzonej w dniach od 30 maja do 6 czerwca 1831 r. pułki piechoty liniowej 9, 10, 13 i 21 zostały zbrygadowane. Rozkazem z 30 maja zlikwidowana została ostatecznie różnica między starymi i nowymi pułkami [71].

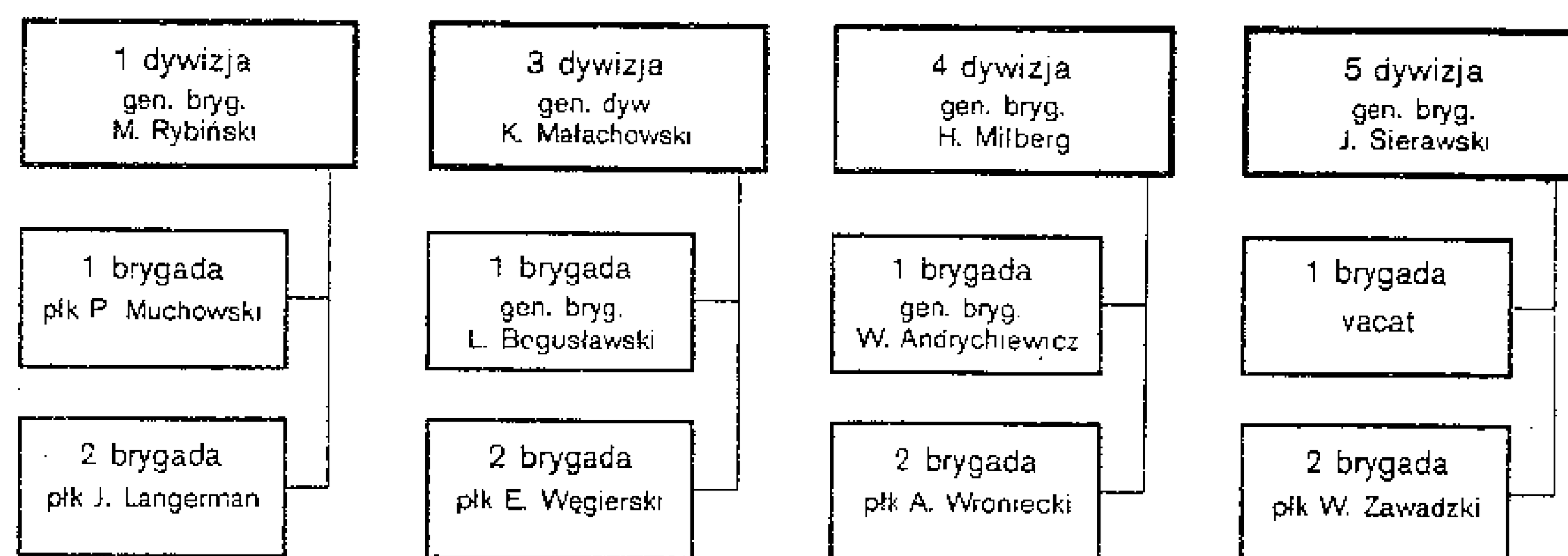
Ubytek kadry generalskiej w piechocie w wyniku bitwy ostrołęckiej był dość duży. Poległ dowódca 5 dywizji piechoty gen. Henryk Kamieński, a ranny dowódca 1 brygady tej dywizji płk Krasicki dostał się do niewoli. Czasowo obowiązki dowódcy 5 dywizji piechoty do 5 czerwca pełnił dowódca 2 brygady płk Zawadzki. Tego dnia rozkazem dziennym

[69] AGAD WC, sygn. 259, k. 128—132; AMWP, sygn. 34935, oryginał dymisji datowany 17 VI 1831; por. G a w r o ń s k i, *op. cit.*, s. 203.
[70] AMWP, sygn. 34933.
[71] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 137; R y d ł o w s k i, *op. cit.*, s. 173.

na stanowisko dowódcy 5 dywizji powołany został gen. bryg. Sierawski, który od 22 kwietnia znajdował się w dyspozycji Komisji Rządowej Wojny [72]. Pod Ostrołęką ranny został także gen. Pac, dowódca korpusu rezerwowego armii, który z tego powodu wycofał się ze służby czynnej. Obowiązki dowódcy rezerw piechoty objął po nim gen. bryg. Antoni Pawłowski [73].



Schemat 9. Obsada kadrowa jazdy po bitwie ostrołęckiej



Schemat 10. Obsada kadrowa piechoty po bitwie ostrołęckiej

Ostateczną obsadę personalną piechoty po reorganizacji przedstawia schemat 10.

Wiele zmian personalnych przeprowadzono także w centralnych instytucjach wojskowych i w rezerwach. 29 maja Skrzynecki zażądał usunię-

[72] *Enc. Wojsk.*, t. VII, s. 471/72; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 22; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 298; G a w r o ń s k i, *op. cit.*, s. 194.

[73] AMWP, sygn. 5903, *Kontrola oficerów;* P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 62.

cia Krukowieckiego z urzędu gubernatora miasta stołecznego [74] i jeszcze tego samego dnia na urząd ten zaproponował gen. Andrzeja Ruttié.

Krukowiecki, nie czekając na decyzje Rządu Narodowego, sam 30 maja zażądał dymisji, którą ostatecznie, po dość obfitej korespondencji dotyczącej zagadnień proceduralnych, uzyskał 4 czerwca 1831 r. Zgodnie z propozycją Skrzyneckiego gubernatorem Warszawy Rząd Narodowy mianował gen. Ruttié [75].

Podał się także do dymisji dyrektor komisariatu ubiorczego gen. Łukasz Biegański. W liście do Rządu Narodowego pisał on: „Wypełniwszy się z winnego względem Ojczyzny mej obowiązku w poświęconych jej 45 latach czynnej służby ... dziś przyciśniony wiekiem i nieoddzielnymi od starości dolegliwościami, gdy już nie czuję w sobie zdolności być dalszą służbą krajowi użytecznym, mam honor przedstawić Rządowi Narodowemu niniejszą prośbę moją o udzielenie mi dymisji z pozwoleniem noszenia munduru..." [76] Na jego miejsce dyrektorem komisariatu mianowany został płk Kazimierz Słupecki [77].

W kilka dni później złożył również raport o dymisję gen. Ksawery Niesiołowski, bardzo negatywnie oceniany przez Skrzyneckiego. Rząd Narodowy przychylił się do prośby Niesiołowskiego, wyrażając jednocześnie nadzieję, że w razie potrzeby powróci on do służby wojskowej [78].

Nastroje przygnębienia wśród kadry dowódczej spowodowane bitwą ostrołęcką starał się Skrzynecki poprawić zwiększeniem ilości awansów. Niektóre spośród nich miały zdecydowanie charakter propagandowy. Do tej kategorii należał awans płk. Aleksandra Błędowskiego na „generała brygady bezpłatnego". Płk Błędowski w czasie rekonesansu przeciw Geismarowi 10 marca stracił nogę i od tego czasu znajdował się poza armią polową [79]. Podobnie awansowany został płk Wincenty Szeptycki do stopnia „generała brygady bez płacy do formować się mającego wojska litewsko-wołyńskiego, co nie powinno mu nadawać prawa do rzeczonego stopnia w wojsku polskim" [80].

[74] AGAD WC, sygn. 259, k. 95—111, 114, 115, 118, 124, 136; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 116, 130, 132; F o r s t e r, *op. cit.*, cz. 3, s. 57—74.

[75] AGAD WC, sygn. 259, k. 112.

[76] *Tamże*, k. 141. Złożył raport o dymisję 13 VI i otrzymał ją, ale, jak twierdzi Pawłowski, służył jeszcze do 5 VII.

[77] AGAD KRW, sygn. 330, k. 1.

[78] AGAD WC, sygn. 259, k. 145 i 146; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 340.

[79] AGAD WC, sygn. 259, k. 120 i 121, awans 4 VI 1831; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. I, s. 128 i 598; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 107; L. D r e w n i c k i, *Za moich czasów*, Warszawa 1971, s. 122; *Enc. Wojsk.*, t. I, s. 134.

[80] AGAD WC, sygn. 259, k. 133, 134, 147 i 148.



Generał Józef Szymanowski

Wreszcie taki sam charakter miał awans płk. Piotra Łubieńskiego (brata Tomasza) z Warszawskiej Gwardii Narodowej [81]. Najwięcej jednak awansów dotyczyło oficerów armii polowej.

Jeszcze przed bitwą ostrołęcką wystąpił Skrzynecki z wnioskiem do Rządu Narodowego o awansowanie do stopni generałów dywizji: Tomasza Łubieńskiego, Antoniego Giełguda, Antoniego Jankowskiego, a 26 maja dołączył wniosek na Kazimierza Małachowskiego. W dzień po bitwie ostrołęckiej, 27 maja, Rząd Narodowy wszystkie te wnioski zaakceptował [82].

11 czerwca naczelny wódz wystawił kolejną serię wniosków na awanse generalskie dla dowódców brygad jazdy i piechoty. Na ich podstawie 12 czerwca Rząd Narodowy mianował generałami brygady pułkowników: Józefa Millera, Ludwika Bukowskiego, Walentego Zawadzkiego, Adama Jaraczewskiego, Stanisława Gawrońskiego, Emiliana Węgierskiego, Antoniego Wronieckiego, Mamerta Dłuskiego i Józefa Szymanowskiego. Tego samego dnia awansowani zostali także: Klemens Kołaczkowski — komendant inżynierów armii czynnej i Jakub Lewiński — podszef sztabu głównego [83].

[81] *Tamże*, k. 72, 75—77, 83, 86—87. Był to jedyny awans, w stosunku do którego z wnioskiem awansowym wystąpił dowódca Gwardii Narodowej Ostrowski, a nie naczelny wódz.

[82] *Tamże*, k. 90—94.

[83] *Tamże*, k. 126—127.

Skrzynecki zamierzał uregulować problematykę kadrową na wszystkich szczeblach dowodzenia. Wspomnieć bowiem należy, iż polityka awansowa w stosunku do oficerów młodszych była w powstaniu listopadowym bardzo zagmatwana. Rozkazem z 7 czerwca utworzona została komisja „rozpoznawcza" stopni oficerskich, której prezesem został gen. piechoty Izydor Krasiński, były minister wojny, a w jej skład wchodził między innymi gen. bryg. Czyżewski [84].

Ustalona przez Skrzyneckiego na początku czerwca obsada personalna armii wkrótce uległa dalszym znacznym zmianom. Spowodowane to zostało fiaskiem wyprawy przeciwko Rüdigerowi i sprawą tak zwanego spisku przeciwko Rządowi Narodowemu.

29 czerwca Skrzynecki zdecydował się pod naciskiem opinii publicznej aresztować gen. Sałackiego — dyrektora generalnego Komisji Rządowej Wojny, gen. Jankowskiego — dowódcę 1 dywizji jazdy, gen. Hurtiga — byłego komendanta Zamościa, znajdującego się od 14 grudnia 1830 r. poza wojskiem, gen. Bukowskiego oraz gen. Słupeckiego — nowo mianowanego dyrektora komisariatu ubiorczego [85].

Aresztowanym postawiono dwa zarzuty: pierwszy dotyczył nieudanej wyprawy przeciwko Rüdigerowi, drugi „knucia spisku przeciwko Rządowi Narodowemu" i utrzymywania kontaktów z wojskiem carskim.

Obsadzeniem opuszczonego przez Sałackiego „dyrektorstwa" zajął się Rząd Narodowy. Już 1 lipca domagał się on od Skrzyneckiego przedstawienia kandydata na to stanowisko. Po pewnej zwłoce Skrzynecki zaproponował 4 lipca na p.o. dyrektora generalnego dyrekcji I Komisji Rządowej Wojny płk. Józefa Sowińskiego. Rząd Narodowy zaakceptował tę propozycję, pozostawiając jednocześnie Sowińskiego dowódcą artylerii Warszawy [86].

W związku z aresztowaniem Jankowskiego i Bukowskiego rozpadła się całkowicie kadra generalska 1 dywizji jazdy. Dodać bowiem należy, iż dowódca 1 brygady tej dywizji, gen. Kamiński, podobnie jak i pozostali uczestniczył w wyprawie łysobyckiej. Nie został on jednak obwiniony, gdyż 18 czerwca zachorował i powrócił do Warszawy. Mimo to Skrzynecki uważał za stosowne usunięcie go z armii polowej i 17 lipca odkomenderował Kamińskiego do rezerw jazdy na zastępcę gen. Stryjeńskiego [87].

[84] Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 198.

[85] AGAD WC, sygn. 282, k. 1—10. Mimo ustalenia niewinności Słupeckiego nie został on zwolniony z aresztu, *tamże*, k. 17; por. *Dyaryusz...*, t. V, s. 421, 425—426, 454; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 172 nn; Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 266.

[86] AGAD WC, sygn. 67 b, k. 94 i 137; por. R. Łoś, *Gen. J. L. Sowiński*, SMHW 1963, t. IX, cz. 2, s. 153.

[87] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 4.

Na miejsce tych trzech generałów powołani zostali pułkownicy: Teodor Szydłowski, Michał Mycielski i Franciszek Czarnomski. 13 lipca znalazł się w jeździe płk Konarski, który następnie objął brygadę po zmarłym na cholerę gen. Jaraczewskim [88]. Ponadto dokonano szeregu przesunięć dowódców z brygady do brygady, przy nie zmienionej w zasadzie strukturze organizacyjnej jazdy.

W piechocie początkowo zmian personalnych ani organizacyjnych nie było w ogóle. Nastąpiły one dopiero w końcu lipca i na początku sierpnia, a związane były z przygotowaniem do organizacji nowej 6 dywizji piechoty. Dywizję tę uformowano na bazie oddziałów Ramoriny i Chrzanowskiego, które powróciły do Warszawy po zakończeniu wyprawy przeciwko Gołowinowi. Dowódcą dywizji mianowany został gen. Bieliński, a dowódcami brygad pułkownicy Młokosiewicz i Sierakowski [89].

W artylerii, na miejsce płk. Konarskiego, rozkazem z 13 lipca dowódcą artylerii czynnej wyznaczony został płk Józef Bem [90].

W siłach terytorialnych 29 lipca organizator i dowódca legii litewsko-wołyńskiej, gen. Szeptycki, mianowany został dowódcą militarnym województwa sandomierskiego. Nominacja ta związana była z przygotowaniem obrony tego obszaru przed korpusem gen. Rüdigera [91].

Wspomniane wyżej zmiany personalne miały w polityce kadrowej charakter drugorzędny. Problemem centralnym dla Skrzyneckiego stało się rozbicie opozycji generalskiej, która rozwinęła działalność na początku lipca. Skupiała się ona głównie wokół generałów: Umińskiego, Krukowieckiego i Prądzyńskiego.

Bezczynność operacyjna Skrzyneckiego w czasie, gdy armia Paskiewicza podejmowała marsz flankowy nad dolną Wisłę, wieści o przejściu Chłapowskiego, Rolanda i Szymanowskiego do Prus, wreszcie niesławna śmierć gen. Giełguda — wywołały oburzenie opinii publicznej [92]. Pogłębiały je przedłużające się prace i bezradność Sądu Nadzwyczajnego Wojennego, któremu przewodniczył gen. Węgierski.

Wszystko to dawało podstawę do podjęcia zabiegów o odebranie Skrzyneckiemu naczelnego dowództwa. Pierwszy publicznie z tą propozycją wystąpił gen. Prądzyński w artykule opublikowanym 10 lipca w „Nowej Polsce" pod tytułem *Polska kampania od 31 marca*. Ponowił zarzuty 27 lipca w memoriale złożonym na posiedzeniu rady wojennej zwołanej

[88] Organizacja jazdy na dzień 6 VII 1831, B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 336/337.
[89] Organizacja piechoty, G a w r o ń s k i, *op. cit.*, s. 266.
[90] E. K o z ł o w s k i, *Generał Józef Bem*, Warszawa 1959, s. 77.
[91] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 64.
[92] Giełgud zastrzelony został przez kpt. Stefana Skulskiego w trakcie przechodzenia granicy pruskiej pod Gondawą 13 VII, PSB, t. VII, s. 438—440, biogram Z. Zarembianki; C y g l e r, *op. cit.*, s. 52.



Naczelny wódz Jan Skrzynecki i generał Józef Dwernicki

z inicjatywy Sejmu. W memoriale tym pisał, że wybór gen. Skrzyneckiego na naczelnego wodza był „zgubny dla naszej sprawy, dla samego gen. Skrzyneckiego fatalny (...). Jeżeli jest jeszcze sposobność ratunku — to nigdy nie będzie pod naczelnictwem Skrzyneckiego" [93]. Nie mniej aktywnie działał dymisjonowany gen. Krukowiecki — głównie w środowisku lewicy powstańczej, a gen. Umiński wśród kaliszan [94]. Sytuacja Umińskiego była wyjątkowa, znajdował się on bowiem od 23 maja w stanie służbowego zawieszenia. Jego wniosku o dymisję, mimo akceptacji

[93] B l o c h, *Prądzyński...*, s. 477, 478. Wcześniejsze zabiegi Prądzyńskiego w tej sprawie, *Dyaryusz...*, t. V, s. 84/85.
[94] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 91; Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 253.

Skrzyneckiego, Rząd Narodowy nie zatwierdził [95]. Tymczasem „wiele przeciw wodzowi gadał i deklamował, a jeszcze więcej kłął i złorzeczył" [96]. Za radą ks. Czartoryskiego, aby wyłączyć Umińskiego z bezpośrednich kontaktów z kaliszanami, Skrzynecki powołał go znowu do armii polowej [97]. Natomiast gen. Prądzyńskiego około 20 lipca oddalił z armii polowej do Warszawy, a wobec pogłębiającego się konfliktu rozkazem z 1 sierpnia zdjął go ze stanowiska generalnego kwatermistrza, powołując na jego miejsce gen. Kołaczkowskiego, dotychczasowego komendanta inżynierów. Prądzyńskiego tym samym rozkazem wyznaczył na komendanta inżynierów armii czynnej na miejsce Kołaczkowskiego [98].

W związku z narastaniem coraz silniejszego niezadowolenia wśród mieszkańców Warszawy szczególnego znaczenia nabierało stanowisko gubernatora miasta. Pełniący te obowiązki od 9 czerwca gen. Ruttié złożył 29 lipca raport o zwolnienie z urzędu. Oceniał on właściwie sytuację w mieście i przewidywał możliwość rozruchów, toteż w raporcie pisał, iż podaje się do dymisji „nie chcąc nadto wystawić siebie na ciężką odpowiedzialność" [99]. 4 sierpnia na urząd gubernatora gen. Skrzynecki zaproponował gen. Dembińskiego. Po pewnych wahaniach Dembiński zgodził się objąć gubernatorstwo, a 9 sierpnia Rząd Narodowy wystawił mu oficjalną nominację [100].

Samuel Różycki, który wraz z Dembińskim powrócił z wyprawy litewskiej, również odkomenderowany został z armii polowej. 4 sierpnia Skrzynecki ustanowił jednolite dowództwo dla województw krakowskiego, sandomierskiego i kaliskiego, a dowódcą tego obszaru mianował Różyckiego, podporządkowując mu dowódców wojewódzkich oraz dowódców rezerw armii stacjonujących na tym terenie [101]. Przy okazji nominacji Różyckiego nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy militarnego województwa krakowskiego. Pełniący dotychczas te obowiązki gen. dyw. Wojczyński został dowódcą pospolitego ruszenia, a następnie gwardii honorowej. Obowiązki dowódcy militarnego województwa krakowskiego objął po nim gen. Weyssenhoff [102].

29 czerwca Skrzynecki wystąpił z wnioskiem o awans dla gen. bryg. Chłapowskiego do stopnia generała dywizji. Awans ten łączył się z nominacją Chłapowskiego na stanowisko „naczelnie dowodzącego na Litwie" i uzgodniony był wcześniej z Rządem Narodowym [103].

[95] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 26.
[96] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 96.
[97] G a w r o ń s k i, *op. cit.*, s. 256; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 239.
[98] BPAN Kraków, sygn. 25, *Pamiętnik Macieja Bayera*, k. 12, rozkaz z 1 VIII 1831.
[99] AGAD WC, sygn. 259, k. 244.
[100] BPAN Kraków, sygn. 1202, k. 22, oryginał nominacji datowany 6 VIII; AGAD WC, sygn. 259, k. 233, brudnopis nominacji z 9 VIII; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 93; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. V, s. 7.
[101] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 86; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 443

Swego rodzaju wydarzeniem był awans na generała brygady płk. Pawła Jerzmanowskiego, który od 1821 r. mieszkał we Francji. Po wybuchu powstania wszedł w skład Komitetu Polskiego i współdziałając z gen. Kniaziewiczem prowadził zakup broni. W końcu czerwca 1831 r. objął dowództwo nad wyprawą kaperską, która drogą morską miała dostarczyć broń Giełgudowi na Litwę. Z tej okazji, dla nadania rangi temu przedsięwzięciu, a także w uznaniu zasług Jerzmanowskiego, Rząd Narodowy uważał za celowe awansować go do stopnia generała brygady [104].

7 lipca Skrzynecki wystąpił z wnioskami awansowymi dla pułkowników: Muchowskiego, Młokosiewicza, Langermana, Szydłowskiego, Sznajdego i Michała Mycielskiego. Rząd miał jednak duże zastrzeżenia co do celowości tych awansów i zawiesił ich realizację. Nie zrażony tym Skrzynecki już 18 lipca dołączył wniosek na generała dywizji dla gen. Chrzanowskiego oraz na generała brygady dla płk. Czarnomskiego. Jednocześnie pisał: „Gdyby jednakowoż mniemaniem było Rządu Narodowego, iż względem którego z nich byłoby co do zarzucenia, zechce mnie Rząd Narodowy o tym zawiadomić, a obowiązkiem moim będzie względem każdego stosowne dać usprawiedliwienie, odmówienie zaś na słusznych powodach oparte bez najmniejszego oporu przyjąć..." [105] Rząd Narodowy jak zwykle zwracał uwagę naczelnemu wodzowi, aby ograniczał ilość awansów, „bo pułkownicy brygadami dowodzić mogą, a skarb na tym cierpi i szacunek dla stopnia upada..." [106] Niemniej jednak wszystkie wnioski na generałów brygady zatwierdził. Wstrzymał jedynie wniosek na generała dywizji dla Chrzanowskiego.

31 lipca Skrzynecki ponownie wystawił wniosek na generałów dywizji dla Chrzanowskiego i dla Ramoriny oraz na generała brygady dla płk. Konarskiego. Jeszcze tego samego dnia Rząd Narodowy zaakceptował wszystkie wnioski. Wywołało to falę oburzenia wśród starszej kadry dowódczej, zwłaszcza że stopień generalski otrzymał także znajdujący się

[102] AGAD KRW, sygn. 479, k. 1 i sygn. 478, k. 1; por. AMWP, sygn. 5903, k. 1. Oficerska kompania honorowa uformowana była z oficerów nadliczbowych decyzją z 14 III 1831, AGAD WC, sygn. 463, vol. III, k. 230.
[103] AGAD WC, sygn. 259, k. 173; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 270.
[104] BJ, sygn. 6578 IV, papiery Jerzmanowskiego, k. 11; AGAD WC, sygn. 259, k. 174, 175; N i e m c e w i c z, *Pamiętniki...*, t. I, s. 24 i 39; J. D u t k i e w i c z, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950, s. 161
[105] AGAD WC, sygn. 259, k. 200—201.
[106] *Tamże*, k. 205—206. Awanse: Muchowski 26 VII, Młokosiewicz 26 VII, Szydłowski, Sznajde, Mycielski 28 VII, Czarnomski 30 VII, Chrzanowski, Ramorino i Konarski 31 VII; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 386. Konarski awansował podobno dzięki poparciu Chrzanowskiego, P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 206.

poza wojskiem płk Godlewski [107]. Dodatkowe napięcie spowodowało wstrzymanie przez Skrzyneckiego ogłoszenia w rozkazie dziennym awansu Prądzyńskiego do stopnia generała dywizji, który to awans przesłał rząd 30 lipca [108].

Do Rządu Narodowego napłynęło sporo listów od starszyzny wojskowej, między innymi od gen. Rybińskiego i płk. Zielińskiego, poddających krytyce politykę awansową Skrzyneckiego. Zarzucano mu, że łamie zasadę „starszeństwa", a jednocześnie nie uwzględnia zasady „zdatności", tylko kieruje się osobistymi względami, że podstawę do awansów stanowi najwyżej kilkunastodniowe dowodzenie brygadą [109].

Ostatnie wnioski awansowe, jakie wystawił Skrzynecki, nie wzbudziły większych sprzeciwów. Dotyczyły bowiem oficerów entuzjastycznie witanych w Warszawie po powrocie z Litwy. 4 sierpnia awansowany został do stopnia generała dywizji gen. bryg. Dembiński, a 5 sierpnia płk Różycki i 6 sierpnia płk Sierakowski na generałów brygady [110].

W ostatnich dniach pełnienia funkcji naczelnego wodza Skrzynecki pod naciskiem starszyzny wojskowej zmienił dotychczas stosowane kryteria awansowe. Rozkazem z 9 sierpnia ustalono nowe zasady polityki awansowej. Rozkaz ten stwierdzał, że dotychczas przy awansach brano pod uwagę „zdatność i potrzebę", ale ponieważ wartości te są niewymierne, przestrzegana będzie również zasada „starszeństwa" [111].

Wspomnieć należy jeszcze o kilku generałach dymisjonowanych, którzy wprawdzie nie liczyli się na stanie ewidencyjnym Siły Zbrojnej Narodowej i w walkach powstania listopadowego odegrali rolę drugorzędną, jednakże oddali znaczne usługi w służbie cywilnej i rozwijaniu powstania w guberniach zabranych. Na plan pierwszy wybija się tu postać gen. dyw. Karola Kniaziewicza. Chłopicki złożył mu propozycję objęcia dyktatury, z której sam zrezygnował. Stary generał propozycji nie przyjął, ale na prośbę Czartoryskiego podjął się reprezentowania interesów polskich wobec rządu francuskiego. Podjął także we Francji starania o konkretną pomoc dla powstania. Organizował przerzut ochotników francuskich do Królestwa, zakup broni oraz próbę zaciągu kaperskiego statków francuskich. Przez cały czas tej działalności Kniaziewicz używał oficjalnego tytułu „generała dywizji sprawującego interesy Polski w Pa-

[107] *Tamże*, k. 214—219; AMWP, sygn. 101114; por. BCzart., sygn. 5312, k. 337.
[108] AGAD WC, sygn. 259, k. 254; por. Bloch, *Prądzyński...*, s. 481.
[109] Szczególnie ostro atakował Skrzyneckiego Zieliński, BJ, sygn. 5298 IV, k. 303; por. art. w „Gazecie Polskiej" z 31 VII, pt. *Dlaczego w wojsku naszym nie rozwinęły się dotąd zdolności wojskowe;* por. Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 127.
[110] AGAD WC, sygn. 259, k. 234 i 235.
[111] BCzart., sygn. 5312, k. 287.



Generał Benedykt Kołyszko

ryżu" [112]. Podobną misję, ale w znacznie mniejszym zakresie i głównie w sprawach politycznych, spełniał gen. bryg. Konstanty Czartoryski w Wiedniu [113]. Gen Ludwik Kropiński uczestniczył w organizowaniu powstania na Podolu [114], a gen. Tadeusz Tyszkiewicz — na Litwie [115].

Z grona generałów dymisjonowanych wziął udział w powstaniu listopadowym weteran insurekcji kościuszkowskiej, gen. Benedykt Kołyszko. 5 maja 1831 r. szlachta podolska powołała go na naczelnika powstania zbrojnego na Podolu [116]. W okresie od 5 maja do 25 maja prowadził on z nie najlepszym zresztą skutkiem działania w tym rejonie.

Rząd Narodowy czynił także starania o powołanie do służby czynnej dymisjonowanego gen. Franciszka Paszkowskiego. Mimo uprzejmego zaproszenia „do udziału w sprawie narodowej", jakie przesłał mu ks. Adam Czartoryski, Paszkowski do powstania nie przystąpił [117].

[112] BJ, sygn. 6578/IV, k. 2—11; Kieniewicz, *Kniaziewicz...*, PSB, t. XIII, s. 117—120, J. Zimińska, *Generał Karol Kniaziewicz 1762—1842*, Warszawa 1971, s. 164; Dutkiewicz, *Francja a Polska...*, s. 75.
[113] Kukiel, *Czartoryski...*, PSB, t. IV, 283—285; J. Dutkiewicz, *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933, s. 40, 41 nn.
[114] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 429.
[115] Kalinka, *op. cit.*, s. 146—147.
[116] *Pamiętniki po generale Benedykcie Kołyszce złożone przez Tytusa Kołyszkę*, Kraków 1891, s. 77; W. Wrotnowski, *op. cit.*, Lipsk 1875, s. 195; Kowecki, *Kołyszko...*, PSB, t. XIII, s. 268.
[117] AGAD WC, sygn. 259, k. 46, 47 i 48.

Skrzynecki, podobnie jak Chłopicki, nie czynił poważniejszych zabiegów o ściągnięcie generalicji dymisjonowanej, toteż poza wymienionymi nie angażowała się ona wydatniej w powstaniu.

Oceniając politykę kadrową Skrzyneckiego wobec generalicji, wskazać można na jeden z charakterystycznych momentów, który w niej bardzo wyraźnie występował. Przede wszystkim przez odpowiednią realizację polityki kadrowej dążył Skrzynecki do umocnienia własnej pozycji w armii polowej. Powodowało to, że dość śmiało awansował na stopnie generalskie ludzi młodych, zyskując sobie ich poparcie. Było to w istocie założenie słuszne i mogło przynieść znaczne korzyści, gdyby jego realizacja uwzględniała kryterium fachowości. Skrzynecki w większym jednak stopniu kierował się względami osobistymi, preferując oficerów, co do których był pewien, że nie zagrożą jego pozycji. Osoba gen. Jankowskiego jest tego wymowną ilustracją.

Tendencje Skrzyneckiego trafiły na opór Rządu Narodowego, który domagał się od Skrzyneckiego zwrócenia większej uwagi na wartości wojskowe awansowanych generałów. Rząd Narodowy miał prawdopodobnie wyrobiony pogląd w tej kwestii. Jego odzwierciedleniem jest zarządzenie z 15 czerwca, wprowadzające egzamin kwalifikacyjny dla wszystkich ubiegających się o stanowiska w administracji państwowej [118]. Tymczasem przy awansach do stopnia generalskiego nie tylko nie prowadzono wnikliwej oceny wartości wojskowych, ale nawet nie stosowano szerszej motywacji wniosków awansowych. W tej sytuacji nie mogło być mowy o ukształtowaniu się konkretnych kryteriów awansowych, uwzględniających wszechstronnie wartości awansowanych oficerów.

SPRZECZNOŚCI POLITYCZNE I WOJSKOWE W ŁONIE GENERALICJI W OKRESIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA GENERAŁA SKRZYNECKIEGO

Różnice między wodzem naczelnym a dużą częścią korpusu generalskiego w poglądach na cele i charakter działań powstańczych były główną przyczyną konfliktu, jaki zaczął narastać wśród generalicji od początku naczelnego dowództwa gen. Skrzyneckiego. Konflikt ten przyśpieszała i pogłębiała stronniczość Skrzyneckiego w przedstawianiu do awansów, a także pewne osobiste animozje istniejące między poszczególnymi generałami i naczelnym wodzem.

Frondę przeciw Skrzyneckiemu zapoczątkowali Szembek i Krukowiecki w marcu 1831 r. Wprawdzie w postawie ich więcej było w tym czasie pierwiastków osobistych i ambicjonalnych niż politycznych; nie-

[118] AGAD WC, sygn. 200, k. 9.

mniej jednak robiła ona wrażenie rozrachunków politycznych — zważywszy, iż obaj odsunięci należeli na początku powstania do grupy radykalnych generałów i cieszyli się sympatią lewicy [119]. Usunięty z armii Szembek prawdopodobnie nieprzypadkowo znalazł się jako ochotnik w korpusie Sierawskiego, także radykała jak na stosunki generalskie. Wkrótce też nawiązał korespondencję z Krukowieckim [120].

Działania wojenne prowadzone w kwietniu pomnażają liczbę generałów — antagonistów Skrzyneckiego. Usunięty ze stanowiska dowódcy dywizji gen. Stryjeński domagał się w tym czasie powołania sądu wojennego dla rozstrzygnięcia stawianych mu przez naczelnego wodza zarzutów. Barzykowski przy okazji stwierdza, że niedopuszczenie przez Skrzyneckiego do powołania tego sądu świadczy, że „winy wyżej leżały" [121]. Prądzyński zaś pisze wprost, że „...wyznaczenie takowego zależało od wodza naczelnego, a ten dopuszczając sąd byłby się znalazł sam jak najmocniej skompromitowany" [122].

W kilka dni później odwołany został ze stanowiska Sierawski, który podobnie jak Stryjeński domagał się powołania sądu [123]. Co do Sierawskiego istnieją podstawy, aby twierdzić, że nie przegrana bitwa pod Wronowem i Kazimierzem zadecydowała o jego odwołaniu, ale aktywność bojowa, której ten generał był zwolennikiem. Wyznaczając na jego miejsce gen. Dziekońskiego Skrzynecki pisał: „Generał Dziekoński jest roztropny, nic nie ryzykuje, a to jest wszystko, czego ja żądam" [124].

Znając to nastawienie naczelnego wodza Prądzyński stwierdzał: „Pod naczelnictwem generała Skrzyneckiego zwyczajni generałowie przy najlepszych chęciach, jakimi większa ich część niezawodnie napełnioną była, musieli stać się gnuśnymi" [125]. Od momentu odwołania Sierawski stanął w zdecydowanej opozycji wobec Skrzyneckiego [126].

[119] O stosunkach Skrzyneckiego z Szembekiem P a t e l s k i, *op. cit.*, s. 132, pisze: „...zawsze były naprężone i Skrzynecki Szembeka od czasów dawniejszych nienawidził..." O Krukowieckim Skrzynecki mówił: „Od tego intryganta zachowaj nas Boże. Gdyby on na nasze czoło przyjść miał, ja naprzód przepowiadam, iż koniec Polski będzie"; por. B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 347. Podobne zdanie miał Krukowiecki o Skrzyneckim.

[120] F o r s t e r, *op. cit.*, s. 44—48.

[121] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 165—166.

[122] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 130; por. L. R a t a j c z y k, *Zaprzepaszczone szanse ofensywy wiosennej w powstaniu listopadowym*, „Zeszyty Naukowe WAP" 1966, nr 14, s. 162.

[123] Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 259.

[124] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 337.

[125] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 509.

[126] Mimo późniejszej nominacji na dowódcę 5 DP Sierawski zdecydowanie występował przeciw Skrzyneckiemu, Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 357; T o k a r z, *Rozprawy i szkice...*, t. I, s. 446.



Inspekcja Skrzyneckiego

W kwietniu rozpoczął się także przewlekły zatarg między Skrzyneckim a Umińskim, wynikły z powodu bitwy nad Liwcem 14—16 kwietnia 1831 r. Wprawdzie dzięki mediacji gen. Prądzyńskiego nie doszło wówczas do ostrych starć, ale stosunki pozostały napięte do końca [127].

25 kwietnia doszło do kłótni między Skrzyneckim a Chrzanowskim. W czasie bitwy pod Kuflewem szef sztabu zarzucił naczelnemu wodzowi nieudolność prowadzenia wojny — unikanie walnej bitwy mimo istniejących, jego zdaniem, sprzyjających okoliczności [128].

W tym samym czasie uwidoczniły się pierwsze nieporozumienia między Skrzyneckim i Prądzyńskim. Widząc bezczynność Skrzyneckiego zdyscyplinowany z natury Prądzyński nawiązał bezpośrednią korespondencję z prezesem Rządu Narodowego. Na jego to interwencję przybył 8 kwietnia do kwatery głównej ks. Czartoryski w celu zmobilizowania Skrzyneckiego do intensywniejszych działań [129]. Sam Prądzyński stwierdza: „nie byłem ja sam jeden w wojsku polskim, który ratunek nasz w bezwiocznem a stanowczem działaniu dostrzegał... W głównym nawet sztabie przy osobie wodza byli oficerowie z tymże samym sposobem myślenia. Wspomnę między innymi gen. Teodora Szydłowskiego... Ale wódz naczelny... nigdy go użyć nie chciał wedle jego zdolności" [130].

W istocie opozycja nie miała w tym czasie większego znaczenia z kilku względów. Przede wszystkim pozycja Skrzyneckiego po sukcesach ofensywy wiosennej była zbyt mocna, by mogły ją podważyć „dąsy" tego czy

[127] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 335; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 168.

[128] M i e r o s ł a w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 122; B l o c h, *Chrzanowski...*, s. 160; t e n ż e, *Prądzyński...*, s. 374; S. Z a p o l s k i, *Manewr kuflewski Dybicza a plan Chrzanowskiego z 25 IV 1831 r.*, „Zeszyty Naukowe WAP" 1965, nr 12, s. 72.

[129] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 154—155.

[130] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 489—490.

innego generała. Po wtóre, nie była ona opozycją zwartą, działającą na określonej płaszczyźnie politycznej. I po trzecie, zakres władzy naczelnego wodza w myśl uchwały z 24 stycznia był tak wielki, iż zdławienie opozycji środkami dyscyplinarnymi nie nastręczało trudności.

Sytuacja uległa pewnej zmianie po bitwie ostrołęckiej. Nieudolność Skrzyneckiego w wyprawie na gwardię i pod Ostrołęką skłoniły opozycję generalską do intensywniejszego działania. 28 maja 1831 r. gen. Krukowiecki w obszernym piśmie skierowanym do Rządu Narodowego obnażył wszystkie błędy i wady naczelnego wodza, domagając się odwołania go ze stanowiska [131]. Tego samego dnia równie obszerne pismo, wymierzone przeciw Skrzyneckiemu, przesłał Rządowi Narodowemu gen. Umiński [132]. Wkrótce potem w warszawskim mieszkaniu Prądzyńskiego zebrali się: ks. Czartoryski, Niemojowski, Lelewel i W. Ostrowski. Kwatermistrz generalny „prawdy pod korcem nie krył" i stwierdził wprost: „Jeżeli Skrzynecki dłużej wodzem pozostanie, sprawę narodową zgubić musi, ojczyznę do grobu popchnie" [133]. Oświadczenie Prądzyńskiego miało charakter poufny, odmówił on bowiem złożenia pisemnego oskarżenia naczelnego wodza, tłumacząc się względami dyscypliny wojskowej [134]. Rząd Narodowy zdawał sobie sprawę, iż zwolnienie Skrzyneckiego jest konieczne — rozpoczęto nawet w tym celu pertraktacje z gen. Chłopickim w Krakowie w celu skłonienia go do ponownego objęcia stanowiska [135].

Skrzynecki nie pozostał oczywiście obojętny na ataki opozycji. Po przybyciu na Pragę 28 maja w rozmowie z przedstawicielami Rządu Narodowego, a później Sejmu, wskazał, iż przyczyny niepowodzeń są wynikiem małej operatywności rozbitego politycznie rządu i zaproponował jego reformę. Rząd, zdaniem Skrzyneckiego, był skompromitowany wobec zagranicy tolerowaniem lewicowych ugrupowań politycznych, a także udziałem jego członków w akcie detronizacyjnym. Taki rząd, rozumował Skrzynecki, nie był w stanie ani uzyskać poparcia państw zachodnich, ani wejść w układy z Mikołajem I [136]. Pod przykrywką reformy zamierzał naczelny wódz dokonać zamachu i objąć dyktaturę, która umożliwiłaby mu rozgromienie lewicy i wszczęcie rokowań kapitulacyjnych z Mikołajem I. Skrajni konserwatyści skłonni byli poprzeć zamach

[131] F o r s t e r, *op. cit.*, s. 57; por. także AGAD WC, sygn. 259, k. 86—114.

[132] AGAD WC, sygn. 259, k. 151.

[133] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 91; por. A. S o k o ł o w s k i, *Jenerał Ignacy Prądzyński w świetle własnych pamiętników, korespondencji i najnowszych badań*, Kraków 1911, s. 219.

[134] B l o c h, *Prądzyński...*, s. 451.

[135] *Tamże;* H a r b u t, *Józef Chłopicki...*, s. 192, 193.

[136] Z a j e w s k i, *Walki wewnętrzne...*, s. 133—135; R o s t o c k i, *Władza wodzów...*, s. 100—101.

stanu. Zdecydowanie sprzeciwili mu się jednak konserwatyści liberalni, kaliszanie i lewica. W tej sytuacji Skrzynecki nie odważył się dokonać zamachu i walkę o reformę rządu przeniósł do Sejmu i Senatu. Ostatecznie 11 czerwca Sejm większością głosów odrzucił reformę i Skrzynecki poniósł porażkę polityczną.

Można sądzić, iż w obaleniu zainspirowanej przez Skrzyneckiego reformy rządu poważną rolę odegrała opozycja generalska, której szeroka propaganda przeciw Skrzyneckiemu przyniosła konkretne rezultaty.

14 czerwca nastąpiło pojednanie Skrzyneckiego z Rządem Narodowym za cenę obopólnych kompromisów (m.in. dymisja Krukowieckiego).

W najgorszej sytuacji znalazł się gen. Prądzyński. Naczelny wódz zamierzał go usunąć z armii podobnie jak Krukowieckiego. Przeciwstawił się jednak temu cały Rząd Narodowy. W efekcie Prądzyński pozostał na zajmowanym stanowisku, ale w praktyce Skrzynecki pozbawił go większych wpływów w sztabie i w kwatermistrzostwie; posunął się nawet do złośliwych szykan [137].

W ostatecznym więc rachunku wystąpienie opozycji generalskiej przeciw Skrzyneckiemu zakończyło się niepowodzeniem, ale podważyło jego pozycję. Skrzyneckiemu nie udało się także rozbić tej opozycji, którą zasilił jeszcze dodatkowo gen. Tomicki [138].

Okazję do następnego ataku opozycji dało fiasko wyprawy przeciwko Rüdigerowi. Już 24 czerwca zdecydowany stronnik Skrzyneckiego, Franciszek Gawroński, zanotował, że „generał Krukowiecki poddmuchuje umysły po tym tak dotkliwym dla całej sprawy wypadku" [139]. Wystąpił również gen. Umiński, ponownie oskarżając Skrzyneckiego w liście do Rządu Narodowego i domagając się powołania komisji w sprawie własnego zawieszenia w obowiązkach służbowych, a także — prawdopodobnie — dla dokonania szerszej analizy całokształtu wojskowo-politycznej działalności Skrzyneckiego [140].

Fiasko wyprawy łysobyckiej mocno wzburzyło opinię publiczną. Szczególnie ostro atakowano Jankowskiego i Bukowskiego, nie szczędzono także Skrzyneckiego [141]. W związku z powszechnym oburzeniem 25 czerwca sprawa wyprawy łysobyckiej trafiła na forum sejmowe. Przy okazji Izba Poselska zajęła się w szerszym aspekcie stosunkami wśród generalicji. Owocem obrad Sejmu była uchwała zobowiązująca Skrzyneckiego do

137 Bloch, *Prądzyński...*, s. 452. Od tego czasu musiał Prądzyński meldować się Skrzyneckiemu przez oficera dyżurnego i wyczekiwać na przyjęcie przez naczelnego wodza.
138 AGAD WC, sygn. 259, k. 128—132.
139 Gawroński, *op. cit.*, s. 215.
140 AGAD WC, sygn. 259, k. 160.
141 Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173.

przedstawienia Izbie Poselskiej sprawy generałów winnych niepowodzenia [142].

Skrzynecki już 24 czerwca powołał komitet rozpoznawczy pod przewodnictwem gen. dyw. Małachowskiego, przy udziale gen. Kołaczkowskiego i płk. Sowińskiego, który miał rozpatrzyć sprawę wyprawy łysobyckiej [143]. Komitetowi przekazano całą dokumentację bojową dotyczącą wyprawy. Szczegółowa analiza dokumentacji mogła ujawnić obok winy Jankowskiego i Bukowskiego również winę naczelnego wodza, zwłaszcza że gen. Jankowski dawał do zrozumienia, iż tak było faktycznie [144].

Z trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Skrzynecki, wybawiła go insynuacja Amancjusza Żarczyńskiego. Uzyskał on we Lwowie informację, że generałowie Hurtig, Jankowski, Krukowiecki, Sałacki, Bukowski, Krysiński i płk Słupecki utrzymują kontakty z rosyjskim płk. Brendlem, szefem wywiadu rosyjskiego we Lwowie, i należą do „spisku przeciw krajowi" [145]. 28 czerwca wieczorem Skrzynecki, poinformowany szczegółowo o treści denuncjacji Żarczyńskiego, zdecydował się aresztować podejrzanych [146]. Aresztowań dokonał demonstracyjnie 29 czerwca około godziny dziesiątej gubernator Warszawy gen. Ruttié. Ich przebieg przerodził się w wielką demonstrację, zwłaszcza że 29 czerwca zamierzano obchodzić kolejny miesiąc, jaki upłynął od nocy 29 listopada 1830 r. Zgromadzony wielotysięczny tłum wznosił okrzyki „wieszać zdrajców" i próbował dokonać na podejrzanych samosądu. Szczególnie przykre sceny towarzyszyły aresztowaniu Hurtiga — podarto na nim mundur, zerwano szlify generalskie, ludzie pluli mu w twarz [147].

Aresztowanych generałów Hurtiga, Jankowskiego, Bukowskiego, Sałackiego i płk. Słupeckiego osadzono na Zamku. Krukowieckiego nie odważył się Skrzynecki aresztować, natomiast Krysiński uwolniony został od podejrzeń na podstawie poręczenia, jakie dał mu Prądzyński [148]. Jak

142 *Dyaryusz...*, t. V, s. 72—81.
143 AGAD WC, sygn. 282, k. 2. W tej sprawie Skrzynecki pisał: „...w dniu 24 bm osądziłem potrzebne wyznaczenie komitetu rozpoznawczego celem rozstrzygnięcia, jakim należy przypisać powodom, że wyprawa pod dowództwem jenerała Jankowskiego przeciw Rüdigerowi wysłana, pomimo tak przyjaznych okoliczności nie tylko zamierzonego nie osiągnęła skutku, ale nawet nieco ze szkodą wojska naszego przeprowadzona została".
144 W rzeczywistości odpowiedzialność za niepowodzenie wyprawy ponosił Skrzynecki, Tokarz, *Wojna...*, s. 440 i 447; tenże, *Rozprawy i szkice...*, t. II, s. 506 i 507.
145 Spazier, *op. cit.*, t. III, s. 101; Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 169; Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 319; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 174.
146 AGAD WC, sygn. 282, k. 10.
147 *Zbiór pamiętników...*, s. 109; Łepkowski, *Warszawa w powstaniu...*, s. 175; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 175.
148 Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 177.

zwykle przy tego typu demonstracjach padły także nazwiska innych generałów: Redla, Zawadzkiego i Rautenstraucha [149].

Istnienie spisku nie zostało nigdy udowodnione i już współcześni uznali całą sprawę za prowokację zorganizowaną przez Skrzyneckiego w celu odwrócenia uwagi opinii publicznej od nieudanej wyprawy łysobyckiej. Aresztowania miały także poprawić reputację naczelnego wodza, ukazując go jako człowieka energicznie zwalczającego przejawy zdrady [150]. Trzeba bowiem przyznać, że aktywność Skrzyneckiego we wszczęciu sprawy o spisek była znacznie większa niż przy badaniu przyczyn niepowodzenia wyprawy łysobyckiej. Już 29 czerwca, a więc w dniu aresztowań, zwrócił się on do ministra sprawiedliwości o przyznanie specjalnych uprawnień sędziemu śledczemu Raciborskiemu, który wyznaczony został do prowadzenia sprawy tzw. spisku [151]. 1 lipca powołany został rozkazem naczelnego wodza Sąd Wojenny Nadzwyczajny pod przewodnictwem gen. Węgierskiego z zadaniem osądzenia podejrzanych [152].

Jednocześnie z Raciborskim rozpoczęła pracę cywilna komisja rozpoznawcza, kierowana przez Zwierkowskiego, badająca dokumenty dotyczące osób oskarżonych. W ten sposób równocześnie działały dwie komisje: wojskowa i cywilna, powołane do badania sprawy o spisek i wyprawy łysobyckiej.

3 lipca na wniosek Skrzyneckiego audytor Niewęgłowski, w imieniu komisji wojskowej, wystąpił do Rządu Narodowego z sugestią wstrzymania dochodzeń w sprawie łysobyckiej, a rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności sprawy o spisek jako ważniejszej [153]. Sugestia ta została przyjęta i generałowie obwinieni mieli być w pierwszej kolejności sądzeni za spisek.

Tymczasem działająca sprawnie komisja Zwierkowskiego, po przejrzeniu papierów obwinionych, już 30 czerwca stwierdziła w sprawie Słupeckiego: „Nie znalazłszy zaś w nich (papierach — *M.T.*) nic takiego, co by na jakowy do obwinienia go w tej mierze ściągać się mogący wzgląd zasługiwało; lecz owszem widząc, że takowe do najświeższych dat prawie dochodzące, sprzyjającego naszej sprawie ducha wykrywają, ma przeto honor one do dalszej decyzji Rządu Narodowego przesłać" [154]. Tegoż dnia Rząd Narodowy zobowiązał Skrzyneckiego do zwolnienia płk. Słupeckiego i odwołania wszelkich oszczerstw, jakie się w związku z tą sprawą znalazły w prasie [155].

149 *Zbiór pamiętników...*, s. 108; Niemcewicz, *Pamiętniki z roku 1830...*, s. 146.
150 Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 177 i 178: „Sprawa Jankowskiego, czysto militarna, za postępowanie jego pod Łysobykami, utonęła w sprawie urojonej o spisek..."; por. szerzej te kwestie u Zajewskiego, *Walki wewnętrzne...*, s. 174.
151 AGAD WC, sygn. 282, k. 5.
152 *Tamże*, k. 18.
153 *Tamże*, k. 37.
154 *Tamże*, k. 12.

2 lipca stwierdzono, iż w papierach Jankowskiego i Hurtiga nie było żadnych danych o „knowaniu spisku". Podobnie wyglądała sprawa z papierami gen. Sałackiego [156]. Jedyną podstawę oskarżenia stanowiła denuncjacja Żarczyńskiego; toteż „cała sprawa utknęła na martwym punkcie wywołując niezadowolenie wszystkich zainteresowanych" [157].

Wyrok sądu zapadł dopiero 8 sierpnia — wcześniej nastąpiły jednak wypadki, które w znacznie większym stopniu poderwały autorytet Skrzyneckiego niż sprawa łysobycka.

26 czerwca 1831 r. przybył do Pułtuska marszałek Iwan Paskiewicz i objął dowództwo armii rosyjskiej po zmarłym Dybiczu. W końcu czerwca zatwierdził on plan gen. Tolla przewidujący przegrupowanie armii rosyjskiej w dół Wisły ku granicy pruskiej, przekroczenie rzeki pod Osiekiem i w dalszym etapie opanowanie Warszawy od strony zachodniej. 4 lipca armia rosyjska rozpoczęła realizację tego planu, a 6 lipca wieczorem wiadomość o tym dotarła do sztabu polskiego [158].

Mimo sprzyjających okoliczności Skrzynecki nie zdecydował się na przeciwdziałanie planom Paskiewicza, ograniczając się do kroków demonstracyjnych [159]. Tymczasem prasa warszawska szybko i trafnie informowała opinię publiczną o postępach armii rosyjskiej i narastającym zagrożeniu Warszawy [160]. Opinia publiczna, wszystkie ugrupowania i odłamy polityczne jednoznacznie potępiły bierność Skrzyneckiego. Aktywizowała także działalność opozycja generalska. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji Rząd Narodowy trzykrotnie w dniach 23—25 lipca wzywał Skrzyneckiego na swoje posiedzenia w celu skłonienia go do podjęcia intensywniejszych działań. Niestety, bezskutecznie [161].

W tej sytuacji konkretne działania przeciw Skrzyneckiemu podjęli kaliszanie z Bonawenturą Niemojowskim na czele, angażując do swoich przedsięwzięć generałów, głównych opozycjonistów Skrzyneckiego. Miejscem ich spotkań było mieszkanie Adolfa Cichowskiego. W spotkaniach

155 *Tamże*, k. 13 i 16. Słupecki nie został jednak zwolniony i pozostawał w areszcie aż do 8 sierpnia; por. Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 179; Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 83, podaje, że zwolniony on został dopiero 15 sierpnia rano.
156 *Tamże*, k. 23 i 25.
157 Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182.
158 J. Dutkiewicz, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 r.*, SMHW 1960, t. VI, s. 255—258; Tokarz, *Wojna...*, s. 448.
159 Podjęto w tym czasie działania na prawym brzegu Wisły.
160 Tokarz, *Wojna...*, s. 481.
161 M. Chojnacki, *Generał Skrzynecki przed Rządem Narodowym 24 VII 1831*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1957, nr 3, s. 145; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 359.

tych uczestniczyli generałowie: Umiński, Prądzyński, Krukowiecki i Sierawski [162]. W wyniku ich działalności Sejm powołał 23 lipca „radę złożoną z Rządu Narodowego z Wodzem, członków Izby po jednym z każdego województwa i wojskowych w służbie czynnej będących wybranych przez Rząd Narodowy wraz z Wodzem" [163].

Podejmując tę akcję bracia Niemojowscy myśleli o usunięciu Skrzyneckiego z naczelnego dowództwa, oficjalnym jednak celem rady miało być „powzięcie dokładnej wiadomości co do obrony kraju". Posiedzenie rady wyznaczono na dzień 27 lipca. W jej skład spośród generałów weszli: Prądzyński, Sierawski, Łubieński, Chrzanowski, Ramorino, Węgierski, Kołaczkowski, Bontemps, Morawski i płk Bem [164]. Doboru generałów dokonał w połowie Rząd Narodowy, w połowie zaś Skrzynecki. W składzie rady nie znaleźli się generałowie Umiński i Krukowiecki. Było to wynikiem działalności stronników Skrzyneckiego, którzy już w Sejmie zawarowali sobie punkt, że w skład rady wejdą jedynie generałowie służby czynnej. Obaj zaś wymienieni znajdowali się w tym czasie poza armią czynną.

Aktualną sytuację w armii oraz stan zaopatrzenia jej zaplecza zreferowali na posiedzeniu rady generałowie Łubieński i Morawski. Po nich głos zabrał Skrzynecki, który w ogólnych zarysach omówił przebieg dotychczasowych działań i wspomniał pokrótce o planach operacyjnych na przyszłość. Na zakończenie mocno podkreślił, że „w sumiennym przekonaniu wśród szeregów narodowych nie widzi nikogo równego, a tym bardziej takiego, co by zdolnie mógł buławę piastować" [165]. Potem głos zabrał radykalny poseł Chełmicki. Żądał, by zebrani generałowie ustosunkowali się do referatu naczelnego wodza. Zanosiło się na to, że generałowie opozycyjnie nastawieni do Skrzyneckiego przeprowadzą ostrą jego krytykę.

Pierwszy z oskarżeniem Skrzyneckiego wystąpił gen. Sierawski; było to jednak wystąpienie nieudane, zdaniem Prądzyńskiego „nie bardzo było można odgadnąć, czego on chciał". Kiedy Sierawski poruszył sprawę bitwy pod Wronowem i Kazimierzem, Skrzynecki przerwał mu i zawo-

[162] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 363. Prądzyński zaprzecza, że uczestniczył w tych spotkaniach. Wydaje się jednak, że rację ma Barzykowski. Odnosi się wrażenie, że przemilczając swój udział w tej cementującej się opozycji Prądzyński pokazuje siebie jako rycerza bez skazy, który nie chciał tajemnie knuć spisków przeciw naczelnemu wodzowi. Odcina się w ten sposób także od potępianych przez siebie generałów Krukowieckiego i Umińskiego, por. P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 219; o udziale Sierawskiego por. S p a z i e r, *op. cit.*, s. 216.

[163] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 78.

[164] R o s t o c k i, *Władza wodzów...*, s. 121; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 366; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 220.

[165] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 369.

łał: „Wojskowym, pod mojemi rozkazami stojącym, bez mojego pozwolenia nie wolno głosu zabierać" [166]. Wprawdzie pod naciskiem radykałów Skrzynecki złagodził stanowisko, wsparli go jednak generałowie Łubieński i Małachowski. Oświadczyli zgodnie, że jeżeli Skrzynecki ma być sądzony za dotychczasowe działania, to należy najpierw zawiesić go w obowiązkach naczelnego wodza, ponieważ w myśl zasad subordynacji wojskowej podwładni nie mogą występować przeciw przełożonemu.

Prądzyński, jako drugi obok Sierawskiego opozycjonista, zachował się biernie. Przygotowaną na piśmie krytykę naczelnego wodza złożył bez słowa przed przewodniczącym rady ks. Czartoryskim. W ten sposób dogodna sytuacja do zwolnienia Skrzyneckiego z naczelnego dowództwa została ponownie zaprzepaszczona przez generałów opozycjonistów [167].

Następnie dyskutowano nad planem działań przeciw Paskiewiczowi. Skrzynecki zaproponował stoczenie bitwy obronnej w oparciu o fortyfikacje Warszawy. Chrzanowski był za układami z Paskiewiczem, podczas gdy Łubieński popierał plan Skrzyneckiego. Prądzyński wypowiadał się za natychmiastowym zaczepnym działaniem przeciw Paskiewiczowi na lewym brzegu Wisły. Ostatecznie wszyscy generałowie, poza Skrzyneckim i Łubieńskim, zaakceptowali propozycję Prądzyńskiego. Na zakończenie rada w imieniu Sejmu i rządu zobowiązała Skrzyneckiego do realizacji działań zaczepnych. W przemówieniu końcowym naczelny wódz przyrzekł spełnić wolę rady: „...zapewnić mogę, że krew wroga obficie popłynie, honor naszego oręża skalany nie zostanie i albo wam zwycięstwo przyniesiemy, albo polegniemy..." — mówił [168]. Była to jednak czcza deklaracja.

Obrady z 27 lipca doprowadziły do kolejnych rozbieżności wśród generałów i zmian układu sił politycznych. Przede wszystkim Skrzynecki usunął zupełnie Prądzyńskiego ze sztabu głównego. „Już tysiąc razy mówiłem, żeby mi o Prądzyńskim nie wspominać nawet, nie chcę go" — oświadczył 29 lipca Krysińskiemu [169]. 31 lipca powołał ponownie do armi Umińskiego i przywrócił do pełni łask Chrzanowskiego.

Wprawdzie w myśl zaleceń rady armia wymaszerowała z Warszawy w kierunku Sochaczewa na spotkanie Paskiewicza, nic jednak nie wskazywało na „zrodzenie się" u Skrzyneckiego woli walki. W związku z korespondencją Sebastianiego usiłował on nawet 31 lipca nakłonić Rząd Narodowy do oficjalnego odstąpienia od decyzji z 27 lipca.

[166] *Tamże*, s. 370.

[167] Przebieg obrad por. B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 366; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 220; S p a z i e r, *op. cit.*, cz. 2; T a k a r z, *Wojna...*, s. 481; B l o c h, *Prądzyński...*, s. 478.

[168] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 377.

[169] *Dziennik Aleksandra Krysińskiego*, s. 379.

W sztabie głównym rozpoczęła się seria rad wojennych (31 VII, 3, 4, 6, 9 VIII), nie mających wiele wspólnego z konkretnym planowaniem działań. Warto jednak podkreślić, iż większość generałów wypowiadała się na tych radach za stoczeniem walnej bitwy lub podjęciem innego rodzaju działań zaczepnych. Grupę jawnych kapitulantów tworzyli głównie Skrzynecki, Łubieński i Chrzanowski [170].

Przedłużająca się bezczynność Skrzyneckiego skłoniła Sejm do wysłania tzw. delegacji bolimowskiej do kwatery głównej.

[170] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 365.

Rozdział IV

ROZPAD KORPUSU GENERALSKIEGO W KOŃCOWYM OKRESIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO

CHARAKTERYSTYKA POLITYKI KADROWEJ W OKRESIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA GENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO I RZĄDÓW GENERAŁA JANA KRUKOWIECKIEGO

Mimo stosunkowo silnego poparcia, jakim ciągle jeszcze cieszył się Skrzynecki, kaliszanom i radykałom udało się przeforsować na fali ogólnego oburzenia uchwałę o wysłaniu do kwatery głównej delegacji złożonej z członków rządu i Sejmu. Delegacja uzyskała „nieograniczone pełnomocnictwo rozpoznania istotnego stanu rzeczy na linii bojowej, a nawet w razie potrzeby, zarządzenia zmiany Wodza i nominowania jego zastępcy, i ustanowienia tego wszystkiego, co w obecnym położeniu za zbawienne dla dobra Ojczyzny uzna" [1].

Delegacja przybyła do Bolimowa 10 sierpnia 1831 r. i po rozmowie z naczelnym wodzem zdecydowała się na przeprowadzenie sondażu wśród dowódców korpusów, brygad i oddziałów. Sondaż ten poprzedzony był przestudiowaniem opinii poszczególnych dowódców, wyrażanych na radach wojennych, które odbyły się w początku sierpnia. Po zapoznaniu się z tymi materiałami delegacja do końca dnia 10 sierpnia wysłuchała wspomnianych dowódców w sprawach dotyczących położenia operacyjnego, a także celowości zmiany naczelnego wodza [2]. Spośród referujących 21 było za zmianą wodza, 20 opowiedziało się za pozostawieniem Skrzyneckiego, a 18 nie miało sprecyzowanego poglądu [3].

11 sierpnia delegacja podjęła decyzję o zmianie naczelnego wodza. Po rozpatrzeniu ewentualnych kandydatur większością głosów zdecydo-

[1] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 80; BCzart., sygn. 3937/IV, k. 145, *Konstytucja dla delegacji wysłanej do głównej kwatery naczelnego wodza; Dyaryusz...*, t. VI, s. 323; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 132; Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 11; Prądzyński, *Pamiętniki*, t. III, s. 275; Zwierkowski, *op. cit.*, s. 380.

[2] Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 132; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 206.

[3] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 384; Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 22; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 133. Opinie poszczególnych generałów por. *Dyaryusz...*, t. VI, s. 339.

wała ona powierzyć „zastępstwo Naczelnictwa Siły Zbrojnej Narodowej" gen. Dembińskiemu z zastrzeżeniem, że obowiązki szefa sztabu pełnić będzie gen. Łubieński, a obowiązki generalnego kwatermistrza gen. Prądzyński [4].

W związku z odwołaniem Skrzyneckiego ze stanowiska naczelnego wodza delegacja rozważała możliwość awansowania go do stopnia generała piechoty. Wniosek ten jednak nie został nigdy zrealizowany [5].

Protokoły z prac delegacji stanowią doskonały materiał do oceny stosunku generalicji wobec wojny, a także jej poglądów politycznych [6]. Na ogólną liczbę 26 generałów 15 wypowiedziało się za walną bitwą lub działaniami zaczepnymi, a 11 za obroną lub układami. Ponieważ generałowie ci jednocześnie podawali ewentualnych kandydatów na stanowisko naczelnego wodza, istnieje możliwość porównania kandydatów zgłoszonych przez generałów — zwolenników wojny, z kandydatami generałów — jej przeciwników [7].

Tabela 4

Zgłoszenia kandydatów na stanowisko naczelnego wodza przez generałów zwolenników wojny

Lp.	Imię i nazwisko	Zgłoszeni kandydaci na naczelnego wodza
1	Jan N. Umiński	Sierawski, Skarżyński
2	Kazimierz Małachowski	Prądzyński, Sierakowski
3	Julian Sierawski	Pac i płk Zamoyski
4	Henryk Milberg*	Łubieński, Dembiński, Skrzynecki
5	Franciszek Młokosiewicz	Małachowski
6	Antoni Wroniecki*	Skrzynecki lub Umiński
7	Hieronim Ramorino*	Skrzynecki
8	Ludwik Bogusławski	Małachowski, Sierawski
9	Kazimierz Skarżyński	Prądzyński, Łubieński
10	Jakub Lewiński	Turno, Łubieński
11	Ignacy Prądzyński	Łubieński
12	Klemens Kołaczkowski	Krukowiecki, Dembiński
13	Maciej Rybiński	Łubieński
14	Józef Bem	Prądzyński, Dembiński
15	Roman Sołtyk	Prądzyński

* Generałowie, którzy nie widzieli potrzeby usunięcia Skrzyneckiego.

[4] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 349.
[5] *Tamże*, s. 348, wniosek taki wobec delegacji bolimowskiej złożył W. Niemojowski.
[6] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 365.
[7] Zestawiono na podstawie wyjaśnień indagowanych generałów dnia 10 i 11 sierpnia oraz deklaracji wyborczych z 12 sierpnia; *Dyaryusz...*, t. VI, s. 365.

Porównanie zgłoszonych kandydatów rzuca ciekawe światło na rzetelność deklarowanej postawy. Trudno np. uznać za prawdziwą prowojenną deklarację Milberga, zważywszy, iż nie widział potrzeby zmiany Skrzyneckiego. A gdyby już miała ona nastąpić, to proponował na jego miejsce Łubieńskiego, w ostateczności zaś Dembińskiego, znanego z powiązań ze Skrzyneckim.

Tabela 5

Zgłoszenia kandydatów na stanowisko naczelnego wodza przez generałów przeciwników wojny

Lp.	Imię i nazwisko	Zgłoszeni kandydaci na naczelnego wodza
1	Tomasz Łubieński*	Prądzyński, Skrzynecki
2	Józef Załuski*	Dembiński, Skrzynecki, Łubieński, Rybiński
3	Franciszek Czarnomski*	Skrzynecki
4	Wojciech Chrzanowski*	Dembiński, Skrzynecki
5	Walenty Andrychiewicz*	Skrzynecki
6	Bonifacy Jagmin	Łubieński, Dembiński
7	Walenty Zawadzki*	Skrzynecki
8	Stanisław Gawroński*	Skrzynecki
9	Ambroży Skarżyński	Łubieński
10	Teodor Szydłowski	Nie zgłosił kandydata
11	Stanisław Wąsowicz*	Skrzynecki

* Generałowie, którzy nie widzieli potrzeby usunięcia Skrzyneckiego.

Motywacje przeciwników i zwolenników wojny w zasadzie nie odbiegały od założeń politycznych z początkowego okresu powstania. Przeciwnicy walnej bitwy stali na stanowisku, które dobitnie reprezentował Chrzanowski. „Bitwa ogólna wtedy wydana być powinna, jeżeli układami nic nie będzie można ratować, gdyż wtedy tym samym nic nie będzie do stracenia..." [8] Zwolennicy działań zaczepnych uważali, że bitwa wygrana rokuje uzyskanie niepodległości, natomiast przegrana wcale sprawy nie przesądza, istnieje bowiem możliwość cofnięcia się do Warszawy i dalszej obrony w jej murach.

W ostatecznym rozrachunku opinie starszyzny wojskowej wypowiedziane w czasie deputacji bolimowskiej bezpośrednio zadecydowały o odwołaniu Skrzyneckiego ze stanowiska naczelnego wodza. Była to decyzja spóźniona, Skrzyneckiego bowiem uznać można jako głównego sprawcę zaprzepaszczenia najlepszych okazji do pobicia interwencyjnej armii ro-

[8] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 356.

syjskiej w kwietniu i maju 1831 r. Na niego też spada bezpośrednia odpowiedzialność za dopuszczenie do przekroczenia Wisły przez Paskiewicza [9].

Z tych względów usiłowania części generalicji, która zmierzała od początku do odwołania Skrzyneckiego z naczelnego dowództwa, były ze wszech miar zjawiskiem korzystnym dla powstania. Wywierały określony nacisk na naczelnego wodza, ograniczały też w pewnym stopniu jego zapędy do układów. Były to jednak działania mało energiczne i obejmowały stosunkowo wąski krąg generałów. „Opozycja przeciw Skrzyneckiemu była jałowym narzekaniem, wytykaniem błędów, dyskusją kawiarnianą, a nie czynem politycznym" [10].

12 sierpnia rano przybył do Bolimowa z Warszawy gen. Dembiński i zgodził się objąć zastępstwo naczelnego wodza pod warunkiem, że w ciągu 60 godzin Sejm podejmie ostateczną uchwałę w tej kwestii [11].

Obejmując stanowisko, miał za sobą gen. Dembiński postępową, jak na stosunki generalskie, przeszłość powstańczą. Na początku powstania odznaczył się energią i aktywnością w organizowaniu siły zbrojnej w województwie krakowskim i w krótkim czasie zwrócił na siebie uwagę centralnych władz powstania [12]. Był następnie jednym z wnioskodawców projektu detronizacji Mikołaja I [13]. W marcu, kwietniu i maju przy pomocy swojego szwagra, płk. Turny i darzącego go sympatią Skrzyneckiego szybko wybił się nad przeciętność oficerską [14]. W czasie działań na Litwie zaprezentował zdecydowanie antykapitulancką postawę. Stanął w opozycji wobec nieudolnego gen. Giełguda — proponował nawet gen. Chłapowskiemu przejęcie jego stanowiska. Kiedy odkrył kapitulanckie tendencje w postępowaniu Chłapowskiego i Szymanowskiego, stał się także ich zdecydowanym przeciwnikiem [15].

Po powrocie z Litwy, za brawurowy rajd wśród sił rosyjskich, otrzy-

[9] Ocena Skrzyneckiego w opiniach historyków; Chojnacki, *Generał Skrzynecki przed Rządem Narodowym 24 VII 1831*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1959, nr 3, s. 113.

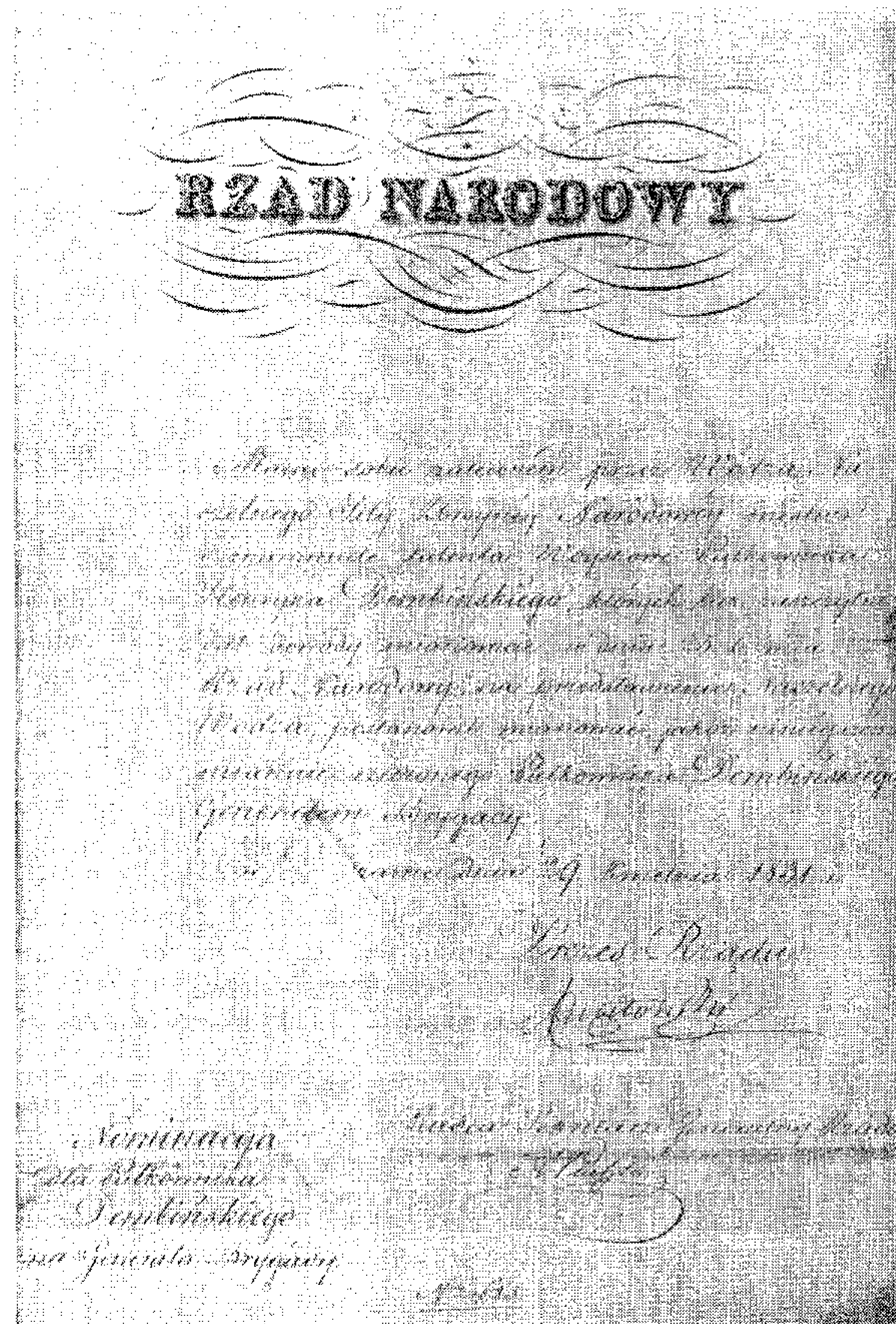
[10] W. Bortnowski, *Opozycja przeciw Skrzyneckiemu*, „Bellona" 1947, r. XXIX, s. 915.

[11] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 349; por. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 207; Gołba, *op. cit.*, s. 177; H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce*, Kraków 1877, t. II, s. 48.

[12] AGAD WC, sygn. 31, k. 6; sygn. 230, k. 112.

[13] *Dyaryusz...* t. I, s. 152. Jeden z artykułów tego wniosku głosił: „Naród Polski jak najuroczyściej oświadcza, że z Cesarzem Rosyjskim, a byłym Królem Polskim, ani pokoju, ani rozejmu nie będzie zawierał, dopóki Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy nie odzyska, że zaś nie powstał przeciwko narodowi rosyjskiemu — oświadcza".

[14] Poważne pretensje miał do Dembińskiego gen. Kicki, uważając, że dzięki protekcji Turny i Skrzyneckiego przekazane były do jego brygady najlepsze pułki jazdy.


RZĄD NARODOWY

29 Kwietnia 1831

Nominacya dla Półkownika Dembińskiego na Generała Brygady

Akt nominacyjny na stopień generała brygady wystawiony pułkownikowi Dembińskiemu 29 kwietnia 1831 r.

mał 5 sierpnia uroczyste oświadczenie Sejmu, że „dobrze się zasłużył ojczyźnie" [16]. Stał się jednym z najpopularniejszych ludzi w Warszawie i uzyskał od razu poparcie wszystkich ugrupowań politycznych łącznie z lewicą, która zamierzała przeciwstawić go Skrzyneckiemu. Była to jednak popularność krótkotrwała. Pod wpływem swojego siostrzeńca Wielopolskiego związał się wkrótce ze skrajnymi konserwatystami [17]. Mianowany gubernatorem i awansowany do stopnia generała dywizji, stał się całkowicie poplecznikiem Skrzyneckiego. Z chwilą objęcia gubernatorstwa wystąpił zdecydowanie przeciw lewicy powstańczej i zapowiedział rozpędzenie Towarzystwa Patriotycznego.

Głoszeniem skrajnie konserwatywnych haseł zraził sobie nie tylko radykałów, ale także kaliszan, którzy swoją niechęć wobec niego zamanifestowali w czasie wyborów w Bolimowie [18].

Objęcie obowiązków zastępcy naczelnego wodza przez gen. Dembińskiego pociągnęło za sobą kilka zmian personalnych. Nie wynikały one z nowych założeń kadrowych, Dembiński oświadczył bowiem, że będzie kontynuował polityczno-wojskowe poczynania Skrzyneckiego. Wyjeżdżając z Warszawy przekazał tymczasowo obowiązki gubernatora miasta gen. Węgierskiemu [19]. Na stanowisko to zamierzał powołać na stałe dymisjonowanego gen. Krukowieckiego. Taką też propozycję przedłożył Rządowi Narodowemu. Krukowiecki nie zgodził się jednak, zażądał bowiem najpierw „reparacji publicznej" za poprzednią dymisję. W tej sytuacji Węgierski pozostał zastępcą gubernatora Warszawy, nie mając oficjalnej nominacji Rządu Narodowego.

Głównym problemem nowego wodza naczelnego, wymagającym niezwłocznego załatwienia, był operacyjny podział sił i wyznaczenie dowódców szczebla operacyjnego. Zgodnie z zaleceniem delegacji sejmowej 14 sierpnia wydał Dembiński rozkaz o powołaniu Prądzyńskiego na general-

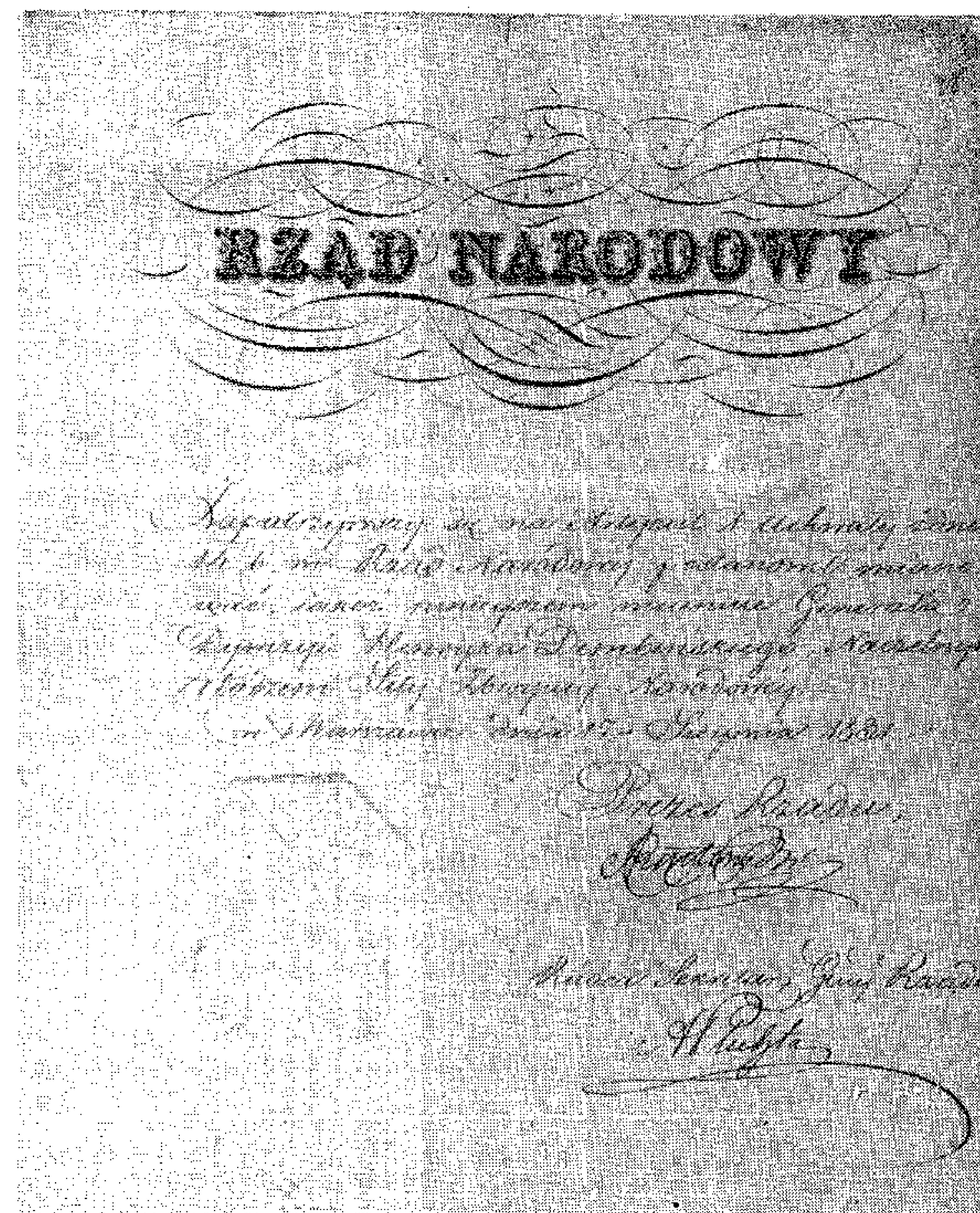
[15] T. Skrodzki, *Ogólnie skreślone uwagi o powstaniu 29 XI 1830 r.*, BOss., sygn. 4951/I, k. 91, twierdzi, że Dembiński początkowo nosił się również z zamiarem przekroczenia granicy pruskiej. Nie wydaje się to jednak uzasadnione.

[16] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 237.

[17] Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 47.

[18] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 203 i 204; M. Massonius, *Dembiński*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, Warszawa 1903, t. II, s. 321. W Bolimowie przeciw Dembińskiemu wystąpił zdecydowanie Niemojowski, por. *Dyaryusz...*, t. VI, s. 348; J. Bem, *O powstaniu narodowym w Polsce*, Warszawa 1956, s. 141; Kruszewski, *op. cit.*, s. 144.

[19] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 27; Zwierkowski, *op. cit.*, s. 408.



Akt mianowania generała Dembińskiego naczelnym wodzem, wystawiony przez Rząd Narodowy 17 sierpnia 1831 r.

nego kwatermistrza armii i przeniesieniu gen. Kołaczkowskiego z tego stanowiska na komendanta inżynierów armii czynnej [20].

Obsadzenie dowództw poszczególnych korpusów było zagadnieniem

[20] BCzart., sygn. 5312, k. 301, rozkaz z 14 VIII 1831; AGAD KRW, sygn. 328, k. 37; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 21.

o tyle trudnym, że „trzeba było koniecznie użyć przyzwoicie generałów dywizji i dogodzić tak drażliwym miłościom własnym" [21].

Rozkaz organizacyjny z 14 sierpnia nie przewidywał większych zmian w armii. Pozostawała ona w składzie trzech korpusów, w tym dwóch liniowych i jednego rezerwowego. Na mocy tego rozkazu obowiązki dowódcy 1 korpusu objął gen. dyw. Umiński, 2 korpusu gen. Ramorino, a korpusu rezerwowego gen. Skrzynecki. Gen. Chrzanowski powołany został na stanowisko dowódcy jazdy w korpusie rezerwowym [22].

Ten podział stanowisk absolutnie nie odpowiadał fachowemu przygotowaniu dowódców. Gen. Umiński, kawalerzysta, objął korpus w przeważającej części złożony z piechoty. Gen. Ramorino, który w dotychczasowych działaniach nie sprawdził się w dowodzeniu większymi siłami od dywizji, objął korpus złożony z dwóch dywizji piechoty i brygady jazdy. Gen. Chrzanowski został dowódcą jazdy rezerwowej (trzy dywizje), choć w swojej karierze wojskowej nie miał wiele wspólnego z tą bronią. Skrzynecki objął obowiązki dowódcy korpusu rezerwowego [23].

Przeprowadzono również kilka przesunięć na szczeblu brygad, między innymi uzyskał zwolnienie z armii polowej ze względu na stan zdrowia gen. Michał Mycielski. Został on 17 sierpnia wyznaczony prezesem Sądu Wojennego Nadzwyczajnego [24].

Ustalona przez Dembińskiego obsada personalna naczelnych stanowisk w armii miała charakter kompromisu, w którym w większym stopniu uwzględniono ambicje niż umiejętności poszczególnych dowódców. Trudno jednak domagać się od Dembińskiego głębiej przemyślanych decyzji personalnych. Zdawał on sobie przecież sprawę z tymczasowości swojego stanowiska.

13 sierpnia, a więc w dzień po powołaniu Dembińskiego, Sejm zmienił uchwałę z 29 stycznia 1831 r., na mocy której mianowanie i odwoływanie naczelnego wodza należało do „atrybucji" izb połączonych. Nowa uchwała przekazywała prawo mianowania wodza w ręce Rządu Narodowego [25]. Wykluczyła ona również naczelnego wodza ze składu członków rządu.

Na mocy uchwały 14 sierpnia Rząd Narodowy na stanowisko naczelnego wodza Siły Zbrojnej Narodowej powołał gen. Prądzyńskiego. Decyzja ta przekazana została Prądzyńskiemu konfidencjonalnie „na smużku poza folwarkiem". Wynikało z niej niezbicie, iż przeważający w rządzie kaliszanie i radykałowie są zdecydowanie przeciwni Dembińskiemu — rzecznikowi politycznych koncepcji Skrzyneckiego [26]. Prądzyński odmówił objęcia naczelnego dowództwa. Uważał, że obejmując to stanowisko da podstawę do przypuszczeń, iż występował przeciw Skrzyneckiemu, mając na uwadze interesy osobiste [27].

15 sierpnia do kwatery głównej przybył poseł Walenty Zwierkowski, przywożąc ponowną nominację dla gen. Prądzyńskiego. Zwierkowski miał także na wypadek odmowy Prądzyńskiego nominację dla gen. Małachowskiego. Miał wreszcie trzecią nominację dla gen. Łubieńskiego, w wypadku, gdyby odmówił i Małachowski [28]. Mimo usilnych zabiegów Zwierkowskiego i ministra wojny gen. Morawskiego żaden z kandydatów dowództwa nie przyjął. W tej sytuacji 16 sierpnia Rząd Narodowy przesłał kategoryczny rozkaz zobowiązujący Prądzyńskiego do objęcia naczelnego dowództwa. Licząc się jednak z kolejną jego odmową, dołączył także akt nominacyjny dla płk. Bema [29]. Po długich oporach, a także zapewnieniu sobie poparcia gen. Krukowieckiego, późnym wieczorem 16 sierpnia Prądzyński zgodził się przyjąć naczelne dowództwo armii, lecz już następnego dnia, wobec nieustępliwości Dembińskiego, zrezygnował z tego stanowiska.

Ostatecznie 17 sierpnia 1831 r. Rząd Narodowy wystawił oficjalną nominację gen. Dembińskiemu na naczelnego wodza Siły Zbrojnej Narodowej [30], po czym podał się do dymisji.

[21] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 288.

[22] BCzart., sygn. 3937/IV, k. 157; K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. V, s. 22; G a w r o ń s k i, *op. cit.*, s. 267.

[23] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 289.

[24] Z a j e w s k i, *Walki wewnętrzne...*, s. 230; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 292; J. S t a s z e w s k i, *Generał Michał Mycielski...*, s. 29.

[25] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 403; AGAD WC, sygn. 229 b, k. 89. Jest rzeczą widoczną, jak mocno była zakorzeniona zasada starszeństwa, skoro w projekcie uchwały o „atrybucjach" naczelnego wodza zamieszczono taki artykuł: „W nominacji i przedstawianiu kandydatów Wódz Naczelny pomijać nie będzie starszeństwa, jak tylko wtenczas, gdy wyraźnie znamienite i świetne odznaczenie się w boju kandydata wskaże tego potrzebę"; R o s t o c k i, *Władza wodzów...*, s. 142 nn.; G o ł b a, *op. cit.*, s. 177.

[26] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 91, 92, 93; B l o c h, *Prądzyński...*, s. 486, podaje mylnie, że nominację Prądzyńskiemu wręczyli dwaj członkowie rządu Morawski i Barzykowski. Faktycznie członkiem rządu był tylko Barzykowski, asystował mu minister wojny gen. Franciszek Morawski, a nie członek rządu Teodor Morawski.

[27] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 94, 15 VIII Prądzyński do Rządu Narodowego: „...Albowiem winien jestem sam sobie jawnie okazać, że mojem oświadczeniem się przeciwko naczelnictwu generała Skrzyneckiego, nie powodował żaden widok osobisty..."; por. także P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 125.

[28] AGAD WC, sygn. 63 b, k. 1, 2, 3, 4.

[29] *Tamże*, k. 9 i sygn. 229 b, k. 108; P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 134; B l o c h, *Prądzyński...*, s. 491.

[30] B l o c h, *Prądzyński...*, s. 492 i 493; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, s. 136; D e m b i ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 203. Oryginał nominacji Dembińskiego, BPAN Kraków, sygn. 1202, k. 28; por. także AGAD WC, sygn. 229 b, k. 112; BUW, sygn. 570, vol. 2, k. 4; F o r s t e r, *op. cit.*, cz. 3, s. 232.

Ciągłe zmiany i trudności w wyborze naczelnego wodza były odzwierciedleniem ostrych sprzeczności, jakie występowały w składzie rządu jako organu uprawnionego do nominacji naczelnego wodza. Już bowiem w dwa dni po powołaniu Dembińskiego na zastępcę naczelnego wodza, 14 sierpnia, rozpoczęła się w rządzie walka polityczna o nominację wodza de facto. Konserwatyści — ks. Czartoryski i Barzykowski — popierali kandydaturę Dembińskiego. Kaliszanie — Niemojowscy i Morawski — przeciwstawiali mu Prądzyńskiego. Radykałowie reprezentowani przez Lelewela proponowali Małachowskiego. Ostatecznie, po przychyleniu się Lelewela do wniosku kaliszan, większością głosów przyjęta została kandydatura Prądzyńskiego [31]. Jednakże Prądzyński odmówił przyjęcia naczelnego dowództwa i sprawa powróciła do rządu. Mimo nacisku konserwatystów kaliszanie nie ustępowali i skłaniali się raczej do kandydatury radykałów, to znaczy gen. Małachowskiego, niż do popieranego przez konserwatystów Dembińskiego. 15 sierpnia, na ponownym posiedzeniu rządu, w wyniku sojuszu kaliszan i radykałów zapadła decyzja alternatywna — albo Prądzyński, albo Małachowski, ale w żadnym razie Dembiński. Jak wiadomo, obaj generałowie odrzucili proponowane im stanowisko i Dembiński pozostawał w dalszym ciągu zastępcą naczelnego wodza.

Bezowocne walki ugrupowań politycznych o nominację naczelnego wodza znalazły swoje odbicie wśród społeczeństwa — zwłaszcza w środowisku radykalnej lewicy powstańczej — i w bezpośredni sposób przyczyniły się do jego wystąpienia w noc 15 sierpnia 1831 r. [32]

Niezadowolenie w środowiskach radykalnych wzmagało się stopniowo w miarę obnażania słabości politycznej rządu, a głównie nieudolności Skrzyneckiego i jego kapitulanckich tendencji. Przyśpieszyło je wzburzenie społeczeństwa, spowodowane lekceważeniem przez Skrzyneckiego decyzji Sejmu i rządu z 27 lipca o stoczeniu walnej bitwy z Paskiewiczem; mianowanie Dembińskiego zastępcą naczelnego wodza, a właściwie jego proklamacja podkreślająca, iż będzie kontynuatorem wojskowych i politycznych założeń gen. Skrzyneckiego.

Demonstracja lewicy wieczorem 15 sierpnia, pomyślana jako forma nacisku na rząd w celu przyśpieszenia decyzji nominacyjnej, przerodziła się na fali ogólnego oburzenia w rewolucyjny samosąd ludowy. Obiektem ataku zrewoltowanego tłumu stali się przede wszystkim przetrzymywani

[31] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 58 i 59; S p a z i e r, *op. cit.*, t. III, s. 272.

[32] Szerzej o przyczynach i przebiegu nocy 15 sierpnia por. M. W e r y ń s k i, *Noc 15 sierpnia w powstaniu listopadowym*, w: *Księga pamiątkowa ku czci prof. Wacława Sobieskiego*, Kraków 1932; E. O p p m a n, *Z walk domowych w powstaniu listopadowym*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929.

w Zamku generałowie obwinieni o spisek. Lud był przekonany, iż Jankowski, Bukowski, Hurtig i Sałacki są rzeczywiście winni postawionych im w czerwcu zarzutów, a brak wyroku skazującego traktował jako skutek dalszych knowań kapitulacyjnych.

Niezdecydowana postawa dowódcy Warszawskiej Gwardii Narodowej Antoniego Ostrowskiego i nieudolność p.o. gubernatora Warszawy gen. Węgierskiego umożliwiły dokonanie tego samosądu [33]. Pierwszą ofiarą był gen. Antoni Jankowski, którego wywleczono na dziedziniec zamkowy. Przerażony generał zaklinał, że nie jest winny, nikt jednak w ogólnym podnieceniu nie słuchał tych zapewnień. Pobitego i zakrwawionego przeprowadzono na plac Zamkowy (Zygmuntowski) i usiłowano powiesić na latarni, ale złamał się hak, a generał spadł na ziemię. Wówczas rozsiekano go szablami, a krwawą masę powieszono za nogi na słupie latarnianym [34]. Schwytano następnie gen. Hurtiga, który starał się skryć za piecem w jednej z komnat zamkowych. Pobito go i poraniono, a w końcu powieszono na przyzamkowej latarni. Gen. Bukowski schował się w pomieszczeniach ogrodnika zamkowego — odnaleziono go tam jednak i w podobny sposób zamordowano. Ten sam los spotkał gen. Sałackiego [35]. Ogółem w czasie wydarzeń z 15 na 16 sierpnia stracono 34 osoby; wielu wśród nich to konfidenci tajnej policji Konstantego [36].

Wypadki 15 sierpnia wywarły istotny wpływ na przemiany w rządzie i armii. Przede wszystkim wobec bezradności gen. Węgierskiego na urząd gubernatora powrócił gen. Krukowiecki, który w stosunkowo krótkim czasie opanował sytuację w mieście. Była to decyzja ważna, powracał bowiem do służby czynnej osobisty i polityczny przeciwnik gen. Skrzyneckiego. Ponadto zmobilizowany wypadkami Rząd Narodowy dokonał 16 sierpnia już trzeciego z rzędu wyboru Prądzyńskiego na naczelnego wodza.

Wiadomość o wypadkach z 15 sierpnia dotarła tego samego dnia do sztabu głównego w Ołtarzewie i do armii. Reakcje generałów były dość zróżnicowane, choć zgodnie potępiali samosąd [37].

Na prośbę gen. Węgierskiego z 15 sierpnia skierowano natychmiast do stolicy dodatkowe siły pod dowództwem gen. Sznajdego [38]. Zachował on

[33] Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 426; S o k o ł o w s k i, *op. cit.*, s. 291.

[34] S p a z i e r, *op. cit.*, t. III, s. 285; K. K o ź m i a n, *op. cit.*, t. II, s. 337; S a p i e h a, *op. cit.*, s. 175; Ł e p k o w s k i, *Warszawa w powstaniu...*, s. 201.

[35] S p a z i e r, *op. cit.*, t. III, s. 286.

[36] Z w i e r k o w s k i, *op. cit.*, s. 432. Na listach proskrypcyjnych znajdowały się również nazwiska generałów, których zamierzano stracić. Byli to: Skrzynecki, Łubieński, Milberg, Jagmin, K. Skarżyński, Dziekoński i Czarnomski; por. K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. V, s. 52.

[37] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 127.

[38] P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 123.



Generał Franciszek Sznajde

bardzo rozsądne i umiarkowane stanowisko. Nie kwapił się zbytnio do realizacji rozkazów Dembińskiego, nakazujących kartaczami przywrócić porządek w mieście. 16 sierpnia zatrzymał się przy rogatkach i skierował do miasta gońców z ostrzeżeniem, że wkracza ze znacznymi siłami, dając w ten sposób czas ludności do spokojnego rozejścia się. Kiedy generałowi doniesiono, że powieszono właśnie Kaweckiego, miał podobno powiedzieć: „jeżeli takich tylko wieszają, to dobrze ... dawno na szubienicę zasłużył..." [39] Już na ulicach miasta dopędził Sznajdego adiutant z listami od Dembińskiego. Zastępca naczelnego wodza rozkazał mu dodatkowo, aby wziął pod obserwację gen. Krukowieckiego, a jeżeli działanie tego generała wydałoby się podejrzane, miał odmówić podporządkowania się jego rozkazom. Zwierkowski twierdzi, że Sznajde miał wówczas rozkaz aresztowania Krukowieckiego [40]. Była to zapowiedź rozgrywek politycznych, jakie rozpoczęły się tego dnia w kwaterze głównej.

Zwolennicy Dembińskiego, głównie zaś Skrzynecki, wypadki 15 sierpnia oceniali jako wynik działalności Krukowieckiego, zmierzającego do objęcia władzy [41]. W związku z tym w kręgu skrajnych konserwatystów wojskowych postanowiono uprzedzić zamiar Krukowieckiego i zrealizować zamach planowany przez gen. Dembińskiego.

[39] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 431—432; por. Sierawski, *op. cit.*, s. 263. Egzekucji Kaweckiego przyglądali się bezczynnie generałowie Kołaczkowski i Muchowski; por. Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 321.

[40] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 432.

[41] Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 127.

16 sierpnia rano dowództwo naczelne i armia cofnęły się do Warszawy i stanęły w fortyfikacjach stolicy. Dla umocnienia własnej pozycji w samym mieście wobec niepewności Sznajdego zdecydował się Dembiński skierować do Śródmieścia dodatkowe siły pod dowództwem gen. Chrzanowskiego, który był w tym okresie zdecydowanym zwolennikiem Dembińskiego [42]. Tego też dnia przybyła do kwatery głównej deputacja sejmowa i przedstawiciele rządu z nominacją na naczelnego wodza dla gen. Prądzyńskiego, który po długich oporach zdecydował się ją przyjąć.

W ten sposób wytworzyły się wśród generałów trzy stronnictwa polityczne. Pierwsze — najbardziej reakcyjne, popierające Dembińskiego — ze Skrzyneckim i Łubieńskim na czele. Drugie, dążące do przekazania naczelnego dowództwa Prądzyńskiemu i utrzymania aktualnego rządu, któremu przewodzili generałowie Małachowski i Umiński. I trzecie, bliżej nie określone, ale sądzić można, iż należeli do niego generałowie Sierakowski, Sznajde i Sierawski, skłaniający się najbardziej ku lewicy. Najliczniejszą była bez wątpienia grupa stronników Dembińskiego. Obok 2 wymienionych znaleźli się w niej generałowie Milberg, Załuski i Jagmin.

Noc z 16 na 17 sierpnia upłynęła na gorączkowych przygotowaniach. Dembiński przy pomocy Wielopolskiego i Popiela układał proklamację, która miała być ogłoszona po dokonaniu zamachu [43]. Prądzyński oraz Lewiński opracowywali rozkaz do armii o przyjęciu naczelnego dowództwa [44]. Krukowiecki działał wśród swoich stronników i oficerów z garnizonu warszawskiego.

17 sierpnia rano doszło w kwaterze Dembińskiego do pierwszej konfrontacji sił. Przybył tu Krukowiecki w asyście konnej Warszawskiej Gwardii Narodowej, przywożąc sprawozdanie z wypadków 15 sierpnia. Przybył także Prądzyński w celu przejęcia dowództwa od Dembińskiego. W pomieszczeniach znajdowali się ks. Czartoryski i Dembiński. W wyniku ostrych kontrowersji, jakie nastąpiły w czasie spotkania, gen. Prądzyński zrezygnował z powierzonego mu stanowiska i zgodził się pod naciskiem Dembińskiego złożyć dymisję na ręce Rządu Narodowego. Między Krukowieckim a Dembińskim sprawy się nie rozstrzygnęły [45].

[42] Pawłowski, *Źródła...*, s. 129; Bloch, *Chrzanowski...*, s. 167.

[43] P. Popiel, *Pamiętniki*, Kraków 1927, s. 72.

[44] Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 322; Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 127, twierdzi, że Prądzyński spędził całą noc bezczynnie we własnym domu; por. także Bloch, *Prądzyński...*, s. 492.

[45] Pełną relację z tego spotkania dają wszyscy trzej zainteresowani: Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 323—324; Dembiński, *op. cit.*, s. 119 nn; Forster, *op. cit.*, cz. 2, s. 24 i cz. 3, s. 323; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 61.

Wprost z kwatery Dembiński udał się na posiedzenie rządu z zamiarem ogłoszenia zamachu. Krukowiecki pośpieszył do Sejmu aktywizować sprzyjających mu posłów, przewidywał bowiem, iż tam właśnie rozstrzygną się losy planowanego zamachu stanu [46]. Zamach Dembińskiego i jego zamiar rozpędzenia Sejmu ze zrozumiałych względów nie mógł spotkać się z poparciem posłów. Znacznie bliższe było im stanowisko Krukowieckiego, który wyraźnie podkreślał pełen szacunek i uznanie dla reprezentacji narodu. Przy poparciu kaliszan Krukowiecki zyskał w Sejmie zdecydowaną większość.

Do upadku popularności Dembińskiego w oczach Sejmu przyczynił się gen. Sierakowski. Będąc dość blisko osoby Dembińskiego od czasu powrotu z Litwy znał on szczegółowo plany zamachu. Ponieważ był przeciwny tej, jak twierdził, niepoważnej imprezie politycznej — uprzedził Sejm przez znajomego posła Chełmickiego o zamiarach gen. Dembińskiego [47].

Tymczasem odbyło się posiedzenie rządu, na którym wobec nieobecności Lelewela zapadła uchwała przekazująca naczelne dowództwo gen. Dembińskiemu. Wraz z jej podjęciem rząd złożył rezygnację na ręce Sejmu [48]. W tym właśnie momencie miał Dembiński najlepszą okazję do ogłoszenia dyktatury; nie odważył się jednak na to.

Po ustąpieniu rządu Sejm całkowicie zreformował władzę wykonawczą. W miejsce pięcioosobowego rządu ustanowił urząd prezesa w Radzie Ministrów, obdarzając go kompetencjami zbliżonymi do tych, jakie pierwotnie przysługiwały Rządowi Narodowemu. Na stanowisko to Sejm powołał 17 sierpnia gen. Jana Krukowieckiego [49].

Kryzys, jaki wytworzył się w dniach od 14 do 17 sierpnia wokół stanowiska naczelnego wodza, wstrzymał także zmiany personalne na innych stanowiskach generalskich. Nastąpiły one jedynie w niewielu wypadkach. I tak gen. Węgierski ustąpił dobrowolnie ze stanowiska zastępcy gubernatora Warszawy. Urząd ten 15 sierpnia w nocy samorzutnie objął Krukowiecki, który następnego dnia rano otrzymał oficjalną nominację Rządu Narodowego [50]. Nominacja Krukowieckiego była niezgodna z obowiązującymi zasadami, w myśl których Rząd Narodowy mógł mianować gubernatora spośród kandydatów wysuniętych przez naczelnego wodza.

[46] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 220.
[47] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 448.
[48] BPAN Kraków, sygn. 1202, k. 22; AGAD WC, sygn. 229 b, k. 112 i 113; *Dyaryusz...*, t. VI, s. 432.
[49] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 158—162; *Dyaryusz...*, t. VI, s. 434—439; Forster, *op. cit.*, cz. 3, s. 94; Gołba, *op. cit.*, s. 199; Łepkowski, *Warszawa w powstaniu...*, s. 210; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 152; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 221.
[50] BUW, sygn. 557, k. 5 akt nominacyjny.

Tymczasem Krukowiecki nie tylko nie był jego kandydatem, ale wręcz zdeklarowanym przeciwnikiem politycznym. Wreszcie pełnoprawnym gubernatorem Warszawy był sam Dembiński, który obejmując tymczasowo obowiązki naczelnego wodza, stanowisko gubernatora zastępczo powierzył gen. Węgierskiemu. Sprawa ta była między innymi przyczyną ostrych zatargów, do jakich doszło 17 sierpnia między Krukowieckim i Dembińskim [51].

Drugą istotną zmianą była dymisja dowódcy korpusu rezerwowego gen. Skrzyneckiego. Już 15 sierpnia zorientował się on, iż wobec ataku radykałów jego przyszłość w wojsku stała się problematyczna. 18 sierpnia otrzymał pismo Krukowieckiego z doniesieniem, że jego życiu zagraża niebezpieczeństwo. Tego samego dnia Skrzynecki złożył raport o dymisję bezpośrednio do Rządu Narodowego. Mimo braku poparcia sprawy przez naczelnego wodza, rząd udzielił Skrzyneckiemu dymisji [52]. Pozostawał on jednak w dalszym ciągu w kwaterze głównej w nadziei, że zamach, jakiego zamierzał dokonać Dembiński, radykalnie zmieni sytuację polityczną i umożliwi pozostanie w wojsku. Od czasu odwołania ze stanowiska naczelnego wodza występował Skrzynecki w surducie mundurowym bez dystynkcji, czym wyraźnie naśladował postępowanie Chłopickiego pod Grochowem [53].

Po objęciu prezesury rządu Krukowiecki od razu zażądał od Dembińskiego natychmiastowego usunięcia Skrzyneckiego z armii. Dembiński przeciwstawił się temu, powołując się na uprawnienia naczelnego wodza, na mocy których tylko on decydować mógł, kto może pozostać w armii, a kto nie. Pomimo to pod naciskiem Krukowieckiego Skrzynecki 19 sierpnia opuścił armię. Do czasu wkroczenia wojsk carskich do Warszawy ukrywał się u konsulowej Oechsnerowej, a 8 września w przebraniu lokaja uciekł do Krakowa [54].

Sprzeczności polityczne, zatarg o Skrzyneckiego, kłótnia w sprawie gubernatorstwa, a także wyraźna dążność Dembińskiego do uniezależ-

[51] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 137; Dembiński, *op. cit.*, s. 120.
[52] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 108 i 109. Dzięki uprzejmości doc. W. Zajewskiego otrzymałem wypis z brulionu listu, jaki skierował Skrzynecki do Rządu Narodowego w sprawie swojej dymisji. W liście tym znajdował się dopisek nie umieszczony w czystopisie, rzucający ciekawe światło na nastrój byłego naczelnego wodza: „Znajduję obowiązkiem moim uprzedzenie Rządu Narodowego, że zamyślam udać się na forpoczty nieprzyjaciela i tam prosić, aby mnie prywatnym już tylko będącym człowiekiem do wód przepuszczono".
[53] Zwierkowski, *op. cit.*, s. 418.
[54] *Pamiętnik Henryka Bogdańskiego*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830—1831*, Lwów 1882, s. 212; Kicka, *op. cit.*, s. 313; Gajewski, *op. cit.*, t. II, s. 111, 115 i 146.



Generał Jan Krukowiecki

nienia się od prezesa rządu — skłoniły Krukowieckiego do usunięcia naczelnego wodza. 19 sierpnia na mocy artykułu 3 uchwały sejmowej z 17 sierpnia Krukowiecki odwołał Dembińskiego z naczelnego dowództwa, powierzając je czasowo szefowi sztabu gen. Łubieńskiemu [55].

W ciągu ośmiu dni naczelnego dowództwa gen. Dembińskiego nie zarysowały się wyraźnie jakieś nowe tendencje w polityce kadrowej. Starał się on raczej zachować hierarchię dowódczą utworzoną przez Skrzyneckiego. Nie podjął też żadnych przedsięwzięć w polityce awansowej na wyższych szczeblach dowodzenia.

Jeszcze przed udzieleniem dymisji Dembińskiemu zwołał Krukowiecki 19 sierpnia przed południem radę wojenną z udziałem generałów: Dembińskiego, Małachowskiego, Umińskiego, Ramoriny, Prądzyńskiego, Chrzanowskiego, Sierawskiego, Kołaczkowskiego, Łubieńskiego, Lewińskiego, K. Skarżyńskiego, Rybińskiego i płk. Bema. Głównym przedmiotem roz-

[55] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 118, 119, 120 i 121.

ważań było ustalenie koncepcji dalszych działań wojennych wobec bezpośredniego zagrożenia Warszawy przez armię Paskiewicza.

Rada podjęła dyskusję nad trzema przygotowanymi wcześniej wariantami działań. Pierwszy z nich zakładał stoczenie walnej bitwy na przedpolach Warszawy. Drugi — podjęcie częścią sił obrony Warszawy, a częścią przeniesienie działań na wschodni brzeg Wisły. Trzeci — ewakuację stolicy i przeniesienie powstania na Litwę. Rada większością głosów przyjęła wariant drugi, szczególnie mocno rekomendowany przez gen. Prądzyńskiego [56].

Zaraz po zakończeniu obrad Krukowiecki udzielił Dembińskiemu dymisji [57].

Krukowiecki nosił się początkowo z zamiarem powołania na stanowisko naczelnego wodza innego generała. Jednakże po konsultacji z Prądzyńskim i Kołaczkowskim zmienił zdanie i postanowił skupić w swych rękach władzę cywilną i wojskową [58]. Było to o tyle trudne, że nie mógł Krukowiecki siebie mianować naczelnym wodzem, ponieważ sejmowa interpretacja uchwały z 17 sierpnia przewidywała, że „Prezes Rady Ministrów tem samem, że jest uprawniony do nominowania Naczelnego Wodza, już nim sam być nie może” [59]. Chcąc w tej sytuacji zachować pozory praworządności, a jednocześnie zatrzymać dla siebie dowodzenie Siłą Zbrojną Narodową, postanowił Krukowiecki powołać „zastępcę” naczelnego wodza. Stanowisko to zaproponował gen. Pacowi [60]. Ponieważ Pac zdecydowanie odmówił, wezwał gen. dyw. Małachowskiego. Ten początkowo wzbraniał się, ale zgodził się, kiedy go przekonano, że nie jest to stanowisko samodzielne, lecz bezpośrednio podległe pod względem wojskowym gen. Krukowieckiemu [61].

W ten sposób Małachowski świadomie rezygnował z „atrybucji” naczelnego wodza i przekazywał je prezesowi rządu. Godził się także maskować przed Sejmem wojskową uzurpację Krukowieckiego. Po nominacji 20 sierpnia 1831 r. przywdział mundur ze szlifami naczelnego wodza, wystawiał wnioski awansowe i wykonywał wszystkie ceremo-

[56] Biblioteka Narodowa (BN), sygn. 905, k. 3—9; Forster, *op. cit.*, cz. 3, s. 97—106; Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej w roku 1831*, Petersburg 1898, s. 225; Tokarz, *Wojna...*, s. 524; W. Węgliński, *Rada wojenna 19 sierpnia*, SMHW 1972, t. XVIII, cz. I, s. 147.

[57] Dwa dni wcześniej, 17 VIII, Krukowiecki potwierdził nominację Dembińskiego, BPAN Kraków, sygn. 1202, k. 30. Wówczas obawiał się jeszcze zorganizowanego przeciwdziałania Dembińskiego; por. Zwierkowski, *op. cit.*, s. 455.

[58] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 567; Bloch, *Prądzyński...*, s. 505.

[59] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 455.

[60] Tokarz, *Wojna...*, s. 524.

[61] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 122; W. Zwierkowski, *Korpus II polski*, Paryż 1844, s. 5; tenże, *Rys...*, s. 475, 476; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 160.

nialne czynności związane z tym stanowiskiem[62]. Praktycznie jednak dowodził tylko siłami, które przeznaczone zostały do obrony Warszawy, i to z ograniczonym prawem podejmowania decyzji[63]. Wszystkie decyzje operacyjne, organizacyjne i personalne dotyczące całości Siły Zbrojnej Narodowej pozostawały w rękach Krukowieckiego[64].

W tym podziale dowodzenia popełniono poważny błąd, który w dużym stopniu przyczynił się do dezorganizacji całego systemu dowodzenia armią. Mianowicie sztab główny, który powinien przejść pod bezpośrednie rozkazy Krukowieckiego, pozostał przy gen. Małachowskim[65]. Z jednej strony sztab zabezpieczał realizację operacyjnych decyzji Krukowieckiego, z drugiej zaś był organem taktycznym dowodzenia Małachowskiego. Ze zrozumiałych względów nie mógł dobrze spełniać dwóch bardzo różnych zadań. Istniał wprawdzie tak zwany przyboczny sztab prezesa rządu z płk. Breańskim na czele, był on jednak organem zbyt słabym, by sprostać wymogom dowodzenia na szczeblu operacyjnym[66].

Z chwilą objęcia prezesury Krukowiecki zabrał się energicznie do uporządkowania spraw kadrowych w armii. Dotychczasową politykę personalną oceniał negatywnie, uważał, że pośród awansowanych przez Skrzyneckiego generałów tylko kilku jest „wartych tego miejsca"[67]. Na początku przeprowadził dość szczegółową analizę obsady stanowisk generalskich, a następnie polecił opracowanie tak zwanych list starszeństwa „generałów i oficerów wyższych"[68]. Wskazuje to, iż w polityce kadrowej przyjął on zasadę starszeństwa. Odcinał się od metod polityki kadrowej Skrzyneckiego. „Roman Sołtyk codziennie do mnie łazi, żeby go nominować generałem, a za Zielińskim prze nawet generał Morawski, ale z nich żaden nim nie będzie, chyba bym chciał naśladować Skrzyneckiego..."[69]

[62] Nie nosił jednak podwójnych haftów generalskich przy mundurze, które przysługiwały naczelnemu wodzowi, Zwierkowski, *Rys...*, s. 477. Wojsko do tego stopnia traktowało Krukowieckiego jako naczelnego wodza, że kilkakrotnie w rozkazach zwracano uwagę, iż raporty mają być kierowane do Małachowskiego, a nie bezpośrednio do Krukowieckiego; por. BUW, sygn. 563, k. 14 rozkaz z 24 VIII 1831 i k. 21 rozkaz z 31 VIII.

[63] Większość meldunków składanych przez Ramorinę i Łubieńskiego kierowana była bezpośrednio do prezesa rządu.

[64] Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 161; Bloch, *Prądzyński...*, s. 505; Bem, *op. cit.*, s. 142; Tokarz, *Wojna...*, s. 524.

[65] Tokarz, *Wojna...*, s. 524; Bloch, *Prądzyński...*, s. 506.

[66] Sztab ten przyjmował meldunki głównie od instytucji wojskowych znajdujących się w Warszawie, ale sam dyrektyw żadnych nie wydawał, BUW, sygn. 570, vol. II, k. 15; F. Breański, *Autobiografia*, Kraków 1914, s. 30.

[67] Forster, *op. cit.*, cz. 3, s. 8; BUW, sygn. 579, k. 35 i sygn. 562, k. 87.

[68] AMWP, sygn. 5903; BUW, sygn. 562, k. 51.

[69] Forster, *op. cit.*, cz. 3, s. 8.

Pierwszą ważną zmianą personalną dokonaną przez Krukowieckiego było powołanie 18 sierpnia gen. Chrzanowskiego na stanowisko gubernatora Warszawy[70]. Mimo sprzeciwu radykałów Krukowiecki uważał, iż jest to nominacja trafna, gdyż Chrzanowskiego cenił bardzo wysoko. Jego zdaniem był to „czynny, determinowany i zdatny oficer"[71].

Dowódcą korpusu przeznaczonego do działań na prawym brzegu Wisły wyznaczony został 20 sierpnia gen. Ramorino. Jest to jedna z najbardziej dyskusyjnych nominacji w dziejach powstania listopadowego. Zarówno współcześni, jak i późniejsi badacze, zadawali sobie niejednokrotnie pytanie, jakie okoliczności czy motywy skłoniły Krukowieckiego do powierzenia temu generałowi zadania o wielkiej wadze[72]. Ramorino przebywał dopiero cztery miesiące w Polsce, nie znał języka i niczym szczególnym dotychczas się nie wyróżnił.

Ostatnio Czesław Bloch poparł tezę zawartą w pracy Władysława Bortnowskiego, że kapitulancka misja tego korpusu, a także chęć umożliwienia wyjazdu z Królestwa ks. Czartoryskiemu, skłoniły Krukowieckiego do tej nominacji. Ramorino jako cudzoziemiec bardziej gwarantował zachowanie w tajemnicy przed polską kadrą oficerską istotnych zadań tego korpusu[73]. Wydaje się jednak, że oprócz wymienionych wchodziły w grę jeszcze inne względy. Krukowiecki objął przecież władzę w wyniku ostrej walki politycznej, w którą zaangażowanych było wielu generałów. Sam pisał, że „w wojsku Umiński i Dembiński robią partię przeciw mnie... Ostatni prócz tego jako przyjaciel Skrzyneckiego myśli już być sukcesorem jego władzy..."[74] W tej sytuacji powierzenie dowództwa któremukolwiek z generałów przeciwnych Krukowieckiemu równało się stworzeniu w korpusie opozycji o dużej możliwości działania. Korpus ten bowiem operując samodzielnie poza Warszawą automatycznie był wyłączony spod kurateli prezesa rządu i mógł stać się ośrodkiem powstania nowej władzy. Ramorino jako cudzoziemiec był spośród generałów najbardziej obojętny politycznie i najbardziej skory — w ocenie Krukowieckiego — do pełnego podporządkowania się prezesowi rządu. Opozycjonistów i generałów podatnych na ich wpływy Krukowiecki wolał pozostawić w Warszawie.

Pod względem organizacyjnym korpus gen. Ramoriny składał się

[70] Bloch, *Chrzanowski...*, s. 163.

[71] Forster, *op. cit.*, cz. 3, s. 128; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 228; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 319.

[72] Bem, *op. cit.*, s. 155; Drewnicki, *op. cit.*, s. 255; Tokarz, *Wojna...*, s. 529; A. Śliwiński, *Powstanie listopadowe*, Kraków b.d.w., s. 172.

[73] Bloch, *Prądzyński...*, s. 507; por. W. Bortnowski, *2 korpus w powstaniu listopadowym (22 VIII—18 IX 1831)*, SMHW 1963, t. IX, cz. 1, s. 236.

[74] Forster, *op. cit.*, cz. 2, s. 9 i 10.



Generał Hieronim Ramorino

w większości z jednostek, które przydzielone były do niego rozkazem z 14 sierpnia. Korpus tworzyły 5 i 6 dywizje piechoty i brygada jazdy gen. Sznajdego. Dodatkowo rozkazem z 20 sierpnia przydzielona została 3 dywizja jazdy, wchodząca poprzednio w skład korpusu rezerwowego [75].

Obsada personalna stanowisk generalskich w korpusie gen. Ramoriny uległa dużym przemianom w stosunku do ustalonej rozkazem z 14 sierpnia. Dowódcami obydwu dywizji piechoty byli jak poprzednio generałowie Sierawski (piątej) i Bieliński (szóstej) [76]. 1 brygadą w 5 dywizji dowodził od 17 sierpnia gen. Węgierski, który w dniu wymarszu korpusu został odwołany z tego stanowiska i mianowany dowódcą 1 brygady 3 dywizji, pozostającej w Warszawie. Brygadę po nim przekazano czasowo płk. Dąbrowskiemu. 2 brygadą w 5 dywizji dowodził jak poprzednio gen. Zawadzki [77]. W 6 dywizji 1 brygadą dowodził gen. Sierakowski. Odwołany on został również z tego stanowiska i pozostawiony w Warszawie, a brygadę jego powierzono zastępczo płk. Urbańskiemu [78]. Dowódcą 2 brygady w 6 dywizji był gen. Młokosiewicz, który, podobnie jak Węgierski i Sierakowski, w dniu 20 sierpnia odwołany został ze stanowiska i przesunięty na dowódcę 2 brygady 3 dywizji pozostającej w Warszawie [79]. Brygadę tę powierzono płk. Rychłowskiemu. Wątpić należy, aby przypadek zadecydował o tym, że na czterech dowódców brygad piechoty trzech zmieniono w dniu wymarszu korpusu. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy trzej odwołani generałowie należeli do grupy oficerów powołanych z rezerwy. Ich stanowiska powierzono natomiast oficerom armii czynnej sprzed 29 listopada 1830 r. Nasuwa to wniosek, iż Krukowiecki celowo dokonał tych zmian, by zapewnić większą subordynację, zważywszy, iż na sześć generalskich stanowisk w piechocie cztery objęli oficerowie z dywizji dowodzonej przed powstaniem przez Krukowieckiego [80]. Ponadto cała trójka przeniesionych generałów była w jakiś sposób związana z Dembińskim lub Umińskim [81].

Podobnych przesunięć personalnych dokonano w jeździe. Dowódca 3 dywizji gen. Kazimierz Skarżyński 20 sierpnia mianowany został dowódcą 2 dywizji po chorym gen. Turno [82]. 3 dywizję zgodnie z rozkazem objąć miał gen. Miller, dowodzący dotychczas w zastępstwie 2 dywizją. Jednakże Miller zachorował w czasie pobytu w Zakroczymiu i nie mógł przyjechać do Warszawy [83]. W efekcie dywizja wymaszerowała bez dowódcy i dopiero 1 września stanowisko to powierzono Gawrońskiemu, dotychczasowemu dowódcy brygady w tej dywizji [84].

W stosunku do dowódców brygad jazdy zastosowano tę samą zasadę, jak wobec dowódców brygad piechoty. Generałowie Stanisław Wąsowicz i Ambroży Skarżyński, obaj mianowani z rezerwy, odkomenderowani zostali do 2 dywizji [85]. Na ich miejsce przysłany został gen. Konarski. W wyniku tych zmian wszyscy generałowie w jeździe należeli do grupy oficerów armii czynnej. Wprawdzie K. Skarżyński był także oficerem służby czynnej, ale przeniesiony został prawdopodobnie dlatego, że w czasie „delegacji bolimowskiej" okazał się stronnikiem Skrzyneckiego [86].

Seria personalnych przesunięć, poczynionych w ostatniej chwili, niedwuznacznie świadczy o tym, iż przy wyznaczaniu dowódcy korpusu kierowano się także względami politycznymi.

[75] BN, sygn. 6599, *Notaty Nabielaka*, k. 4, 6, 7; W. Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 349 i 350; Bortnowski, *2 korpus...*, s. 186.
[76] Bortnowski, *2 korpus...*, s. 186.
[77] BUW, sygn. 562, k. 53; por. BN, sygn. 6599, k. 4 i 10; Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 350.
[78] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 78 mylnie podaje, że Sierakowski działał w składzie korpusu Ramoriny.

[79] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 256.
[80] Urbański, Zawadzki, Rychłowski, Bieliński.
[81] Węgierski działał wraz z Umińskim jeszcze w związkach tajnych; Sierakowski był w korpusie Dembińskiego na Litwie dowódcą piechoty; Młokosiewicz — poznaniak, także zbliżony do Umińskiego.
[82] BUW, sygn. 560, k. 33; *tamże*, sygn. 562, k. 53; AMWP, sygn. 5903.
[83] BUW, sygn. 560, k. 33 i sygn. 570 vol. 2, k. 1.
[84] Kruszewski, *op. cit.*, s. 151; Szumski, *op. cit.*, s. 159.
[85] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 125.
[86] „Zaufanie w Wodzu Naczelnym (Skrzyneckim — *M.T.*) zdaje mu się być niezmiennym w jego dowództwie", *Dyaryusz...*, t. VI, s. 342.

W trakcie działań, aż do chwili wkroczenia korpusu do Galicji, poważniejszych zmian personalnych na stanowiskach generalskich nie notowano. Jedynie płk Rychłowski, ranny w czasie bitwy pod Rogoźnicą, powrócił do Warszawy, a na jego miejsce odkomenderowano z 1 dywizji gen. Langermana. Wskutek zatargów z kadrą oficerską brygady, którą dowodził (2 brygada 1 dywizji), został on 4 września zawieszony w obowiązkach dowódcy, a 7 września odjechał do korpusu Ramoriny [87].

Jednocześnie z korpusem Ramoriny wysłany został do województwa płockiego oddział jazdy z zadaniem zaopatrzenia stolicy w żywność. Dowództwo oddziału powierzył Krukowiecki gen. Łubieńskiemu, dotychczasowemu szefowi sztabu głównego. Podobno dowództwo to otrzymał Łubieński na własną prośbę. Jak twierdzą pamiętnikarze, przewidując bliski upadek powstania, chciał on usunąć się z pierwszoplanowych stanowisk [88]. Oddział ten tworzyła 2 dywizja jazdy i kilka drobnych jednostek z załogi Modlina. Dowództwa brygad objęli generałowie przeniesieni 20 sierpnia z korpusu Ramoriny — Kazimierz Skarżyński, Ambroży Skarżyński i Stanisław Wąsowicz. Łubieński nie był z tego zbyt zadowolony i żalił się Prądzyńskiemu, że „przybycie generałów Skarżyńskich braci nie najlepszym jest widziane okiem przez oficerów, zamiast pomocy do służby prędzej stają się trudnością..." [89]

Dowództwo rezerw tego oddziału objął chory gen. Miller. Organizował on w Zakroczymiu szwadrony rezerwowe 6, 7 i 10 pułku ułanów oraz 4 i 5 pułku strzelców konnych i 2 pułku krakusów [90]. Oddział Łubieńskiego działał w nie zmienionym składzie organizacyjnym i personalnym aż do połączenia się z siłami głównymi, które po kapitulacji Warszawy przybyły 9 września do Modlina.

Trzecia, największa część sił armii polowej przeznaczona została do obrony Warszawy. Siły te uformowano w dwa korpusy bezpośrednio podległe gen. Małachowskiemu.

Gen. Umiński dowodził pierwszym korpusem. W jego skład wchodziła 1 dywizja piechoty gen. Rybińskiego, 4 dywizja piechoty gen. Milberga i 1 dywizja jazdy gen. Jagmina. Ponadto przydzielona została doń dodatkowa samodzielna brygada piechoty gen. Czyżewskiego, złożona z batalionów marszowych i rezerw.

Gen. Dembiński dowodził drugim korpusem. Został on sformowany

[87] BUW, sygn. 560, k. 61; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 394; Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 373.

[88] Zwierkowski, *Rys...*, s. 481; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 354.

[89] Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 169.

[90] BUW, sygn. 570, vol. 2, k. 26.

z 3 dywizji piechoty, brygady jazdy gen. Dłuskiego i oddziału gen. Ruttié [91].

Największe zmiany personalne przeprowadzono w 3 dywizji piechoty. 20 sierpnia dotychczasowy jej dowódca gen. Małachowski przeszedł na stanowisko zastępcy naczelnego wodza. Dowództwo dywizji objął po nim gen. Bogusławski, a brygad generałowie Węgierski i Młokosiewicz [92]. W innych oddziałach załogi Warszawy zmiany personalne ograniczyły się do mało znaczących przesunięć; m.in. dowództwo brygady po gen. Langermanie powierzono płk. Niewęgłowskiemu [93].

Wśród generalicji instytucji centralnych i rezerwy prawie żadnych zmian personalnych Krukowiecki nie przeprowadził. Wyrazem uznania istniejącego stanu rzeczy w tym pionie służby było utrzymanie gen. Morawskiego na stanowisku ministra wojny i wystawienie mu nominacji na członka Rady Ministrów [94].

W sztabie głównym, w związku z odejściem gen. Łubieńskiego, obowiązki szefa sztabu powierzono gen. Lewińskiemu, dotychczasowemu podszefowi sztabu [95]. Ponadto pod naciskiem lewicy powstańczej 24 sierpnia Krukowiecki odwołał ze stanowiska szefa wywiadu gen. Załuskiego i odkomenderował go do Modlina [96]. Kwatermistrzem generalnym armii pozostał jak poprzednio gen. Prądzyński.

W dowództwach sił terytorialnych nastąpiły dwie dość istotne zmiany personalne. 19 sierpnia powołał Krukowiecki do służby czynnej gen. bryg. Szembeka, który działał dotychczas jako ochotnik w województwach krakowskim i sandomierskim [97]. 24 sierpnia przekazał Szembekowi piastowane dotychczas przez Różyckiego dowództwo województw: kaliskiego, krakowskiego i sandomierskiego. Różycki pozostał jedynie przy obowiązkach dowódcy „oddzielnego korpusu". Wszystkie siły działające na tym obszarze, a także zakłady rezerw (Szeptycki, Kamiński, Stryjeński, Weyssenhoff, Różycki), przeszły bezpośrednio pod komendę Szembeka [98].

Drugim ważnym pociągnięciem było powołanie na stanowisko dowódcy

[91] Prądzyński, *Pamiętniki*, t. IV, s. 254.

[92] Wszystkie te zmiany nastąpiły 20 VIII 1831.

[93] BUW, sygn. 560, k. 61 (4 IX 1831); Patelski, *op. cit.*, s. 167, pisze, że brygada była „wodzona na przemian przez Niewęgłowskiego lub Bobińskiego..."

[94] AGAD WC, sygn. 67 b, k. 161.

[95] Zwierkowski, *Rys...*, s. 481.

[96] Tokarz, *Wojna...*, s. 522; Bloch, *Prądzyński...*, s. 499; Staszewski, *Generał Załuski...*, s. 60; J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 13.

[97] AGAD WC, sygn. 259, k. 259; BUW, sygn. 560, k. 47. Szembek od momentu dymisji pozostawał w dość ścisłej łączności z Krukowieckim; Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 93 i t. IV, s. 173.

[98] Forster, *op. cit.*, s. 134. Szembek tej nominacji jednak nie przyjął i komenda praktycznie pozostała przy Różyckim.

Gwardii Narodowej Warszawskiej gen. Piotra Łubieńskiego, dotychczasowego szefa sztabu tej gwardii. Nominacja spowodowana była ustąpieniem z tego stanowiska 23 sierpnia Antoniego Ostrowskiego [99].

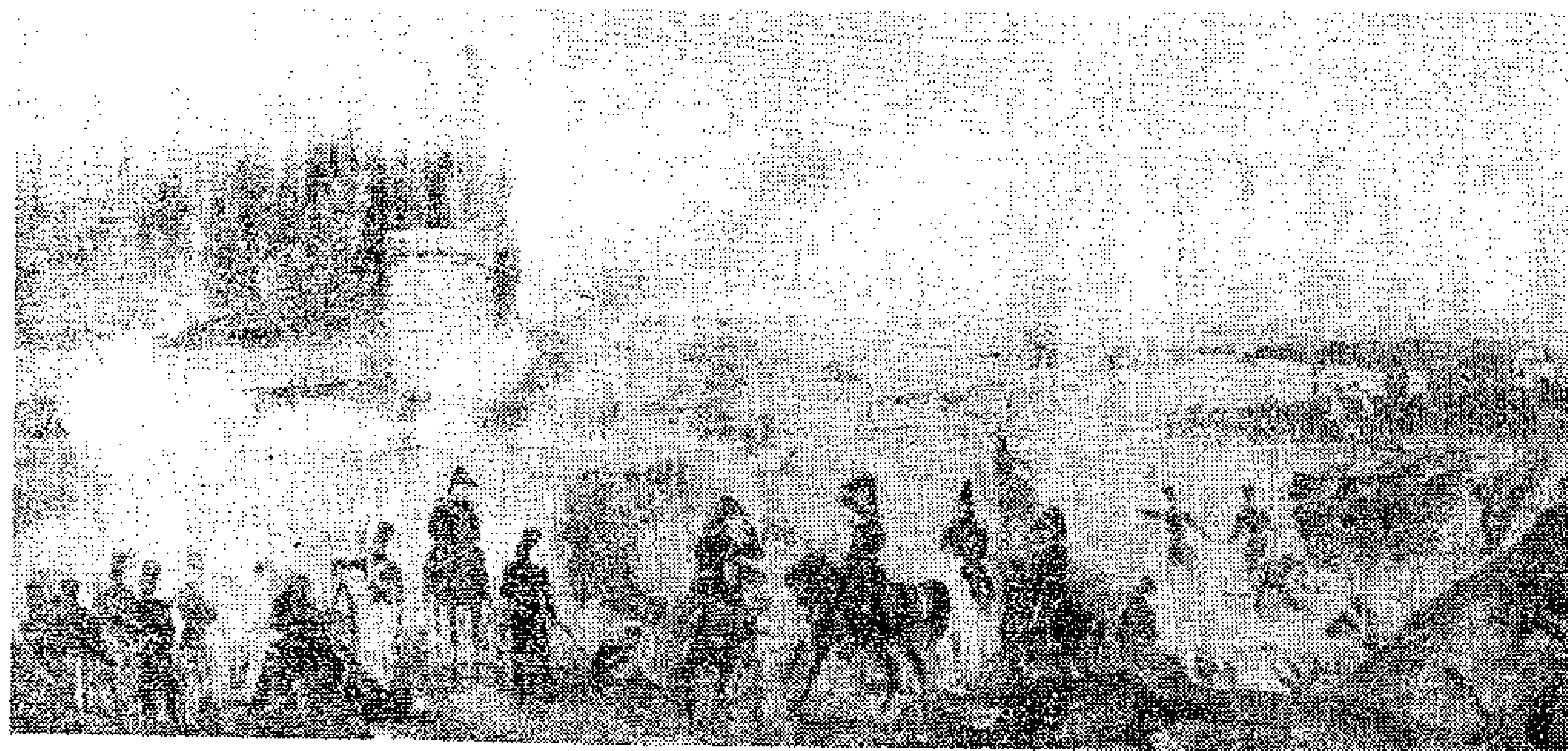
W sumie zmiany personalne na stanowiskach generalskich były niewielkie w stosunku do zapowiedzi Krukowieckiego przed objęciem władzy. Poza Skrzyneckim i Załuskim nie usunął z wojska żadnego generała, mimo że radykałowie domagali się oddalenia obydwóch Skarżyńskich, Milberga i Jagmina [100]. Na zapytanie Lelewela, „czyli by wódz naczelny nie mógł ruszyć niektóre niepewnego lub słabego koloru osoby?" — odpowiedział: „Już i tak wojsko zdezorganizowane. Choć zmiany są do zrobienia, nie jest jednak teraz czas do tego" [101].

Pierwsze awanse generalskie uzyskali od Krukowieckiego ci, których wyraźnie szykanował Skrzynecki.

19 sierpnia ogłoszony został w rozkazie awans Prądzyńskiego do stopnia generała dywizji [102], a 21 sierpnia awansował także do tego stopnia Szembek [103]. Oba wspomniane awanse, mimo nacisku Rządu Narodowego, odrzucił w swoim czasie Skrzynecki [104].

24 sierpnia ukazał się rozkaz o awansie do stopnia generała brygady Wincentego Dobieckiego, który w stopniu pułkownika 22 lipca uzyskał dymisję [105]. Nowe wnioski awansowe kierował Małachowski jako zastępca naczelnego wodza do Krukowieckiego. Wnioski te ani w formie, ani w treści nie odbiegały od przyjętych za czasów Skrzyneckiego. 21 sierpnia Małachowski wystąpił o awans dla Bema i Sowińskiego: „Mam zaszczyt upraszać J. W. Prezesa Rządu Narodowego o udzielenie stopni generałów brygad dla pułkowników artylerii Józefa Sowińskiego i Józefa Bema, którzy to oficerowie równie roztropności jak i gorliwości w służbie liczne dali dowody" [106]. Oba awanse ogłoszone zostały w rozkazie 25 sierpnia [107]. Wkrótce potem, 2 września, awansowany został do stopnia

[99] Łepkowski, *Warszawa w powstaniu...*, s. 214; Rostocki, *Gwardia...*, s. 206.
[100] *Dyaryusz...*, t. VI, s. 341; Tokarz, *Wojna...*, s. 523.
[101] Forster, *op. cit.*, s. 123.
[102] AGAD WC, sygn. 259, k. 254; AGAD KRW, sygn. 328; BUW, sygn. 563, k. 6 rozkaz z 19 VIII; BCzart., sygn. 5312 rozkaz z 19 VIII.
[103] AGAD WC, sygn. 259, k. 261; BUW, sygn. 560, k. 47.
[104] Prądzyński awansował z zaliczeniem starszeństwa od 30 VII, tak jak życzył sobie tego 14 VIII w Ołtarzewie; por. BUW, sygn. 562, k. 52, dzięki temu uzyskał starszeństwo nad Dembińskim, Ramoriną i Chrzanowskim; por. Zwierkowski, *Rys...*, s. 420.
[105] BUW, sygn. 560, k. 40; por. AMWP, sygn. 1711 c; BCzart., sygn. 5312, k. 337.
[106] BUW, sygn. 560, k. 43.
[107] BCzart., sygn. 5312, k. 337; AMWP, sygn. 1711c; BUW, sygn. 563, k. 15.



Szturm rogatek jerozolimskich

generała brygady ranny pod Rogoźnicą płk Rychłowski, którego „żołnierze okrzyknęli sami przez się generałem" [108].

Za prezesury Krukowieckiego najwięcej dyskusji wzbudził awans generalski udzielony 5 września płk. Kazimierzowi Słupeckiemu — dyrektorowi komisariatu ubiorczego [109]. W jakim stopniu był to awans uzasadniony — trudno ocenić. Być może Krukowiecki w ten sposób chciał zrekompensować krzywdy wyrządzone Słupeckiemu w związku z zaliczeniem go do grupy generałów obwinionych o spisek. Zaznaczyć również trzeba, iż Słupecki to bliski współpracownik Krukowieckiego z czasów, gdy był on jeszcze gubernatorem Warszawy [110].

Na początku września otrzymał urlop „nieograniczony", a następnie dymisję gen. Michał Mycielski [111].

Pod silną ręką nowego prezesa polityczne sprzeczności wśród generałów nieco przycichły aż do momentu wznowienia walki politycznej o niedopuszczenie do kapitulacji stolicy [112].

Wobec wojny Krukowiecki zajął w tym czasie stanowisko zbliżone do postawy ks. Czartoryskiego, to znaczy dążył do uzyskania za cenę kapitulacji status quo sprzed 29 listopada 1830 r. Był zatem przeciwnikiem kapitulacji bezwzględnej [113]. Wkrótce po objęciu prezesury rozpoczęły się

[108] AGAD WC, sygn. 259, k. 265 i 266; Sierawski, *op. cit.*, s. 271; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 395.
[109] AGAD WC, sygn. 259, k. 267 i 269; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 201.
[110] 27 XII 1830 odkomenderowany był do pomocy gubernatorowi i aż do powołania na dyrektora komisariatu ubiorczego pozostawał na tym stanowisku, AGAD KRW, sygn. 330, k. 1.
[111] BUW, sygn. 562, k. 54 dymisja datowana 4 IX; Staszewski, *Generał Michał Mycielski...*, s. 30, podaje datę dymisji 2 IX 1831.
[112] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 226—227; Forster, *op. cit.*, s. 128; A. Wrotnowski, *op. cit.*, s. 98.
[113] „Co do prowadzenia wojny Krukowiecki miał te same przekonania co Chłopicki

pierwsze rozmowy pertraktacyjne. Tym razem inicjatywa wyszła od Paskiewicza, za pośrednictwem hrabiego Witta. Krukowiecki skwapliwie podjął te pertraktacje, zwłaszcza że zyskał poparcie Prądzyńskiego. 4 września 1831 r. doszło do pierwszej wstępnej rozmowy między Prądzyńskim a rosyjskim gen. Dannenbergiem.

Wszczęcie układów wzbudziło niezadowolenie wśród radykałów i kaliszan; przeciwko nim wystąpili także generałowie Małachowski, Umiński i minister wojny Morawski [114]. Mimo opozycji rządu i Sejmu, a także części generalicji, Krukowiecki 6 września pertraktacje kontynuował.

Nie przyniosły one rezultatu i tego dnia rano wojska rosyjskie rozpoczęły szturm stolicy. Brak konkretnej koncepcji obrony i nieudolność dowodzenia spowodowały, że już pierwszego dnia walki Rosjanie opanowali zewnętrzną linię umocnień. Zdobyte zostały dzieła fortyfikacyjne (nr 54 do 58), broniące Warszawy od strony Woli — w tym tak zwana reduta wolska, w obronie której poległ gen. Józef Longin Sowiński [115].

W nocy z 6 na 7 września doszło do wznowienia pertraktacji, w wyniku których 7 września Krukowiecki podpisał list „submisyjny", mówiący po raz pierwszy o bezwzględnej kapitulacji powstania [116]. Sejm zgadzał się na pertraktacje dotyczące ewentualnej kapitulacji Warszawy, w żadnym jednak razie nie upoważnił Krukowieckiego do podpisania kapitulacji całego powstania i składania „submisji imieniem narodu polskiego".

W tej sytuacji 7 września wieczorem Sejm udzielił dymisji Krukowieckiemu ze stanowiska prezesa rządu. Nowym prezesem Rządu Narodowego mianowany został Bonawentura Niemojowski [117].

Do usunięcia Krukowieckiego z zajmowanego urzędu w dużej mierze przyczynił się gen. Małachowski. Około godziny dwudziestej 7 września przybył on z okopów do Pałacu Namiestnikowskiego, gdzie urzędował Krukowiecki, z pretensjami, że prezes rozkazał wycofać wojsko na Pragę,

i wszyscy nasi wyżsi wojskowi" — pisze Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 199. Zwrócić jednak należy uwagę, iż Krukowiecki objął prezesurę w sytuacji znacznie gorszej niż w okresach wcześniejszych; Tokarz, *Wojna...*, s. 592, ocenia wysoko jego przedsięwzięcia wojskowe.

114 Forster, *op. cit.*, cz. 3, s. 178.

115 Łoś, *Generał Józef Sowiński...*, s. 169; Łepkowski, *Warszawa w powstaniu...*, s. 225—226; BN, sygn. 8830/II, Trzaskowski, *Zbiór różnych drobnostek...*, k. 44; por. *Pamiętniki Michała Modzelewskiego*, w: *Zbiór pamiętników...*, s. 406; Tokarz, *Wojna...*, s. 571—572.

116 Bloch, *Prądzyński...*, s. 535; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 524; Tokarz, *Wojna...*, s. 578 i 579; B. Zamorski, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania roku 1830*, Lwów 1881, s. 231.

117 Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 250; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 168; Ostrowski, *op. cit.*, s. 393.



Śmierć generała Sowińskiego na Woli

podczas gdy istniały jeszcze realne warunki obrony stolicy. Między obu generałami doszło do ostrej wymiany zdań. Krukowiecki wskazywał na bezsens obrony i poinformował Małachowskiego o zamiarze kapitulacji stolicy i poddaniu całego powstania. Małachowski nie uległ jednak kapitulanckim nastrojom Krukowieckiego i pośpieszył do Sejmu z doniesieniem, że Krukowiecki zdradza ojczyznę. Ponaglony przez Małachowskiego Sejm udzielił dymisji Krukowieckiemu i powołał nowy rząd.

Tego samego dnia nowy prezes rządu mianował dotychczasowego zastępcę naczelnego wodza gen. Małachowskiego naczelnym wodzem Siły Zbrojnej Narodowej [118]. Na wiceprezesa Rządu Narodowego powołał sekretarza generalnego Komisji Rządowej Wojny, płk. Zielińskiego [119]. Ministrem wojny pozostał w dalszym ciągu gen. Morawski. Nowe władze udzieliły natychmiast dymisji ze stanowiska gubernatora Warszawy gen. Chrzanowskiemu, zdecydowanemu rzecznikowi kapitulacji. Obowiązki gubernatora objął gen. Sierakowski [120].

Zamierzając kontynuować obronę stolicy Małachowski zwołał natychmiast radę wojenną. W jej skład weszli generałowie: Krasiński, Suchorzewski, Tomicki; przybyli także generałowie Rybiński, Dembiński, Andrychiewicz, płk Zieliński i nieco później szef sztabu gen. Lewiński [121]. Większość generałów wypowiedziała się za ewakuacją Warszawy, nie

118 Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 224.

119 Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 305; Relacja gen. K. Zielińskiego, w: *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, Warszawa 1959, z. 12, s. 372.

120 Zwierkowski, *Rys...*, s. 565; Tokarz, *Wojna...*, s. 592; Bloch, *Chrzanowski...*, s. 170.

121 Spazier, *op. cit.*, s. 374; Zwierkowski, *Rys...*, s. 569; Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 119; Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 305, wymienia także Chrzanowskiego.

widząc możliwości jej obrony. Szczególnie mocno ewakuację stolicy popierał gen. Lewiński [122].

Około godziny pierwszej w nocy przybył gen. Berg wraz z Prądzyńskim w celu dokończenia układów kapitulacyjnych wszczętych przez Krukowieckiego. Zgromadzona na radzie starszyzna wypowiedziała się dość zdecydowanie przeciw poddaniu całego powstania i zgadzała się tylko na militarną kapitulację Warszawy. Gen. Prądzyński jako jeden z współtwórców warunków pełnej kapitulacji zdania swojego nie wypowiadał [123].

Gen. Berg, zorientowawszy się w zmianie sytuacji, jaka nastąpiła w związku z dymisją Krukowieckiego, zapowiedział, że nie może kontynuować rokowań z nikim innym poza Krukowieckim lub osobą wyznaczoną przez niego. Posłano więc płk. Łagowskiego, aby sprowadził byłego prezesa. Krukowiecki początkowo odmówił przybycia. Zgodził się dopiero wówczas, gdy zgłosił się do niego gen. Lewiński z pisemnym wezwaniem, aby „uważając się jako prezes rządu powrócił do Warszawy dla uzupełnienia układów" [124].

Po przyjeździe Krukowieckiego okazało się jednak, że nowy rząd nie ma zamiaru ustępować, a obecny na radzie marszałek Sejmu Ostrowski zdecydowanie wystąpił przeciw układom. Początkowo Krukowiecki próbował tupetem odzyskać władzę w nadziei, że otrzyma poparcie zgromadzonej generalicji. Jednakże generałowie, głównie za sprawą Dembińskiego, który miał okazję odpłacić się Krukowieckiemu za dymisję z naczelnego dowództwa, odmówili poparcia Krukowieckiemu i stanęli po stronie Ostrowskiego [125].

Nieprzyjemne to zajście, które Tokarz nazywa „jedną z najprzykrzejszych kart historii XIX wieku", działo się w obecności gen. Berga [126]. Uświadomiło ono Bergowi fakt, że dalsze pertraktacje prowadzić należy głównie z generalicją. Z tego też względu, mimo oddalenia się Krukowieckiego i Ostrowskiego, Berg pozostał i rozpoczął rozmowy ze zgromadzonymi generałami. Była to konferencja, która zadecydowała nie tylko o kapitulacji Warszawy, ale w dużej mierze także o przyszłych losach powstania.

[122] S p a z i e r, *op. cit.*; o kapitulanckim nastawieniu Lewińskiego Z w i e r k o w s k i, *Rys...*, s. 569.

[123] Z w i e r k o w s k i, *Rys...*, s. 570.

[124] Dokument wzywający Krukowieckiego napisał płk Zieliński jako wiceprezes rządu i gen. Lewiński jako szef sztabu. Z treści tego dokumentu niedwuznacznie wynikało, że Niemojowski skłonny był ustąpić ze stanowiska na rzecz Krukowieckiego. Faktycznie jednak Niemojowski nie wiedział w ogóle, że Zieliński dokument taki napisał; por. F o r s t e r, *op. cit.*, s. 199.

[125] D e m b i ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 259; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. V, s. 307 i 308.

[126] T o k a r z, *Wojna...*, s. 591.



Układy o kapitulację Warszawy

Nie ma pełnej dokumentacji dotyczącej przebiegu rozmów wówczas prowadzonych. Lapidarnie wspominają o nich generałowie Lewiński, Dembiński i Małachowski, nadmieniając tylko o dyskusji dotyczącej konwencji kapitulacyjnej Warszawy [127]. Rybiński wbrew rzeczywistości wypiera się w ogóle udziału w tej dyskusji [128]. Prądzyński oględnie mówi: „Do zawarcia tej umowy ja już wcale nie należałem, albowiem należawszy wprzód do innej... korzystniejszej, nie mogłem do niej należeć..." [129] Formalnym wynikiem tych rozmów był list gen. Małachowskiego do Paskiewicza dotyczący kapitulacji Warszawy — w rzeczywistości, jak podejrzewa Tokarz, ustalono wówczas warunki kapitulacji całego powstania [130]. Z bardzo fragmentarycznych wzmianek wnosić można, iż w tej dość licznie zgromadzonej grupie generałów, do których dołączył jeszcze gen. Bogusławski, zarysowały się pewne rozbieżności.

Część generałów stała na stanowisku bezwzględnej kapitulacji całego powstania. Inni uważali za celowe przeciąganie rokowań w nadziei uzyskania dodatkowych koncesji. Nieliczni w ogóle nie mieli zamiaru kapitulować. Dużą skłonność do kapitulacji przejawiał gen. Lewiński, który ponoć oświadczył, „że trzeba by skończyć już raz z tą fraszką rewolucyjną" [131]. Gen. Krasiński i płk Zieliński, mimo oporu innych, zgadzali

[127] D e m b i ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 259; L e w i ń s k i, *op. cit.*, s. 114. Relacje Małachowskiego podał Z w i e r k o w s k i, *Korpus...*, s. 33 i *Rys...*, s. 571—576.

[128] P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 107.

[129] F o r s t e r, *op. cit.*, s. 29; por. K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. V, s. 119 nieco inna relacja.

[130] T o k a r z, *Wojna...*, s. 592. Berg w oficjalnym raporcie faktu tego nie stwierdzał, „...a to dzięki niezgodzie Polaków pozyskałem w kilku chwilach u gen. Małachowskiego, za zgodą generałów Izydora Krasińskiego, Dembińskiego, Rybińskiego, Bogusławskiego, Lewińskiego i Andrychiewicza zupełne poddanie stolicy, mostu na Wiśle i Pragi wraz z znajdującymi się tam działami oblężniczymi i amunicją", w: *Powstanie narodu polskiego 1830—1831 r. w świetle krytyki mocarstw europejskich*, Kraków 1906, s. 143.

[131] S p a z i e r, *op. cit.*, s. 376.

się na oddanie Pragi i koncentrację wojsk polskich w województwie płockim [132]. Dużą rezerwę wobec układów zachował Dembiński i nieznana z nazwisk grupa generałów, przemawiających w „duchu — jak pisze Zwierkowski — jaki im godność narodowa wskazywała..." [133]

Przykład Prądzyńskiego, który stał na uboczu, działał demoralizująco na innych generałów. Wielu z nich wyraziło ochotę oddania się w charakterze zakładników, była to bowiem honorowa forma wycofania się z udziału w powstaniu bez ściągania na siebie potępienia opinii. Jako zakładnicy ofiarowali się generałowie: I. Krasiński, Rybiński, Bogusławski, Lewiński, Andrychiewicz, a podobno nawet sam Dembiński [134]. Strona rosyjska zrezygnowała jednak z ich „poświęcenia".

Trzy dni naczelnego dowództwa gen. Małachowskiego nie zmieniły nastawienia politycznego generalicji. Sam Małachowski czuł się przygnębiony dopełnieniem aktu kapitulacji Warszawy i listem kapitulacyjnym, jaki wysłał rano 8 września do Paskiewicza. List ów stanowił wyraźne następstwo nocnej konferencji z Bergiem i zapowiadał kontynuowanie rokowań [135]. W rzeczywistości Małachowski nie należał do kapitulantów. Zarówno przed kapitulacją Warszawy, jak i u schyłku powstania, wypowiadał się zawsze za kontynuacją wojny. Jego udział w akcie kapitulacyjnym stolicy wynikał raczej z chwilowej słabości i ulegania opinii kapitulantów.

ROZPAD KORPUSU GENERALSKIEGO PO KAPITULACJI WARSZAWY I W OKRESIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA GENERAŁA MACIEJA RYBIŃSKIEGO

Akt kapitulacji Warszawy, podpisany przez Kazimierza Małachowskiego, był w rzeczywistości aktem o daleko większym zasięgu, niż wynikało to z jego nazwy. Oddawał on w ręce Paskiewicza most na Wiśle i przed-

[132] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. V, s. 309; Relacja gen. K. Zielińskiego, *Wypisy źródłowe...*, s. 374.

[133] Z w i e r k o w s k i, *Rys*, s. 376.

[134] Jest rzeczą charakterystyczną, że nazwiska tych generałów wymienił Prądzyński w sprawozdaniu, jakie przesłał Małachowskiemu, kiedy po kapitulacji Warszawy pozostał w mieście. Sprawozdanie to mogło być formą usprawiedliwienia jego udziału w rokowaniach kapitulacyjnych Krukowieckiego oraz pozostania w Warszawie. „Skoro mnie uwolnić zechcą — pisał w zakończeniu — moim obowiązkiem będzie pośpieszyć do moich braci oręża, dzielić z nimi ich dalsze losy". Była to także odpowiedź na publiczny zarzut zdrady, jaki mu postawił Umiński 8 września. Warto także wspomnieć, iż w pierwszej redakcji tego raportu w dniu 9 września Prądzyński wśród nazwisk nie wymienia Dembińskiego (K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. V, s. 119). Natomiast w późniejszej relacji (F o r s t e r, *op. cit.*, s. 228) nazwisko to dopisał.

[135] B o r t n o w s k i, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan...*, s. 192.

moście praskie oraz zobowiązywał armię polską do skoncentrowania się w województwie płockim, gdzie miały być dopełnione dalsze czynności kapitulacyjne. Ani rząd, ani Sejm aktu tego nie uznały, przeciwna była także opinia publiczna i liczni generałowie. W tej sytuacji Małachowski złożył 9 września na ręce prezesa rządu dymisję. Podkreślił, że sam jest przeciwny przyjętej formie układu i czuje się winnym „nieopatrzności" przy jego podpisaniu [136].

W związku z rezygnacją Małachowskiego prezes rządu zwołał 9 września w Modlinie radę wojenną z udziałem dowódców i oficerów sztabu do brygady i samodzielnego oddziału włącznie. Rada miała wytypować ze swojego składu trzech kandydatów, spośród których prezes rządu chciał wybrać i mianować wodza naczelnego [137]. Jednakże pod naciskiem generałów, głównie Dembińskiego i Wronieckiego, Niemojowski zrezygnował z dwustopniowych wyborów i zgodził się na wybór naczelnego wodza większością głosów. Na 72 uczestników — 18 głosowało za Rybińskim, 16 za Bemem, 8 za Dembińskim, po 6 za Umińskim i Lewińskim. Pozostałe głosy były rozproszone. Uwzględniając wyniki wyborów, w nocy z 9 na 10 września, prezes rządu wystawił nominację gen. Rybińskiemu na naczelnego wodza Siły Zbrojnej Narodowej, a następnego dnia, dla podniesienia autorytetu wodza, awansował go do stopnia generała dywizji [138]. Awansowano także do stopnia generała brygady wiceprezesa Rządu Narodowego płk. Karola Zielińskiego oraz płk. Romana Sołtyka [139].

Przy wyborze Rybińskiego odnowiły się spory polityczne między generałami.

Główny element podziału stanowił w dalszym ciągu stosunek do wojny. Duża część generałów z Dembińskim, Umińskim, Pacem, Bemem, Wronieckim, Ziemięckim, Wojczyńskim na czele wypowiadała się za kontynuacją wojny. Grupa z Lewińskim, Łubieńskim, Bogusławskim Andrychiewiczem, Załuskim, Czarnomskim i Młokosiewiczem — za układami i kapitulacją. Spazier twierdzi, że zwolenników wojny było znacz-

[136] Z w i e r k o w s k i, *Działania wodza, rad wojennych, parlamentarzy, prezesa rządu i Sejmu od 8 września do 5 października 1831 r.*, Paryż 1843, s. 2—7; T o k a r z, *Wojna...*, s. 596. Następstwem aktu kapitulacji Warszawy był list Małachowskiego skierowany do Paskiewicza 8 IX 1831, w którym wyrażał zgodę na koncentrację w woj. płockim.

[137] G o ł b a, *op. cit.*, s. 214; R o s t o c k i, *Władza wodzów...*, s. 170.

[138] BOss., sygn. 3519, k. 126 oryginał nominacji; S. P r z e w a l s k i, *Generał Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego (1784—1874)*, Wrocław 1949, s. 136 i 138; Z w i e r k o w s k i, *Działania wodza...*, s. 8.

[139] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 49; por. *Enc. Wojsk.*, t. VII, s. 565; Wniosek awansowy na Sołtyka złożony był przez Skrzyneckiego 31 VII 1831, AGAD WC, sygn. 259, k. 214; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 291.



Generał Maciej Rybiński

nie więcej niż kapitulantów [140]. Stwarzało to możliwość wyboru na stanowisko naczelnego wodza generała z ich kręgu. Sądzić można, iż wybór taki by nastąpił, gdyby nie dalsze wewnętrzne podziały polityczne istniejące wśród zwolenników wojny.

Po upadku Warszawy ożyło wyraźnie środowisko generałów — skrajnych konserwatystów, byłych zwolenników Skrzyneckiego, którym przewodzili Dembiński i Wroniecki. Wystąpili oni zdecydowanie przeciw kaliszanom i radykałom, zapowiadając oficjalnie dokonanie zamachu stanu i objęcie dyktatury [141]. Przeciwstawili im się generałowie z kręgu kaliszan i liberalnych konserwatystów (Umiński, Bem i Pac), wyrażając poparcie dla rządu Niemojowskiego i Sejmu [142]. W rezultacie wewnętrznych walk wśród zwolenników wojny największą ilość głosów zdobył gen. Rybiński — kandydat kapitulantów. Wśród kandydatur zgłoszonych na stanowisko naczelnego wodza obok Rybińskiego, Bema, Dembińskiego, Umińskiego i Lewińskiego zgłoszono jeszcze kandydatury Sierakowskiego i Morawskiego. Nie odegrały one jednak poważniejszej roli z uwagi na niewielką popularność wymienionych [143].

[140] S p a z i e r, *op. cit.*, s. 387.
[141] O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 417.
[142] *Tamże;* por. S p a z i e r, *op. cit.*, s. 387.
[143] Radykałowie nosili się podobno z zamiarem dokonania zamachu na Rybińskiego i powołania na stanowisko naczelnego wodza gen. Sierakowskiego. Pierwsze kroki już w tym kierunku poczyniono, lecz Sierakowski odmówił, S p a z i e r, *op. cit.*, s. 394.

O tym, że Rybiński nie nadawał się na stanowisko naczelnego wodza, wiedzieli generałowie wszystkich ugrupowań. Charakterystyczna jest wypowiedź Lewińskiego, który uważał, że „wybór jenerała Rybińskiego na naczelnego wodza jest więcej niż jedną przegraną bitwą" [144]. Przypominało to do złudzenia stanowisko, jakie zajął Chrzanowski wobec Skrzyneckiego 26 lutego 1831 r.

Stan armii w chwili objęcia naczelnego dowództwa przez Rybińskiego nie był najlepszy. Nieudolnie prowadzona bitwa warszawska i chaotyczna ewakuacja stolicy spowodowały silne rozprzężenie w szeregach. Brakowało żywności, odzieży oraz amunicji, którą pozostawiono w magazynach warszawskich [145].

W trakcie marszu z Pragi do Modlina udało się dowódcom skupić rozproszone bataliony i pułki. Z powodu dużych strat w ludziach armia wymagała jednak gruntownej reorganizacji. W celu jej przeprowadzenia Rybiński powołał tak zwanych inspektorów. Reorganizację jazdy powierzył gen. Jagminowi, reorganizację piechoty gen. Czyżewskiemu, a artylerią zajął się gen. Bem [146]. W skład sił głównych włączona została w Modlinie działająca dotychczas odrębnie grupa gen. Łubieńskiego. Oddziały generałów Ruttié i Czyżewskiego wcielono do poszczególnych dywizji piechoty i jazdy.

W ogólnej organizacji zachowano podział na korpusy, jaki istniał w czasie bitwy warszawskiej. Składy korpusów uległy jednak pewnym zmianom. W skład korpusu gen. Umińskiego wchodziły 1 i 4 dywizje piechoty oraz dywizja jazdy gen. Kazimierza Skarżyńskiego, która poprzednio działała w województwie płockim w oddziale gen. Łubieńskiego. Drugim korpusem, tzw. rezerwowym, dowodził gen. Dembiński; w skład korpusu wchodziły 3 dywizja piechoty i dywizja jazdy gen. Ambrożego Skarżyńskiego, sformowana na bazie 1 dywizji jazdy. Oba korpusy dysponowały artylerią organiczną — razem 59 dział. Ponadto w skład armii wchodziła artyleria rezerwowa w sile 32 dział. Ogółem korpusy liczyły 32,5 tys. żołnierzy [147]. Łącznie stan wojska polskiego po wliczeniu korpusu gen. Ramoriny, oddziałów podległych Szembekowi i załóg Modlina i Zamościa wynosił 15 września 1831 r. 71 tysięcy ludzi i 131 dział [148].

Zagadnienie doboru kadry i obsady kierowniczych stanowisk w wojsku

[144] P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 139.
[145] Konwencja kapitulacji Warszawy zapewniała prawo do wywiezienia „efektów" wojskowych. Zadanie to wykonać miał gen. Dziekoński. Paskiewicz nie dopuścił jednak do zabrania magazynów, P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 118; T o k a r z, *Wojna...*, s. 595; Z a m o r s k i, *op. cit.*, s. 235.
[146] P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 139.
[147] Z w i e r k o w s k i, *Działania wodza...*, s. 46; B. N i e m o j o w s k i, *O ostatnich wypadkach rewolucji polskiej*, Paryż 1833, s. 14.
[148] T o k a r z, *Wojna...*, s. 595.



Generał Edward Żółtowski

w warunkach jego zdemoralizowania stawało się niezmiernie pilne. Niestety, Rybiński nie miał określonej koncepcji w tym zakresie. Dość pochopnie zezwolił na swobodne opuszczanie armii i udzielał dymisji każdemu, kto tego zażądał[149]. Przyniosło to opłakane skutki. Masowe opuszczanie armii przez starszyznę pogłębiało demoralizację młodszej kadry i żołnierzy, a także paraliżowało system dowodzenia. Już w trakcie opuszczania Warszawy przez wojsko w mieście pozostali generałowie służby czynnej: Prądzyński, Chrzanowski, Malletski, Redel, Bontemps, Darewski, Ruttié, Turno, Rychłowski, Przebendowski, Żółtowski, Krukowiecki i Krasiński, a także kilku generałów dymisjonowanych[150]. Zaraz po mianowaniu Rybińskiego naczelnym wodzem uzyskali dymisję w Modlinie generałowie: Załuski, Czarnomski, Szydłowski, Młokosiewicz, a wkrótce po nich dowódca rezerw piechoty gen. Pawłowski[151]. Wprawdzie przybyli do armii czynnej generałowie z rezerw i instytucji wojskowych: Suchorzewski, Pac, Wojczyński, Ziemięcki, Słupecki, Mroziński, a także dymisjonowany Niesiołowski, ale nie nadawali się oni jednak na stanowiska liniowe, a zwłaszcza na dowódców brygad. Dlatego też sporą część stanowisk generalskich powierzył Rybiński dowódcom pułków.

Obowiązki dowódcy 1 dywizji piechoty po Rybińskim objął 11 września gen. Andrychiewicz. 1 brygadę 4 dywizji po nim dostał płk Walenty Śmigielski[152]. W jeździe dowództwa obydwu dywizji objęli generałowie Kazimierz i Ambroży Skarżyńscy[153]. Z dowódców brygad jazdy pozostali tylko Dłuski, Wąsowicz i Miller. Reszta brygad powierzona została dowódcom pułków. Stanowisko generalnego kwatermistrza objął po Prądzyńskim płk Marcin Klemensowski[154]. Komendantem inżynierów armii czynnej po gen. Kołaczkowskim, który przeszedł 13 września na dyrektora inżynierów twierdzy Modlin, został ppłk Józef Willson[155]. Również 13 września zwolniony został z obowiązków ministra wojny gen. Morawski, którego wyznaczył Rybiński do prowadzenia negocjacji z przedstawicielem armii rosyjskiej, gen. Bergiem. Pełnienie obowiązków ministra wojny powierzono gen. Węgierskiemu[156]. Było to już stanowisko tytularne, ponieważ po dezorganizacji Komisji Rządowej Wojny, jaka nastąpiła w wyniku opuszczenia Warszawy, minister miał bardzo ograniczone możliwości działania[157]. Do jego głównych obowiązków należało kierowanie kasą wojskową, gdyż płatnik generalny wojska płk Rose pozostał w Warszawie[158].

Proces demoralizacji wojska, mimo pewnych przedsięwzięć organizacyjnych, postępował bardzo wyraźnie. Codziennie dezerterowało po kilkuset ludzi. Przyczyną tego stanu rzeczy była całkowita bezczynność operacyjna. Wprawdzie zwoływane co jakiś czas rady wojenne rozpa-

149 P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 142; O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 449—450.

150 AGAD KRW, sygn. 478, k. 1—4; K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 132—133. Sejm rozważał możliwość podjęcia uchwały potępiającej generałów pozostałych w Warszawie bez uzyskania dymisji, *Dyaryusz*, s. 587.

151 Dymisja Załuskiego, WAP Kraków, datowana 11 IX 1831; dymisja Czarnomskiego, AGAD KRW, sygn. 478, k. 4, datowana 12 IX; dymisja Szydłowskiego, AGAD KRW, sygn. 480, k. 11, datowana 12 IX; dymisja Młokosiewicza, AGAD KRW, sygn. 480, k. 3, datowana 14 IX. *Enc. Wojsk.*, t. V, s. 533, podaje datę dymisji 19 IX; dymisja Pawłowskiego, AGAD KRW, sygn. 478, k. 1, datowana 22 IX 1831.

152 Były dowódca 3 pułku strzelców pieszych, poprzednio proponowany na dowódcę po Langermanie, BUW, sygn. 560, k. 61.

153 K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. V, s. 141.

154 P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 119.

155 K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. V, s. 141.

156 P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 118, podaje datę nominacji Węgierskiego 11 IX, ale w tym dniu obowiązki ministra pełnił jeszcze Morawski. Złożył on 13 IX sprawozdanie Sejmowi ze stanu organizacji armii; por. *Dyaryusz...*, s. 597 i 615; Nominacja Mrozińskiego na parlamentariusza 13 IX 1831, P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 240.

157 *Dyaryusz...*, s. 611.

158 Już 14 IX uruchomione zostały przez Paskiewicza agendy dawnej Komisji Rządowej Wojny. Kierownictwo nad nimi objął gen. Rautenstrauch. Współdziałali z nim generałowie: Biegański, Malletski, Bontemps. Główną troskę Rautenstraucha stanowiły dawne kasy generalne Komisji Rządowej Wojny, o czym świadczy zachowana korespondencja między nim a płk. Rose; por. AGAD KRW, sygn. 482, 483, 486.

trywały kilka planów działania, lecz wobec braku woli walki ze strony Rybińskiego armia trwała w bezczynności [159].

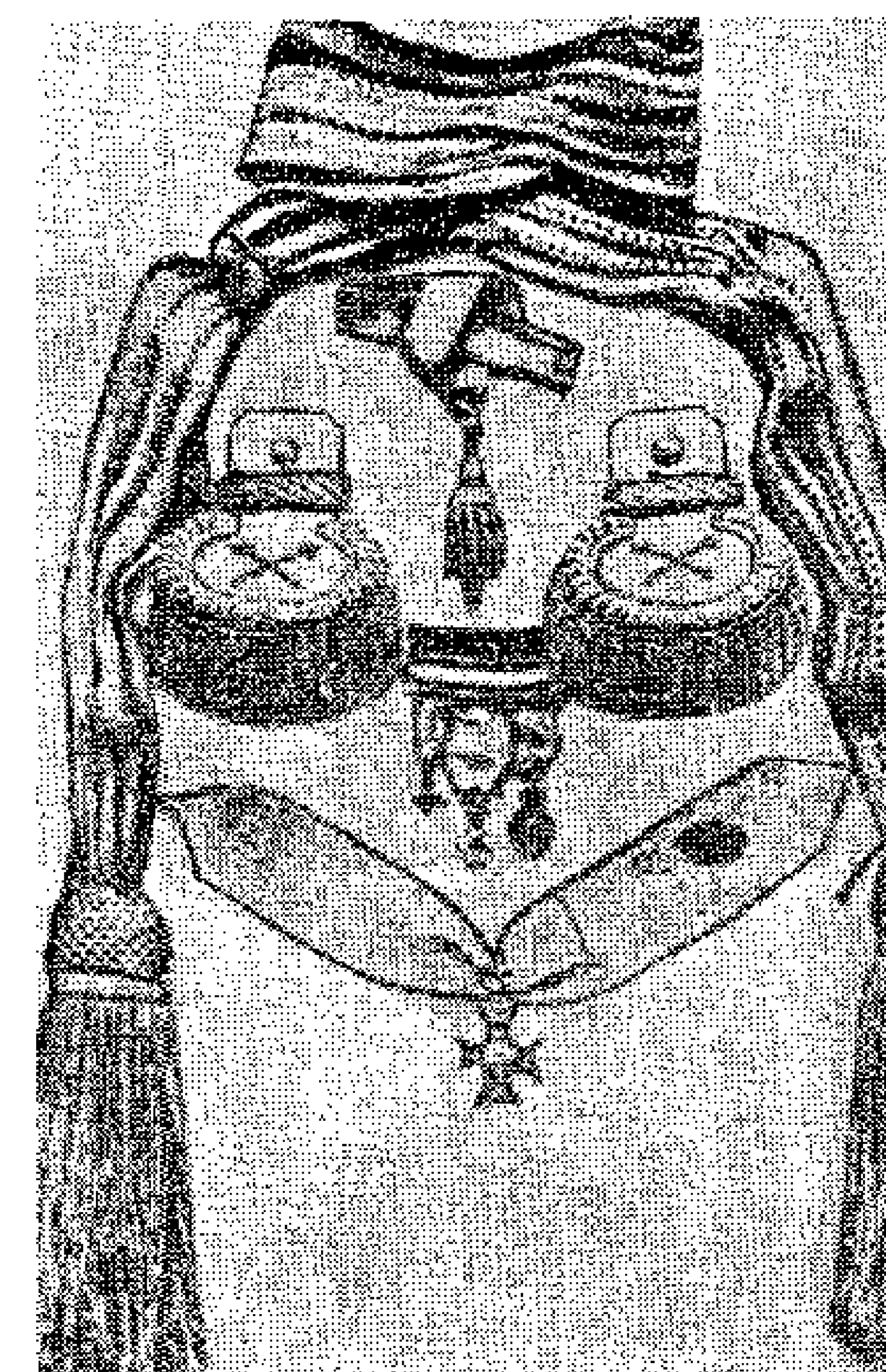
Cały swój wysiłek naczelny wódz skupił wokół rokowań. Stanowiły one kontynuację rozmów rozpoczętych przez Krukowieckiego i oficjalnie dotyczyły ustalenia warunków zawieszenia broni. W rzeczywistości jednak prowadzone były z zamiarem kapitulacji [160].

Niecelowe wydaje się omawianie szczegółowego przebiegu pertraktacji, warto jednak zwrócić uwagę na dobór ekipy pertraktacyjnej, dokonany przez Rybińskiego.

Na pierwsze spotkanie z Bergiem 10 września powołani zostali generałowie: Dembiński, Morawski, Ledóchowski, Lewiński i sam Rybiński. W składzie tym byli więc zwolennicy wojny i jej przeciwnicy, zarówno kaliszanie jak i skrajni konserwatyści. Dawało to gwarancję Rybińskiemu, że nie zostanie zaatakowany przez żadne z ugrupowań politycznych, a także wytrącało broń z ręki Dembińskiemu i Umińskiemu [161]. Jednakże już pierwsze rozmowy prowadzone w obecności przeciwników kapitulacji wskazywały, iż osiągnięcie porozumienia będzie trudne. Zrozumiał to gen. Berg i oświadczył Rybińskiemu, że jeżeli gen. Dembiński będzie w dalszym ciągu uczestniczył w rozmowach, to nie należy spodziewać się ich pomyślnego skutku. Rybiński zapewnił, że kolejne spotkanie odbędzie się bez świadków [162]. Zgodnie z tym oświadczeniem na spotkanie 11 września wyznaczeni zostali już tylko generałowie Morawski, Lewiński i Ledóchowski. W czasie rozmów najbardziej ustępliwy okazał się gen. Lewiński. Skłonny był on przyjąć nawet warunki podane przez Berga. Ale pojawił się nieproszony Dembiński, który „plótł Bergowi niedorzeczności o dalszym prowadzeniu wojny". Po interwencji Berga Rybiński kategorycznie zabronił Dembińskiemu uczestniczenia w dalszych rozmowach pertraktacyjnych [163]. Ostatecznie jako stały parlamentariusz strony polskiej powołany został gen. Morawski.

Morawski powszechnie uważany był za liberała, od sierpnia solidaryzował z kaliszanami. Po kapitulacji Warszawy, mimo iż uczestniczył w dalszym ciągu w rządzie Niemojowskiego jako minister wojny, przeszedł na stronę kapitulantów. Co do rokowań miał pogląd jasny i rozumiał już od 12 września, że prowadzą one do bezwarunkowej kapitulacji. Z tego względu nie wkładał wiele wysiłku w próby wynegocjowania

[159] Przewalski, *op. cit.*, s. 142; Zwierkowski, *Działania wodza...*, s. 22—34; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 140.
[160] Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 176; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 252; Przewalski, *op. cit.*, s. 137.
[161] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 341—343.
[162] *Tamże;* por. Przewalski, *op. cit.*, s. 116.
[163] Przewalski, *op. cit.*, s. 431.



Dystynkcje i odznaczenia naczelnego wodza Macieja Rybińskiego

najkorzystniejszych warunków i dążył raczej do możliwie szybkiej kapitulacji [164].

Podczas gdy sztab i dowództwo polskie uwikłane były w dyskusje pertraktacyjne, armia rosyjska dokonała niezbędnych przegrupowań. Przede wszystkim wzmocniony został korpus Rosena, który zmusił gen. Ramorinę do przekroczenia granicy Galicji. Dało to pełną swobodę działania armii rosyjskiej. Korpus Pahlena i gwardie ks. Michała zajęły dogodne pozycje do natarcia przeciwko siłom głównym armii polskiej [165]. Dopiero wówczas Rybiński zrozumiał bezsens prowadzonych pertraktacji i zdecydował się na podjęcie działań.

19 września armia polska rozpoczęła marsz z zamiarem przedostania się do województwa krakowskiego. Plan operacyjny przewidywał przegrupowanie armii w rejon Płocka, przekroczenie Wisły, a następnie przemarsz na południe, gdzie miało nastąpić połączenie z siłami gen. Różyckiego [166]. 23 września awangarda sił głównych przekroczyła most na Wiśle pod Płockiem i ruszyła w kierunku Gąbina.

[164] Ostrowski, *op. cit.*, s. 431.
[165] Tokarz, *Wojna...*, s. 599 i 613; Przewalski, *op. cit.*, s. 146.
[166] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 351 i 356.

W tym jednak dniu rozkazem Rybińskiego działania zostały wstrzymane, a na godzinę 7.00 zwołana została w Słupnie pod Płockiem rada wojenna. Miała ona ustosunkować się do nowych propozycji kapitulacyjnych Paskiewicza [167]. Paskiewicz domagał się, by armia uznała władzę Mikołaja, oddała twierdzę Modlin, zajęła określone pozycje w woj. płockim i wysłała delegację „z przełożeniem do stóp cara próśb pokornych" o udzielenie amnestii [168]. Zebrana w Słupnie rada większością głosów warunki przyjęła.

Na 40 obecnych aż 34 głosowało za poddaniem się. Wybrano także delegację, która udać się miała do cara. W jej skład weszli generałowie z okresu przedlistopadowego: Morawski, Milberg i Dziekoński. Sześciu generałów zdecydowanie sprzeciwiło się proponowanym warunkom. Byli to: Pac, Małachowski, Wojczyński, Umiński, Ziemięcki i Bem. Do nich można doliczyć Dembińskiego, który wprawdzie w radzie nie uczestniczył, ale przysłał list domagający się marszu w Krakowskie [169]. Sam Rybiński nie był zdecydowany, teoretycznie przyłączył się do mniejszości, mówiąc: „Uczyniliśmy wszystko, co tylko ku zgodzie było możliwe, teraz trzeba umieć umrzeć, aby honor ocalić". Praktycznie jednak nic w tym kierunku nie uczynił [170]. Wysłał nawet gen. Morawskiego do Berga z zawiadomieniem, że wojsko przyjmuje podane warunki. Tymczasem obecny na radzie prezes rządu Bonawentura Niemojowski, po krótkiej konsultacji z przeciwnikami układu Umińskim i Bemem, udał się do Płocka w celu zorganizowania przeciwdziałania układom [171].

Przeciwnicy kapitulacji doszli do wniosku, iż najlepszą metodą przeciwdziałania tendencjom kapitulanckim będzie odwołanie gen. Rybińskiego z naczelnego dowództwa. Prawo odwołania miał Niemojowski jako prezes rządu. Zdawano sobie jednak sprawę, że ani Rybiński, ani starszyzna wojskowa nie zechcą uznać decyzji prezesa rządu. Wobec tego decyzji tej należało nadać większą rangę. Niemojowski złożył na ręce zebranego w Płocku Sejmu rezygnację z urzędu prezesa rządu, podkreślając, że „nie ma sposobu ratowania honoru wojska, jak przez złożenie

[167] Zwierkowski, *Działania wodza...*, s. 76; Tokarz, *Wojna...*, s. 614; Przewalski, *op. cit.*, s. 151.

[168] Ostrowski, *op. cit.*, s. 455; Tokarz, *Wojna...*, s. 614.

[169] Ostrowski, *op. cit.*, s. 455; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 180. Charakterystyczne było antykapitulacyjne wystąpienie gen. Małachowskiego: „...byłem w St. Domingo — mówił stary weteran — i widziałem Negrów bijących się z rozpaczą o wolność, nago w kije tylko i pałki uzbrojonych, a 30 000 Polaków z 90 działami mieliżeby się zdać na łaskę ... wroga, który pragnie tylko zgotować ich ojczyźnie grób"; Spazier, *op. cit.*, t. III, s. 411.

[170] Przewalski, *op. cit.*, s. 151.

[171] Ostrowski, *op. cit.*, s. 460; Gołba, *op. cit.*, s. 215; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 180.



Generał Jan Nepomucen Umiński

urzędu i oddanie na powrót w ręce Sejmu władzy (...), aby Sejm mógł bezpośrednio obmyśleć środki ratowania, jeżeli nie sprawy, to przynajmniej honoru narodowego" [172].

Sejm na posiedzeniu 23 września zdecydował zwolnić Rybińskiego, a naczelne dowództwo przekazać wybranemu większością głosów gen. Umińskiemu. Postanowił także powierzyć nowemu wodzowi obok władzy wojskowej również cywilną. Umiński nie zgodził się jednak na przyjęcie oferowanej mu dyktatury i przyjął tylko nominację na naczelnego wodza. Urząd prezesa rządu Sejm ponownie powierzył Niemojowskiemu [173]. W nocy z 23 na 24 września doręczono Rybińskiemu dymisję, którą przyjął bez sprzeciwu [174].

Decyzje Sejmu nie zostały jednak zrealizowane, nastąpiły bowiem wypadki, które całkowicie zmieniły sytuację. Starszyzna wojskowa, niechętna dalszej walce, a bez wątpienia poinformowana także o postawie Umińskiego, sprzeciwiła się jego nominacji. Podburzone przez dowódców pułki wypowiedziały posłuszeństwo nowo mianowanemu wodzowi. Umiński chciał początkowo kartaczami zmusić do posłuchu niekarne oddziały, rozmyślił się jednak i o północy z 23 na 24 września podał się do dy-

[172] *Dyaryusz...*, s. 683.

[173] *Tamże*, s. 694—697; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 181; Gołba, *op. cit.*, s. 217—218.

[174] Przewalski, *op. cit.*, s. 153.

misji. Rząd Narodowy zmuszony był przywrócić nominację gen. Rybińskiemu [175].

Rybiński zajął się natychmiast likwidowaniem znajdujących się w Płocku środowisk radykalnych, które opowiadały się po stronie Umińskiego i groziły powtórzeniem wypadków z 15 sierpnia. Do Płocka wkroczył brutalny, „często podchmielony" gen. Wroniecki z brygadą i rozpoczął przywracanie porządku. Umiński pod groźbą rozstrzelania otrzymał rozkaz opuszczenia armii [176].

Tego samego dnia w kwaterze głównej zebrała się kolejna rada wojenna w celu kontynuowania rozmów kapitulacyjnych. Przede wszystkim rada zajęła się wyborem nowego negocjatora, gen. Morawski złożył bowiem dymisję i po wyjeździe ze Słupna pozostał na forpocztach rosyjskich, skąd przysłał naczelnemu wodzowi list, w którym wyjaśnił, iż jako generał dymisjonowany pertraktacji dalej prowadzić nie może [177]. Na nowego negocjatora powołano dowódcę 4 dywizji piechoty gen. Milberga.

Dalsze trzy dni upłynęły na bezmyślnych oczekiwaniach. Dopiero 27 września armia ruszyła w kierunku Szpetla Górnego. Przed wymarszem z Płocka podali się do dymisji generałowie: Sierakowski, Mroziński i Zieliński [178]. Nieco wcześniej wysłani zostali z Płocka z misjami zagranicznymi: gen. Sołtyk do Londynu i gen. Słupecki do Berlina [179].

28 września przybył do Szpetla Milberg przywożąc propozycje kapitulacyjne Paskiewicza. Było to w rzeczywistości ultimatum, żądające poddania się bez jakichkolwiek warunków i złożenia przysięgi na wierność carowi według załączonej roty [180]. Zwołana rada wojenna początkowo skłonna była przyjąć upokorzenie. Dopiero pod wpływem

175 M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 265; E. K o z ł o w s k i, *Generał Bem...*, s. 122; T o k a r z, *Wojna...*, s. 614; P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 154—155.

176 P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 156; R o s t o c k i, *Władza wodzów...*, s. 184; B r e a ń s k i, *op. cit.*, s. 34. Umiński po opuszczeniu armii w przebraniu dostał się do Krakowa.

177 P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 241; „Co nie mniej wszystkich zadziwiło, a później oburzyło, iż po tej naradzie zniknął Morawski. Jedni mniemali, że unikając wszelkich smutnych kolei ... przeniósł się do wieczności, inni, że się ukrył w domu jakiego przyjaciela, nikomu zaś nie przyszło na myśl, o czym dowiedzieliśmy się z niemałym podziwieniem, że ów wzniosły, estetyczny, wymowny żołnierz, obywatel, minister... przeniósł się... z obozu polskiego... do głównej kwatery moskiewskiej...", O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 457.

178 AGAD KRW, sygn. 478, k. 1, dymisja Mrozińskiego datowana 26 IX; Sierakowskiego 23 IX; dymisja Zielińskiego *tamże*, sygn. 480, k. 2, datowana 23 IX.

179 Słupecki wyjechał do Berlina 26 IX, Sołtyk nieco wcześniej.

180 O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 474; M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 397; T o k a r z, *Wojna...*, s. 615.

ostrych wystąpień Paca, Wojczyńskiego, Suchorzewskiego, Ziemięckiego i Węgierskiego zdecydowano się odrzucić bezwarunkową kapitulację [181].

Demoralizacja wśród generalicji osiągnęła w Szpetlu apogeum. Masowo żądano dymisji, które Rybiński chętnie wystawiał. Akty dymisyjne miały formę tymczasowych zaświadczeń, gdyż brak kancelarii Komisji Rządowej Wojny uniemożliwiał właściwe opracowanie tych dokumentów. „Zaświadczam, iż JW generał brygady Andrychiewicz podał prośbę o udzielenie dymisji, nim zaś takową w przepisanej formie otrzyma, niniejszym uwalniam go od służby wojskowej" [182]. Wraz z Andrychiewiczem w dniach 28 i 29 września dymisje otrzymali generałowie: Dziekoński, Bogusławski, Łubieński, Jagmin, Wąsowicz i bracia Skarżyńscy [183]. 1 października podał się do dymisji gen. Miller, a 4 października, po radzie wojennej w Świedziebnie, na której postanowiono przejść do Prus, zwolniony został ze służby gen. Milberg.

W armii na stanowiskach dowódczych pozostało niewielu generałów. Na przykład w dwóch dywizjach jazdy, na sześć stanowisk generalskich, w dniu 30 września czynny był tylko jeden generał Mamert Dłuski. Nie lepiej wyglądała sytuacja w piechocie. Ostatecznie 5 października 1831 r., w chwili przekroczenia granicy pruskiej, spośród generałów służby czynnej znajdowali się przy armii: Rybiński, Dembiński, Lewiński, Węgierski, Dłuski, Wroniecki, Bem oraz generałowie „bez komend" Małachowski, Wojczyński, Pac, Suchorzewski, Ziemięcki i Muchowski [184]. Ten ostatni formalnie był dowódcą 1 dywizji, którą objął po Andrychiewiczu, praktycznie jednak nie dowodził nią. Posądzono go o dezercję z powodu nieopatrznego oddalenia się od dywizji i dowództwo przekazano płk. Bobińskiemu [185]. Po powrocie Muchowski już nie odzyskał dowództwa.

Po przekroczeniu granicy pruskiej większość generałów opuściła internowaną armię. Razem z wojskiem pozostali jedynie: Rybiński, Lewiński, Bem, Małachowski, Wojczyński i Suchorzewski [186].

W korpusach działających odrębnie rozpad generalicji nie miał tak drastycznego charakteru, jak w armii głównej. Z reguły generalicja tych oddziałów do końca dzieliła ich los. Wraz z II korpusem w nocy z 17 na

181 P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 163.

182 AMWP, sygn. 1562 c; O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 470, twierdzi, „że w dymisjach odtąd dodawać kazał, że gdy jaśnie pan NN nie czuje w sobie usposobienia do wytrwania do końca w sprawie ojczyzny, udziela mu się zatem dymisji".

183 AGAD KRW, sygn. 478, k. 1 i 4 oraz sygn. 480, k. 1; L e w i ń s k i, *op. cit.*, s. 138.

184 L e w i ń s k i, *op. cit.*, s. 142.

185 P r z e w a l s k i, *op. cit.*, s. 161 według relacji Roślakowskiego; por. także P a t e l s k i, *op. cit.*, s. 229.

186 L e w i ń s k i, *op. cit.*, s. 142.



Generał Samuel Różycki

18 września granice Galicji przekroczyli wszyscy generałowie wchodzący w jego skład: Ramorino, Sierawski, Zawadzki, Bieliński, Langerman, Gawroński, Sznajde i Konarski [187].

Generalicja sił terytorialnych województw kaliskiego, sandomierskiego, krakowskiego, a także korpusu Samuela Różyckiego, zakończyła walkę w różnych okolicznościach. Gen. Szembek przedostał się do Wielkopolski. Gen. Biernacki, dowódca militarny woj. kaliskiego, w trakcie przebijania się w Krakowskie dostał się pod Częstochową do niewoli rosyjskiej [188]. Gen. Weyssenhoff, dowódca militarny woj. krakowskiego, a także generałowie Różycki, Szeptycki i Kamiński przekroczyli granicę Wolnego Miasta Krakowa [189]. Spośród dowódców tego obszaru jeden tylko gen. Stryjeński, dowódca rezerw jazdy, poddał się dobrowolnie gen. Rüdigerowi [190]. 9 października w Modlinie poddali się generałowie: Ledóchowski — komendant twierdzy, Czyżewski — dowódca piechoty twierdzy i Kołaczkowski — dyrektor inżynierów [191].

[187] BN, sygn. 6599, k. 4—10; BCzart., sygn. 5299, k. 343; Zamoyski, *op. cit.*, s. 394, 412—427.

[188] Szembek pozostał w Poznańskiem, w majątku rodzinnym Siemianice, *Enc. Wojsk.* t. VII, s. 754; Biernacki, zwolniony, zamieszkiwał w Kaliskiem w Klonowie, J. Staszewski, *Biernacki...*, PSB, t. II, s. 80; tenże, *Generał Józef Biernacki*, „Rocznik Historyczny" 1936, t. XI.

[189] BJ, sygn. 4999, k. 52, *Pamiętnik Sebastiana Gidlińskiego*, k. 80; A. Młocki, *Pamiętnik...*, w: *Zbiór pamiętników...*, s. 343—344.

[190] BJ, sygn. 4999, k. 52; Tokarz, *Wojna...*, s. 619; Morawski, *op. cit.*, s. 399.

[191] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 151.

Ostatnim spośród generałów powstania listopadowego, który złożył broń, był komendant Zamościa, gen. bryg. Jan Krysiński. Kapitulował 21 października 1831 r. [192]

Rozpad korpusu generalskiego w końcowym okresie powstania listopadowego w ujęciu liczbowym przedstawia się następująco. Z 66 generałów armii czynnej, ujętych ewidencyjnie na dzień 25 sierpnia i awansowanych po kapitulacji Warszawy: 25 opuściło granicę kraju z bronią w ręku, 1 poległ w obronie stolicy, 13 pozostało w Warszawie, 5 trafiło do niewoli, 2 opuściło kraj w misjach dyplomatycznych, 20 podało się do dymisji (15 pozostało w Królestwie, a 5 przedostało się za granicę kraju na własną rękę).

* * *

Przyjęta w latach 1814—1816 struktura organizacyjna naczelnych organów dowodzenia i ich obsada personalna w armii Królestwa Polskiego i w wojsku powstania listopadowego nie uległa większym zmianom aż do końca stycznia 1831 r. Przez całe piętnastolecie nie podejmowano na większą skalę przedsięwzięć zmierzających do usprawnienia systemu kierowania wojskiem. Sformowano jedynie dowództwa oraz sztaby piechoty i jazdy, a także rozszerzono nieco sztaby dywizyjne. Naczelne organa kierownicze — sztab główny i Komisja Rządowa Wojny — nie miały przez cały czas jasno określonego podziału kompetencji i dublowały się wzajemnie w zakresie pracy administracji wojskowej, podczas gdy zagadnienia operacyjne pozostawały całkiem na uboczu.

Warto podkreślić, że w tym samym czasie w Rosji prowadzono od roku 1826 intensywne prace nad usprawnieniem systemu dowodzenia. W Prusach reorganizowano sztab główny, w wyniku czego w 1828 r. powołany został Wielki Sztab Generalny, kierujący całością zagadnień szkoleniowych i operacyjnych.

Przedstawiony wyżej stan rzeczy w wojsku polskim wynikał z sytuacji politycznej Królestwa Polskiego. Aleksander I, a następnie Mikołaj I, nie byli zainteresowani w rozwijaniu operacyjnej i materiałowej samodzielności armii Królestwa Polskiego.

Po wybuchu powstania listopadowego gen. Chłopicki zachował w odniesieniu do armii regularnej dawny system kierowania i stworzył nowy dla sił powstańczych. Pociągnięciem tym osłabił w dużej mierze prężność organizacji nowych formacji i zahamował proces pełnego wykorzystania możliwości mobilizacyjnych i obronnych Królestwa w początkowym okresie powstania.

Pierwsze reformy przeprowadził dopiero gen. Radziwiłł w ostatnich

[192] Tokarz, *Wojna...*, s. 621.

dniach stycznia 1831 r. Nie mogły one jednak od razu wpłynąć na poprawę sytuacji w dziedzinie dowodzenia armią, pełną ich bowiem realizację przerwały działania wojenne.

Daje się zauważyć, iż funkcjonujący w latach 1815—1830 system kierowania wojskiem tak mocno utkwił w świadomości generalicji i władz cywilnych, że nie mogły się one oderwać od jego wzorów i nawiązać do znacznie lepszych tradycji Księstwa Warszawskiego. Nawet zakres uprawnień nadanych naczelnemu wodzowi uchwałą z 24 stycznia 1831 r. przypominał bardziej uprawnienia wielkiego ks. Konstantego niż ks. Poniatowskiego.

Zapoczątkowane przez Radziwiłła reformy armii i sztabu głównego były kontynuowane w okresie naczelnego dowództwa Skrzyneckiego. Przede wszystkim Komisja Rządowa Wojny uzyskała pełną swobodę w dziedzinie tworzenia nowych formacji i przejęła od sztabu głównego całą administrację wojska. Sztab główny i kwatermistrzostwo generalne zajęły się zagadnieniami operacyjnymi i dowodzeniem armią polową. 30 maja 1831 r. zniesiono ostatecznie wprowadzony przez Chłopickiego podział na stare i nowe formacje, nadając armii polowej jednolity charakter. Ten wyraźny postęp w stosunku do stanu z okresu dyktatury prowadził do integracji organizacyjnej Siły Zbrojnej Narodowej powstania listopadowego.

Zmiany w organizacji armii i jej liczebnym składzie pociągnęły za sobą zmiany w korpusie generalskim. Ogólnie stwierdzić można, iż korpus generalski powstania listopadowego wywodził się z trzech grup kadrowych.

Do pierwszej grupy należeli generałowie, którzy czynnie służyli w armii Królestwa Polskiego w chwili wybuchu powstania listopadowego.

Drugą grupę tworzyli generałowie, którzy w latach 1814—1830 zostali zwolnieni ze służby czynnej i znajdowali się na „reformach" lub „dymisjach", a po wybuchu powstania zostali zmobilizowani lub samorzutnie powrócili do wojska. Do grupy tej należy zaliczyć również kilku generałów insurekcji kościuszkowskiej i Księstwa Warszawskiego, którzy nie odbywali służby czynnej w armii Królestwa Polskiego, a po wybuchu powstania wstąpili do wojska z zachowaniem stopni generalskich.

Wreszcie trzecią, najliczniejszą grupę, tworzyli generałowie, którzy otrzymali nominacje w czasie trwania powstania listopadowego. Grupę tę podzielić należy jeszcze na dwie podgrupy. Jedna z nich obejmuje generałów mianowanych spośród oficerów służby czynnej, a druga — generałów mianowanych z oficerów dymisjonowanych [193].

[193] Po upadku powstania zagadnieniem organizacyjno-wojskowego podziału generalicji zajął się gen. Krukowiecki. W notatkach wykonanych na zesłaniu w Wołogdzie lub w czasie korespondencji z Forsterem dzielił on generałów na „rewolucyjnych", tzn. tych, którzy byli mianowani w czasie powstania, „dawnych" i „dymisjonowanych", BUW, sygn. 562, k. 86 i 87; G ł ę b o c k i, *op. cit.*, s. 42, dzielił ich na tych, „którzy wystąpiwszy ze służby za w. ks. Konstantego dopiero po wybuchu wstąpili znowu w szeregi ojczyste" i tych, których „wybuch zastał w służbie"; T o k a r z, *Armia...*, s. 299—303, rozróżnia „nową starszyznę" lub „generałów nowej formacji".

Ogółem przez szeregi powstania przewinęło się 115 generałów, w tym 39 (34%) z grupy pierwszej, 16 (14%) z grupy drugiej i 60 (52%) z grupy trzeciej.

Grupa pierwsza ukształtowała się przed wybuchem powstania listopadowego. Była ona najbardziej związana z systemem wojskowym i politycznym przedlistopadowego Królestwa Polskiego.

W okresie dyktatury Chłopickiego i naczelnego dowództwa ks. Michała Radziwiłła generałowie tej grupy zajmowali wszystkie kierownicze stanowiska w armii. Z chwilą objęcia naczelnego dowództwa przez Jana Skrzyneckiego rozpoczął się proces odsuwania ich od stanowisk dowódczych. Proces ów trwał permanentnie aż do upadku powstania.

Rozpad grupy rozpoczął się już w chwili wybuchu powstania, kiedy to na ulicach Warszawy w nocy 29 listopada poległo sześciu generałów. Od drugiej dekady grudnia aż do połowy lipca stan liczebny tej grupy uległ pewnej stabilizacji. Całkowity rozpad nastąpił w drugiej połowie września. Do końca powstania dotrwało jedynie czterech generałów (Milberg, Suchorzewski, Dziekoński, Weyssenhoff).

W trakcie powstania spośród generalicji pierwszej grupy czterech awansowało na wyższe stopnie generalskie, w tym trzech na generałów dywizji i jeden na generała broni. Przez cały okres powstania z grupy pierwszej zginęło dziesięciu generałów, czyli przeszło 25% stanu. Spośród nich jednak tylko jeden Franciszek Żymirski poległ na polu walki. Dziewięciu zginęło z rąk powstańców (Hauke, Blumer, Potocki, Trębicki, Siemiątkowski, Nowicki, Hurtig, Sałacki, Giełgud) [194].

Napływ generalicji dymisjonowanej był dość duży w początkach powstania. W późniejszym okresie zmalał, a od połowy czerwca 1831 r. zupełnie ustał. Wielu generałów grupy drugiej działało w powstaniu bardzo krótko (Małachowski, Kołyszko), co powodowało, iż rotacja była w niej dość duża.

Spora część generalicji dymisjonowanej zajmowała się tylko pośrednio sprawami wojskowymi, piastując w rzeczywistości stanowiska cywilne. Ze względu na używanie tytułów i stopni wojskowych, a także występowanie w mundurach, włączono ich do grupy (Kniaziewicz, Tyszkiewicz). Spośród generałów dymisjonowanych trzech awansowało w trak-

[194] BUW, sygn. 562, k. 86 i 87. Nie licząc gen. Przebendowskiego, który zmarł 1 X 1831 po dłuższej chorobie.

cie powstania na wyższe stopnie generalskie (Umiński, Łubieński, Małachowski), a czterech powoływano na wodzów naczelnych (Chłopicki, Radziwiłł, Małachowski, Umiński). Do grupy tej można by doliczyć jeszcze kilku generałów (m.in. Szweryna, Kropińskiego, Karwowskiego), z uwagi jednak na bardzo mały ich udział w powstaniu, brak oficjalnych stanowisk w wojsku lub administracji, świadomie nie wliczono tych generałów do składu korpusu generalskiego powstania listopadowego.

Trzecia grupa generalicji tworzyła się w trakcie powstania drogą awansowania oficerów służby czynnej i oficerów dymisjonowanych. Obowiązująca w armii Królestwa Polskiego zasada „starszeństwa" stawiała w uprzywilejowanej sytuacji oficerów służby czynnej, gdyż oficerowie dymisjonowani, powracający do służby czynnej, liczyli się w „starszeństwie" jako najmłodsi w swoich stopniach [195]. Gdyby zasady tej przestrzegano w czasie powstania, to oficerowie dymisjonowani mieliby bardzo ograniczone możliwości awansowe. Tymczasem analiza polityki awansowej wskazuje, iż tempo zdobywania stopni generalskich przez nich było znacznie szybsze niż przez oficerów czynnych.

Podczas powstania listopadowego do stopnia generała brygady awansowano 31 oficerów służby czynnej. Wśród nich w chwili wybuchu powstania jeden miał stopień kapitana, jeden stopień majora, ośmiu stopień podpułkownika i 21 stopień pułkownika. Razem wszyscy ci oficerowie otrzymali 44 awanse, co daje współczynnik tempa awansów (44 : 31) — 1,4. W tym samym czasie stopień generała brygady otrzymało 29 oficerów powołanych z rezerwy. Znajdowało się wśród nich dwóch kapitanów, siedmiu majorów, dziesięciu podpułkowników i dziesięciu pułkowników. Oficerowie ci otrzymali więc 59 nominacji, co daje współczynnik tempa awansów — 2 i świadczy o tym, iż zasada „starszeństwa" mimo nacisków Rządu Narodowego nie była przestrzegana. Uznać to należy za zjawisko pozytywne, dające możliwość wybicia się młodszym oficerom na wyższe stopnie i stanowiska [196]. Przykładem zrealizowania tych możliwości jest Henryk Dembiński, który włączył się do powstania 10 grudnia 1830 r. w stopniu kapitana jako dowódca szwadronu gwardii ruchomej woj. krakowskiego. Po ośmiu miesiącach doszedł do stopnia generała dywizji

[195] BPAN Kraków, sygn. 2822, *Pamiętnik H. Gołejewskiego*, k. 168.

[196] Kadra oficerska wszystkich szczebli zabiegała o przestrzeganie zasady „starszeństwa" i była ona w poważnym stopniu przestrzegana, zwłaszcza w wyznaczaniu na stanowiska, kiedy targowano się nawet o jeden dzień starszeństwa (Tomicki, Prądzyński, Rybiński). Tokarz twierdzi, iż uniemożliwiało to całkowicie wybicie się młodych oficerów na wyższe stopnie. Nie jest to twierdzenie w pełni słuszne, jeśli uwzględni się, że w okresie powstania 5% awansowanych do stopnia generałów stanowili oficerowie, których powstanie zastało w stopniach kapitanów, 13,3% w stopniach majorów i 30% w stopniach podpułkowników.

i stanowiska naczelnego wodza, mając łączny staż wojskowy nie przekraczający 9 lat.

W wielu wypadkach szybkie tempo awansów maskowano sztucznie naciąganym „starszeństwem". Zjawisko to polegało na tym, że naczelny wódz awansował oficerów np. do stopnia pułkownika z zaliczeniem starszeństwa wstecz o 10, a czasami i więcej lat. Tego typu „starszeństwa" otrzymali między innymi: Ambroży Skarżyński z nominacji Chłopickiego i Ignacy Prądzyński z nominacji Skrzyneckiego [197]. Najwyższe „starszeństwo" wśród mianowanych generałami pułkowników służby czynnej miał Zygmunt Stryjeński (16 lat), najniższe Rybiński i Zawadzki, awansowani na pułkowników 13 stycznia 1830 r. — średni staż wojskowy w stopniu pułkownika wahał się w granicach 9 lat.

Proces awansowania w tej grupie generałów nie miał charakteru równomiernego. Występowały w nim wyraźne okresy wzmożonego awansowania, przypadające głównie na pierwszą dekadę marca, drugą dekadę czerwca i trzecią dekadę lipca. Znajduje to swoje uzasadnienie w pociągnięciach organizacyjno-wojskowych i politycznych Skrzyneckiego. Pierwsza dekada marca to okres tworzenia nowej hierarchii dowódczej; druga dekada czerwca to likwidacja wojskowych i politycznych skutków bitwy ostrołęckiej; trzecia dekada lipca — zdobywanie stronników w związku ze znaczną utratą przez Skrzyneckiego popularności i autorytetu w armii.

Proces rozpadu trzeciej grupy generalicji rozpoczął się na dużą skalę w ostatnich dniach września i związany był ściśle z upadkiem całego powstania.

Warto jeszcze zaznaczyć, że spośród 60 generałów trzeciej grupy siedmiu uzyskało awans do stopnia generała dywizji, a czterech powoływano na stanowisko naczelnego wodza (Skrzynecki, Dembiński, Prądzyński, Rybiński).

W trakcie rozważań w rozdziale trzecim zwrócono uwagę na sprzeczności między naczelnym wodzem a Rządem Narodowym, dotyczące nadmiernej ilości awansów generalskich. Nasuwa to pytanie, czy rzeczywiście w wojsku powstania listopadowego było zbyt wielu generałów [198].

Wymieniona poprzednio liczba 115 nie oznacza, że w konkretnym dniu znajdowało się jednocześnie w wojsku tylu generałów. Liczba ta dotyczy wszystkich, a więc dymisjonowanych, poległych, internowanych generałów, którzy uczestniczyli w powstaniu między 29 listopada 1830 a 5 paź-

[197] Prądzyński po otrzymaniu awansu z 15-letnim starszeństwem zaliczonym wstecz domagał się wypłacenia różnicy finansowej za owe 15 lat, AGAD WC, sygn. 235 a, k. 98.

[198] „...pomianowano tyle jenerałów, że wedle ich liczby armia polska musiałaby najmniej pół miliona wynosić", Z a m o r s k i, *op. cit.*, s. 224.

dziernika 1831 r., i nie odzwierciedla zmian ilościowych w korpusie generalskim. Dla uzyskania odpowiedzi na powyższe pytanie niezbędne jest ustalenie liczby generałów w poszczególnych okresach powstania i porównanie tej liczby ze stanem wojska w analogicznych okresach, co ukazuje tabela 6.

Z danych zawartych w zestawieniu wynika, iż wzrost liczbowy generałów był proporcjonalny, a w niektórych wypadkach nawet mniejszy niż

Tabela 6

Zestawienie stanu liczbowego generalicji i wojska w poszczególnych dekadach powstania

Miesiące i dekady powstania	Ogólna liczba generałów w poszczególnych dekadach	Stan liczbowy wojska w poszczególnych dekadach	Stosunek liczby generałów do liczby wojska
Grudzień	35		
	35		
	35		
Styczeń	35		
	34	39 002	0,08
	36		
Luty	36		
	40	57 464	0,06
	41		
Marzec	40		
	50		
	51		
Kwiecień	52	73 564	0,07
	54		
	54		
Maj	57	86 870	0,06
	57		
	61		
Czerwiec	58		
	59	80 566	0,07
	70	86 367	0,08
Lipiec	67		
	68		
	63		
Sierpień	68		
	70		
	69		
Wrzesień	69	74 656	0,09
	56		
	46	66 768	0,06
Październik	32		
Stan średni	52	70 658	0,071

wzrost liczby wojska. Jedynie w III dekadzie sierpnia liczba generałów była wyższa od współczynnika ukształtowanego na początku stycznia 1831 r. Średnio przez cały okres powstania liczba generalicji stanowiła 0,071% stanu wojska. Oznacza to, że na jednego generała przypadało 1353 żołnierzy. W porównaniu z armią rosyjską według danych na rok 1825 i z armią Królestwa Polskiego według danych na 20 sierpnia 1830 r. stosunek ten kształtował się następująco (tabela 7) [199].

Tabela 7

Porównanie liczby żołnierzy w stosunku do liczby generałów

Armia	Liczba generałów	Liczebność wojska	Liczba żołnierzy przypadających na 1 generała	%
Rosyjska	500	748 000	1 496	0,065
Królestwa Polskiego	39	41 879	1 050	0,093
Powstania listopadowego	średnio 52	średnio 70 658	1 353	0,071

Porównanie to upoważnia do stwierdzenia, że liczba generałów w wojsku powstania listopadowego odpowiadała przyjętym wówczas normom w armii carskiej, a była nieco mniejsza od proporcji utrzymanej w armii Królestwa Polskiego.

Wakujące stanowiska generalskie obsadzane były stosunkowo szybko, a wyznaczeni na nie oficerowie z reguły otrzymywali stopnie generalskie. Podkreślić jednak należy, iż zasady awansu generałów, ustalone uchwałą z 24 stycznia 1831 r., ograniczały możliwość doboru ludzi najzdolniejszych, najbardziej odpowiadających. Wszystkie bowiem awanse zależały wyłącznie od naczelnego wodza. Rząd Narodowy nie mógł bez wniosku awansowego, wystawionego przez naczelnego wodza, mianować oficerów na stopień generalski. Nie mógł także bez odpowiedniego wniosku dymisjonować generałów słabych, nie mogących sprostać obowiązkom. Wszelka inicjatywa w zakresie awansów i powoływania generałów na stanowiska spoczywała w rękach naczelnego wodza. Z tego względu trafność doboru często nie odpowiadała rzeczywistym wartościom awansowanych. Wprawdzie istniało kilka kryteriów tradycyjnie przyjętych w praktyce kadrowej, ale nie były one skodyfikowane i nie miały charakteru aktów normatywnych.

[199] Dane dotyczące armii rosyjskiej S. Askenazy, *Rosya — Polska...*, s. 11. Dane dotyczące Królestwa Polskiego BN, sygn. 8327; Tokarz, *Wojna...*, s. 22.

Najbardziej upowszechnione było kryterium „starszeństwa", określane na podstawie długości służby wojskowej w danym stopniu oficerskim. Było to kryterium wymierne, nawet sprawiedliwe, ale hamujące młodym, zdolnym oficerom wybicie się.

Bardzo słuszne z punktu widzenia potrzeb armii powstańczej było kryterium „zdatności", wysuwające na czoło fachowe wartości awansowanych. Jego słabą stroną była niewymierność, zwłaszcza w warunkach, kiedy oceny „zdatności" dokonywała jedna osoba — naczelny wódz.

Trzecie kryterium, wyraźnie występujące i dość powszechnie stosowane w powstaniu listopadowym, to kryterium „zasługi", traktujące awans jako formę nagrody.

Kompleksowe stosowanie wszystkich trzech kryteriów stwarzało bez wątpienia możliwość trafnego doboru generałów, pod warunkiem, że oceny dokonywał pewien zespół ludzi w sposób obiektywny. Było to jednak trudne do osiągnięcia, gdyż w powstaniu funkcjonowało bardzo wyraźnie, choć nieoficjalnie, kryterium polityczne — preferujące oficerów ściśle związanych z ugrupowaniem konserwatystów.

Szlachecki charakter powstania, a ściślej mówiąc interesy polityczne i klasowe ziemiańsko-arystokratycznego kierownictwa powstania nie pozwalały na wprowadzenie rewolucyjnych zasad doboru generałów — zasad znanych z okresu rewolucji francuskiej, polegających na wyborze przez wojsko 1/3 generałów i nominacji 2/3 przez władzę ustawodawczą. Stwarzało to bowiem możliwość zajęcia wielu czołowych stanowisk w armii przez oficerów związanych z lewicą powstańczą.

W ostatecznym rachunku zasady doboru generalicji, wynikające z uchwały z 24 stycznia 1831 r., doprowadziły do tego, że polityka kadrowa, zwłaszcza w okresie naczelnego dowództwa Skrzyneckiego, realizowana była w sposób, w którym subiektywne względy odgrywały rolę pierwszoplanową. Zasady te doprowadziły do takiej zależności generałów wszystkich szczebli od naczelnego wodza, iż władza wykonawcza i ustawodawcza nie była w stanie nic przedsięwziąć w wojsku. Te względy spowodowały, że w okresie tzw. delegacji bolimowskiej usiłowano wprowadzić zasadę obsadzania kluczowych stanowisk w armii (szefa sztabu i kwatermistrza generalnego) na mocy decyzji Rządu Narodowego, z pominięciem naczelnego wodza. Były to już jednak próby spóźnione.

W sumie ocenić należy, iż zasady tworzenia korpusu generalskiego Siły Zbrojnej Narodowej pod względem trafności doboru raczej w małym stopniu odpowiadały wymogom walki o niepodległość narodową.

Co się zaś tyczy poglądów politycznych generalicji powstania listopadowego stwierdzić trzeba, iż rzadko zajmowała ona jako określona grupa jednolite stanowisko. Prawie zawsze występowały wśród generałów różnice poglądów, często przeradzające się nawet w ostre konflikty.

W jednej tylko kwestii postawa generalicji miała charakter monolityczny. Wszyscy generałowie byli zdecydowanymi przeciwnikami przekształcenia powstania w rewolucję socjalną. To prowadziło ich do potępienia radykalnej lewicy powstańczej i solidaryzowania się z ugrupowaniami prawicowymi. Potępienie społeczno-ideologicznych dążeń lewicy, zrodzone na gruncie elitarnego charakteru generalicji, nie równało się potępieniu narodowowyzwoleńczych dążeń tego ugrupowania. Pewna część generałów doceniała patriotyczną postawę lewicy i na tej płaszczyźnie skłonna była ją tolerować. Większość jednak była jej zdecydowanym wrogiem. Ciągła obawa przed przerodzeniem się powstania w rewolucję socjalną powodowała, iż generałowie w większości dążyli do zawężenia ruchu narodowowyzwoleńczego — do utrzymania powstania w ramach wojny prowadzonej przez regularną armię. Armię zdolną w jednakowej mierze do utrzymania powstania, jak też jego zakończenia w wypadku, gdyby zaczęło ono zagrażać klasowo-politycznym interesom warstw posiadających.

Część II

CHARAKTERYSTYKA DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNA KORPUSU GENERALSKIEGO POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Rozdział V

ELEMENTY STRUKTURY DEMOGRAFICZNEJ GENERALICJI POWSTANIA LISTOPADOWEGO

STRUKTURA WIEKU

Wśród młodych uczestników powstania listopadowego utrwalił się pogląd, że generalicja polska w 1831 r. była w większości stara i zniedołężniała. W podeszłym wieku generalicji dopatrywano się często przyczyn niepowodzeń militarnych. Szczególnie ostro problem ten podnosił Mierosławski, który pisał wprost, iż „stąd w najuczciwszych nawet między nimi ów wstręt do żywych pochodów, do wspólnictwa krewkości i nadziei z młodymi żywiołami" [1]. Nie szczędził on także zjadliwych słów o „rasie zniewieściałych starców", o „zgrzybiałych żakach bawiących się nadziewaniem pułków na nić saskiej parady" [2]. Nieco łagodniej, ale również dobitnie wypowiadał się w tej sprawie Mochnacki [3]. Podobne stanowisko zajmował zresztą sam Rząd Narodowy, który w oficjalnych pismach wskazywał na zbyt wielką liczbę generałów mocno „obciążonych wiekiem" i niezdolnych z tego powodu do wypełnienia ciążących na nich obowiązków [4].

Tymczasem, jeżeli zestawimy dane wiekowe generalicji z ustaleniami demografii i gerontologii, obraz ten musi ulec dość istotnym przewartościowaniom.

Obecnie znanych jest i stosowanych kilkanaście tabel klasyfikacyjnych wieku. Niektóre z nich opracowane zostały jeszcze w czasach starożytnych Chin i Grecji. Inne powstały w połowie XIX w., a ostatnie są wynikiem badań prowadzonych współcześnie [5]. Wszystkie one w sposób

[1] Mierosławski, *op. cit.*, t. I, s. 72.
[2] *Tamże*, s. 71.
[3] Mochnacki, *op. cit.*, t. I, s. 87—88.
[4] AGAD WC, sygn. 235 b, k. 79, Rząd Narodowy do gen. Skrzyneckiego 28 II 1831.
[5] E. Rosset, *Proces starzenia się ludności. Studia demograficzne*, Warszawa 1959, s. 108—116; J. Holzer, *Podstawy analizy demograficznej*, Warszawa 1963, s. 150; tenże, *Demografia*, Warszawa 1970, s. 128.



Generał Michał Mycielski

bardzo zbliżony klasyfikują kategorie wiekowe. Upoważnia to do stosowania obecnych wskaźników procesu starzenia w stosunku do ludności żyjącej w połowie XIX w., zwłaszcza iż najnowsze badania gerontologii wskazują, że na przełomie ostatnich 5 tysięcy lat zmiany w kategoriach wieku ludzkiego nie przekraczają 5 lat życia [6].

Współczesna gerontologia i demografia jako pierwszy stopień starzenia zakłada barierę wiekową między 60 a 70 rokiem życia. Natomiast wiek od 25 do 60 roku przyjmowany jest jako tak zwane lata pełni sił [7]. Oczywiście klasyfikacje te mają charakter uogólnień, bowiem w przypadkach jednostkowych procesy starzenia w sensie fizjologicznym i fizycznym mogą być odmienne.

Pierwszym elementem do klasyfikacji wieku generalicji powstania listopadowego jest przeciętna wieku wszystkich generałów. Wynosi ona 50,4 roku [8]. Wynik ten w klasyfikacji starochińskiej i greckiej mieści się z dużym zapasem w kategorii wieku średniego. W klasyfikacji XIX-wiecznego francuskiego fizjologa Marii Jana Piotra Flourensa należy do tak zwanego drugiego okresu dojrzałości. Według polskiego współczesnego badacza prof. Bochenka do „lat pełni sił". Podobnie wypada on w ocenach gerontologów radzieckich i amerykańskich, którzy lata 45 do 63 zaliczają do wieku średniego [9].

[6] Rosset, *op. cit.*, s. 120.
[7] *Tamże*, s. 115 i 117.
[8] Obliczana według roczników.
[9] Rosset, *op. cit.*, s. 115.

Przytoczona wyżej średnia wieku daje jedynie obraz ogólny, przy tym zaciera rozpiętości wiekowe między poszczególnymi generałami, które były niekiedy stosunkowo duże. Na przykład najstarszy generał powstania listopadowego Benedykt Kołyszko liczył sobie 82 lata, podczas gdy najmłodszy Michał Mycielski — zaledwie 34. Średnia wieku generalicji z grupy rezerwowej wynosiła 57,6 roku, generalicji starej armii 54,2 roku, a generalicji awansowanej w trakcie powstania 45,6 roku; w tym generalicji awansowanej z oficerów służby czynnej 45,8, a generalicji awansowanej z oficerów rezerwy 45,4 roku. Dla uzyskania jaśniejszego obrazu celowe jest tabelaryczne przedstawienie struktury wieku generalicji (tabela 8) [10].

Tabela 8

Struktura wieku generalicji powstania listopadowego

Kategoria wieku	Liczba generałów	%
do 35 lat	1	0,8
36—40	16	14,0
41—45	21	18,3
46—50	23	20,0
51—55	23	20,0
56—60	20	17,5
61—65	7	6,1
66—70	2	1,7
70—80	1	0,8
powyżej 80	1	0,8
34—82	115	100,0

Tabela ta wskazuje, iż ponad 90% generalicji powstania mieściło się z dużym zapasem w kategorii wieku średniego. Dla pogłębienia analizy warto zwrócić uwagę na tzw. demograficzny współczynnik starości, który jest stosunkiem procentowym liczby ludzi starych do ogółu badanej populacji. Stosunek ten dla generalicji wynosi 115 : 11, czyli 9,4%, co według tablicy Rosseta kwalifikuje generalicję do drugiej grupy wiekowej, nazywanej „przedpolem starzenia". Ma ona jeszcze potencjalnie do osiągnięcia kategorię „właściwej starości" i „starości demograficznej" [11]. Tak więc w ujęciu demografii i gerontologii ostre słowa Mierosławskiego pod adresem wieku generalicji nie znajdują uzasadnienia.

Nieco inaczej przedstawia się analiza porównawcza wieku generalicji

[10] Opracowano według wskazań Rosseta, *op. cit.*, s. 132.
[11] Rosset, *op. cit.*, s. 72; Holzer, *Demografia...*, s. 128.

powstania listopadowego w stosunku do generalicji francuskiej, rosyjskiej, a także do generalicji Księstwa Warszawskiego.

Średnia wieku marszałków napoleońskiej Francji, awansowanych w latach od 1804 do 1814, wynosiła zaledwie 44 lata. Średnia wieku generalicji armii Księstwa Warszawskiego w końcowym okresie jego istnienia wahała się około 43 lat, a średnia wieku generalicji armii rosyjskiej w 1831 r. oscylowała wokół 46,5 roku [12]. Porównanie to wypada zdecydowanie niekorzystnie dla generalicji powstania listopadowego (50,4 roku). Uwzględnić jednak trzeba różnicę w charakterze analizowanych armii.

Wszystkie trzy wymienione wyżej armie były typowymi armiami polowymi, a ich generalicja składała się w większości z dowódców brygad, dywizji, korpusów itp. Nie było wśród nich generałów administracji wojskowej, różnych agend i instytucji wojskowych, skupiających zazwyczaj generałów starszych wiekiem. Z tego względu celowe wydaje się dokonanie porównań demograficznych o charakterze typologicznym, to znaczy takich, które oddawać będą wiek generałów w poszczególnych grupach funkcyjnych, a także w konkretnym okresie powstania.

Zestawienie porównawcze wieku generałów wchodzących w skład naczelnego dowództwa i sztabu głównego przedstawia się następująco (tabela 9).

Tabela 9

Zestawienie porównawcze wieku generałów wchodzących w skład naczelnego dowództwa i sztabu głównego

Nazwa instytucji skupiającej określoną grupę generałów	Średni wiek
Naczelne dowództwo i sztab armii polskiej 3 XII 1830—26 II 1831	54,4
Naczelne dowództwo i sztab armii polskiej po 26 II 1831	40,7
Naczelne dowództwo i sztab interwencyjnej armii rosyjskiej	44,6

Za czasów dyktatury Chłopickiego i dowództwa Radziwiłła średni wiek generałów tych instytucji wynosił 54,4 roku. Po zmianach personalnych, przeprowadzonych przez Skrzyneckiego w końcu lutego i na początku marca, spadł do 40,7, czyli prawie o 14 lat. W tym samym czasie średnia wieku generalicji naczelnego dowództwa i sztabu głównego armii Dybicza wahała się w granicach 44,6 roku. To znaczy, że kadra generalska naczelnego dowództwa i sztabu głównego wojska polskiego była znacznie młodsza od generalicji analogicznych instytucji interwencyjnej armii rosyjskiej.

[12] Dane wiekowe dla marszałków francuskich według *Listy marszałków mianowanych przez cesarza Napoleona*, w: Macdonell, *Napoleon i jego marszałkowie*, s. 1; wiek generalicji rosyjskiej, *Russkij biograficzeskij słowar*, t. I—XV, Petersburg 1912; wiek generalicji Księstwa Warszawskiego, Tarczyński, *Kierownictwo wojskowe...*, s. 294.

Tabela 10

Średni wiek dowódców korpusów i dywizji

Rodzaj stanowisk dowódczych skupiających określoną grupę generałów	Średni wiek
Dowódcy dywizji jazdy armii polskiej do 26 II 1831	51,2
Dowódcy dywizji jazdy armii polskiej po 26 II 1831	44,0
Dowódcy korpusów i dywizji jazdy interwencyjnej armii rosyjskiej	43,2
Dowódcy dywizji piechoty armii polskiej do 26 II 1831	51,0
Dowódcy dywizji piechoty armii polskiej po 26 II 1831	50,2
Dowódcy korpusów i dywizji piechoty armii rosyjskiej	50,8

Obok ewidentnych procesów odmładzania generalicji powstania listopadowego widoczne jest dość duże zróżnicowanie wiekowe w rodzajach broni. Dowódcy jazdy są znacznie młodsi od dowódców piechoty. Zjawisko to występuje w podobnych wymiarach w armii rosyjskiej. Jego potwierdzeniem jest wiek dowódców brygad, który kształtował się następująco (tabela 11).

Tabela 11

Wiek dowódców brygad

Rodzaj stanowisk dowódczych skupiających określoną grupę generałów	Średni wiek
Dowódcy brygad jazdy armii polskiej do 26 II 1831	46,2
Dowódcy brygad jazdy armii polskiej po 26 II 1831	43,0
Dowódcy brygad jazdy interwencyjnej armii rosyjskiej	41,3
Dowódcy brygad piechoty armii polskiej do 26 II 1831	49,3
Dowódcy brygad piechoty armii polskiej po 26 II 1831	48,7
Dowódcy brygad piechoty interwencyjnej armii rosyjskiej	46,8

W drugim okresie powstania listopadowego widoczne są bardzo zbliżone granice wiekowe obu walczących armii.

Oddzielne zagadnienie stanowi wiek generalicji piastującej najprzeróżniejsze stanowiska w administracji wojskowej, w rezerwach i w służbie cywilnej powstania. Kształtował się on następująco:

pracownicy Komisji Rządowej Wojny — 55,6 roku
dowódcy terytorialni — 53 lata

organizatorzy i inspektorzy rezerw — 52 lata
generałowie w służbie cywilnej — 60 lat.

Ogółem średni wiek generalicji tych pionów wynosił około 54,5 roku, podczas gdy generalicji armii polowej 45,4 roku.

Przeprowadzona wyżej analiza wieku generalicji w znacznym stopniu wyklucza możliwość upatrywania niepowodzeń militarnych w starczym zniedołężnieniu generałów. Wskazuje nawet, iż podział funkcyjny w sposób poprawny uwzględniał warunki wieku generalicji. Wykluczyć należy wpływ podeszłego wieku na negatywny stosunek do idei wyzwoleńczych powstania listopadowego, zwłaszcza do problemu wojny z Rosją. Generałowie najstarsi wiekiem — Kołyszko, Biegański, Małachowski — dali niepowtarzalny przykład woli walki, karności i dyscypliny. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Kruszewskiego, że „...nie wiek, nie postawa, lecz serce robi żołnierza, a po części i generała..." [13]

STRUKTURA POCHODZENIA TERYTORIALNEGO I NARODOWEGO

Zagadnienie podziału generalicji powstania listopadowego ze względu na miejsce urodzenia stanowi dość istotny przyczynek do oceny składu narodowego. Nie jest to oczywiście element zasadniczy, zdarzają się bowiem dość często wypadki, że miejsce urodzenia jest zupełnie przypadkowe [14]. Jednak w znacznym stopniu odzwierciedla ono narodowy charakter badanej grupy. Jest ponadto wskaźnikiem aktywności zbrojnej i roli poszczególnych regionów kraju w walce niepodległościowej. Łączy się także z politycznymi interesami o charakterze partykularnym. Wynika to w głównej mierze z ziemiańskiego pochodzenia generalicji, które wiązało ją ekonomicznie z poszczególnymi rejonami kraju. Wymienione względy przemawiają za przeprowadzeniem tego typu analizy w odniesieniu do generałów powstania listopadowego.

Analizę pochodzenia terytorialnego przeprowadzono na podstawie podziału administracyjnego, obowiązującego w Królestwie Polskim w la-

[13] Kruszewski, *op. cit.*, s. 53.

[14] Na przykład Pac urodził się w Strasburgu, co przecież nie przekreśla jego polskiego pochodzenia; Dłuski urodził się na Wołyniu, ale zamieszkiwał i związał się na stałe z woj. kaliskim; Jaraczewski urodził się w Poznańskiem, ale osiadł i działał na Lubelszczyźnie; Żymirski urodził się w Krakowie, lecz na stałe związał się z Warszawą; Stanisław Małachowski urodził się w Legnicy, ale związany był z woj. sandomierskim. Można by przytoczyć dziesiątki takich przykładów (Dwernicki, Sierawski, Chłopicki, Górski, Roland, Weyssenhoff, Niesiołowski itd.). Jest to zjawisko typowe dla wojskowych zawodowych, których migracje związane były z dyslokacją oddziałów.

Tabela 12

Pochodzenie generalicji według miejsca urodzenia

Terytorium	I gr. gen. starej armii	II gr. gen. dymisjonowana	III gr. gen. awansowana w powstaniu	Razem	%
Warszawa	10	2	10	22	19,3
Kraków	1	1	—	2	1,6
Kaliskie	1	1	9	11	9,6
Krakowskie	—	1	4	5	4,4
Mazowieckie	1	1	2	4	3,5
Sandomierskie	—	—	4	4	3,5
Płockie	2	—	3	5	4,4
Lubelskie	—	—	1	1	0,8
Augustowskie	—	—	1	1	0,8
Podlaskie	1	—	1	2	1,6
Ks. Poznańskie	4	1	8	13	11,4
Galicja	7	—	3	10	8,8
Gub. wołyńska	2	4	6	12	10,5
Gub. podolska	1	—	4	5	4,4
Gub. grodzieńska	2	1	2	5	4,4
Gub. wileńska	1	1	—	2	1,6
Gub. kurlandzka	1	1	—	2	1,6
Francja i państwa południowo-niemieckie	4	1	2	7	6,2
Prusy	1	1	—	2	1,6
Razem	39	16	60	115	100,0

tach 1815—1831. Tabela 12 uwzględnia również pozostałe ziemie polskie oraz inne kraje, będące miejscem urodzenia generałów.

Z ogólnego wyliczenia wynika, że około 50% generalicji powstania listopadowego urodziło się na terenach Królestwa Polskiego, ponad 11% w zaborze pruskim, 9% w Galicji, 23% na obszarze tzw. guberni zabranych, 6% na terenie państw zachodnich oraz 2% w Prusach. Wyliczenie to ma jednak charakter statyczny i nie uwzględnia dynamiki przemian korpusu generalskiego powstania listopadowego. Dlatego niezbędna jest analiza podziału terytorialnego według organizacyjno-wojskowych grup generalicji.

W grupie generalicji starej armii, uformowanej w latach 1815—1830, 41% generałów pochodziło z Królestwa Polskiego, 18% z guberni zabranych, 10% z Księstwa Poznańskiego, 18% z Galicji; 13% urodziło się poza granicami kraju.

Wśród generalicji rezerwowej, która napłynęła do armii już po wybuchu powstania, około 37% stanowili generałowie urodzeni na obsza-

rach Królestwa Polskiego, 44% generałowie urodzeni w guberniach zabranych, 6% z Księstwa Poznańskiego i 13% generałowie urodzeni poza granicami kraju.

Wreszcie w grupie generałów awansowanych w trakcie powstania około 57% urodzonych było na terenach Królestwa Polskiego, 20% w guberniach zabranych, 14% w Księstwie Poznańskim, 5% w Galicji i 4% poza granicami.

Większość generałów, którzy włączyli się do powstania lub awansowali podczas jego trwania, wywodzi się z terenów Królestwa Polskiego i guberni zabranych — głównie z wołyńskiej, podolskiej i wileńskiej. Wyraźnie natomiast, w stosunku do okresu służby pokojowej, spadł udział generalicji pochodzącej z Galicji (z 18% do 5%), a udział generalicji z Księstwa Poznańskiego utrzymał się na poziomie służby pokojowej (10—13%). Sytuacja ta jest wynikiem „neutralności" tych dzielnic, a ściślej mówiąc unikania precedensów politycznych ze strony władz powstania listopadowego, które nie kwapiły się, zwłaszcza w początkowym okresie, do przyjmowania w szeregi wojska ochotników z Galicji i Wielkopolski.

Do obszarów administracyjnych, z których wywodziła się stosunkowo największa liczba generałów, należały: miasto Warszawa 19%, gubernia wołyńska około 11%, województwo kaliskie 10%, województwo krakowskie 5%, tyleż samo gubernie podolska i wileńska.

W powstaniu pochodzenie terytorialne nie miało bezpośredniego wpływu na przebieg służby wojskowej. W niektórych wypadkach stosowano jednak zasadę powoływania generałów do organizowania formacji na terenach, skąd pochodzili. Wyznaczano ich też na dowódców ufundowanych przez te obszary oddziałów. Tak było m.in. z generałami Szeptyckim i Niesiołowskim. Obaj jako obywatele ziem zabranych skierowani zostali do formowania Legii Litewsko-Rusko-Wołyńskiej, a Szeptycki mianowany nawet został generałem brygady „w oddzielnym korpusie" litewsko-wołyńskim [15]. Ponadto wielu oficerów rezerwy podjęło prace organizacyjno-wojskowe na terenach rodzinnych jako dowódcy formacji terytorialnych, dochodząc często do stopni generalskich (Biernacki, Różycki).

W mniejszym stopniu pochodzenie terytorialne uwzględniano przy podziale zadań operacyjnych. W kilku jednak wypadkach kierowano się tymi względami (Godlewski, Błędowski).

Większą rolę odgrywało pochodzenie terytorialne w statusie wojenno-prawnym poszczególnych generałów w trakcie wojny. Generałowie pochodzący z Królestwa Polskiego, a głównie z tzw. guberni zabranych,

[15] AGAD WC, sygn. 259, k. 134.



Potyczka pod Różanem

w przypadku trafienia do niewoli musieli liczyć się ze znacznie większymi represjami niż generałowie z Galicji i Poznańskiego [16]. Dotyczyło to jednak nie tyle miejsca urodzenia, ile poddaństwa. Podobnie przedstawiała się kwestia konfiskaty dóbr za udział w powstaniu.

Prawie 8% generałów powstania listopadowego urodziło się poza granicami przedrozbiorowej Polski. Nie równa się to oczywiście procentowemu udziałowi generałów obcokrajowców. Odliczyć należy urodzonych przypadkowo na obcym terytorium (Ludwik Pac i Stanisław Małachowski) oraz tych generałów obcego pochodzenia, którzy w procesie asymilacji narodowej ulegli pełnemu spolszczeniu, zatracając prawie całkowicie cechy obcokrajowców. Można zatem mówić o generałach Polakach obcego pochodzenia i generałach obcokrajowcach [17].

Kategoria pierwsza w warunkach polskich miała jedynie charakter formalny, bowiem procesy adaptacyjne, czyli „unarodowienia", postę-

[16] Niemcewicz, *Pamiętniki z roku 1830—1831*, s. 91; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 598, mówi, że pochodzący z guberni zabranych należeli „do kategorii winniejszej od innej w oczach rządu rosyjskiego"; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 107.

[17] Problematykę klasyfikacji narodowej oparto na pracach: Łepkowski, *Polska — narodziny...*, s. 123; J. Wiatr, *Polska — nowy naród*, Warszawa 1971, s. 9; A. Zieliński, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815—1831*, Warszawa 1968, s. 18.

powały bardzo szybko i w stosunkowo krótkim czasie jedynym wskaźnikiem obcego pochodzenia pozostawało nazwisko, często także spolszczone [18]. W kategorii tej wymienić można generałów: ze starej armii Weyssenhoffa, wywodzącego się z niemieckiej rodziny Weissów, która już w XVII w. uległa pełnemu spolszczeniu [19]; Rautenstraucha, potomka niemieckiej, mieszczańskiej rodziny osiadłej w Warszawie [20]; Hurtiga, wywodzącego się z Moraw, z rodziny, która także osiedliła się w Warszawie [21]; Blumera, pochodzącego z irlandzkiej rodziny O'Blumerów [22]; Haukego, który jako jedyny z wymienionych urodził się poza granicami kraju [23]; wreszcie Milberga (pisanego często Mülhberg) [24].

Z generalicji awansowanej w powstaniu do tej samej kategorii należą: Miller, piszący się początkowo Müller; Rohland, spolszczony na Roland; Ruttié; Sznajde vel Sznajder. Jest także kilku generałów obcego pochodzenia o charakterystycznym polskim brzmieniu nazwisk. Dwaj z nich, Krysiński i Lewiński, wywodzą się z żydowskiej sekty frankistów, spolszczonej w końcu XVIII wieku [25]. Do tej kategorii należą także generałowie: Biegański, potomek rodziny tatarskiej osiadłej w Polsce, i Andrychiewicz, przedstawiciel rodziny ormiańskiej, spolszczonej w XVII wieku [26]. Oczywiście wszyscy zaliczeni zostają do generalicji polskiej, bowiem procesy asymilacji narodowej doprowadziły do całkowitego utożsamienia ich z Polakami, i to zarówno w sensie własnej świadomości narodowej jak i opinii otoczenia.

Inaczej wygląda sprawa z generałami Bontempsem, Malletskim i Würtembergiem. Dwaj pierwsi rozpoczęli służbę w armii Księstwa Warszawskiego jako oficerowie francuscy; następnie przeszli do armii Królestwa Polskiego. Mimo długoletniego pobytu w Polsce, a w wypadku Malletskiego nawet oficjalnej naturalizacji, pozostali oni w gruncie rzeczy obcokrajowcami. Ich odrębność narodową podkreślają wszyscy pamiętnikarze, którzy mieli z nimi bezpośrednią styczność [27]. Podobnie gen. Würtemberg, półkrwi Polak, władający nieźle językiem polskim, był bez wątpienia Niemcem [28]. Decydowały o tym jego osobiste deklaracje, a także opinia otoczenia [29].

[18] Łepkowski, *Polska — narodziny...*, s. 137.
[19] Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 2.
[20] Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 20.
[21] Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 112.
[22] Tokarz, *Blumer...*, PSB, t. II, s. 128.
[23] A. Rembowski, *Spadek piśmienniczy po generale Maurycym Hauke*, Warszawa 1905, s. II; S. Majchrowski, *Rodzina Hauke*, Warszawa 1972, s. 6.
[24] Grabowski, *op. cit.*, s. 303.
[25] Godlewski, *Lewiński...*, PSB, t. XVIII, s. 243; J. Ziółek, *Krysiński...*, PSB, t. XV, s. 478.
[26] S. Dziadulewicz, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wilno 1929, s. 61; S. Pomarański, *Andrychiewicz...*, PSB, t. I, s. 87.
[27] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 294; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 242; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 425; Sapieha, *op. cit.*, s. 173.

W trakcie powstania jedynie dwóch oficerów obcokrajowców otrzymało stopnie generalskie: Hieronim Ramorino, rodem z Piemontu i Jerzy Langerman — Francuz.

W sumie odsetek obcokrajowców był niski. W ujęciu procentowym w stosunku do całej generalicji powstania wynosił 4,3% (pięciu generałów). Dla porównania przytoczyć warto, iż wśród generalicji armii francuskiej okresu rewolucji i cesarstwa odsetek generałów obcokrajowców wynosił 8% [30].

Ten nikły odsetek upoważnia do stwierdzenia, iż generalicja powstania listopadowego stanowiła grupę etnicznie polską [31].

[28] Był synem ks. Fryderyka Ludwika Aleksandra Würtemberskiego i ks. Marii z Czartoryskich, po rozwodzie rodziców pozostał w Niemczech, A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1899—1913, t. III, s. 330.
[29] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 60; Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 83.
[30] Wg Sixa, *op. cit.* O składzie narodowym armii Dybicza M. Sokolnicki, *Wojna polsko-rosyjska w roku 1831*, Poznań 1919, s. 76, pisze: „Połowę generałów, trzecią część majorów..., stanowili Niemcy".
[31] Znany jest jeden wypadek pewnej dyskryminacji narodowej wobec generałów pochodzenia żydowskiego — zresztą mało istotny. Skrzynecki na początku maja zamierzał wysłać na Litwę Lewińskiego, „...przypomniał sobie za kilka dni pochodzenie Lewińskiego i powiedział sobie, że z tego powodu nie można ukazać go Litwie jako wybawcę...", Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 414—415.

Rozdział VI

STRUKTURA SPOŁECZNA I WARUNKI MATERIALNE GENERALICJI

SKŁAD STANOWY

Spośród elementów kształtujących strukturę społeczną w I poł. XIX w. na plan pierwszy wybijają się: przynależność stanowa oraz stopień zamożności, a ściślej mówiąc stan posiadania [1].

Przynależność stanowa formalnie była elementem drugorzędnym, bowiem konstytucje Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego uznawały równość wobec prawa, „redukując szlachectwo do rzędu li tylko honorowego zaszczytu" [2]. W rzeczywistości jednak szlachectwo w służbie wojskowej, zwłaszcza na wyższych szczeblach dowodzenia, miało dość istotne znaczenie. Napoleon Sierawski, wspominając o gen. Millerze, pisał: „Nie otrzymał on żadnego znaczniejszego dowództwa, bo była i w naszym wojsku arystokracja, a Miller miał brata bogatego, ale zawsze szewca w Warszawie" [3]. Znaczenie szlachectwa w karierze wojskowej utrwalone zostało także wprowadzonym w 1828 r. obowiązkiem „legitymowania" się przez kadrę oficerską ze szlacheckiego pochodzenia, a także ustalonymi w 1817 r. zasadami przyśpieszonego nobilitowania zasłużonych wojskowych [4].

[1] Pominięto celowo kwestię urzędów i stanowisk, generalicja bowiem przez sam fakt posiadania stopni generalskich stanowiła elitę wojskową i z tego tytułu zajmowała szczytowe miejsce w społecznej hierarchii. Mimo to brak szlachectwa stanowił „defektywność" tej pozycji, zwłaszcza w kontaktach społeczno-towarzyskich, J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968, s. 275.

[2] Łepkowski, *Polska — narodziny...*, s. 143; Golejewski, *op. cit.*, t. II, s. 345, „...u nas nie było w wojsku różnicy stanów, szlachectwo jak w moskiewskim od cielesnej kary nie uwalniało. Każdy był równy w obliczu prawa"; Jedlicki, *Klejnot i bariery...*, s. 244—247.

[3] Sierawski, *op. cit.*, s. 227; por. „Dziennik Praw Królestwa Polskiego", t. XVI, s. 425.

[4] AGAD KRW, sygn. 46; AMWP, sygn. 698/1/c; por. także Askenazy, *Rosya — Polska...*, s. 82, Jedlicki, *Klejnot i bariery...*, s. 271. Akcja ta nie postępowała jednak szybko, opłaty nobilitacyjne były bowiem wysokie.

Wprawdzie konstytucja otwierała teoretycznie drogę do kariery wojskowej wszystkim stanom w jednakowym stopniu, jednakże wśród generalicji nie spotyka się włościan. Wywodzi się ona głównie ze stanu szlacheckiego i mieszczaństwa.

Dla uzyskania pełnego obrazu struktury społecznej generalicji konieczne jest przeprowadzenie analizy tego problemu, z uwzględnieniem podziału na grupy organizacyjno-wojskowe.

Skład stanowy generalicji starej armii, liczony według przynależności stanowej rodziców, wskazuje, iż na 39 generałów 32 wywodziło się z herbowej szlachty, a 7 (Bontemps, Hauke, Hurtig, Malletski, Milberg, Rautenstrauch, Redel) ze stanu mieszczańskiego [5]. Wśród generałów pochodzenia szlacheckiego dziewięciu należało do tak zwanej szlachty utytułowanej. W tej liczbie był jeden książę (Würtemberg), siedmiu hrabiów (Grabowski, Krukowiecki, W. Krasiński, Szembek, I. Mycielski, Przebendowski, Potocki) i jeden baron cesarstwa francuskiego (Klicki). Wprawdzie tytuły honorowe nadawane przez monarchów ościennych nie decydowały w ówczesnej polskiej opinii społecznej o dostojeństwie i znaczeniu rodu, ale generalicja chętnie zabiegała o ich pozyskanie [6]. Są one ponadto odzwierciedleniem arystokratycznych aspiracji generalicji i z tego względu w analizie składu stanowego generałów obdarzonych tytułami zakwalifikowano do kategorii „szlachty utytułowanej" [7].

Z grona generałów pochodzenia mieszczańskiego Hurtig, Malletski i Hauke zostali nobilitowani.

Wśród generalicji starej armii poważny odsetek stanowiło mieszczaństwo, prawie co piąty generał był mieszczaninem z pochodzenia.

Skład stanowy generalicji starej armii procentowo kształtował się następująco:

[5] Proporcje te uległy z biegiem czasu zmianom, trwał bowiem proces nobilitowania, co prawda powolny, ale ciągły; por. Łepkowski, *Polska — narodziny...*, s. 144; Jedlicki, *Klejnot i bariery...*, s. 290.

[6] *Encyklopedia Szlachecka*, Warszawa 1936, t. I, s. 150; Dołęga-Cieszkowski, *op. cit.*, s. 7. W literaturze utrwalił się huczny bankiet wydany przez Szembeka z okazji uznania jego tytułu hrabiowskiego przez Heroldię Królestwa Polskiego; por. Patelski, *op. cit.*, s. 42.

[7] Łepkowski, *Polska — narodziny...*, s. 138, podaje dziewięć grup szlachty klasyfikowanej ze względu na jej znaczenie majątkowo-polityczne; por. także T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Warszawa 1897, wyd. 2, t. I, s. 83; R. Czepulis, *Uwarstwienie społeczne Królestwa w świadomości współczesnych*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, Warszawa 1965, t. I, s. 465; Jedlicki, *Klejnot i bariery...*, s. 247. Wspomniani autorzy nie stosują tego terminu zajmując się głównie ekonomiczno-politycznymi przesłankami rozwarstwienia stanu szlacheckiego. Rozpatrując jednak szlachectwo jako „zaszczyt honorowy", ukazanie grupy szlachty utytułowanej wydaje się celowe.

Szlachta utytułowana 23%
Szlachta 59%
Mieszczaństwo 18%

Bardziej artystokratyczno-szlachecki charakter miała generalicja z grupy rezerwowej. Wszyscy generałowie tej grupy to szlachta herbowa o udokumentowanym szlachectwie. Na 16 generałów aż 9 posiadało tytuły honorowe, w tym 2 książęce (Radziwiłł i K. Czartoryski), 6 hrabiowskie (T. Łubieński, S. Małachowski, Pac, Tyszkiewicz i Załuski) i 1 tytuł barona cesarstwa francuskiego (Chłopicki). 100% generałów było pochodzenia szlacheckiego, w tym 56% stanowiła szlachta utytułowana.

Spośród 60 generałów awansowanych w trakcie powstania listopadowego (grupy trzeciej) 31 awansowano z oficerów służby czynnej, a 29 z oficerów dymisjonowanych. Istotne różnice w strukturze składu stanowego obu tych podgrup skłaniają do odrębnego ich rozpatrzenia.

Na 31 generałów awansowanych z oficerów służby czynnej 8 wywodziło się z rodzin mieszczańskich (Andrychiewicz, Krysiński, Lewiński, Miller, Roland, Ruttié, Sznajde, Wroniecki). Podobnie jak w grupie pierwszej 6 rodzin spośród wymienionych otrzymało nobilitację. Nie zmienia to jednak ich mieszczańskiego pochodzenia, większość bowiem nobilitacji była przyznana rodzicom już za życia generałów. Pozostałych 23 wywodziło się ze stanu szlacheckiego, w tym jeden, hrabia Ledóchowski, ze szlachty utytułowanej.

Szlachta utytułowana 3%
Szlachta 71%
Mieszczaństwo 26%

Odmienną strukturą składu stanowego charakteryzowała się podgrupa generałów awansowanych w powstaniu z oficerów dymisjonowanych. Na 27 generałów tej podgrupy (nie brano pod uwagę generałów obcokrajowców, Ramoriny i Langermana) tylko Bem i Młokosiewicz byli z pochodzenia mieszczanami [8]. Pozostałych 25 to herbowa szlachta. Spośród nich 8 należało do szlachty utytułowanej (baronowie: Chłapowski, Jerzmanowski, A. Skarżyński; hrabiowie: Mycielski, Sołtyk, P. Łubieński, Wąsowicz, Ostrowski).

Szlachta utytułowana 29%
Szlachta 67%
Mieszczaństwo 4%

[8] Sprawa mieszczańskiego pochodzenia Bema była przedmiotem poważnych kontrowersji historiograficznych; por. E. Kozłowski, *op. cit.*, s. 22—24; Młokosiewicz nobilitowany został 2 IV 1844 przez Mikołaja I, z herbem Fuengirola — na pamiątkę wspaniałej obrony tej miejscowości w 1810 r. w Hiszpanii przed atakiem Anglików.

Porównanie składu stanowego obu podgrup grupy trzeciej wskazuje, iż skład stanowy generalicji awansowanej z oficerów służby czynnej był dość wyraźnie zbliżony do składu stanowego generalicji starej armii, natomiast skład stanowy generalicji awansowanej z oficerów rezerwy jest podobny do szlachecko-arystokratycznego składu generalicji grupy drugiej.

Tabela 13

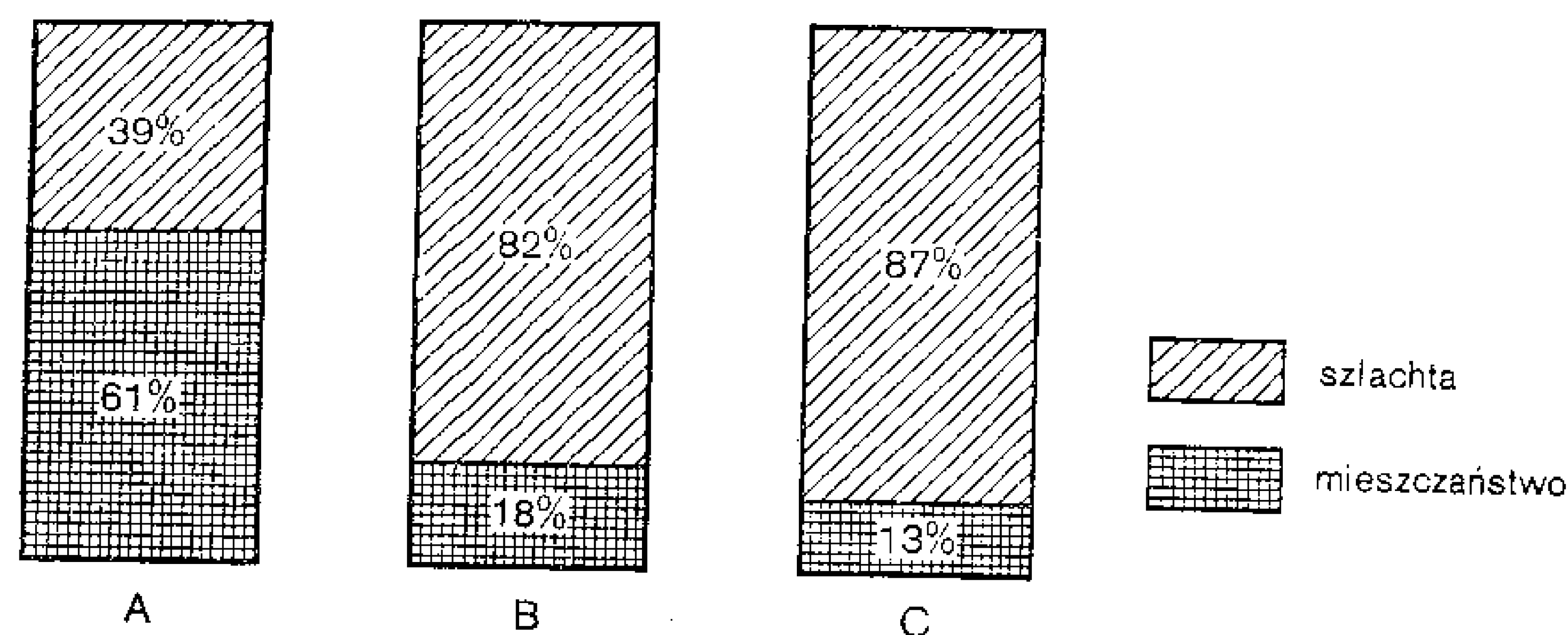
Struktura pochodzenia stanowego generalicji powstania listopadowego

Wyszczególnienie	Szlachta utytułowana	Szlachta	Mieszczaństwo
Generalicja ze służby czynnej	14,3%	64,3%	21,4%
Generalicja powołana z rezerwy i awansowana z oficerów rezerwy	39,5%	58,2%	2%

Analiza składu stanowego generalicji powstania listopadowego prowadzi do pewnych wniosków. Przede wszystkim podkreślić trzeba jej szlachecko-ziemiański charakter, przy stosunkowo niewielkim odsetku generalicji pochodzenia mieszczańskiego. Zjawiskiem szczególnie ciekawym jest proces zmniejszania się elementu mieszczańskiego. O ile bowiem przed wybuchem powstania generalicja wywodząca się z mieszczaństwa stanowiła 18% korpusu generalskiego armii Królestwa Polskiego, o tyle w ujęciu całościowym generalicji powstania listopadowego udział mieszczaństwa spadł do 13%. Zjawisko to wynikało nie tyle z ubywania generałów-mieszczan z szeregów powstania, ile ze wzmożonego napływu starszyzny pochodzenia szlacheckiego. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż generalicja wywodząca się ze starej armii Królestwa Polskiego i awansowana z oficerów służby czynnej zachowała w swoim składzie duży procent mieszczan (21,4%), natomiast generalicja, która przybyła do powstania z rezerwy i awansowana została z oficerów dymisjonowanych (powstańców), miała zdecydowanie charakter szlachecki.

Jest to odzwierciedleniem szlacheckiego charakteru powstania listopadowego i upoważnia do sformułowania tezy, że starszyzna Siły Zbrojnej Narodowej powstania listopadowego była bardziej arystokratyczno-szlachecka niż starszyzna przedlistopadowej armii Królestwa Polskiego. Jeżeli zestawimy dla porównania stanowy skład generalicji starej armii Królestwa Polskiego z generalicją armii francuskiej okresu rewolucji i generalicją Siły Zbrojnej Narodowej powstania listopadowego, to otrzymamy następujący, interesujący obraz (schemat 11).

Nie samo szlachectwo decydowało o obliczu ideologicznym generalicji



Schemat 11. Skład stanowy generalicji
A *armii francuskiej okresu rewolucji (pod pojęciem mieszczaństwo rozumieć należy cały stan trzeci)*
B *armii Królestwa Polskiego przed wybuchem powstania listopadowego*
C *Siły Zbrojnej Narodowej powstania listopadowego*

i o miejscu na drabinie społecznego uwarstwienia. Znacznie ważniejszy był tu element zamożności i stanu posiadania, decydujący niejako już nie o stanowym, ale klasowym podziale generalicji. Nie można go utożsamiać z pochodzeniem stanowym, gdyż w procesie przemian społeczno-politycznych końca XVIII i początku XIX w. szlachta utraciła monopol na posiadanie ziemi i nierzadko rozległe włości ziemskie trafiały do rąk bogatego mieszczaństwa. Ponadto wielkość własności ziemskiej i jej dochodowość były podstawowym czynnikiem stratyfikacji społecznej; fakt posiadania decydował o przynależności do klasowej kategorii posesjonatów.

STRUKTURA WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ

Przystępując do analizy generalicji pod względem posiadania ziemi zastrzec należy, iż brak materiałów nie zezwolił na ścisłą klasyfikację poszczególnych grup generałów. Dlatego trzeba było przyjąć bardzo szerokie, niekiedy tylko orientacyjne rozpiętości w określaniu wielkości dóbr ziemskich, znajdujących się w posiadaniu generałów. Trudności występowały z klasyfikacją generałów na posesjonatów i nieposesjonatów [9]. Do kategorii posesjonatów zaliczam tych generałów, którzy byli

[9] Gen. Würtemberg np. mimo książęcego tytułu nie posiadał większych dóbr ziemskich, rodzinne posiadłości i milionowy posag po ks. Marii Czartoryskiej przetrwonił bowiem jego ojciec Ludwik. Praktycznie jednak otrzymywał od matki duże kwoty, a po upadku powstania stał się dziedzicem poważnej fortuny, skonfiskowanej Czartoryskim; AGAD KRSW, sygn. 6563; M. Tarczyński, *Struktura społeczna kierownictwa wojskowego powstania listopadowego*, w: *Historia i współczesność Polski Ludowej*, „Zeszyty Naukowe WAP" 1976, nr 89, s. 201.

faktycznymi właścicielami dziedzicznych dóbr ziemskich, tych, którzy nie posiadali majętności ziemskiej aktualnie, ale z tytułu powiązań rodzinnych mieli prawo do jej dziedziczenia, i tych, którzy za pieniądze zarobione w trakcie służby wojskowej lub w wyniku działów posagowych nabyli majątki ziemskie.

Generałów posiadających drobną własność ziemską, kilkudziesięciomorgową, której dochodowość była mało znacząca w stosunku do poborów generalskich czy też pułkownikowskich — zaliczono do nieposesjonatów.

Spośród generalicji grupy pierwszej sukcesorami wielkiej własności ziemskiej, od 2 tys. hektarów wzwyż [10], byli generałowie: W. Krasiński, Grabowski, Kossecki, Szembek, Giełgud i Suchorzewski. W wielu wypadkach różne układy spadkowe, wierzytelności hipoteczne i długi bieżące powodowały, iż dobra te znajdowały się w opłakanym stanie.

Nieruchomości ziemskie Wincentego Krasińskiego w Królestwie i na Ukrainie szacowano na około 8 tys. ha. Terebuń — rodowa posiadłość Grabowskiego obejmowała w kluczu ziemskim 19 wsi. W skład majętności gen. Kosseckiego wchodziły klucze: Grabów, Dźwinicz, Przedborze z osadą i manufakturą włókienniczą. Posiadłości ziemskie Szembeków obliczano na około 10 tys. ha, z czego generałowi w bezpośrednim dziedzictwie przypadało około 2 tys. ha w dobrach Siemianice. Giełgud był sukcesorem iście magnackiej fortuny: Poniemonie, Przedgodziszki, Giełgudziszki, Giełgudowo; z czego same Giełgudziszki liczyły

[10] Przyjęto podział dóbr na trzy kategorie: wielką własność ziemską od 2 tys. hektarów wzwyż, dużą własność ziemską 1—2 tys. hektarów i średnią własność ziemską 300—1000 hektarów. Klasyfikacja ta znacznie odbiega od przyjętej przez Górskiego, *Historia Towarzystwa Rolniczego*, Warszawa 1904, t. I, s. 364. Gdyby zastosować podaną przez niego klasyfikację, prawie wszyscy generałowie posesjonaci mieściliby się w kategorii wielkiej własności ziemskiej. Zatarłoby to różnicę między generałami posiadającymi 5 tys. ha a właścicielami majątków 500 ha. Podane wielkości arealowe mają charakter orientacyjny i ustalone zostały drogą weryfikacji i porównań materiałów genealogiczno-heraldycznych (Boniecki, *op. cit.*; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1904—1931, t. I—XV; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, r. I—XXXII) z *Wykazem wszelkich dóbr z hypoteki jawnych z wymienieniem właściciela i szacunku na 1846 r.*, AGAD KRSW, sygn. 6559—6 i *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod red. Chlebowskiego i Sulimirskiego, t. I—XV, Warszawa 1880—1900 (dalej SGKP). Orientacyjną wielkość dóbr podano w hektarach. Przy przeliczaniu z obowiązujących wówczas w Królestwie morgów korzystano ze wskazań I. Ihnatowicza, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, Warszawa 1967, s. 37 i 38. Wartość dóbr ziemskich obliczyć można orientacyjnie wg cen podanych przez B. Limanowskiego, *Historia demokracji polskiej*, Warszawa 1957, t. I, s. 174. 1000 morgów średniej ziemi kosztowało około 100 000 zł, czyli majątek 1000 ha kosztował około 200 000 zł.

blisko 9 tys. ha. Były to jednak dobra w dużej części rozbite działami rodzinnymi i poważnie zadłużone[11]. Podobnie wyglądała sprawa z rozległymi majętnościami Suchorzewskich. Po ojcu generała Antonim pozostały piękne dobra: Sarbinowo, Przytoczna, Kokoszki, Tarnowo, Tursk, Głuchowo; pretendowało jednak do nich 11 spadkobierców.

Duże majętności ziemskie, w granicach 1—2 tys. ha, dziedziczyli generałowie: Czyżewski, Dwernicki, I. Krasiński, F. Morawski, Potocki, Weyssenhoff. Były to majątki w większości wielofolwarkowe. Wśród nich wybijały się dobrze administrowane Tarnogóra Czyżewskiego i Lubonia Morawskiego; słabiej Zawale administrowane przez żonę gen. Dwernickiego, a także Płochocin, Wolica i Wyczółki należące do Izydora Krasińskiego. Stanisław Potocki dziedziczył wraz z bratem dobra Monastyrzyska, jednakże po śmierci ojca administracją rodowego majątku zajął się brat Antoni; generał zadowolił się zapewne wierzytelnością hipoteczną lub spłatą[12]. Gen. Weyssenhoff za wierzytelności z rodowych dóbr Andżelmujża nabył od ks. Czartoryskiego piękną posiadłość Samoklęski[13].

Majętności ziemskie średniej wielkości, w granicach 300—1000 ha, dziedziczyli generałowie: Kurnatowski — rodowe Orzeszkowo, Krukowiecki — Osse[14], Dziekoński — Czaplice, Rożniecki — miasto Kałuszyn wraz z przyległościami, Tomicki — pięknie zagospodarowane Kożuszki[15], Żymirski — rentowny i dochodowy Klembów, Bontemps — folwark Golczewo, Malletski — odziedziczony po pierwszej żonie majątek Zbożenne. Do kategorii tej prawdopodobnie należały bliżej nie określone dobra Przebendowskiego na Pomorzu, Ignacego Mycielskiego w Wielkopolsce i Siemiątkowskiego na Wołyniu[16]. Gen. Sałacki, pracując przez pewien czas jako administrator w dobrach ks. Czartoryskiego, dorobił się prawdopodobnie jakiegoś folwarku.

Nie ma podstaw, żeby zakwalifikować do kategorii posesjonatów ziemskich generałów Żółtowskiego i Darewskiego, mimo iż obaj wywodzą się ze znanych rodzin ziemiańskich. Dostępne materiały świadczą, iż ich dziedziczne dobra były już tak rozbite rodzinnymi działami, że klasyfikować

[11] SGKP, t. II, s. 554; por. Boniecki, *op. cit.*, t. VI, s. 41; Zarembianka, *Giełgud...*, PSB, t. VII, s. 438; Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 305.
[12] Wójcicki, *op. cit.*, t. II, s. 72; SGKP, t. VI, s. 658.
[13] Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 238; SGKP, t. X, s. 252.
[14] WAP Łódź, *Zbiór Władysława Tarczyńskiego*, sygn. 210, k. 1; SGKP, t. VII, s. 656.
[15] AMWP, sygn. 34935; Gawroński, *op. cit.*, s. 256.
[16] Żychliński, *op. cit.*, r. XXVIII, s. 62. Dobra wołyńskie miał gen. Siemiątkowski po żonie; por. R. Łubieński, *op. cit.*, t. II, s. 7. Przebendowscy posiadali m.in. dobra Kolebka koło Gdańska; por. Skałkowski, *Fragmenty...*, s. 98.

by je należało w drobnej własności ziemskiej[17]. Nie uwzględniono także w tej kategorii generałów, którzy korzystali z dóbr ziemskich swoich żon, jak np. gen. Trębicki[18].

W sumie wśród nieposesjonatów znajdowało się 14 generałów starej armii Królestwa Polskiego. Wielu z nich posiadało nieruchomości miejskie (Hurtig, Klicki) lub udziały finansowe w różnych manufakturach i handlu. Były to niekiedy kwoty bardzo poważne, czego przykładem może być próba, niesłusznego zresztą, wyprocesowania przez gen. Rautenstraucha milionowego udziału w spółce grabarskiej[19]. W ówczesnej opinii nie należeli oni jednak do posesjonatów.

Orientacyjna struktura posiadania własności ziemskiej przez tę generalicję kształtowała się następująco:

wielka własność ziemska	— 18%
duża własność ziemska	— 15%
średnia własność ziemska	— 31%
nieposesjonaci	— 36%

Zaznaczyć jednak trzeba, iż generałowie nieposesjonowani korzystali z prawa dzierżawienia dóbr narodowych na bardzo korzystnych warunkach[20].

Wśród generalicji grupy drugiej do właścicieli wielkich dóbr ziemskich należeli generałowie: Czartoryski, Pac, Radziwiłł, Niesiołowski, Tyszkiewicz, T. Łubieński, Załuski i S. Małachowski.

W rezultacie podziału dziedzictwa ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego ks. Konstanty Czartoryski odziedziczył m.in. dziewięć wielkich kluczy ziemskich, ogarniających 9 miast i 175 wsi. O dobrach Paca Kicka pisała: „Majątek nie na krocie, lecz na miliony rachował". W skład jego włości wchodziły między innymi Różanki, Mazurek, Raczki, Horodyszcza, Wielka Dzitwa, Żyżma i słynne z przysłowia o Pacu i pałacu Dowspudy[21]. Niewiele ustępowały im dobra ks. Michała Radziwiłła,

[17] A. Weryha, *Ród kniaziów Weryhów (Darewskich)*, Warszawa 1937, s. 110; Wójcicki, *op. cit.*, t. II, s. 165; tenże, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia*, Warszawa 1974, t. II, s. 182—549. Trudną sytuację materialną gen. Żółtowskiego pogłębiały napięte stosunki rodzinne, spowodowane jego małżeństwem z tancerką Kazimierą Skoraszewską, co uważano za mezalians. W późniejszym okresie chłopskie pochodzenie jego żony było starannie ukrywane przez rodzinę generała.
[18] Żychliński, *op. cit.*, r. III, s. 296. Żona Trębickiego, Józefa z Laskowskich, posiadała w Grodzieńskiem dobra Stryjków. Po upadku powstania wyszła ponownie za mąż za kolegę pierwszego męża ze służby adiutanckiej, gen. Karola Turno.
[19] *Zbiór pamiętników...*, s. 231, por. K. Kozłowski, *Zbiór dowodów w sprawie przez J. B. Józefa Rautenstraucha...*, Warszawa 1819.
[20] Tokarz, *Armia...*, s. 368.
[21] J. Wolff, *op. cit.*, Petersburg 1885, s. 305; Kicka, *op. cit.*, s. 160.

które tylko w majętnościach Nieborów i Bolimów liczyły przeszło 10 tys. ha.

W podobnych granicach arealowych mieściły się dobra gen. Ksawerego Niesiołowskiego: Burdykowszczyzna, Woronicza, Józefów i inne. Niesiołowski jako jedyny spadkobierca dziedziczył wszystko po matce z książąt Massalskich i po ojcu Józefie, wojewodzie nowogródzkim, o którym Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* pisał bez przesady: „I dwiestu strzelców trzyma obyczajem pańskim, I ma sto wozów sieci w zamku Worończańskim". Grupę latyfundystów ziemskich zamyka gen. Tadeusz Tyszkiewicz, którego tylko dobra Balwieżyszki, nie licząc Świsłoczy, wynosiły przeszło 12 tys. ha [22].

Nieco mniejsze obszarowo były dobra ziemskie Tomasza Łubieńskiego. Osobiście generał posiadał tylko Rejowiec, liczący około 2,5 tys. ha, ale majętności jego powiązane były ścisłymi interesami ekonomicznymi z posiadłościami braci Łubieńskich, co w sumie dawało rozległe latyfundia z ośrodkiem w Guzowie. Ponadto Łubieński reprezentował typ magnata związanego z kapitałem finansowym. Gen. Józef Załuski dziedziczył dobra: Jasienice, Prystawiany, Puszołaty, a po żonie hrabinie Przerębskiej wziął jeszcze Siedliszowce, Dęblin, Grabki i Januszewice [23]. Stanisław Małachowski był także dziedzicem rozległych włości, których ośrodkiem było miasto Końskie.

Duża własność ziemska w tej grupie generałów nie występuje.

Średnią własność dziedziczyli generałowie: Kołyszko na Wołyniu; Umiński w Poznańskiem; Franciszek Górski, który dopiero w roku 1825, a więc pod koniec służby czynnej, nabył majątek Wolę Pękoszewską; Stanisław Wojczyński rodzinną Wodziczną. Pozostali generałowie tej grupy: Chłopicki, Kazimierz Małachowski, Sierawski i Kniaziewicz, to nieposesjonaci. Wprawdzie rodziny ich posiadały własność ziemską, lecz były to na ogół włości, których dochodowość niewiele znaczyła w stosunku do pensji lub emerytur generalskich. Niektórzy z nich (Małachowski) posiadali dzierżawy ziemskie, najczęściej w dobrach prywatnych.

Ogółem struktura własności ziemskiej drugiej grupy przedstawiała się następująco:

wielka własność ziemska	— 50%
średnia własność ziemska	— 19%
nieposesjonaci	— 31%

W trzeciej grupie struktura posiadania własności ziemskiej była zróżnicowana, podobnie jak struktura pochodzenia stanowego. Z tego względu

[22] SGKP, t. I, s. 92; por. Kalinka, *op. cit.*, s. 132.

[23] Żychliński, *op. cit.*, r. I, s. 360; por. Załuski, *Wspomnienia...*, s. 13.

rozpatrywać ją trzeba oddzielnie dla generałów awansowanych z oficerów służby czynnej i dla generałów awansowanych z oficerów rezerwy.

Wśród generalicji awansowanej z oficerów służby czynnej nie ma wielkich ani dużych właścicieli ziemskich. Posesjonaci z tej generalicji dziedziczyli z reguły majątki wielkości około 300—1000 ha, czyli mieszczące się w granicach średniej własności ziemskiej. Majątki tej kategorii posiadali: Jagmin w okolicach Łomży [24], Gawroński na Ukrainie [25], Roland w dobrach Tuszowa i Żabia Wola [26], Kazimierz Skarżyński w powiecie sochaczewskim [27], Kołaczkowski w dobrach Żerniki, a także Stryjeński w rodowym Stryjnie i Ledóchowski w Ossolinie. Nieco mniejsze dobra posiadali: Andrychiewicz w folwarku Prace Małe, Czarnomski w Skotnikach, Jankowski w dobrach Wolanów, Rychłowski w Czerwonce, Prądzyński w nabytym w 1829 r. za rodzinne wierzytelności Przepierowie, Sowiński w okolicach Sieradza, a także prawdopodobnie Słupecki i Rybiński [28]. Nie były to widocznie dobra zbyt rentowne, skoro podstawą egzystencji tych ludzi były pobory oficerskie. Prawo dziedziczenia dóbr ziemskich z tytułu własności rodziców lub krewnych posiadali: Bieliński na dobrach Radkowo, Chrzanowski na dość obszernych włościach Szczodrkowice, Marianów, Książniczki, Kożuchy i Popędzyna, dziedziczonych przez brata, Konarski na Żarczycach Większych, Turno w dobrach wołyńskich ojca, Bogusławski w rodowej Woli Łokotowej. Przypuszczać należy, iż z uwagi na średnioziemiańskie pochodzenie rodziców prawa spadkowe posiadali także Bukowski, Ziemięcki, Kamiński, Zawadzki, a zapewne i Skrzynecki. Generałowie tej podgrupy nie posiadający liczącej się własności ziemskiej to Krysiński Ruttié, Sznajde, Wroniecki, Miller i Lewiński.

Struktura własności ziemskiej generałów awansowanych z oficerów służby czynnej przedstawiała się następująco:

[24] Dobra te przypadły generałowi w wyniku zawiłych działów spadkowych. Żychliński, *op. cit.*, r. III, s. 102; Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 144; Uruski, *op. cit.*, t. V, s. 319.

[25] L. Jabłonowski, *Pamiętniki*, Kraków 1962, s. 164 mówi o nim „Lach Karmazynowy".

[26] Uruski, *op. cit.*, t. XV, s. 225; por. SGKP, t. XII, s. 675 i t. XIV, s. 711; AGAD KRSW, sygn. 6559, k. 130, 135.

[27] Żychliński, *op. cit.*, r. XII, s. 265. Musiał należeć do ludzi bogatych, skoro już na emigracji, jako bezpotomny, zapisał córce Sierawskiego 60 000 franków w upominku.

[28] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 173, pisał o Słupeckim, że dorobił się pięknego majątku pod Warszawą, ale po jego śmierci w 1858 r. rodzina znalazła się w bardzo trudnych warunkach materialnych; por. AGAD KRW, sygn. 492 b, k. 8; majętności Rybińskiego szacowano na 15 tys. rubli srebrem, nie była to więc posiadłość zbyt duża, Przewalski, *op. cit.*, s. 8.



Generał Ludwik Kicki

średnia własność ziemska	— 81%
nieposesjonaci	— 19%

W podgrupie generałów awansowanych z oficerów rezerwy struktura własności układała się całkowicie odmiennie. Poważny procent zajmowała tu wielka własność ziemska. Do jej przedstawicieli należą przede wszystkim: Dembiński (dziedzic na Małoszowej, Kosowcu, Grabówce i Boiskach), Mycielski (reprezentant znanej magnackiej rodziny wielkopolskiej, właściciel Kobylopola i Szamotuł), Chłapowski (człowiek wybitnie zasłużony dla rolnictwa wielkopolskiego, dziedzic sławnej Turwi, Wronowa, Podborza i wielu innych dóbr), Sołtyk (pan na obfitujących w lasy Chlewiskach i Iwaniskach), Wąsowicz (dziedzic rozległych dóbr zatorskich, a także Gierłatowca i Polczowic), Godlewski (właściciel Godlewa i 25 folwarków Fredy), Kicki (pan na Kitkach, dziedzic Jaszowa, Starościc i Białki) oraz Szydłowski (spadkobierca rozległych dóbr po ojcu Adamie). Do wielkich właścicieli ziemskich zaliczyć należy również Ostrowskiego i P. Łubieńskiego, reprezentujących magnaterię związaną z kapitałem finansowym i przemysłem. Właścicielami dużych posiadłości byli generałowie: Błędowski (spadkobierca dóbr błudowskich na Wołyniu), Dobiecki (właściciel Miechowca i Oczesał), Szeptycki (dziedzic Jakubowic, Liczkowic i Trybuchowca) [29]. Pozostali generałowie tej podgrupy to przedstawiciele średniej własności ziemskiej, oczywiście po odliczeniu nieposesjonatów, do których należeli Bem, Zieliński i Młokosiewicz. Struktura własności ziemskiej generałów awansowanych z oficerów dymisjonowanych przedstawiała się następująco:

[29] AGAD KRSW, sygn. 6559, k. 115.



Generał Wincenty Dobiecki

wielka własność	— 37%
duża własność	— 11%
średnia własność	— 45%
nieposesjonaci	— 7%

Z analizy struktury własności ziemskiej generalicji nasuwa się kilka wniosków. Przede wszystkim rysowała się tendencja nabywania posiadłości ziemskich przez generałów i starszych oficerów armii Królestwa Polskiego w okresie przedlistopadowym. W ten sposób przekształcali się oni w posesjonatów średniej własności ziemskiej, bo na kupno większej nie zezwalały im warunki materialne. Proces ten doprowadził do tego, że w strukturze własności ziemskiej generałów mianowanych z oficerów służby czynnej aż 81% stanowiła średnia własność ziemska, przy całkowitym braku dużej i wielkiej własności. Dążność ta uwarunkowana była chęcią z jednej strony trwałego ulokowania dochodów z administracji pułkami i poborów generalskich czy oficerskich, z drugiej zaś zabezpieczenia egzystencji z chwilą opuszczenia służby czynnej.

Ogólnie struktura własności wskazuje na ziemiański charakter generalicji, z przewagą średniej własności. Jest rzeczą znamienną, iż w trakcie powstania listopadowego zwiększył się w łonie generalicji

udział wielkich właścicieli ziemskich. Jest to wynikiem sygnalizowanego już poprzednio napływu do powstania elementu arystokratyczno-szlacheckiego.

Struktura pochodzenia stanowego i własności ziemskiej wskazuje, że generalicja jako określona zbiorowość zajmowała wysokie miejsce w uwarstwieniu społecznym Królestwa Polskiego, chociaż wewnętrznie w obu wypadkach była dość silnie zróżnicowana. Miejsce to utwierdzał ogólny prestiż, a nawet kult, jakim darzono wówczas wojsko narodowe. Nie bez wpływu pozostały tu również zarobki generałów i wyższych oficerów. Było to zagadnienie o tyle ważne, że w wielu wypadkach nawet właściciele rozległych dóbr ziemskich borykali się często z brakiem gotówki. Znane są powszechnie kłopoty finansowe gen. W. Krasińskiego, gen. Rożnieckiego, płk Skrzyneckiego, gen. Umińskiego, płk. Sierakowskiego i wielu innych, spowodowane głównie życiem ponad stan.

Obowiązki wynikające ze służby wojskowej odbijały się bez wątpienia ujemnie na administrowaniu własnościami ziemskimi. Jednakże pensje i inne dodatki pieniężne musiały to sowicie rekompensować, skoro służbę wojskową na tych szczeblach uważano za intratną. Wzgląd ten obliguje do zastanowienia się nad materialnym uposażeniem generalicji z tytułu służby wojskowej.

UPOSAŻENIE GENERAŁÓW

Warunki materialne generalicji uzależnione były od wielu czynników. Decydowały o nich: dochody z dóbr ziemskich i dzierżaw, zyski z administracji pułkami, wpływy z udziałów w spółkach i towarzystwach handlowych. Główną jednak pozycję stanowiły pensje z tytułu służby wojskowej.

Wysokość pensji oficerów wskazuje, iż opracowując siatkę płac dla armii Królestwa Polskiego wzorowano się na ustaleniach Komisji Wojskowej z lat 1789—1792 oraz na doświadczeniach finansowych armii Księstwa Warszawskiego [30]. Podstawę wymiaru pensji stanowił stopień wojskowy, natomiast stanowisko służbowe miało jedynie wpływ na wysokość różnych dodatków.

Według przyjętych w latach 1814—1815 koncepcji „całkowity żołd"

[30] L. Ratajczyk, *System zaopatrzenia i uzbrojenia wojska Rzeczypospolitej w okresie Sejmu Czteroletniego 1788—1792*, Materiały i Studia, nr 22, Warszawa 1973, s. 42 (powiel.); tenże, *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788—1792*, Warszawa 1975 s. 388; por. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo...*, s. 24.

roczny generałów wynosił: dla generała broni 48 392 zł [31], dla generała dywizji 37 230 zł, dla generała brygady 20 805 zł. Stawkę tę tworzyła pensja zasadnicza i ryczałt na utrzymanie kancelarii. Ryczałt ten dla generałów dywizji w stosunku rocznym wynosił 10 000 zł, a dla generałów brygady 2805 zł [32].

Tabela 14

Porównanie uposażenia rocznego generałów i oficerów w różnych okresach

Stopień	Uposażenie roczne w zł		
	Wojsko polskie 1789—1792	Armia Księstwa Warszawskiego	Armia Królestwa Polskiego
Gen. broni	30 000	37 510	48 392
Gen. dyw.	18 000	37 010	27 230+10 000
Gen. bryg.	12 000	21 001	18 000+ 2 805
Pułkownik	7 000	9 842	9 842
Kapitan	3 500	3 650	3 000
Porucznik	1 500	1 800	1 800

Uposażenie urzędników administracji w Królestwie Polskim 1815—1830 dla porównania kształtowało się następująco (tabela 15).

Tabela 15

Roczne zarobki urzędników wg E. Oppmana [33]

Stanowisko	Rocznie zł
Prezydent miasta Warszawy	15 000
Wiceprezydent miasta Warszawy	12 000
Sekretarz generalny	5 000
Naczelnik wydziału	5 000
Policjant	1 440

Obok pensji zasadniczej i dodatku na utrzymanie kancelarii generałowie pobierali, podobnie jak wszyscy oficerowie sztabu i instytucji

[31] Nie odnaleziono oficjalnej taryfikacji dla tego stopnia, przyjęto więc za podstawę roczną zaległość poborów naliczoną dla gen. W. Krasińskiego za okres od grudnia 1830 do grudnia 1831 r., AGAD KRW, sygn. 483, k. 34. Roczne pobory gen. Haukego wynosiły z dodatkami 54 670 zł, AGAD WC, sygn. 250, k. 8.

[32] AGAD WC, sygn. 235 b, k. 43; por. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo...*, s. 10; H. Eile, *Powstanie listopadowe. Finanse i administracja wojska*, Warszawa 1930, s. 28.

[33] Oppman, *Warszawa w przededniu...*, s. 39.

wojskowych, dodatek na opłatę kwater i światła oraz na opał i furaż. W świetle porównań wynika, że generalicja była wyraźnie uprzywilejowana pod względem zaopatrzenia finansowego. Jeżeli przyjąć, jak pisze Tokarz, że miesięczne pobory porucznika (150 zł) wystarczały na jakie takie utrzymanie, to wielokrotnie wyższe pobory generała brygady (1734 zł) musiały stwarzać całkiem dobre warunki życia [34]. Generał dywizji otrzymywał miesięcznie 3102 zł, czyli 20 razy więcej od porucznika, a generał broni 4032 zł, czyli aż 27 razy więcej niż porucznik. Były to już sumy zapewniające wysoką stopę życiową, zwłaszcza iż ceny artykułów, nawet luksusowych, nie były wygórowane. Na przykład koczobryk wiedeński, stanowiący szczyt mody i elegancji, kosztował około 3000 zł; bryczka zwykła, podróżna około 450 zł; sanki paradne 500 zł; średni koń około 300 zł; a bardzo dobry wierzchowiec około 800 zł. Dzienne utrzymanie żołnierza szacowano na 15—16 groszy, to znaczy około 0,5 zł, a cena kilograma mięsa wahała się w granicach 12—16 groszy [35]. Jeżeli wziąć pod uwagę, że generałowie obok poborów mieli jeszcze dochody z dóbr własnych lub dzierżawionych, a niektórzy także intraty z administrowania pułkami (Szembek, Kurnatowski, Żymirski), to uznać można, że znajdowali się oni w bardzo dobrych warunkach materialnych [36].

Innym czynnikiem materialnym zachęcającym do służby wojskowej była możliwość zdobycia emerytury.

W armii Księstwa Warszawskiego nie było „urządzenia o pensjach emerytalnych" [37]. Jednakże już w roku 1816 wprowadzono zorganizowany system emerytalny, a w roku 1824 uchwalono drogą plebiscytu wśród kadry oficerskiej tzw. fundusz emerytalny, stanowiący własność „stowarzyszenia emerytalnego oficerów i urzędników wojskowych".

Fundusz ten tworzony był drogą składek emerytalnych, płaconych przez kadrę stowarzyszoną, w wysokości 4% żołdu. Przepisy emerytalne z 1824 r. przewidywały, podobnie jak w roku 1816, 50% emerytury po 20 latach służby, a po 35 latach służby „pensja emerytalna będzie wyrównywać się z żołdem" [38].

W czerwcu 1829 r. wprowadzono znowelizowany system emerytur, który przewidywał po 20 latach służby 25% emerytury, po 30 latach 50%, a po 40 latach 100%. Zgodnie z przepisem z 1829 r. prawo do

[34] T o k a r z, *Armia...*, s. 284.

[35] AGAD WC, sygn. 229 b, k. 43; sygn. 235, k. 7, płaca dzienna żołnierza 15 groszy z dodatkiem 1 grosza dla garnizonu Warszawy.

[36] Na przykład Żymirski w stosunkowo krótkim czasie własnym sumptem odbudował spalony przez Szwedów kościół w nowo nabytym Klembowie.

[37] AGAD KRW, sygn. 320, k. 3.

[38] AGAD KRW, sygn. 321, k. 1; sygn. 320, k. 3.

otrzymania odpowiedniej części emerytury nabywali oficerowie po ukończeniu 50 roku życia. Podstawę do ustalenia wysokości emerytury stanowiła ta wielkość poborów, od których opłacana była składka na fundusz emerytalny [39]. W wielu wypadkach emerytura była głównym czynnikiem skłaniającym zasłużonych wojskowych do pozostania w służbie czynnej. Charakterystyczna jest w tej kwestii wypowiedź Szembeka: „służyłem wojskowo, bo emerytury chciałem doczekać" [40].

Po wybuchu powstania listopadowego normy zaopatrzenia finansowego generalicji nie uległy początkowo zmianie. Jednakże już rozdając pierwsze awanse, 3 lutego 1831 r., wprowadzono zasadę przewidującą, że „...jakkolwiek Rząd Narodowy czuje obowiązkiem swoim wynagradzać wyższymi stopniami zasługi wojskowych, niedostatek wszakże skarbu zniewala go do zachowania oficerom na stopień generałów wyniesionych płacy, jaka do poprzedniego ich stopnia była przywiązana..." [41] Decyzja ta doprowadziła od razu do finansowego zróżnicowania generałów przedlistopadowych i generałów nowo awansowanych. Generał brygady starej armii pobierał miesięcznie 1734 zł, podczas gdy nowo awansowany generał brygady otrzymywał pobory pułkownikowskie w wysokości około 815 zł miesięcznie, a więc przeszło 50% niższe.

Zmierzając do zniwelowania tej dość drastycznej różnicy, a także wprowadzenia pewnych oszczędności, podjęto w marcu 1831 r. kilka decyzji regulujących uposażenia. Przede wszystkim 18 marca 1831 r. Skrzynecki przesłał Rządowi Narodowemu projekt regulacji płac. Projekt ten przewidywał, że od 1 marca „przez cały ciąg niniejszej wojny żołd generałów, oficerów wyższych i niższych opłacany będzie stosownie do tego, jak w armii użyci zostaną". Kadrę oficerską i generalską podzielono na trzy kategorie. Czynni na linii bojowej w armii regularnej otrzymywali cały żołd, zatrudnieni w Komisji Rządowej Wojny, w rezerwach i dowódcy militarni województw — 2/3 żołdu, nie użyci bezpośrednio w służbie — 1/3 żołdu [42]. Ponieważ generalicja starej armii w zasadzie odsunięta została przez Skrzyneckiego od stanowisk dowódczych — żołd automatycznie zmniejszony został o 1/3, a nawet 2/3, i zrównał się z żołdem generalicji nowo awansowanej.

21 marca 1831 r. Rząd Narodowy przeforsował następną decyzję bijącą po kieszeni generalicję starej armii. Ryczałt na utrzymanie kancelarii (tak zwane koszta biura), uzależniony dotychczas od stopni ge-

[39] AGAD KRW, sygn. 61, k. 1; AGAD WC, sygn. 250, k. 8 i 53; AGAD AZ, sygn. 3134, k. 93.

[40] T o k a r z, *Armia...*, s. 301.

[41] AGAD WC, sygn. 259, k. 2; sygn. 6155, k. 22.

[42] AGAD WC, sygn. 235 b, k. 136 i 157. Projekt ten zatwierdzono już 20 marca, por. E i l e, *Administracja w wojsku...*, s. 430; BCzart., sygn. 3513/IV, k. 83.

neralskich, odłączono od stopnia, a uzależniono od stanowiska. W myśl nowej decyzji prawo do ryczałtu otrzymywali oficerowie pełniący funkcje: dowódców korpusów, dowódców dywizji, dowódców brygad oraz gubernatora Warszawy. W ten sposób generalicja starej armii odsunięta w większości od wymienionych stanowisk utraciła ten dodatek[43].

Podjęte decyzje nie uwzględniały wielu okoliczności, wynikających z nowej polityki kadrowej Skrzyneckiego. Już 16 kwietnia Komisja Rządowa Wojny zwracała się do Rządu Narodowego z prośbą o wyjaśnienie, jak ma naliczać pensje dla oficerów, którzy w okresie od lutego do kwietnia „naraz po kilka stopni przechodzą" (Chrzanowski, Prądzyński, Dembiński). Rząd Narodowy zalecił rygorystyczne przestrzeganie zasady z 3 lutego o płaceniu pensji za stopień, jaki mieli do końca stycznia 1831 r.[44] Na tym tle doszło do pewnych nieporozumień między Rządem Narodowym a naczelnym wodzem.

23 kwietnia Skrzynecki zażądał od Komisji Rządowej Wojny wypłacania Rybińskiemu dodatku stołowego w wysokości 400 zł miesięcznie, motywując, iż Rybiński jako dowódca dywizji w stopniu generała brygady, pobierający pobory pułkownikowskie, nie jest w stanie przy zmniejszonym ryczałcie zapewnić utrzymania kancelarii i sztabu dywizji[45]. Ponieważ żądanie Skrzyneckiego zostało odrzucone, zwrócił się on ponownie do Rządu Narodowego z obszernym elaboratem, którego fragmenty dość wyraźnie obrazują sytuację w dziedzinie uposażeń generalicji: „Nim będę miał zaszczyt wyłuszczyć powody wykazujące niestosowność zasady przyjętej postanowieniem z dnia 7 lutego (?) rb., iż wojskowi postępujący na wyższy stopień zostają przy płacy, jaką na dniu 1 lutego pobierali, muszę co do okoliczności w mowie będącej przedstawić, iż dowódca dywizji ma 14 osób, którym nie może odmówić stołu, zwłaszcza w czasie kampanii, gdzie oficerowie sztabu ciągle wysyłani rozwożąc rozkazy do korpusów najbliższych, nigdy nie pewni czasu, który na jednym miejscu przebywać mogą, za powrotem do sztabu posilenie znaleźć powinni. Do zakrycia tych wydatków służy jenerałowi Rybińskiemu żołd pułkownika, od którego potrącić trzeba utrzymanie żony, dzieci; ekwipowanie się i koszta, jakie ciągła podróż i zniszczenie rzeczy, koni i powozów ciągnie za sobą. Nie jest więc zbytkowym dodatek, jakiego dla generała dowódcy dywizji o płacy pułkownika ... domagam się, a przedstawienie moje zasługuje na tem większy wzgląd, iż za żadnym generałem brygady z płacą do tego stopnia przywiązaną pobierającym podobnego wstawienia nie uczyniłem..." [46]

[43] AGAD WC, sygn. 235 b, k. 171; Eile, *Administracja w wojsku...*, podaje, iż pozbawiono w zupełności generałów tego dodatku. W rzeczywistości w projekcie przewidziano tylko jego zmniejszenie dla dowódców korpusów do 5000 zł rocznie, dywizji do 4000 zł, brygady do 2000 zł.

[44] AGAD WC, sygn. 235 b., k. 214 i 215.

[45] *Tamże*, k. 243.

Sprawa gen. Rybińskiego stanowiła właściwie precedens do wprowadzenia nowego uposażenia kadry, zatwierdzonego 1 czerwca 1831 r. Nowy projekt znosił zasadę o płaceniu według stopnia sprzed 1 lutego i za podstawę wymiaru pensji przyjmował stopień aktualny. Jednakże stawki przewidziane dla poszczególnych stopni, głównie wyższych, zostały poważnie zmniejszone. Dla generałów broni, czynnych w armii polowej, przewidywano 1800 zł; działających w Komisji Rządowej Wojny i rezerwach 1000 zł; dla aktualnie bez przydziału 666 zł; dla generałów dywizji odpowiednio 1000 zł, 800 zł i 500 zł; dla generałów brygady 800 zł, 650 zł i 350 zł[47]. Praktycznie więc uposażenie generałów zmniejszone zostało przeszło dwukrotnie w stosunku do uposażenia sprzed 1 lutego 1831 r.

Okrojone stawki wzbudziły duże niezadowolenie, zwłaszcza wśród dowódców dywizji i brygad armii polowej. Dlatego też w końcu czerwca pod naciskiem Skrzyneckiego Rząd Narodowy podniósł uposażenie generałów dywizji armii polowej do 1495 zł, a generałów brygady do 1269 zł. Normy te utrzymywały się do końca powstania[48]. Były to mimo wszystko stawki bardzo niskie, dwukrotnie niższe niż w armii Księstwa Warszawskiego i sporo niższe niż w armii przedlistopadowej.

Podobnie jak w kwestii uposażeń zasadniczych, Rząd Narodowy poczynił istotne zmiany w zaopatrzeniu emerytalnym generalicji.

W dniach 15—17 grudnia 1830 r. wdowy po generałach Haukem, Potockim i Siemiątkowskim wystąpiły o przyznanie im należności emerytalnych, przysługujących z tytułu śmierci mężów. Na podstawie przepisów emerytalnych z 25 czerwca 1829 r. przyznano im odpowiednie emerytury (Haukowej 22 335 zł rocznie, Siemiątkowskiej 6346 zł i Potockiej 15 634 zł)[49]. 9 marca 1831 r. zwróciła się również generałowa Trębicka o emeryturę dla siebie i trzech osieroconych córek. Przy okazji podania Trębickiej Rząd Narodowy poddał rewizji trzy poprzednie sprawy. Zakwestionowano prawo ubiegania się o emerytury przez „żony generałów poległych na dniu 29 listopada roku zeszłego, a więc nie w sprawie narodowej". Dopiero wstawiennictwo płk. Zielińskiego, który dowiódł, iż odpowiedzialność ojca nie przechodzi na rodzinę i że fundusz emerytalny nie jest funduszem państwowym, a stanowi własność stowarzyszenia, skłoniło Rząd Narodowy do przyznania żonom poległych

[46] *Tamże*, k. 247, list z 2 V 1831.

[47] AGAD WC, sygn. 235 a, k. 1—18.

[48] *Tamże*, k. 47—51.

[49] AGAD WC, sygn. 250, k. 8—32.

generałów zapomogi finansowej. Przyznane emerytury zostały cofnięte, a w ich miejsce udzielono gratyfikacji według minimalnych potrzeb [50].

Zajmując się sprawami emerytur Rząd Narodowy stwierdził, że generałowie płacili składkę na fundusz emerytalny liczoną od poborów zasadniczych i kosztów kancelarii razem wziętych, co w znacznym stopniu zwiększało podstawę do obliczenia emerytury. Uznano, iż „...jest to dobrodziejstwo niepraktykowane w całej Europie, które generałowie autorowie projektu o emeryturach sami dla siebie zrobili" [51]. W związku z tym podjęto decyzje zmniejszenia podstawy obliczeń emerytur dla generałów do poborów zasadniczych.

Duże niezadowolenie wśród starej generalicji wywołała sprawa emerytury po gen. Żymirskim. 5 marca 1831 r. żona Żymirskiego zwróciła się do Rządu Narodowego z prośbą o wypłacenie jej emerytury po mężu, bowiem folwark Klembów uległ całkowitemu zniszczeniu w czasie działań wojennych. Dopiero po czterech miesiącach Rząd Narodowy zdecydował, „...czyliby aczkolwiek śp. generał Żymirski dobrze zasłużył się ojczyźnie i w obronie swobód narodowych poległ, nie mógł by być zastosowany obrachunek przypadającej wdowie i dzieciom po nim pensji, według zasady przyjętej co do generałowej Hauke" [52]. Takie wystąpienie Rządu Narodowego zraziło starszyznę wojskową. Minister wojny i generałowie Komisji Rządowej Wojny zdecydowanie przeciwstawili się sugestiom Rządu Narodowego i w rezultacie Żymirska otrzymała emeryturę liczoną według ustawy z 25 czerwca 1829 r.

Zdecydowanie uprzywilejowane pod względem materialnym było staco daje 200 000 zł rocznie, czyli dziesięciokrotnie więcej, niż otrzymywał najwyżej uposażony generał powstania listopadowego. Zaznaczyć przy najwyżej uposażony generał powstania listopadowego. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż z biegiem czasu wzrastały dodatki specjalne. Chłopicki na utrzymanie kancelarii otrzymywał 5100 zł miesięcznie, czyli około 70 00 rocznie; Radziwiłłowi Rząd Narodowy przyznał kredyt w kwocie 100 000 zł, a Skrzyneckiemu podniósł tę kwotę do 200 000 zł rocznie. W sumie naczelny wódz wraz z poborami dysponował funduszem rocznym wysokości 400 000 zł [53].

Prześledzenie problematyki finansowego zaopatrzenia generalicji powstania listopadowego wyraźnie ukazuje błędy Rządu Narodowego w polityce uposażeniowej. Żadna z decyzji regulujących płace nie zadowoliła generalicji. Przyjęcie zasady o płaceniu za stopień poprzedni

[50] *Tamże*, k. 35, 55 i 62.
[51] *Tamże*, k. 53.
[52] *Tamże*, k. 237 i 257 oraz sygn. 251, k. 36 i 38.
[53] AGAD WC, sygn. 229, a, k. 68; sygn. 229 b, k. 25, 27 i 45.

stawiało nowo mianowanych generałów w pozycji prawnej jakby „półgenerałów". Nie byli oni w pełni uprawnieni do „używania praw i prerogatyw nowemu stopniowi przypisanych", gdyż pozostawali przy pensjach pułkownikowskich. Zmniejszenie poborów generałów starej armii w okresie wzrostu cen wywołanego wojną nie było elementem mobilizującym. Wreszcie zakwestionowanie ustawy emerytalnej z 1829 r. wywołało także jak najgorsze wrażenie. Jedynym pozytywnym elementem, jaki przynosiła polityka uposażeniowa Rządu Narodowego, było pewne zrównanie kadry oficerskiej pod względem finansowym, powstałe wskutek zniwelowania wielkich dysproporcji w uposażeniu oficerów.

Oszczędności finansowe uzyskane drogą redukcji pensji generalskich były jednak mało znaczące wobec zniechęcenia, jakie redukcja ta musiała wywołać wśród starszyzny wojskowej [54].

Potępienia natomiast wymaga decyzja Rządu Narodowego, przyznająca Skrzyneckiemu szczególnie wysokie uposażenie, przy jednoczesnym obniżeniu innych. Warto bowiem wspomnieć, iż w tym samym czasie uposażenie ministra wynosiło 10 800 zł, członka rządu 12 000 zł. Prądzyński wspomina, że Skrzynecki po całodziennej dyskusji wymógł podjęcie tej decyzji, bo: „chodziło mu o wyznaczenie pensji, która by mu pozwoliła... uzbierać fundusik na potrzeby porewolucyjne, w upadek bowiem sprawy mocno wierzył" [55]. Sugestia Prądzyńskiego wyjaśnia w pewnym stopniu uporczywość, z jaką starał się utrzymać Skrzynecki na stanowisku naczelnego wodza, w odróżnieniu od Chłopickiego, Małachowskiego, Rybińskiego czy nawet Umińskiego.

Niezależnie od ewolucji, jaka następowała w polityce uposażeniowej, charakterystyka składu klasowego i warunków materialnych generalicji wskazuje, iż była to grupa ściśle związana interesami ekonomicznymi i społecznymi z kręgami arystokratyczno-ziemiańskimi. Z tego też względu w trakcie powstania reprezentowała ona interesy polityczne tych właśnie sfer społecznych.

[54] Na kwestię tę zwrócił uwagę Eile, *Administracja w wojsku...* s. 431, podkreślając, że w Księstwie Warszawskim, które borykało się ze znacznie większymi trudnościami finansowymi, wysokości żołdu nie obniżono.
[55] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 537.

Rozdział VII

CHARAKTERYSTYKA CECH OSOBOWYCH GENERAŁÓW POWSTANIA LISTOPADOWEGO W ŚWIETLE LITERATURY PAMIĘTNIKARSKIEJ I OPRACOWAŃ BIOGRAFICZNYCH

CECHY OSOBOWE GENERALICJI STAREJ ARMII (GRUPY I)

Omówienie cech osobowych generalicji utrudniają sprzeczne nieraz oceny wystawiane generałom przez współczesnych. Podstawę do charakterystyki stanowi głównie materiał pamiętnikarski, ze zrozumiałych względów subiektywny. Oto na przykład oceniając charakter gen. bryg. Antoniego Pawłowskiego Skrodzki pisał: „Był grzecznym dla swoich podkomendnych i lubianym od nich". Puzyna natomiast twierdzi, że był to człowiek „nikczemny, wart na latarnię" [1]. O gen. Czyżewskim Prądzyński wyraża się w jak najlepszych słowach, a wspomniany poprzednio Skrodzki uważa, iż „...należał on do okrutnych satrapów... siepaczy rodzaju ludzkiego, którzy pozbawieni byli wszelkich uczuć szlachetnych..." [2]

Inne są z reguły oceny przełożonych, inne kolegów, a jeszcze inne podwładnych. Ta okoliczność zmusza do ukazania jedynie najbardziej uchwytnych i pewnie utrwalonych cech osobowych. Zakres pracy nie pozwala na wnikliwe analizy charakterologiczne poszczególnych generałów, a wymaga ocen krótkich i treściwych.

W celu uzyskania określonego materiału porównawczego konieczne wydaje się przeprowadzenie charakterystyk generałów w poszczególnych grupach organizacyjno-wojskowych, tak jak to było stosowane dotychczas.

Charakteryzując generałów broni starej armii, Wacław Tokarz pisał: „...najzdolniejszym był Hauke, najnikczemniejszym Rożniecki. Pomiędzy tymi dwoma biegunami spotykamy tu Izydora Krasińskiego, nieudolnego pierwszego ministra wojny, Wincentego Krasińskiego, którego za Napoleona wydobyły na widownię nie żadne czyny wojenne lub orga-

[1] Skrodzki, *op. cit.*, k. 145; BOss., sygn. 6773/II, *Księga rycin Wojska Polskiego...*, k. 22.

[2] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 544; Skrodzki, *op. cit.*, k. 146.

nizacyjne, ale nazwisko i zręczność wysuwania się oraz Stanisława Potockiego, dobrego Polaka, ale mocno przeciętnego oficera..." [3] Cała ta piątka stanowiła ciekawy konglomerat typów charakterologicznych. Najwyżej ustawiony Hauke reprezentował typ ascetycznego technokraty. Surowy i wymagający wobec siebie i podwładnych, ale sprawiedliwy. W postępowaniu skrupulatny i konsekwentny. Wobec naczelnego wodza nawet zbyt lojalny. W stosunku do podwładnych grzeczny, a nawet wyrozumiały [4]. Pod względem moralnym do skrajności uczciwy, dobry ojciec i mąż. Osobiście odważny, czego dał wielokrotnie dowody. Mimo tych niezaprzeczalnych zalet w czasie swojej przeszło trzydziestoletniej służby nie zyskał popularności wśród wojska. Zaangażowany głównie w problematykę techniczno-organizacyjną armii, utracił kontakt duchowy z wojskiem. Nie rozumiał jego aspiracji politycznych i dążeń niepodległościowych. Z tego powodu Prądzyński pisał o nim, że „głowę miał nadzwyczaj ciasną", a Dąbrowski mówił, że wraz z Zajączkiem „są jak dwa szyldwachy, które patrzą na mnie, żeby wiedzieć, przed kim mają prezentować broń" [5].

Absolutnym przeciwieństwem Haukego był drugi w hierarchii gen. jazdy Wincenty Krasiński. Człowiek próżny i lekkomyślny, a nawet, jak pisze Barzykowski, „wątpliwej wartości moralnej, dla pieniędzy i wywyższenia wszystko poświęcić gotowy" [6]. Krasiński obdarzony był nieprzeciętnym dowcipem, przy tym śmiały i rubaszny, miał łatwość nawiązywania kontaktów i zdobywania popularności, o którą bardzo starannie zabiegał [7]. Jednocześnie „obrzydliwy cynik i aż nadto płaszczący się dworak i brudny nawet zmysłowiec", który nie stronił od kieliszka [8]. Główną namiętnością Krasińskiego było dążenie do wywyższenia rodu — myślał nawet o namiestnictwie Królestwa Polskiego po gen. Zajączku.

Pewne podobieństwo charakterologiczne do Krasińskiego przedstawiał gen. jazdy Aleksander Rożniecki. W okresie Księstwa Warszawskiego należał do wybitnych oficerów jazdy. Później „...brutalny, biegnący za chucią jak zwierz". „Brudny na ciele i duszy, w ubiorze zaniedbany" [9].

[3] Tokarz, *Armia...*, s. 299.

[4] BJ, sygn. 971, J. Paszkowski, *Wspomnienia o niektórych jenerałach polskich, którzy padli ofiarą powstania 29 XI 1830 r.*, k. 14; Majchrowski, *Rodzina...*, s. 61.

[5] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 49—51; B. Mańkowska, *Pamiętniki*, Poznań 1880, s. 17.

[6] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 131; BOss., sygn. 11568/III, *Kronika W. Wężyka*, s. 125.

[7] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 369—70; K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 434.

[8] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 53.

[9] Gajewski, *op. cit.*, t. II, s. 23; K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 132.



Generał Wincenty Krasiński

Wobec podwładnych zachowywał się grubiańsko, zwłaszcza w czasie przeglądów musztry znane były jego uszczypliwe przymówki w stylu „waćpan wisisz na tym koniu jak pies na płocie" [10]. W stosunku do przełożonych usłużny i uległy, znoszący najgorsze nawet upokorzenia. Często upijał się. Zajączek twierdził, że „to jest największy tchórz, intrygant podły i nikczemny..." [11] Rozwiązły tryb życia, jaki prowadził, gorszył opinię wojskową i pochłaniał ogromne fundusze. Toteż dowódca jazdy nie przebierał w metodach zdobywania pieniędzy. Za przedstawienie do awansu brał „honorarium" do kilku tysięcy złotych. Jako szef policji szantażem wymuszał najprzeróżniejsze łapówki, bezzwrotne pożyczki itp. Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż mimo moralnej ruiny Rożniecki należał do zdolniejszych generałów, zwłaszcza jako organizator [12].

Dwaj pozostali generałowie broni pod względem charakteru przedstawiali się korzystnie na tle wymienionych.

Izydor Krasiński „...łagodnością i wyrozumiałością postępowania zjednał sobie od razu serca wszystkich wojskowych..." [13] On głównie przyczynił się do ograniczenia kary chłosty w armii. Zdecydowanie przeciwstawiał się Konstantemu. Był to jednak człowiek bardzo powolny, pozbawiony zmysłu organizacyjnego na większą skalę [14].

I wreszcie bodaj najpopularniejszy w wojsku generał piechoty Stanisław Potocki był człowiekiem bardzo łagodnym i pogodnego usposobienia. Nie ominęła go jednak demoralizacja konstantynowska. Gajewski wspomina, że za czasów Królestwa „nie był Potocki owym jowialnym, uprzejmym zwierzchnikiem, jakim był za ks. Józefa, aż zanadto rychło przejął się rosyjskim trybem subordynacji..." [15] Podobnie jak Izydor Krasiński, Potocki nie należał do intelektualnej czołówki armii Królestwa Polskiego, wniósł jednak w jej szeregi wiele dobrej woli i wyrozumiałości [16].

Wśród jedenastu generałów dywizji starej armii siedmiu zajmowało stanowiska liniowe. O nich głównie warto nieco szerzej wspomnieć, a przede wszystkim o dowódcach jazdy Stanisławie Klickim i Janie Weyssenhoffie.

Klicki był człowiekiem nad wyraz pracowitym i rzetelnym, w towarzystwie miłym i ujmującym, „...kochanym przez oficerów i żołnierzy". W czasie wojen napoleońskich dał dowody wielkiej odwagi osobistej i rozsądku wojskowego. W latach 1815—1830 nie uległ najmniejszej demoralizacji i zachował „tęgi charakter". Należał bez wątpienia do jaśniejszych umysłów armii Królestwa Polskiego. Trapiła go jednak przewlekła choroba wątroby, ograniczająca bardzo poważnie możliwości szerszego działania [17].

O generale Weyssenhoffie Barzykowski pisał: „Odznaczająca to była postać, umysł wykształcony i nie bez zdolności..." [18] „Człowiek przyjemny i dobry Polak", dodaje Prądzyński. Cieszył się ogólnym szacunkiem podwładnych i umiał zapewnić sobie także sympatię Konstantego. Miał jednak wyraźne skłonności do kieliszka, co praktycznie eliminowało go z liczby generałów mogących odegrać poważną rolę w trakcie wojny [19].

Zupełne przeciwstawienie stanowili dwaj dowódcy dywizji piechoty, Jan Krukowiecki i Edward Żółtowski.

Krukowiecki to jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci w dziejach powstania. Człowiek o cechach charakteru predestynujących z jed-

[10] Szumski, *op. cit.*, s. 16.

[11] K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 132.

[12] Charakterystyka Rożnieckiego Skrodzki, *op. cit.*, k. 138—139; Kicka, *op. cit.*, s. 304; Sapieha, *op. cit.*, s. 101; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 364; Młocki, *op. cit.*, s. 251; Askenazy, *Łukasiński...*, t. I, s. 332—333; A. Fredro, *Trzy po trzy*, Warszawa 1977, s. 150.

[13] Patelski, *op. cit.*, s. 54.

[14] Charakterystyka I. Krasińskiego Zwierkowski, *Rys...*, s. 65.

[15] Gajewski, *op. cit.*, t. II, s. 19.

[16] Charakterystyka Potockiego Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 300—301; Golejewski, *op. cit.*, s. 226; Patelski, *op. cit.*, s. 92; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 260.

[17] Kicka, *op. cit.*, s. 438—439; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 249; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 140; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 61.

[18] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 141.

[19] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 545; Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 234—235.



Generał Stanisław Klicki

nej strony do najwyższych godności i urzędów, z drugiej zaś kreujących go na zwykłego intryganta, „...ognistej krwi, zdaje się płomień ognisty nosić w swych żyłach, nie cierpiący nigdy zwierzchnich, przykry z równymi...” [20] Z całej plejady generałów okresu powstania listopadowego wyróżniała Krukowieckiego energia i sprężystość w działaniu oraz doskonały zmysł organizacyjny. Był jednak przy tym człowiekiem zawistnym, kłótliwym, „karierowiczem o charakterze przewrotnym i usposobieniu warcholskim” [21]. W stosunku do podwładnych raczej życzliwy, dla zwierzchników opryskliwy i krnąbrny — charakter konfliktowy [22].

Dla odmiany gen. Żółtowski pozbawiony był całkowicie aspiracji wojskowych i politycznych. „Bez większych zdolności i nauki”, w miarę sumienny i spokojny, pozostawał na uboczu politycznego życia armii przedlistopadowej. Był człowiekiem uległym, mało samodzielnym i bezkonfliktowym. Trapił go ponadto nałóg pijaństwa [23]. „Miłość zysków i życia wygodnego przytłumiła miłość ojczyzny” — mówił o nim Niemcewicz [24].

[20] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 218.
[21] J. N. Niemojowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1925, s. 153.
[22] K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 328; Sapieha, *op. cit.*, s. 177; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 141; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 53.
[23] BOss., sygn. 2113/II, Mroziński, *op. cit.*, k. 34; por. także Skałkowski, *O cześć imienia polskiego...*, s. 271—272.
[24] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 69.



Generał Franciszek Żymirski

Następną parę tworzyli dwaj generałowie dywizji z gwardii, Zygmunt Kurnatowski i Franciszek Żymirski. Obaj bardzo wymagający służbiści, surowi i szorstcy.

Kurnatowski, mimo wielu zasług i doskonałej znajomości służby, nie był człowiekiem lubianym przez żołnierzy i oficerów ze względu na drobiazgowość w służbie. Jego ułomność fizyczna (miał jedną nogę krótszą) dawała powody do uszczypliwych żartów ze strony młodzieży wojskowej. Kurnatowski bezkrytycznie ulegał Konstantemu, czym mocno zraził sobie opinię wojska [25].

Żymirski zachował znacznie większą niezależność, umiał przeciwstawiać się arbitralnym decyzjom naczelnego wodza. Mimo pewnych zadrażnień z żołnierzami i kadrą pułku grenadierów cieszył się ogólną sympatią i poważaniem. Prądzyński pisał, że „...był to człowiek dzielnego umysłu... a przy tem i bardzo dobry Polak” [26].

Ostatnim spośród generałów dywizji starej armii, zajmującym stanowisko dowódcze, był Jan Malletski. Kołaczkowski wyraża się o jego charakterze raczej krytycznie, dodaje jednak obiektywnie, że „...był dość

[25] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 158 i 206; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 52 i 311; Kruszewski, *op. cit.*, s. 15; por. także Czartoryski, *op. cit.*, t. II, s. 202; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 237.
[26] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 478; BJ, sygn. 971, k. 47; Łukasiński, *op. cit.*, s. 85 i 95; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego...* s. 67.

łatwym w pożyciu, łagodnym, grzecznym dla podwładnych, uprzejmym w przyjęciu domowym i panem siebie w najdrażliwszych momentach" [27].

Z pozostałych czterech generałów dywizji najmniej korzystnie wypada Rautenstrauch: „...miał włosy rude, był zezowaty, chorobliwej cery — szczupłej budowy ciała..., ale był dowcipny, bystry, przebiegły, o tyle sumienny, o ile interes jego własny tego wymagał, próżny, chciwy i nadzwyczajnie łubieżny, lubił pieniądze". Taką cenzurkę wystawił mu Gajewski. „Prześliczny charakter" i „zdolności frontowe" widział w nim natomiast Konstanty [28]. Dodać trzeba, że Rautenstrauch należał do najlepszych organizatorów wśród generałów starej armii.

Łukasz Biegański był człowiekiem skromnym, pracowitym i ze względu na podeszły wiek oraz charakter pracy stojącym na uboczu [29]. Konstanty wskazywał, iż cechowała go „duża poczciwość", podobnie wyraża się o nim Fredro.

Stefan Grabowski i Ksawery Kossecki to generałowie urzędnicy. Pierwszy to człowiek uczciwy, pracowity, sumienny, a przy tym „taktyk niezrównany". Na niewdzięcznym stanowisku ministra sekretarza stanu z godnością pełnił obowiązki [30]. Nie można tego powiedzieć o Kosseckim. Dawny współredaktor „Dekady" sprzeniewierzył się ideałom legionowym. Sceptyk z natury, poszedł na współpracę z Nowosilcowem, ściągając na siebie potępienie opinii publicznej [31].

Wśród generałów brygady z dywizji strzelców konnych wybija się przede wszystkim postać gen. Józefa Dwernickiego. Ludwik Jabłonowski, który poznał go osobiście na emigracji, taką wystawia mu charakterystykę: „...średniego wzrostu, barczysty, brzuchaty, o krótkich, grubych rękach, okrągły, mocno amarantowej twarzy... w siwym oku spojrzenie miał dobroduszne i łagodne... Będąc z nim bliżej pojąć nie mogłem, jakim sposobem człowiek dobrego urodzenia, przeszedłszy wyższe wojskowe stopnie, przehulawszy milion, mógł zostać w tak grubej korze. Układ jego był ciężki, trochę zażenowany, bez żadnej swobody w ruchach, wymowa niełatwa, kłakowata, niewyraźna, chód ani pański, ani

[27] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. II, s. 131, 132; Żychliński, *op. cit.*, r. 12, s. 176—178; W. Marrenne-Morzkowska, *Generał Malletski. Ze wspomnień rodzinnych*, „Biblioteka Warszawska" 1902, t. III; E. Kozłowski, S. Herbst, *Malletski...*, PSB, t. XIX, s. 379.

[28] Gajewski, *op. cit.*, t. I, s. 247; Tokarz, *Armia...*, s. 300.

[29] B. Pawłowski, *Biegański...*, PSB, t. II, s. 28.

[30] S. Kieniewicz, *Grabowski...*, PSB, t. VIII, s. 512; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 14; Kicka, *op. cit.*, s. 103—104; Sapieha, *op. cit.*, s. 80; Askenazy, *Łukasiński...*, t. I, s. 179.

[31] J. Skowronek, *Kossecki...*, PSB, t. XIV, s. 296; Kicka, *op. cit.*, s. 212; Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, s. 416, 420 i 433; K. Koźmian, *op. cit.*, t. II, s. 131.



Bitwa pod Stoczkiem

żołnierski..., nie owijając w bawełnę zdarzało mi się widywać po jarmarkach podobne osobistości" [32]. Napoleon Sierawski dodaje: „Lubił dobrą kuchnię i ułańskie hulanki, posiadał wielką miłość swoich żołnierzy" [33]. Uważano powszechnie, że Dwernicki jest „...charakteru miękkiego, słabego, bez woli i hartu... łatwo dającego się powodować..." [34] Skrzynecki twierdził, że to „...birbant zjeść, wypić, do szabli, najwyżej partyzant" [35]. Wojna 1831 roku ukazała także inne przymioty jego charakteru.

Dwaj pozostali generałowie tej dywizji, Dziekoński i Przebendowski, nie wyrastali ponad przeciętność. Dziekoński należał do ludzi mało popularnych. Człowiek dumny i nieprzystępny, chociaż, jak pisze Prądzyński, „charakteru uległego" [36].

Przebendowski to postać bez szczególnych rysów i bliżej nie znana. Przypuszczać wszakże można, iż budził on szacunek jako jeden z nielicznych w armii powstańczej uczestników pamiętnej wyprawy na San Domingo. Konstanty w charakterystyce tego generała pisał: „Sławny z przechwałek i gaduła... gorliwy, lecz niezbyt uzdolniony od natury" [37].

[32] Jabłonowski, *op. cit.*, s. 286.

[33] Sierawski, *op. cit.*, s. 308.

[34] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 349; por. także t. III, s. 77.

[35] Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, s. 516; por. także Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 271; Dwernicki, *op. cit.*, s. 12 i 13; B. Pawłowski, *Dwernicki*, s. 10.

[36] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 559 i t. II, s. 507—508 oraz t. III, s. 139 i 312; Drewnicki, *op. cit.*, s. 194; Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 430; por. Ostrowski, *op. cit.*, s. 19 i 307; J. Willaume, *Dziekoński...*, PSB, t. VI, s. 134.

[37] A. Skałkowski, *Polacy na San Domingo*, Poznań 1921, s. 142 i inne; *Zamietki o gienierałach wsiech czinow służaszczich w Polsko-Korolewskoj Armii po poriadku spiska...*, „Russkaja Starina", t. 34, s. 272.

Wśród generałów brygady z dywizji ułanów nie spotyka się przysłowiowej ułańskiej fantazji poza gen. Tomickim. Był on znanym w armii „haraburdą", słynnym z kilku kawaleryjskich wyczynów, które wobec sympatii Konstantego uszły mu na sucho [38]. Z usposobienia przypominał trochę gen. Dwernickiego, zarzucano mu jednak, że zbyt mocno eksploatował pułk ciągnąc z niego znaczne intraty [39]. Skrodzki i Zamoyski twierdzą zgodnie, że „był to dzielny kawalerzysta, dobry i sumienny administrator, najlepszy kolega i patriota" [40]. Był wysoce ambitny, o czym świadczy dymisja, którą wziął czując się urażonym przy pominięciu w czasie rozdzielania dowództw dywizji [41].

Drugi z generałów tej dywizji, Suchorzewski, dożywał spokojnie emerytury [42]. Był to człowiek uczciwy, mocno przeciętny, ale lubiany przez żołnierzy i ludność cywilną [43]. Książę Czartoryski mówił o nim, że przepędził życie „...pełne cnót obywatelskich, cnót wojskowych i cnót patriotycznych, żadnej najmniejszej skazy po sobie nie zostawił..." [44] Mroziński zarzucał mu jednak „bezwolność, brak energii, charakter słaby i chwiejny" [45].

Ostatni z tej liczby gen. ks. Adam Würtemberg to człowiek bardzo przeciętny, przewrotny, nie lubiany ani przez podwładnych, ani przez przełożonych, pełen „...wszelkiego wstecznictwa, dumy i podłości razem". Wiecznie w długach, mimo poważnych apanaży, jakie otrzymywał od swojej utytułowanej rodziny [46].

Zespół dowódców brygad 1 dywizji piechoty tworzyli generałowie: Giełgud, Pawłowski i Szembek.

Charakter Giełguda, może trochę w sposób przejaskrawiony, ale bez wątpienia zbliżony do rzeczywistości, opisał Golejewski: „...to był nie tylko najniezdolniejszy i najupartszy zarazem wojskowy niedołęga, ale jeszcze odznaczał się fanfaronadą: był kiedyś przed utraceniem oka pięknym mężczyzną, lubił bardzo umizgać się do ładnych kobiet i tej sła-

[38] W. Goczałkowski, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Kraków 1862, t. I, s. 119; Jabłonowski, *op. cit.*, s. 118.
[39] BOss., sygn. 6773/II, księga rycin..., k. 22.
[40] Skrodzki, *op. cit.*, k. 147, 148; Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 160, 172, 178.
[41] Gawroński, *op. cit.*, s. 203.
[42] Tokarz, *Armia...*, s. 301.
[43] „Znany z cnót patriotycznych gen. bryg. Suchorzewski... witany był z najwyższymi uczuciami wdzięczności przez obywateli i mieszkańców Sieciechowa". AGAD WC, sygn. 230, k. 29.
[44] Kalinka, *op. cit.*, s. 157.
[45] Mroziński, *op. cit.*, k. 52; Sołtyk wystawiał mu piękne świadectwo: „...jego charakter miał w sobie coś z mężów starożytnych... posiadał siłę ducha i czystość zasad... łącząc z tym niepowstrzymane niczym męstwo..."; Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo...*, s. 145.
[46] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 60 i 85; Zamoyski, *op. cit.*, t. I, s. 83.


Generał Franciszek Morawski

bostki nawet na ówczas pozbyć się nie umiał... Miał wielkie staranie o swoim ubiorze i swojej twarzyczce... Kładąc się spać długo tracił czas nad swoim nocnym ubiorem, maskując się różnymi kosmetykami. Oko jego szklane, które zawsze nosił, było dla niego przedmiotem szczególniejszej pieczołowitości, obmywał je różnymi pachnidłami i kładł ... na srebrnym naczyńku z poduszką wyszywaną złotem..." [47]. Barzykowski mówił o nim, że był „...bez woli i hartu duszy, słaby i niestały" [48]. Osobiście był człowiekiem odważnym, ale wojsko nie darzyło go zaufaniem [49].

O charakterze gen. Pawłowskiego wspomniano już wyżej.

Trzeci z generałów tej dywizji, Szembek, był „...lubianym powszechnie z powodu wesołego usposobienia i towarzyskiego pożycia". Był człowiekiem energicznym, przy tym „miłym dworakiem". Większych wartości umysłowych nie reprezentował [50].

Osobliwą mozaikę charakterów tworzyli dowódcy brygad 2 dywizji piechoty.

Pierwszy, Franciszek Morawski, to pełen humoru i dowcipu poeta, ła-

[47] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 344.
[48] Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 279.
[49] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 62 i 115; Kicka, *op. cit.*, s. 360; Z. Zarembianka, *Giełgud...*, PSB, t. VII, s. 440.
[50] Skrodzki, *op. cit.*, k. 19; Patelski, *op. cit.*, s. 55; Głębocki, *op. cit.*, s. 59.

godny i pobłażliwy dla podwładnych, lubiany powszechnie przez żołnierzy. „Więcej do pióra niż do musztry zdolny" [51]. „Tęgości duszy i umysłu wojennego nie posiadał" [52].

Jego przeciwieństwem był dowódca 2 brygady gen. Blumer: surowy służbista, przezywany z tego względu „pistoletem", „...niedobrze widziany, nawet nienawidzony" przez wojsko z powodu nadmiernej uległości wobec Konstantego [53]. Doskonały żołnierz, odważny do szaleństwa dowódca, ale zbyt szorstki zwierzchnik [54].

Ostatnim dowódcą brygady tej dywizji był wspomniany już poprzednio gen. Czyżewski, charakterem nieco zbliżony do Blumera.

Do generałów brygady piechoty zaliczał się jeszcze Józef Mroziński, szef sztabu tej broni. Jego postać nie znajduje wyraźnego odzwierciedlenia w literaturze wojskowo-pamiętnikarskiej tego okresu. Kolega i przyjaciel z lat młodzieńczych, Putiatycki, pisze, że „trzymał się ostrożnie" [55]. Z pamiętników Mrozińskiego przebija charakter sceptyczny. Zaangażowany mocno w twórczość pamiętnikarską i naukową bibliofil trzymał się raczej z dala od życia towarzyskiego [56].

Generałowie brygady z Korpusu Artylerii i Inżynierii, czyli tak zwanych broni uczonych, nie różnili się niczym szczególnym od innych.

Dowódca artylerii pieszej, gen. Jakub Redel, to człowiek łagodny i uczciwy. „Żywo biorący do serca nie tylko troski swoje, ale przyjaciół i towarzyszów broni". Jako zwierzchnik wymagający, ale lubiany przez żołnierzy. Często przebywał w ich gronie i cieszył się sympatią. Słynął ze wspaniałego gawędziarstwa [57].

Gen. Bontemps „był popędliwości przysłowiowej w wojsku, ale i odwagi bezgranicznej, lubianym i cenionym przez podwładnych" [58]. On to właśnie w latach 1818—1830 był promotorem wielu prac naukowych młodszej kadry technicznej armii Królestwa Polskiego. Zyskał sobie przydomek „kowala" ze względu na zainteresowania mechaniką, a być

[51] Zwierkowski, *Rys...*, s. 454.
[52] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 357; K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 284—285; Skrodzki, *op. cit.*, k. 147.
[53] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 303.
[54] W. Tokarz, *Blumer...*, PSB, t. II, s. 128; Prądzyński, *Pamiętniki...* t. I, s. 51; M. Przedpełski, *W sprawie generała Blumera*, „Życie Warszawy" 1971, nr 230; Wójcicki, *Cmentarz...*, t. I, s. 255.
[55] BOss., sygn. 3808/III, k. 321, 20 III 1832 Putiatycki do Rybińskiego.
[56] Wójcicki, *Cmentarz...*, t. II, s. 171; T. Benni, *Jenerał Mroziński jako psychofonetyk*, Warszawa 1913; Z. Karynkurz, *Mroziński jako gramatyk*, „Poradnik Językowy" 1957, s. 3—5.
[57] Wójcicki, *Cmentarz...*, t. I, s. 133—134; J. Pachoński, *Początki polskiej artylerii konnej*. SMHW 1964, t. X, cz. 1, s. 77.
[58] A. Skałkowski, *Bontemps...*, PSB, t. II, s. 305; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 211; Bem, *op. cit.*, s. 189.

może i dlatego, że był podobno synem francuskiego kowala. Z ujemnych cech przypisywano mu zbyt rażącą dążność do zdobywania majątku [59].

Trzecim z generałów tej broni był Antoni Sałacki — typ „dworaka wypolerowanego w atmosferze dworu Stanisława Augusta. Oczekującego wszystkiego od wpływów i intryg podziemnych" [60]. Człowiek trochę pusty, żądny zaszczytów, a przy tym smakosz pierwszego gatunku. Jego rozległe stosunki towarzyskie z generalicją rosyjską, a także flirt córki z Pawłem, nieślubnym synem Konstantego, zjednały mu jak najgorszą opinię wśród wojska i społeczeństwa [61].

Spośród pięciu generałów brygady sztabu głównego, Komisji Rządowej Wojny i adiutantury naczelnego wodza zdecydowanie wybija się postać Stanisława Trębickiego. Człowiek niesamowicie surowy i rygorystyczny, „hardy i w postępowaniu nieugięty" [62]. Umysł otwarty i inteligencja nieprzeciętna. Powszechnie uważany za najzdolniejszego z generałów armii przedlistopadowej. Nie był jednak lubiany przez żołnierzy i oficerów z powodu dumy i zarozumiałości [63].

Dla odmiany szef sztabu głównego Tomasz Siemiątkowski należał do ulubieńców całego wojska. Jak wspomina Dembiński, „był to człowiek nie tylko wielkiej odwagi, ale i wielkiej przytomności w chwilach działania" [64]. Mimo wady wzroku wyróżniał się pracowitością sztabową, „na szefa sztabu jakby urodzony" [65]. Gnębił go jednak nałóg karciarstwa.

Nieco zbliżony charakter do Siemiątkowskiego miał szef sztabu korpusu rezerwowego gen. Henryk Milberg — „...pełen zdolności... znany jest dobrze a szanowany zawsze". Mało jednak samodzielny i nie pozbawiony zawiści [66].

Pozostali dwaj generałowie — pracownicy Komisji Rządowej Wojny — Antoni Darewski i Józef Nowicki nie wybijali się ponad przeciętność. Pierwszy, szanowany legionista, „dziwnie poczciwy człowiek, nadzwyczaj rozumny i czynny..." [67] Drugi, powszechnie lubiany weteran

[59] BOss., sygn. 6773/II, Księga rycin..., s. 20.
[60] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. II, s. 132—133.
[61] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 172—173; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 147.
[62] Patelski, *op. cit.*, s. 82.
[63] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. III, s. 59; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 205; Barzykowski, *op. cit.*, t. I. s. 276; Kicka, *op. cit.*, s. 200—201; Skrodzki, *op. cit.*, k. 7.
[64] H. Dembiński, *Pamiętnik*, Warszawa 1909, cz. II, s. 173.
[65] *Tamże*, cz. I, s. 83; Patelski, *op. cit.*, s. 44; Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 224; Kruszewski, *op. cit.*, s. 174.
[66] Grabowski, *op. cit.*, s. 244; por. Gajewski, *op. cit.*, t. I, s. 374; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 144 i t. III, s. 216.
[67] *Enc. Wojsk.*, t. II, s. 131; J. Pachoński, *Darewski...*, PSB, t. IV, s. 434.

1792 roku, mocno podstarzały i stojący na uboczu. Konstanty pisał o nim: „lecz z tem wszystkim prawdziwa kumoszka w męskim stroju" [68].

Listę generałów starej armii zamykają: Józef Hurtig — komendant Zamościa i Ignacy Mycielski — komendant Korpusu Kadetów w Kaliszu.

Hurtig, w przeszłości świetny oficer artylerii Księstwa Warszawskiego, w Królestwie stał się siepaczem zesłanych do Zamościa skazańców. „W opinii znienawidzony przez to, że ze zbytnią gorliwością, z gustem prawie wykonywał szatańskie polecenia w. ks. Konstantego względem więźniów politycznych..." [69]

Ignacy Mycielski, o charakterze bardzo przeciętnym, nie cieszył się też zbyt dobrą opinią wśród wojska. Uważano go za stronnika Konstantego [70].

Oceniając ogólnie generalicję starej armii Barzykowski pisał, że byli to generałowie, z małymi wyjątkami, „...co upodlenie znieśli, stali się służalcami, jak Rożniecki, Krasiński, Hauke, Blumer i tylu ludzi podłych i wzgardzonych...", że „żołnierz nie tylko (nimi — *M.T.*) pogardzał, ale miał ich za wyrodków, jeżeli nie za zdrajców" [71]. Niemcewicz dodawał, że należeli do tych, „których ubóstwo lub podłość służyć przymuszają" [72]. Tymczasem w świetle przytoczonych charakterystyk indywidualnych, opartych w dużej mierze na sądach obu wymienionych autorów, ocenić ich należy nieco łagodniej. Zgodzić się można, że duży procent generałów uległ demoralizacji (Rożniecki, Krasiński, Rautenstrauch, Kossecki, Hurtig), znakomita jednak większość zachowała nieskażone oblicze moralne. Nie spotyka się wśród nich, z nielicznymi wyjątkami, typów patologicznie skrzywionych. Są to ludzie pod względem charakteru przeciętni, często lubiani i szanowani przez wojsko. Przekonania monarchiczno-konserwatywne prowadziły ich wielokrotnie do konfliktu z postępowym żywiołem. Nie znaczy to jednak, że gnębili to wszystko co postępowe w armii. Ich pracy i poświęceniu wojsko zawdzięczało w dużym stopniu to, że zachowało narodowy charakter i odrębność symboliki wojskowej, a także wysokie morale w wojnie 1831 roku [73]. Analiza struktury społecznej dość wyraźnie wskazuje, iż przeważający odsetek tej generalicji pełnił służbę wojskową wcale nie ze względu na „ubóstwo", lecz po prostu „z zawodu", jeżeli nie z zamiłowania.

[68] ZDIH PAN, sygn. 52; *Enc. Wojsk.*, t. V, s. 775; CBW, sygn. 106, k. 32; *Zamietki...*, s. 273.

[69] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 173; Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 197 i t. IV, s. 321; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 147; T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 112.

[70] *Enc. Wojsk.*, t. V, s. 614; J. Niemojowski, *op. cit.*, s. 69; J. Staszewski, *Województwo kaliskie w roku 1830—1831*, Turek 1926, s. 10.

[71] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 91.

[72] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 410.

[73] Charakterystyczny jest opór generałów starej armii przeciwko wprowadzeniu rosyjskich dystynkcji do mundurów generalskich. Kiedy pod naciskiem Konstantego w 1825 r. Rożniecki rozpoczął pracę nad wprowadzeniem nowych dystynkcji, spotkał się z ostrym potępieniem innych generałów. Krukowiecki powiedział mu wówczas: „generał swój mundur możesz odmienić, jednakowoż ten już trochę splamiony", S. Bukar, *Pamiętniki*, Drezno 1871, s. 189; szerzej na ten temat F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 122; por. także K. Horoch, *Pamiętnik*, w: *Zbiór pamiętników...*, s. 542.

CECHY OSOBOWE GENERAŁÓW POWOŁANYCH Z DYMISJI (GRUPY II)

Grupa generalicji dymisjonowanej niewiele odbiegała pod względem charakterologicznym od generalicji starej armii, zwłaszcza iż cechy osobowe obu grup kształtowały się w tej samej epoce. Długi pobyt poza wojskiem wpłynął bez wątpienia na obniżenie wiadomości wojskowych wśród generałów dymisjonowanych. Nie mógł jednak radykalnie zmienić ich cech charakteru, gdyż ludzie ci opuszczali armię w wieku dojrzałym, w którym charakter z reguły jest ukształtowany.

Spośród szesnastu generałów dymisjonowanych role pierwszoplanowe w powstaniu odegrali Józef Chłopicki, Michał Radziwiłł, Kazimierz Małachowski, Jan N. Umiński i Tomasz Łubieński.

W gronie tym wyróżnia się postać gen. Chłopickiego, pierwszego naczelnego wodza i dyktatora powstania — „...brwi ogromne, czarne i na oczach okulary w czarnej oprawie, na czerwonej rozognionej twarzy ostro odbijające, nadawały mu postać demonialną" [74]. Charakter nieugięty, graniczący z uporem, ale chimeryczny. Spośród wielu charakterystyk tego generała najtrafniejszą dał chyba Lelewel: w życiu prywatnym przyjemny i rubaszny, „...wielkiej jest powolności i chętnie rzecz rozważa, jeśli swego ustalonego zdania nie ma, i obraża się, i gwałtownie wybucha, jeśli doznaje przeciwności i oporu w tym, co zamierzył. Uparty i zacięty, ani na krok od swego nie odstąpi, zapalczywy i gwałtowny do najwyższego stopnia..." [75] Osobiście bardzo odważny i uczciwy, od kieliszka stronił, ale za to był namiętnym karciarzem. Sława wojenna zjednała mu jak najlepszą opinię — publiczną i wojskową [76].

Następnym naczelnym wodzem był ks. Michał Radziwiłł — człowiek prawy, łagodny, mimo tytułów i milionowej fortuny skromny. Nie wierzył we własne siły i umiejętności, ale wbrew zdaniu Prądzyńskiego

[74] Kicka, *op. cit.*, s. 242.

[75] Lelewel, *op. cit.*, t. I, s. 214.

[76] Harbut, *Józef Chłopicki...*, s. 18; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 40; Sierawski, *op. cit.*, s. 296; Prądzyński, *Czterej ostatni wodzowie przed sądem historii*, Kraków 1916, s. 152.

i L. Drewnickiego nie pozbawiony był zdrowego rozsądku. Wśród wojska mało znany i niezbyt ceniony [77], mimo pięknej karty z czasów obrony Gdańska w 1813 r.

Naczelnym wodzem był także Kazimierz Małachowski, jedna z najpiękniejszych postaci wśród wojskowych tego okresu. Człowiek bardzo szczery i prostolinijny, skromny i uczciwy. Osobiście odważny i gotów do najwyższych poświęceń. Nie znał uczucia zawiści i dumy. Cieszył się wielką popularnością i szacunkiem wśród wojska, kadry oficerskiej i generalicji. Pozbawiony był jednak większych talentów [78].

Formalnie do liczby naczelnych wodzów zaliczyć należy także gen. Umińskiego — „...postawy groźnej, niski, chudy, czarny jak cygan, surowy aż do twardości... Wewnątrz i zewnątrz zacinał trochę na hiszpańskiego guerila, trochę na butnego szlachcica. Czujny jak Davout, miał idiosynkrazję do szpiegów..." [79] Askenazy wystawił mu cenzurkę bardzo krytyczną: „...awanturnik polityczny, trochę karierowicz, więcej rycerz przemysłu... uganiający się za wpływami i tanią popularnością..." [80] Nie ulega wątpliwości, że Umiński do świetlanych postaci nie należał chociażby ze względu na chorobliwy nałóg karciarstwa, ale w wojnie 1831 r. znacznie więcej od innych wykazał dobrej woli i zapału. Zbytnia surowość powodowała, iż nie cieszył się sympatią żołnierzy i oficerów [81].

O ostatnim z tej piątki Tomaszu Łubieńskim Prądzyński mówił: „...jako człowiek był zły, jako Polak bardzo podejrzany, prawość jego więcej niż wątpliwa" [82]. Barzykowski oceniał go natomiast jako „człowieka poloru światowego i salonowego; dobrze wychowany, rozsądny, przezorny

[77] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 253—254; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 71; Kruszewski, *op. cit.*, s. 31; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 143; Drewnicki, *op. cit.*, s. 110: „Radziwiłł tak się znał na dowodzeniu wojskiem, jak pastuch, co świnie pasie, na odprawianiu mszy w kościele".

[78] S. Przewalski, *Działalność wojskowa generała Kazimierza Małachowskiego przed powstaniem listopadowym 1830/31*, SMHW 1964, t. X, cz. 2, s. 14; tenże, *Małachowski...*, PSB, t. XIX, s. 405; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 160; Kruszewski, *op. cit.*, s. 53; Sierawski, *op. cit.*, s. 260; Zwierkowski, *Rys...*, s. 474; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 9—10; Bem, *op. cit.*, s. 154; Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 209 i t. II, s. 365; S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, Warszawa, t. III, s. 311.

[79] Jabłonowski, *op. cit.*, s. 173.

[80] Askenazy, *Łukasiński...*, t. II, s. 22.

[81] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 28; BOss., sygn. 7976/I, E. Rozwadowski, *Pamiętnik służby mojej...*, k. 105; Sapieha, *op. cit.*, s. 174; Zwierkowski, *Rys...*, s. 195; Kruszewski, *op. cit.*, s. 93 i 188; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. III, s. 18 i 28.

[82] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 27.



Generał Józef Załuski

i światły..." [83] Łubieński był odważny, czym często imponował podwładnym [84].

Następnych pięciu generałów dymisjonowanych: Pac, Sierawski, Załuski, Niesiołowski i Wojczyński, to ludzie czynnie zaangażowani w wojsku powstania listopadowego, ale na szczeblach znacznie niższych niż wymienieni poprzednio.

O Ludwiku Pacu Kicka pisała: „Był to prawdziwy pan z panów, magnat z zygmuntowskich czasów, dumny lecz szlachetny... Oryginał, któremu żaden Anglik by nie dorównał" [85]. On sam przyznawał, że wskutek „reumatyzmu w głowie" często był niezdolny do pracy umysłowej [86]. Pacowi nie brakowało wielkopańskiej próżności, ale umiał ocenić krytycznie swoje możliwości i chętnie korzystał z rad innych. Nie należał do ludzi zarozumiałych. Osobiście odważny, czego dał najlepszy dowód w czasie bitwy pod Ostrołęką. Był generałem lubianym i szanowanym w wojsku [87].

Generał Sierawski, „wysokiego wzrostu... prosto się trzymający, od-

[83] Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 430.

[84] Jabłonowski, *op. cit.*, s. 175; Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 279; Ostrowski, *op. cit.*, s. 248; R. Sobańska, *Pamiętnik rodziny Łubieńskich*, Warszawa 1851, s. 388; Kieniewicz, *Łubieński...*, PSB, t. XVIII, s. 502.

[85] Kicka, *op. cit.*, s. 160.

[86] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 143.

[87] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 134; Skałkowski, *O kokardę...*, s. 291, Wolff, *op. cit.*, s. 310.

znaczał się wszędzie swą postawą"[88]. Charakter twardy i w służbie człowiek bardzo surowy, w życiu prywatnym jowialny, a nawet dobroduszny. Umysł niezbyt błyskotliwy. Sierawski znany był w armii z licznych scysji z Konstantym, któremu nie ustępował. Z tego względu usunięty został ze służby czynnej[89].

Józef Załuski to za czasów napoleońskich „błyszczący oficer gwardii szwoleżerów". „Znany z wysokiego usposobienia i nauki"[90]. W okresie Królestwa śmiały i dowcipny adiutant skrzydłowy cara, znany z niepowodzeń w wojnie tureckiej. Wbrew zdaniu Jabłonowskiego jako kurator Uniwersytetu Jagiellońskiego nie był człowiekiem „charakteru nieposzlakowanego" i nie cieszył się najlepszą opinią społeczeństwa[91].

Ostatni dwaj generałowie tej piątki to weterani z czasów kościuszkowskich — Ksawery Niesiołowski i Stanisław Wojczyński. Obaj prawego charakteru, „krętymi ścieżkami chodzić nie umiejący", ale umysłów przeciętnych i energii ograniczonej[92].

Generałowie Benedykt Kołyszko, Stanisław Małachowski i Franciszek Górski odegrali w dziejach powstania role epizodyczne.

Kołyszko, człowiek rezolutny i odważny, „bardzo zacny, powszechnie uważany", ale starzec przeszło osiemdziesięcioletni, nie był już zdolny do prowadzenia działań wojennych[93].

Stanisław Małachowski, regimentarz województw lewobrzeżnych, senator kasztelan Królestwa Polskiego, uważany był za człowieka rozważnego i spokojnego. Jako wojskowy szczególnych zdolności nie ujawnił[94].

Franciszek Górski, długoletni dowódca 5 pułku piechoty liniowej, człowiek sumienny i administrator znany ze skrupulatności. Umysł przeciętny[95].

Kolejni trzej generałowie dymisjonowani to Karol Kniaziewicz, Konstanty Czartoryski i Tadeusz Tyszkiewicz. Byli oni zaangażowani głównie w działalności cywilnej i niewiele mieli wspólnego z wojskiem. Z tego też względu charakterystyki ich zostaną pominięte.

Generałów dymisjonowanych Tokarz zalicza do „samodzielniejszych i zdolniejszych pierwiastków", o większej dozie dobrej woli[96]. I rzeczywiście — w grupie tej nie ma ludzi zdecydowanie zdemoralizowanych, ale podobnie jak w poprzedniej przeważają przeciętni, przy nielicznych wybitniejszych indywidualnościach.

[88] S i e r a w s k i, *op. cit.*, s. 329.

[89] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*..., t. II, s. 276; N i e m c e w i c z, *Pamiętniki*..., t. II, s. 366; G o l e j e w s k i, *op. cit.*, s. 173—174; S k r o d z k i, *op. cit.*, k. 76.

[90] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*..., t. II, s. 32.

[91] J a b ł o n o w s k i, *op. cit.*, s. 122; S t a s z e w s k i, *Generał Józef Załuski*..., s. 39. A. K r a u s h a r, *Sprawa Józefa hr. Załuskiego*, Warszawa 1911, s. 1—2; *Wspomnienia o rodzinie Załuskich w XIX wieku*, Kraków 1907, s. 15 i 21; A. P a l a r c z y k o w a, *Archiwum Siedliszowieckie Załuskich w Ojcowie*, „Archejon" 1960, t. XXXII, s. 57.

[92] *Enc. Wojsk.*, t. V, s. 729; K. K o ź m i a n, *op. cit.*, t. III, s. 34; Z w i e r k o w s k i, *Rys*..., s. 65; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 126 i t. III, s. 24.

[93] G ł ę b o c k i, *op. cit.*, s. 164; N i e m c e w i c z, *Pamiętniki*..., s. 137; K o ł y s z k o, *op. cit.*, s. 41; K o w e c k i, *Kołyszko*..., PSB, t. XIII, s. 368.

[94] S. M a ł a c h o w s k i, *Pamiętniki*, Poznań 1885, s. 45; Z w i e r k o w s k i, *Rys.*, s. 66.

[95] P a c h o ń s k i, *Górski*..., PSB, t. VIII, s. 38.

CECHY OSOBOWE GENERAŁÓW AWANSOWANYCH W POWSTANIU LISTOPADOWYM (GRUPY III)

W grupie generalicji awansowanej w trakcie powstania w pierwszej kolejności omówione zostaną cechy osobowe generałów, którzy stopnie te uzyskali jako oficerowie służby czynnej.

Do godności naczelnego wodza Siły Zbrojnej Narodowej doszli spośród nich Jan Skrzynecki i Maciej Rybiński.

Osobowość gen. Skrzyneckiego była przedmiotem wielu rozważań, gdyż człowiek ten wywierał najdłużej decydujący wpływ na wojenne i polityczne dzieje powstania listopadowego. Cechował go dar zjednywania i podporządkowywania sobie ludzi; nawet wybitnych indywidualności, mimo iż sam do takich nie należał[97]. Ta cecha charakteru przyczyniła się m. in. do wyniesienia go na stanowisko naczelnego wodza. Był z natury człowiekiem pozbawionym energii działania, „leniwy, opieszały, wygodniś bez rachunku wartości czasu i wypadków"[98]. Osobiście odważny, ale defetysta zdolny tylko do obrony, pozbawiony inicjatywy i inwencji twórczej, „żadnych natchnień i inspiracji". Nadzwyczaj ambitny, przy tym zawistny i zazdrosny o powodzenie innych. Pełen dumy i próżności, pozbawiony zupełnie krytycznej oceny własnych uzdolnień. Z przekonania fatalista, co wywierało dość istotny wpływ na jego decyzje. Nie cieszył się najlepszym zdrowiem. Sapieha twierdzi, że jeszcze przed wybuchem powstania sam nie był w stanie dosiąść konia. Stąd też zapewne zamiłowanie do wygód osobistych[99]. W życiu prywatnym „grał pana" powyżej swoich możliwości finansowych, z tego powodu często znajdował się w tarapatach materialnych.

[96] T o k a r z, *Armia*..., s. 298.

[97] S o k o l n i c k i, *Skrzynecki*, s. 20.

[98] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 32—36.

[99] S a p i e h a, *op. cit.*, s. 159; por. także P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*.., t. I, s. 38, 45, 524, 632; S i e r a w s k i, *op. cit.*, s. 300; K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. IV, s. 68; S k r o d z k i, *op. cit.*, k. 60.



Generał Wojciech Chrzanowski

W ocenie ludzi i wypadków cechowała go wyraźna stronniczość i subiektywizm. Umiał jednak negatywne cechy swojego charakteru umiejętnie ukrywać.

Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania, to indywidualność bez wątpienia mniejszego formatu niż Skrzynecki. „Był to bardzo zacny człowiek, ale słabego charakteru i bez stałej woli"[100]. „Ciasnego umysłu... poddawał się każdemu i ostatni zwykle miał rację u niego"[101]. Rybiński należał do grona wykształconej starszyzny. Osobiście był odważnym, inteligentnym, szanowanym i lubianym generałem. Charakter miał jednak pozbawiony całkowicie konsekwencji, uporu i inicjatywy, które to wady w dużym stopniu niwelowały zalety[102].

Stanowisko szefa sztabu głównego i kwatermistrza generalnego piastowali: Wojciech Chrzanowski, Ignacy Prądzyński, Jakub Lewiński i Klemens Kołaczkowski. Cała ta czwórka zdecydowanie wybijała się ponad przeciętność ówczesnej starszyzny wojskowej.

Gen. Chrzanowski: „Wzrostu małego, niemal karłowatego", człowiek o bardzo wysokim poczuciu miłości własnej, chimeryczny, uciążliwy dla otoczenia, cierpki i drażliwy. Z natury sceptyk nie pozbawiony „zgryźliwej porywczości". Bardzo uparty i zacięty, niezbyt lubiany przez podwładnych i kolegów, często popadał w najprzeróżniejsze zatargi i konflikty. Obdarzony umiejętnością ścisłej oceny faktów i ludzi, działał zawsze z zimną kalkulacją i wyrachowaniem[103].

[100] Sapieha, *op. cit.*, s. 186.

[101] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 339.

[102] Przewalski, *Generał M. Rybiński...*, s. 5; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 136.

Ignacy Prądzyński — jedna z centralnych postaci powstania listopadowego. „Twarz i cała jego fizyczna budowa nie miały w sobie nic odznaczającego, wszystko ordynaryjne, gminne..."[104], ale człowiek ujmujący, „miły w stosunkach z podwładnymi i od nich kochany". Charakter raczej słaby i ustępliwy, choć tkwiły w nim pewne pierwiastki uporu i zarozumiałości. Posiadał niezwykły talent operacyjny. „Rozległa wiedza wojskowa — pisał o nim Tokarz — którą nabył dzięki studiom własnym, oraz duże doświadczenie polowe kojarzyły się u niego z fantazją i poetyckim prawie natchnieniem"[105]. Pozbawiony był jednak w dużym stopniu cech przywódcy. Sam zresztą o sobie mówił: „czuję się być zdolnym dla stutysięcznej armii plan bitwy podać, ale zarazem czuję, że stu żołnierzom rozkazywać nie umiem"[106].

Jakub Lewiński, ostatni szef sztabu głównego, to człowiek „mężny, czynny, roztropny i w zdaniach umiarkowany". Bez wątpienia jeden ze zdolniejszych generałów, lubiany i szanowany w całym wojsku. Szczególne uznanie zjednał sobie tym, iż będąc przez kilkanaście lat szefem sztabu gen. Rożnieckiego, nie uległ demoralizacji i ściśle separował się od brudnych interesów swego dowódcy[107].

I wreszcie Klemens Kołaczkowski, którego na urząd kwatermistrza generalnego armii wyniosły nie zdolności i talent, ale układy polityczne. Był on człowiekiem wszechstronnie wykształconym, łagodnym, pracowitym i sumiennym. Niewielkiej jednak fantazji, był raczej słaby i ustępliwy, wymagał ciągłego kierowania[108].

Jedenastu spośród generałów awansowanych z oficerów służby czynnej doszło do stanowisk dowódców dywizji: Stryjeński, Jankowski, Skarżyński, Kamiński, Jagmin, Turno, Miller i Gawroński w jeździe oraz Bogusławski, Bieliński i Andrychiewicz w piechocie.

Zygmunt Stryjeński był pierwszym pułkownikiem, który awansował

[103] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 262, 527—530; Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 38—40 i 135; Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 73; Sapieha, *op. cit.*, s. 153; Zwierkowski, *Rys...*, s. 97; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 55; Bloch, *Chrzanowski...*, s. 147; Pawłowski, *Chrzanowski...*, PSB, t. III, s. 463.

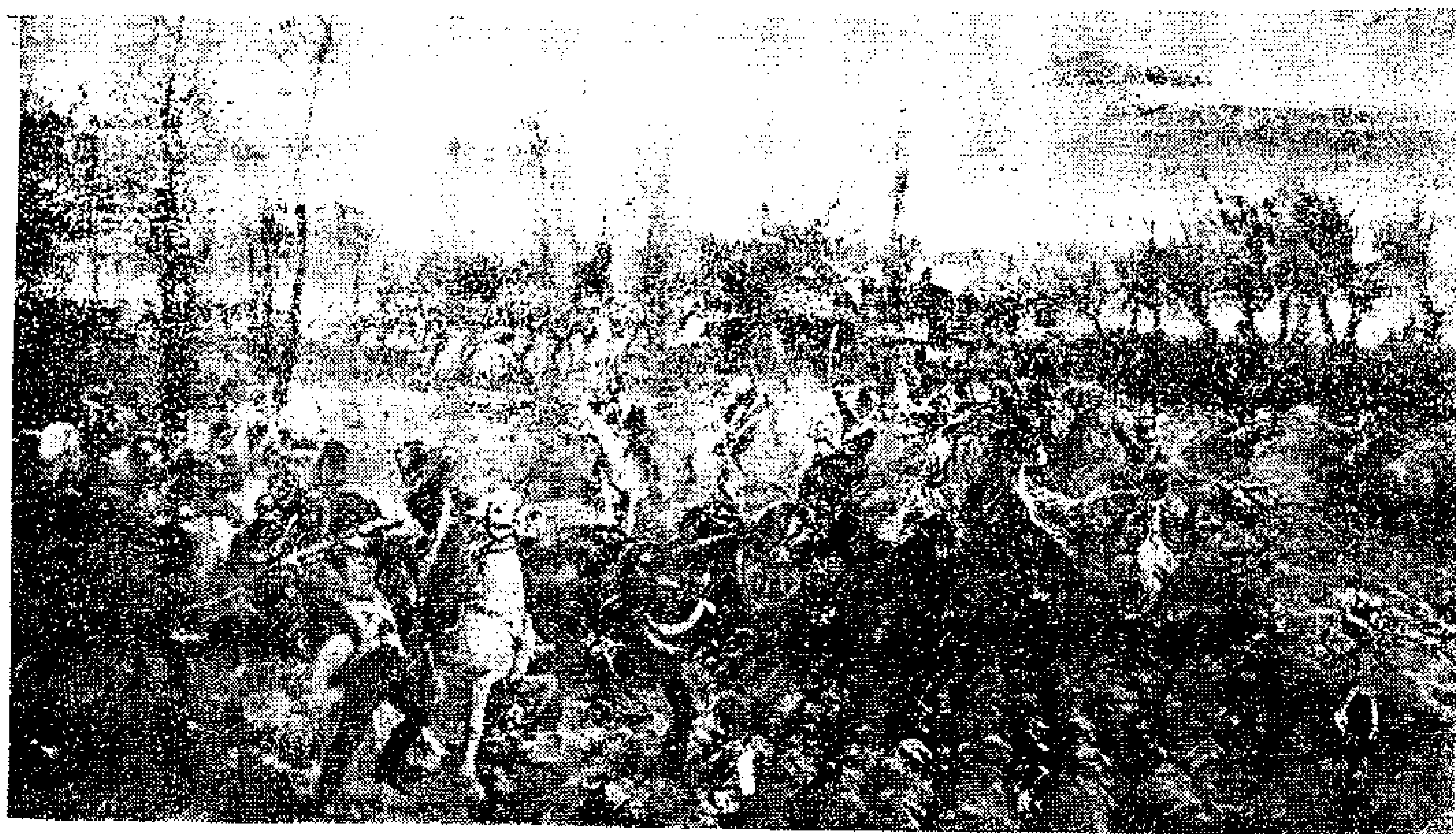
[104] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 37—38.

[105] Tokarz, *Rozprawy...*, t. II, s. 17.

[106] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 37—38, por. także Bloch, *Prądzyński...*, s. 360; Sokołowski, *op. cit.*, s. 9; Kruszewski, *op. cit.*, s. 93.

[107] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 412 i 415; Godlewski, *Lewiński...*, PSB, t. XVII, s. 243.

[108] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 52; Bem, *op. cit.*, s. 201; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 425; Lelewel, *op. cit.*, t. I, s. 230; Bloch, *Kołaczkowski...*, PSB, t. III, s. 326.



Bitwa pod Iganiami

w powstaniu do stopnia generała brygady. „Wzrostu dobrego i tuszy otyłej". Radziwiłł widział w nim „gorliwość" i „zdatności wojskowe". W rzeczywistości był to człowiek nieporadny, powolny i pozbawiony większych zdolności. Nie cieszył się szacunkiem ani sympatią podwładnych. Charakter bardzo przeciętny i umysł mocno ograniczony [109].

Antoni Jankowski to w Księstwie Warszawskim jeden z dzielniejszych oficerów pułku szwoleżerów. W okresie Królestwa Polskiego cieszył się ogólną sympatią i poważaniem podwładnych [110]. Był człowiekiem łagodnym, a nawet miękkim, łatwo ulegał nastrojom otoczenia i dawał się kierować. Ambicje jego nie sięgały zbyt wysoko, swoje możliwości i umiejętności oceniał bardzo krytycznie. Ze względu na zły stan zdrowia nie nadawał się praktycznie do armii polowej. Na stanowisko dowódcy dywizji powołano go głównie dzięki osobistej sympatii Skrzyneckiego [111].

Kazimierz Skarżyński, jeden ze zdolniejszych dowódców jazdy, słynął z urody i elegancji. Jego charakterystyka nie znalazła szerszego odbicia w literaturze pamiętnikarskiej. Ze sposobu działań i wyników bojowych

[109] G a j e w s k i, *op. cit.*, t. II, s. 113, 137, 138; S i e r a w s k i, *op. cit.*, s. 176; AGAD WC, sygn. 259, k. 1.

[110] Z a ł u s k i, *Wspomnienia o pułku...*, s. 182; P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, s. 171; F r e d r o, *op. cit.*, s. 109.

[111] S i e r a w s k i, *op. cit.*, s. 237; S a p i e h a, *op. cit.*, s. 159; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 93.

dywizji, którą dowodził, przypuszczać można, że należał do ludzi energicznych — charakter miał jednak niezbyt stały [112].

Józef Kamiński „...był wzrostu więcej jak średniego, brunet, o twarzy czerstwej i rumianej, silny w sobie, jeździec śmiały. (...) Odważny, trochę pasjonat, gdy się rozgniewał, nie było z nim rady ani żartów" [113]. W służbie człowiek nadzwyczaj surowy, prawie despota, czym zraził sobie opinię żołnierską. Nie należał do generałów lubianych w wojsku. Charakter i umysłowość mocno przeciętne [114].

Bonifacy Jagmin uważany był powszechnie za „poczciwego". Jednak człowiek to raczej słaby, niezdecydowany. Wybitniejszych cech charakteru nie ujawnił [115].

Karol Turno odznaczał się pogodnym usposobieniem i błyskotliwym umysłem. Oficer wykształcony, odważny i zdecydowany w działaniu. Wśród kadry oficerskiej i żołnierzy cieszył się nieposzlakowaną opinią. Należał jednak do grona karciarzy [116].

Józef Miller to znany służbista, lubiany i ceniony przez podwładnych. Człowiek skromny i nie zabiegający o własne wyniesienie, posiadał duże zdolności „wsparte nieprzestanną nauką", ale charakter niezbyt mocny nie predestynował go do kierowniczych stanowisk w wojsku powstańczym [117].

Stanisław Gawroński, oficer łagodny i subtelny, uważany był w armii przedlistopadowej za „raczej miękkiego". Zamoyski twierdził jednak, że należał do ludzi „o wyraźnym charakterze" i miał sławę „dobrego żołnierza i człowieka z głową" [118]. Rana zadana w kręgosłup w 1813 r. czyniła go w poważnym stopniu ułomnym fizycznie. Jako dowódca powszechnie ceniony i poważany, osobiście odważny i pełen poświęcenia [119].

Przytoczone charakterystyki wskazują, iż w grupie dowódców dywizji jazdy generałowie na ogół nie wyróżniali się szczególnymi cechami charakteru. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że taktyka działań kawalerii wymagała pewnych predyspozycji psychicznych. Sądzić by można, iż długoletnia służba w jeździe powinna wyrobić i utrwalić wśród tych ludzi szybkość orientacji, śmiałość w podejmowaniu decyzji,

[112] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 34; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. III, s. 125; B e m, *op. cit.* s. 200; Ż y c h l i ń s k i, *op. cit.*, r. XII, s. 265.

[113] S i e r a w s k i, *op. cit.*, s. 198.

[114] J. N i e m o j o w s k i, *op. cit.*, s. 184.

[115] Z a m o y s k i, *op. cit*, t. II, s. 283; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 345.

[116] K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. III, s. 52; Z a m o y s k i, *op. cit.*, t. I, s. 240; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 348.

[117] S i e r a w s k i, *op. cit.*, s. 227; P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 167.

[118] Z a m o y s k i, *op. cit.*, t. II, s. 22.

[119] J a b ł o n o w s k i, *op. cit.*, s. 164.



Generał Karol Turno

energię w działaniu, a nawet agresywność w postępowaniu. Tymczasem są to w większości „skrupulatni służbiści", sumienni i pracowici, na ogół szanowani przez podwładnych. Jest to bez wątpienia wynik piętnastoletniego szkolenia w okresie przedlistopadowym, w którym główną uwagę zwracano na musztrę formalną, czyli tzw. obroty. Ten typ szkolenia musiał osłabić, a nawet całkowicie zatrzeć cechy ukształtowane wśród oficerów jazdy Księstwa Warszawskiego. Można wysnuć wniosek, iż sposób szkolenia w armii Królestwa Polskiego wywarł szczególnie niekorzystny wpływ na kształtowanie cech osobowych dowódców tej broni. Prowadził on bowiem do bardzo silnej unifikacji charakterologicznej oficerów wszystkich specjalności, nie uwzględniając specyfiki działania poszczególnych rodzajów broni. Dopiero selekcja naturalna w trakcie działań bojowych doprowadziła do tego, że od bitwy ostrołęckiej na stanowiska dowódców dywizji jazdy zaczęto przyjmować oficerów posiadających cechy charakteru bardziej odpowiadające tej broni (Turno, Miller, Gawroński).

Spośród trzech dowódców dywizji piechoty wyróżnia się przede wszystkim Ludwik Bogusławski, jeden z najwaleczniejszych generałów 1831 roku. Łukasiński mówił o nim: „...odważny na polu bitwy, lecz bojaźliwy w obecności wielkiego księcia..." Należał on do dość rygorystycznych służbistów, choć w zasadzie był człowiekiem dobrodusznym i lubianym przez żołnierzy. Oprócz waleczności i odwagi nie miał cech kwalifikujących go na wyższe stanowisko. Dlatego mimo wielu zasług stosunkowo późno objął dowództwo dywizji. Umysł wprawdzie niezbyt



Generał Andrzej Ruttié

bystry, przejawiał jednak Bogusławski wiele dobrej woli i poświęcenia [120].

Równie dobrą opinię miał drugi z dowódców dywizji piechoty, Walenty Andrychiewicz. „Był to... człowiek nadzwyczaj gładki, wysoko wykształcony i waleczny żołnierz" [121]. Odznaczył się jeszcze w bitwie pod Raszynem [122]. Obok „nieustraszonego męstwa" wyróżniał się nieustępliwością i miał z tego powodu ostre zatargi ze Skrzyneckim. Między innymi było to przyczyną, że powierzono mu dywizję dopiero w ostatnich dniach powstania. L. Drewnicki twierdzi, że miał dość wyraźne skłonności do kieliszka [123].

Ostatniemu z trójki dowódców dywizji piechoty, Julianowi Bielińskiemu, literatura pamiętnikarska nie wystawiła wyraźniejszej charakterystyki. Był to podobno człowiek „prawy i uległy". Żołnierz waleczny i odważny, nie wybijający się jednak cechami charakteru ponad przeciętność ówczesnej starszyzny [124].

[120] Prądzyński, *Pamiętniki*..., t. I, s. 52; Łukasiński, *op. cit.*, s. 86; Rzepecki, *op. cit.*, s. 86; M. Meloch, *Bogusławski*..., PSB, t. II, s. 210; M. Chojnacki, *Generał Ludwik Bogusławski 1773—1840*, Warszawa 1975, s. 146.

[121] *Zbiór pamiętników*..., s. 418.

[122] B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 r.*, Warszawa 1935, s. 143.

[123] Drewnicki, *op. cit.*, s. 165, 166 i 171; Prądzyński, *Pamiętniki*..., t. II s. 161; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 319—320; S. Pomarański, *Andrychiewicz*..., PSB, t. I, s. 98.

[124] Prądzyński, *Pamiętniki*..., t. II, s. 507—508; B. Pawłowski, *Bieliński*..., PSB, t. II, s. 52.

Stanowiska dowódców brygad piastowali następujący generałowie z omawianej grupy: Ruttié, Bukowski, Sznajde, Czarnomski i Konarski w jeździe oraz Roland, Zawadzki, Wroniecki i Rychłowski w piechocie armii powstańczej.

Andrzej Ruttié, przyjaciel Chłopickiego, dawny legionista, wbrew przewidywaniom dyktatora nie odegrał w wojnie 1831 r. roli pierwszoplanowej. Okazał się człowiekiem słabym i obawiającym się odpowiedzialności [125].

Ludwik Bukowski, kiedyś waleczny oficer Księstwa Warszawskiego, był według Prądzyńskiego „...niezdatny ani wznieść się wielkimi czynami, ani się spodlić zbrodnią" [126]. Należał do namiętnych karciarzy. Jego osobisty adiutant twierdził, iż „...oddawał on się tej namiętności do tego stopnia, że byłby grał w dzień i w nocy i na koniu nawet" [127]. Nigdy nie cieszył się specjalnym szacunkiem żołnierzy, a od wyprawy łysobyckiej był człowiekiem znienawidzonym [128].

Franciszek Sznajde, instruktor woltyżerki w armii przedlistopadowej, to oficer łagodny, dowcipny i bardzo lubiany przez żołnierzy. Charakter prawy, a umysł otwarty. Awansując w powstaniu od stopnia majora do generała nie zdążył ujawnić wszystkich zalet na stanowisku dowódcy brygady [129].

Franciszek Czarnomski — typowy stary wiarus, bardzo rygorystyczny, przy tym trochę dziwak. Przed powstaniem jako komendant Szkoły Podchorążych Jazdy nie był lubiany przez wychowanków ze względu na przesadną drobiazgowość. W trakcie wojny wybitną odwagą osobistą i męstwem zjednał sobie powszechny szacunek. Człowiek prosty i niewykształcony, umysłowość dość prymitywna. Odznaczał się wysokim poczuciem sprawiedliwości [130].

Tomasz Konarski, oficer artylerii, przeniesiony w lipcu 1831 r. na stanowisko dowódcy brygady jazdy, człowiek „...ukształcony i w ogniu mężny", ale raczej miernych zdolności i bez wyraźnego charakteru [131].

[125] AGAD WC, sygn. 259, k. 244; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 148.
[126] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 171.
[127] *Zbiór pamiętników...*, s. 292.
[128] *Tamże*, s. 294 i 395; Sierawski, *op. cit.*, s. 239; Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 263.
[129] Jabłonowski, *op. cit.*, s. 168; Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 78; Zwierkowski, *Rys...*, s. 431; Skrodzki, *op. cit.*, k. 153.
[130] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 151, 154 i 227; Sierawski, *op. cit.*, s. 24; B. Pawłowski, *Czarnomski...*, PSB, t. IV, s. 232.
[131] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 546 i t. II, s. 698; Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 42; Łoś, *Artyleria...*, s. 335; Zajewski, *Konarski...*, PSB, t. VIII, s. 481.



Generał Ignacy Ledóchowski

Podsumowując charakterystyki dowódców brygad jazdy, można stwierdzić, iż byli to ludzie, podobnie jak dowódcy dywizji, pozbawieni typowych cech charakteru niezbędnych do właściwego dowodzenia jednostkami kawaleryjskimi.

Spośród dowódców brygad piechoty najstarszym był Franciszek Roland, jeden ze zdolniejszych generałów powstania. Człowiek waleczny i odważny, ale uległy i niekonsekwentny. Cieszył się sympatią kadry oficerskiej i żołnierzy, czego doświadczył będąc w trudnej sytuacji po internowaniu w Prusach [132].

Walenty Zawadzki, oficer prostolinijny i trochę naiwny. Żołnierz lubiany przez podwładnych, odważny, dobrze zapisał się w dziejach powstania listopadowego [133].

Antoni Wroniecki należał do wybitniejszych wśród wojskowych powstania. Człowiek energiczny, a nawet trochę brutalny. Charakter miał jednak mało stanowczy, co utrudniało mu wybicie się na pierwszoplanowe stanowiska. Nie stronił podobno od kieliszka, pomimo to zdobył sobie pewną popularność [134].

Stanisław Rychłowski to oficer mężny, lubiany i szanowany przez

[132] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 324, 349; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 69; WAP Kraków, ASZ, sygn. 32, k. 697, wypisy z listu Rolanda do rodziny.
[133] Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 405 i 413; Grabowiecki, *Moje wspomnienia w emigracji*, Warszawa 1970, s. 23 i 216.
[134] Askenazy, *Łukasiński...*, t. I, s. 31; Zwierkowski, *Działania wodza...*, s. 84.

żołnierzy. Ciężko ranny pod Rogoźnicą, nie zdążył ujawnić wszystkich zalet jako generał [135].

Oceniając dowódców dywizji i brygad piechoty, stwierdzić można, iż ich cechy osobowe bardziej odpowiadały wymogom tej broni, niż się to działo w jeździe. Z tego też grona wywodziła się większość wybitnych dowódców powstania listopadowego.

Stanowiska komendantów twierdz piastowali generałowie: Ignacy Ledóchowski — Modlina i Jan Krysiński — Zamościa. Byli to „ludzie zacni i honorowi" [136]. Ledóchowski, „...oficer równie uczony, jak odważny, pełen zapału wojennego i honoru...", mimo kalectwa (był bez nogi) dał przykład energicznego i sprężystego działania [137]. Krysiński to człowiek przezorny i energiczny. Golejewski przypisuje mu „słaby i wahający się charakter", ale zasługi w czasie uporczywej obrony Zamościa wskazują, iż był to człowiek konsekwentny i zdecydowany [138].

W Komisji Rządowej Wojny działali generałowie Józef Sowiński i Kazimierz Słupecki. Beznogi generał Sowiński, postać powszechnie znana, weteran 1812 roku, to „człowiek o wysokim poczuciu honoru i miłości ojczyzny" [139].

Słupecki, zaliczany w okresie przedlistopadowym do tzw. satrapów, „nie był zdolny do jakiegokolwiek znaczenia ani w wojsku, ani w obywatelstwie" [140]. Nie należał do oficerów lubianych przez kadrę i żołnierzy. Kiedy był dowódcą pułku, ciągnął zbyt wielkie intraty, krzywdząc niejednokrotnie podwładnych [141].

Ostatnim generałem awansowanym z oficerów służby czynnej był Stefan Ziemięcki, inspektor rezerw kawalerii. Żołnierz odważny i waleczny, do końca wierny ideałom powstania, ale nie wybijający się ponad przeciętność [142].

[135] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 313 i t. V, s. 234; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 393 i 399; Drewnicki, *op. cit.*, s. 25, 91; *Zbiór pamiętników...*, s. 549; Bartkowski, *Wspomnienia z powstania...*, s. 376.

[136] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 278.

[137] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 27—28; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 277 i t. II, s. 411; Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 66; Zwierkowski, *Rys...*, s. 211; Zajewski, *Ledóchowski...*, PSB, t. XVI, s. 621.

[138] Golejewski, *op. cit.*, t. II, s. 47; BPAN Kraków, sygn. 2822; Ziółek, *Krysiński.*, PSB, t. X, s. 478.

[139] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 258; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. III, s. 6—8.

[140] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 173.

[141] Skrodzki, *op. cit.*, k. 147; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 149—151; AGAD KRW, sygn. 330, k. 6 i 8.

[142] AGAD KRW, sygn. 341, k. 5 i sygn. 339, k. 4; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 316 i t. V, s. 360.



Generał Józef Sowiński

Cechy osobowe generalicji awansowanej z oficerów służby czynnej kształtowane były w dużej mierze pod wpływem systemu wychowawczego przedlistopadowej armii Królestwa Polskiego. Kadra ta przeszła bowiem z Księstwa Warszawskiego w szeregi armii Królestwa Polskiego w stosunkowo młodym wieku i była bardziej podatna na wpływy wychowawcze niż generałowie okresu napoleońskiego. Uznać można, iż takie cechy jak dokładność, prawie drobiazgowa skrupulatność, a jednocześnie brak inicjatywy i zaradności, rozwinęły się pod wpływem metod wychowawczych Konstantego.

Dla porównania warto teraz określić cechy osobowe generalicji awansowanej w powstaniu z oficerów dymisjonowanych, czyli tych, na których system wychowawczy armii przedlistopadowej miał wpływ znacznie mniejszy, a w niektórych wypadkach wskutek wczesnych dymisji w ogóle nie oddziaływał.

Najwyższe honory wśród generałów awansowanych z oficerów dymisjonowanych osiągnęli: Dembiński, Chłapowski, Ramorino i Bem.



Generał Henryk Dembiński

Henryk Dembiński, jeden z naczelnych wodzów powstania, należał do wybitniejszych indywidualności powstańczej starszyzny. „Budowy silnej, rysów twarzy pełnych wyrazu, lecz ostrych i surowych, cery ciemnej, krwisty i namiętny"[143]. Charakter miał popędliwy, nie znosił sprzeciwów, był uparty i w miarę konsekwentny. Umysł błyskotliwy i wysoka inteligencja. Wygórowane poczucie miłości własnej i wiele próżności. Usposobienie konfliktowe prowadziło do częstych zatargów z podwładnymi i przełożonymi[144]. Osobiście odważny i mężny, nie był jednak zbyt lubiany przez żołnierzy i kadrę oficerską ze względu na zarozumiałość i szorstkość[145].

[143] Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 427.

[144] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 422—425; Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 427; Sierawski, *op. cit.*, s. 258; Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 133; E. Wawrzkowicz, *Dembiński...*, PSB, t. V, s. 65.

[145] Szumski, *op. cit.*, s. 94, 121—122.

Drugim w hierarchii po Dembińskim był Dezydery Chłapowski, nominalny naczelny wódz powstania na Litwie[146]. „Wzrostu średniego, ułożenia pańskiego, małomówny, chętnie odosobniający się ... więcej istotnie imponować jak rozkazywać zdolny..."[147] Chłapowski był człowiekiem dumnym, traktującym z góry towarzyszy i bezkrytycznym w stosunku do siebie. W działaniu energiczny i sprawny, do podwładnych odnosił się grzecznie, czasem nawet zbyt miękko[148].

Ciekawy typ charakteru reprezentował gen. Hieronim Ramorino. Był to człowiek prosty i przystępny, szlachetny i bezinteresowny, przy tym zimny i nie ulegający egzaltacji[149]. W odróżnieniu od polskiej generalicji, która wyraźnie stroniła od żołnierzy, Ramorino bardzo często przebywał wśród nich. „Codziennie rewiduje ich ubiór, ogląda trzewiki; słowem największe ojcowskie o każdym żołnierzu ma staranie"[150]. Nie szukał on wygód przysługujących jego stopniowi — spał i jadł razem z żołnierzami. Takim prawie spartańskim postępowaniem zyskał sobie ogólną sympatię żołnierzy i młodszej kadry oficerskiej. W sumie jednak był to człowiek prymitywny, „żołnierz waleczny, dobry pułkownik, ale nic więcej nie umiał, żadnych wyższych zdolności nie okazał..."[151]

Henryk Kamieński, dowódca 5 dywizji piechoty, to jedna z wybitniejszych postaci wśród generalicji powstania: „...to był człowiek w całym znaczeniu tego słowa..."[152] Łagodny, zrównoważony, pracowity i sumienny, a jednocześnie doskonały organizator. Wykształcony we francuskich szkołach wojskowych, odznaczał się rozległą wiedzą wojskową pogłębioną własnymi studiami z dziedziny wojskowości. Na polu walki odważny i rozważny. Barzykowski napisał o nim, że „Polska i powstanie przez śmierć jego wielką stratę poniosła, był to bowiem jenerał

[146] Nominacja na „generała naczelnie dowodzącego na Litwie" wystawiona mu została 30 VI 1831. Chłapowski nie zdążył jej jednak odebrać, wcześniej bowiem przekroczył granicę Prus, Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 271.

[147] Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 228.

[148] Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 58—60; Kicka, *op. cit.*, s. 360; J. Niemojowski, *op. cit.*, s. 253; S. Askenazy, *Generał Dezydery Chłapowski*, w: *Wczasy historyczne*, Warszawa 1902; Skałkowski, *Chłapowski...*, PSB, t. III, s. 299; A. Syta, *Generał Dezydery Chłapowski 1788—1879*, Warszawa 1971, s. 139; por. Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 314.

[149] Zamoyski, *op. cit.*, s. 285.

[150] *Hieronim Ramorino*, „Nowa Polska" z 28 VII 1831; por. Bortnowski, *2 korpus...*, s. 185; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184.

[151] Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 214; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 555; Kruszewski, *op. cit.*, s. 182; Gajewski, *op. cit.*, t. II, s. 121.

[152] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 266.



Generał Dezydery Chłapowski

wyższych nauk i wyższych zdolności i zapewne byłby miejsce wodza zajął" [153].

W bitwie ostrołęckiej, w której poległ Kamieński, jakby dla rekompensaty objawił się talent Bema. „Osobliwy to był człowiek... harda dusza w wątłym ciele (...) Kto Bema nie widział na czele baterii wśród kul i dymu... ten nie byłby przypuszczał w łysawym blondynku przyszłego oswobodziciela Siedmiogrodu..." [154] Z natury trochę zawadiaka i niespokojny duch, ale człowiek odważny, szczery i prostolinijny. Cieszył się uznaniem całego wojska [155].

Spośród pozostałych 24 generałów tej podgrupy 13 doszło do stanowisk dowódców brygad (7 w jeździe, 6 w piechocie), a 11 zatrudniono w dowództwach terytorialnych, Komisji Rządowej Wojny i innych instytucjach wojskowych.

Spośród dowódców brygad jazdy Ambroży Skarżyński i Mamert Dłuski w ostatnich dniach powstania objęli dowództwa dywizji.

Ambroży Skarżyński z wojen napoleońskich wyniósł sławę najmężniejszego i najwaleczniejszego oficera pułku szwoleżerów gwardii. Obdarzony był ogromną siłą fizyczną, dzięki której odnosił błyskotliwe zwy-

[153] Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 49—50; por. także AGAD KRW, sygn. 67 b, k. 22; AMWP, sygn. 15559/43; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 682; Załuski, *op. cit.*, s. 255.

[154] Jabłonowski, *op. cit.*, s. 285.

[155] Kozłowski, *Generał Józef Bem...*, s. 30; Ostrowski, *op. cit.*, s. 265; Sapieha, *op. cit.*, s. 173; Tokarz, *Bem...*, PSB, t. I, s. 416.



Generał Henryk Kamieński

cięstwa w ręcznych starciach. Już jako generał, w powstaniu listopadowym, chętnie sam wyjeżdżał na harce z Kozakami i „umiał osobiście zmiatać głowy nieprzyjaciołom". Charakter miał twardy i nieustępliwy, co prowadziło do wielu zatargów, m. in. z Chrzanowskim. „Dla oficerów był surowy i niegrzeczny". O wojsko dbał mało; dlatego też nie zyskał sobie w czasie powstania sympatii żołnierzy i kadry oficerskiej [156].

Mamert Dłuski należał także do mężniejszych oficerów czasów Księstwa Warszawskiego. Był to jednak człowiek ustępliwy, ulegający opinii. Grzeczny w stosunku do żołnierzy i oficerów, osobiście odważny, „bardzo był kochany od wszystkich" [157].

Z grona dowódców brygad jazdy największą popularność i sympatię wojska i społeczeństwa zyskał sobie gen. Ludwik Kicki [158]. „Był to mąż waleczności heroicznej i prawdziwie nieustraszonego męstwa..." Nazywano go w wojsku „polskim Ajaksem" [159]. Jako człowiek bardzo

[156] Rembowski, *Źródła do historii pułku...*, s. XXXIII; BOss., sygn. 13159, *Wspomnienia Wielowiejskiego;* Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 451—452 i 462; Grabowski, *op. cit.*, s. 141; Gajewski, *op. cit.*, t. I, s. 33 i 382—386; Sapieha, *op. cit.*, s. 142; Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 79.

[157] BOss., sygn. 13159; Gajewski, *op. cit.*, t. II, s. 76 i 79; AGAD WC, sygn. 6, k. 185; J. Staszewski, *Dłuski...*, PSB, t. V, s. 193; tenże, *Organizacja siły zbrojnej i działania wojenne w województwie kaliskim 1831*, „Rocznik Historyczny" 1930, t. VI.

[158] Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 116; Sierawski, *op. cit.*, s. 221.

[159] Patelski, *op. cit.*, s. 155.



Generał Ambroży Skarżyński



Generał Adam Jaraczewski

uczciwy i szlachetny, wbrew jednak twierdzeniom Kickiej nie należał do umysłów wybitnych [160].

Powszechny szacunek zdobył sobie także skromny generał Adam Ja-

[160] BOss., sygn. 6446/II, *Kicki Ludwik;* Kruszewski, *op. cit.*, s. 19; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 341; Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 400—401; Kicka, *op. cit.*, s. 144; I. Homola, *Kicki...*, PSB, t. XII, s. 390.



Generał Stanisław Wąsowicz

raczewski, „człowiek zacny... i łagodny" [161]. Żołnierz to był znakomity, lubiany przez wojsko i kadrę oficerską [162].

Ostatni trzej dowódcy brygad jazdy: Stanisław Wąsowicz, Michał Mycielski i Teodor Szydłowski, rozpoczęli karierę wojskową i osiągnęli wyższe stopnie jako adiutanci. Szydłowski był adiutantem ks. Poniatowskiego, Wąsowicz Napoleona, a Mycielski Konstantego. Stanisław Wąsowicz słynął głównie z elegancji i pięknej postawy. Żołnierz waleczny i prawego charakteru, ale niewykształcony, przy tym znany karciarz [163]. Dla odmiany Mycielski miał odstraszający wygląd zewnętrzny — sylwetki „bladej, długiej, chudej, wywatowanej... z okularami na nosie..." Był jednak człowiekiem wykształconym, o nieprzeciętnej inteligencji, „dowcipny, bystry i do form wyższych życia przywykły". Charakter miał słaby, a przy tym był człowiekiem uszczypliwym i nałogowym karciarzem. Ze względu na zły stan zdrowia nie bardzo nadawał się na stanowisko liniowe. W boju okazał się jednak oficerem odważnym i walecznym [164]. Korzystnie wypada również syl-

[161] Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 21.

[162] Golejewski, *op. cit.*, t. I, s. 281; E. Kozłowski, *Jaraczewski...*, PSB, t. X, s. 606.

[163] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. III, s. 27; Grabowski, *op. cit.*, s. 70; Kicka, *op. cit.*, s. 186, 458.

[164] Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. III, s. 60; Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 46; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 293; Staszewski, *M. Mycielski i udział rodziny...*, s. 9.



Generał Jerzy Langerman

wetka Teodora Szydłowskiego. Był to człowiek pełen „gorliwości, męstwa i wyższej zdolności wojennej". Lojalny kolega, lubiany przez żołnierzy i oficerów, choć, jak pisze Kicka: „...Pamięć jego ojca (targowiczanina — *M.T.*), ćmiła pana Teodora najlepsze dążności" [165].

Spośród dowódców brygad piechoty zwraca przede wszystkim uwagę postać gen. Wacława Sierakowskiego. Był on pod względem wojskowym jednym z najzdolniejszych generałów powstania; charakter jednak nie najlepszy. Człowiek twardy i brutalny; obok Słupeckiego i Radwana zaliczany do tzw. pułkowników satrapów. Bicie szeregowców i awantury z kapitanami były na porządku dziennym..." Oficerowie unikali służby w jego pułku. Sierakowski przy tym wszystkim należał do największych karciarzy i nie stronił także od kieliszka. Te nałogi doprowadziły do poważnych defraudacji zakończonych wyrokiem sądowym i usunięciem z armii czynnej. W trakcie powstania wykazał wiele dobrej woli i zaangażowania, ale ze względu na przeszłość odnoszono się do niego z dużą rezerwą [166].

Wysoką inteligencją wśród dowódców brygad piechoty wyróżniał się gen. Emilian Węgierski. Piastował on w czasie powstania wiele trudnych funkcji, dowodząc brygadą jedynie dorywczo. Był szefem sztabu 4 dywizji, prezesem sądu wojennego, gubernatorem Warszawy, wreszcie

[165] K i c k a, *op. cit.*, s. 407; P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 34 i 147.

[166] P a t e l s k i, *op. cit.*, s. 44—47; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 234 i 408—409; P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 74 i 259; BPAN Kórnik, sygn. 1531.



Generał Wincenty Szeptycki

ostatnim ministrem wojny. „Pod wszystkimi względami bardzo godny człowiek" — mówił o nim Prądzyński. Łagodny i towarzyski, przy tym bardzo przystojny. Żołnierz waleczny, lubiany przez kadrę oficerską; wśród społeczeństwa nie miał jednak najlepszej opinii, zarzucano mu bowiem zbyt wiele liberalizmu w czasie rozpatrywania sprawy „o spisek przeciwko Rządowi Narodowemu" [167].

Generał Jerzy Langerman, drugi obok Ramoriny obcokrajowiec awansowany do stopnia generała, nie zyskał sobie powszechnego uznania w wojsku. Z usposobienia wesoły, ale jednocześnie szorstki służbista i trochę fanfaron. Łatwo unosił się gniewem i z tego względu popadał w częste konflikty z kadrą oficerską swojej brygady [168]. Niezbyt dobrą reputację miał wśród wojska również gen. Józef Szymanowski, „niepośledni gaduła, nieosobliwej był tęgości żołnierskiej" [169]. Człowiek to inteligentny i wykształcony, ale uparty i niesubordynowany. Miał sporo zatargów, między innymi z gen. Dembińskim [170].

Ostatni dwaj dowódcy brygad piechoty, Muchowski i Młokosiewicz,

[167] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 120 i 666; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. V, s. 105.

[168] Z a m o y s k i, *op. cit.*, t. II, s. 285; P a t e l s k i, *op. cit*, s. 148, 155, 167; P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. II, s. 593 i 670; Z w i e r k o w s k i, *Rys...*, s. 387; M. C h o j n a c k i, *Langerman...*, PSB, t. VI, s. 32—33.

[169] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. III, s. 101.

[170] B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 267.

wsławieni w wojnach napoleońskich, nie wyróżniali się specjalnymi cechami charakteru [171].

W sumie o dowódcach brygad i dywizji, awansowanych spośród oficerów dymisjonowanych, można powiedzieć, iż odbijają korzystnie od „zunifikowanych" charakterów generałów awansowanych z grona oficerów służby czynnej. Odnajdujemy w nich znacznie więcej inwencji i praktycyzmu, a mniej „zrutynowanej służbistości".

Z pozostałych jedenastu generałów do najwyższej godności (wiceprezesa Rządu Narodowego) doszedł Karol Zieliński. Cieszył się on dużym uznaniem wśród wojska jeszcze z czasów służby czynnej, kiedy to jako szef sztabu piechoty był współautorem reform ograniczających karę chłosty [172]. Pracowity i sumienny, ale żądny zaszczytów, obcesowo domagał się awansu do stopnia generalskiego, którego mu długo odmawiano [173]. „Człowiek poczciwy i rozsądny" — mówi o nim Koźmian, ale nie pozbawiony wygórowanej miłości własnej. Umysł przeciętny, a charakter niezbyt mocny [174].

Kolejni trzej generałowie to dowódcy terytorialni: Różycki, Szeptycki i Biernacki. Samuel Różycki znany był ze „swej wrodzonej skromności oraz poczucia honoru i obowiązku żołnierskiego". Człowiek wykształcony i spokojny, „gorliwy syn ojczyzny" [175]. Lubiany był przez młodszą kadrę oficerską i żołnierzy. Miał jednak sporo osobistych zatargów, m.in. z Dembińskim i Skrzyneckim.

Wincenty Szeptycki, dzielny szwoleżer za czasów napoleońskich, wykazał wiele energii w organizowaniu Legii Wołyńsko-Ruskiej. Charakter miał jednak przeciętny. Jego działania budziły zastrzeżenia podwładnych [176].

Gabriel Biernacki, dawny legionista, „najuczciwszy człowiek", lecz pozbawiony energii. Bardzo czynnie działał na rzecz powstania, ale do wybitniejszych indywidualności nie należał [177].

[171] Wójcicki, *op. cit.*, t. I, s. 142 i t. II, s. 241; *Enc. Wojsk...*, t. V, s. 533; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 271.

[172] Skrodzki, *op. cit.*, k. 135.

[173] AGAD WC, sygn. 259, k. 237; BCzart., sygn. 5298 IV, k. 303.

[174] K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 346; Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 305; Zwierkowski, *Rys...*, s. 574. Po upadku powstania dał się łatwo upokorzyć, BOss., sygn. 5385/I, k. 29.

[175] J. Niemojowski, *op. cit.*, s. 149; Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 332; por. Zwierkowski, *Rys...*, s. 364—365; Rostocki, *Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830—1831 r.*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1968, s. 43; Askenazy, *Łukasiński...*, t. II, s. 95.

[176] Skałkowski, *Fragmenty...*, s. 170; *Enc. Wojsk.*, t. VII, s. 775; Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. II, s. 257; *Zbiór pamiętników...*, s. 145.

[177] Gajewski, *op. cit.*, t. II, s. 75; K. Koźmian, *op. cit.*, t. III, s. 298, 299, 309, 480; J. Niemojowski, *op. cit.*, s. 55; J. Staszewski, *Biernacki...*, PSB, t. II, s. 80.



Generał Roman Sołtyk

Ważną rolę w dziejach politycznych powstania odegrali dowódcy Gwardii Narodowej Warszawskiej — gen. Antoni Ostrowski i gen. Piotr Łubieński. Pierwszy to człowiek słaby, miękki, próżny, „ubiegający się za brukową popularnością, gnący się za każdym powiewem wiatru" [178]. Drugi, Piotr Łubieński, „najmniej niebezpieczny z braci", był człowiekiem pracowitym, wykształconym, o dużym doświadczeniu wojskowym. Cieszył się zaufaniem bogatego mieszczaństwa warszawskiego i starszej kadry Gwardii Narodowej Warszawskiej [179].

Pozostałych pięciu to generałowie, którzy praktycznie poważniejszej roli nie odegrali. Jedynie Roman Sołtyk (początkowo jako regimentarz, a później jako łącznik między sztabem głównym a Rządem Narodowym i Sejmem) miał pewien wpływ na kształtowanie opinii publicznej. Był to człowiek wykształcony, inteligentny, trochę fanfaron. Starszyzna wojskowa nie lubiła go, zwłaszcza Prądzyński i Mroziński; w sztabie głównym nazywano go pogardliwie „półgłówkiem" [180].

[178] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 26; por. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 310; *Enc. Wojsk.*, t. VI, s. 185; Rostocki, *Gwardia Narodowa Warszawska...*, s. 209.

[179] Rostocki, *Gwardia Narodowa Warszawska...*, s. 179; Kicka, *op. cit*, s. 211; Zwierkowski, *Rys...*, s. 466; Drewnicki, *op. cit.*, s. 102; AGAD WC, sygn. 259, k. 72—83; M. Manteufflowa, *Łubieński Piotr*, PSB, t. XVIII, s. 496.

[180] Grabowski, *op. cit.*, s. 245; Bem, *op. cit.*, s. 202; Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 48 i 557; Mroziński, *op. cit.*, k. 62.

Aleksander Błędowski, Józef Godlewski, Wincenty Dobiecki i Paweł Jerzmanowski nie odegrali czynnej roli wojskowej w powstaniu. Z tego też względu charakterystyki ich zostaną pominięte.

Cechy osobowe generałów awansowanych spośród oficerów dymisjonowanych są bardziej „urozmaicone" od „zunifikowanych" w dużym stopniu cech oficerów służby czynnej. Długoletnia służba wojskowa wpoiła oficerom służby czynnej wiele nawyków typowo wojskowych, które z biegiem czasu przylgnęły do ich osobowości. U oficerów dymisjonowanych zjawisko to występuje w znacznie mniejszym stopniu; są to charaktery bardziej „wszechstronne".

Przytoczony materiał daje podstawę do kilku uogólnień dotyczących cech osobowych generalicji powstania. Generałów uznać należy jako grupę ludzi odważnych i walecznych, znacznie słabiej wypadali oni jednak pod względem konsekwencji, uporu i energii działania. Z negatywnych cech dość wyraźnie dawały się uchwycić — zawiść, próżność i nadmierne ambicje. Pomimo to generalicja jako zbiorowość miała wszelkie niezbędne cechy do dobrego spełnienia obowiązków dowódczych w walce o niepodległość.

Część III

CHARAKTERYSTYKA WARTOŚCI WOJSKOWYCH KORPUSU GENERALSKIEGO POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Rozdział VIII

CHARAKTERYSTYKA DOŚWIADCZEŃ I UMIEJĘTNOŚCI WOJSKOWYCH GENERALICJI ZDOBYTYCH W OKRESIE PRZEDPOWSTANIOWYM

PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ POSZCZEGÓLNYCH GRUP GENERALICJI W OKRESIE ROZBIOROWYM I WOJEN NAPOLEOŃSKICH

Spośród oficerów, którzy rozpoczęli służbę w armii Królestwa Polskiego, żaden nie doszedł w powstaniu listopadowym do stopnia generała. Wprawdzie w kilku wypadkach, w końcowym okresie powstania, zajmowali oni stanowiska generalskie, ale nie uzyskali nominacji na te stopnie [1].

Generalicja wszystkich grup powstania listopadowego wywodziła się głównie z kadry oficerskiej armii Księstwa Warszawskiego, Legionów, armii insurekcji kościuszkowskiej i Sejmu Czteroletniego, częściowo także z armii pruskiej i austriackiej. Z tego powodu uwidaczniają się wśród generalicji cztery charakterystyczne typy przebiegu służby wojskowej, mające wpływ na fachowo-wojskową wartość generalicji.

Pierwszy typ obejmuje oficerów, którzy rozpoczynali służbę wojskową w armii okresu Sejmu Czteroletniego, a później po upadku insurekcji kościuszkowskiej wystąpili z wojska. Dopiero mniej więcej po 12 latach weszli oni do służby wojskowej w formującej się w latach 1806—1807 armii Księstwa Warszawskiego. Po dwunastoletnim pobycie poza wojskiem zostali zaskoczeni nowymi zjawiskami, jakie wniosła do armii wojskowość rewolucji francuskiej [2].

Drugi typ obejmuje oficerów, którzy po upadku insurekcji kościuszkowskiej wstąpili do Legionów Polskich, a następnie różnymi drogami, często przez szeregi armii francuskiej, powrócili do Księstwa Warszawskiego. Długoletni pobyt we Francji, bezpośrednia styczność z wojskiem francuskim, a także wpływ legionowego systemu szkoleniowego i wychowawczego powodowały, iż wnieśli oni do wojska Księstwa Warszawskiego duże doświadczenie i wiele pierwiastków postępowych.

Trzeci typ reprezentują oficerowie, którzy służbę wojskową rozpo-

[1] Pierwszy na stanowisko dowódcy brygady jazdy wybił się Ignacy Kruszewski; por. Kruszewski, *op. cit.*, s. 129, 152.

[2] Zych, *Armia...*, s. 43; Tokarz, *Rozprawy...*, t. II, s. 296.

częli w armiach obcych, a następnie przeszli w szeregi wojska polskiego w okresie Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego lub bezpośrednio do powstania listopadowego.

Czwarty typ obejmuje oficerów, którzy służbę wojskową rozpoczęli w wojsku Księstwa Warszawskiego, często w stopniach szeregowców i w czasie powstania listopadowego lub przed jego wybuchem dosłużyli się stopni generalskich. Kilku z nich stopnie te uzyskało jeszcze w okresie Księstwa Warszawskiego.

Tabela 16

Podział generalicji powstania listopadowego pod względem typów przebiegu służby

Grupa generalicji powstania listopadowego	Typ przebiegu służby wojskowej				Razem
	z armii Sejmu Czteroletniego	z Legionów Polskich	z armii obcych	z armii Ks. Warszawskiego	
I grupa — generalicja starej armii	11	11	6	11	39
II grupa — generalicja dymisjonowana	4	4	—	8	16
III grupa — generalicja awansowana w powstaniu listopadowym	4	4	14	38	60
Razem	19	19	20	57	115

Kariery wojskowe 19 generałów wykazanych w rubryce „z armii Sejmu Czteroletniego" układały się bardzo różnie [3]. W ich przedkongresowej służbie wojskowej wyodrębnić można trzy charakterystyczne okresy:

I służba wojskowa w armii okresu Sejmu Czteroletniego i w insurekcji kościuszkowskiej

II ok. dwunastoletni okres pobytu poza wojskiem

III ok. ośmioletnia służba wojskowa w armii Księstwa Warszawskiego.

Każdy z tych okresów wywarł istotny wpływ na kształtowanie się umiejętności wojskowych i osobowości tych generałów.

Wśród wymienionych generałów pięciu w chwili upadku powstania kościuszkowskiego legitymowało się ponad dziesięcioletnim stażem służby wojskowej (Biegański, Grabowski, Kołyszko, Sałacki, Nowicki). Sześciu miało staż służbowy 5—10 lat (Rautenstrauch, Hurtig, Niesiołowski, Potocki, Weyssenhoff, Młokosiewicz). Pozostałych dziewięciu — w granicach 1—4 lat [4].

Największy wpływ wojskowość polska końca XVIII wieku wywarła

[3] Imienna lista tej generalicji, patrz: Noty biograficzne.
[4] Według stanów służby.

na tych, którzy stosunkowo długo służyli przed insurekcją kościuszkowską. Stopnie zdobywali oni w sposób typowy dla epoki — najczęściej służąc od szeregowca lub kadeta poprzez wszystkie stopnie podoficerskie aż do nominacji oficerskiej. Tą drogą osiągnął np. stopień oficerski gen. Łukasz Biegański. Po ośmiu latach pobytu w wojsku awansował w 1782 r. do stopnia chorążego, a po dalszych dwunastu latach w roku 1794 osiągnął stopień kapitana.

Podobną drogę do stopnia oficerskiego odbył Antoni Sałacki, wychowanek wydziału inżynieryjnego Głównej Szkoły Artyleryjskiej. W znacznie lepszej sytuacji znaleźli się ci, którzy rozpoczęli służbę wojskową w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. Objęły ich reformy awansowo-kadrowe wprowadzone przez Komisję Wojskową w 1789 r., ustalające zasadniczo drogę zdobywania stopni oficerskich [5]. Dzięki tym reformom zdolniejsi uzyskali możliwość zdobycia stopnia oficerskiego w ciągu kilku lat służby (Rautenstrauch, Hurtig, Potocki, Młokosiewicz i kilku innych).

Istniała też jeszcze możliwość zdobycia awansu oficerskiego poprzez koneksje rodzinne. Tą drogą stopień podporucznika, jeszcze przed wstąpieniem do służby wojskowej, otrzymał Jan Weyssenhoff. Jego brat, poseł inflancki, wyjednał u króla 14 grudnia 1789 r. „królewską nominację" i młody Weyssenhoff zaciągnął się do 8 regimentu szefostwa K. Radziwiłła od razu w stopniu oficerskim [6]. Podobnie wyglądała kariera Tadeusza Tyszkiewicza [7]. Wprawdzie służył on przez pewien czas jako żołnierz gwardii konnej mirowskiej, ale stopień chorążego otrzymał od króla w nagrodę za wkład finansowy w dzieło rozbudowy armii. W zbliżonych okolicznościach zdobyli awanse oficerskie Józef Nowicki [8], Izydor Krasiński [9] i kilku innych.

Inną drogą zdobywania stopni oficerskich, i to z reguły wysokich, było fundowanie własnych regimentów lub kupno szefostwa już istniejących. Spośród omawianych generałów tylko Ksawery Niesiołowski, magnat litewski, staraniem ojca Józefa, wojewody nowogródzkiego, został jako piętnastoletni chłopiec szefem 6 regimentu [10].

Wykształcenie wojskowe tej grupy generalicji ograniczone było możliwościami i poziomem ówczesnego szkolnictwa wojskowego. Jedynie ośmiu generałów (40% stanu tej grupy) ukończyło jedną ze stanisławowskich szkół wojskowych. Trzech z nich (Grabowski, Wojczyński,

[5] Ratajczyk, *Wojsko...*, s. 194.
[6] Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 10.
[7] Kalinka, *Żywot...*, s. 9 i 10.
[8] ZDIH PAN, *Teki Janusza Staszewskiego*, sygn. 52.
[9] Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski...*, t. VI, s. 59.
[10] Uruski, *op. cit.*, t. XII, s. 122; por. Ratajczyk, *Wojsko...*, s. 163.

Szymanowski) studiowało w Szkole Rycerskiej [11]. Pozostali w Szkole Artylerii i Inżynierów w Warszawie i Wilnie lub też w Grodzieńskim Korpusie Kadetów. 60% zdobywało wiedzę wojskową drogą samokształcenia lub wynajmując jednego ze starszych oficerów jako nauczyciela wojskowości [12].

Praktykę bojową tej generalicji zapoczątkował udział w wojnie 1792 r. i w insurekcji kościuszkowskiej. Doświadczenia wyniesione z wojny 1792 r. dotyczyły bardzo niskiego szczebla dowodzenia, znakomita bowiem większość tych generałów miała wówczas pierwsze stopnie oficerskie lub nawet podoficerskie. Liczącą się praktykę z wojny wynieśli jedynie Niesiołowski, Grabowski, Kołyszko i Nowicki, a także Józef Godlewski, który wówczas w stopniu podporucznika pełnił obowiązki adiutanta przy brygadierze Sulistrowskim [13].

Większe bez wątpienia znaczenie miała insurekcja kościuszkowska, stanowiąca kolejny etap w kształtowaniu doświadczeń i umiejętności wojennych tej generalicji. Kościuszko w problematyce kadrowej wyraźnie odcinał się od kryteriów stosowanych przed insurekcją, kiedy to kierowano się w zasadzie „starszeństwem" [14]. Jako zasadnicze wprowadził on kryterium politycznego zaangażowania, co otwierało drogę do szybkich awansów. Poruszając kwestie nominacji generalskich Kościuszko pisał, powołując się na doświadczenia rewolucji francuskiej, że „...żaden z generałów francuskich dawnego rządu nie zrobił sobie chwały podczas rewolucji, chociaż wiele mieli nauki. Sławni generałowie francuscy doszli swych czynów za pomocą wolności, choć byli prawie nieuczonymi" [15]. Był to z pewnością pogląd uzasadniony, zwłaszcza w warunkach wojny rewolucyjnej. Dzięki temu w okresie dwóch lat zmieniła się całkowicie struktura stopni oficerskich omawianych generałów. Prawie 20% osiągnęło w powstaniu kościuszkowskim stopnie generalskie, a blisko 70% — średni szczebel dowódczy.

Objęcie wyższych stanowisk równało się zdobyciu doświadczenia bardziej przydatnego w późniejszych karierach generalskich. Prawie przez cały okres insurekcji generałowie Wojczyński, Niesiołowski, Kołyszko, Krasiński dowodzili samodzielnymi oddziałami odpowiadającymi późniejszym brygadom, a nawet improwizowanym dywizjom. Wielu oficerów pełniło służby adiutanckie przy wybitnych postaciach insurekcji. Biegański i Rautenstrauch byli adiutantami Kościuszki; Tyszkiewicz — gen. Jakuba Jasińskiego; Dziekoński — gen. Wielhorskiego; Potocki był adiutantem sztabu ks. Poniatowskiego; Nowicki adiutantem dowódcy dywizji jazdy. Insurekcja kościuszkowska była dla tej grupy bardzo znaczącą z wojskowego punktu widzenia szkołą organizatorsko-dowódczą.

Po upadku insurekcji spora część przyszłych generałów wycofała się w zacisze domowe. Kilku włączyło się dość intensywnie w działalność konspiratorską. Szczególną aktywność na tym polu przejawiał gen. Stanisław Wojczyński, jako stronnik i polityczny współpracownik gen. Dąbrowskiego [16].

Z chwilą wkroczenia wojsk francuskich na ziemie polskie i rozpoczęcia formowania wojska polskiego prawie cała ta grupa włączyła się do czynnej służby wojskowej. Na uboczu pozostali jedynie Benedykt Kołyszko i Józef Godlewski. Czternastu oficerów z dziewiętnastu już w latach 1806—1807 przywdziało mundury. Natomiast Sałacki uczynił to w 1810 r., a Grabowski i Niesiołowski podjęli działalność wojskową dopiero w roku 1812 po wkroczeniu wojsk francuskich na Litwę.

Służba w armii Księstwa Warszawskiego — obok praktyki bojowej wyniesionej z kampanii 1807—1809, 1812, 1813, 1814, a w wypadku Młokosiewicza kampanii hiszpańskiej — wpłynęła także na podniesienie wiadomości teoretycznych.

Zagadnienie samokształcenia było elementem charakterystycznym dla całej armii Księstwa Warszawskiego, wprowadzonym i ściśle przestrzeganym przez ks. Józefa Poniatowskiego. Znane były jego zalecenia dawane w tym okresie inspektorowi piechoty gen. Fiszerowi i inspektorowi jazdy gen. Rożnieckiemu [17]. Wytyczne ks. Poniatowskiego odnosiły się w dużej mierze do oficerów młodych. Dotyczyły one także w pewnym stopniu kadry z okresu Sejmu Czteroletniego i insurekcji, gdyż jej kwalifikacje wojskowe były bardzo krytycznie oceniane przez grupę konkurujących z nią legionistów. Zarzucano tej kadrze brak umiejętności dowodzenia, nieznajomość administracji wojskowej, a także niezrozumienie zasad nowych stosunków społecznych w armii [18]. Wobec

[11] K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1765—1794*, Warszawa 1961. Wykaz uczniów Szkoły Rycerskiej, s. 235—258, nie wymienia Józefa Szymanowskiego; por. jednak J. Szymanowski, *Pamiętnik jenerała*, Lwów 1898, s. 5.

[12] „Wziąłem za nauczyciela — opowiada Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 13 — podporucznika Miętę, byłego podoficera gwardii. Ten mnie uczył praktycznie służby, musztry, regulaminu i wszelkich powinności wojskowych..."

[13] Żychliński, *op. cit.*, r. III, s. 71.

[14] Ratajczyk, *Wojsko...*, s. 228, 232 i 239.

[15] T. Kościuszko, *Pisma*, Warszawa 1947, s. 188.

[16] J. Pachoński, *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794—1807*, Warszawa 1969, t. I, s. 152.

[17] J. Albrecht, *Generalny inspektor jazdy generał dywizji Aleksander Rożniecki i jego lustracja pułków jazdy Księstwa Warszawskiego w 1808 r.*, „Bellona" 1922, t. V, z. 2, s. 106; Tokarz, *Rozprawy...*, s. 269—299 i 306—307.

[18] Szczególnie ostro atakował tę kadrę legionista Amilkar Kosiński, J. Staszewski, *Źródła wojskowe do historii Pomorza w epoce Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1933, s. 41.

oficerów zatrudnionych w sztabach samokształcenie posunięte zostało do obowiązku służbowego. Nawet do najniższych szczebli dowodzenia docierały wykazy literatury fachowo-wojskowej, zalecanej do studiowania [19].

W stosunkowo krótkim czasie kadra ta uzupełniła braki spowodowane dwunastoletnim „zaleganiem pola" i, jak praktyka bojowa wykazała, niewiele ustępowała legionistom. Oficerowie ci kierowani byli w większości na stanowiska dowódcze (Krasiński, Wojczyński, Potocki, Hurtig, Weyssenhoff), kilku jednak wybiło się w służbach adiutanckich i sztabowych. Karierę w tym pionie służb zrobił Józef Rautenstrauch, który w 1806 r. w stopniu kapitana został adiutantem ks. Poniatowskiego, a po siedmiu latach w 1813 r. był w stopniu generała brygady podszefem sztabu głównego. Biegański działał jako szef sztabu legii, Nowicki jako inspektor popisów i rezerw. Tyszkiewicz przez służbę adiutancką doszedł do dowództwa brygady; Dziekoński po adiutanturze u ks. Poniatowskiego objął dowództwo pułku.

Z wojen napoleońskich generalicja ta wyniosła duże doświadczenie bojowe, blisko 40% generałów spośród 19 dowodziło w latach 1812—1814 dywizjami i brygadami.

W odmiennych warunkach kształtowały się praktyka i doświadczenie wojskowe 19 generałów wykazanych w rubryce „z Legionów Polskich" [20]. Wprawdzie w 90% generałowie ci wywodzili się z armii okresu Sejmu Czteroletniego i insurekcji (bezpośrednio do Legionów wstąpili tylko Paweł Jerzmanowski i Tadeusz Suchorzewski), jednakże byli oni pod względem służby przedinsurekcyjnej znacznie młodsi od poprzednich. W chwili upadku insurekcji kościuszkowskiej tylko dwóch legitymowało się stażem służby wojskowej powyżej 10 lat (Kniaziewicz i K. Małachowski). Czterech miało staż służby 5—10 lat (Rożniecki, Redel, Chłopicki, Biernacki). Trzynastu mieściło się w przedziale 1—4 lat, a zatem służbę wojskową rozpoczynali między 1790 a 1794 rokiem. Zdecydowana większość uzyskała stopnie oficerskie już po wprowadzeniu zasad awansowych Komisji Wojskowej z 1789 r.

W wojnie 1792 r. udział wzięło 12 oficerów, ale tylko jeden w stopniu porucznika. Wszyscy inni w stopniach niższych (Małachowski i Rożniecki jako podporucznicy, Darewski, Redel i Chłopicki jako chorążowie, pozostali w stopniach podoficerskich). Z tych względów doświadczenia wyniesione z tej wojny miały niezbyt duży wpływ na kształtowanie ich umiejętności dowódczych.

Około 40% tych oficerów ukończyło jedną ze szkół wojskowych.

[19] S. Rosołowski, *Książka i biblioteka w procesie kształcenia wojskowego*, „Roczniki Biblioteczne" 1972, r. XVI, z. 1—2, s. 150—151.

[20] Wykaz imienny, w: Noty biograficzne.



Generał Paweł Jerzmanowski

W powstaniu kościuszkowskim wzięło udział 17 oficerów, w większości jako dowódcy najniższych szczebli, ponieważ 82% z nich miało w tym czasie stopnie oficerów młodszych. Z dowodzeniem średniego i wyższego szczebla zetknęli się w czasie insurekcji jedynie Kniaziewicz jako generał, Rożniecki jako brygadier i Małachowski jako major artylerii. Oni też wynieśli z powstania znaczną praktykę dowódczą.

Kadra ta po upadku insurekcji kościuszkowskiej nie popadła w długoletnią bezczynność wojskową i mniej więcej po trzech latach działalności konspiracyjnej w Warszawie, Lwowie lub Krakowie, a w niektórych wypadkach w zgrupowaniu Deniski na Wołoszczyźnie, dostała się w 1797 i 1798 r. do Legionów Polskich we Włoszech, a z Włoch powróciła do kraju.

Okres pobytu w Legionach uznać należy jako zasadniczy w kształtowaniu ich osobowości i umiejętności wojskowych, i to zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym. Samokształcenie wojskowe stało w Legionach na wysokim poziomie, zwłaszcza iż jego propagatorem był Dąbrowski [21]. Czynnikiem wydatnie mobilizującym do pracy nad sobą było wprowadzenie egzaminowania oficerów z odpowiedniego zakresu wiedzy przed awansowaniem na kolejny stopień [22].

Nadmiar kadry powodował, iż wielu oficerów wchodziło do służby legionowej w stopniach niższych niż te, które wynieśli z insurekcji koś-

[21] Rosołowski, *op. cit.*, s. 147—148.

[22] Pachoński, *Legiony...*, s. 318.

ciuszkowskiej. W ogóle należy podkreślić, że proces zdobywania kolejnych stopni oficerskich w Legionach nie był tak szybki jak w insurekcji kościuszkowskiej i w Księstwie Warszawskim. Dzięki temu zakres wiedzy i doświadczenie były dobrze ugruntowane.

Głównym walorem okresu legionowego były doświadczenia organizacyjne, wychowawcze i szkoleniowe, które przy formowaniu armii Księstwa Warszawskiego miały znaczenie pierwszorzędne.

Na doświadczenia bojowe w okresie legionowym złożyły się kampanie 1797—1801, w których kadra ta — z kilkoma wyjątkami — brała udział na stanowiskach niższych od szefa batalionu.

Bardzo ważnym etapem w rozwoju fachowości tej kadry była służba adiutancka, jaką wielu oficerów legionowych (m. in. Żymirski, Przebendowski, Darewski, Jerzmanowski) podjęło w sztabach korpusów i dywizji francuskich w kampaniach lat 1805—1807 [23]. Dawała ona możliwość bliższego zapoznania się z nowoczesnym, jak na owe czasy, planowaniem operacji, zasadami dowodzenia, organizacją walki i całym szeregiem innych czynników, składających się na pojęcie napoleońskiej sztuki wojennej.

W 1807 r. 89% oficerów legionistów osiągnęło wyższy i średni szczebel dowodzenia (w tym dwóch generałów i dwóch pułkowników), dysponując wszechstronnym przygotowaniem wojskowym.

Wartość tej kadry doceniał Napoleon, zalecając pierwszeństwo dla legionistów w awansach i nominacjach w armii Księstwa Warszawskiego [24]. Doceniał ją także ks. Józef Poniatowski i mimo pewnych napięć, jakie istniały między nim a legionistami, zdecydowanie ich preferował. Charakterystyczny jest list, jaki książe skierował do gen. Zajączka w związku z nominacjami legionistów: „Pisze mi J.W. generał, że nie wie, co robić z oficerami wyższymi i tymi, którzy rozkazem cesarskim z legionistów włoskich przybyli, a którym się stopnie należą. Legionistom pierwsze się prawo do awansu należy. W legii mojej otrzymali ichmość panowie Hornowski i Żymirski podpułkowników i są już szefami batalionów w miejsce odeszłych plasowani. Imć Pan Przebendowski, który był adiutantem na San Domingo generała Rochambeau, mianowany został majorem pułku jazdy" [25].

W pierwszych latach istnienia Księstwa Warszawskiego kadra legionowa obsadziła głównie szczebel batalionu oraz szkolnictwo wojskowe. Jej rola instruktorsko-szkoleniowa była bardzo ważna, zwłaszcza iż obok

[23] Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. III, s. 374; por. także Skałkowski, *O kokardę...*, s. 252.

[24] Tokarz, *Rozprawy...*, t. II, s. 296.

[25] AGAD KR, sygn. VIII 90, k. 8.

szkolenia kadry oficerskiej szerzyli oni dość intensywnie, wzorem legionowym, oświatę wśród żołnierzy [26].

W kampaniach 1807—1809, 1812, 1813 i 1814, a w wypadku Chłopickiego, Klickiego i Ruttiégo także w hiszpańskiej 1808—1811, kształtowały się umiejętności dowódcze kadry na wyższych szczeblach dowodzenia. Spośród dziewiętnastu generałów legionistów trzech przeszło praktykę dowodzenia w wojnie dywizją lub związkiem równorzędnym (Kniaziewicz, Rożniecki, Hauke), ośmiu dowodziło brygadami, czterech doszło do dowództwa pułku i równorzędnych.

Trzeci typ kariery wojskowej reprezentuje 20 generałów, którzy służbę wojskową rozpoczynali w armiach obcych. W tej liczbie występuje pięciu generałów obcokrajowców (Bontemps, Malletski, Ramorino, Langerman oraz Würtemberg) i piętnastu Polaków.

Bontemps i Malletski rozpoczęli służbę w armii francuskiej w końcu XVIII w. i w okresie wojen napoleońskich (1811 r.) przeszli jako specjaliści do wojska Księstwa Warszawskiego. Ramorino i Langerman to oficerowie młodszej generacji, zwerbowani już w okresie powstania listopadowego. Dwaj pierwsi odznaczali się wysokim poziomem wiedzy wojskowej — obaj absolwenci znanych szkół francuskich i praktycy wojen napoleońskich. Do armii Księstwa Warszawskiego przeszli w stopniach pułkowników. Ramorino i Langerman okres wojen napoleońskich zakończyli w stopniach oficerów młodszych. Gen. Würtemberg należał do bardzo miernej pod względem fachowym kadry pruskiej.

Ze wspomnianych piętnastu Polaków czterech pochodziło z armii austriackiej (Krukowiecki, Bukowski, Ledóchowski, Turno), dziesięciu z armii pruskiej i jeden (H. Kamieński) z armii francuskiej.

W grupie austriackiej najwcześniej służbę wojskową rozpoczął Jan Krukowiecki — w 1786 r. Po ośmiu latach, w 1794 r., w trakcie powstania kościuszkowskiego, porzucił austriacką armię w stopniu kapitana i pozostawał poza wojskiem aż do 1807 r. Bukowski, Ledóchowski i Turno weszli do służby po 1800 r. i opuścili ją w roku 1809, przechodząc do armii Księstwa Warszawskiego.

Spośród oficerów armii pruskiej najdłuższym, dwudziestoletnim stażem legitymował się Stefan Ziemięcki. Rozpoczął służbę w 1789 r., a do dymisji podał się w 1809 r., w stopniu kapitana. Pozostali weszli do służby pruskiej między 1794 a 1804 r. Wyjątek stanowił wśród nich Sowiński. 19 kwietnia 1794 r. wstąpił do pułku kawalerii narodowej

[26] Np. Żymirski wkrótce po objęciu dowództwa 13 pułku zorganizował naukę czytania i pisania dla żołnierzy tego pułku. Osobliwość bibliofilską tego przedsięwzięcia stanowi podręcznik Z. Rościszewskiego, *Nauka czytania pisma polskiego wydana dla użytku żołnierzy pułku XIII piechoty*, Zamość 1812, wg Rosołowski, *op. cit.*, s. 151.

z Korpusu Kadetów jako podporucznik [27]. Po upadku insurekcji przeszedł do armii pruskiej, w której przebywał do 1811 r.

Kadra z armii obcych reprezentowała stosunkowo wysoki poziom. 50% tych oficerów legitymowało się wykształceniem wojskowym, wśród nich znajdowali się absolwenci akademii wojskowych w Wiedniu, Berlinie, a także szkół francuskich. W 80% była to kadra najniższych szczebli dowodzenia. Na jej doświadczenie składały się kampanie 1805, 1806 i 1807 r., a w niektórych wypadkach także 1809 r. Ignacy Ledóchowski trafił do niewoli francuskiej w 1809 r. pod Ratyzboną. Przedstawiony Napoleonowi, usłyszał z ust cesarza cierpkie słowa, że służy przeciw własnemu narodowi [28].

Z kadrą oficerską armii pruskiej i austriackiej wiązano duże nadzieje „przez wzgląd na ich stan nauki". Decyzją Fryderyka Augusta od 6 czerwca 1809 r. rezerwowano dla nich 1/3 etatów oficerów młodszych w jeździe i piechocie [29].

W szeregach armii Księstwa Warszawskiego odbyli oni kampanie 1809, 1812, 1813, 1814 r., zajmując w przeważającej części stanowiska dowódców batalionów.

Kolejny typ kariery wojskowej wśród generalicji powstania listopadowego reprezentowali oficerowie, którzy służbę wojskową rozpoczęli w armii Księstwa Warszawskiego. Łącznie było ich 57, co stanowiło połowę całej generalicji powstania.

Kilku z nich zetknęło się z wojskiem już wcześniej. Z reguły była to służba krótkotrwała i mało znacząca, więc niecelowe było zaliczanie ich do kategorii omawianych wcześniej [30].

Paru oficerów z tej kadry otrzymało nominacje na stopnie pułkownikowskie od razu po wejściu do służby wojskowej. Dotyczy to głównie fundatorów pułków, którym w zamian za finansowy wkład oddawano zwykle dowództwo tych pułków, przydzielając jednocześnie doświadczonych szefów sztabów (gross-majorów), którzy praktycznie kierowali szkoleniem i organizacją tych jednostek. Tego typu awanse dotyczyły także przedstawicieli znanych rodzin magnackich, na których pozyskaniu zależało Napoleonowi. Reprezentantami takich karier wojskowych są: K. Czartoryski, W. Krasiński, S. Małachowski, Giełgud, Pac, Radziwiłł i kilku innych. Znakomita jednak większość rozpoczynała służbę wojskową od szeregowców lub oficerów ordynansowych. Zdobywali oni

[27] AGAD KRW, sygn. 352, k. 42, Stan służby Józefa Sowińskiego.
[28] Uruski, *op. cit.*, t. VIII, s. 317.
[29] Tokarz, *Rozprawy...*, t. II, s. 296.
[30] W. Krasiński, Radziwiłł, Dwernicki, Muchowski, Umiński, K. Czartoryski, Kurnatowski, S. Małachowski i kilku innych.

bardzo szybko stopnie podoficerskie i niższe stopnie oficerskie, osiągając już w pierwszych latach służby stanowiska dowódców kompanii.

Nieco wolniej przebiegały kariery oficerów artylerii i inżynierii, choć początkowe stopnie otrzymywali oni równie szybko.

Teoretyczne przygotowanie omawianej kadry było znacznie słabsze w porównaniu z innymi. Zaledwie około 15% oficerów przeszło przez szkoły wojskowe różnych typów; pozostała część zdobywała wiedzę teoretyczną drogą samokształcenia. Początkowo ks. Józef dość krytycznie oceniał walory fachowe tej kadry: „...bez doświadczenia i znajomości powołania, w nagłej potrzebie mianowani, nie umieli dbać o ludzi" [31]. Kampanie 1807 i 1809 r. zastały ich na stanowiskach bardzo podrzędnych, lecz już wówczas wielu wykazało się wybitną odwagą i męstwem. W latach 1809—1812 poczynili oni wyraźne postępy pod okiem rutynowanych inspektorów i dowódców wyższego szczebla. Blisko 20% dodatkowo zdobywało doświadczenie wojenne w czasie walk w Hiszpanii.

Kampania 1812 r. dała im okazję do dalszej kariery wojskowej. W związku z wykruszeniem się starej kadry obejmowali oni dowództwa batalionów i szwadronów. W kampaniach 1813 i 1814 r. przeszli gruntowną praktykę na tych stanowiskach.

W armii Królestwa Polskiego od początku lat dwudziestych kadra ta masowo objęła stanowiska dowódców brygad i pułków.

Generalicja powstania listopadowego ze względu na przebieg służby składała się w 49,5% z kadry oficerskiej armii Księstwa Warszawskiego; w 16,5% z kadry oficerskiej okresu Sejmu Czteroletniego; w 16,5% z kadry legionowej i w 17,5% z kadry wywodzącej się z armii obcych.

W okresie siedmioletniej służby w armii Księstwa Warszawskiego i piętnastoletniej w armii Królestwa Polskiego procesy integracyjne posunęły się tak daleko, iż różnice te w powstaniu listopadowym nie odegrały poważniejszej roli. Warte są one jednak ukazania chociażby ze względu na to, iż początkowy proces edukacji wojskowej miał istotny wpływ na kształtowanie się późniejszej kariery wojskowej.

Generalicja z okresu wojen napoleońskich, wbrew twierdzeniu Mierosławskiego [32], wyniosła cenne dla powstania doświadczenia. 24% tej generalicji przeszło praktykę w dowodzeniu brygadą i dywizją w warunkach wojny, 20% dowodziło pułkiem, 40% — batalionem i 16% — szczeblem niższym. Przyjąć można, iż blisko 25% otrzymało klasyczne wykształcenie wojskowe, zdobyte w polskich, przedinsurekcyjnych szkołach wojskowych, w szkołach Księstwa Warszawskiego, a także w uczelniach obcych. Pozostała część zdobyła praktykę i wiedzę teoretyczną drogą samokształcenia.

[31] Tokarz, *Rozprawy...*, t. II, s. 297.
[32] Mierosławski, *op. cit.*, t. I, s. 74.

PRAKTYKA DOWÓDCZA I PRZYGOTOWANIE TEORETYCZNE GENERALICJI W OKRESIE KRÓLESTWA POLSKIEGO 1815–1830

Służba w armii Królestwa Polskiego, mimo wszystkich jej niedoskonałości, miała istotne znaczenie w kształtowaniu umiejętności wojskowych generalicji powstania listopadowego, i to zarówno pod względem praktyki dowódczej i organizacyjnej, jak i wiadomości teoretycznych. Podkreślić trzeba, iż duża część kadry dowódczej Księstwa Warszawskiego, poza doświadczeniem bojowym, nie wyniosła z wojen napoleońskich dostatecznych umiejętności szkoleniowo-wychowawczych w służbie garnizonowej ani wiedzy teoretycznej, czyli elementów mających dużą wagę w całokształcie edukacji wojskowej oficerów wyższego szczebla [33]. Jednakże służba w Królestwie Polskim miała także negatywny wpływ, zwłaszcza w taktyczno-operacyjnej wiedzy i umiejętnościach generalicji, wynikający ze wstecznego poglądu, w stosunku do okresu napoleońskiego, na taktykę i sztukę operacyjną [34].

Nie wszystkie grupy generalicji powstania listopadowego w jednakowym stopniu przeszły edukację w armii Królestwa Polskiego. Odróżniały je: czas służby w tej armii, a także szczebel, na jakim służbę tę odbywano.

Z grupy I, czyli generalicji starej armii, generałowie Kossecki i Grabowski czynnie służyli około 1,5 roku, przechodząc już w 1816 r. na stanowiska cywilne.

Z grupy II, czyli generalicji dymisjonowanej, tylko sześciu generałów przeszło znaczącą, kilkuletnią praktykę w służbie czynnej w armii Królestwa Polskiego (Chłopicki, Małachowski, Niesiołowski, Sierakowski, Załuski, Górski). Pozostali wskutek wczesnych dymisji nie mieli możliwości bliższego poznania teorii i praktyki wojskowej tego okresu.

Z grupy III, czyli generalicji awansowanej już w trakcie powstania, 31 oficerów przesłużyło czynnie całe pokongresowe piętnastolecie; 13 służyło kilka do kilkunastu lat i 16 służyło bardzo krótko lub w ogóle nie służyło, podając się do dymisji na samym początku istnienia Królestwa Polskiego. Z wyliczenia tego wynika, że 77% generalicji powstania listopadowego służyło czynnie w armii Królestwa Polskiego, w tym 61% w ciągu całego piętnastolecia; 16,5% kilka do kilkunastu lat, a 22,5% służyło bardzo krótko lub w ogóle nie. Zestawienie stanowisk, na jakich generalicja ta odbywała służbę, obrazuje tabela 17.

[33] Tokarz, *Armia...*, s. 81; tenże, *Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego (1814—1815)*, „Bellona" 1920, r. III, s. 30.

[34] Tokarz, *Armia...*, s. 81; por. także M. Kukiel, *Zarys organizacji wojsk polskich 1717—1864*, Piotrków 1916, s. 42.

Tabela 17

Stanowiska zajmowane przez generalicję powstania listopadowego w armii Królestwa Polskiego

Stanowiska piastowane w armii Królestwa Polskiego	Liczba generałów powstania z poszczególnych grup			Razem	%
	gen. I grupy	gen. II grupy	gen. III grupy		
Dowódcy rodzajów broni i korpusów	6	—	—	6	5,2
Dowódcy dywizji i równorzędnych	7	1	—	8	6,9
Dowódcy brygad i równorzędnych	15	3	—	18	15,6
Szefowie sztabów i adiutanci nacz. wodza	4	1	8	13	11,3
Dowódcy pułków i równorzędnych	—	1	21	22	19,1
Dowódcy niższych szczebli od pułku	—	—	10	10	8,6
Oficerowie kwatermistrzostwa	—	—	2	2	1,7
Oficerowie korpusu inżynierów	1	—	1	2	1,7
Oficerowie administracji armii	5	—	—	5	4,3
Oficerowie administracji artylerii	1	—	2	3	2,6
Nie odbywało dłuższej służby wojskowej w armii Królestwa Polskiego	—	10	6	26	23,0
Razem	39	16	60	115	100,0

Praca na stanowiskach od dowódcy brygady aż do dowódcy rodzaju broni związana była głównie z organizacją i kontrolą szkolenia wojska oraz z problematyką kadrową i dyscypliną podległych oddziałów. W mniejszym stopniu dotyczyła zagadnień gospodarczo-administracyjnych, podstawową bowiem jednostką gospodarczą był pułk.

W procesie szkolenia wojska kadra liniowa wyższego szczebla zaangażowana była bądź to przez udział w różnych pokazach (instruktażach) i szkoleniu instruktorów, bądź też przez częste inspekcje podległych oddziałów. W pewnym okresie (czerwiec 1817) z rozkazu Konstantego powołano nawet, pod bezpośrednim kierownictwem dowódców brygad i dywizji, specjalny ośrodek do szkolenia oddziałów, które nie nadążały za ogólnym poziomem wyszkolenia wojska [35]. Później, w związku z uruchomieniem letniego obozu szkoleniowego na Powązkach, z formy tej zrezygnowano. Podstawową metodę oddziaływania wyższej kadry dowódczej na proces szkolenia stanowiły inspekcje i kontrole poszczególnych pułków. Poziom i rzetelność tych inspekcji były dość zróżnicowane. Obok bardzo wnikliwych i sumiennych, prowadzonych m. in. przez Żymirskiego [36], a także przez Krukowieckiego (z których znany był jeszcze

[35] AGAD AZ, sygn. 3138, rozkaz z 29 VI 1817; pierwszym komendantem tego ośrodka został gen. Żymirski.

[36] BOss., sygn. 12905, k. 65. Żymirski należał do surowszych inspektorów, zwłaszcza



Generał Józef Dwernicki

w okresie Księstwa Warszawskiego[37]), zdarzały się inspekcje bardzo mierne i powierzchowne.

Często dowódcy pułków dla „zmiękczenia" komisji inspekcyjnych organizowali wystawne uczty i przyjęcia. Z uczt słynął dowódca 4 pułku strzelców pieszych, płk Aleksander Oborski, który, jak opowiada Gawroński (członek komisji inspekcyjnej), trzymał specjalne kurczęta „...w garnuszkach pozalepianych, dopiero gdy z utuczenia garnuszek się rozpękał, dawano je do kuchni i na stół. Wina rozmaitego rodzaju były w pogotowiu, którymi nas raczył obficie" [38].

Czasami dowódcy pułków w sposób przemyślny tuszowali braki i nadużycia w swoich pułkach. Celował w tym Józef Dwernicki, dowódca 2 pułku ułanów. Pułk ten, jak pisze Jabłonowski, „...nie zawsze z żołdem, a co gorszym z obrokami się widywał..." Jednakże podczas inspekcji: „Konie, czasem wypożyczone u sąsiedniej szlachty, były po moskiewsku wyłożone, żołnierz jeden po drugim świadczył, że dostaje żołd i obroki. Komisja wyjeżdżała zadowolona, a Konstanty harkotał —

w czasach, gdy był dowódcą brygady piechoty, toteż dowódcy pułków wzajemnie się powiadamiali o jego wyjazdach na inspekcję, aby zyskać trochę czasu na przygotowanie pułku do kontroli.

[37] H. Dembiński, *Pamiętnik Henryka Dembińskiego, generała wojsk polskich*, Warszawa b.d.w., cz. I, s. 77.

[38] Gawroński, *op. cit.*, s. 420—421. Z powodu tych praktyk Oborski na stanowisku dowódcy nie utrzymał się długo. W lipcu 1817 odwołano go z dowództwa i przeniesiono na reformę, AGAD AZ, sygn. 3138, rozkaz z 17 VII 1817.

chwat Dwernicki, tęgi pułk" [39]. Po zakończeniu inspekcji komisja sporządzała protokół, w którym dużo miejsca zajmowały charakterystyki i ocena pracy oficerów inspekcjonowanej jednostki [40].

Z inicjatywy generalicji wprowadzono wiele postępowych reform w wychowaniu i szkoleniu żołnierzy, zwłaszcza w piechocie. Na podkreślenie zasługują przede wszystkim reformy opracowane przez Izydora Krasińskiego i ppłk. Zielińskiego, dotyczące podziału żołnierzy na trzy klasy w zależności od dyscypliny i likwidacji kar cielesnych dla dwóch pierwszych klas [41].

Liczące się doświadczenie szkoleniowo-wychowawcze zyskali również ci, którzy służyli na stanowiskach szefów sztabu od brygady wzwyż lub adiutantów naczelnego wodza. W służbach tych wybijali się adiutanci gen. Trębicki i płk Turno, a z szefów sztabów zwłaszcza ppłk Lewiński w jeździe, który wobec rozlicznych zajęć gen. Rożnieckiego kierował praktycznie całym procesem szkolenia w tej broni [42].

Ta część generalicji powstania listopadowego, która odbywała służbę w armii Królestwa Polskiego na stanowiskach dowódców pułków, zyskała obok ogólnej praktyki szkoleniowej duże doświadczenie w działalności administracyjno-gospodarczej. Pełna swoboda, jaką mieli dowódcy pułków w dysponowaniu budżetem przeznaczonym na utrzymanie pułku, powodowała, iż, kupując różne materiały po cenach niższych niż przewidywały dotacje budżetowe, oszczędzali oni spore kwoty, które przechodziły na ich własność [43]. Dzięki transakcjom handlowym z dostawcami produktów i materiałów dla wojska dowódcy pułków utrzymywali rozległe kontakty handlowe, mocno przydatne w czasie organizowania wojska powstania listopadowego. Z drugiej jednak strony duże zaangażowanie w problematykę gospodarczą, powiązane z korzyściami osobistymi, odciągało ich od podnoszenia własnych kwalifikacji taktycznych i operacyjnych.

Cenną praktykę dla przyszłych działań wojennych wynieśli z okresu pokojowego oficerowie kwatermistrzostwa. Przez całe piętnastolecie wykonywali w terenie pomiary do wielkiej mapy topograficznej Królestwa

[39] Jabłonowski, *op. cit.*, s. 165.

[40] BOss., sygn. 12905, k. 65.

[41] Patelski, *op. cit.*, s. 54, mówi o wprowadzeniu czterech klas; por. Tokarz, *Armia...*, s. 110.

[42] Prądzyński, *op. cit.*, t. II, s. 415.

[43] J. Jaszowski, *Pamiętnik dowódcy rakietników konnych*, Warszawa 1968, s. 161, wspomina, że administrując półbaterią rakietników rocznie oszczędzał kilka tysięcy złotych; Tokarz, *Armia...*, s. 140, oblicza, że roczne dochody z administrowania pułkiem jazdy dochodziły do 120 000 zł. Jest to prawdopodobnie suma grubo przesadzona, zważywszy, iż cena 1000 ha wynosiła około 200 000 zł.

Polskiego; prowadzili prace terenowe nad rozgraniczeniem powiatów i województw [44]; sporządzali schematy tras przejazdowych Aleksandra I do Warszawy, ponieważ „cesarz Aleksander I, gdy jechał przez Królestwo Polskie, kazał zawsze w sztabie kwatermistrzostwa dla siebie zrobić książeczkę, w której na każdej stronicy był plan jednej stacji pocztowej, którą przejeżdżał" [45]. Wykonywali plany manewrów i parad wojskowych, a także prace geodezyjne i inżynierskie na rzecz gospodarki cywilnej (Kanał Augustowski). Działalność ta przyczyniła się do dobrego poznania terenu przyszłych działań wojennych i do pogłębienia ich wiedzy teoretycznej.

Duże doświadczenie dla potrzeb wojennych zdobyli także oficerowie administracji armii, głównie komisariatu ubiorczego, poszczególnych dyrekcji Komisji Rządowej Wojny, biura artylerii [46]. Znacznie słabiej przedstawiała się sprawa zaopatrzenia żywnościowego wojska, służba bowiem tego typu na szczeblu centralnym w armii przedlistopadowej nie istniała. W powstaniu uwidocznił się wyraźny brak fachowców w tej dziedzinie. Pełniący tego rodzaju obowiązki gen. Darewski nie umiał im podołać [47].

Istotny wpływ na umiejętności wojskowe miały również te elementy szkolenia, które łączyły się z doskonaleniem systemu dowodzenia i działania w warunkach polowych. Chodzi tu głównie o manewry i zajęcia taktyczne na wyższym szczeblu, jakie prowadzono w armii Królestwa Polskiego.

Historycy na ogół krytycznie oceniają proces szkolenia taktycznego w armii Królestwa Polskiego, podkreślając, iż było ono organizowane głównie pod kątem tzw. wacht-parad na placu Saskim i znanego powiedzenia Konstantego, że wojna psuje żołnierzy, bo nadweręża karność i brudzi mundury [48]. Byłoby oczywiście grubą przesadą przypisywanie „paradowego" systemu szkolenia wyłącznie osobistym zapatrywaniom i zamiłowaniom Konstantego, co mocno podkreśla Tokarz [49]. Zjawisko to objęło prawie wszystkie armie europejskie okresu pokongresowego, a zwłaszcza armię rosyjską, i było wynikiem negatywnego stosunku do wojskowości napoleońskiej [50]. W szkoleniu taktycznym wojsk zrodził

[44] B. Olszewicz, *Polska kartografia wojskowa*, Warszawa 1921, s. 115—119.
[45] *Pamiętnik Kaliksta barona Horocha, kapitana kwatermistrzostwa wojska polskiego*, w: *Zbiór pamiętników...*, s. 507.
[46] AGAD WC, sygn. 74 b, k. 85—153 i sygn. 230, k. 83; Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 120, 123, 133, 178.
[47] AGAD WC, sygn. 4, k. 51.
[48] Sokolnicki, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 60 i 78; Tokarz, *Armia...*, s. 90; tenże, *Wojna...*, s. 15; Śliwiński, *op. cit.*, s. 12.
[49] Tokarz, *Wojna...*, s. 15.
[50] M. Chojnacki, *Wojsko polskie w 1823 r. i manewry pod Brześciem*, SMHW

się wówczas bardzo wyraźny kierunek, nazwany *der revuetaktische Zug*, czyli ciąg do taktyki rewiowej [51]. System ten bardzo wyraźnie ukształtował umiejętności polskiej i rosyjskiej generalicji okresu powstania listopadowego, a nawet znalazł odzwierciedlenie w działaniach bojowych wojny 1831 roku [52].

W szkoleniu polowym wyższego szczebla armii Królestwa Polskiego występowała forma manewrów, które według dzisiejszych pojęć można by nazwać musztrą bojową, oraz typowe dwustronne ćwiczenia taktyczne. W ćwiczeniach musztry bojowej dywizja lub brygada w określonym terenie wykonywała szereg skomplikowanych manewrów, obejmujących przechodzenie z szyku marszowego w szyk bojowy, zmianę frontu szyków, wydzielanie z szyku dywizyjnego oddziałów i pododdziałów do zadań specjalnych (tyralierów) itp. Z opisu tego typu ćwiczeń dywizyjnych odbytych w 1824 r. na polach pod Mokotowem wnosić można, iż były one doskonałą szkołą techniki dowodzenia dla dowódców dywizji oraz dowódców brygad i pułków, działających w składzie dywizji [53]. Duża liczba tych ćwiczeń prowadzonych we wszystkich dywizjach piechoty i jazdy doprowadziła do prawie idealnego zgrania batalionów, pułków i brygad, a także bardzo dobrego opanowania techniki dowodzenia systemem przekazywania rozkazów i komend. Stwierdzić też można, iż technika dowodzenia opanowana była przez generalicję polską w 1831 r. w stopniu dobrym.

Znacznie gorzej, a nawet źle, kształtowały się umiejętności taktyczno-operacyjne generalicji, obejmujące takie elementy, jak: organizacja walki, ocena położenia, podejmowanie decyzji itp. Było to wynikiem niewłaściwego systemu prowadzenia ćwiczeń taktycznych wyższego szczebla w armii Królestwa Polskiego.

Manewry taktyczne były dość często organizowane na szczeblu brygady i dywizji ze współudziałem broni technicznych, czasem nawet jako manewry dwustronne, połączone ze strzelaniem amunicją ćwiczebną [54]. W roku 1823 zorganizowano manewry armijne pod Brześciem z udziałem korpusu litewskiego, których przebieg znany jest dość dobrze dzięki ostatniej pracy Mieczysława Chojnackiego [55]. W manewrach tych jednak

1971, t. XVII, cz. I, s. 191; Sokolnicki, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 76; Tokarz, *Armia...*, s. 80.
[51] Chojnacki, *Wojsko polskie...*, s. 191.
[52] O wpływie tych samych czynników na kształtowanie się umiejętności wojskowych kadry rosyjskiej por. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 38.
[53] Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 205.
[54] Tokarz, *Armia...*, s. 316; S. Jabłonowski, *Wspomnienia o baterii pozycyjnej artylerii konnej gwardii królewsko-polskiej*, Kraków 1916, s. 16.
[55] Chojnacki, *Wojsko polskie...*

popełniono zasadniczy błąd. Mianowicie dowódcom wszystkich szczebli od korpusu aż do kompanii przekazano nie tylko założenia taktyczne, ale także z góry przewidziany sposób działania we wszystkich sytuacjach, jakie wynikały z biegu ćwiczeń. Kołaczkowski pisze, że na manewrach tych „...rola każdego oddziału a priori była wyuczona i instrukcjami przypadek każdy przewidziany"[56]. W efekcie dowódcy, zamiast kształcić się w umiejętności podejmowania decyzji, doskonalili się jedynie w roli wykonawców. Chodziło bowiem o to, by zapewnić zebranym obserwatorom odpowiednią, przewidzianą w scenariuszu, widowiskowość manewrów. Ten system szkolenia doprowadził, że w wojnie 1831 roku mało który z generałów — i to zarówno polskich, jak i rosyjskich — zaprezentował wysokie umiejętności operacyjno-taktyczne. System pozbawił ich także w dużym stopniu samodzielności. Stąd też w działaniach 1831 r. przestrzegali oni bardzo skrupulatnie i drobiazgowo otrzymanych rozkazów, a z chwilą utraty łączności lub zmiany sytuacji stawali się bezradni[57].

Odrębne zagadnienie stanowią teoretyczne studia i prace naukowe generalicji z zakresu wojskowości. Konstanty nie należał do rzeczników upowszechniania nauki wśród kadry oficerskiej. Był nawet przeciwnikiem szerszego samokształcenia kadry liniowej[58]. „Za czasów Królestwa z góry wiał powiew niechęci do nauki zawodowej oficerów i robił swoje po pułkach" — pisze Tokarz[59]. Pewien wyjątek stanowili oficerowie tzw. broni uczonych (czyli kwatermistrzostwa, artylerii i inżynierii), którzy mieli stosunkowo dużą swobodę w prowadzeniu prac naukowych i rozległych studiów wojskowych. Spotykali się oni nawet z zachętą ze strony Konstantego, któremu, jak pisze Chojnacki, imponowała wiedza i fachowość w dziedzinach, w których uznawał swą niewielką kompetencję[60]. To nastawienie Konstantego przesądziło o wyraźnym rozwinięciu się studiów i prac o profilach techniczno-wojskowych, ze szkodą dla prac operacyjno-taktycznych.

Mecenasem naukowej działalności kadry oficerskiej w pionach technicznych był gen. Hauke, kierownikiem zaś i promotorem tych prac

[56] K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. III, s. 42.

[57] Charakteryzując kadrę rosyjską Puzyrewski pisze: „...stąd dosyć często w ciągu kampanii spotykane wypadki braku należytej przedsiębiorczości, oględności, umiejętności działania samodzielnego"; por. S o k o l n i c k i, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 77.

[58] Zjawisko to występowało równie mocno w armii rosyjskiej. Jak wspomina D. W. Dawydow, „...dzięki nieznośnemu pedantyzmowi zabijano zdolności umysłowe i dążność do kształcenia się". Cytat za P u z y r e w s k i m, *op. cit.*, s. 38; W. Ś l i w o w s k a, *Mikołaj I i jego czasy 1825—55*, Warszawa 1965, s. 11, 25.

[59] T o k a r z, *Armia* ., s. 282.

[60] C h o j n a c k i, *Wojsko polskie...*, s. 176.

gen. Bontemps. Pod jego bezpośrednim zwierzchnictwem rozwinięto badania techniczno-artyleryjskie i chemiczne w laboratorium (pracowni pirotechnicznej) zainstalowanym w Arsenale Warszawskim[61]. Liczące się wyniki naukowe osiągnęli tu: Bem w zakresie budowy rakiet Congreve'a, konstrukcji wyrzutni i składu paliwa napędowego[62], Józef Kosiński w produkcji prochu i materiałów wybuchowych[63], Antoni Krauz w zakresie pomiarowych przyrządów artyleryjskich[64], ppłk Jan Fiedorowicz w wykorzystaniu materiałów wybuchowych[65] i wielu innych.

Drugim ośrodkiem badań naukowych była Szkoła Aplikacyjna, w której patronował im Klemens Kołaczkowski. Były to badania dotyczące głównie wykorzystania materiałów wybuchowych w pracach inżynieryjnych oraz zastosowania chemicznego zapalnika Königa[66]. Wyniki badań naukowych były dość szybko wdrażane, spotykały się bowiem z poparciem i zainteresowaniem całej generalicji[67]. Przykładem tego może być powołanie korpusu rakietników, a także znacznie wcześniejsze niż w Rosji wprowadzenie do powszechnego użytku zapalnika Königa.

W mniejszym stopniu zajmowano się problematyką teoretyczną taktyki i sztuki operacyjnej, choć i na tym polu generałowie powstania listopadowego mieli pewien dorobek. Wymienić tu trzeba przede wszystkim serię prac teoretycznych gen. Prądzyńskiego[68], oryginalne prace Wronieckiego[69], a także tłumaczenia dzieł obcych — wykonane przez Rybińskiego i Wronieckiego[70]. Mniejsze znaczenie dla rozwoju talentu

[61] K o z ł o w s k i, *Generał Józef Bem...*, s. 31.

[62] *Tamże*. W czasie doświadczeń chemicznych w kwietniu 1819 r. nastąpiła eksplozja mieszaniny wybuchowej, w wyniku której Bem doznał licznych trwałych obrażeń. Wyniki badań Bema, nim zostały opublikowane, były przedmiotem dyskusji w TPN; R o s o ł o w s k i, *op. cit.*, s. 177.

[63] Doświadczenia prowadził on w związku z przygotowaniem do druku pracy *Instrukcja o fabrykacji prochu, przysposabiania stanowiących go materii...*, Warszawa 1826.

[64] M. T a r c z y ń s k i, *Obrotomiar*, „Mówią Wieki" 1972, nr 11, s. 6.

[65] M. T a r c z y ń s k i, *Doświadczenia nad łamaniem lodu*, „Mówią Wieki" 1973, nr 1, s. 31.

[66] K o ł a c z k o w s k i, *op. cit.*, ks. III, s. 20.

[67] J a s z o w s k i, *op. cit.*, s. 160, wspomina, że po zorganizowaniu półbaterii rakietników konnych generałowie Hauke, Krasiński, Bontemps „...często zjeżdżali — tak się zdarzało, iż gdy jeden wyjechał, drugi tego samego dnia przybył..."

[68] Między innymi złożone w 1831 r. w rękopisie do zbiorów TPN *Umocnienia polowe*, artykuły do encyklopedii Waleriana Krasińskiego i wiele innych, które omówił B l o c h, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 83.

[69] Przechowywane w rękopisie AMWP *Bojownictwo małych oddziałów* i wydrukowane w 1819 r. w Warszawie *Rozporządzenia wojenne batalionu...*

[70] K. D e c k e r, *Zdania o tegoczesnym wojowaniu* (tłum. W r o n i e c k i), Warszawa 1828; K a r o l H a b s b u r g (arcyks.), *Prawidła strategii...* (tłum. R y b i ń s k i), Warszawa 1828.

operacyjnego miały dość masowo pisane przez generalicję regulaminy i przepisy. Prowadzili także generałowie badania nad problematyką wojskowo-historyczną. Wprawdzie niewiele prac opublikowano w latach 1815—1830, sporo jednak zgromadzono materiałów i dokumentów. Szczególną aktywność na tym polu przejawiali generałowie legioniści. Wzorem gen. Dąbrowskiego prawie każdy z nich kolekcjonował materiały legionowe, niektórzy nawet dokonali wstępnych rękopiśmiennych opracowań [71]. Aktywnie na tym polu działali także oficerowie Księstwa Warszawskiego, z których Mroziński już w 1819 r. ogłosił drukiem rozprawę o udziale Polaków w walkach w Hiszpanii [72].

Często powracano do analizy wojen i bitew napoleońskich, niekiedy nawet bardzo szczegółowo, jak np. do bitwy lipskiej przy okazji sporu między Krukowieckim a Sokolnickim [73].

Swoistym sposobem analizy i nauczania historii wojskowej były osobiste wspomnienia generałów przekazywane młodszej kadrze oficerskiej i podchorążym w formie bezpośredniej opowieści. Tak np. komendant Szkoły Podchorążych Jazdy, Franciszek Czarnomski, jeden z dzielniejszych generałów powstania listopadowego, „często przychodził na wielką salę koszar, gdzie nam teoryję regulaminu wieczorem wykładano — pomału zaczął zatrącać o wojnie, stąd o odbytych kampaniach — rozgrzewał się stopniowo (...). Dalejże o bitwach pod Wagram, Austerlitz, pod Berezyną, Lipskiem..." [74] Wiadomo, że podobne pogadanki wśród oficerów artylerii prowadził gen. Redel, a nie należeli oni zapewne do wyjątków.

Wbrew pozorom wynikającym z konstantynowskiego drylu wojskowego życie umysłowe generalicji i starszej kadry nie ograniczało się do koszar i „zielonego stolika". Nie kto inny, jak właśnie generałowie starej armii (zwłaszcza zaś Hauke) doprowadzili do stworzenia sieci bibliotek pułkowych i bateryjnych [75]. Ci generałowie spowodowali także,

[71] Pachoński, *Legiony Polskie...*, t. I, s. 10. Uznany przez Pachońskiego za zaginiony rękopis J. K. Sierawskiego, *Uwagi nad dziełem pt. Historia Legionów...*, przechowywany jest w odpisie w AGAD, Archiwum TPN, sygn. 95; por. Rosołowski, *op. cit.*, s. 176.

[72] J. Mroziński, *Oblężenie i obrona Saragossy w latach 1808 i 1809 ze względem szczególniejszym na czynności korpusu polskiego*, „Pamiętnik Warszawski" 1819, t. XII.

[73] Kraushar, *Sokolnicki i Krukowiecki...*, s. 32.

[74] Sierawski, *Pamiętnik oficera...*, s. 25.

[75] Czołową rolę odegrała biblioteka kwatermistrzostwa generalnego, której charakterystykę dał K. Konarski, *Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego wojska*, Warszawa 1925. Z bibliotek pułkowych wybijała się biblioteka pułku strzelców konnych gwardii. Wśród książek ofiarowanych tej bibliotece znajdują się także dary generałów, m.in. Józefa Millera; por. Rosołowski, *op. cit.*, s. 78 i 158.

iż rozwinięto w armii system elementarnego nauczania metodą Bella-Lancastera, co było zagadnieniem o tyle ważnym, że masa żołnierska w 90% nie umiała ani pisać, ani czytać [76]. Sama generalicja czynnie uczestniczyła w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk [77] i położyła dość duże zasługi w rozwoju kultury, nauki i techniki. Wymienić tu trzeba Franciszka Morawskiego — literata, Józefa Mrozińskiego — gramatyka, Dezyderego Chłapowskiego — agronoma; wynalazców i techników: Bontempsa, Bema, Łubieńskiego, Dembińskiego oraz Chrzanowskiego — kartografa, Prądzyńskiego i wielu innych [78].

Dorobek teoretyczny, zwłaszcza z zakresu techniki wojskowej, okazał się bardzo przydatny w okresie powstania listopadowego, kiedy to trzeba było tworzyć od podstaw przemysł zbrojeniowy. Osiągnięcia gen. Bontempsa na tym polu godne są szczególnego podkreślenia [79].

Konstanty prowadził bardzo skrupulatnie ocenę wyników pracy szkoleniowej generałów. Podstawę tej oceny stanowił stopień wyszkolenia, przede wszystkim z musztry i służby wewnętrznej, dowodzonych przez nich oddziałów. Zachowały się dziesiątki rozkazów personalnych, wyrażających uznanie „za gorliwość" i wyniki w służbie, a także nagan — niekiedy bardzo uszczypliwych [80]. W wielu wypadkach spostrzeżenia Konstantego były trafne, co znalazło potwierdzenie w 1831 roku. Na przykład 12 maja 1826 r., przy okazji pewnych braków, jakie wystąpiły w 8 pułku piechoty, pisał o Skrzyneckim, że uznaje te braki „...za nowy dowód, jak mało umie cenić mundur i znaki stopni wojskowych. Pułkownik Skrzynecki mało zna ducha wojskowego" [81]. W mniejszym stopniu zajmował się Konstanty oceną zdolności i umiejętności wojennych generalicji, choć czasami problematykę tę podejmował. 1 lipca 1826 r., na życzenie Mikołaja I, przesłał mu Konstanty szersze charakterystyki i opinie dotyczące generalicji [82]. Dokonał w nich oceny uzdolnień, wiedzy i umiejętności wszystkich liczących się wówczas w służbie generałów. Oceniając ich przydatność w warunkach wojny, opierał się głównie na ich przeszłości wojskowej oraz na spostrzeżeniach własnych. Przede

[76] Patelski, *op. cit.*, s. 54 i 187; Tokarz, *Armia...*, s. 110; Rosołowski, *op. cit.*, s. 160.

[77] Według obliczeń Rosołowskiego, *op. cit.*, s. 172, około 10% członków TPN stanowili wyżsi wojskowi służby czynnej i dymisjonowani.

[78] Pominięto tu działalność naukową, publicystyczną i polityczną generalicji polskiej podjętą intensywnie po upadku powstania, ponieważ wykracza ona poza ramy niniejszych rozważań.

[79] AGAD KRW, sygn. 8, k. 2—18 i 45; sygn. 241, k. 107.

[80] AGAD KRW, sygn. 25—36.

[81] BCzart., sygn. 3235, t. II, rozkaz z 12 V 1826.

[82] Opinie te ogłoszone zostały drukiem w piśmie „Russkaja Starina" 1882, r. XIII, t. 34, s. 268—274, a następnie przedrukowane w języku polskim w „Przeglądzie



Generał Ignacy Blumer

wszystkim wymienić trzeba grupę generałów, których Konstanty uznawał za wybitnie utalentowanych, wybijających się w służbie pokojowej i zdolnych do pełnienia wszystkich stanowisk w czasie wojny. Zaliczał do nich Haukego, Weyssenhoffa, a także Rautenstraucha, który w ocenie księcia „...zdolny jest objąć całą istotę rzeczy i jednocześnie jest w stanie wejść w najdrobniejsze szczegóły, dlatego gdzie by go nie użyć, wszędzie się odznaczy". Klickiemu przyznawał wybitny talent z zastrzeżeniem „zbytniej pobłażliwości dla swoich podwładnych". Żymirskiego oceniał jako „najlepszego w armii oficera piechoty (...) obdarzonego od natury rzadkim rozumem i zdolnością". Malletskiego zaliczał do ludzi „wielkich zalet", wreszcie Bontempsa miał za „nadzwyczaj rozumnego i przenikającego wszystko oficera".

Tygodniowym" 1882, r. XVII, nr 18, s. 245 i nr 19, s. 258—259. Tłumaczenie polskie nie zawsze jednak w pełni oddaje subtelności wojskowej terminologii. Tak np. w ocenie Wincentego Krasińskiego zdanie Konstantego „wiesma sposobien k manewram" przetłumaczono jako „bardzo zdolny na manewrach", podczas gdy z dalszej części oceny niedwuznacznie wynika, że Konstantemu chodziło o podkreślenie zdolności wykonywania manewru w sensie operacyjnym, co w języku polskim powinno brzmieć „bardzo zdolny do (wykonywania) manewrów". Jest to ocena diametralnie różna od poprzedniej, daje bowiem pogląd o umiejętnościach wojennych. Z tego względu przytoczono cytaty odbiegające niekiedy w brzmieniu od tekstu polskiego z „Przeglądu Tygodniowego", ponieważ powstały drogą weryfikacji z tekstem oryginalnym. Przy okazji podkreślić należy, iż nie w pełni uzasadnione jest zdanie Tokarza, że Konstanty wśród generałów polskich „...wielką część uważał za całkowite miernoty", Tokarz, *Wojna...*, s. 16.

Drugą grupę stanowili w ocenie księcia generałowie bardzo dobrzy w warunkach pokojowych i przydatni na wojnie. Wymienił tu przede wszystkim Rożnieckiego, którego niedwuznacznie zalecał cesarzowi pisząc: „skorzystałbym z jego usług w czasie wojny z największym zaufaniem". Wincentego Krasińskiego uważał za bardzo dobrego na wojnie i szczególnie uzdolnionego do wykonywania manewrów, bo „w lot pochwytuje cel manewru i plan ogólny". Wymienia też Potockiego, Żółtowskiego, Krukowieckiego, Przebendowskiego, Redla, Blumera, Würtemberga, Izydora Krasińskiego.

Trzecią grupę stanowili generałowie — „dobrzy służbiści", bardzo dobrzy w warunkach pokojowych. O ich przydatności wojennej Konstanty nie wspomina. Należeli do nich: Biegański, Kossecki, Grabowski, Darewski, Kurnatowski i Nowicki.

Wreszcie czwartą grupę tworzyli ci generałowie, co do których miał wielki książę pewne zastrzeżenia. Byli to: Giełgud, „bardzo staranny, lecz niedostatecznie obyty ze służbą, nigdy nie brał udziału w bitwach"; Morawski, „trochę niedoświadczony na polu manewrów"; Sierawski, którego w czasie wojny można było użyć jedynie do formowania rezerw.

Wiele z tych ocen nie znalazło swojego uzasadnienia w 1831 r., prawdopodobnie z tego względu, że w charakterystykach, mimo wszystko, Konstanty kierował się osiągnięciami generałów w służbie pokojowej, a także wyolbrzymiał umiejętności tych generałów, na których zależało mu najbardziej. Mocniej zaangażowani, lojalni i serwiliści, typu Wincentego Krasińskiego, otrzymali oceny znacznie wyższe od faktycznych wartości. Dużo ocen było jednak trafnych.

Prześledzenie służby wojskowej generalicji powstania listopadowego w armii Królestwa Polskiego daje podstawy do wniosku ogólniejszego. Mianowicie historycy, również rosyjscy, dość często jednoznacznie stwierdzają, iż armia polska w 1831 roku była znacznie lepiej przygotowana pod względem taktycznym niż armia rosyjska; wyżej ocenia się umiejętności kadry oficerskiej polskiej niż rosyjskiej. Puzyrewski wprost pisze, że pułki rosyjskie „przepełnione były oficerami, całkowicie nie obeznanymi ze sprawą wojenną nawet teoretycznie" [83]. W tej sytuacji, przy uwzględnieniu wszystkich braków i niedomagań, jakie istniały w armii Królestwa Polskiego, oddać trzeba sprawiedliwość polskiej generalicji, że potrafiła wbrew naciskom Konstantego zachować wysoki poziom moralny wojska i doskonałe jego wyszkolenie na szczeblu taktycznym [84].

[83] Puzyrewski, *op. cit.*, s. 48; Sokolnicki, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 78; Tokarz, *Wojna...*, s. 46.

[84] Łepkowski, *Polska — narodziny...*, s. 256 i 311; por. Głębocki, *op. cit.*, s. 42.

Rozdział IX

PORÓWNANIE DOŚWIADCZEŃ ZDOBYTYCH W PRZESZŁOŚCI Z ZAKRESEM OBOWIĄZKÓW I DZIAŁALNOŚCIĄ WOJSKOWĄ GENERAŁÓW ZAJMUJĄCYCH WAŻNIEJSZE STANOWISKA W POWSTANIU LISTOPADOWYM

W dotychczasowych rozważaniach poruszone zostały, w stopniu, na jaki pozwalał zakres pracy, takie elementy jak: doświadczenie wojenne i szkolenie taktyczne, samokształcenie — słowem czynniki składające się na wojskowe umiejętności generalicji. Omówione one jednak były w kategoriach ogólnych, traktujących generalicję jako określoną zbiorowość. Tymczasem w powstaniu generałowie piastowali konkretne stanowiska, wymagające określonych kwalifikacji. Ogólnie podzielić je można na sześć grup, uwarunkowanych specyfiką służby i odmiennością wymaganych umiejętności i uzdolnień:

naczelni wodzowie
generałowie sztabu głównego i kwatermistrzostwa
dowódcy korpusów, dywizji, brygad i równorzędnych armii polowej
generałowie dowódcy terytorialni, dowódcy organizatorzy i inspektorzy rezerw
generałowie administracji wojskowej (Komisja Rządowa Wojny)
generałowie we władzach cywilnych i służbie dyplomatycznej powstania.

Wyniki wojskowej działalności generałów w wojnie 1831 r. nie były rezultatem wyłącznie umiejętności, doświadczenia i zdolności. Były też uwarunkowane względami politycznymi (w myśl twierdzenia Clausewitza, że wojna jest „dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami" [1]), a także interesami klasowymi [2]. Praktycz-

[1] C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, ks. I, s. 32; por. S. Okęcki, *Polityka a prowadzenie wojny w świetle niemieckiej teorii wojennej*, Warszawa 1966, s. 4 i 6.

[2] T. Gęsek, *Znaczenie prac Lenina o genezie, rodzajach i typach wojen dla rozwoju współczesnej myśli wojskowo-teoretycznej i nauk społecznych*, w: *Lenin a problemy obronności*, Warszawa 1970, s. 65 i 66.

na działalność generałów na poszczególnych stanowiskach w wojnie 1831 r. była wykładnikiem z jednej strony umiejętności wojskowych, z drugiej zaś poglądów politycznych i pochodzenia klasowego generalicji powstania listopadowego.

WODZOWIE NACZELNI

Decydujące w dziejach wojskowych i politycznych powstania było stanowisko naczelnego wodza. Bardzo duże kompetencje nadane naczelnemu wodzowi uchwałą z 24 stycznia 1831 r. przekraczały znacznie uprawnienia dowódców interwencyjnej armii rosyjskiej. Dybicz, a później Paskiewicz byli dowódcami operacyjnymi o dużo większej zależności od Mikołaja I niż na przykład Skrzynecki od Sejmu i Rządu Narodowego [3]. Obowiązki naczelnych dowódców rosyjskich sprowadzały się głównie do zagadnień organizacji walki i dowodzenia armią polową, podczas gdy w rękach wodzów wojska polskiego spoczywała cała problematyka polityczna i wojskowa związana z obronnością kraju. Rozległość kompetencji, duża niezależność i swoboda w podejmowaniu decyzji wymagały od generałów, powoływanych na stanowisko naczelnego wodza, wybitnych umiejętności i uzdolnień organizacyjnych, operacyjnych, a także walorów osobistych wyższych niż posiadali je wodzowie rosyjscy.

Współczesna powstaniu wiedza wojskowa miała dość precyzyjnie zbudowany model osobowości i umiejętności naczelnego dowódcy wojska [4]. Słabością tego modelu było pominięcie kryterium zaangażowania politycznego, a wydobycie w głównej mierze cech charakteru, umiejętności i talentu wojskowego [5].

Jako zasadnicze cechy naczelnego dowódcy wymieniano w kolejności: silny charakter, rozumiany jako odwaga w podejmowaniu decyzji, upór i konsekwencja w działaniu; odwagę fizyczną, czyli odwagę osobistą; wiedzę teoretyczną i doświadczenia wojskowe. Cechy te wzbogacone o takie elementy jak: umiejętność podejmowania trafnej i szybkiej decyzji, przytomność umysłu, „moc woli", „siła ducha", wrodzone wyczucie tere-

[3] Władza naczelnego wodza według ustawy z 24 I 1931 była większa od władzy hetmańskiej, określonej w przepisach dawnego prawa polskiego, Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 60.

[4] Clausewitz, *op. cit.*, s. 51; H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 70.

[5] M. Sidor, *System oceny osobowości dowódcy*, Warszawa 1975, s. 73 i 77. Autor mocno podkreśla zasadę jedności postawy ideowo-moralnej i przygotowania zawodowego, por. M. Skirdo, *Naród, armia, wódz*, Warszawa 1971, s. 197.

nu itp., występujące harmonijnie, składały się na pojęcie geniusza wojskowego [6].

Porównanie cech osobistych, wiedzy i umiejętności kolejnych naczelnych wodzów powstania listopadowego z teoretycznym modelem naczelnego dowódcy wojska jest niemożliwe ze względu na niewymierność wielu wymienionych wyżej elementów.

Cechy związane z osobowością poruszone zostały już wcześniej i niecelowe wydaje się powracanie do nich. Natomiast zastanowić się wypada przede wszystkim nad zagadnieniami wiedzy i doświadczeń wojskowych. Zdawać sobie jednak należy sprawę z niedoskonałości takiej analizy. Zarówno bowiem wiedza, jak i doświadczenie w ujęciu statystycznym nie decydują o walorach wodza. Dużą rolę zaczynają odgrywać dopiero w kategoriach dynamicznych, to znaczy wówczas, kiedy są praktycznie i twórczo wykorzystywane w działalności dowódczo-organizacyjnej. Bez umiejętności twórczego ich wykorzystania prowadzą do decyzji sztampowych i mało znaczącego rutyniarstwa [7]. Zawsze jednak pozostaną wykładnikiem potencjalnych możliwości, a ich porównanie z praktyczną działalnością prowadzić może do dalszych wniosków.

W celu przeprowadzenia porównania umiejętności i doświadczeń poszczególnych generałów niezbędne jest zastosowanie punktowego systemu porównawczego, polegającego na przeliczeniu pewnych, jednolitych elementów składających się na doświadczenie i umiejętności wojskowe według określonej skali punktowej.

Tabela 18

Tabela punktowa doświadczeń i umiejętności wojskowych

Doświadczenie i umiejętności wojskowe	Liczba punktów za jeden rok służby, studiów i pracy teoretyczno-wojskowej	
	w okresie wojny	w okresie pokoju
Dowodzenie batalionem	2	1
Dowodzenie pułkiem	4	2
Dowodzenie brygadą	6	3
P.o. szefa sztabu dywizji	6	3
Dowodzenie dywizją	8	4
Dowodzenie armią	16	8
Udział w bitwie i potyczce	0,5	—
Ukończenie szkoły wojskowej	—	3
Studia i prace teoretyczne z dziedziny wojskowości (za jeden rok)	—	3

[6] Clausewitz, *op. cit.*, s. 51 nn.

[7] S. Rola-Arciszewski, *Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy*, Warszawa 1934, s. 32.

Mnożąc liczbę lat służby na poszczególnych stanowiskach, a także lata pracy nad teoretyczną wiedzą wojskową przez odpowiednią liczbę punktów, otrzymuje się przybliżone, punktowe odwzorowanie doświadczeń i umiejętności. Nie jest to odwzorowanie w pełni rzeczywiste, nie uwzględnia bowiem aspektów subiektywnych decydujących o tym, że jeden z ocenianych w ciągu roku dowodzenia batalionem zdobyć mógł więcej doświadczeń niż drugi w ciągu kilku lat. Mimo tej słabości system punktowy stanowi dostateczną podstawę do ogólnych porównań i ocen, zwłaszcza iż stosowany był z powodzeniem w Wojsku Polskim okresu międzywojennego, a także w ludowym Wojsku Polskim.

Okres służby na poszczególnych stanowiskach, udział w bitwach itp. obliczono na podstawie stanów służb, zaokrąglając wynik ze względów statystycznych na korzyść ocenianego. Na przykład Skrzynecki do chwili objęcia naczelnego dowództwa dowodził brygadą i dywizją niewiele ponad dwa miesiące, w zestawieniu statystycznym przyjęto to jednak za rok.

Do okresu wojennego zaliczono służbę w Legionach Polskich, Księstwie Warszawskim i powstaniu listopadowym. Jako służbę pokojową potraktowano okres Królestwa Polskiego 1815—1830. Punkty za samodzielne studia teoretyczne z dziedziny wojskowości przyznano jedynie tym generałom, w stosunku do których w świetle przekazów historycznych można stwierdzić pewne osiągnięcia w tej dziedzinie (Prądzyński, Rybiński, Chrzanowski).

W trakcie powstania listopadowego na stanowisko naczelnego wodza powoływani byli kolejno generałowie: Chłopicki, Radziwiłł, Skrzynecki, Prądzyński, Dembiński, Małachowski, Rybiński i Umiński. Dwaj spośród nich — Prądzyński i Umiński — mimo nominacji praktycznie nie działali jako naczelni wodzowie. Prądzyński pełnił tę funkcję w ciągu niepełnej doby, a Umiński zaledwie kilka godzin. Z tego względu obu tych generałów należy wyłączyć z oceny w grupie naczelnych wodzów. Natomiast celowe jest zaliczenie do naczelnych wodzów gen. Krukowieckiego. Wprawdzie nie był on nominowany na to stanowisko, jednakże jako prezes rządu zachował pełne prawo dowodzenia i kierowania armią. Rostocki potraktował go nawet jako wodza faktycznego [8].

Dla każdego z ocenianych generałów sporządzono tabelę wyjściową do obliczeń punktowych, która dla naczelnych wodzów jako wzór metody zamieszczona zostaje na s. 338 (tabela 19).

Po przemnożeniu tych danych przez odpowiednią ilość punktów otrzymuje się następującą punktową ocenę doświadczeń i umiejętności naczelnych wodzów powstania listopadowego (tabela 20).

[8] Rostocki, *Władza wodzów...*, s. 161.

Tabela 19

Dane do obliczeń punktowych doświadczeń i umiejętności wojskowych naczelnych wodzów powstania listopadowego

Elementy punktowe	Liczba lat						
	Chłopicki	Radziwiłł	Skrzynecki	Dembiński	Krukowiecki	Małachowski	Rybiński
1	2	3	4	5	6	7	8
a) Przygotowanie teoretyczne							
studia w szkole wojskowej	—	—	—	×	—	×	—
własne studia i prace teoretyczno-wojskowe	—	—	—	—	—	—	5
b) Praktyka dowódcza i sztabowa w okresie wojennym							
dowódca batalionu	10	—	2	—	3	9	1
dowódca pułku	1	4	—	—	4	4	—
dowódca brygady	3	3	—	1	1	1	—
szef sztabu dywizji adiutant	—	—	—	—	2	—	1
dowódca dywizji	2	—	1	—	1	1	1
liczba bezpośrednio stoczonych bitew i potyczek	42	16	22	16	35	43	28
c) Praktyka dowódcza i sztabowa w okresie pokojowym							
dowódca batalionu	—	—	3	—	—	—	14
dowódca pułku	—	—	12	—	—	—	1
dowódca brygady	—	1	—	—	11	3	—
szef sztabu dyw. adiutant	—	—	—	—	—	—	—
dowódca dywizji	3	—	—	—	2	—	—

× — dolicza się trzy punkty za studia w szkole wojskowej.

Tabela 20

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych naczelnych wodzów powstania listopadowego

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Józef Chłopicki	79	12	91
Michał Radziwiłł	42	3	45
Jan Skrzynecki	23	27	50
Henryk Dembiński	14	3	17
Jan Krukowiecki	65	41	106
Kazimierz Małachowski	69	12	81
Maciej Rybiński	30	31	61

Przed analizą wyniku punktowego, w celu porównania, warto w ten sam sposób ocenić doświadczenia i wiedzę wojskową naczelnych dowódców interwencyjnej armii rosyjskiej — Dybicza i Paskiewicza [9].

Tabela 21

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych naczelnych dowódców interwencyjnej armii carskiej

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Iwan Dybicz	101	70	171
Iwan Paskiewicz	73	57	130

Porównanie wyników punktowych wskazuje, iż naczelni dowódcy rosyjscy uzyskali znacznie większe doświadczenia niż naczelni wodzowie wojska polskiego. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że na przykład Chłopicki lub Małachowski byli już od kilku lat dowódcami batalionów, w czasie gdy Dybicz i Paskiewicz uzyskali pierwsze stopnie oficerskie. Jednakże dowódcy rosyjscy już w wojnie 1812—1814 r. doszli do szczebli korpusu, podczas gdy oficerowie polscy, działający w ramach armii francuskiej, dopuszczani byli co najwyżej do szczebla brygady i dywizji [10]. W okresie pokojowym 1815—1830 praktyka dowódcza w armii Królestwa Polskiego kończyła się w rzeczywistości na szczeblu dywizji, podczas gdy w armii rosyjskiej istniały liczne stanowiska dowódców korpusów i armii, szefów sztabów tych związków, dające większe możliwości rozwoju wojskowego kadrze rosyjskiej. Oprócz tego Dybicz uczestniczył w wojnie tureckiej 1828—1829, Paskiewicz w kampanii zakaukaskiej i obaj piastowali w tych działaniach okresowo stanowiska dowódców armii, podczas gdy z naczelnych wodzów powstania listopadowego żaden od 1814 r. nie brał udziału w wojnie. Skrzynecki w latach 1815—1830 przez 3 lata był dowódcą batalionu, przez 12 lat dowódcą pułku. W tym samym czasie Dybicz przez 8 lat pełnił obowiązki szefa sztabu 1 armii, przez 4 lata szefa sztabu generalnego, przez rok był pełnomocnym przedstawicielem cara w armii Wittgensteina, walczącej na Bałkanach, i przez blisko 2 lata dowódcą tej armii.

Jeszcze bardziej kontrastowo przedstawia się porównanie doświadczeń Dembińskiego i Paskiewicza. Cała licząca się praktyka dowódcza Dembińskiego zamykała się na dowodzeniu brygadą od lutego do sierpnia

[9] Dane przebiegu służby Dybicza *Russkij Biograficzeskij Słowar*, Petersburg 1902, t. IV, s. 353; Paskiewicza, *tamże*, t. XIII, s. 334.

[10] Puzyrewski, *op. cit.*, s. 31; Tokarz, *Armia...*, s. 298.

1831 r. Natomiast na praktykę Paskiewicza składało się między innymi 10 lat dowodzenia dywizją, 5 lat korpusem i prawie 2 lata dowodzenia armią.

To porównanie, przy uwzględnieniu przewagi militarnej interwencyjnej armii rosyjskiej w wojnie 1831 r., nieodparcie prowadzi do wniosku, iż w naczelnym dowództwie polskim, mimo wszystkich jego błędów i ułomności, było więcej polotu operacyjnego, bardziej twórczo wykorzystywano doświadczenia i wiedzę, niż działo się to w armii rosyjskiej [11].

Spośród naczelnych wodzów polskich najwyższy punktowy wykładnik doświadczeń i umiejętności miał gen. Krukowiecki. Przeszedł on prawie wszystkie szczeble dowódcze i sztabowe do dywizji włącznie, i otrzymał stosunkowo wysoki współczynnik doświadczenia bojowego i praktyki pokojowej. Był generałem bardziej wszechstronnym pod względem doświadczeń niż Chłopicki i Małachowski, którzy reprezentowali przede wszystkim doświadczenie bojowe [12]. Ich wysokie oceny wynikały głównie z długoletniej służby frontowej na szczeblach batalion—brygada, a także częstego uczestniczenia w bitwach i potyczkach. Mieli oni jednocześnie bardzo niski wskaźnik praktyki pokojowej, wiążący się bezpośrednio z możliwością podnoszenia wiedzy teoretycznej [13]. Mimo iż żaden z tych generałów nie miał praktyki w dowodzeniu samodzielnym związkiem większym od dywizji, to jednak ze względu na doświadczenia ogólne byli oni najbardziej predestynowani do stanowisk, jakie piastowali.

Na zbliżonym do siebie poziomie kształtował się punktowy wykładnik doświadczeń i umiejętności generałów: Radziwiłła, Skrzyneckiego i Rybińskiego. Największą punktową ocenę uzyskał wśród nich gen. Rybiński. Przewyższył on Skrzyneckiego praktyką sztabową, jaką przeszedł w Księstwie Warszawskim, a także własnymi studiami teoretycznymi z zakresu strategii, co było bez wątpienia elementem bardziej wartościowym dla naczelnego wodza niż długoletni staż Skrzyneckiego na stanowisku dowódcy pułku w okresie pokojowym [14]. Obu tych generałów przewyższał wprawdzie oceną za praktykę bojową Radziwiłł, jednakże speł-

[11] Charakterystyczna jest krytyka dowództwa rosyjskiego, jaką przeprowadził P u z y r e w s k i, *op. cit.*, s. 117; por. T o k a r z, *Wojna...*, s. 221.

[12] BUW, sygn. 545, k. 6, pełny stan służby Krukowieckiego.

[13] WAP Kraków, Archiwum Chłopickiego, sygn. 10, pełny stan służby Chłopickiego. Dane do Małachowskiego, *Kartoteka oficerów legionowych i Księstwa Warszawskiego* J. P a c h o ń s k i e g o.

[14] AGAD KRW, sygn. 334, k. 5, pełny stan służby Skrzyneckiego. Dane do Rybińskiego, P r z e w a l s k i, *Generał Maciej Rybiński...*

niane przez niego funkcje dowódcze w okresie Księstwa Warszawskiego miały do pewnego stopnia charakter honorowy [15].

Najniższą ocenę spośród wszystkich naczelnych wodzów uzyskał gen. Dembiński. Sztabowcy, zwłaszcza zaś Prądzyński, uznawali go za dyletanta wojskowego [16]. Podkreślić jednak trzeba, iż brak praktyki i rutyny powodował, że niektóre pomysły operacyjne Dembińskiego miały całkiem oryginalny charakter w stosunku do dość konwencjonalnych planów Prądzyńskiego, Chrzanowskiego i innych [17].

Jomini i Clausewitz kładą nacisk na znaczenie doświadczeń bojowych naczelnego wodza. Wskazują nie tyle na bierną stronę doświadczeń, ile na pewne wyrobienie psychiczne, jakie daje długoletnia praktyka bojowa [18]. Clausewitz podkreśla, że brak praktyki i doświadczenia bojowego na wyższych szczeblach dowodzenia powoduje u oficerów uleganie naciskowi napływających z pola walki informacji, często fałszywych, według zasady, że „każdy jest z reguły bardziej skłonny wierzyć złemu niż dobremu" [19]. Brak takiego właśnie doświadczenia był widoczny u Skrzyneckiego, który na każdą, najczęściej fałszywą, wiadomość o ruchu sił głównych armii rosyjskiej przerywał realizację planowanego zamierzenia operacyjnego [20].

Odwrotne było postępowanie Dybicza, który wskutek rutyny zbyt często lekceważył napływające informacje. Wymownym tego przykładem jest zbagatelizowanie wiadomości o odejściu sił głównych armii polskiej 13 maja spod Kałuszyna na wyprawę przeciwko gwardii, co mogło doprowadzić do całkowitego jej zniszczenia przez siły polskie [21].

Współczesna nauka wojenna wyróżnia pięć funkcji dowodzenia: ustalenie celu działań bojowych, planowanie działań, organizowanie sił i środków, realizację celów i planów działania oraz kontrolę działań bo-

[15] Przebieg służby Radziwiłła według A. E. K o ź m i a n a, *Rys życia księcia Michała Radziwiłła*, Poznań 1851.

[16] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki...*, t. III, s. 281.

[17] Do ciekawszych należy jego plan przerzucenia działań na Litwę w sierpniu 1831 r., uznany wprawdzie za nierealny, ale nie pozbawiony oryginalności; por. P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. IV, s. 145; P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. III, s. 350.

[18] J o m i n i, *op. cit.*, s. 68, 70; C l a u s e w i t z, *op. cit.*, s. 76.

[19] C l a u s e w i t z, *op. cit.*, s. 74—75.

[20] Znamiennym przykładem jest reakcja Skrzyneckiego na fałszywy meldunek Ambrożego Skarżyńskiego o próbie przeprawy sił głównych Dybicza 17 VI pod Serockiem, czyli w czasie organizowania wyprawy łysobyckiej. „Na Skrzyneckiego meldunek ten wywarł piorunujące wrażenie — pisze T o k a r z, *Wojna...*, s. 440. — Zdawało mu się, że nieprzyjaciel stoi już pod Pragą..."

[21] T o k a r z, *Wojna...*, s. 360.

jowych [22]. W tych to pięciu funkcjach dowodzenia mieściła się praktyczna działalność dowódcza naczelnych wodzów powstania listopadowego. W obrębie tych funkcji dokonać można także porównania między potencjalnymi możliwościami dowódczymi, wynikającymi z wiedzy i umiejętności, a praktyczną działalnością.

Ustalenie strategicznego celu wojny wynikało nie tylko z przesłanek militarnych, ale przede wszystkim z przesłanek politycznych. Wojna wynika bowiem z ducha polityki, a strategia jest jej instrumentem [23]. Skoro zatem w powstaniu listopadowym wskutek wewnętrznego, wzajemnego zwalczania się ugrupowań politycznych ani Sejm, ani rząd nie były w stanie w sposób jednoznaczny określić i kontynuować jednolitej polityki wobec cesarstwa, to nie mogły one także określić konkretnego celu polityczno-strategicznego i charakteru samej wojny [24].

Żaden z naczelnych wodzów z 1831 r. nigdy nie postawił przed armią zadania zasadniczego — zniszczenia interwencyjnej armii rosyjskiej. Raz jeden, w przypływie dobrego humoru, Chłopicki głośno wyraził tę myśl po pierwszej bitwie pod Wawrem. Powiedział wówczas Barzykowskiemu: „Gdy zaś go (Dybicza — *M.T.*) pobiję, wsiądę mu na kark, nie dam chwili odpoczynku, pędzić będę i dlatego pod Brześciem potrzeba mi będzie więcej piechoty..." [25] Z reguły naczelni wodzowie w najkorzystniejszych nawet sytuacjach operacyjnych unikali działań, prowadzących do generalnych rozstrzygnięć. Unikali ich dlatego, iż cele polityczne wojny rozstrzygnięć takich nie wymagały. Wprawdzie duża niezależność naczelnych wodzów i szerokie uprawnienia dawały im możliwość podporządkowania celów politycznych wymogom strategii — w czym uzyskaliby poparcie lewicy — jednakże naczelni wodzowie powołani byli na to stanowisko właśnie dlatego, iż reprezentowali określony kierunek polityczny [26]. Jeżeli nie sprecyzowano konkretnych celów strategicznych i operacyjnych, wynikało to w mniejszym stopniu z braku umiejętności i doświadczeń wodzów, ale przede wszystkim ze względu na ich określone postawy polityczne.

Druga funkcja dowodzenia — planowanie działań bojowych — na szczeblu armii spoczywała w zasadzie w rękach sztabu. Jedynie Chłopicki zajmował się osobiście na większą skalę opracowywaniem planów. Skrzynecki zazwyczaj ograniczał się do akceptacji, „poprawiania" lub odrzucania planów przedstawianych przez sztab. Była to od strony technicznej zasada słuszna, nie zwalniała jednak naczelnego wodza z rozeznania w sytuacji operacyjnej. Tymczasem Skrzynecki dysponował zbyt małą wiedzą i doświadczeniem, by zdecydować się na realizację planów, układanych głównie przez Prądzyńskiego i Chrzanowskiego. Akceptacji tych planów towarzyszyły ciągnące się tygodniami dyskusje, co z uwagi na zmieniającą się sytuację obniżało wartość planowania [27]. Poza tym treść planowania podporządkowana była celom politycznym. Powstawały one w określonej atmosferze, co decydowało o ich kształcie operacyjnym. Z tego też względu pierwsze plany przedłożone Chłopickiemu na początku grudnia 1830 r. nosiły charakter planów zaczepnych, wynikających z ducha walki o pełną niepodległość. Układane były pod wpływem haseł niepodległościowych, towarzyszących powszechnie pierwszym dniom powstania. Nie licząc drobnych przyczynków i sugestii operacyjnych wymienić trzeba przede wszystkim plan Chrzanowskiego z 7 grudnia 1830 r., tym ciekawszy w treści, iż Chrzanowski nie należał do zwolenników walki.

Plan ów przewidywał rozbicie 6 i 1 korpusów rosyjskich oraz opanowanie rubieży Wilna i rozwinięcie powstania na zdobytych terenach [28].

Podobny w treści był, złożony mniej więcej w tym samym czasie, plan Chłapowskiego, zakładający uchwycenie Brześcia jako podstawy operacyjnej do dalszych działań zaczepnych [29]. Oba plany były jednakże niezgodne z założeniami politycznymi, realizowanymi wówczas przez Chłopickiego. Podrzędność strategii wobec polityki zdecydowała wówczas o odrzuceniu tych planów, choć ich duże znaczenie militarne rozumiał dobrze gen. Chłopicki [30].

Po ugruntowaniu się dyktatorskiej władzy Chłopickiego i supremacji skrajnych konserwatystów nikną zupełnie operacyjne plany ofensywne, a ich miejsce zajmują plany obronno-zaczepne. Walka o zachowanie auto-

[22] H. Szkudlarek, *Niektóre aspekty teorii organizacji i kierowania w dowodzeniu wojskami*, w: *Armia, wychowanie, polityka*. Warszawa 1971, s. 57 i 58; por. J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby*, Warszawa 1974, s. 34 i 54.

[23] Arciszewski, *op. cit.*, s. 46.

[24] Dostrzegł to wkrótce po upadku powstania Mochnacki, *op. cit.*, t. III, s. 248—249; J. Kozolubski, *Strategia polska pierwszego okresu wojny 1831 r.*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 XI—4 XII 1930*, Lwów 1930, s. 476, stwierdza — „Kampanii tej brak założenia wyjściowego, dającego wytyczne na dłuższy okres działań wojennych. Wojna polsko-rosyjska bowiem, z punktu widzenia strategii, rozpada się na wyraźne występujące okresy, będące wynikiem myśli strategicznej różnych ludzi, chwilowo wywierających wpływ w tej dziedzinie. W niektórych z tych okresów brak nawet celów, jakie powinni byli sobie wodzowie postawić".

[25] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 351.

[26] Łojek, *Szanse powstania...*, s. 141, twierdzi, że Skrzynecki był „...jedynie kreaturą określonych sił politycznych i wykonawcą zleconego przez nie zadania".

[27] Plan ofensywy wzdłuż szosy brzeskiej złożył Prądzyński 16 III, a ostateczna jego akceptacja nastąpiła dopiero 28 III, Bloch, *Prądzyński...*, s. 283.

[28] L. Chrzanowski, *Pisma wojskowo-polityczne jenerała Wojciecha Chrzanowskiego*, Kraków 1871, s. 7; por. Bloch, *Chrzanowski...*, s. 171.

[29] Chłapowski, *Pamiętniki...*, t. II, s. 6.

[30] Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 351.

nomii nie wymagała strategicznych działań ofensywnych. Kolejne plany Chrzanowskiego i Prądzyńskiego z drugiej połowy grudnia mają już wyraźny charakter obronno-zaczepny. Chrzanowski proponował koncentrację sił głównych pod Łomżą, a następnie podjęcie działań w zależności od kierunku natarcia wojsk rosyjskich [31]. W istocie plan ów oddawał inicjatywę operacyjną w ręce Dybicza. Jeszcze bardziej defensywne działania w tym okresie proponował Prądzyński. Planował on oddanie bez walki terenów na wschód od Wisły i rozwinięcie obrony na rubieży tej rzeki [32]. Do takich działań skłaniał się Chłopicki, a jeżeli zdecydował się na bitwę pod Grochowem, to tylko ze względu na naciski opinii publicznej.

W okresie naczelnego dowództwa gen. Skrzyneckiego podstawę polityczną planowania operacyjnego stanowiły koncepcje ks. Czartoryskiego i jego otoczenia. Z ducha tych koncepcji zrodził się w połowie marca 1831 r. plan (Prądzyńskiego) ofensywy wzdłuż szosy brzeskiej. Plan ten w pierwotnym swoim kształcie operacyjnym nie zakładał rozbicia sił głównych Dybicza, lecz jedynie pobicie 6 korpusu [33]. Czartoryski domagał się od armii lokalnych zwycięstw, które stanowić miały argumenty skłaniające mocarstwa do interwencji w sprawie polskiej [34]. Skrzynecki był znacznie większym defetystą. Stał się wyznawcą i rzecznikiem ultramontanizmu — apologetą Kościoła. „Wszystko podług niego — pisze Barzykowski — było dziełem Boga, a nie tylko Bóg losy świata zaznacza, ale jeszcze i czynami pojedynczego człowieka kieruje. Nawet bitwy wygrane i przegrane nie są skutkiem biegłości wodza, waleczności żołnierza, ale łaski lub niełaski Nieba" [35]. W kwestiach politycznych Skrzynecki to legitymista i zagorzały monarchista. Te poglądy wprowadziły go na drogę bezwzględnej walki z lewicą. Więcej obawiał się Lelewela niż Dybicza, bardziej rewolucji socjalnej niż armii rosyjskiej [36].

[31] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 129.

[32] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 165. Charakterystyczne jest założenie tego planu: „Potrzeba nam prowadzić wojnę w sposób, który by, 1-mo przedłużając jej trwanie, dał czas przychylnym rządom przyjść w pomoc..."

[33] Tokarz, *Rozprawy...*, s. 35, stwierdza, iż ewentualność uderzenia na siły główne Dybicza była przedmiotem rozważań Prądzyńskiego, nie stanowiła jednak integralnej części planu.

[34] Charakterystykę poglądów operacyjnych księcia dał M. Kukiel, *Książę Adam Czartoryski*, Paryż 1950, s. 71 i W. Łopaciński, *Strategiczne pomysły ks. A. Czartoryskiego*, w: „Biblioteka Warszawska" 1914, t. I/II, z. 2, s. 218.

[35] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 35.

[36] Ostrowski, *op. cit.*, s. 99. W siedem lat po upadku powstania Skrzynecki swój stosunek do lewicy wyłożył w liście do ks. Czartoryskiego: „...praktyka tej wiary politycznej — wojna dworom, chodzenie w grubej odzieży, w łachmanach, ucieranie w garść nosa, słowem sanculotisme, a stąd do paszenia się surowym mięsem tylko jeden krok..."

Skrzynecki uważał, iż pokonanie Rosji siłami Królestwa Polskiego było niemożliwe, zwłaszcza iż był przeciwnikiem powoływania pod broń i mobilizacji mas plebejskich [37]. Z tego też względu na plan pierwszy wysuwał nie walkę zbrojną, ale negocjacje z Dybiczem. Po niepowodzeniach na tym polu, jako wyznawca odrodzenia Polski przy pomocy państw zachodnich, rozpoczął zabiegi dyplomatyczne w Austrii, Prusach i Francji. Wojna jego zdaniem powinna być prowadzona w taki sposób, aby przedłużać czas trwania powstania w nadziei interwencji [38]. Zwycięstwo było nieosiągalne. Rezultatem tych założeń politycznych była bezczynność i defetyzm operacyjny w działaniach bojowych — czekanie „na modlitwy, szacherstwa dyplomatyczne, na obcą pomoc".

Założenia Skrzyneckiego były potępiane przez lewicę jako sprzeczne z reprezentowaną przez nią ideą walki o pełną niepodległość wewnętrznymi siłami narodu. Sprzeczne były także z koncepcją kaliszan, a do pewnego stopnia i konserwatystów z kręgu ks. Czartoryskiego. Stronnicy Czartoryskiego domagali się bowiem przynajmniej lokalnych walk i zwycięstw, które stanowić miały argumenty dla poparcia zabiegów dyplomatycznych i „zmiękczenia" Mikołaja I [39]. Działania Skrzyneckiego spotkały się także z krytyką znacznej części generałów.

Dla usprawiedliwienia Skrzyneckiego dodać można, że wybrano go na wodza w atmosferze arcykapitulanckiej. Zdemoralizowana bitwą grochowską generalicja w czasie wyboru naczelnego wodza oceniała sytuację militarną bardzo pesymistycznie. „Wojna dalej prowadzoną być nie może i nie powinna... układów trzeba próbować..." — mówiono wśród wyższych wojskowych w dniu wyboru Skrzyneckiego [40].

Szczególnie mocno występował z tą tezą gen. Tomasz Łubieński. „Bić się możemy, ale zwyciężać nie jesteśmy w stanie i dlatego żądamy od was układów" — mówił wprost Barzykowskiemu [41].

W tej sytuacji wybierając Skrzyneckiego wybierano świadomie nie wodza wojny i zwycięstw, ale wodza układów i kapitulacji [42]. Dobitnie to podkreślił Chrzanowski: „Skrzynecki nas pewnie nie uratuje, ale tego

[37] „Masy ludu nagromadzone nie tylko usługi oddać nie są zdolne, ale przeszkodą i trudnością stać się mogą..." mówił w imieniu Skrzyneckiego gen. T. Łubieński, Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 326; Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 121.

[38] Spazier, *op. cit.*, t. II, s. 97; Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 72; Prądzyński, *op. cit.*, t. II, s. 495. Ciekawa charakterystyka jego postawy w: *Teki jenerała Skrzyneckiego*, „Przegląd Polski" 1885/86, r. XX, t. 80, s. 116.

[39] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 127.

[40] Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 9.

[41] *Tamże*, s. 10.

[42] Mierosławski, *op. cit.*, t. I, s. 320.



Bitwa pod Tykocinem

także nie uczyniłby żaden z innych generałów, jakich mamy, a do zawarcia kapitulacji Skrzynecki jest równie dobry, jak każdy inny" [43].

Wraz z nominacją Skrzyneckiego czołową pozycję w armii zajęła generalicja awansowana w trakcie powstania. Od tego czasu jej postawy polityczne i umiejętności decydowały w głównej mierze o przebiegu wojny. Generalicja starej armii i generalicja dymisjonowana straciły dotychczasowe znaczenie.

Pierwsze miejsce po naczelnym wodzu zajęli generałowie: Chrzanowski jako szef sztabu i Prądzyński jako kwatermistrz generalny. Obaj nie byli zwolennikami powstania przeciwko Rosji, jednakże w ich postawach politycznych tkwiły istotne różnice, determinujące także rozbieżności w poglądach na wojnę.

Chrzanowski od początku był zdecydowanym przeciwnikiem powstania. Nie wierzył w jego powodzenie i należał do czołowych kapitulantów [44]. Był także zdecydowanym przeciwnikiem lewicy, gotowym do

[43] Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 252.

[44] Bloch, *Chrzanowski...*, s. 149; Głębocki, *op. cit.*, s. 234; Ostrowski *op. cit.*, s. 246; Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 55; Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 529—530; K. Różycki, *Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej 1831 r.*, Paryż 1832, s. 41.

rozbicia jej przy użyciu wojska, czego dał próbę sprawując urząd gubernatora Warszawy [45]. Łączyły go ścisłe więzy polityczne ze Skrzyneckim. W odróżnieniu jednak od naczelnego wodza Chrzanowski miał nieprzeciętny talent operacyjny i gruntowną wiedzę wojskową. Niezależnie od celu politycznego wojny jako wojskowy domagał się od Skrzyneckiego racjonalnego organizowania walki i wykorzystywania sprzyjających okoliczności [46]. Wobec nieudolności i defetyzmu Skrzyneckiego wybuchały między nimi częste kłótnie. Nie miały one jednak podłoża politycznego, ale ściśle wojskowe [47].

Inaczej wyglądała sprawa z Prądzyńskim. Potępiał on elementy rewolucji socjalnej występujące w powstaniu. „Gdy krew niewinna skalała dziewiczą czystość bohaterskiego powstania, zniknął urok cnoty, który mu dotąd przyświecał" [48]. Pod wpływem nocy 15 sierpnia przeszedł na pozycje konserwatywno-kapitulanckie. Wcześniej był jednak zdecydowanym rzecznikiem powstania, choć wybuch jego uważał za przedwczesny. Wobec wojny z Rosją zajął stanowisko podyktowane rozsądkiem operacyjnym. Uważał, że Królestwo nie jest w stanie sprostać Rosji w przewlekłej wojnie. Może natomiast odnieść zwycięstwo, niszcząc siły rosyjskie kierowane do Królestwa w kilku walnych bitwach. Z tego względu stał na stanowisku uchwycenia inicjatywy operacyjnej i prowadzenia działań zaczepnych, zmierzających do walnej bitwy z armią interwencyjną [49]. Poglądy, które reprezentował, prowadziły go nieuchronnie do konfliktów zarówno z naczelnym wodzem, jak i szefem sztabu głównego.

W podobnych warunkach kształtowało się planowanie operacyjne w okresie prezesury Krukowieckiego. Plan Prądzyńskiego z 19 sierpnia był w istocie odzwierciedleniem zamiarów politycznych Krukowieckiego, zmierzających nie do walnej bitwy z Paskiewiczem, ale do stworzenia korzystnej militarnie sytuacji dla podjęcia rokowań kapitulacyjnych [50].

Po upadku Warszawy i objęciu prezesury rządu przez Niemojowskiego zarysowały się polityczne przesłanki do zmiany założeń strategicznych, a co za tym idzie, nadania ofensywności działaniom bojowym. Jednakże daleko posunięty stan demoralizacji armii, zakorzenione wpływy skrajnych konserwatystów i słabość lewicy, pozbawionej naturalnego

[45] Zwierkowski, *Rys...*, s. 538; Sierawski, *op. cit.*, s. 263; Bem, *op. cit.*, s. 142.

[46] Bloch, *Chrzanowski...*, 153.

[47] *Tamże*, s. 160.

[48] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 2.

[49] Bloch, *Prądzyński...*, s. 629.

[50] Pawłowski, *Źródła...*, t. IV, s. 149.

zaplecza, jakie stanowił plebs warszawski, przekreśliły ostatecznie możliwość zmiany koncepcji wojny i planowania operacyjnego.

Trzecia funkcja dowodzenia — organizowanie środków działania — podobnie jak poprzednie kształtowała się głównie pod wpływem poglądów politycznych. Opieszała organizacja nowych formacji w okresie naczelnego dowództwa i dyktatury gen. Chłopickiego nie wynikała z jego nieumiejętności, ale reprezentowanych przezeń poglądów politycznych [51]. Negatywny stosunek Skrzyneckiego do idei powołania pospolitego ruszenia i do powszechnego uzbrojenia był wynikiem przede wszystkim obawy przed uzbrojonymi masami [52].

Inaczej wyglądała sprawa z podziałem sił i środków na szczeblach taktyczno-operacyjnych w konkretnych działaniach bojowych. Występowało tu ciągle zjawisko dekoncentracji sił i nieumiejętność stosowania zasady ekonomii sił i środków. Dotyczy to głównie gen. Skrzyneckiego. Bitwy pod Dębem Wielkiem i pod Ostrołęką były tego najlepszym przykładem [53].

W treści trzech pierwszych funkcji dowodzenia uwidacznia się wyraźnie wpływ czynników politycznych. Czynniki te decydowały o treści operacyjnej, rzutowały na cele i plany wojny. Prawie każdy z naczelnych wodzów obok zwycięstwa lub klęski szukał wyjścia trzeciego — powrotu do przedlistopadowych stosunków drogą rokowań [54]. Wojna, w rozumieniu naczelnych wodzów, sama w sobie nie rozwiązywała problemu, stanowiła jedynie „akompaniament" dla zabiegów dyplomatycznych.

Z odmiennych przesłanek wypłynęła czwarta funkcja dowodzenia, mianowicie realizacja planów i celów operacyjnych. Skoro już zyskały one akceptację polityczną, to o ich realizacji decydowały w głównej mierze zdolności i umiejętności naczelnych wodzów. Bez specjalnego ryzyka stwierdzić można, iż u wszystkich generałów piastujących to stanowisko uwidocznił się w trakcie powstania brak odpowiednich umiejętności i doświadczenia. Nawet gen. Chłopicki, dysponujący najwyższym wskaźnikiem doświadczenia bojowego i oceniany jako najzdolniejszy z grona naczelnych wodzów, popełnił rażące błędy taktyczne [55]. Przedwcześnie zre-

[51] Kozołubski, *op. cit.*, s. 480.
[52] Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 121; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 326.
[53] Tokarz, *Wojna...*, s. 252; tenże, *Bitwa pod Ostrołęką*, Poznań 1922, s. 93.
[54] Większość naczelnych wodzów rozpoczynała działalność od nawiązywania rozmów pertraktacyjnych. Chłopicki z Mikołajem I przez Lubeckiego, Jezierskiego i Wyleżyńskiego; Skrzynecki z Dybiczem przez Mycielskiego; Krukowiecki z Paskiewiczem przez Prądzyńskiego; Rybiński z Bergiem.
[55] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 234; por. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 346.

zygnował z planu pobicia jednej z kolumn armii rosyjskiej, maszerującej pod Pragę starym traktem i szosą brzeską [56]. W czasie bitwy pod Wawrem 19 lutego zamiast zająć się koordynacją wysiłku całej armii, osobiście prowadził do boju batalion grenadierów. W rezultacie poszczególne dywizje stoczyły kilka nie powiązanych potyczek [57]. Mimo tych błędów dowodzenie Chłopickiego cechowało się pewną konsekwencją, a nawet uporem, czego przykładem może być bitwa pod Grochowem 25 lutego 1831 r., która w ostatecznym rozrachunku okazała się sukcesem armii polskiej [58].

Nieporównywalnie gorzej przebiegała realizacja zamiarów operacyjnych za czasów naczelnego dowództwa gen. Skrzyneckiego. „Skrzynecki nigdy nie mógł pojąć działania całej armii — pisze Prądzyński — planu kampanii, którego wszystkie części i następstwa wypływają jedno z drugiego..." [59] „Niezdecydowany, chwiejny, wszystek swój upór wytęża na niepobranie decyzji żadnej" [60]. W istocie cały okres naczelnego dowództwa Skrzyneckiego jest zaprzeczeniem treści dowodzenia. Dowodzenie bowiem w sferze realizacji planów to „...kierowanie procesem walki...", to ciągłe podejmowanie decyzji w zmieniającej się sytuacji operacyjnej [61]. Unikając podejmowania decyzji uchylał się Skrzynecki od dowodzenia i odpowiedzialności z nim związanej. Jego działalność na stanowisku naczelnego wodza miała raczej charakter uprawiania polityki wewnątrz armii, polegającej na rozkładaniu odpowiedzialności za ryzyko walki na generałów sztabu, a zwłaszcza dowódców niższych szczebli. Stąd tendencja do dekoncentracji sił i tworzenie oddzielnych korpusów. Dążenie do nadania podejmowanym decyzjom charakteru kolegialnego przez powołanie rad wojennych stało się w końcu lipca i na początku sierpnia zjawiskiem permanentnym. Normalny proces podejmowania decyzji na podstawie oceny sytuacji zastąpił Skrzynecki przewlekłymi dyskusjami w licznym gronie generałów, które z reguły nie prowadziły do żadnych rozwiązań [62].

Dwa razy w ciągu pięciu i pół miesiąca naczelnego dowództwa podjął Skrzynecki samodzielnie, „bez rad postronnych", decyzję realizacji za-

[56] Załuski, *Wspomnienia...*, s. 34.
[57] Tokarz, *Wojna...*, s. 174, 177.
[58] S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem 20—25 lutego 1831 r.*, SMHW 1970, t. XVI, cz. I, s. 212; por. W. Bortnowski, *Rosyjska literatura historyczna powstania listopadowego (1832—1904)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego" 1965, seria I, z. 40, s. 57, podkreśla, iż wyprawę przeciw powstaniu dowództwo rosyjskie zamierzało zakończyć w ciągu kilku tygodni.
[59] Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 45.
[60] Sokolnicki, *Skrzynecki...*, s. 22.
[61] Orzechowski, *op. cit.*, s. 21; Szkudlarek, *op. cit.*, s. 59.
[62] Sokolnicki, *Skrzynecki...*, s. 92.

miarów operacyjnych. Pierwszy raz w czasie wyprawy na gwardie w dniach 19—23 maja 1831 r.[63] Rezultatem tej decyzji była bitwa ostrołęcka i wynikające z niej konsekwencje dla powstania. Drugi raz 16 lipca 1831 r., kiedy to objął osobiście dowództwo działań na prawym brzegu Wisły i w tydzień zaprzepaścił bezpowrotnie szanse pobicia Gołowina i Rüdigera [64].

Kompromitująco wyglądała także technika dowodzenia. Skrzynecki nie umiał nawet postawić zadań dla poszczególnych dywizji i zsynchronizować ich działania w czasie [65]. Często wydawał rozkazy sprzeczne, wzajemnie się wykluczające, nie precyzował celu działań, pozostawiając dowódcom samodzielność tam, gdzie była ona najmniej wskazana. Osobiste wygodnictwo, brak poczucia punktualności całkowicie przekreślały możliwości Skrzyneckiego do racjonalnej pracy dowódczej na szczeblu naczelnego wodza. Prawie anegdotycznie brzmi relacja Prądzyńskiego, jak to pod Śniadowem 20 maja 1831 r. naczelny wódz zgubił własną armię w terenie i dopytywał się włościan i Żydów o miejsce jej przebywania [66].

W osobie Skrzyneckiego skupiły się wszystkie tragiczne w skutkach dla powstania cechy. Skrajnie reakcyjne poglądy polityczne, powodujące kształtowanie się błędnych koncepcji strategicznych, brak umiejętności i doświadczeń wojskowych uniemożliwiający praktyczną realizację zamiarów operacyjnych. I wreszcie wysokie uzdolnienia socjotechniczne, ułatwiające pozyskanie zaufania i sympatii wojska, a tym samym długie utrzymanie się na stanowisku naczelnego wodza.

Odmienny styl dowodzenia reprezentował gen Dembiński. W okresie odwrotu z Litwy zademonstrował stanowczy i apodyktyczny charakter. Sam opracowywał plany i czuwał nad ich realizacją [67]. Z chwilą jednak objęcia naczelnego dowództwa stracił pewność siebie. Brak praktyki i umiejętności powodował, iż dowodzenie armią przekraczało jego możliwości. „Generał Dembiński nie był to człowiek — pisze Prądzyński — co by był zdolny tak wielkie rzeczy prowadzić z własnym zdaniem i swoją głową..." [68] Podjęta przez niego decyzja cofnięcia armii z linii Bzury w umocnienia Warszawy była zarówno w sensie moralnym, jak i operacyjnym przedsięwzięciem nie mniej szkodliwym dla powstania niż przegrana przez Skrzyneckiego bitwa pod Ostrołęką [69].

Generał Krukowiecki, jak wynika z jego ocen punktowych, był jednym z najbardziej predestynowanych do objęcia naczelnego dowództwa. Połączenie jednak prezesury rządu i faktycznego naczelnego dowództwa wyraźnie przerastało jego zdolności. Kierowanie państwem i armią jednocześnie doprowadziło do naruszenia zasad dowodzenia [70]. Rozbieżności w decyzjach, koncepcjach i rozkazach prezesa rządu i zastępcy naczelnego wodza gen. Małachowskiego wprowadziły wiele zamętu i nieporozumień na szczeblach taktycznych, osiągając swoje apogeum w bitwie warszawskiej 6 i 7 września 1831 r.[71]

Kazimierz Małachowski na stanowisku zastępcy naczelnego wodza nie miał okazji zaprezentowania swoich praktycznych umiejętności, bowiem, jak sam pisze, „...Krukowiecki jako realny wódz najwyższy wszystko sobie zostawił" [72]. Po upadku zaś Warszawy trzydniowa działalność gen. Małachowskiego jako naczelnego wodza dotyczyła w głównej mierze zagadnień organizacyjnych i politycznych. Jego wcześniejsza praca na stanowisku dowódcy dywizji zyskała, z operacyjnego i taktycznego punktu widzenia, dość wysoką ocenę. Prądzyński uważał go nawet za najodpowiedniejszego kandydata na stanowisko naczelnego wodza [73].

Trudno mówić także o realizacji określonych planów operacyjnych za czasów naczelnego dowództwa gen. Rybińskiego. Nie podjęto bowiem żadnego w tym czasie konkretnego planu i armia raczej w sposób instynktowny niż planowy cofała się z Modlina na północ ku granicy pruskiej. Wprawdzie Rybiński myślał o koncentracji sił i przedsięwzięciu działań, był już jednak człowiekiem zbyt zdemoralizowanym niepowodzeniami, by zdobyć się na odpowiednią energię. Sam proces dowodzenia przebiegał bardzo enigmatycznie, rozkazy nie były dość jasno formułowane i nie myślano o ich ścisłym egzekwowaniu — zresztą rozkazodawstwo było słabą stroną Rybińskiego [74].

Spośród generałów powołanych na stanowisko naczelnego wodza żaden nie sprostał obowiązkom, wynikającym z tego stanowiska. Należy jednak podkreślić, iż złożyły się na to nie tylko względy subiektywne (charakter, wiedza, umiejętności itp.), ale także przekonania polityczne. Zakres kompetencji i uprawnień, jakie przyznano naczelnemu wodzowi w powstaniu listopadowym, był tak wielki, że nie mogło być mowy, aby

[63] *Tamże*, s. 74.
[64] Tokarz, *Wojna...*, s. 480.
[65] Prądzyński, *op. cit.*, t. II, s. 573.
[66] *Tamże*, s. 580.
[67] Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 408.
[68] Prądzyński, *op. cit.*, t. III, s. 291.
[69] Tokarz, *Wojna...*, s. 514 i 516.

[70] Na szkodliwość takiego systemu dowodzenia wskazywał w 1828 r. Jomini, *op. cit.*, s. 67, który pisze, iż ingerencja kierownika państwa w sprawy dowodzenia powoduje, iż dowodzący „...nie będzie w stanie zdziałać nic dobrego, nawet wówczas, gdyby istotnie posiadał umiejętności potrzebne do prowadzenia wojny".
[71] Tokarz, *Wojna...*, s. 567.
[72] Małachowski, *op. cit.*, s. 32.
[73] Przewalski, *Działalność wojskowa...*, s. 145.
[74] Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 145. Ramorino twierdził, iż rozkazy od Rybińskiego „trzeba zawsze korkociągiem wydobywać".

generałowie bez specjalnego przygotowania, o przeciętnych talentach mogli tym zadaniom sprostać. „Ale błędne wyobrażenie o wojnie spowodowało najgorętszych patriotów do oddania władzy dyrektorialnej w ręce jenerała Chłopickiego (...) Lecz właśnie to zgromadzenie władzy najwyższej w jednej ręce sparaliżowało zdolności wojenne jenerała, który by był dzielnie obracał kilkadziesiąt tysięcy wojska... oddany dyskusjom politycznym tracił na nich czas cały..., a część wojenną, której znajomość wyniosła go na najwyższy szczebel godności, zupełnie zaniedbał. To samo czynił następca jego, jenerał Skrzynecki (...) Podobnie działo się z późniejszymi wodzami naczelnymi" [75]. Trudno jest dokonać bezpośrednich porównań jakości praktycznego działania poszczególnych naczelnych wodzów. Każdy z nich bowiem działał w odmiennych warunkach operacyjnych. Można jednak stwierdzić, iż najkorzystniejsza sytuacja do pobicia armii rosyjskiej powstała za naczelnego dowództwa gen. Skrzyneckiego i w najbardziej dyletancki sposób została zaprzepaszczona.

SZEFOWIE SZTABU GŁÓWNEGO

Braki w przygotowaniu naczelnego wodza rekompensuje dobry sztab generalny [76].

Poziom i wiedza oficerów sztabu generalnego, zwłaszcza zaś szefów sztabu i kwatermistrzów generalnych, decydowały w znacznej mierze o przebiegu działań w wojnie 1831 r. Znana jest rola Prądzyńskiego w planowaniu i organizowaniu działań wojska polskiego, a także gen. Tolla w armii rosyjskiej. Zarówno po jednej stronie, jak i po drugiej sztaby nie były jedynie organem wykonawczym, ale głównie spełniały funkcje inspiratorską i organizacyjną. Z tego też względu w drugiej kolejności wypada zastanowić się nad doświadczeniami, wiedzą i umiejętnościami szefów sztabu głównego i kwatermistrzów generalnych jako najbliższych współpracowników naczelnych wodzów. Stanowisko szefa sztabu piastowali kolejno generałowie: Mroziński, Chrzanowski, Łubieński i Lewiński. Kwatermistrzami generalnymi byli generałowie Malletski i Prądzyński. Ponieważ jednak Malletski praktycznie nie pełnił tej funkcji, niecelowe jest dokonywanie jego oceny w grupie generałów sztabu.

Tabela 22

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych generałów sztabu głównego

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Józef Mroziński	25	51	76
Wojciech Chrzanowski	15	45	60
Tomasz Łubieński	40	3	43
Jakub Lewiński	25	48	73
Ignacy Prądzyński	20	69	89
Józef Załuski	15	42	57

[75] Bem, *O powstaniu...*, s. 161.
[76] Jomini, *op. cit.*, s. 71.



Generał Ignacy Prądzyński

Tabela 23

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych szefa sztabu i kwatermistrza armii rosyjskiej

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Karol Toll	93	50	143
Aleksander Neidhardt	53	47	100

Warto natomiast do liczby tej włączyć gen. Załuskiego, który od maja do sierpnia 1831 r. pełnił obowiązki szefa wywiadu armii.

Ocena punktowa umiejętności i doświadczeń tych generałów, obliczona według takich samych zasad, jak w przypadku naczelnych wodzów, przynosi wyniki odmienne.

Stosunkowo wysokie oceny młodych oficerów sztabu i kwatermistrzostwa wydają się na pierwszy rzut oka zaskakujące w stosunku na przykład do ocen Chłopickiego, Małachowskiego czy Krukowieckiego. Są one jednak wynikiem doliczenia punktów za piętnastoletni okres pracy teoretycznej lub na stanowiskach sztabowych (Mroziński, Lewiński) w armii Królestwa Polskiego.

Dla porównania warto przytoczyć ocenę punktową szefa sztabu i kwatermistrza interwencyjnej armii rosyjskiej (tabela 23 na s. 353).

Podobnie jak w wypadku naczelnych wodzów, punktowa ocena doświadczeń i umiejętności Tolla i Neidhardta jest znacznie wyższa niż sztabowców polskich. Toll w wojnie 1812—1814 pełnił obowiązki kwatermistrza 1 armii, a przez pewien czas był nawet generalnym kwatermistrzem u Kutuzowa. W wojnie tureckiej 1828—1829 piastował stanowisko szefa sztabu armii Dybicza [77]. Neidhardt wojnę 1812—1814 odbył jako adiutant armii, a w kampanii tureckiej był szefem sztabu korpusu [78].

Polscy sztabowcy w okresie wojen napoleońskich doszli co najwyżej do stanowisk adiutantów dywizji. Mimo wyraźnych różnic w punktowej ocenie doświadczeń i umiejętności, w praktycznej działalności w 1831 r. polski sztab okazał się bardziej twórczy, przejawiał większą inwencję operacyjną, uzyskiwał lepsze rozeznanie przeciwnika. „Takiego sztabu nie powstydziłaby się żadna ówczesna armia europejska" [79]. Znany teoretyk i pisarz wojskowy Black twierdzi jednak, iż „historia wojen nie zna wypadku, aby dzielny szef sztabu prowadził słabego głównodowodzącego do zwycięstwa" [80]. Wojna 1831 roku potwierdza tę tezę. Dybicz, odrzucając plany i koncepcje działań składane mu przez Tolla, wprowadził swoją armię wiosną 1831 r. w bardzo trudne położenie operacyjne. Ignorowanie zaś planów Prądzyńskiego i Chrzanowskiego było jedną z podstawowych przyczyn niepowodzeń polskich. Ciężar odpowiedzialności, jaki spoczywał na naczelnych wodzach, powodował nadmierną ostrożność działania, co w rezultacie prowadziło do zaprzepaszczenia wielu sprzyjających okazji taktycznych.

[77] „Toll posiadał umysł niepospolity, zdolność orientowania się w chwilach najtrudniejszych i energiczną stanowczość", Puzyrewski, *op. cit.*, s. 41.
[78] *Russkij Biograficzeskij Słowar*, Petersburg 1914, t. XI, s. 194.
[79] Orzechowski, *op. cit.*, s. 443.
[80] Sokolnicki, *Skrzynecki...*, s. 69.

DOWÓDCY KORPUSÓW

Taktyczno-operacyjne dowodzenie realizowane było w wojsku polskim na szczeblu korpusu. W początkowym okresie powstania związków tego typu w armii polskiej nie było. Dopiero w lutym powstały dwa korpusy jazdy. Cała piechota pozostawała jednak w organizacji dywizyjnej. Organizację korpuśną zaczęto wprowadzać w armii na przełomie czerwca i lipca. Utrwaliła się ona jednak w połowie sierpnia [81]. Powstały wówczas trzy typowe korpusy (Umińskiego, Ramoriny, Dembińskiego) skupiające wszystkie trzy rodzaje broni. Wcześniej pod pojęciem korpusu rozumiano oddzielnie działający związek taktyczny niezależnie od jego składu bojowego. Częste organizowanie do różnych zadań „oddzielnych korpusów" powodowało, iż na stanowiskach ich dowódców przewinęła się spora liczba generałów. Część z nich (Chrzanowski, Łubieński, Lewiński, Dembiński) pod względem umiejętności i doświadczenia oceniona została już poprzednio. Punktowa ocena pozostałych kształtowała się następująco (tabela 24).

Tabela 24

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych dowódców korpusów

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Jan Umiński	54	3	57
Józef Dwernicki	30	31	61
Kazimierz Dziekoński	29	32	61
Dezydery Chłapowski	39	—	39
Antoni Giełgud	14	42	56
Antoni Jankowski	23	27	50
Hieronim Ramorino	22	3	25
Samuel Różycki	23	2	25

Konfrontacja doświadczeń i umiejętności tych generałów z praktyczną działalnością w wojnie 1831 r. jest o tyle ciekawa, iż często prowadzili oni działania samodzielnie na odrębnych kierunkach, co wymagało od nich wyższych kwalifikacji niż od dowódców działających w składzie sił głównych.

Pod względem praktyki bojowej zdecydowanie wybija się wśród dowódców korpusów gen. Umiński. Był on jedynym w tej grupie, który już w Księstwie Warszawskim zdobył doświadczenia wojenne w dowodzeniu brygadą. Występował jednak u niego bardzo wyraźny brak doświadczeń

[81] Gawroński, *op. cit.*, s. 366.

pokojowych i to do tego stopnia, że miał trudności z wydaniem poprawnego rozkazu lub komendy [82]. W walce wykazał jednak dobrą orientację i duże zdolności. Mimo to jego działalność w wojnie 1831 r. spotkała się z dość ostrą krytyką. Zarzucano mu głównie, iż w dniach 13—24 maja, czyli w czasie kiedy siły główne wykonywały marsz na gwardie, nie dość czynnie działał przeciwko siłom głównym Dybicza pod Kałuszynem. W rzeczywistości jednak prowadzone przez niego działania osłonowe, zwłaszcza zaś bitwa pod Jędrzejowem, wystawiają mu jak najlepszą cenzurę. Brak zaś aktywności tego generała w momencie, gdy siły Dybicza ruszyły na odsiecz gwardiom, spowodowany był decyzją Rządu Narodowego, który nie chciał dopuścić do oddalenia się tego korpusu spod Warszawy [83]. Wysoką ocenę Umińskiego potwierdza Kruszewski pisząc, że „...będąc kilka razy posyłanym do jego obozu jako adiutant naczelnego wodza, zawsze znalazłem wielką czynność, subordynację, generała energicznego, który ani swemu sztabowi, ani wojsku pod swym dowództwem próżnować nie dał, który wiadomości o nieprzyjacielu zawsze miał dokładne i z każdej okazji korzystał, aby mu szkodzić" [84].

Bardzo kontrowersyjnie historycy nasi ocenili działalność bojową w 1831 r. gen. Dwernickiego. Jedni uznali go za najzdolniejszego z generałów, inni przypisywali mu nieudolność [85]. Jako taktyk Dwernicki był bez wątpienia jednym z najlepszych. Dowiódł tego pod Stoczkiem, Puławami, a nawet Boremlem [86]. Na dowódcę samodzielnego korpusu jednak się nie nadawał, „...nie miał szerszego widnokręgu operacyjnego, parł tylko odruchowo naprzód, jak Blücher" [87]. Z tego też względu niepowodzenie wyprawy na Wołyń w dużej mierze wynikało z osobistej winy Dwernickiego. Jego obecność przy siłach głównych byłaby daleko korzystniejsza dla armii niż działalność na odrębnym kierunku.

Generał Dziekoński jako dowódca korpusu wykazał się całkiem dobrymi umiejętnościami organizacyjnymi. Zdezorganizowany korpus, jaki przejął po Sierawskim, w szybkim czasie doprowadził do pełnej gotowości bojowej. Dobrze dowodził w potyczce pod Gołębiem. Zła opinia, jaka mu towarzyszyła, spowodowana była przedwczesnym wycofaniem się

[82] T o k a r z, *Armia...*, s. 296.
[83] T o k a r z, *Wojna...*, s. 343 i 364; P u z y r e w s k i, *op. cit.*, s. 286; por. P a w ł o w s k i, *Źródła...*, t. III, s. 1.
[84] K r u s z e w s k i, *op. cit.*, s. 93.
[85] P a w ł o w s k i, *Dwernicki...*, s. 7; por. T o k a r z, *Armia...*, s. 300.
[86] P r z e w a l s k i, *Bitwa pod Boremlem 15—20 IV 1831*, SMHW 1963, t. IX, cz. II, s. 253.
[87] T o k a r z, *Wojna...*, s. 306; por. P a w ł o w s k i, *Dwernicki...*, s. 12. Bardzo ciekawą ocenę zyskał Dwernicki w anonimowym dziele *Powstanie Narodu Polskiego 1830—1831 r. w świetle krytyki mocarstw europejskich*, Kraków 1906, s. 135.

z Radomia w okresie, kiedy jeszcze pełnił obowiązki dowódcy terytorialnego, a także intrygami Władysława Zamoyskiego, który dążył do przekazania dowództwa tego korpusu gen. Ramorinie [88].

O Chłapowskim Tokarz napisał: „...wyborny wódz i niezrównany organizator" [89]. Samodzielnie dowodził bardzo krótko (18 maja — 10 czerwca 1831), i to niewielkim oddziałem 1000 ludzi. W czasie wyprawy na Litwę stoczył zwycięskie potyczki pod Hajnowszczyzną i Lidą, prezentując dobrą orientację, zdecydowanie i umiejętność podejmowania szybkich i trafnych decyzji. Po objęciu jednak szefostwa sztabu przy gen. Giełgudzie zawiódł pokładane nadzieje.

Generałowie Jankowski i Giełgud, działając w składzie sił głównych, spisywali się całkiem nieźle. Z chwilą jednak podjęcia działań samodzielnych stracili pewność siebie; cechowała ich chwiejność w decyzjach, nadmierna ostrożność i słaba organizacja dowodzenia. W rezultacie nie byli w stanie sprostać zadaniom, które przed nimi stawiano. Jankowski doprowadził do katastrofy wyprawę na Rüdigera, a Giełgud do internowania doborowych oddziałów 2 dywizji w Prusach.

Nie kwalifikował się także na stanowisko dowódcy korpusu gen. Ramorino. Nie miał on ani odpowiedniej praktyki bojowej, ani pokojowej. W okresie ponapoleońskim zajmował się handlem i niewiele miał wspólnego z wojskiem. „Ani on, ani jego szef sztabu pułkownik Zamoyski nie umieli utrzymać w ręku powierzonych im sił, wydać odpowiednich rozkazów, dopilnować ich wykonania, powziąć szybką decyzję" [90].

Znacznie lepiej radził sobie na stanowisku dowódcy oddzielnego korpusu gen. Różycki. Wprawdzie prowadził on działania partyzanckie, zademonstrował jednak wyższe umiejętności niż Ramorino [91].

Praktyczna działalność dowódców korpusów pokrywa się do pewnego stopnia z tabelą ocen za doświadczenia bojowe. Ci spośród nich, którzy mieli większe doświadczenie wojenne z okresu Księstwa Warszawskiego (Umiński, Dwernicki, Dziekoński), z reguły uzyskiwali lepsze wyniki w działaniach bojowych 1831 r.

GENERAŁOWIE NIŻSZYCH SZCZEBLI DOWODZENIA

Zasadnicze ogniwo dowodzenia na szczeblu taktycznym stanowili dowódcy dywizji. Ich umiejętności i sprawność działania decydowały także o powodzeniu zamiarów operacyjnych. Suma bowiem sukcesów taktycznych składa się między innymi na rezultaty operacyjne.

[88] J. W i l l a u m e, *Dziekoński Kazimierz...*, PSB, t. VI, s. 135.
[89] T o k a r z, *Armia...*, s. 296.
[90] T o k a r z, *Wojna...*, s. 531.
[91] P r ą d z y ń s k i, *op. cit.*, t. II, s. 491 i 504; B a r z y k o w s k i, *op. cit.*, t. IV, s. 332; J. N. N i e m o j o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 147—149.

Rotacja na stanowiskach dowódców dywizji w powstaniu listopadowym była bardzo duża. Spośród nich wyszli prawie wszyscy naczelni wodzowie z wyjątkiem Dembińskiego, organizatorzy i dowódcy rezerw oraz niektórzy dowódcy korpusów. Toteż podejmując punktową ocenę doświadczeń i umiejętności dowódców dywizji uwzględnić wypada tylko tych, którzy zakończyli swój udział w powstaniu na tych stanowiskach.

Tabela 25

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych dowódców dywizji piechoty

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Franciszek Żymirski	60	44	104
Piotr Szembek	20	32	52
Henryk Milberg	39	50	89
Henryk Kamieński	47	—	47
Julian Sierawski	53	3	56
Ludwik Bogusławski	22	25	47
Julian Bieliński	19	18	37
Walenty Andrychiewicz	10	25	35

Wyraźnie wybijała się w tej grupie generałów postać Franciszka Żymirskiego, którego wynik punktowy utrzymywał się na poziomie Chłopickiego i Krukowieckiego. Pokrywa się to z wysoką oceną wystawioną temu generałowi przez historyków [92].

Zastanawiający może się natomiast wydać wysoki wynik gen. Milberga. Jest on jednakże wykładnikiem jego długoletniej służby na stanowisku szefa sztabu korpusu rezerwowego w okresie Królestwa Polskiego i potwierdza ocenę, jaką wystawił mu Prądzyński [93].

Nieco niższe oceny punktowe otrzymali dowódcy dywizji jazdy. W broni tej bowiem szybciej niż w piechocie usunięto generałów starej armii: Weyssenhoffa, Klickiego, a także dysponującego dużą praktyką gen. Stryjeńskiego.

Wśród dowódców dywizji jazdy charakterystycznym zjawiskiem był brak wysokich rozpiętości w ocenach praktyki bojowej. Jest to uwarunkowane tym, iż w odróżnieniu od dowódców dywizji piechoty dowódcy dywizji jazdy wywodzili się w całości z generacji oficerów Księstwa Warszawskiego, a co za tym idzie przebieg ich służby wojskowej był zbliżony.

[92] Bloch, *Prądzyński...*, s. 257, wymienia go w liczbie generałów zdolnych objąć naczelne dowództwo.

[93] Prądzyński, *op. cit.*, t. I, s. 545 i t. II, s. 523 i 619.

Tabela 26

Ocena doświadczeń i umiejętności wojskowych dowódców dywizji jazdy

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Kazimierz Skarżyński	30	27	57
Jan Tomicki	27	31	58
Józef Kamiński	24	18	42
Bonifacy Jagmin	21	25	46
Karol Turno	15	54	69
Stanisław Gawroński	16	15	31
Mamert Dłuski	19	3	22
Ambroży Skarżyński	23	—	23

Technika dowodzenia na szczeblu dywizji, wbrew temu, co pisze Orzechowski, nie ograniczała się tylko do wydawania rozkazów i ugrupowania wojska, a następnie bezpośredniego udziału w walce [94]. Dowódca dywizji w 1831 r. dysponował dość rozwiniętym aparatem dowodzenia. 8 marca Skrzynecki wydał rozkaz ustalający składy sztabów dla związków taktycznych. W myśl tego rozkazu sztab korpusu składał się z szefa sztabu, kwatermistrza i czterech adiutantów; sztab dywizji z szefa sztabu, kwatermistrza i trzech adiutantów. W brygadzie nie przewidywano sztabu, wszystkie prace sztabowe spełniali dwaj etatowi adiutanci dowódcy brygady [95]. Obok tego z relacji Skrzyneckiego wiadomo, iż przy dowódcy dywizji stale znajdowało się około 14 oficerów łącznikowych, zapewniających łączność z wyższym i niższym szczeblem dowodzenia [96]. Przez cały czas walki dowódca dywizji wpływał na jej przebieg, podejmował decyzje w zmieniającej się sytuacji, dysponował odwodami, kierował artylerią. Jedynie w przełomowych momentach stawał na czele któregoś z oddziałów.

W wojnie 1831 r. dowódcy dywizji wywiązywali się z zadań na ogół dobrze. Rażących wypadków nieumiejętności było na tym szczeblu stosunkowo mało, a zdarzające się wynikały z winy wyższych dowódców. Literatura obfituje w opisy sprawnego działania dowódców dywizji, z których najbardziej typowym jest przedstawiony przez Chrzanowskiego opis walki 2 dywizji pod Wawrem 19 lutego 1831 roku [97].

[94] Orzechowski, *op. cit.*, s. 443.

[95] AMWP, sygn. 12559.

[96] AGAD WC, sygn. 235 b, k. 298.

[97] W. Chrzanowski, *Opisanie bitwy grochowskiej*, Kraków 1917, s. 31.

Na dobrym poziomie kształtowała się także praktyczna działalność dowódców brygad. Zakres ich wiedzy i doświadczeń mieścił się mniej więcej w tej samej skali punktowej co dowódców dywizji. Mniejsza natomiast ilość obowiązków i mniejsza odpowiedzialność umożliwiały im nawet lepsze wykonywanie zadań.

W praktycznej działalności dowódców wszystkich szczebli występowały na polu walki pewne, jak pisze Prądzyński, „uchybienia przeciwko sztuce wojennej". Do najważniejszych z nich należy „niedojrzałe wyobrażenie o tyle i flankach swego wojska", czyli ciągła obawa przed okrążeniem i odcięciem od sił głównych. Obawa ta prowadziła do przerywania zadania i szybkiego odwrotu na pierwszą wiadomość o pojawieniu się drobnych oddziałów przeciwnika na tyłach lub skrzydłach wojsk własnych. Drugi błąd powodowała „niezwyciężona, a nieszczęsna skłonność wiodąca ich (generałów — *M.T.*): chcieć wszystko zasłonić, wszystko obronić", czyli innymi słowy nieznajomość zasady ekonomii sił i nieumiejętność wyboru głównego kierunku działań. Wreszcie występował brak zrozumienia, „że na wojnie często bierne postępowanie prowadzi do upadku" [98]. W całokształcie praktycznej działalności dowódczej w armii polowej najsłabszym ogniwem w wojnie 1831 r. byli naczelni wodzowie. „Nie Sejm, nie rząd, nie kluby patriotyczne, ale nasi wodzowie naczelni zabili powstanie nasze z 1830 i 1831" [99]. „Oto wodzowie, w których ręce okoliczności, ślepy traf oddawały kierunek spraw wojennych, a zatem los ojczyzny, nie posiadali takich zdolności wojskowych, jakich wymagało położenie Polski — zdolności odpowiadających doskonałości wojska i poświęceniu narodu" [100].

Generałowie administracji wojskowej — dowódcy, organizatorzy i inspektorzy rezerw — w odróżnieniu od generałów armii polowej nie zajmowali się zagadnieniami taktyczno-operacyjnymi, ale problematyką organizacji wojska. Osiągnięcia powstania listopadowego na tym polu są znacznie większe niż w bezpośrednich działaniach bojowych. Mimo niepowodzeń i strat ponoszonych w poszczególnych operacjach i braku przemysłu zbrojeniowego stan liczebny armii polowej wzrastał aż do drugiej połowy lipca 1831 r. Jeszcze w końcu września, czyli w okresie nieuchronnie zbliżającego się upadku powstania, liczba wojska polskiego była wyższa niż w pierwszej dekadzie lutego. Była w tym zasługa generałów Komisji Rządowej Wojny i dowódców rezerw.

Sprawność działania tej grupy generalicji spowodowana była pewnymi względami natury ogólniejszej. Przede wszystkim polityka kadrowa Skrzyneckiego, obliczona na usuwanie z armii polowej generalicji starej armii, doprowadziła do tego, że generałowie dysponujący największym doświadczeniem znaleźli się w administracji oraz wśród organizatorów i dowódców rezerw. Po wtóre, długoletnia służba w armii Królestwa Polskiego 1815—1830, pod bezpośrednim zwierzchnictwem Konstantego, wyrobiła duże umiejętności szkoleniowe i organizacyjne, przydatne głównie w tej dziedzinie działalności.

[98] Prądzyński, *Czterej ostatni wodzowie...*, s. 37—38.
[99] Bem, *op. cit.*, s. 127.
[100] Prądzyński, *Czterej ostatni wodzowie...*, s. 28.

Charakterystyka doświadczeń i umiejętności wojskowych generalicji polskiej powstania listopadowego pozwala stwierdzić, iż ogół generałów dysponował dostatecznymi umiejętnościami i doświadczeniem do spełniania funkcji dowódczych na szczeblu dywizja — brygada. Brak było natomiast generałów, którzy mieliby doświadczenie bojowe w dowodzeniu związkami wyższymi od dywizji. Podkreślić jednak należy, iż opieszałość w działaniu, brak pewności itp. wynikły w większej części z określonych poglądów politycznych niż z braku umiejętności. Przy silnym kierownictwie wojskowym i jasnych celach strategicznych oraz operacyjnych generalicja ta z powodzeniem mogła spełnić swoje obowiązki.

ZAKOŃCZENIE

Całokształt badań, przeprowadzonych nad generalicją powstania listopadowego, stwarza pewne podstawy do próby syntetycznej odpowiedzi na pytania badawcze, postawione we wstępie niniejszej pracy. Dotyczyły one głównie zagadnień związanych z ustaleniem składu osobowego korpusu generalskiego, zasad jego tworzenia i zmian, jakie w nim następowały w trakcie powstania, określenia składu społecznego generalicji powstańczej oraz próby ustalenia, w jakim stopniu u podstaw niepowodzeń militarnych poszczególnych generałów i generalicji w ogóle legły względy polityczne, a w jakim brak umiejętności i doświadczeń wojskowych.

Przede wszystkim w świetle przytoczonych materiałów stwierdzić można, iż generalicja polska tego okresu nie stanowiła w pełni jednolitej grupy ani pod względem wojskowym, ani politycznym, ani też pod względem składu społecznego i klasowego. Główną cechą, nadającą jednolitość całej zbiorowości, była wysoka pozycja w hierarchicznej strukturze władzy, wynikająca ze stopni i stanowisk generalskich. Była to więź bardzo silna, charakterystyczna dla elity władzy, w dużym stopniu zacierająca sprzeczności natury społeczno-politycznej; nie tak jednak silna, by doprowadzić do całkowitego, ideowego zespolenia grupy. Z tego też względu, w okresie całego powstania, uwidaczniają się wśród generalicji wyraźne konflikty, dotyczące w głównej mierze problemów operacyjnych i politycznych. Wymaga to dużej ostrożności przy wszelkich uogólnieniach, zdawać bowiem trzeba sobie zawsze sprawę, iż dotyczyć one będą jedynie pewnej, większej lub mniejszej, części generalicji.

W każdym okresie powstania występowały grupy generałów opozycyjnie ustosunkowanych do obowiązujących w tym czasie założeń politycznych i wojskowych. Nie były to grupy wielkie, ponieważ w polityce kadrowej uwzględniano kryterium zaangażowania politycznego, pozwalające na redukcję opozycjonistów. Wartości wojskowe były wymogiem stosowanym głównie wobec generałów niższego szczebla dowodzenia.

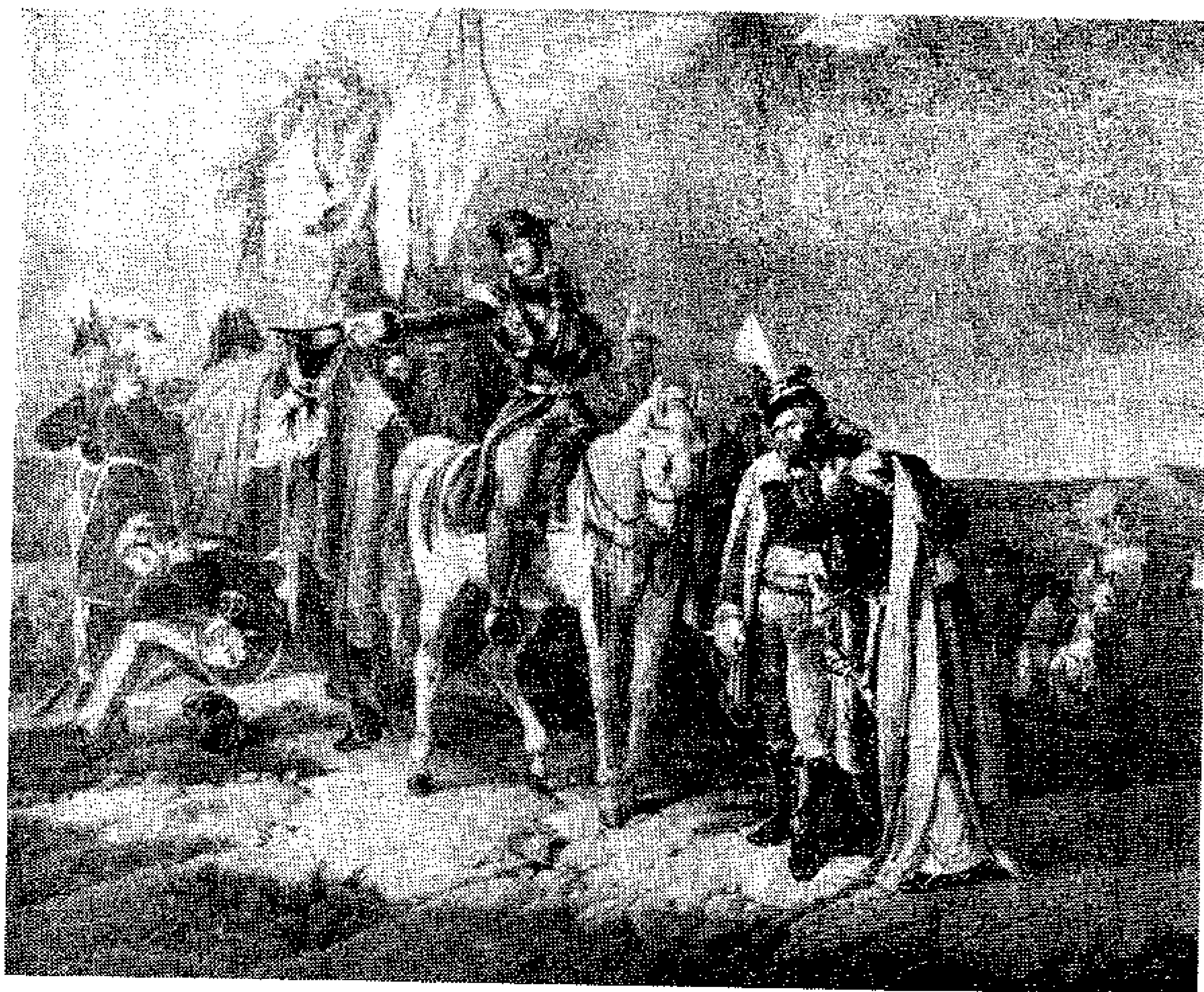
Większość generalicji polskiej w 1831 r. była związana z kręgami konserwatystów, reprezentujących najczęściej środowisko arystokratyczne. Wiązało ją z tym środowiskiem pochodzenie społeczne i zbliżony status klasowy [1]. Ta część generalicji skłonna była bić się w 1831 r. o „czystą niepodległość", to znaczy o taką, która nie zmieniałaby układu stosunków społecznych w państwie [2].

„Klasowy" stosunek do niepodległości wskazywał drogę do jej zdobycia nie przez rozbudzenie dążeń niepodległościowych szerszych rzesz „nieszlacheckiego narodu" i masowe zbrojenie, czyli walkę w oparciu o wewnętrzne siły, ale drogą obliczoną na interwencję i pomoc mocarstw. Nawet gen. Prądzyński, postać wybitna wśród generalicji polskiej, pisał w styczniu 1831 r.: „Sprawa Narodu Polskiego jest nadto święta, nadto czują ludy, a pewnie i rządy, potrzebę odepchnięcia granic Rosji, ażebyśmy nie mieli znaleźć pomocy i sprzymierzeńców" [3].

Rozpoczynając działania wojenne w 1831 r. większość generalicji znalazła się od razu w sytuacji pełnej sprzeczności między interesami klasowymi, politycznymi i wymogami wojskowymi. Interesy polityczne wymagały prowadzenia wojny przewlekłej, stwarzającej możliwości interwencji i prowadzenia pertraktacji, wojny obliczonej głównie na „poprawienie bytu politycznego Królestwa". Strategia zaś dyktowała potrzebę działań ofensywnych, prowadzących do rozstrzygnięć zasadniczych. Interes klasowy wskazywał na potrzebę utrzymania armii kadrowej, o wysokiej dyscyplinie formalnej i silnej hierarchii dowódczej, zdolnej do sprawnego spełniania funkcji wewnętrznych. Wojna zaś wymagała armii masowej, powszechnej, ożywionej duchem niepodległościowym, który dla mas żołnierskich musiał się kojarzyć z przemianami społecznymi.

Te sprzeczności powodowały, że generałowie powstania listopadowego tak bardzo różnili się od generalicji francuskiej okresu rewolucji i pierwszych lat cesarstwa. „Generałowie francuscy — pisał w Petersburgu w 1808 r. anonimowy autor — zawdzięczając swoje istnienie rewolucji, której sprawę uznali za własną, bronili jej z zaciekłą wolą, sądząc, iż nic właściwie nie zostało uczynione dla zwycięstwa, jeżeli jeszcze pozostaje cokolwiek do przedsięwzięcia, i walczyli z poświęceniem, którego jedyną granicą była śmierć. Utożsamiając się z systemem, którego zalecenia urzeczywistniali w praktyce, generałowie ci używali wszystkich środków, jakie zapewniały osiągnięcie celu. Nie zaniedbując żadnego z nich i wykorzystując wszelkie możliwości, stawiali nieustannie wszystko na jed-

[1] Por. Łepkowski, *Polska...*, s. 318.
[2] Por. Łojek, *op. cit.*, s. 148.
[3] Pawłowski, *Źródła...*, t. I, s. 165.



Pożegnanie z krajem

ną kartę i w ten sposób wciąż zapewniali sobie szanse wygranej, ponieważ gotowi byli wszystko przegrać. Wydawali każdą bitwę tak, jak gdyby miała to być bitwa decydująca, czynili każdy wysiłek tak, jakby to miał być wysiłek ostatni... generałowie ci elektryzowali tę liczną, lekką i zwrotną armię swoją zdecydowaną wolą, która wie dobrze, czego chce i nigdy nie cofa się przed przeszkodami" [4].

Wyraźny brak tych elementów u generałów polskich w 1831 r. nie był spowodowany odmiennością charakterów czy niższymi kwalifikacjami wojskowymi, ale po prostu interesami politycznymi. Charakterystyczny jest pewien epizod. W czasie deputacji bolimowskiej, na jednym ze zgromadzeń generalicji, kiedy dyskutowano nad wyborem nowego naczelnego wodza, przemówił gen. Langerman — Francuz, nie znający dobrze stosunków polskich — „...deputacja niechaj kogo chce wybierze, ale niechaj na wzór deputowanych Konwencji francuskiej postąpi. Niechaj rozkaże zwyciężyć, niechaj się ubierze w wielkie pióra kolorowe rewolucyjne, aby ich widziano i poznano..." [5] Ogół zgromadzonej wówczas generalicji przyjął to wystąpienie z dezaprobatą i wyraźnym niezadowoleniem.

[4] J. Brun, *Narodziny armii narodowej*, Warszawa 1956, s. 125.

Postawa polityczna większej części generalicji w trakcie wojny powodowała, iż spełniała ona w imię niepodległości jedynie obowiązek żołnierski i traktowała „...swe prace i walki jako rzemiosło..." [6] Ci spośród generałów, którzy mieli wyższe zdolności, i ci, którzy umieli wyrzec się interesów klasowych na rzecz celów narodowych, czyli wykazać dobrą wolę, zapisali się na ogół pozytywnie w dziejach powstania.

Brak ideowo-klasowego zaangażowania w walkach wyzwoleńczych powstania listopadowego powodował, iż przeważająca część generalicji zbyt sceptycznie oceniała możliwość osiągnięcia militarnego powodzenia w 1831 r. Wyobrażenie o potencjale wojskowym Rosji kształtowało się u nich pod wpływem przegranej Napoleona w 1812 r. Nie zdawali sobie sprawy z różnicy politycznej, istniejącej między wojną 1812 a wojną 1831 r. Żołnierzy rosyjskich nie ożywiał w 1831 r. ten duch, który im towarzyszył w walce z Napoleonem. Mikołaj I musiał odwoływać się do wyrafinowanych chwytów propagandowych, aby poprawić morale armii i narodu. „Módlcie się o przebaczenie, boście ciężko Boga obrazili. Czyście Rosjanie? Naśladujecie Francuzów i Polaków, zapomnieliście o swym obowiązku posłuszeństwa wobec mnie..." [7] — wołał do zgromadzonego w Petersburgu tłumu.

Ani Rząd Narodowy, ani naczelne dowództwo polskie nie miały rozeznania faktycznej sytuacji, jaka panowała w Rosji. Nie zdawały sobie sprawy, w jak poważnym stopniu sukcesy armii polskiej wiosną 1831 r. wstrząsnęły imperium carskim. Wyraźne przecenianie sił przeciwnika paraliżowało kierownictwo wojskowe powstania w podejmowaniu śmielszych akcji. Brak zaś umiejętności wojskowych, głównie na wyższych szczeblach dowodzenia, powodował, iż podjęte działania nie dawały takich rezultatów, jakie rokowały. Generałowie zaś niższych szczebli dowodzenia, jak pisze Głębocki, „...choć nie dokonali dzieła oswobodzenia ojczyzny, utrzymali i wysoko podnieśli sławę oręża polskiego, krytykując ich działanie tę im sprawiedliwość oddać należy, jak to głośno wówczas wyraziła cała Europa" [8]. Przyznać też trzeba, iż generalicja niższych i średnich szczebli dowodzenia korzystniej wypada w ocenie niż generalicja ze stanowisk kierowniczych.

Stosunkowo wysokie straty armii rosyjskiej, obliczane na około 31% stanu, były wynikiem bitew toczonych na szczeblu taktycznym, a więc

[5] Zwierkowski, *Rys...*, s. 387.
[6] Łepkowski, *Polska...*, s. 310.
[7] Łojek, *op. cit.*, s. 122.
[8] Głębocki, *op. cit.*, s. 42.

organizowanych i prowadzonych przez dowódców brygad i dywizji. Z tego między innymi względu Mikołaj I wyłączył wielu generałów z prawa amnestii i zapowiedział ich zesłanie na Sybir jeszcze przed wszczęciem procesu uczestników powstania listopadowego [9]. Rzeczywistych zwolenników powstania wśród generalicji było niewielu. „Oni jednak — jak pisze Łepkowski — prowadzili przecież naród do walki" [10].

W niniejszej rozprawie nie udało się wydobyć i ukazać wszystkich elementów kształtujących postawy polityczne i wojskowe generalicji powstańczej. Na uboczu pozostał ważny problem powiązań rodzinnych wśród generałów. Pominięto analizę praktycznego ich działania w poszczególnych bitwach. Opuszczone zostały polistopadowe dzieje generałów, wiążące się dość ściśle z ich udziałem w powstaniu, a także analiza wojskowo-teoretycznego dorobku generalicji. Mimo tych braków żywić można nadzieję, iż praca przyczyni się do lepszego poznania zbiorowości, jaką stanowił korpus generalski Siły Zbrojnej Narodowej powstania listopadowego. Ukazano w niej po raz pierwszy genezę tego korpusu i zasady polityki kadrowej na najwyższych szczeblach dowodzenia. Ukazano narodowe, społeczne i klasowe oblicze generalicji jako określonej zbiorowości. Dokonano także porównawczej oceny wojskowych wartości generałów polskich na tle generalicji rosyjskiej. Nie są to na pewno badania wyczerpujące temat, ale stanowią pewien zamknięty etap na drodze do pełnej analityczno-refleksyjnej monografii o Sile Zbrojnej Narodowej powstania listopadowego.

[9] Bortnowski, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan...*, s. 201.
[10] Łepkowski, *Polska...*, s. 311.

OBSADA PERSONALNA WAŻNIEJSZYCH STANOWISK GENERALSKICH W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Naczelni wodzowie

gen. dyw. Józef Chłopicki	3 XII 1830 — 17 I 1831
gen. dyw. Michał Radziwiłł	20 I — 26 II 1831
gen. bryg. Jan Skrzynecki	26 II — 12 VIII 1831
gen. dyw. Henryk Dembiński *	12 — 16 VIII 1831
gen. bryg. Ignacy Prądzyński	16 — 17 VIII 1831
gen. dyw. Henryk Dembiński *	17—19 VIII 1831
gen. dyw. Kazimierz Małachowski *	20 VIII—7 IX 1831
gen. dyw. Kazimierz Małachowski	7—10 IX 1831
gen. dyw. Maciej Rybiński	10—23 IX 1831
gen. dyw. Jan Umiński	23—24 IX 1831
gen. dyw. Maciej Rybiński	24 IX—5 X 1831

Szefowie sztabu głównego

gen. bryg. Tomasz Siemiątkowski	do 29 XI 1830
gen. bryg. Józef Mroziński	7 XII 1830—26 II 1831
gen. bryg. Wojciech Chrzanowski	26 II—26 V 1831
gen. bryg. Ignacy Prądzyński *	26—27 V 1831
gen. bryg. Wojciech Chrzanowski	27 V—1 VI 1831
gen. dyw. Tomasz Łubieński	1 VI—20 VIII 1831
gen. bryg. Jakub Lewiński	20 VIII—5 X 1831

Kwatermistrzowie generalni

gen. art. Maurycy Hauke	do 29 XI 1830
gen. dyw. Jan Malletski	16 XII 1830—26 II 1831
gen. bryg. Ignacy Prądzyński	26 II—26 V 1831
płk Marcin Klemensowski *	26—27 V 1831
gen. bryg. Ignacy Prądzyński	27 V—1 VIII 1831
gen. bryg. Klemens Kołaczkowski	1—14 VIII 1831
gen. dyw. Ignacy Prądzyński	14 VIII—7 IX 1831
płk Marcin Klemensowski	7 IX—5 X 1831

Generałowie dyżurni

gen. dyw. Józef Rautenstrauch	do 30 I 1831
gen. bryg. Franciszek Morawski	30 I—8 III 1831

Dowódcy jazdy

gen. jazdy Aleksander Rożniecki	do 3 XII 1830
gen. dyw. Jan Weyssenhoff	23 I—28 II 1831

Dowódcy piechoty

gen. piechoty Stanisław Potocki	do 29 XI 1830

Dowódcy korpusu artylerii

gen. art. Maurycy Hauke	do 29 XI 1830
gen. dyw. Jakub Redel	16 XII 1830—7 IX 1831

Dowódcy artylerii armii czynnej

płk Tomasz Konarski	1 III—13 VII 1831
gen. bryg. Józef Bem	13 VII—5 X 1831

Dowódcy korpusu inżynierów

gen. dyw. Jan Malletski	do 7 IX 1831

Dowódcy inżynierów armii czynnej

gen. bryg. Klemens Kołaczkowski	27 II—1 VIII 1831
gen. bryg. Ignacy Prądzyński	1—14 VIII 1831
gen. bryg. Klemens Kołaczkowski	14 VIII—13 IX 1831
płk Józef Willson	13 IX—5 X 1831

Gubernatorzy Warszawy

gen. bryg. Julian Sierawski	30 XI—4 XII 1830
gen. bryg. Piotr Szembek	4 XII—16 XII 1830
gen. dyw. Stanisław Wojczyński	16 XII 1830—2 III 1831
gen. piech. Jan Krukowiecki	2 III—4 VI 1831
gen. bryg. Andrzej Ruttié	9 VI—9 VIII 1831
gen. dyw. Henryk Dembiński	9—12 VIII 1831
gen. bryg. Emilian Węgierski *	12—16 VIII 1831
gen. piech. Jan Krukowiecki	16—18 VIII 1831
gen. dyw. Wojciech Chrzanowski	18 VIII—7 IX 1831
gen. bryg. Wacław Sierakowski	7—8 IX 1831

Dowódcy 1 dywizji piechoty

gen. dyw. Jan Krukowiecki	do 28 II 1831
gen. bryg. Maciej Rybiński	28 II—10 IX 1831
gen. bryg. Walenty Andrychiewicz	11—28 IX 1831
gen. bryg. Paweł Muchowski	28 IX—5 X 1831

Dowódcy 2 dywizji piechoty

gen. dyw. Edward Żółtowski	do 1 I 1831
gen. dyw. Franciszek Żymirski	1 I—25 II 1831
gen. dyw. Antoni Giełgud	28 II—13 VII 1831

Dowódcy 3 dywizji piechoty

gen. bryg. Jan Skrzynecki	26 I—26 II 1831
gen. dyw. Kazimierz Małachowski	28 II—20 VIII 1831
gen. bryg. Ludwik Bogusławski	20 VIII—28 IX 1831

Dowódcy 4 dywizji piechoty

gen. bryg. Piotr Szembek	26 I—17 III 1831
gen. bryg. Henryk Milberg	17 III—4 X 1831

Dowódcy 5 dywizji piechoty

gen. bryg. Henryk Kamieński	26 IV—26 V 1831
gen. bryg. Walenty Zawadzki	26 V—5 VI 1831
gen. bryg. Julian Sierawski	5 VI—18 IX 1831

Dowódcy 6 dywizji piechoty

gen. bryg. Julian Bieliński	12 VIII—18 IX 1831

Dowódcy dywizji jazdy

gen. dyw. Jan Weyssenhoff	do 23 I 1831
gen. dyw. Stanisław Klicki	do 2 II 1831
gen. bryg. Tadeusz Suchorzewski	23 I—22 II 1831
gen. bryg. Jan Tomicki	2 II—3 VI 1831
gen. dyw. Tomasz Łubieński	2—22 II 1831
gen. dyw. Antoni Jankowski	2 II—29 VI 1831
gen. bryg. Andrzej Ruttié	2 II—11 III 1831
gen. bryg. Zygmunt Stryjeński	10 II—13 IV 1831
gen. bryg. Kazimierz Skarżyński	9 III—28 IX 1831
gen. bryg. Józef Kamiński	8 V—13 VI 1831
gen. bryg. Karol Turno	3 VI—20 VIII 1831
gen. bryg. Bonifacy Jagmin	6 VII—11 IX 1831
gen. bryg. Stanisław Gawroński	1—18 IX 1831
gen. bryg. Ambroży Skarżyński	20—29 IX 1831
gen. bryg. Mamert Dłuski	28 IX—5 X 1831

Ministrowie wojny

gen. art. Maurycy Hauke	do 29 XI 1830
gen. piech. Izydor Krasiński	4 XII 1830—8 III 1831
gen. bryg. Franciszek Morawski	8 III—13 IX 1831
gen. bryg. Emilian Węgierski	13 IX—5 X 1831

Komisja Rządowa Wojny:
Sekretarze generalni

gen. bryg. Józef Nowicki	do 29 XI 1830
płk Karol Zieliński	12 II—7 IX 1831

Dyrektorzy generalni dyrekcji I

gen. art. Maurycy Hauke	do 29 XI 1830
gen. bryg. Antoni Sałacki	3 XII 1830—29 VI 1831
gen. bryg. Józef Sowiński *	1 VII—6 IX 1831

Dyrektorzy generalni dyrekcji II

gen. dyw. Józef Rautenstrauch	do 9 II 1831
gen. bryg. Henryk Kamieński	9 II—26 IV 1831
gen. bryg. Józef Mroziński	7 V—7 IX 1831

Dyrektorzy generalni dyrekcji III

gen. bryg. Antoni Darewski	do 7 IX 1831

Dyrektorzy komisariatu ubiorczego

gen. dyw. Łukasz Biegański	do 17 VI 1831
płk Kazimierz Słupecki	17 VI—7 IX 1831

* Zastępca lub pełniący obowiązki.

NOTY BIOGRAFICZNE *

Generalicja starej armii

Gen. dyw. Łukasz BIEGAŃSKI, ur. 18 X 1755 w Młynowcach koło Tarnopola. Wstąpił do wojska 18 X 1774. 19 I 1782 awansował na chor., a 30 XI 1783 na por. 7 IV 1794 został mjr.; 23 II 1807 płk.; 27 XII 1807 gen. bryg.; 3 IX 1826 gen. dyw. Otrzymał dymisję 17 VI 1831, przeszedł w stan spoczynku 5 VII 1831. W 1830 zaliczono mu łącznie 35 lat i 9 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Uczestniczył w wojnach: 1792, 1794, 1807, 1809, 1812—1813. Od 20 XII 1814 aż do końca służby dyrektor komisariatu ubiorczego. Zmarł 6 VI 1839.

Gen. bryg. Ignacy BLUMER, ur. 31 VII 1773 w Olszy na Podolu. Do wojska wstąpił 3 V 1791. W 1794 awansował na por., a 1799 na kpt. 1803 został ppłk., 1812 płk., a w 1818 gen. bryg. Od 20 I 1815 dowódca 8 pp; od 1818 dowódca brygady. W 1830 zaliczono mu 30 lat i 8 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Uczestniczył w wojnach: 1792, 1794, 1797/1801 w Legionach, 1802/1803 na San Domingo oraz w kampaniach 1807, 1809, 1812/1813. Poległ 29 XI 1830.

Gen. bryg. Piotr BONTEMPS, ur. 3 XI 1777 w Paryżu. Ukończył szkołę politechniczną w Paryżu. 3 XII 1796 por. II klasy artylerii. 13 XI 1804 kpt. II klasy. 4 III 1809 przeszedł do wojska Księstwa Warszawskiego w stopniu majora. 30 IV 1810 płk. 5 I 1814 powrócił do wojska francuskiego. 24 VII 1817 przeszedł ponownie do wojska polskiego w Królestwie Polskim. 17 IX 1822 wyznaczony na dyrektora materiałów artylerii. 31 VIII 1822 gen. bryg. 11 IX dowódca korpusu rakietników. W 1830 zaliczono mu 17 lat i 8 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Uczestniczył w wojnach: 1797, 1798, 1799, 1800, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807, 1809, 1812—1814. Po upadku Warszawy 8 IX 1831 pozostał w stolicy i przeszedł do armii rosyjskiej. Zginął w Moskwie w 1840 w czasie doświadczeń pirotechnicznych.

Gen. bryg. Józef CZYŻEWSKI, ur. 15 III 1774 w Magnuszowie w woj. kaliskim. Wstąpił do wojska w 1792; w 1794 por. W Księstwie Warszawskim 9 XII 1806 kpt. 1 I 1811 mjr, 22 II 1815 ppłk, 29 XI 1815 płk, dowódca 2 psp, 3 IX 1826 gen. bryg., dowódca 1 brygady w 2 dywizji piechoty. Uczestniczył w wojnach 1792, 1794, 1807,

* Opracowano na podstawie „stanów służb", przechowywanych w AGAD KRW, sygn. 328—365; osobistych „papierów" poszczególnych generałów, przechowywanych w BPAN Kraków, BPAN Kórnik, BCzart., BJ, BOss., WAP Kraków, AMWP, BUW; materiałów do Słownika Biograficznego znajdujących się w ZDIH PAN Kraków; opracowań heraldyczno-genealogicznych (Zychliński, Boniecki, Uruski, Niesiecki); PSB.; Enc. Wojsk. i pozostałej literatury wykazanej w bibliografii.

1809, 1812 i 1813. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 10 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po upadku powstania osiadł w dobrach rodzinnych Tarnogóra i tam zmarł 14 IX 1849.

Gen. bryg. Antoni DAREWSKI, ur. 15 X 1774 w Świsłoczy koło Grodna. Ukończył Korpus Kadetów i w 1792 został chor., w 1794 por. Po upadku insurekcji w Legionach, gdzie w 1801 awansował na kpt., w 1808 na ppłk. Od końca 1814 w wojsku Królestwa Polskiego w administarcji. 2 III 1826 awansował na gen. bryg. Uczestniczył w wojnach 1792, 1794, 1799, 1805, 1806, 1807, 1809, 1812/1813. W roku 1830 zaliczono mu 34 lata i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po upadku powstania pozostał w Królestwie. Zmarł 25 I 1838 r.

Gen. dyw. Józef DWERNICKI, ur. 19 III 1779 w Warszawie. 10 VIII 1791 wstąpił do artylerii, lecz już 1 I 1792 otrzymał dymisję w stopniu fajerwerka. Wiosną 1809 przyjęty do armii Księstwa Warszawskiego w stopniu kpt. i tego roku awansowany na szefa szwadronu; 20 I 1813 za zasługi bojowe mianowany mjr., a w styczniu 1814 płk. W armii Królestwa Polskiego dowódca 2 pułku ułanów, mianowany 24 V 1829 gen. bryg. i przeniesiony do dywizji strzelców konnych. Po wybuchu powstania awansował 18 II 1831 na gen. dyw. Uczestniczył w kampaniach: 1809, 1812—1814. W roku 1830 zaliczono mu 20 lat i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł 22 XI 1857 w Łopatynie.

Gen. bryg. Kazimierz DZIEKOŃSKI, ur. 4 III 1779 (1777?) w Warszawie. Wstąpił do wojska 18 VI 1794 jako adiutant gen. dyw. Wielhorskiego. Po upadku insurekcji ponownie podjął służbę wojskową 3 XII 1806 w wojsku polskim Księstwa Warszawskiego jako adiutant ks. Józefa Poniatowskiego w stopniu kpt. 1 IX 1808 awansowany na szefa szwadronu; 10 IV 1810 na mjr., 1 I 1813 na płk. 9 IX 1815 wyznaczony na dowódcę 3 psk; 4 XI 1828 awansowany na gen. bryg. i przeniesiony na dowódcę brygady. Uczestniczył w kampaniach 1794, 1806, 1807, 1809, 1812/1813. W roku 1830 zaliczono mu 23 lata i 6 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po upadku powstania zesłany do Wołogdy.

Gen. dyw. Antoni GIEŁGUD, ur. 1792 (1791?) we wsi Zamek w woj. wileńskim. 29 VIII 1812 mianowany przez Napoleona szefem 21 pp za wkład finansowy w rozbudowę wojska Księstwa Warszawskiego. W 1813 przez 10 miesięcy w obronie Modlina. W armii Królestwa Polskiego został dowódcą brygady i mianowany gen. bryg. Po wybuchu powstania awansowany 27 V 1831 na gen. dyw. W roku 1830 zaliczono mu 17 lat i 8 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Zginął 13 VII 1831 zastrzelony przez kpt. Stefana Skulskiego w czasie przekraczania granicy pruskiej.

Gen. dyw. Stefan GRABOWSKI, ur. 1767 w Ostaszynie w woj. nowogródzkim (ochrzczony 24 VI). Ukończył Szkołę Rycerską. W 1790 awansował na mjr., w 1792 na ppłk. Uczestniczył w wojnie 1792 i w insurekcji, a po jej upadku pozostawał poza wojskiem. W 1812 przewodniczył Komitetowi Wojskowemu w Wilnie — mianowany gen. mjr. Uczestniczył w kampanii 1812/1813 i trafił do niewoli pod Lipskiem. W armii Królestwa Polskiego początkowo dowódca brygady, następnie dyrektor KRW. 13 IV 1825 minister sekretarz stanu. 3 IX 1826 awansowany na gen. dyw. W roku 1830 zaliczono mu 29 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania pozostał na zajmowanym stanowisku aż do 1839. Zmarł w Warszawie 4 VI 1847.

Gen. art. Maurycy HAUKE, ur. 26 X 1775 we wsi Seyffendorf koło Drezna. Wstąpił do wojska 1 II 1790 jako miner. 15 V 1794 awansował na ppor. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej wstąpił 1 IV 1798 do Legionów. Tam 3 V 1798 awansował na por., 1 VII 1800 na kpt. z przeniesieniem na adiutanta przy gen. J. H. Dąbrowskim. 15 III 1805 awansował na szefa szwadronu, a 20 XII 1806 na płk. 27 XII 1807 gen. bryg. W maju 1809 objął gubernatorstwo twierdzy Zamość, a 3 II 1813 w czasie jej oblężenia awansował na gen. dyw. W armii Królestwa Polskiego 22 I 1815 kwatermistrz generalny; 20 I 1816 dyrektor generalny KRW; 15 VI 1816 p.o. ministra wojny. 3 IX 1826 mianowany gen. art. Uczestniczył w kampaniach: 1792, 1794, 1798, 1799, 1805, 1806/1807, 1809 i 1812/1813. W roku 1830 zaliczono mu 32 lata i 2 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Poległ 29 XI 1830.

Gen. bryg. Józef HURTIG, ur. 19 III 1770 (1771?) w Warszawie. Wstąpił do wojska 6 XII 1788, a 18 I 1790 awansował na ppor., 15 III 1791 na por., 3 VIII 1794 na kpt. Uczestniczył w wojnie 1792 i w insurekcji kościuszkowskiej, a po jej upadku pozostawał poza wojskiem. 20 XI 1806 wstąpił do organizującego się wojska polskiego, a 20 XII 1806 awansował na mjr. w sztabie gen. J. H. Dąbrowskiego jako dowódca artylerii Legii III. 20 III 1810 awansował na ppłk., a 13 IV 1811 na płk. W armii Królestwa Polskiego objął 20 I 1815 dowództwo baterii lekkokonnej, lecz już 21 IV 1817 przeszedł do sztabu korpusu artylerii. W 1820 przeniesiony na komendanta twierdzy Modlin, a 14 IV 1822 na komendanta Zamościa. 3 IX 1826 awansował na gen. bryg. Uczestniczył w kampaniach: 1792, 1794, 1807, 1809, 1812—1814. W roku 1830 zaliczono mu 28 lat i 4 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania odwołany został z zajmowanego stanowiska — pozostał w Warszawie. 29 VI 1831 aresztowany pod zarzutem działania na szkodę powstania. Zginął w czasie wypadków 15 VIII 1831.

Gen. dyw. Stanisław KLICKI, ur. 16 XI 1775 w Drążewie koło Ostrołęki. Wstąpił do wojska 12 I 1791. 7 VII 1794 awansował na rotmistrza. Po upadku insurekcji, 19 VI 1797 wstąpił do Legionów w stopniu kpt. 15 IX 1804 awansował na szefa szwadronu; 1 VII 1807 w wojsku Księstwa Warszawskiego na ppłk., 14 VIII 1807 na płk., 22 VII 1813 na gen. bryg. Uczestniczył w kampaniach: 1799, 1800, 1801—1805, 1807 na Śląsku, 1808—1811 w Hiszpanii, 1812—1814. 20 I 1815 został dowódcą brygady strzelców konnych w Królestwie Polskim; 3 X 1817 objął dowództwo dywizji strzelców, a 3 IX 1826 awansował na gen. dyw. W roku 1830 zaliczono mu 33 lata i 1 miesiąc „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po upadku powstania zesłany do Kostromy. Następnie na emigracji. Zmarł w Rzymie 23 IV 1847.

Gen. dyw. Ksawery KOSSECKI, ur. 3 XII 1778 w Kałużyńcach na Wołyniu. 5 IV 1794 wstąpił jako adiutant do komisariatu ubiorczego wojska. Po upadku insurekcji zaciągnął się w 1797 w stopniu ppor. do Legionów. We wrześniu 1798 awansował na por. 10 XII 1798 przeniesiony na adiutanta gen. K. Kniaziewicza. W marcu 1799 awansował na kpt. W wojsku Księstwa Warszawskiego 19 I 1807 awansował na szefa batalionu, a 6 III 1807 na mjr. 4 pp. 27 XII 1807 — płk; 25 V 1812 awansował na gen. bryg. Uczestniczył w kampaniach: 1798, 1799, 1800, 1801, 1807, 1809, 1812. W 1813 wzięty do niewoli w oblężonym Modlinie. 20 I 1815 w armii Królestwa Polskiego objął dowództwo brygady. 13 XII 1815 przeszedł do pracy w administracji cywilnej, pozostając w dalszym ciągu na ewidencji wojska. 3 IX 1826 mianowany gen. dyw. W 1830 zaliczono mu 27 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania wyjechał do Wrocławia, a następnie

do Petersburga. Po klęsce powrócił do Warszawy i pracował jako prezes komisji emerytalnej. Zmarł w 1843.

Gen. piech. Izydor KRASIŃSKI, ur. 13 I 1774 w Wilksinie w pow. ciechanowskim. W 1789 w stopniu ppor. wstąpił do 5 regimentu, w 1793 awansowany na mjr. za wystawienie własnym kosztem batalionu fizylierów, 10 IV 1794 na gen. mjr. (Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, t. VI, s. 59 pisze, że zdarzyło się to 24 IV 1794. „Dano mu wtedy patent na pułkownika, jeneralstwo zaś przyszło mu zapewne w drodze nagrody za jakąś zasługę".) 20 IX 1794 dostał się do niewoli. W grudniu 1806 wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w stopniu gen. bryg., początkowo w świcie Napoleona, a następnie w Legii Zajączka. 6 I 1813 awansował na gen. dyw. Uczestniczył w kampaniach: 1792, 1794, 1806, 1807, 1809, 1812—1813. 20 I 1815 objął dowództwo 2 dywizji piechoty. 3 IX 1826 awansował na gen. piech., a 16 IX objął dowództwo całej piechoty. W maju 1829 odwołany z zajmowanego stanowiska i umieszczony w armii à la suite. W roku 1830 zaliczono mu 27 lat i jeden miesiąc służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego, od 4 XII 1830 do 8 III 1831, minister wojny. Po upadku powstania zesłany do Wołogdy. Zmarł w 1870.

Gen. jazdy Wincenty KRASIŃSKI, ur. 5 IV 1782 w Boremlu na Wołyniu. W 1792 „patentowany" w kawalerii narodowej. Do wojska wstąpił 26 XI 1806 w stopniu płk. jako dowódca Białostockiego Pułku Jazdy. 27 II 1807 przeszedł do sztabu Napoleona. 18 III 1807 przeniesiony na dowódcę 4 pułku jazdy. 7 IV 1807 objął dowództwo pułku lekkokonnego gwardii Napoleona (szwoleżerów). 16 XII 1811 awansowany na gen. bryg., a 18 XI 1813 gen. dyw. Uczestniczył w kampaniach 1806 i 1807, 1808 w Hiszpanii, 1809, 1812—1814. 4 IV 1814 mianowany „naczelnym dowódcą korpusu polskiego". 20 I 1815 objął w armii Królestwa Polskiego dowództwo gwardii. 22 III 1818 generał adiutant cara. 9 XI 1823 dowódca korpusu rezerwowego gwardii. 3 IX 1826 gen. jazdy. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. 3 XII 1830 wycofał się z udziału w powstaniu listopadowym i wyjechał do Petersburga. Po upadku powstania powrócił do Królestwa i piastował wysokie urzędy w administracji carskiej. Zmarł w 1858.

Gen. piech. Jan KRUKOWIECKI, ur. 15 X 1772 we Lwowie. Wstąpił do armii austriackiej 15 IX 1786. Mianowany 16 III 1788 chor., 21 IX 1788 ppor., a 12 VIII 1793 por. 1 IX 1794 otrzymał na własną prośbę dymisję z armii austriackiej i przez 12 lat był poza wojskiem. W grudniu 1806 podjął służbę w sztabie gen. Sucheta, jednakże już 10 III 1807 otrzymał awans na szefa sztabu batalionu w 1 pp Księstwa Warszawskiego. 19 X 1808 przeniesiony na mjr. do 3 pp, a 11 VII awansował na płk. obejmując dowództwo 2 pp. 24 III 1813 awansował na gen. bryg. Uczestniczył w kampaniach: 1789, 1790 na Węgrzech, 1792, 1793 i 1794 przeciw Francji; w 1806 i 1807 przeciw Prusom; w 1809 przeciw Austrii oraz w kampanii 1812—1814. 20 I 1815 objął dowództwo 3 brygady w 2 dywizji piechoty w armii Królestwa Polskiego. 30 III 1818 awansował na gen. dyw. i objął dowództwo 1 dywizji piechoty. W 1830 zaliczono mu 28 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. W powstaniu listopadowym dowodził 1 dywizją piechoty do 28 II 1831. 2 III otrzymał awans na gen. piech. i objął urząd gubernatora Warszawy. 4 VI 1831 po zatargu ze Skrzyneckim otrzymał dymisję i do 15 VIII znajdował się poza wojskiem. 16 VIII został ponownie gubernatorem, a po dymisji Rządu Narodowego 17 VIII 1831 objął urząd prezesa w radzie ministrów. 7 IX po zatargu z sejmem podał się do dymisji. Po upadku powstania zesłany do Jarosławia, a następnie do Wołogdy. Zmarł w 1850.

Gen. dyw. Zygmunt KURNATOWSKI, ur. 26 III 1778 w Pożarowie pow. Szamotuły. 12 XII 1806 wstąpił do wojska polskiego, a 8 II 1807 mianowany został adiutantem 5 pułku jazdy. 18 V 1807 awansował na kpt., a 1 X tegoż roku na mjr. W niecałe dwa lata później został ppłk. (25 VIII 1809), a po niecałym roku 20 III 1810 płk. — dowódcą 5 pułku jazdy. 5 IV 1814 uzyskał awans na gen. bryg. Uczestniczył w kampaniach: 1806, 1807, 1809, 1812—1814. W armii Królestwa Polskiego objął 20 I 1815 brygadę gwardii konnej, a 30 IX 1817 także dowództwo pułku strzelców konnych gwardii. 9 XI 1823 przeniesiony na dowódcę 2 brygady gwardii korpusu rezerwowego. 24 V 1829 awansowany na gen. dyw. i mianowany adiutantem cara. W 1830 zaliczono mu 23 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. 3 XII 1830 wycofał się z udziału w powstaniu. Po upadku powstania przez pewien czas pozostawał w służbie carskiej, lecz już w 1832 otrzymał dymisję. Zmarł w 1858.

Gen. dyw. Jan MALLETSKI (MALLET), ur. 25 (26?, 27?) XI 1777 w Marsylii. Ukończył Szkołę Inżynierów w Metzu i od 1795 brał udział w kampaniach włoskich i reńskiej. Awansowany w 1800 na kpt. II kl., a w 1804 na kpt. I kl. Uczestniczył w kampanii 1805 i 1806—1807, w czasie której trafił do niewoli. 4 III 1809 przeniesiony do armii Księstwa Warszawskiego, awansował 16 V tego roku na ppłk. i objął stanowisko dyrektora generalnego inżynierów. 20 III 1810 awansowany na płk. Brał udział w kampaniach 1809 oraz 1812—1813. W bitwie pod Lipskiem trafił do niewoli. W armii Królestwa Polskiego powołany został na dowódcę korpusu inżynierów i awansowany 19 XI 1815 na gen. bryg. 5 VII 1830 otrzymał awans na gen. dyw. W 1830 zaliczono mu 20 lat i 11 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania powołany na stanowisko kwatermistrza generalnego armii, które piastował do 28 II 1831. Do kapitulacji Warszawy był dowódcą korpusu inżynierów i przewodniczącym Komitetu Artylerii i Inżynierów. Po upadku powstania podjął służbę w armii carskiej. Zmarł w 1846.

Gen. bryg. Henryk MILBERG, ur. 21 IV 1785 w Warszawie. 15 III 1800 wstąpił do armii pruskiej. 10 V 1803 awansował na chor., a 14 XII 1806 na ppor. 5 IX 1807 otrzymał dymisję z armii pruskiej i 14 IX 1807 wstąpił w stopniu por. do armii Księstwa Warszawskiego do 1 pułku Legii Nadwiślańskiej; mianowany 1 XI 1807 kpt. 29 VI 1810 został adiutantem polowym gen. Chłopickiego. Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1811. 13 VII 1812 awansował na szefa batalionu i brał udział w działaniach 1812—1813. 4 IX 1813 przeniesiony do sztabu Napoleona i awansowany 13 III 1814 na ppłk. W armii Królestwa Polskiego 3 II 1815 objął stanowisko szefa sztabu dywizji gwardii; awansowany 18 X 1820 na płk. i 9 XI 1823 przeniesiony na szefa sztabu korpusu rezerwowego. 24 V 1829 awansował na gen. bryg. W 1830 zaliczono mu łącznie 27 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania od 10 I 1831 dowodził brygadą, a od 17 III 4 dywizją piechoty. Po upadku powstania powrócił 9 X 1831 do Warszawy, a 21 X zesłany został do Wołogdy.

Gen. bryg. Franciszek MORAWSKI, ur. 2 IV 1783 w Pudliszkach w Wielkopolsce. W grudniu 1806 wstąpił do polskiej gwardii honorowej Napoleona I w Poznaniu i awansowany został na ppor. Za udział w bitwie pod Tczewem otrzymał stopień por. Uczestniczył w oblężeniu Gdańska i Kołobrzegu. Przeniesiony następnie w stopniu kpt. na adiutanta polowego gen. Fiszera. 4 V 1809 awansował na szefa batalionu w 12 pp. 27 XII 1811 mianowany mjr. tego pułku, a 8 X 1812

przeniesiony na szefa sztabu dywizji i awansowany 21 XII 1812 na płk. Odbył kampanie 1807 oraz 1812—1814. W armii Królestwa Polskiego pełnił początkowo funkcję podszefa sztabu głównego. 24 X 1819 przeniesiony został na dowódcę 3 brygady w 2 dywizji piechoty i awansowany na gen. bryg. Na stanowisku tym pozostawał do 12 IX 1826. W dniu tym przeniesiony został na dowódcę 1 brygady tej dywizji. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 6 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania od 30 I do 8 III 1831 pełnił obowiązki generała dyżurnego, a od 8 III do 13 IX 1831 był ministrem wojny. Po upadku powstania zesłany został do Wołogdy. Zmarł w 1861.

Gen. bryg. Józef MROZIŃSKI, ur. 19 III 1784 w Koniuchach koło Brzeżan. W 1807 wstąpił do pułku huzarów polsko-francuskich. Przeniesiony następnie do 1 pułku Legii Nadwiślańskiej, uczestniczył w kampanii hiszpańskiej. W roku 1811 został adiutantem w sztabie marszałka Sucheta. W 1812 awansował na szefa batalionu i w tym stopniu brał udział w działaniach 1812—1814. W armii Królestwa Polskiego został w 1815 ppłk., a w 1820 płk., szefem sztabu 1 dywizji piechoty. 24 V 1829 awansował na gen. bryg. i szefa sztabu całej piechoty. W roku 1830 zaliczono mu 22 lata i 10 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego, od 7 XII 1830 do 26 II 1831 był szefem sztabu głównego. Po 26 II przeniesiony na inspektora rezerw, a 7 V 1831 mianowany dyrektorem generalnym KRW. 26 IX 1831 otrzymał dymisję z wojska, a po upadku powstania zesłany został do Wołogdy. Zmarł 16 I 1839.

Gen. bryg. Ignacy MYCIELSKI, ur. 17 I 1784 w Zbąszyniu w Wielkopolsce. Wstąpił do wojska 28 XI 1806 jako szeregowiec do gwardii honorowej Napoleona. 30 I 1807 został podoficerem, a 28 II tego roku ppor. Jako adiutant gen. I. Krasińskiego awansował 30 VIII 1807 na por. W tym też roku uczestniczył w działaniach na Pomorzu. 15 III 1808 mianowany kpt. Wziął udział w kampanii 1809 awansując 12 VII na mjr. 15 pp. Przeniesiony następnie na szefa sztabu dywizji awansował 13 IX 1813 na płk. Walczył w kampaniach 1812—1814. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 objął dowództwo 4 ppl, a 31 VIII 1820 przeniesiony został na komendanta Korpusu Kadetów w Kaliszu. 3 IX 1826 awansował na gen. bryg. W 1830 zaliczono mu 22 lata i 11 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania 4 I 1831 przeniesiony na komendanta twierdzy Modlin. Zmarł 22 IV 1831.

Gen. bryg. Józef NOWICKI, ur. 9 III 1769 (1766?) w Warszawie. Wychowanek Korpusu Kadetów, w 1784 został ppor. W 1788 w wojsku rosyjskim brał udział w zdobyciu Chocimia. W 1791 mianowany rotmistrzem kawalerii narodowej. Uczestniczył w wojnie 1792 awansując na mjr. W insurekcji kościuszkowskiej 1794 był początkowo wicebrygadierem, a następnie generał-adiutantem dywizji. Po upadku powstania kościuszkowskiego dymisjonowany w randze brygadiera kawalerii. W wojsku Księstwa Warszawskiego początkowo inspektor rezerw 1 legii, a od 5 IV 1809 szef sztabu 3 Okręgu. Odbył kampanie: 1809, 1812 i 1813. W armii Królestwa Polskiego sekretarz generalny KRW, awansowany 28 X 1818 na gen. bryg. W roku 1830 zaliczono mu 32 lata i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Zginął 29 XI 1830.

Gen. bryg. Antoni PAWŁOWSKI, ur. 1781 w Tęgoborzy w Galicji. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w 1807, szybko awansował i już 4 IX 1807 mianowany został kpt. Uczestniczył w kampanii 1807 i 1809. 22 VII 1809 awansował

na szefa batalionu 17 pp. Po rozpoczęciu kampanii 1812 mianowany został 13 VII mjr. tego pułku. Brał udział w walkach nad Berezyną i działaniach 1813—1814. W armii Królestwa Polskiego objął w 1818 dowództwo 6 ppl. Po śmierci gen M. Cichockiego został 5 VI 1828 dowódcą 3 brygady 1 dywizji piechoty, i 8 VI awansował na gen. bryg. 24 V 1829 przeniesiony na dowódcę 1 brygady tejże dywizji. W roku 1830 zaliczono mu 23 lata i 3 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. 10 I 1831 przeniesiony na inspektora rezerwy piechoty, a następnie na komendanta zakładu ogólnego piechoty. 22 IX 1831 otrzymał dymisję i po upadku powstania przeszedł do służby rosyjskiej.

Gen. piech. Stanisław POTOCKI, ur. 6 V 1776 w Monastyrzyskach. Wstąpił do wojska 1 II 1789 jako kanonier. 20 I 1790 awansował na oberfajerwerka, a 26 I tego roku na ppor. Uczestniczył w kampanii 1792 awansując 9 VI 1792 na por. W czasie insurekcji kościuszkowskiej był adiutantem ks. Poniatowskiego i gen. Stanisława Mokronowskiego; 18 V 1794 awansował na kpt. Po upadku insurekcji pozostawał poza wojskiem. 9 XII 1806 wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w stopniu płk. jako dowódca 2 pp. 9 III 1809 został adiutantem króla saskiego i księcia warszawskiego. Brał udział w działaniach 1809, a 20 III 1810 awansował na gen. bryg. i komendanta wojennego Warszawy. Jako dowódca brygady wziął udział w kampanii 1812. W 1813 dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego został 20 I 1815 dowódcą 1 brygady piechoty. 28 X, po dymisji Chłopickiego, objął dowództwo dywizji i 24 X 1819 awansował na gen. dyw. 24 IV 1826 został adiutantem cara. 24 V 1829 awansował na gen. piech. i objął dowództwo całej piechoty. W roku 1830 zaliczono mu 26 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Zginął 29 XI 1830.

Gen. bryg. Konstanty PRZEBENDOWSKI, ur. 25 (26?) XII 1776 w Gdańsku. Wstąpił do wojska konfederacji targowickiej w 1793. W 1794 został por. 17 regimentu. 13 II 1797 wstąpił do Legionów jako por. grenadierów; mianowany 17 V 1798 kpt., 3 VII 1799 przeniesiony na adiutanta gen. Jabłonowskiego. Uczestniczył w wyprawie na San Domingo, gdzie 20 II 1803 został adiutantem gen. Rochambeau, awansowany 24 X 1803 na szefa szwadronu. Po powrocie do Francji skierowany został 6 VI 1805 do sztabu II korpusu gen. Marmonta. Uczestniczył w kampanii 1805 i 1806/1807 w Dalmacji. 23 III 1807 przyjęty do wojska Księstwa Warszawskiego jako mjr 1 psk; awansowany 9 XI 1808 na płk. i dowódcę pułku. Wziął udział w kampanii 1809 i 1812. W bitwie pod Mołodecznem (Romanowem) 14 VII 1812 trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego początkowo szef sztabu dywizji ułanów, a następnie dowódca brygady strzelców konnych; awansowany w 1815 do stopnia gen. bryg. W roku 1830 zaliczono mu 34 lata i 4 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego został 10 I 1831 dowódcą okręgu (woj. mazowieckie i kaliskie), lecz ze względu na stan zdrowia wycofał się szybko. Zmarł 1 X 1831.

Gen. dyw. Józef RAUTENSTRAUCH, ur. 13 I 1773 w Warszawie. Wstąpił do wojska 7 I 1786 do korpusu inżynierów. 16 III 1788 został podoficerem. W latach 1790—1793 pracował w gabinecie dyplomatycznym Stanisława Augusta, awansując do stopnia por. Uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej i 10 IX 1794 awansował na kpt., pełniąc przez pewien czas obowiązki adiutanta Kościuszki. 1 XI 1806 wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w stopniu kpt., lecz wkrótce 31 XII awansował na szefa szwadronu. W tym stopniu był adiutantem ks. Poniatowskiego;

18 III 1809 otrzymał awans na płk. i został szefem sztabu dywizji. W kampanii 1809 pełnił obowiązki szefa sztabu głównego po rannym gen. Fiszerze. Od 1810 był podszefem sztabu głównego. Uczestniczył w kampanii 1812 uzyskując 3 II 1813 awans na gen. bryg. W czasie bitwy pod Lipskiem dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego od 14 II 1815 pełnił obowiązki generała dyżurnego. 20 I 1816 mianowany został dyrektorem generalnym KRW. 3 IX 1826 awansował na gen. dyw. W roku 1830 zaliczono mu 30 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania pozostał w Warszawie na stanowisku generała dyżurnego i dyrektora KRW. 30 I 1831 zwolniony został ze stanowiska generała dyżurnego, a 9 II przestał być dyrektorem generalnym KRW i do końca powstania pozostawał bezczynny. Po upadku powstania wstąpił do służby rosyjskiej. Zmarł w 1842.

Gen. bryg. Jakub REDEL, ur. 20 VII 1769 w Warszawie. Wstąpił do artylerii i 8 V 1788 zaliczony został w poczet kadetów Szkoły Korpusu Artylerii i Inżynierii w Warszawie. 19 VI 1792 awansował na sztukjunkra, a 24 VII na chor. w Korpusie Artylerii Litewskiej. Uczestniczył w kampanii 1792. W 1793 został por. II kl. W insurekcji kościuszkowskiej 24 IV 1794 trafił do niewoli rosyjskiej. W 1797 dostał się do Legionów w stopniu kpt. (17 VII). Brał udział w kampanii 1797 i 1800. W 1802 przeszedł do kawalerii polsko-włoskiej; pełnił obowiązki adiutanta marszałka Masseny. 4 III 1807 wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego i 1 IV awansował na ppłk. Pracował w szkolnictwie Księstwa Warszawskiego; 21 III 1809 mjr, a 20 III 1810 płk. Odbył kampanię 1812 jako szef sztabu artylerii V korpusu. W 1813 był dowódcą artylerii VIII korpusu; ranny w bitwie pod Lipskiem. W armii Królestwa Polskiego został 17 XI 1815 dowódcą artylerii pieszej i awansował na gen. bryg. W 1830 zaliczono mu 35 lat i 6 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego, 16 XII 1830, powołany został na dowódcę artylerii i na tym stanowisku dotrwał do kapitulacji Warszawy. Po upadku powstania zesłany został do Wołogdy. Zmarł w 1840.

Gen. jazdy Aleksander RÓŻNIECKI, ur. 12 II 1774 (1772?, 1768?) w Warszawie. Wychowanek Korpusu Kadetów, wstąpił 1 III 1788 do gwardii konnej i 1 X 1789 awansował na ppor. Przeszedł następnie do kawalerii liniowej, gdzie na początku 1790 został adiutantem brygady małopolskiej, awansując na tym stanowisku do stopnia kpt. Brał udział w wojnie 1792. Uczestniczył w działalności spiskowej przedinsurekcyjnej i brał czynny udział w insurekcji kościuszkowskiej, awansując do stopnia wicebrygadiera. W marcu 1798 zaciągnął się do Legionów Polskich we Włoszech, gdzie otrzymał stopień płk. Odbył kampanie: 1799 i 1801. W 1805 służył w korpusie Masseny. W 1806 wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego jako inspektor kawalerii, awansując w 1807 do stopnia gen. bryg. Walczył w kampanii 1809, a 20 III 1810 awansowany został na gen. dyw. W czasie kampanii 1812 dowodził dywizją jazdy; w 1813 był szefem sztabu ks. Poniatowskiego. W bitwie pod Lipskiem ranny trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego został 8 IX 1815 dowódcą jazdy i od 1816 komendantem korpusu żandarmerii. 3 IX 1826 awansował na gen. jazdy. W 1830 zaliczono mu 37 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po upadku powstania listopadowego w 1832 wstąpił do służby rosyjskiej. Zmarł około 1839 (1849?).

Gen. bryg. Antoni SAŁACKI, ur. 9 III 1774 w Żurawicy koło Przemyśla. 25 XII 1782 wstąpił jako kadet do Korpusu Inżynierów i 28 XII 1789 awansował na ppor. Brał udział w wojnie 1792, awansując 20 VIII 1792 na por. 30 III 1794 kpt., uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej, a po jej upadku uzyskał 25 XII 1794 dymisję w stopniu mjr. Do wojska Księstwa Warszawskiego wstąpił 1 IV 1810 jako kpt. inżynierii i 29 XI 1810 otrzymał stopień mjr. Brał udział w kampanii 1812 i 1813/1814. 3 II 1813 został ppłk. Do armii Królestwa Polskiego przyjęty został w stopniu ppłk. i 18 X 1820 awansował na płk., zastępcę dowódcy korpusu inżynierów. 24 V 1829 uzyskał awans na gen. bryg. W roku 1829 zaliczono mu 25 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania został mianowany 4 XII 1830 dyrektorem generalnym KRW. 29 VI 1831 aresztowany pod zarzutem spisku przeciw Rządowi Narodowemu. Zginął w czasie rozruchów 15 VIII 1831.

Gen. bryg. Tomasz SIEMIĄTKOWSKI, ur. 19 XII 1786 w Tołkini w woj. kaliskim. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w grudniu 1806. 20 V 1807 awansował na kpt., uczestniczył w kampanii 1807 i 1809. 9 X 1809 awansował na szefa szwadronu i w tym stopniu uczestniczył w kampanii 1812. 18 I 1813 awansował na mjr. 15 pułku jazdy, a 29 VIII tego roku na płk., dowódcę 4 psk. Kampanię 1814 zakończył na stanowisku dowódcy 2 pułku ułanów. W armii Królestwa Polskiego został 20 I 1815 dowódcą szwadronów wzorowych strzelców konnych, lecz już 14 XI 1817 otrzymał dymisję „dla słabości zdrowia". Po trzech latach pobytu na reformie powrócił 9 X 1820 do służby czynnej i przydzielony został do sztabu głównego do „części szefa sztabu", gdzie często zastępował chorego gen. Tolińskiego. Od 1824 p.o. szefa sztabu głównego; 3 IX 1826 awansował na gen. bryg. W roku 1830 zaliczono mu 22 lata i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Zginął 29 XI 1830.

Gen. bryg. Tadeusz SUCHORZEWSKI, ur. 28 X 1779 w Sarbinowie w pow. kościańskim. Wstąpił do Legii Naddunajskiej gen. Kniaziewicza w lipcu 1800. 18 IX 1800 awansował na ppor. Brał udział w kampaniach 1800 i 1801; na por. awansował 24 II 1801, lecz już w sierpniu otrzymał dymisję i powrócił do kraju. 19 XII 1806 wstąpił w stopniu kpt. do gwardii honorowej poznańskiej. Uczestniczył w kampanii 1807 na Pomorzu, w czasie której dostał się do niewoli rosyjskiej. Po powrocie wziął udział w wojnie 1809, awansując 5 X 1809 na szefa szwadronu, a 11 XI 1809 na mjr. 6 pułku ułanów. W czasie kampanii 1812 awansował na płk. 11 X 1812 i został dowódcą pułku. W kampanii 1813 sześciokrotnie ranny, w bitwie pod Lipskiem dostał się do niewoli. W armii Królestwa Polskiego został 20 I 1815 dowódcą 2 psk. 28 X 1818 awansował na gen. bryg. i objął dowództwo 1 brygady ułanów. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 10 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. W powstaniu listopadowym od 23 I 1831 był dowódcą dywizji ułanów; po 26 II przeniesiony do rezerwy, długi czas chorował. Opuścił granicę wraz z siłami głównymi armii polskiej. Zmarł na emigracji w 1852.

Gen. dyw. Piotr SZEMBEK, ur. 14 XII 1788 w Warszawie. Po ukończeniu Akademii Wojskowej w Berlinie wstąpił 2 X 1806 do wojska pruskiego w stopniu ppor., lecz już w końcu tego roku przeszedł do wojska polskiego jako por. Brał udział w działaniach na Pomorzu 1807 i w lipcu awansował na kpt. W czasie kampanii 1809 awansował 6 VI 1809 na szefa batalionu i w tym stopniu uczestniczył w kampanii 1812 i 1813. Po kapitulacji Gdańska trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego, od 26 III 1815 dowódca wzorowego batalionu strzelców pieszych. W 1817 dowódca 1 psp w stopniu płk. 24 V 1829 awansował na gen. bryg. i dowódcę 3 brygady w 1 dywizji piechoty. W roku 1830 zaliczono mu 23 lata i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania, od 4 do 16 XII 1830, gubernator Warszawy; od 26 I do 17 III 1831 dowódca 4 dywizji pie-

choty. 17 III 1831 otrzymał dymisję, lecz pozostał w wojsku jako ochotnik. 24 VIII 1831 awansował na gen. dyw. Po upadku powstania wyjechał do Wielkopolski i tam zmarł 1866.

Gen. bryg. Jan TOMICKI, ur. 22 X 1782 (1786?) na Mazowszu. Wstąpił do kawalerii Księstwa Warszawskiego i awansował do stopnia kpt. w 5 pułku jazdy. Po kampanii 1809 przeniesiony do 6 pułku ułanów i awansowany 9 X 1809 na szefa szwadronu. 6 IV 1810 ponownie przeniesiony do 11 pułku ułanów i w jego składzie wyruszył na kampanię 1812. W bitwie pod Mirem 10 VII przejściowo dowodził brygadą. Po powrocie wojska w granice Księstwa 18 I 1813 awansował na mjr., 11 II 1813 otrzymał stopień płk. Uczestniczył w kampanii 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 objął dowództwo 1 pułku ułanów i pozostawał na tym stanowisku do 24 V 1829, kiedy to otrzymał awans na gen. bryg. i przeniesiony został do dywizji strzelców konnych. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania, w czasie reorganizacji kawalerii 2 II 1831 został dowódcą 1 dywizji rezerwowej jazdy. Po zatargu ze Skrzyneckim 17 VI 1831 podał się do dymisji i przebywał w Warszawie. 22 IX 1831 otrzymał zezwolenie, od rosyjskiego gubernatora Warszawy, na wyjazd do własnego majątku Kożuszki, mimo to jednak za udział w powstaniu 21 X 1831 zesłany został do Wołogdy. Zmarł w 1847.

Gen. bryg. Stanisław TRĘBICKI, ur. 5 IV 1792 (3 IV 1791?) w Warszawie. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego do 2 pp 20 XII 1806 w stopniu szeregowca. 8 I 1807 awansował na ppor., a 10 V tego roku na por., adiutanta polowego gen. Kamienieckiego. Na tym stanowisku 31 XII 1807 został kpt. Uczestniczył w kampanii 1809, a po jej zakończeniu powrócił do 2 pp i w jego składzie uczestniczył w kampanii 1812. 13 VII 1812 przeniesiony na szefa batalionu do 18 pp i na tym stanowisku zakończył kampanię 1812. Powrócił do Warszawy, a następnie do Modlina. 28 I 1813 przeniesiony na mjr. 2 pp; w jego składzie uczestniczył w kampanii 1813 i 1814. 6 X 1814 skierowany na instruktora batalionów wzorowych w powstającej armii Królestwa Polskiego. 20 VI 1815 awansował na ppłk. i skierowany został na adiutanta wielkiego księcia Konstantego, a 16 X 1816 mianowany płk. Jako adiutant pełnił jednocześnie obowiązki inspektora piechoty. 8 VI 1828 awansował na gen. bryg., a w 1830 objął dodatkowo nadzór nad Szkołą Podchorążych Piechoty. W 1830 zaliczono mu 20 lat i 11 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Faktycznie służył 23 lata. Zginął 29 XI 1830.

Gen. dyw. Jan WEYSSENHOFF, ur. 11 IV 1774 w Andżelmujży w Inflantach. Wstąpił do wojska 14 XII 1789 w stopniu ppor. Uczestniczył w wojnie 1792 awansując 13 VIII na por. W insurekcji kościuszkowskiej był adiutantem Jakuba Jasińskiego; na tym stanowisku awansował na kpt. Przeniesiony następnie do 8 pułku jazdy litewskiej w stopniu mjr. Po upadku powstania pozostawał poza wojskiem. 20 XII 1806 zaciągnął się do wojska Księstwa Warszawskiego jako adiutant gen. J. H. Dąbrowskiego w stopniu szefa szwadronu. 23 II 1807 przeszedł na mjr. 12 pp, a 29 VII 1808 awansował na płk., dowódcę pułku, i uczestniczył w kampanii 1809 i 1812. 3 II 1813 mianowany gen. bryg., uczestniczył w kampanii 1813, w czasie której trafił do niewoli w Dreźnie. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 został dowódcą brygady ułanów, a następnie dowódcą dywizji. 3 IX 1826 awansował na gen. dyw. W roku 1830 zaliczono mu 28 lat i 2 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego początkowo pełnił funkcję dowódcy dywizji; 23 I 1831 objął dowództwo całej jazdy, lecz już 26 II został przeniesiony z tego stanowiska na organizatora rezerw. Po upadku powstania został zesłany do Kostromy. Zmarł w 1848.

Gen. bryg. ks. Adam WÜRTEMBERG-MONTBÉLIARD, ur. ok. 1786? (między 1785 a 1788). Uczestniczył w kampanii 1812 jako oficer wojska wirtemberskiego. 29 XII 1818 przyjęty do armii Królestwa Polskiego w stopniu gen. bryg. na stanowisko dowódcy brygady. 23 VII 1830 został adiutantem Mikołaja I. 6 (18?) XII 1830 otrzymał dymisję i jako kuzyn Mikołaja I przeszedł do armii rosyjskiej. W 1831 walczył przeciw wojskom polskim. Zmarł w Wiedniu po 1855.

Gen. dyw. Edward ŻÓŁTOWSKI, ur. 18 III 1775 w Mochowie koło Płocka. Służbę wojskową rozpoczął w 1782. W okresie insurekcji kościuszkowskiej był ppor. w artylerii. 20 V 1797 wstąpił do Legionów w stopniu por. Uczestniczył w kampaniach 1797—1804 i awansowany na kpt. W 1806 przeszedł do wojska Księstwa Warszawskiego jako mjr 3 pp; 3 III 1807 awansowany na płk., dowódcę pułku; w tym stopniu brał udział w kampanii 1809. 2 XII 1811 awansowany na gen. bryg. Jako dowódca brygady uczestniczył w kampaniach 1812—1813. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 objął dowództwo 1 brygady w 2 dywizji piechoty. 3 IX 1826 awansował na gen. dyw. i dowódcę 2 dywizji piechoty. W roku 1830 zaliczono mu 33 lata i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania 10 I 1831 przeniesiony na dowódcę okręgu (woj. lubelskie i podlaskie), a następnie skierowany do organizowania rezerw. Po upadku powstania zesłany do Jarosławia. Zmarł w 1842.

Gen. dyw. Franciszek ŻYMIRSKI, ur. 5 X 1779 (1778?) w Krakowie. W okresie insurekcji kościuszkowskiej był por. W maju 1797 wstąpił do Legionów Polskich, a 1 VI tego roku awansował na kpt. Uczestniczył w kampaniach 1797—1801. 27 I 1803 wyruszył na San Domingo; w lutym 1804 powrócił do Francji i 20 IX 1805 uzyskał przydział do sztabu korpusu gen. Marmonta. W składzie tego korpusu uczestniczył w kampanii 1805 oraz w działaniach w Dalmacji 1805/1806. 1 II 1807 odkomenderowany został do armii Księstwa Warszawskiego i 23 III 1807 mianowany szefem batalionu 2 pp. Na tym stanowisku brał udział w kampanii 1807 i 1809; 4 V 1809 awansował na mjr. 5 pp, a 17 IV 1811 na płk., dowódcę 13 pp. Jako dowódca 13 pp odbył kampanię 1812 i bronił Zamościa w 1813; po kapitulacji twierdzy przebywał pięć miesięcy w niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego został 20 I 1815 dowódcą wzorowego batalionu grenadierów, przemianowanego 12 VI 1815 na batalion grenadierów gwardii. 20 VI 1817 awansował na gen. bryg. i objął dowództwo 2 brygady w 1 dywizji piechoty. 30 III 1818 przeniesiony na dowódcę pułku grenadierów gwardii. 9 XI 1823 objął również obowiązki dowódcy 1 brygady grenadierów korpusu rezerwowego. 5 VII 1830 awansował na gen. dyw. W 1830 zaliczono mu 32 lata i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania objął 1 I 1831 obowiązki dowódcy 2 dywizji piechoty. Poległ 25 II 1831.

Generalicja dymisjonowana

Gen. dyw. Józef CHŁOPICKI, ur. 14 III 1771 w Kapustynie na Wołyniu. Wstąpił do wojska 14 X 1785 do 12 regimentu pieszego. W 1787 przeszedł do wojska rosyjskiego i uczestniczył w kampanii tureckiej, lecz już w 1790 powrócił do wojska polskiego i 29 III 1791 awansował na chor. Brał udział w kampanii 1792, a po

jej zakończeniu wcielony został do armii rosyjskiej. W 1794 na wiadomość o wybuchu insurekcji kościuszkowskiej przybył do Warszawy i wziął udział w działaniach korpusu Ponińskiego, awansując 8 X 1794 na kpt. Po upadku insurekcji wstąpił 2 VI 1797 do Legionów Polskich, a 10 IX 1798 awansował na mjr. Uczestniczył w kampaniach 1797—1799. 14 V 1799 został szefem batalionu i w tym stopniu uczestniczył w kampaniach: włoskiej i neapolitańskiej 1800—1806. 11 VI 1807 awansował na płk. i został dowódcą 1 pp Legii Nadwiślańskiej. Na tym stanowisku rozpoczął kampanię hiszpańską 1808—1812. 7 XI 1808 dowódca Legii Nadwiślańskiej, 18 VII 1809 awansował na gen. bryg. W lipcu 1812 działał w składzie Wielkiej Armii w wyprawie na Moskwę. Ciężko ranny 10 IX 1812 pod Rżatem. W grudniu 1813 otrzymał dymisję. Po upadku Napoleona awansował 18 V 1814 na gen. dyw., a 20 I 1815 objął dowództwo 1 dywizji piechoty. Po zatargu z Konstantym, 28 X 1818 otrzymał dymisję i do 3 XII 1830 przebywał poza wojskiem. W 1830 zaliczono mu 25 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. 3 XII 1830 powołany został przez Radę Administracyjną na naczelnego wodza wojska polskiego, a 5 XII ogłosił się dyktatorem. 17 I 1831 pod naciskiem lewicy powstańczej złożył dyktaturę i pozostawał doradcą gen. Radziwiłła. 22 II 1831 mianowany dowódcą pierwszej linii kierował praktycznie bitwą pod Grochowem. Ranny w tej bitwie, po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Krakowa. Tam zmarł w 1854.

Gen. bryg. Konstanty CZARTORYSKI, ur. 28 X 1773 w Warszawie. W latach 1795—1798 był oficerem gwardii rosyjskiej w Petersburgu i adiutantem wielkiego księcia Konstantego z tytularnym stopniem brygadiera gwardii. Rzeczywistą służbę wojskową rozpoczął 22 V 1809 jako płk, dowódca 16 pp sformowanego własnym kosztem. Uczestniczył w kampanii 1812, ranny pod Borodino nie brał udziału w dalszych walkach. W armii Królestwa Polskiego 26 XI 1815 awansowany na gen. bryg. i powołany na generał-adiutanta Aleksandra I. 29 XI 1817 uzyskał urlop bezterminowy, a następnie dymisję. Od 1828 stale mieszkał w Wiedniu i z tej okazji w grudniu 1830 prowadził — bez większych zresztą rezultatów — akcję dyplomatyczną na rzecz powstania. Zmarł w 1860.

Gen. bryg. Franciszek GÓRSKI, ur. 1783 w Karniewie. Służbę wojskową rozpoczął w 1806 w batalionie strzelców leśnych departamentu płockiego. W 1807 awansował na por. w 5 ppl. Brał udział w kampanii 1807, 1809 i 1812. 13 VII 1812 awansował na szefa batalionu w 19 pp. W 1813 uczestniczył w obronie Modlina i po kapitulacji twierdzy trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego służył w 5 ppl. W 1821 awansował na płk. i dowódcę pułku. 13 I 1830 otrzymał dymisję „dla słabości zdrowia" z jednoczesnym awansem na gen. bryg. Po wybuchu powstania powołany został 10 XII 1830 przez gen. Stanisława Małachowskiego na inspektora gwardii ruchomej pieszej woj. mazowieckiego i działał jako organizator nowych formacji. Po upadku powstania pozostał w kraju. Zmarł w 1838.

Gen. dyw. Karol KNIAZIEWICZ, ur. 4 V 1762 w Assiten w Kurlandii. W latach 1774—1776 uczył się w Szkole Rycerskiej, przeniesiony następnie do Szkoły Artylerii. 18 VII 1780 awansował na chor., a 8 I 1787 został por. Brał udział w kampanii 1792 awansując na mjr. Po bitwie pod Boruszkowcami utracił stopień mjr. i pozostawał w dalszym ciągu por. W insurekcji kościuszkowskiej powołany został do sztabu gen. Zajączka i w maju 1794 awansował ponownie na mjr., w lipcu tego roku na płk., a w sierpniu na gen. mjr. Po bitwie pod Maciejowicami trafił do niewoli rosyjskiej. We wrześniu 1797 wstąpił do Legionów jako dowódca Legii I. Uczestniczył w kampaniach 1798 i 1799. W styczniu 1799 awansował na gen. dyw. Jesienią 1799 organizował Legię Naddunajską i na jej czele brał udział w kampanii 1800—1801. W lutym 1801 otrzymał dymisję i powrócił do kraju. Do 1812 pozostawał poza wojskiem, dopiero w kampanii 1812 objął dowództwo 18 dywizji piechoty, lecz już w marcu 1813 wycofał się ze służby wojskowej. W maju 1814 wszedł w skład Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, ale po zatargach z Konstantym w grudniu 1814 wycofał się z prac Komitetu, a 16 XII tego roku uzyskał dymisję i wyjechał z kraju. Od 6 III 1831 był przedstawicielem Królestwa Polskiego u rządu francuskiego. Po upadku powstania pozostał na emigracji. Zmarł w 1842.

Gen. bryg. Benedykt KOŁYSZKO, ur. w 1749 (1754?) w Sewrukach na Wołyniu. W 1778 wstąpił do kawalerii narodowej. 16 III 1784 awansował na chor., a 13 II 1788 na por. Uczestniczył w wojnie 1792 awansując na mjr. Po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej, 23 VI 1794, Kościuszko mianował go brygadierem, a 17 IX tego roku gen. mjr. Po upadku insurekcji pozostawał na uboczu zajmując się gospodarstwem. Dopiero 5 V 1831 został dowódcą oddziału powstańczego na Podolu. Nie odniósł większych sukcesów i 26 V 1831 został internowany przez Austriaków. Zmarł w 1834.

Gen. dyw. Tomasz ŁUBIEŃSKI, ur. 29 (24?) XII 1784 w Szczytnikach w Sieradzkiem. Do wojska wstąpił jesienią 1806 jako oficer gwardii honorowej Napoleona. Brał udział w kampanii 1806/1807. 7 IV 1807 mianowany został szefem szwadronu w pułku lekkokonnym gwardii (szwoleżerów). Na tym stanowisku uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1811 i w kampanii austriackiej 1809. 7 II 1811 awansowany na płk., dowódcę 2 Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Brał udział w walkach nad Berezyną i w kampanii 1813 i 1814. 15 III 1814 awansował na gen. bryg. W armii Królestwa Polskiego został dowódcą brygady strzelców konnych, lecz już 27 III 1816 otrzymał dymisję. 26 I 1831 powołany do KRW, a 6 II mianowany dowódcą dywizji jazdy. Uczestniczył w bitwie pod Grochowem i w ofensywie wojsk polskich na szosie brzeskiej. 26 V awansował na gen. dyw., a 1 VI 1831 został szefem sztabu głównego. 18 VIII otrzymał dowództwo oddzielnego korpusu jazdy, zaopatrującego Warszawę w żywność. 28 IX otrzymał dymisję i powrócił do Warszawy. Za udział w powstaniu został zesłany, lecz 17 XI 1831 przyjął go osobiście Mikołaj I i zezwolił na powrót do kraju. Zmarł w 1870.

Gen. dyw. Kazimierz MAŁACHOWSKI, ur. 24 II 1765 w Wiśniewie koło Słonimia. W latach 1782—1784 kształcił się w Królewskiej Szkole Artylerii w Warszawie. 20 X 1784 wstąpił do wojska jako kanonier. 22 I 1790 awansował na sztukjunkra, a 26 II tego roku na ppor. W tym stopniu uczestniczył w kampanii 1792 awansując 12 VI na por. Po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej, dnia 24 III 1794 awansował na kpt., a po bitwie pod Racławicami otrzymał 5 IV awans na mjr. Po upadku insurekcji emigrował z kraju i działał przez pewien czas wśród wychodźstwa wojskowego polskiego na pograniczu tureckim. 6 X 1797 wstąpił do Legionów Polskich w stopniu kpt. Uczestniczył w kampaniach włoskich 1797—1799, awansując 26 IV 1799 na szefa batalionu. Brał następnie udział w wyprawie na San Domingo, z której powrócił 1 VI 1804 i po kilkumiesięcznym pobycie w Paryżu i Chalons-sur-Marne skierowany został do brygady polskiej we Włoszech jako dowódca batalionu. W składzie tej brygady uczestniczył w kampanii 1805 i 1806. 13 VI 1807 został grosmajorem 1 pp Księstwa Warszawskiego, a 28 V 1808 płk.

i dowódcą 1 pp. Na tym stanowisku odbył kampanię 1809. W czasie wyprawy na Moskwę 8 X 1812 awansował na gen. bryg. W bitwie pod Lipskiem 19 X 1813 dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 6 XII 1815 został komendantem twierdzy Modlin, lecz już 15 III 1818 otrzymał na własne żądanie dymisję. 16 XII 1830 przyjęty do wojska powstania listopadowego; pełnił kolejno obowiązki komendanta Modlina i dowódcy brygady. 28 II 1831 został dowódcą 3 dywizji piechoty, a 26 V awansował na gen. dyw. 19 VIII 1831 mianowany zastępcą naczelnego wodza, a po ustąpieniu 7/8 IX Krukowieckiego był do 10 IX 1831 naczelnym wodzem. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1845.

Gen. bryg. Stanisław MAŁACHOWSKI, ur. 26 II 1770 w Legnicy. Po ukończeniu w 1788 Uniwersytetu Jagiellońskiego pracował w dyplomacji króla Stanisława Augusta. Od 1792 pełnił okresowo obowiązki ordonatora armii koronnej. Rzeczywistą służbę liniową rozpoczął w 1809, kiedy to własnym kosztem wystawił pułk kirasjerów i został jego dowódcą, awansując 1 IX 1809 na płk. Brał udział w kampanii 1812, awansując 11 X 1812 na gen. bryg. W listopadzie tego roku trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego nie służył, otrzymał dymisję 8 IX 1815. 6 XII 1830 powołany został na regimentarza województw położonych na lewym brzegu Wisły. 9 I 1831 w związku z likwidacją tego stanowiska wycofał się ze służby wojskowej. Zmarł w 1849.

Gen. bryg. Ksawery NIESIOŁOWSKI, ur. w 1773 w Lachowicach koło Mińska. Służbę wojskową rozpoczął w 1788 jako pułkownik, szef 6 regimentu piechoty wojska litewskiego. Brał udział w kampanii 1792. W okresie insurekcji kościuszkowskiej, w czerwcu 1794, awansował na gen. mjr. Po upadku powstania pozostawał poza wojskiem. Ponownie podjął służbę dopiero w 1812, w Komitecie Wojskowym Tymczasowego Rządu Litewskiego w stopniu gen. bryg., jako inspektor piechoty wojsk litewskich. Uczestniczył w kampanii 1812, 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 został generałem nadliczbowym w 2 dywizji piechoty. W lutym 1816 objął dowództwo brygady piechoty i pozostawał na tym stanowisku do 8 X 1818, kiedy to otrzymał dymisję. Do służby wojskowej powrócił 16 XII 1831, obejmując początkowo obowiązki zastępcy gubernatora Warszawy, a następnie dowódcy brygady. 25 VI 1831 otrzymał dymisję. Po upadku powstania zesłany do Wołogdy. Zmarł w 1843.

Gen. dyw. Ludwik PAC, ur. 19 V 1780 w Strasburgu. Służbę wojskową rozpoczął w armii Księstwa Warszawskiego w 1808. 28 VIII tego roku otrzymał stopień szefa szwadronu w pułku szwoleżerów gwardii i uczestniczył w kampanii hiszpańskiej. 21 XII 1809 wyjechał do Księstwa Warszawskiego, gdzie awansował w 1810 na płk. Początkowo pełnił obowiązki komendanta departamentu łomżyńskiego. W marcu 1812 objął dowództwo 15 pułku ułanów, przeniesiony wkrótce na dowódcę 2 pułku ułanów. Po rozpoczęciu kampanii 1812 przydzielony został do sztabu Napoleona i 28 VII awansował na gen. bryg. Odbył kampanie 1813 i 1814 awansując 1 I 1814 na gen. dyw., a 4 I na dowódcę całej jazdy polskiej. 26 V 1814 otrzymał dymisję z armii francuskiej. W armii Królestwa Polskiego nie służył. 17 II 1831 powołany został na organizatora i dowódcę pierwszej rezerwy armii, a w maju przeniesiony na dowódcę korpusu rezerwowego armii polowej. Ranny pod Ostrołęką, wycofał się ze służby czynnej. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1835.

Gen. dyw. Michał RADZIWIŁŁ, ur. 24 IX 1778 w Warszawie. Uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej. W 1806 wstąpił do Legii Północnej. 18 I 1807 awansował na płk. i objął dowództwo Legii po gen. Zajączku. Uczestniczył w kampanii 1807. Dnia 1 IV 1808, po wcieleniu Legii Północnej do 5 i 6 pp Księstwa Warszawskiego, objął dowództwo 5 pp, a 11 XII 1811 awansował na gen. bryg. Brał udział w kampanii 1812 i w 1813 znajdował się w obronie Gdańska. W armii Królestwa Polskiego przydzielony 20 I 1815 jako generał nadliczbowy do 1 dywizji piechoty i awansowany na gen. dyw., lecz już 27 XII 1815 otrzymał dymisję. Od 20 I do 26 II 1831 naczelny wódz Siły Zbrojnej Narodowej w powstaniu listopadowym. Po upadku powstania zesłany do Jarosławia. Zmarł w 1850.

Gen. bryg. Julian SIERAWSKI, ur. 13 II 1777 w Krakowie. Wstąpił do wojska 24 III 1794 jako miner. Brał udział w insurekcji kościuszkowskiej i 7 IX awansował na por. Po upadku powstania wstąpił do Legionów Polskich. W 1799 awansował na kpt. Uczestniczył w kampaniach 1799, 1800, 1801, 1802. 20 IV 1802 otrzymał dymisję, lecz 1 IV 1803 powrócił do wojska i awansował na szefa batalionu. W armii Księstwa Warszawskiego 29 XI 1806 awansował na ppłk. w 11 pp, a 19 I 1809 na płk., dowódcę 6 pp. Brał udział w kampaniach 1809, 1812 i 1813/1814, awansując na gen. bryg. (3 II 1813). W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 został dowódcą gwardii pieszej. 30 IV 1817 objął dowództwo pułku grenadierów gwardii, a 17 III 1818 przeniesiony na komendanta twierdzy Modlin. 19 II 1820 odwołany z tego stanowiska, pozostawał jako generał à la suite. Po wybuchu powstania listopadowego, 30 XI 1830, został gubernatorem Warszawy, lecz już 14 XII przeniesiony na komendanta Zamościa. 2 III 1831 objął obowiązki dowódcy województwa sandomierskiego. 5 VI wyznaczony na dowódcę 5 dywizji piechoty. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1849.

Gen. bryg. Tadeusz TYSZKIEWICZ, ur. 17 IX 1774 na Litwie. W 1790 wstąpił do gwardii konnej mirowskiej. W latach 1790—1792 awansował kolejno na kaprala, sierżanta i chorążego. W 1792 otrzymał stopień rotmistrza; uczestniczył w kampanii 1792, a po jej zakończeniu podał się do dymisji. 22 IV 1794 brał udział w insurekcji wileńskiej jako adiutant gen. Jakuba Jasińskiego; następnie działał na Litwie, a także w obronie Warszawy w sierpniu 1794 i w obronie Pragi w październiku tego roku. Po upadku insurekcji przebywał w Paryżu, gdzie w latach 1801—1804 kształcił się w dziedzinie artylerii i inżynierii. W listopadzie 1806 został w stopniu kpt. dowódcą gwardii honorowej, wystawionej przez ks. Poniatowskiego dla asysty Napoleona I. Kampanie 1806/1807 odbył w sztabie cesarza jako oficer ordynansowy. 11 V 1807 przeszedł w stopniu mjr. do 4 psk i awansował na płk., dowódcę tego pułku. 14 XII 1808 przeniesiony został na dowódcę 2 pułku ułanów. Uczestniczył w kampanii 1809. 25 V 1812 awansował na gen. bryg. W trakcie kampanii 1812, 24 X trafił pod Medyną do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego praktycznie nie służył i 8 IX 1815 otrzymał na własną prośbę dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego, z chwilą wejścia oddziału Chłapowskiego na Litwę, objął cywilne naczelnictwo powstania, a następnie został prezesem Rządu Centralnego na Litwie. Po upadku powstania emigrował do Prus; później do Saksonii. Zmarł w 1852.

Gen. dyw. Jan Nepomucen UMIŃSKI, ur. 1780 w Smolicach. Uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej jako adiutant gen. Madalińskiego. Po upadku insurekcji studiował w Dreźnie. W listopadzie 1806 został z nominacji gen. Dąbrowskiego

dowódcą szwadronu gwardii honorowej, sformowanej jako asysta Napoleona w Poznaniu i awansowany do stopnia szefa szwadronu. 1 X 1807 mianowany mjr. 5 psk, a 21 VII 1809 płk., dowódcą 10 pułku huzarów. Brał udział w kampaniach 1807 i 1809. W 1812 w bitwie pod Możajskiem objął dowództwo brygady. 3 II 1813 awansował na gen. bryg. W czasie bitwy pod Lipskiem trafił do niewoli. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 objął 1 brygadę strzelców konnych, lecz już 3 XII 1815 podał się do dymisji. W październiku 1827 za udział w działalności spiskowej skazany został na 6 lat więzienia i zesłany do twierdzy w Głogowie. Po wybuchu powstania listopadowego zbiegł z więzienia i 22 II 1831 wstąpił do wojska awansując na gen. dyw. Do 23 V 1831 dowodził korpusem, a następnie, zawieszony w czynnościach służbowych, powrócił do służby czynnej dopiero w drugiej połowie lipca i objął ponownie dowództwo korpusu. 23 IX 1831 powołany został przez Sejm na naczelnego wodza — jednakże wobec sprzeciwu starszyzny stanowiska tego nie objął. Wydalony z armii przez Rybińskiego udał się za granicę. Zmarł w 1851.

Gen. dyw. Stanisław WOJCZYŃSKI, ur. 6 XII 1766 (1768?) w Wodzicznej w pow. rawskim. W latach 1776—1781 studiował w Szkole Rycerskiej. W 1784 chor., następnie rtm. kawalerii narodowej (1792), lecz wkrótce przeszedł do pracy cywilnej. 10 V 1794 proklamował powstanie w woj. rawskim; awansowany 19 V 1794 na gen. mjr. ziemskiego. Przeniesiony następnie do dywizji gen. Jasińskiego jako szef regimentu. 9 IX 1794 został dowódcą dywizji, a 26 X 1794 trafił do niewoli rosyjskiej. Po upadku insurekcji współdziałał z Dąbrowskim przy organizacji Legionów, ale sam do nich nie należał. 25 XII 1806 został dowódcą brygady i komendantem departamentu płockiego; przeniesiony w 1809 na komendanta Torunia. 1 XII 1811 awansował na gen. dyw. Uczestniczył w kampaniach 1807, 1809, 1812 i 1813. W październiku 1813 został dowódcą oficerskiej gwardii honorowej, w składzie której dotrwał do upadku Napoleona. W maju 1814 wszedł w skład Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, lecz wskutek zatargów, już na początku grudnia 1814 wycofał się z wojska. Po wybuchu powstania, 5 XII 1830 powołany został przez Rząd Tymczasowy na naczelnego dowódcę Straży Bezpieczeństwa. 16 XII 1830 mianowany gubernatorem Warszawy, a 2 III 1831 przesunięty na dowódcę militarnego woj. krakowskiego. Na początku lipca 1831 przeszedł na stanowisko dowódcy pospolitego ruszenia, a po objęciu rządów przez Krukowieckiego pełnił obowiązki dowódcy gwardii honorowej. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1837.

Gen. bryg. Józef ZAŁUSKI, ur. 17 (14?) VII 1787 w Ojcowie. Służbę wojskową rozpoczął 19 IV 1807 jako szeregowiec w pułku szwoleżerów gwardii. 5 VI 1807 awansował na por. II kl., a 4 X 1808 na por. I kl. Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1811 i austriackiej 1809. 4 (17?) IX 1811 otrzymał stopień kpt. Brał udział w kampanii 1812 i 1813. 15 VII został szefem szwadronu. 31 I 1814 dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa, w czerwcu 1815, uzyskał stopień ppłk., a 10 XI 1815 został adiutantem skrzydłowym cara. 20 X 1820 awansowany na płk. 7 IV 1826 niezależnie od stanowiska adiutanta zostaje kuratorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1828 uczestniczył w kampanii tureckiej. 18 VII 1829 na własną prośbę otrzymał dymisję z wojska z jednoczesnym awansem na gen. bryg. Po wybuchu powstania listopadowego został 6 II 1831 przyjęty do służby czynnej, a 9 II skierowany na szefa sztabu 2 dywizji piechoty. 5 V 1831 powołany został na szefa wywiadu armii. 25 VII odwołany z tego stanowiska i skierowany na pomocnika komendanta twierdzy Modlin. 9 IX 1831 otrzymał dymisję i wyjechał do Galicji. Zmarł w 1866.

Generałowie awansowani w okresie powstania listopadowego z kadry oficerskiej służby czynnej

Gen. bryg. Walenty ANDRYCHIEWICZ, ur. 12 (11?) II 1787 w Warszawie. Wstąpił do armii pruskiej w grudniu 1802 jako artylerzysta. W 1804 awansował na podoficera. W bitwie pod Jeną trafił do niewoli francuskiej i przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. 20 XII 1806 awansował na por., a 5 V 1808 na kpt. Uczestniczył w kampanii 1807 i 1809. 13 VII 1812 mianowany szefem batalionu w 21 pp. Brał udział w kampanii 1812, a w 1813 bronił Modlina. Po kapitulacji twierdzy w niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa od 3 II 1815 jako mjr 6 pp, awansowany 24 XII na ppłk. 4 II 1818 przeszedł do 3 ppl i 18 X 1820 awansował na płk. — dowódcę pułku. W 1830 zaliczono mu 23 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania początkowo dowódca pułku, a od marca 1831 dowódca brygady. 9 III 1831 awansował na gen. bryg. W końcowym okresie powstania dowodził dywizją. 28 IX 1831 otrzymał dymisję. Za udział w powstaniu zesłany do Wołogdy. Zmarł w 1849.

Gen. bryg. Julian BIELIŃSKI, ur. 13 II 1787 w Borowej w woj. kaliskim. W 1802 wstąpił do armii pruskiej i w 1806 awansował na ppor. W czasie kampanii 1806 przeciw Francji dostał się do niewoli francuskiej pod Lubeką i przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. 20 XII 1806 został por. w 7 ppl. Brał udział w kampanii 1807, a 11 V 1808 awansował na kpt. W latach 1808—1812 walczył w Hiszpanii, gdzie w 1812 trafił do niewoli angielskiej. Wiosną 1813 powrócił do wojska polskiego, do 4 ppl. Uczestniczył w bitwie pod Lipskiem i w kampanii 1814. W armii Królestwa Polskiego był początkowo kpt. w batalionie wzorowym grenadierów. 2 III 1816 awansował na ppłk., a 18 X 1820 na płk. 15 VII 1824 objął dowództwo 3 psp. W 1830 zaliczono mu 23 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego był początkowo dowódcą pułku. 28 II 1831 objął dowództwo brygady, a 9 III awansował na gen. bryg. 12 VIII 1831 został dowódcą 6 dywizji piechoty. Po upadku powstania powrócił do Warszawy i złożył przysięgę na wierność Mikołajowi I. Zmarł w 1863.

Gen. bryg. Ludwik BOGUSŁAWSKI, ur. 25 VIII 1773 w Górznie w woj. kaliskim. Służbę wojskową rozpoczął w styczniu 1790 jako szeregowiec 1 regimentu armii koronnej szefostwa gen. Górzyńskiego. W 1791 awansował na furiera; w tym stopniu uczestniczył w kampanii 1792. Jako podoficer walczył w insurekcji kościuszkowskiej. 15 VII 1794 awansował na ppor. Po upadku insurekcji znajdował się poza wojskiem. Do wojska Księstwa Warszawskiego wstąpił 9 XII 1806 jako por. 2 ppl. Brał udział w kampaniach 1806/1807 i 29 (26?) VIII 1807 awansował na kpt. Uczestniczył w kampaniach 1809 i 1812. Po zdobyciu Smoleńska awansowany przez Napoleona 22 VIII 1812 na szefa batalionu. Uczestniczył w kampaniach 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego awansowany 22 VI 1817 na ppłk. w 4 ppl. 31 VIII 1820 przeniesiony na dowódcę pułku i 18 X 1820 awansowany do stopnia płk. W roku 1830 zaliczono mu 23 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. 30 VI 1830 został fligel-adiutantem cara. Po wybuchu powstania dowodził pułkiem, 28 II 1831 został dowódcą 1 brygady w 2 dywizji piechoty. 9 III awansował na gen. bryg. 20 VIII został dowódcą dywizji; 28 IX otrzymał dymisję. Po upadku powstania zesłany do Permy. Zmarł w 1840.

Gen. bryg. Ludwik BUKOWSKI, ur. 15 VIII 1782 w Kluczach, woj. krakowskie. Służbę rozpoczął w armii austriackiej, lecz podczas kampanii 1809 przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. 9 VIII 1809 został kpt. w 10 pułku huzarów. Uczestniczył w kampanii 1812, a 18 I 1813 awansował na szefa szwadronu. W tym stopniu odbył kampanię 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego był początkowo mjr. 4 psk, lecz w październiku 1818 przeniesiony został do 1 psk i 21 VI 1820 awansował na ppłk., a 18 VII 1829 na płk., dowódcę 1 pułku ułanów. W 1830 zaliczono mu 20 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania pełnił obowiązki dowódcy pułku, a następnie dowódcy brygady jazdy. 10 VI 1831 awansował na gen. bryg. 29 VI został aresztowany pod zarzutem działania na szkodę powstania. Zginął w czasie wypadków 15 VIII 1831.

Gen. dyw. Wojciech CHRZANOWSKI, ur. 14 I 1793 w Biskupicach koło Olkusza w woj. krakowskim. 4 IX 1810 wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego jako kanonier. 15 IV 1811 awansował na ppor. w artylerii pieszej, a 9 IV 1812 został por. I kl. Uczestniczył w kampanii 1812; ranny 10 XII 1812 dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebywał do 14 IV 1814. W armii Królestwa Polskiego 22 I 1815 przydzielony do kwatermistrzostwa generalnego. 6 IV 1817 awansował na kpt., z zaliczeniem od 22 III 1818 do gwardii. W 1828 brał udział w kampanii tureckiej, a 30 I 1830 awansował na ppłk. W 1830 zaliczono mu 18 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego początkowo oddalony przez Chłopickiego z armii polowej. 26 II 1831 awansował na płk., objął obowiązki szefa sztabu głównego. Od 3 V dowódca oddzielnego korpusu, później korpusu jazdy, a 18 VIII gubernator Warszawy. 4 IV 1831 awansowany na gen. bryg., a 31 VII na gen. dyw. Po upadku Warszawy pozostał w stolicy i złożył przysięgę na wierność Mikołajowi I. W końcu 1831 otrzymał urlop i wyjechał za granicę. Zmarł w 1861.

Gen. bryg. Franciszek CZARNOMSKI, ur. 2 X 1783 w Starym Mieście koło Konina. Służbę wojskową rozpoczął 20 XI 1806 jako żołnierz w 4 pułku jazdy Księstwa Warszawskiego. 11 VIII 1807 awansował na ppor. Uczestniczył w kampanii 1809. Na por. awansował w 1810, a na kpt. w 1811. W tym stopniu odbył kampanie 1812, 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 13 II 1815 przydzielony został do 2 psk, a w lutym 1816 przeniesiony na instruktora Szkoły Podchorążych Jazdy. W 1818 awansował na mjr. — komendanta szkoły. W 1826 uzyskał stopień ppłk. W roku 1830 zaliczono mu 22 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego, 10 I 1831 objął dowództwo 2 psk, a 25 II awansował na płk. 14 VII został dowódcą brygady i 30 VII 1831 awansował na gen. bryg. Po upadku Warszawy, 12 IX 1831 otrzymał dymisję i powrócił do stolicy, gdzie złożył przysięgę wierności. Zmarł w 1855.

Gen. bryg. Stanisław GAWROŃSKI, ur. 14 XI 1784 w Zagliszczu koło Płoskirowa na Podolu. Służbę wojskową rozpoczął 1 V 1809 jako żołnierz 6 pułku jazdy Księstwa Warszawskiego. 17 VIII 1809 awansowany na ppor. w 13 pułku jazdy. Uczestniczył w kampanii 1809. 23 IV 1810 został por., a 1 X tego roku kpt. W czasie kampanii 1812 ciężko ranny pod Czyrykowem, przeniesiony do Warszawy dostał się 7 II 1813 do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 13 II 1815 skierowany jako kpt. do 2 pułku ułanów. 2 IV 1820 awansował na mjr., a 15 VII 1824 na ppłk. W 1830 zaliczono mu 20 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania organizował 5 pułk ułanów; jako jego dowódca 25 II 1831 awansował na płk. W maju został dowódcą brygady jazdy i 12 VI 1831 awansował na gen. bryg. 1 IX został dowódcą dywizji. Po upadku powstania emigrował do Galicji. Zmarł w 1860.

Gen. bryg. Bonifacy JAGMIN, ur. 3 XI 1780 w Bartnikach w woj. augustowskim. Służbę wojskową rozpoczął 1 XI 1799 w armii pruskiej. 14 IV 1800 awansował na chor., a 8 XII 1801 na ppor. Uczestniczył w kampanii 1806 przeciw Francji. 6 IX 1807 otrzymał dymisję z armii pruskiej w stopniu por. 7 IV 1809 przyjęty został do armii Księstwa Warszawskiego jako por. w 5 pułku jazdy. Brał udział w kampanii 1809, a 2 VII tego roku awansował na kpt. W tym stopniu odbył kampanię 1812. 18 I 1813 awansował na szefa szwadronu w 12 pułku ułanów, a 1 VII 1813 przeniesiony do 1 psk, w którym zakończył kampanię 1814. W armii Królestwa Polskiego został 1 XII 1814 skierowany na dowódcę wzorowego szwadronu strzelców konnych. 20 VI 1815 awansował na ppłk., a 18 X 1820 został płk. w pułku strzelców konnych gwardii. W 1830 zaliczono mu 28 lat i 6 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. W 1829 został także fligel-adiutantem cara. Po wybuchu powstania listopadowego 7 XII 1830 objął pułk strzelców konnych gwardii po gen. Kurnatowskim. 22 III 1831 awansowany na gen. bryg., był dowódcą brygady, a później dywizji jazdy. 29 IX otrzymał dymisję i pozostał w kraju. Zmarł w 1840.

Gen. dyw. Antoni JANKOWSKI, ur. 13 XI 1783 w Chronówku koło Radomia. Kształcił się w Szkole Rycerskiej, a w 1793 był „patentowany" porucznikiem w regimencie gwardii konnej koronnej ks. Michała Lubomirskiego. Rzeczywistą służbę wojskową rozpoczął 24 XII 1806 w szwadronie gwardii honorowej. Uczestniczył w kampanii 1807, a po utworzeniu pułku szwoleżerów gwardii wszedł w jego skład awansując 12 III 1808 na por. II kl. Brał udział w kampanii 1808—1812 w Hiszpanii i 1809 przeciw Austrii. 10 III 1809 awansował na por. I kl., a 6 XII 1811 na kpt. W tym stopniu uczestniczył w wyprawie na Moskwę 1812 i w kampanii 1813. W 1814 otrzymał stopień szefa szwadronu. W armii Królestwa Polskiego początkowo przeznaczony do sprowadzania jeńców polskich z państw koalicji. Od 1816 dowódca 1 psk, awansowany w 1820 do stopnia płk. 24 V 1829 został fligel-adiutantem Mikołaja I. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 4 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. W powstaniu listopadowym dowódca brygady jazdy, awansowany 21 II 1831 na gen. bryg. Objął następnie dowództwo dywizji jazdy i 27 V uzyskał stopień gen. dyw. 29 VI 1831 aresztowany pod zarzutem działania na szkodę powstania. Zginął 15 VIII 1831.

Gen. bryg. Józef KAMIŃSKI, ur. 8 III 1789 (11 V 1788?) w Czeczelniku na Ukrainie. Służbę wojskową rozpoczął 24 XII 1806 w 2 pułku jazdy. 15 V 1807 został podoficerem, a 5 VI 1807 awansował na ppor. i przeniesiony został do pułku szwoleżerów gwardii. Uczestniczył w kampanii 1806/1807 przeciw Prusom. W latach 1808—1811 walczył w Hiszpanii, a w 1809 przeciw Austrii. 12 III 1808 awansował na por., a 26 VII 1809 na szefa szwadronu w 4 pułku jazdy. 1 VI 1811 przeniesiony do 13 pułku jazdy, z którym wyruszył na kampanię 1812. 13 VII 1812 awansował na ppłk. w 19 pułku jazdy. W kampanii 1813 i 1814 walczył w składzie 17 pułku jazdy. W armii Królestwa Polskiego 13 II 1815 wyznaczony został na dowódcę 1 pułku ułanów, lecz już 17 XII otrzymał dymisję. 16 X 1820 awansował na płk., a 7 IV 1825 skierowany został na dowódcę 4 psk. W 1830 zaliczono mu 22 lata i 6 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. W powstaniu listopadowym 8 III 1831 awansowany na gen. bryg., był dowódcą brygady, a także czasowo dowódcą dywizji. 16 VII 1831 został wyznaczony na organizatora rezerw kawalerii i dowódcę od-

działów partyzanckich; działał pod komendą gen. Różyckiego. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1839.

Gen. bryg. Klemens KOŁACZKOWSKI, ur. 23 XI (IX?) 1793 w Poznaniu. 4 IV 1809 przyjęty został do Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów, a 10 IV awansował na ppor. Uczestniczył w kampanii 1809 i 4 XI 1809 awansował na por. II kl., a 1 IV 1810 na por. I kl. Przed rozpoczęciem kampanii 1812 awansował 20 III 1812 na kpt. II kl. Za udział w tej kampanii mianowany został 23 II 1813 kpt. I kl. Odbył kampanie 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 22 I 1815 uzyskał przydział do korpusu inżynierów i 23 IV 1820 awansował na ppłk. W 1820 przeniesiony został na wykładowcę w Szkole Aplikacyjnej i 24 V 1829 awansował na płk. W 1830 zaliczono mu 21 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego od 3 XII 1830 pełnił obowiązki zastępcy dowódcy korpusu inżynierów. 28 II 1831 mianowany został dowódcą inżynierów armii czynnej, a 11 VI awansował na gen. bryg. 1—14 VIII 1831 pełnił przejściowo obowiązki kwatermistrza generalnego. 13 IX przeszedł na dyrektora inżynierów w twierdzy Modlin. Po upadku powstania wyjechał do Wielkopolski. Zmarł w 1873.

Gen. bryg. Tomasz KONARSKI, ur. 8 I 1792 w Zarczycach Większych pow. Chęciny. Służbę wojskową rozpoczął 1 I 1809 jako kanonier. W stopniu podoficerskim walczył w kampanii 1809. 9 XI 1810 awansował na por. I kl., a w trakcie kampanii 1812 na kpt. II kl. Odbył kampanię 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego służył w artylerii awansując 25 III 1819 na kpt. I kl., a 20 IX 1821 na ppłk. W 1830 zaliczono mu 20 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. W powstaniu listopadowym początkowo dowódca baterii, a od 1 III do 13 VII 1831 dowódca artylerii armii czynnej w stopniu płk. 13 VII przeniesiony na dowódcę brygady kawalerii, awansował 31 VII na gen. bryg. Od 20 VIII działał w składzie korpusu Ramoriny. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1878.

Gen. bryg. Jan KRYSIŃSKI, ur. 1770 w Warszawie. Służbę wojskową rozpoczął przed 1790. W 1791 był konduktorem korpusu inżynierów. Uczestniczył w kampanii 1792. W 1793 był prawdopodobnie kpt. 19 IV 1794 podpisał akces do insurekcji kościuszkowskiej. Po jej upadku prawdopodobnie okresowo w Legionach. W armii Księstwa Warszawskiego 2 III 1807 został kpt. 1 baterii artylerii w Legii ks. Poniatowskiego; 15 IV dowódcą tej baterii. 21 III awansował na szefa batalionu. Brał udział w kampanii 1809. Przed rozpoczęciem kampanii 1812 przeniesiony 25 I na mjr. do pułku artylerii konnej. W 1813 organizował obronę Modlina. W armii Królestwa Polskiego awansował do stopnia płk. i pełnił początkowo obowiązki dowódcy brygady artylerii pieszej. W 1820 przeniesiony został do dyrekcji artylerii. W roku 1830 zaliczono mu 33 lata i 9 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego początkowo zatrudniony był przy fortyfikowaniu Warszawy, a następnie przeniesiony na komendanta twierdzy Zamość. 26 IV 1831 awansował na gen. bryg. Po kapitulacji twierdzy 21 X 1831 trafił do niewoli i pozostał w kraju. Zmarł prawdopodobnie w 1840.

Gen. bryg. Ignacy LEDÓCHOWSKI, ur. 13 I 1780 w Krupie na Wołyniu. Ukończył w Wiedniu Akademię Inżynieryjną i w 1808 uzyskał stopień oficerski w armii austriackiej. W czasie kampanii 1809 jako por. dostał się pod Ratyzboną do niewoli francuskiej. W 1810 wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego i w stopniu por. służył w pułku artylerii konnej. 27 IV 1810 awansował na kpt. II kl., przeznaczony został jako inżynier do załogi Gdańska. W 1812 przeniesiony ponownie do artylerii wyruszył na kampanię 1812, awansując we wrześniu na kpt. I kl. 3 I 1813 ciężko ranny (stracił nogę), dostał się w Królewcu do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego pełnił służbę w dyrekcji artylerii. W 1827 awansował na płk. i został komendantem Arsenału Składowego. W 1830 zaliczono mu 20 lat i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania przeniesiony na komendanta twierdzy Modlin, awansował 26 IV 1831 na gen. bryg. Po kapitulacji twierdzy pozostał w kraju. Zmarł w 1870.

Gen. bryg. Jakub LEWIŃSKI, ur. 18 X 1792 w Warszawie. Służbę wojskową rozpoczął w kwietniu 1807 w armii Księstwa Warszawskiego jako kadet w sztabie głównym. W 1808 awansował na ppor. Kampanię 1809 odbył jako adiutant 8 ppl i w listopadzie został por., a 26 VIII 1811 kpt. W kampanii 1812 brał udział na stanowisku szefa sztabu 7 dywizji jazdy; uczestniczył także w kampaniach 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego początkowo przydzielony do sztabu głównego, lecz już 26 IV 1818 przeniesiony w stopniu ppłk. na szefa sztabu całej jazdy. W 1830 zaliczono mu 21 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego początkowo przydzielony do KRW, następnie 23 I—26 II 1831 pełnił obowiązki szefa sztabu jazdy. Od 11 III szef sztabu korpusu jazdy. 1 VI 1831 został podszefem sztabu głównego, a 20 VIII szefem sztabu głównego. Po upadku powstania początkowo na emigracji, następnie powrócił do kraju. Zmarł w 1867.

Gen. bryg. Józef MILLER, ur. 6 IX 1793 w Warszawie. Służbę wojskową rozpoczął 20 I 1810 jako „protokólista" w Ministerium Wojny Księstwa Warszawskiego. 17 XI 1810 został podsekretarzem, a 2 VI 1812 adiutantem inspekcji i popisów 18 dywizji piechoty. Uczestniczył w kampaniach 1812, 1813 i 1814. 1 I 1814 awansował na kpt. — płatnika w 2 pułku ułanów. W armii Królestwa Polskiego 29 III 1815 przydzielony został do szwadronów wzorowych strzelców konnych, a 18 VI 1815 przeniesiony na adiutanta gen. Kurnatowskiego. 27 IX 1817 wcielony do pułku strzelców konnych gwardii, awansował 31 X 1819 na ppłk., a 24 V 1829 na płk. W 1830 zaliczono mu 20 lat i 4 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Już po wybuchu powstania, 11 XII 1830, został fligel-adiutantem Mikołaja I. W marcu 1831 został dowódcą brygady jazdy, a 11 VI 1831 awansował na gen. bryg. W końcowym okresie powstania dowodził dywizją. 1 X 1831 otrzymał dymisję i powrócił do Warszawy, następnie zesłany został w głąb Rosji. Powrócił do Królestwa prawdopodobnie w 1833.

Gen. dyw. Ignacy PRĄDZYŃSKI, ur. 18 VII 1792 w Poznaniu. Służbę wojskową rozpoczął 8 XI 1807 w 11 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. 1 II 1808 został adiutantem, podoficerem, a 10 IV 1809 uzyskał stopień ppor. w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów. Uczestniczył w kampanii 1809 i po jej zakończeniu 4 XI 1809 awansował na por. II kl., a 1 IV 1810 na por. I kl. z przeznaczeniem do dyrekcji inżynierów. Przed rozpoczęciem kampanii 1812, 20 I, został kpt. II kl. z przeznaczeniem do batalionu saperów. Odbył kampanię 1812 i 22 II 1813 awansował na kpt. I kl. W tym stopniu uczestniczył w kampanii 1813 awansując 13 IX na szefa szwadronu, adiutanta polowego przy gen. Dąbrowskim. W czasie kampanii 1814 znajdował się w Paryżu i uczestniczył w bezpośrednich walkach pod miastem. W armii Królestwa Polskiego 22 I 1815 przydzielony został w stopniu mjr. do Kwatermistrzostwa Generalnego i 20 VI 1815 awansował na ppłk. W 1830 zaliczono mu 21 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopado-

wego 16 XII 1830 skierowany został na podkomendanta twierdzy Zamość. W styczniu 1831 powołany do sztabu głównego, a 26 II awansowany na płk. i 28 II mianowany kwatermistrzem generalnym. Na stanowisku tym pozostawał do 1 VIII 1831, awansując 4 IV 1831 na gen. bryg. Od 1 do 14 VIII przeniesiony na dowódcę korpusu inżynierów armii czynnej, następnie powrócił na stanowisko kwatermistrza. 19 VIII 1831 awansował na gen. dyw. Po upadku Warszawy pozostał w mieście, w styczniu 1832 zesłany został do Wiatki, ale na rozkaz Mikołaja zatrzymany w Gatczynie, gdzie opracował zarys wojny 1831 r. W 1834 powrócił do Królestwa. Zmarł w 1850.

Gen. bryg. Franciszek ROLAND, ur. 1 X 1780 w Sławsicach w woj. krakowskim. Do wojska wstąpił w 1807 i w marcu tego roku otrzymał już stopień por. Uczestniczył w kampanii 1807, a 16 VIII tego roku awansował na kpt. w 6 pułku piechoty. W tym stopniu brał udział w kampaniach 1809 i 1812. 13 VII 1813 awansował na mjr. pułku i brał udział w obronie Modlina w 1813. Po kapitulacji twierdzy przebywał w niewoli rosyjskiej do 14 IV 1814. W armii Królestwa Polskiego 25 III 1815 skierowany został do batalionu wzorowego grenadierów i awansowany 20 VI 1815 na ppłk. 12 II 1816 przeszedł czasowo na dowódcę 4 ppl, a 20 VI 1817 został dowódcą 7 ppl i 18 X 1820 awansował na płk. W 1830 zaliczono mu 22 lata i 8 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego 30 I 1831 został dowódcą brygady i 3 II 1831 awansował na gen. bryg. W maju wysłany na Litwę w składzie dywizji gen. Giełguda. 15 VII 1831 internowany w Prusach, emigrował następnie do Francji.

Gen. bryg. Andrzej RUTTIÉ, ur. 30 XI 1777 w Warszawie. Wstąpił do wojska 20 IV 1794 jako towarzysz do kawalerii narodowej. 24 VIII 1794 awansował na chor. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej dostał się 30 XII 1797 do Legionów Polskich we Włoszech. Uczestniczył w kampaniach 1797, 1798, 1799, 1800, 1801 oraz 1805/1806. Na kpt. awansował 1 VII 1799, a na mjr. 1 VII 1807. Od 29 V 1808 w Pułku Ułanów Nadwiślańskich bierze udział w kampanii hiszpańskiej 1808—1812. 19 IV 1811 przeniesiony w stopniu ppłk. do 7 pułku jazdy. 23 I 1813 objął dowództwo 26 pułku strzelców konnych francuskich i brał udział w kampaniach 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 13 II 1815 skierowany został do 4 pułku ułanów, a 24 X 1819 awansował na płk. i 26 V 1820 objął dowództwo tego pułku. W 1830 zaliczono mu 32 lata i 8 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego został w styczniu 1831 dowódcą brygady jazdy i 9 III awansował na gen. bryg. Od 9 VI do 9 VIII był gubernatorem Warszawy. Po kapitulacji Warszawy pozostał w mieście i zesłany został w głąb Rosji, skąd powrócił w 1833 i zamieszkał w Czerniejowicach.

Gen. dyw. Maciej RYBIŃSKI, ur. 24 II 1784 w Sławucie (Antoninie?) na Wołyniu. Wstąpił w grudniu 1806 (marcu 1807?) do armii francuskiej i awansował na ppor. 15 IV przeszedł w stopniu kpt. do 6 pp Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w kampanii 1807 i 1809. W kampanii 1812 uczestniczył początkowo jako dowódca kompanii, lecz 28 VIII 1812 awansował na szefa batalionu w 15 pp. W 1813 w czasie bitwy pod Lipskiem trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego został mjr. 1 ppl, lecz już 10 II 1816 przeniesiony na dowódcę batalionu 1 psp. 18 X 1820 awansował na ppłk., a 24 V 1829 na płk. i dowódcę 1 ppl. W 1830 zaliczono mu 21 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego został 28 II 1831 dowódcą 1 dywizji piechoty i 9 III awansował na gen. bryg. 10 IX 1831 powołany został na naczelnego wodza, a 11 tego miesiąca awansował na gen. dyw. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1874.

Gen. bryg. Stanisław RYCHŁOWSKI, ur. 8 V 1791 w Dziwlach, woj. kaliskie. Służbę wojskową rozpoczął w armii Księstwa Warszawskiego 1 XII 1806 jako furier 7 ppl. Uczestniczył w kampanii 1807 i 1809. 20 V 1809 został ppor., a 20 XII 1810 awansował na por. W kampanii 1812 walczył pod Bobrujskiem i Borysowem; 2 I 1813 został kpt. Brał udział w kampaniach 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 2 II 1815 skierowany jako kpt. do 1 ppl. Na mjr. awansował dopiero 13 I 1830. W roku 1830 zaliczono mu 21 lat „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego został organizatorem, a później dowódcą 4 batalionu swojego pułku i awansował na ppłk. Uczestniczył w bitwie pod Stoczkiem i w wyprawie Dwernickiego na Wołyń. Po internowaniu korpusu zbiegł z Austrii i powrócił do Królestwa obejmując 5 VI 1831 dowództwo 16 ppl. 28 VII awansował na płk. i objął dowództwo 2 ppl, a następnie dowództwo brygady w 6 dywizji piechoty. 3 IX 1831 awansował na gen. bryg. Ranny w czasie bitwy pod Rogoźnicą dostał się po upadku Warszawy do niewoli rosyjskiej. Zmarł w 1862.

Gen. bryg. Kazimierz SKARŻYŃSKI, ur. 4 V 1792 w Gawłowie w pow. sochaczewskim. Wstąpił do wojska francuskiego 26 XI 1806 i został ppor. w sztabie marszałka Lannesa. Uczestniczył w kampanii 1806/1807 awansując 1 III 1807 na por. 18 VIII 1807 przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego do sztabu gen. Dąbrowskiego. W marcu 1809 przeniesiony został do 2 pułku ułanów i w jego składzie brał udział w kampanii 1809. 20 IV został adiutantem gen. Rożnieckiego; na tym stanowisku odbył kampanię 1812. 18 I 1813 awansował na szefa szwadronu w 6 pułku ułanów i w tym stopniu walczył w kampanii 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego skierowany do szwadronów wzorowych strzelców konnych i 20 VI 1815 awansowany na ppłk. 28 X 1818 wyznaczony na dowódcę 2 psk i 18 X 1820 awansowany na płk. W 1830 zaliczono mu 22 lata i 11 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego w styczniu 1831 został dowódcą brygady, 9 III awansował na gen. bryg., a 11 III objął obowiązki dowódcy dywizji jazdy. Na tym stanowisku pozostał do 29 IX 1831, kiedy to otrzymał dymisję. Po upadku powstania na emigracji, początkowo we Francji, a później w Poznaniu; tam też zmarł.

Gen. bryg. Jan SKRZYNECKI, ur. 8 II 1786 (1787?), (24 VI 1786?) w Żebraku w pow. łukowskim. Rozpoczął służbę wojskową 5 XII 1806 jako żołnierz 1 pp armii Księstwa Warszawskiego. 7 I 1807 awansował na sierż., 12 II na st. sierż., 10 III na ppor. Uczestniczył w kampanii 1807 i 16 XI został por. W 1809 brał udział w kampanii przeciw Austrii, awansując 3 VI 1809 na kpt. z jednoczesnym przeniesieniem do 16 pp. W 1811 (9 VIII) zabiegał u ks. Czartoryskiego o przeniesienie do służby dyplomatycznej. W 1812 uczestniczył w wyprawie na Moskwę, a po powrocie w granice Księstwa awansował 18 I 1813 na mjr. 14 ppl. Odbył kampanię 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 25 III 1815 skierowany do wzorowego batalionu grenadierów i 20 VI 1815 awansowany na ppłk. 28 X 1818 przeniesiony na dowódcę 8 ppl i 18 X 1820 awansowany na płk. W 1830 zaliczono mu 23 lata i 2 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania w grudniu został dowódcą brygady, a w styczniu 1831 dowódcą dywizji piechoty. 3 II 1831 awansował na gen. bryg. 26 II obrany został naczelnym wodzem, 12 VIII odwołany z tego stanowiska, a 17 VIII wydalony z armii. W latach 1832—1839 w stopniu gen. dyw. w wojsku belgijskim. Zmarł w Krakowie w 1860.

Gen. bryg. Kazimierz SŁUPECKI, ur. 4 III 1782 w Zakroczymiu. Służbę wojskową rozpoczął 7 XII 1806 w 2 ppl Księstwa Warszawskiego, awansując 20 XII 1806 na podoficera; 5 I 1807 został ppor., a 10 II 1807 por. W 1807 brał udział w oblężeniu Grudziądza i 30 XII tego roku awansował na kpt. W tym stopniu uczestniczył w kampanii 1809. W czasie kampanii 1812 awansował na szefa batalionu (14 VII), i przeniesiony do 18 ppl. W 1813 znajdował się w obronie Modlina. Po kapitulacji twierdzy trafił do niewoli rosyjskiej, w której przebywał do 14 IV 1814. W armii Królestwa Polskiego 18 II 1815 został mjr. 2 ppl, a 24 XII 1815 awansował na ppłk. 20 VI 1817 objął dowództwo tego pułku i 18 X 1820 awansował na płk. W 1830 zaliczono mu 23 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego 27 XII 1830 przeniesiony został do sztabu gubernatora Warszawy. 12 VI 1831 powołany na dyrektora komisariatu ubiorczego. 29 VI aresztowany pod zarzutem działania na szkodę powstania. 8 VIII zwolniony z aresztu, a 5 IX awansowany na gen. bryg. Około 23 IX 1831 wyjechał w misji do Berlina. Po upadku powstania przebywał w kraju. Zmarł przed 1858.

Gen. bryg. Józef SOWIŃSKI, ur. 15 III 1777 w Warszawie. Od 1 XI 1791 do 17 IV 1794 kształcił się w Szkole Rycerskiej. 19 IV 1794 zaciągnął się w stopniu ppor. do kawalerii narodowej. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej przebywał przez pewien czas poza wojskiem, a następnie wstąpił do artylerii pruskiej i w 1799 uzyskał stopień ppor., a 25 VII 1801 został por. Odbył kampanię 1806/1807 przeciw Francji. 27 V 1811 otrzymał dymisję z armii pruskiej i 7 VIII wstąpił do artylerii Księstwa Warszawskiego w stopniu szefa szwadronu. W czasie kampanii 1812 utracił nogę w bitwie pod Możajskiem (Borodino?) i trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 21 I 1815 mianowany mjr. i umieszczony w dyrekcji artylerii. 20 VI 1815 awansował na ppłk. i przeniesiony został na dyrektora arsenału. 17 IX 1820 przeniesiony na komendanta Szkoły Aplikacyjnej, a 18 X 1820 awansowany na płk. W 1830 zaliczono mu 28 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego został dowódcą artylerii garnizonu Warszawy. W lipcu 1831 objął jednocześnie obowiązki dyrektora generalnego KRW. 23 VIII awansował na gen. bryg. Zginął 6 IX 1831 w obronie reduty wolskiej.

Gen. bryg. Zygmunt STRYJEŃSKI, ur. 25 IX 1784 w Brzostownicy w woj. grodzieńskim. 12 VIII 1800 wstąpił jako podchorąży do armii pruskiej, a 21 XI tego roku awansował na chor. w 10 pułku dragonów. 18 XII 1802 został ppor. Uczestniczył w kampanii 1806 przeciw Francji i pod Lubeką dostał się do niewoli. 25 XII 1807 przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego jako kpt. 6 pułku ułanów. Brał udział w kampanii 1809 i 1812, awansując 11 X 1812 na szefa szwadronu. W kampaniach 1813 i 1814 uczestniczył jako szef szwadronu 2 pułku ułanów; 5 IV 1814 awansował na płk. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 został szefem sztabu dywizji strzelców konnych. W 1830 zaliczono mu 28 lat i 10 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego został dowódcą brygady, a następnie dowódcą dywizji jazdy, mianowany 3 II 1831 gen. bryg. 13 IV zawieszony w obowiązkach dowódcy, przeniesiony został na organizatora rezerw jazdy. 26 IX 1831 poddał się gen. Rüdigerowi. 26 III 1833 otrzymał oficjalną dymisję z wojska i zamieszkał w rodzinnych dobrach Stryjna.

Gen. bryg. Franciszek SZNAJDE, ur. 8 X 1790 w Warszawie. W styczniu 1808 został podsekretarzem w Ministerium Wojny Księstwa Warszawskiego. 15 IV 1809 przeszedł do wojska liniowego jako kadet do 2 pułku ułanów. Uczestniczył w kampanii 1809 i 13 XI 1809 awansował na ppor. W tym stopniu brał udział w kampaniach 1812 i 1813 w obronie Gdańska, awansując 12 III 1813 na por. W armii Królestwa Polskiego 13 II 1815 przydzielony został do 2 psk jako por. 3 IV 1820 awansował na kpt., a 26 V 1821 na mjr. Pełnił obowiązki instruktora woltyżerki. W 1830 zaliczono mu 21 lat i 7 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego mianowany został 27 XII 1830 dowódcą dywizjonu żandarmów. 9 III 1831 awansował na ppłk., a 6 IV na płk. W lipcu objął dowództwo brygady, a 28 VII awansował na gen. bryg. Od 20 VIII działał w składzie korpusu gen. Ramoriny. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1850.

Gen. bryg. Karol TURNO, ur. 7 V 1788 w Warkowicach na Wołyniu. Studiował w Wiedeńskiej Akademii Inżynierów; po ukończeniu III klasy został w 1807 oficerem armii austriackiej. W 1809 przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego jako adiutant gen. Kazimierza Turno. Odbył kampanię 1809 i 12 XII 1811 awansował na kpt. W tym stopniu uczestniczył w kampaniach 1812, 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego został 20 VI 1815 adiutantem księcia Konstantego i instruktorem jazdy. Na tym stanowisku awansował do stopnia płk. W 1830 zaliczono mu 18 lat i 5 miesięcy „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania skierowany został do organizowania piątych i szóstych szwadronów jazdy. 26 II 1831 Skrzynecki mianował go szefem sztabu jazdy. W kwietniu został dowódcą brygady, a w czerwcu dowódcą dywizji jazdy. 12 V 1831 awansował na gen. bryg. Po kapitulacji Warszawy pozostał w mieście i zesłany został w głąb Rosji. Po powrocie około 1833 osiadł w Grodzieńskiem, później przeniósł się do Objezierza w Poznańskiem i tam zmarł w 1861.

Gen. bryg. Antoni WRONIECKI, ur. 1790 w Poznaniu. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w 1806. Uczestniczył w kampaniach 1807, 1809 i 1812, awansując do stopnia kpt. Służył w 16 ppl, 4 IV 1810 przeniesiony do 8 ppl, a 2 II 1811 do 6 pp. W armii Królestwa Polskiego był dowódcą batalionu 5 ppl i awansował do stopnia ppłk. W roku 1830 zaliczono mu 22 lata „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego dowodził przejściowo 4 psp; 28 II—26 III 1831 1 brygadą w 1 dywizji piechoty, następnie był szefem sztabu 4 dywizji piechoty oraz dowódcą brygady w tej dywizji. 12 VI 1831 awansował na gen. bryg. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1848.

Gen. bryg. Walenty ZAWADZKI, pochodził z roscymińskiej linii Zawadzkich herbu Rogala, zamieszkującej w Poznańskiem. Do wojska Księstwa Warszawskiego wstąpił w końcu 1806. Uczestniczył w kampanii 1807; 19 V 1808 został kpt. 9 pułku piechoty. W tym stopniu uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1812 i kampaniach 1812—1814, awansując 17 XII 1812 na szefa batalionu. W armii Królestwa Polskiego awansował na ppłk. w 7 ppl, a następnie przeniesiony został do 5 pp i 13 I 1830 awansowany na płk., dowódcę pułku. W roku 1830 zaliczono mu 23 lata i 2 miesiące „nieskazitelnej" służby wojskowej. Po wybuchu powstania listopadowego 28 II 1831 objął dowództwo 2 brygady w 1 dywizji piechoty. W czasie reorganizacji armii 26 IV 1831 przeniesiony na dowódcę 2 brygady w 5 dywizji i 12 VI 1831 awansowany na gen. bryg. Po upadku powstania powrócił do Warszawy.

Gen. bryg. Stefan ZIEMIĘCKI, ur. 6 VII 1776 (1774?) w Górówce w Poznańskiem. Służbę wojskową rozpoczął 1 IX 1780 jako podchorąży dragonów w armii pruskiej.

Uczestniczył w kampaniach 1792, 1793, 1794, 1795 przeciw rewolucyjnej Francji. W 1805 awansował na ppor. Walczył w kampanii 1806/1807 także przeciw Francji, m.in. pod Auerstädt. W 1808 awansował na por. 21 V 1809 otrzymał dymisję z armii pruskiej z jednoczesnym awansem na kpt. 1 VI 1809 przyjęty do armii Księstwa Warszawskiego w stopniu szefa szwadronu w 9 pułku jazdy. Brał udział w kampanii 1809 i 1812. W bitwie nad Berezyną dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego w 1815 w stopniu mjr. trafił do 2 psk, a w 1817 awansował na ppłk. 18 X 1820 został płk., ale nie pełnił obowiązków dowódcy pułku. 24 V 1829 przeniesiony na dowódcę 2 pułku ułanów. Po wybuchu powstania listopadowego został w styczniu 1831 dowódcą brygady jazdy. 14 II 1831 ranny w rękę wycofał się z armii polowej i został inspektorem rezerw kawalerii. 12 V 1831 awansował na gen. bryg. Po upadku powstania na emigracji.

Generałowie awansowani w okresie powstania listopadowego z oficerów dymisjonowanych

Gen. bryg. Józef BEM, ur. 14 III 1794 w Tarnowie. 3 X 1809 wstąpił do Elementarnej Szkoły Artylerii i Inżynierów w Warszawie. 1 IV 1810 awansował na ppor. i przeszedł do Szkoły Aplikacyjnej. Po ukończeniu szkoły skierowany do pułku artylerii konnej. 11 IV 1811 awansował na por. II kl., a 20 I 1812 na por. I kl. W tym stopniu odbył kampanię 1812 i bronił Gdańska w 1813. W armii Królestwa Polskiego 21 I 1815 skierowany został do 1 baterii lekkokonnej. 6 XII 1816 przeniesiony na reformę, a 15 III 1817 dymisjowany na własną prośbę, lecz już 27 IX 1817 przyjęty ponownie do wojska i 13 IV 1819 awansowany na kpt. II kl. 29 I 1826 wycofał się ostatecznie ze służby wojskowej w armii Królestwa Polskiego. Po wybuchu powstania, 10 III 1831 przyjęty został jako dowódca 4 baterii lekkokonnej z jednoczesnym awansem na mjr. Po bitwie pod Iganiami awansował 13 IV 1831 na ppłk., a po ostrołęckiej 4 VI na płk. 13 VII objął dowództwo artylerii armii czynnej, a 25 VIII awansował na gen. bryg. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1850.

Gen. bryg. Gabriel Józef BIERNACKI, ur. 18 III 1774 w Kłodawie. 1 III 1789 wstąpił do wojska jako towarzysz kawalerii narodowej. Brał udział w kampanii 1792 i w insurekcji kościuszkowskiej. W lutym 1797 wstąpił do Legionów Polskich jako por. 10 IV 1797 awansował na kpt. Uczestniczył w kampaniach 1797—1802. 15 I 1799 został szefem szwadronu, a 20 XI 1800 przeniesiony na dowódcę batalionu piechoty. 18 VIII 1802 otrzymał dymisję. W armii Księstwa Warszawskiego od listopada 1806 jako organizator 5 pp. Uczestniczył w kampanii 1806/1807 i 20 IV 1807 awansował na mjr. w 6 pułku jazdy. 3 IX 1807 otrzymał dymisję. W 1809 wstąpił ponownie do wojska jako organizator siły zbrojnej woj. kaliskiego i 16 IV 1809 awansował na płk. Brał udział w kampanii 1809, a po jej zakończeniu wycofał się z wojska. W 1812 został organizatorem gwardii narodowej w woj. kaliskim, później komendantem placu w Piotrkowie i Toruniu. W 1813 został dowódcą pospolitego ruszenia i 13 II 1813 dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego służby nie odbywał i 28 X 1816 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego został organizatorem siły zbrojnej i dowódcą militarnym woj. kaliskiego. 18 III 1831 awansował na gen. bryg. Po upadku powstania pozostał w kraju. Zmarł w 1834.

Gen. bryg. Aleksander BŁĘDOWSKI, ur. 3 V 1788 w Błudowie (Budowie?) na Wołyniu. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego w lipcu 1809, a 1 IX tego

roku został kpt. 16 pułku jazdy. Uczestniczył w kampanii 1812 i 1813 i awansował na szefa szwadronu. Ciężko ranny w Dreźnie dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 13 II 1815 przydzielony w stopniu mjr. do 3 pułku strzelców konnych. 20 IX 1817 otrzymał dymisję „dla słabości zdrowia". Po wybuchu powstania listopadowego wstąpił do jazdy awansując na ppłk. 26 II 1831 został płk., dowódcą 3 pułku strzelców konnych. Ciężko ranny 10 III 1831 (utracił nogę), wycofał się z czynnej służby wojskowej. 4 VI 1831 awansowany na gen. bryg. Zmarł 25 VII 1831.

Gen. dyw. Dezydery CHŁAPOWSKI, ur. 23 V 1788 w Turwi (Smiglu?) w woj. poznańskim. Służbę wojskową rozpoczął 24 VI 1802 w armii pruskiej; kształcił się w Instytucie Oficerów Inspekcji Berlińskiej pod kierunkiem Scharnhorsta, zdobywając w 1805 stopień por. 4 XI 1806 został oficerem gwardii honorowej poznańskiej, a 18 XII przeniesiony jako por. do 9 pp. Po kampanii 1807 awansował 20 IX 1807 na kpt., adiutanta przy gen. J. H. Dąbrowskim. 21 II 1808 został oficerem ordynansowym Napoleona I. Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808, w wojnie 1809. 13 I 1811 przeniesiony w stopniu szefa szwadronu do pułku szwoleżerów gwardii. Uczestniczył w kampanii 1812 i 1813. 19 VI 1813 na własną prośbę otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego przybył 15 XII 1830 do Warszawy. Po objęciu naczelnego dowództwa przez Skrzyneckiego został dowódcą brygady. 12 V 1831 awansował na gen. bryg., a 18 V podjął wyprawę na Litwę. 29 VI awansował na gen. dyw., a 13 VII został internowany w Prusach. Zmarł w 1879.

Gen. dyw. Henryk DEMBIŃSKI, ur. 16 I 1791 w Strzałkowie (Strzałkowicach?) w Sandomierskiem. W 1807 wstąpił do Akademii Inżynieryjnej w Wiedniu. W 1809 zaciągnął się do armii Księstwa Warszawskiego, awansując tego roku do stopnia ppor. Uczestniczył w kampanii 1809 awansując 2 XI 1811 (1810?) na por. Po bitwie pod Smoleńskiem w 1812 awansowany na polu walki do stopnia kpt. Brał udział w kampaniach 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego nie służył. Po wybuchu powstania listopadowego organizował siłę zbrojną w woj. krakowskim. W lutym 1831 został płk., dowódcą pułku, a następnie brygady jazdy. 29 IV awansował na gen. bryg. Po bitwie ostrołęckiej wziął udział w wyprawie na Litwę, a po powrocie z Litwy 4 VIII 1831 awansował na gen. dyw. i 9 VIII został gubernatorem Warszawy. 12 VIII powołany na zastępcę naczelnego wodza, 17 VIII mianowany naczelnym wodzem, a 19 VIII odwołany z tego stanowiska. Do końca powstania pełnił obowiązki dowódcy korpusu. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1864.

Gen. bryg. Mamert DŁUSKI, ur. 26 I 1788 w Czyżynach koło Żytomierza. Służbę wojskową rozpoczął 9 V 1809 w 3 pułku jazdy Księstwa Warszawskiego i 21 VII awansował na ppor. Uczestniczył w kampanii 1809, a po jej zakończeniu został 28 VIII 1810 kpt. w 14 pułku kirasjerów. W czasie kampanii 1812 awansował na szefa szwadronu w 18 pułku ułanów. W 1813 przeniesiony do 6 pułku ułanów. Brał udział w kampanii 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego został mjr. 3 pułku strzelców konnych, lecz już w 1817 awansował na ppłk. w 1 psk. 7 X 1818 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego został 4 XII 1830 dowódcą pułku jazdy kaliskiej, a następnie dowódcą brygady; w ostatnich dniach powstania także dowódcą dywizji. 12 VI 1831 awansował na gen. bryg. Po upadku powstania przebywał za granicą.

Gen. bryg. Wincenty DOBIECKI, ur. w 1778 w Chełmcach w woj. krakowskim. 14 VIII 1807 wstąpił do pułku szwoleżerów gwardii, szybko awansował na stopnie podoficerskie, a 4 X 1808 został por. II kl. W tym stopniu uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1812 i w wojnie 1809. 17 II 1811 został por. I kl. Brał udział w wyprawie na Moskwę i w kampanii 1813. 13 VIII został kpt., a po bitwie pod Montmirail awansował na szefa szwadronu. W armii Królestwa Polskiego przyznano mu stopień mjr., lecz już 27 XII 1815 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego był dowódcą gwardii ruchomej woj. mazowieckiego, a następnie dowódcą 1 Pułku Mazurów w stopniu płk. Ranny, wycofał się ze służby czynnej i został dyrektorem generalnym poczt. W uznaniu zasług awansowany 29 VII 1831 na gen. bryg. Po upadku powstania przebywał za granicą, a następnie powrócił do kraju. Zmarł w 1872.

Gen. bryg. Józef GODLEWSKI, ur. 6 XII 1773 w Hryszkiszkach na Litwie. Służbę wojskową rozpoczął w 1792 jako por. adiutant regimentarza (brygadiera) Mikołaja Sulistrowskiego na Litwie. Odbył kampanię 1792 i uczestniczył prawdopodobnie w insurekcji kościuszkowskiej. W Księstwie Warszawskim w służbie cywilnej. W Królestwie Polskim poseł mariampolski i radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po wybuchu powstania listopadowego 2 XII 1830 powołany został do Komitetu Obywatelskiego woj. augustowskiego. 24 I 1831 wyznaczony komisarzem pełnomocnym Rady Najwyższej Narodowej z podporządkowaniem wszystkich sił terytorialnych, działających w woj. augustowskim. 2 II 1831 dodatkowo wyznaczony na dowódcę „małej wojny" na obszarach Augustowskiego i Łomżyńskiego. 13 IV 1831 awansował na płk. Od 19 IV podlegał mu m.in. oddział Zaliwskiego. 24 VII 1831 złożył wniosek o dymisję, a 29 VII otrzymał ją wraz z awansem na gen. bryg. Zmarł w 1867.

Gen. bryg. Adam JARACZEWSKI, ur. 12 (17?) II 1785 w Lubini Małej koło Jarocina. Służbę wojskową rozpoczął w armii Księstwa Warszawskiego w 4 pułku jazdy i 2 XI 1807 awansował na ppor. 18 V 1809 przeniesiony został do pułku szwoleżerów gwardii w stopniu por. II kl. Uczestniczył w kampanii 1809 i w działaniach w Hiszpanii 1810—1811. 17 II 1811 awansował na por. I kl., a 6 IV 1811 w stopniu kpt. skierowany do 2 pułku ułanów nadwiślańskich. W składzie tego pułku uczestniczył w kampanii 1812/1813. Do armii Królestwa Polskiego przyjęty w stopniu mjr., lecz już w końcu 1815 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego organizował 1 pułk jazdy lubelskiej i dowodził nim w pierwszym okresie powstania; następnie dowódca brygady. 12 VI 1831 awansował na gen. bryg. Zmarł na cholerę 22 VII 1831.

Gen. bryg. Paweł JERZMANOWSKI, ur. 25 VI 1779 w Maniewie. Wstąpił w 1799 do Legii Naddunajskiej i 23 IX 1800 awansował na ppor., a 21 I 1801 na por. Uczestniczył w kampanii 1800 i 1801. 17 VIII 1801 otrzymał dymisję i pozostał we Francji. Jesienią 1805 wstąpił do armii francuskiej i brał udział w kampaniach 1805 i 1806. 7 IV 1807 przeszedł w stopniu kpt. do pułku szwoleżerów gwardii i od 1808 walczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1812 i w wojnie 1809 przeciw Austrii. 17 II 1811 został szefem szwadronu. W tym stopniu brał udział w wyprawie na Moskwę oraz w kampaniach 1813 i 1814. 16 III 1814 został mjr. Po abdykacji Napoleona udał się wraz z nim na Elbę, a następnie wrócił do Francji (100 dni) i uczestniczył w bitwie pod Waterloo. Po upadku Napoleona powrócił do kraju i 27 II 1816 wstąpił do armii Królestwa Polskiego w stopniu płk. 21 X 1821 otrzymał dymisję i wyjechał do Francji. Po wybuchu powstania listopadowego wszedł w skład Komitetu Polskiego we Francji. 1 VII 1831 awansował na gen. bryg. Po upadku powstania pozostał we Francji. Zmarł w 1862.

Gen. bryg. Henryk KAMIEŃSKI, ur. 31 VII 1777 w Hruszwicy pow. Równe. Kształcił się we Francji; w 1806 został w stopniu kpt. adiutantem marszałka N. Ch. Oudinota. Uczestniczył w kampanii 1806 i 1807. 30 I 1807 przeszedł do 1 pp armii Księstwa Warszawskiego i awansował 12 X 1807 na szefa szwadronu, a 1 VIII 1809 otrzymał dymisję z pułku szwoleżerów i przeszedł jako dowódca batalionu do Legii Nadwiślańskiej. 27 XII 1811 został dowódcą 10 pp, w jego składzie walczył w kampanii 1812 i w obronie Gdańska w 1813. W armii Królestwa Polskiego, mimo nalegań Konstantego, służby nie podjął i 26 XII 1815 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego organizował siły powstańcze w Lubelskiem, a w lutym 1831 został dyrektorem generalnym KRW. 26 IV 1831 powołany na dowódcę 5 dywizji piechoty i 27 IV awansowany na gen. bryg. Poległ pod Ostrołęką 26 V 1831.

Gen. bryg. Ludwik KICKI, ur. 12 IX (16 VIII?) 1791 w Warszawie. Służbę wojskową rozpoczął w 1 pp Księstwa Warszawskiego w styczniu 1807. 15 I 1808 został adiutantem gen. Rożnieckiego i 19 X tego roku awansował na por. Uczestniczył w kampanii 1809, a 8 VIII 1810 został kpt. w 11 pułku ułanów. Od 31 XII 1811 był adiutantem ks. Poniatowskiego; na tym stanowisku odbył kampanię 1812/1813. Ranny w bitwie pod Lipskiem dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 awansował na mjr. z przydziałem do szwadronów wzorowych strzelców konnych. 20 VI 1815 został adiutantem Konstantego w stopniu ppłk., a 18 X 1820 awansował na płk. 22 II 1821 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego objął dowództwo 2 pułku ułanów, a następnie brygady jazdy. Poległ pod Ostrołęką 26 V 1831.

Gen. bryg. Jerzy LANGERMAN, ur. 27 X 1791 w Gustrow w Meklemburgii. Służbę wojskową rozpoczął w 1807 w armii francuskiej i po 23 latach w 1830 był mjr. 53 pułku piechoty. 23 IV 1831 przyjęty został w Paryżu jako ochotnik do wojska powstania listopadowego w stopniu płk. 19 V 1831 przybył do Polski i objął dowództwo 2 brygady 1 dywizji. 30 VII 1831 awansował na gen. bryg. 6 IX 1831 przeniesiony na dowódcę brygady do korpusu Ramoriny; przekroczył w jego składzie 18 IX granicę Galicji. Po upadku powstania służył w armii belgijskiej. Zmarł w 1861.

Gen. bryg. Piotr ŁUBIEŃSKI, ur. 31 I 1786 w Szczytnikach w Kaliskiem. Służbę wojskową rozpoczął 4 V 1807 w Gwardii Narodowej Warszawskiej. 27 VI 1808 awansował na płk. 10 VII 1812 przeniesiony na szefa sztabu dywizji gen. A. Kosińskiego. 21 I 1813 objął obowiązki szefa sztabu twierdzy Modlin. Uczestniczył w kampaniach 1809 i 1812, a w 1813 brał udział w obronie Modlina. W armii Królestwa Polskiego pełnił w dalszym ciągu obowiązki szefa sztabu twierdzy Modlin, lecz już 7 IV 1816 na własną prośbę otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego został 11 XII 1830 dowódcą Gwardii Narodowej Warszawskiej, ale 13 I 1831 ustąpił z tego stanowiska na rzecz A. Ostrowskiego, pozostając przy obowiązkach szefa sztabu tej instytucji. Awansował 11 VI 1831 na gen. bryg. Po objęciu prezesury rządu przez gen. Krukowieckiego powrócił na stanowisko dowódcy gwardii, które piastował do upadku Warszawy. Zmarł w 1867.

Gen. bryg. Franciszek MŁOKOSIEWICZ, ur. 5 V 1769 w Koźminie woj. kaliskie. Służbę wojskową rozpoczął w 1789 w 7 regimencie jako szeregowiec. Brał udział w kampanii 1792 i w insurekcji kościuszkowskiej. 1 IX 1794 awansował na ppor. Po upadku insurekcji pozostawał poza wojskiem. W 1806 wstąpił do 4 pp Księstwa Warszawskiego i 16 XII 1806 awansował na por. Uczestniczył w kampanii 1806/1807 i 5 I 1807 został kpt. W latach 1808—1812 walczył w Hiszpanii. W 1812 uczestniczył w wyprawie na Moskwę, awansując 1 IX 1812 na szefa batalionu. W czasie bitwy lipskiej w 1813 dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego był mjr. w batalionie weteranów, lecz już 18 I 1817 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego organizował siły powstańcze w woj. sandomierskim, a 13 I 1831 objął dowództwo 11 pp. 1 V 1831 awansował na płk.; następnie został dowódcą brygady. 26 VII 1831 awansował na gen. bryg. Po kapitulacji Warszawy podał się 14 IX do dymisji i powrócił do stolicy, gdzie złożył przysięgę na wierność Mikołajowi I. W 1840 powołany był w skład Centralnej Komisji Likwidacyjnej.

Gen. bryg. Paweł MUCHOWSKI, ur. 22 III 1781 w Krasnymstawie. Do wojska wstąpił 10 IV 1794 do artylerii. 4 V 1794 awansował na kaprala, a 18 VI na sierżanta. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej pracował do 3 I 1807 jako geometra przysięgły. 3 I 1807 wstąpił do 9 pp Księstwa Warszawskiego w stopniu ppor. Uczestniczył w kampanii 1807 awansując 16 VII 1807 na por., a 4 III 1808 na kpt. Walczył w Hiszpanii w latach 1808—1811, awansując 30 IX 1811 na mjr. Odbył kampanie 1812, 1813 i 1814, obejmując 4 III 1814 dowództwo 4 ppl. W armii Królestwa Polskiego 4 II 1815 przydzielony został do 1 psp i 24 XII 1815 awansował na ppłk. 3 XI 1816 przeszedł na reformę, lecz 1 V 1817 powołany ponownie „na majora placu" w Zamościu i po kilku miesiącach ostatecznie dymisjonowany. Po wybuchu powstania listopadowego powrócił do wojska, objął dowództwo 12 pp. 1 V 1831 awansował na płk. i objął dowództwo brygady. 26 VII został gen. bryg., a w ostatnich dniach powstania dowódcą dywizji. Po upadku powstania powrócił do Warszawy.

Gen. bryg. Michał MYCIELSKI, ur. 24 VI 1797 w Kobylopolu (2 VIII 1799 w Berlinie?). Do wojska wstąpił 11 III 1812, przeniesiony 14 VI do sztabu gen. Grouchy, we wrześniu tego roku skierowany na adiutanta gen. A. Kosińskiego. W składzie dywizji Kosińskiego uczestniczył w działaniach nad Bugiem w 1812. Kampanię 1813 odbył jako adiutant gen. Dąbrowskiego w stopniu ppor. W styczniu 1814 przeniesiony do 2 pułku ułanów, w którym służył aż do upadku Napoleona. W armii Królestwa Polskiego przydzielony do szwadronów wzorowych strzelców konnych, a następnie do pułku strzelców konnych. 6 XII 1818 awansował na kpt., a 26 IX 1824 został adiutantem Konstantego. 30 X 1829 otrzymał dymisję w stopniu ppłk. Po wybuchu powstania listopadowego wstąpił do wojska, początkowo jako adiutant gen. Chłopickiego, a od 27 II 1831 dowódca 2 pułku ułanów. W czerwcu 1831 został dowódcą brygady jazdy i 29 VII awansował na gen. bryg. 17 VIII wyznaczony na prezesa sądu wojskowego; 2 IX 1831 otrzymał dymisję. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1849.

Gen. bryg. Antoni OSTROWSKI, ur. w 1782 w Warszawie. W wojsku praktycznie nie służył, zajmował się jednak zagadnieniami obrony terytorialnej. Był twórcą projektu Gwardii Narodowej w Księstwie Warszawskim i jej członkiem. Po wybuchu powstania listopadowego objął 13 I 1831 dowództwo Gwardii Narodowej

Warszawskiej, otrzymując od Chłopickiego stopień gen. bryg. 23 VIII otrzymał dymisję z tego stanowiska. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1845.

Gen. dyw. Hieronim RAMORINO, ur. w 1792 w Genui. Ukończył szkołę wojskową w La Fléche. Uczestniczył jako oficer w kampaniach 1809, 1812, 1813—1814 awansując na szefa szwadronu. W 1821 uczestniczył w powstaniu piemonckim, a po jego stłumieniu przeniósł się na stałe do Francji, gdzie trudnił się handlem. 25 III 1831 przyjęty w stopniu płk. do wojska powstania listopadowego na stanowisko dowódcy brygady piechoty. 23 IV 1831 awansowany na gen. bryg., a następnie przy poparciu Władysława Zamoyskiego objął dowództwo korpusu po gen. Dziekońskim. 31 VII awansował na gen. dyw., a 19 VIII został dowódcą II korpusu, z którym 17/18 IX przekroczył granicę Galicji. W 1849 uczestniczył w walkach niepodległościowych Piemontu. Za niedopełnienie rozkazów został rozstrzelany 27 V 1849.

Gen. bryg. Samuel RÓŻYCKI, ur. 19 VI 1784 w Borowicach (Bossowicach?) w woj. krakowskim. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego 6 XII 1806. Uczestniczył w kampanii 1807 i awansował na ppor., por. i kpt. Brał udział w kampanii 1809 awansując 9 VII 1809 na szefa batalionu w 3 pp, przejściowo także w 15 pp. Uczestniczył w kampanii 1812 i 1813 jako szef sztabu gen. Dąbrowskiego. W bitwie pod Lipskiem trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 3 II 1815 został mjr. 8 ppl, lecz już 14 II 1816 otrzymał dymisję w stopniu ppłk. Po wybuchu powstania listopadowego został organizatorem i dowódcą 9 pułku piechoty, a 20 VII 1831 dowódcą oddziału przeznaczonego do działań w Puszczy Białowieskiej. 4 VIII 1831 awansował na gen. bryg. i został dowódcą województw południowych. 26 IX przekroczył granicę Wolnego Miasta Krakowa. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1834.

Gen. bryg. Wacław SIERAKOWSKI, ur. 28 IX 1788 w Kamieńcu Podolskim. Służbę wojskową rozpoczął 1 VIII 1809 w 15 pułku jazdy Księstwa Warszawskiego, wkrótce przeniesiony do 17 pp z awansem na ppor. 3 X 1809 został por., a 7 XI 1811 kpt. 25 I 1812 objął obowiązki adiutanta polowego przy gen. I. Krasińskim. Brał udział w kampanii 1812 i 1813. W bitwie pod Lipskiem ranny, dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 7 XII 1814 awansował na mjr. i 11 III 1815 został podszefem sztabu 2 dywizji piechoty, a 23 XII szefem sztabu. 4 IX 1816 awansował na ppłk. i 25 III przeniesiony został do 8 ppl, a w 1819 na dowódcę 2 pp. 18 X 1820 awansował na płk. 28 X 1824 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego został szefem sztabu regimentarza prawego brzegu Wisły, a następnie 22 III 1831 dowódcą 17 ppl. Brał udział w wyprawie na Litwę, a po powrocie 6 VIII 1831 awansował na gen. bryg. 23 IX otrzymał dymisję i pozostał w kraju.

Gen. bryg. Ambroży SKARŻYŃSKI, ur. 7 XII 1789 w Żółkowie (1787 w Gawłowie?) na Mazowszu. Służbę wojskową rozpoczął w armii pruskiej 14 VI 1804, a w 1806 przeszedł do wojska Księstwa Warszawskiego w stopniu ppor. Uczestniczył w kampanii 1806/1807, 12 III 1808 przeszedł do pułku szwoleżerów i awansował na por. Odbył kampanię 1808—1812 w Hiszpanii i w 1809 przeciw Austrii. 17 II 1811 awansował na kpt., a w czasie kampanii 1812 (11 VIII) został szefem szwadronu. Uczestniczył w kampaniach 1813 i 1814. W armii Królestwa Polskiego 16 XII 1815 otrzymał dymisję w stopniu mjr. Po wybuchu powstania listopadowego został

30 XII 1830 płk., dowódcą 6 pułku ułanów, a w lutym 1831 dowódcą brygady ułanów. 9 III 1831 awansował na gen. bryg. W ostatnich dniach powstania został dowódcą dywizji, a 29 IX 1831 otrzymał dymisję i samodzielnie przekroczył granicę pruską pod Toruniem. Zmarł w 1868 (1856?).

Gen. bryg. Roman SOŁTYK, ur. w 1791 w Warszawie. Wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego 19 V 1808 jako ppor. nadliczbowy 1 baterii artylerii konnej i 29 VIII 1808 awansował na por., a 11 IV 1809 na kpt. W tym stopniu uczestniczył w kampanii 1809. 24 X 1810 został szefem szwadronu, a 1 IV 1811 przeniesiony został z artylerii konnej do 6 pułku ułanów. W chwili rozpoczęcia kampanii 1812 przeszedł (26 VI) na adiutanta gen. Sokolnickiego. Uczestniczył w kampanii 1812 i 1813. W czasie bitwy pod Lipskiem dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego przebywał do 29 IV 1816, następnie otrzymał dymisję w stopniu ppłk. W powstaniu listopadowym początkowo regimentarz, a następnie dowódca artylerii wałowej. 11 IX 1831 awansował na gen. bryg., następnie opuścił Królestwo wysłany w misję zagraniczną. Po upadku powstania na emigracji. Zmarł w 1843.

Gen. bryg. Wincenty SZEPTYCKI, ur. 5 IV 1782 w Liczkowcach na Podolu. Wstąpił do wojska 10 VI 1807 jako ppor. 2 pułku ułanów Księstwa Warszawskiego. 12 III 1808 przeniesiony został w stopniu por. do pułku szwoleżerów. Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej 1808—1812 i w wojnie 1809 przeciw Austrii. 1 VI 1809 awansował na kpt., a 1 VI 1812 na szefa szwadronu. Brał udział w kampaniach 1812, 1813 i 1814, awansując 2 IV na płk. W armii Królestwa Polskiego został 3 X 1817 dowódcą 3 pułku ułanów. 14 III 1820 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego 6 XII 1830 został dowódcą gwardii ruchomej w województwie lubelskim, a następnie dowódcą wszystkich oddziałów nowej formacji na Lubelszczyźnie. Uczestniczył w wyprawie Dwernickiego na Wołyń, a po internowaniu tego korpusu powrócił do Królestwa i awansowany został 17 VI 1831 na gen. bryg. Organizator Legii Wołyńsko-Rusko-Litewskiej. 29 VII objął obowiązki dowódcy militarnego woj. lubelskiego. 26 IX przekroczył granicę Galicji. Po upadku powstania przebywał we Lwowie i tam zmarł w 1836.

Gen. bryg. Teodor SZYDŁOWSKI, syn Adama, starosty mielnickiego, i Wiktorii z domu Kuczyńskiej. Służbę wojskową rozpoczął w armii Księstwa Warszawskiego w 13 pp. 28 VIII 1812 awansował na por. i brał udział w działaniach osłonowych nad Bugiem. 1 II 1813 został adiutantem ks. Poniatowskiego. W czasie bitwy pod Lipskiem ciężko ranny („kulą na wylot przeszyty"), dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego 29 III 1815 skierowany do szwadronu instrukcyjnego strzelców konnych, lecz wkrótce dymisjonowany w stopniu mjr. Po wybuchu powstania listopadowego, rozkazem z 26 I 1831, przyjęty do armii regularnej jako adiutant gen. Radziwiłła w stopniu ppłk. 9 IV 1831 awansował na płk. i został szefem przybocznego sztabu naczelnego wodza. 15 VII 1831 objął dowództwo 2 brygady w 1 dywizji jazdy, a 28 VII awansował na gen. bryg. Po upadku Warszawy 12 IX 1831 podał się do dymisji i 17 IX powrócił do stolicy, gdzie złożył przysięgę wierności Mikołajowi I. Po upadku powstania współdziałał przy gromadzeniu pamiątek po ks. Poniatowskim. Data i miejsce urodzenia dokładnie nie są znane; z przebiegu służby wnosić można, iż urodził się około 1790—1795. Pochodził z Podlasia.

Gen. bryg. Józef SZYMANOWSKI, ur. w 1779 w Kaskach koło Rawy. Kształcił się w Szkole Rycerskiej. Po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej wstąpił do służby wojskowej w sztabie gen. Ignacego Kamieńskiego. Uczestniczył w działaniach 1794, m.in. w obronie Warszawy. Po upadku insurekcji osiadł w rodzinnych Grądkach i do służby wojskowej powrócił w 1806 jako kpt., dowódca kompanii w 2 batalionie 2 pp Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w kampanii 1806 i 1807. Przeniesiony następnie do sztabu marszałka Davouta awansował 4 IX 1808 na szefa batalionu. Brał udział w wojnie 1809, m.in. w bitwie pod Wagram, 14 VI 1810 został mjr. 2 pp. Uczestniczył w kampaniach 1812, 1813 i 1814, awansując na płk. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 został dowódcą wzorowego batalionu strzelców pieszych. 27 IX 1817 w ramach reorganizacji został dowódcą 2 batalionu pułku grenadierów gwardii z nominacją na fligel-adiutanta Aleksandra I. W 1818 podał się do dymisji i otrzymał ją, ale pozostał adiutantem cara z „nieograniczonym urlopem". Po wybuchu powstania listopadowego był organizatorem, a następnie dowódcą 19 ppl do 10 VI 1831. Działał w składzie dywizji Giełguda na Litwie, awansując 11 VI 1831 na gen. bryg. Po przekroczeniu granicy pruskiej internowany; następnie na emigracji. Zmarł w 1867.

Gen. bryg. Stanisław WĄSOWICZ, ur. w 1785 na Wołyniu. Służbę wojskową rozpoczął 1 IV 1809 w wojsku Księstwa Warszawskiego w stopniu ppor. Brał udział w kampanii 1809, służąc kolejno w 2 pułku ułanów i w 10 pułku huzarów. 17 II 1811 przeszedł do pułku szwoleżerów gwardii w stopniu por. II kl., a 1 VI 1812 został por. I kl. i był przez pewien czas adiutantem gen. W. Krasińskiego. W trakcie kampanii 1812 awansował na kpt. (patent z 29 XII 1812). Od 4 VII 1812 pełnił obowiązki attaché à la maison przy Napoleonie. 24 X 1813 awansował na szefa szwadronu, a 2 IV 1814 na płk. Po upadku Napoleona, od 14 X 1815 w armii Królestwa Polskiego, lecz już w 1818 otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego był szefem osobistego sztabu gen. Chłopickiego, a rozkazem z 26 I 1831 objął obowiązki szefa przybocznego sztabu gen. Radziwiłła. 26 IV został dowódcą 1 brygady jazdy w dywizji rezerwowej, a 12 V 1831 awansował na gen. bryg. 20 VIII przeniesiony do 2 dywizji jazdy. 29 IX 1831 otrzymał dymisję i przebywał przez pewien czas w Galicji, a następnie we Francji. Zmarł w 1864.

Gen. bryg. Emilian WĘGIERSKI, ur. w 1878 w woj. poznańskim (kaliskim?). Służbę wojskową rozpoczął w 1806 w armii Księstwa Warszawskiego. 12 I 1807 awansował na ppor. Brał udział w kampanii 1806—1807 i 21 III został por., a 15 IV tego roku kpt. 11 pp. Uczestniczył w kampanii 1809 i 9 VII 1809 przeniesiony został na szefa batalionu 15 pp. Na tym stanowisku walczył w kampanii 1812. 13 VII 1813 został ppłk. 21 pp litewskiej i uczestniczył w obronie Modlina. Po kapitulacji twierdzy w niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego nie służył, bowiem już 15 XII 1815 otrzymał dymisję „dla słabości zdrowia". Po wybuchu powstania listopadowego wstąpił do sztabu 4 dywizji piechoty, a 7 III 1831 objął obowiązki dowódcy 8 pp. 7 V wyznaczony został na stanowisko dowódcy 2 brygady w 3 dywizji piechoty, a 12 VI awansował na gen. bryg. 12—16 VII 1831 był p.o. gubernatora Warszawy. Po kapitulacji stolicy powołany został 13 IX na p.o. ministra wojny. Po upadku powstania początkowo na emigracji, później osiadł w Poznańskiem i tam zmarł w 1841, pochowany w Ostrorogu.

Gen. bryg. Karol ZIELIŃSKI, ur. 28 IV 1787 we Lwowie. Do wojska wstąpił 3 VII 1808 jako żołnierz 2 pp Księstwa Warszawskiego. 20 V 1809 awansował na ppor. Uczestniczył w kampanii 1809 i 22 X 1810 został por., a 1 VI 1812 kpt.

W składzie 2 pułku uczestniczył w kampaniach 1812 i 1813. 1 I 1814 wszedł do oficerskiej gwardii honorowej, dowodzonej przez gen. Wojczyńskiego. Po upadku Napoleona służył w armii Królestwa Polskiego, początkowo w batalionie wzorowym strzelców pieszych, a od 27 IX 1817 w pułku grenadierów gwardii. 7 VI 1820 awansował na mjr. z przydziałem à la suite. 24 VI 1820 objął obowiązki szefa sztabu 2 dywizji piechoty i 2 X 1823 awansował na ppłk., od 19 IX 1826 zatrudniony był przy organizacji dowództwa piechoty, a 25 XII 1826 tego roku otrzymał oficjalną nominację na szefa sztabu całej piechoty. 14 IX 1827 skierowany na reformę, a 6 X 1830 dymisjonowany. Po wybuchu powstania listopadowego pełnił szereg obowiązków w administracji wojskowej, a 12 II 1831 mianowany został sekretarzem generalnym KRW. 25 II 1831 awansował na płk. 7 IX został wiceprezesem Rządu Narodowego, a 11 IX awansował na gen. bryg. 23 IX 1831 otrzymał dymisję. Po upadku powstania pozostał w kraju. Zginął w wypadku w 1835.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Władze Centralne Powstania Listopadowego: sygn. 4, 6, 14, 21, 29, 31, 32 a—b, 61, 63, 67, 74, 200, 215, 221 a—b, 229 a—b, 230, 231 a—b, 236, 250, 257, 259, 265, 282, 293, 452, 454, 463 vol. 1—3, 468 a—b, 488.
Komisja Rządowa Wojny: sygn. 8, 25—36, 46, 60, 61, 67, 239, 241, 320, 321, 328—336, 339—341, 343, 345, 350, 352, 356, 359, 360, 362, 478—480, 482, 483, 486, 492.
Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych: sygn. 6559—6563.
Archiwum Zamoyskich: sygn. 3134, 3138, 3139.
Teki Jana Henryka Dąbrowskiego: teczki 6—8.
Rada Ministrów: sygn. VIII 90.

Archiwum Muzeum Wojska Polskiego

sygn. 685, 698, 1550, 1560, 1562, 1711, 5903, 10273, 15559/43, 28114, 33807, 34928, 34933, 34935, 36208, 36283, 36285, 36286, 36287, 38822, 44332, 101114.

Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego

Archiwum Józefa Chłopickiego: sygn. 10.
Archiwum Siedliszowieckie Załuskich: sygn. 31-33.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi

Zbiór Władysława Tarczyńskiego: sygn. 210, 211, 214, 221.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

sygn. 3235, 3513, 3937, 5212, 5221, 5236, 5241, 5263, 5298, 5299, 5313.

Biblioteka Jagiellońska

sygn. 971, 2994, 4288, 4999, 5298, 5875, 6155, 6284, 6578, 8000, 8928.

Biblioteka Narodowa

sygn. 905, 5752, 5753, 6599, 8327, 8830.

Biblioteka PAN Kraków

sygn. 25, 1202, 2409, 2749, 2794, 2822.

Biblioteka PAN Kórnik

sygn. 1154, 1155, 1477, 1531, 1543, 1544, 1548—1551.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

sygn. 2113, 3517—3519, 3714, 3797, 3808, 4959, 5385, 6446, 6628, 6773, 7976, 9569, 9592, 11568, 12905, 13159.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

sygn. 545, 557, 560, 562, 563, 570, 579.

Centralna Biblioteka Wojskowa

sygn. 106.

Zakład Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie

Teki Janusza Staszewskiego: teczka 52.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Barzykowski Stanisław, *Historia powstania listopadowego*, t. I—V. Poznań 1883.

Bem Józef, *O powstaniu narodowym w Polsce*, Warszawa 1956.

Brzozowski Marian, *La guerre de Pologne en 1831*, Leipzig 1883.

Chrzanowski Ludwik, *Pisma wojskowo-polityczne jenerała Wojciecha Chrzanowskiego*, Kraków 1871.

Dziennik praw Królestwa Polskiego, Warszawa 1834/35, t. 16.

Forster Karol, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830—1831*, Berlin 1873.

Konstanty Pawłowicz, w. ks., *Zamietki o gienieralach wsiech... służaszczich w Polsko-Korolewskoj Armii po poriadku spiska...*, „Russkaja Starina" 1882, t. 34, s. 268—273.

Kosiński Józef, *Instrukcja o fabrykacji prochu czyli wyszczególnienie rozmaitych sposobów wyrabiania prochu, przysposabiania stanowiących go materii...*, Warszawa 1826.

Kozłowski Kajetan, *Zbiór dowodów w sprawie przez... Jen. Br. Józefa Rautenstraucha...*, Warszawa 1819.

Kraushar Aleksander, *Memorabilia z czasów powstania listopadowego 1830—1831*, Warszawa 1913.

Lista imienna wojskowych wszelkiego stopnia i urzędników wojskowych nie objętych ostatnią organizacją wojska lub dymisjonowanych, ozdobionych Orderem Krzyża Wojskowego Polskiego, Warszawa ok. 1825. Przedruk tegoż, w: *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania listopadowego*, Lwów 1881.

Łubieński Roger, *Generał Tomasz Pomian hr. Łubieński*, Warszawa 1899, t. 1—2.

Mierosławski Ludwik, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Paryż 1845.

Mochnacki Maurycy, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Poznań 1863.

Morawski Teodor, *Dzieje narodu polskiego. Rys dziejów porozbiorowych 1796—1834*, Poznań 1870.

Poczet skazańców na Sybir do guberni tylko wiatskiej z powstania 1830/31. Sporządzony w Wiatce 1831 r., Kraków 1867.

Pomarański Stefan, *Stan służby Chłopickiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 1929, t. 1, s. 279—280.

Prądzyński Ignacy, *Czterej ostatni wodzowie przed sądem historii*, Kraków 1916.

Przepisy o znaku honorowym niemniej lista imienna generałów, oficerów wyższych i niższych, znakiem honorowym ozdobionych, Warszawa 1830.

Rembowski Aleksander, *Spadek piśmienniczy po generale Maurycym Hauke*, Warszawa 1905.

Rembowski Aleksander, *Źródła do historii pułku polskiego lekkokonnego gwardii Napoleona*, Warszawa 1899.

Rostworowski Michał, *Dyaryusz Sejmu z R. 1830—1831*, Kraków 1907, t. I—VI.

Roczniki Wojskowe Królestwa Polskiego, Warszawa 1817—1830.

Sołtyk Roman, *La Pologne*, Paris 1833.

Staszewski Janusz, *Źródła wojskowe do historii Pomorza w epoce Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1933.

Wroniecki Antoni, *Rozporządzenia wojenne batalionu...*, Warszawa 1819.

Wybór źródeł do powstania listopadowego, wyd. J. Dutkiewicz, Wrocław 1957.

Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zeszyt 12. *Polska sztuka wojenna w latach 1815—1831*, Warszawa 1959.

Zamoyski Władysław, *Jenerał Zamoyski 1803—1868*, Poznań 1913, t. I—II.

Zwierkowski Walenty, *Działania wodza, rad wojennych, parlamentarzy, prezesa rządu i Sejmu od 8 września do 5 października 1831*, Paryż 1843.

Zwierkowski Walenty, *Korpus II polski*, Paryż 1844.

Zwierkowski Walenty, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1973.

Z *teki jenerała Skrzyneckiego*, „Przegląd Polski" 1885/86, r. 20, t. 80, s. 100—129 i 446—460 oraz 1886/87, r. 21, t. 81, s. 199—252 i 523—573.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831, wyd. Br. Pawłowski, Warszawa 1931—1934, t. I—IV.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Bartkowski Jan, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1966.

Bogdański Henryk, *Pamiętnik...*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830—1831*, Lwów 1882.

Breański Feliks, *Autobiografia*, Kraków 1914.

Bukar Seweryn, *Pamiętniki*, Drezno 1871.

Chłapowski Dezydery, *Pamiętniki*, Poznań 1899.

Chrzanowski Wojciech, *Opisanie bitwy grochowskiej*, Kraków 1917.

Czartoryski Adam, *Pamiętniki*, Kraków 1905, t. II.

Dembiński Henryk, *Pamiętnik*, Warszawa 1909, cz. 1.

D e m b i ń s k i Henryk, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830—1831*, Kraków 1887.
D e m b o w s k i Leon, *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, t. I—II.
D r e w n i c k i Leon, *Za moich czasów*, Warszawa 1971.
D w e r n i c k i Józef, *Pamiętniki*, Lwów 1870.
F r e d r o Aleksander, *Trzy po trzy*, Warszawa 1977.
G a j e w s k i Franciszek, *Pamiętniki*, Poznań b.r.w., t. 1 i 2.
G a w r o ń s k i Franciszek, *Pamiętnik roku 1830—1831 i kronika pamiątkowa*, Kraków 1916.
G ł ę b o c k i Józef, *Wspomnienie z roku 1830—1831*, Kraków 1882.
G o c z a ł k o w s k i Wojciech, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Kraków 1862, t. 1.
G o ł e j e w s k i Henryk, *Pamiętnik...*, Kraków 1971, t. I—II.
G r a b o w i e c k i Jacenty, *Moje wspomnienia w emigracji*, Warszawa 1970.
G r a b o w s k i Józef, *Pamiętniki wojskowe*, Warszawa 1905.
H a u k e Ludwika, *Le general Maurice comte de Hauke...*, Warszawa 1907.
H o r o c h Kalikst, *Pamiętnik kapitana kwatermistrzostwa wojska polskiego*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830—1831*, Lwów 1882.
J a b ł o n o w s k i Ludwik, *Pamiętniki*, Kraków 1963.
J a b ł o n o w s k i Stanisław, *Wspomnienia o baterii pozycyjnej artylerii konnej gwardii królewsko-polskiej*, Kraków 1916.
J a n o w s k i Jan Nepomucen, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950.
J a s z o w s k i Józef, *Pamiętnik dowódcy rakietników konnych*, Warszawa 1968.
K i c k a Natalia, *Pamiętniki*, Warszawa 1972.
K o ł a c z k o w s k i Klemens, *Wspomnienia*, Kraków 1900.
K o ł y s z k o Tytus, *Pamiętniki po generale Benedykcie Kołyszce*, Kraków 1891.
K o ź m i a n Andrzej Edward, *Wspomnienia*, Poznań 1867, t. 2.
K o ź m i a n Kajetan, *Pamiętniki*, Warszawa 1972.
K r u s z e w s k i Ignacy, *Pamiętnik z roku 1830—1831*, Kraków 1890.
K r y s i ń s k i Aleksander, *Dziennik Aleksandra Krysińskiego z 1830/1831 r.*, „Przegląd Historyczny", Warszawa 1974, t. LXV, z. 2, s. 361—381.
L e w i ń s k i Jakub, *Pamiętniki z 1831 roku*, Poznań 1895.
L i p i ń s k i Tymoteusz, *Zapiski z lat 1825—1831*, Kraków 1883.
Ł ę t o w s k i Ludwik, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1952.
Ł u k a s i ń s k i Walerian, *Pamiętnik*, Warszawa 1960.
M a ł a c h o w s k i Stanisław, *Pamiętniki*, Poznań 1885.
M a ń k o w s k a Bogusława, *Pamiętniki*, Poznań 1880.
M a r r e n n e - M o r z k o w s k a W., *General Malletski. Ze wspomnień rodzinnych*, „Biblioteka Warszawska" 1902, t. 3.
M ł o c k i Alfred, *Pamiętniki...*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830—1831*, Lwów 1882.
M ł o c k i Alfred, *Księga wspomnień*, Paryż 1884.
M o d z e l e w s k i Michał, *Pamiętnik...*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830—1831*, Lwów 1882.
M r o z i ń s k i Józef, *Oblężenie i obrona Saragossy w latach 1808 i 1809*, „Pamiętnik Warszawski" 1819, t. 12.
N i e m c e w i c z Julian Ursyn, *Pamiętniki*, Poznań 1871, t. I—II.
N i e m c e w i c z Julian Ursyn, *Pamiętniki z 1830—1831 roku*, Kraków 1909.
N i e m o j o w s k i Jan Nepomucen, *Wspomnienia*, Warszawa 1935.
N i e m o j o w s k i Bonawentura, *O ostatnich wypadkach rewolucji polskiej*, Paryż 1833.

O s t r o w s k i Antoni, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1961.
P a t e l s k i Józef, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823—1831*, Wilno 1921.
P o p i e l Paweł, *Pamiętniki*, Kraków 1927.
P r ą d z y ń s k i Ignacy, *Pamiętniki*, Kraków 1909, t. I—IV.
P r ą d z y ń s k i Ignacy, *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej w roku 1831*, Petersburg 1898.
S a p i e h a Leon, *Wspomnienie (z lat od 1803 do 1863)*, Warszawa 1912.
S a n g u s z k o Eustachy, *Pamiętnik 1786—1815*, Kraków 1876.
S i e r a w s k i Napoleon, *Pamiętnik oficera konnego pułku gwardii*, Lwów 1907.
S k a r b e k Fryderyk, *Pamiętniki*, Poznań 1878.
S o b a ń s k a Róża, *Pamiętnik rodziny Łubieńskich*, Warszawa 1851.
S z e m b e k Piotr, *Jenerała Szembeka odpowiedź na „Wspomnienia skrócone"*, „Czas" 1862, r. 7, nr 165, s. 2.
S z u m s k i Leopold, *Wspomnienia o trzecim pułku ułanów byłego wojska polskiego*, Kraków 1892.
S z y m a n o w s k i Józef, *Pamiętnik jenerała*, Lwów 1898.
T u r n o Karol, *Ze wspomnień adiutanta W. Ks. Konstantego*, „Kwartalnik Historyczny" 1930, t. 44, s. 503—550.
U m i ń s k i Jan Nepomucen, *Kilka słów o wypadkach w Słupnie i Płocku w dniu 23 września 1831 r. zaszłych*, Bruksela 1843.
W e y s s e n h o f f Józef, *Pamiętniki generała Jana Weyssenhoffa*, Warszawa 1904.
W ó j c i c k i Kazimierz, *Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1974, t. 2.
W r o t n o w s k i Feliks, *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Lipsk 1875.
W y b r a n o w s k i Roman, *Pamiętniki*, Lwów 1882, t. 2.
W y l e ż y ń s k i Tadeusz, *Szesnaście dni z mego życia, czyli relacja z podróży do Petersburga*, „Biblioteka Warszawska" 1903, t. 1.
Z a ł u s k i Józef, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim gwardii Napoleona I*, Kraków 1865.
Z a ł u s k i Józef, *Wspomnienia skrócone z roku 1831*, Kraków 1861.
Z a ł u s k i Józef, *Wspomnienia*, Kraków 1976.
Z pamiętników Krukowieckiego, opr. Karol F o r s t e r, Kraków 1906.

OPRACOWANIA

A l b r e c h t Janusz, *Generalny inspektor jazdy generał dywizji Aleksander Rożniecki i jego lustracje pułków jazdy Księstwa Warszawskiego w 1808 r.*, „Bellona" 1922, t. 5, z. 2.
A s k e n a z y Szymon, *General Dezydery Chłapowski*, w: *Wczasy historyczne*, Warszawa 1902.
A s k e n a z y Szymon, *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1974.
A s k e n a z y Szymon, *Łukasiński*, Warszawa 1928.
A s k e n a z y Szymon, *Ministerium Wielhorskiego*, Warszawa 1919, t. 3.
A s k e n a z y Szymon, *Rosja — Polska 1815—1830*, Lwów 1907.
B a r s z c z e w s k a Alina, *Nurty walki*, Łódź 1971.
B a r s z c z e w s k a Alina, *Straż Bezpieczeństwa i gwardie ruchome*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1968, t. 14, cz. 2, s. 145—181.
B i a ł a s i e w i c z Wojciech, *Wywiad polski w okresie powstania listopadowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1967, t. 13, cz. 1, s. 151—204.

Białynia-Chołodecki Józef, *Jeneralicja polska powstania listopadowego*, „Nasz Kraj" 1906, t. 2, z. 2.
Bloch Czesław, *Generał Wojciech Chrzanowski jako dowódca i twórca planów operacyjnych w wojnie polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1961, t. 7, cz. 2, s. 143—207.
Bloch Czesław, *Generał Ignacy Prądzyński 1792—1850*, Warszawa 1974.
Bloch Czesław, *Ignacy Prądzyński jako historyk powstania listopadowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1970, t. 16, cz. 1, s. 225—274.
Bogusławski Antoni, *Wódz legły w Olszynce Grochowskiej*, „Tygodnik Ilustrowany" 1931, nr 8, s. 145—146.
Bojasiński Józef, *Rządy tymczasowe w Królestwie Polskim maj—grudzień 1815*, w: *Monografia w zakresie dziejów nowożytnych*, Warszawa 1902, t. 1.
Boniecki Adam, *Herbarz Polski*, Warszawa 1899—1913, t. I—XVII.
Bortnowski Władysław, *2 korpus w powstaniu listopadowym (22 VIII—18 IX 1831)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1963, t. 9, cz. 1, s. 179—236.
Bortnowski Władysław, *Opozycja przeciw Skrzyneckiemu*, „Bellona" 1947, R. 29, s. 900—915.
Bortnowski Władysław, *Udział „Kaliszan" we władzach powstania listopadowego*, w: *Osiemnaście wieków Kalisza*, Kalisz 1962, t. 3, s. 225—270.
Bortnowski Władysław, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964 (powiel.).
Bortnowski Władysław, *Rosyjska literatura historyczna powstania listopadowego (1832—1904)*, „Zeszyty Naukowe UŁ", Łódź 1965, Seria I, z. 40, s. 43—74.
Bortnowski Władysław, *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960.
Bortnowski Władysław, *W. Książę Konstanty podczas powstania listopadowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t. 11, cz. 1, s. 193—232.
Bortnowski Władysław, *Ze studiów nad dyktaturą Józefa Chłopickiego*, „Zeszyty Naukowe UŁ", Łódź 1958, Seria I, z. 8, s. 113—142.
Bortnowski Władysław, *Związek Piotra Wysockiego (1828—1830)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1961, t. 7, cz. 1, s. 144—185.
Brun Julian, *Narodziny armii narodowej*, Warszawa 1956.
Chajn Leon, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.
Chlebowski Bronisław, Sulimirski Filip, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880—1900, t. 1—15.
Chojnacki Mieczysław, *Generał Ludwik Bogusławski 1773—1840*, Warszawa 1975.
Chojnacki Mieczysław, *Generał Skrzynecki przed Rządem Narodowym 24 VII 1831*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1957, nr 3.
Chojnacki Mieczysław, *Inwentarz akt Komisji Rządowej Wojny*, Warszawa 1967.
Chojnacki Mieczysław, *Wojsko polskie w 1823 r. i manewry pod Brześciem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1971, t. 17, cz. 1, s. 171—200.
Chołoniewski A., *Jan Skrzynecki we wspomnieniach córki*, „Świat" 1912, nr 11, s. 7—10.
Clausewitz Carl, *O wojnie*, Warszawa 1958.
Czepulis Ryszarda, *Lekarze urzędowi (1832—1862)*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, Warszawa 1968, t. III, s. 47—88.
Czepulis Ryszarda, *Uwarstwienie społeczne Królestwa w świadomości współczesnych*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, Warszawa 1965, t. 1, s. 325—392.
Dołęga-Cieszkowski Stanisław, *Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 1891.

Dutkiewicz Józef, *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933.
Dutkiewicz Józef, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950.
Dutkiewicz Józef, *Historiografia powstania listopadowego*, w: *Wiek XIX. Prace poświęcone Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967.
Dutkiewicz Józef, Zajewski Władysław, *O niektórych aspektach postępowego nurtu ideologicznego w powstaniu listopadowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1959, t. 9, z. 1, s. 283—309.
Dutkiewicz Józef, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1960, t. 6, cz. 2, s. 253—264.
Dutkiewicz Józef, *Wojsko i sztuka wojenna w okresie Królestwa Kongresowego i powstania listopadowego*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, Warszawa 1964, t. 2.
Dutkiewicz Józef, *Z badań nad terminologią publicystyki powstania listopadowego*, „Zeszyty Naukowe UŁ" Łódź 1955, Seria I, z. 12, s. 97—132.
Dylągowa Hanna, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821—1829*, Warszawa 1970.
Dylągowa Hanna, *Towarzystwo Patriotyczne a Dekabryści*, w: *Związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich w XIX w. Materiały z sesji naukowej*, Warszawa 1972, s. 33—49.
Dziadulewicz Stanisław, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wilno 1929.
Eile Henryk, *Administracja w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i powstania listopadowego 1830—1831*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Lwów 1930, s. 410—437.
Eile Henryk, *Powstanie listopadowe. Finanse i administracja wojska*, Warszawa 1930.
Eile Henryk, *Rok 1830*, Warszawa 1930.
Gadon Lubomir, *Książę Adam Czartoryski podczas powstania listopadowego*, Kraków 1900.
Gadon Lubomir, *Emigracja polska*, Kraków 1901, t. 1.
Gąsiorowska Natalia, *Ministrowie Królestwa Kongresowego jako gospodarze Warszawy*, Warszawa 1919.
Gembarzewski Bronisław, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*, Warszawa 1905.
Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie*, Warszawa 1903.
Gęsek Jan Tadeusz, *Znaczenie prac Lenina o genezie, rodzajach i typach wojen dla rozwoju myśli wojskowo-teoretycznej i nauk społecznych*, w: *Lenin a problemy obronności*, Warszawa 1970.
Gołba Zdzisław, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Warszawa 1971.
Grzybowski Konstanty, *Rzeczy odległe a bliskie*, Warszawa 1969.
Harbut Juliusz, *Józef Chłopicki*, Warszawa 1930.
Harbut Juliusz, *Noc listopadowa w świetle i cieniach procesu przed Najwyższym Sądem Kryminalnym*, Warszawa 1926.
Hittle J. D., *Sztab wojskowy*, Warszawa 1961.
Holzer Józef, *Demografia*, Warszawa 1970.
Holzer Józef, *Podstawy analizy demograficznej*, Warszawa 1963.
Ihnatowicz Ireneusz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967.

Jedlicki Jerzy, *Autorzy i bohaterowie*, „Kwartalnik Historyczny" 1964, nr 3, s. 717—726.
Jedlicki Jerzy, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968.
Jomini Henryk, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966.
Kalinka Walerian, *Żywot Tadeusza Tyszkiewicza*, Poznań 1853.
Konarski Kazimierz, *Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego wojska*, Warszawa 1925.
Kontek Stanisław, *Odwrót w. ks. Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*, w: *Szkice z dziejów Warszawy 1830—1831*, Warszawa 1937, s. 113—150.
Korta Adam, *Wodzowie i lud w powstaniu listopadowym*, „Nasza Myśl" 1947, nr 7, s. 33.
Korzon Tadeusz, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Warszawa 1897, t. 6.
Korzon Tadeusz, Gembarzewski Bronisław, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Warszawa 1923, t. III.
Kowalczykowa Alina, *Piotr Wysocki bohater romantyczny*, „Miesięcznik Literacki" 1970, nr 10, s. 53—59.
Kozłowski Eligiusz, *Generał Józef Bem*, Warszawa 1959.
Kozłowski Władysław Marian, *Autonomia Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Warszawa 1907.
Kozolubski Juliusz, *Strategia polska pierwszego okresu wojny 1831*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 XI—4 XII 1930*, Lwów 1930, s. 476—495.
Koźmian Andrzej Edward, *Rys życia księcia Michała Radziwiłła*, Poznań 1851.
Kraushar Aleksander, *Kniaziewicz*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, Warszawa 1903, t. 1.
Kraushar Aleksander, *Sokolnicki i Krukowiecki*, Warszawa 1908.
Kraushar Aleksander, *Sprawa Józefa hr. Załuskiego*, Warszawa 1911.
Kraushar Aleksander, *Spisek koronacyjny z roku 1829 w świetle prawdy historycznej*, „Miscellanea Historyczne" XXXIII, Kraków 1903.
Kukiel Marian, *Książę Adam Czartoryski*, Paryż 1950.
Kukiel Marian, *Zarys organizacji wojsk polskich 1717—1864*, Piotrków 1916.
Lelewel Joachim, *Dzieła*, Warszawa 1957, t. 1.
Liddell Hart Basil, *Deutsche Generale des 2. Weltkriegs. Aussagen, Aufziechnungen und Gespräche*, Düsseldorf 1964.
Limanowski Bolesław, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Warszawa 1957.
Łepkowski Tadeusz, *Kilka uwag o historycznej biografistyce*, „Kwartalnik Historyczny" 1964, nr 3, s. 711—716.
Łepkowski Tadeusz, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972.
Łepkowski Tadeusz, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967.
Łepkowski Tadeusz, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1965.
Łojek Jerzy, *Szanse powstania listopadowego*, Warszawa 1970.
Łopaciński Wincenty, *Strategiczne pomysły ks. Adama Czartoryskiego*, „Biblioteka Warszawska" 1914, t. 2, s. 209—226.
Łoś Roman, *Artyleria Królestwa Polskiego 1815—1831*, Warszawa 1969.
Łoś Roman, *Generał J. L. Sowiński*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1963, t. 9, cz. 2, s. 105—169.

Łubieński Tomasz, *Generałowie i podchorążowie*, „Miesięcznik Literacki" 1975, nr 11, s. 99—109.
Macdonell A. G., *Napoleon i jego marszałkowie*, Warszawa b.d.w.
Majchrowski Stefan, *Rodzina Hauke*, Warszawa 1972.
Małachowski-Łempicki Stanisław, *Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskim 1819—1822*, Warszawa b.d.w.
Małachowski-Łempicki Stanisław, *Wykaz polskich lóż masońskich oraz ich działalność w latach 1738—1821*, Kraków 1929.
Massonius Marian, *Henryk Dembiński*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, Warszawa 1903, t. II.
Mełloch Maksymilian, *Studia historyczne*, Warszawa 1958.
Molendowie Bolesław i Szymon, *Generał o wiernym nazwisku*, „Popołudniówka Wielkopolska" 1966, nr 3, s. 2.
Mrozowska Kamilla, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1765—1794*, Warszawa 1961.
Niemojewski Andrzej, *O masonerii i masonach*, Warszawa 1906.
Okęcki Stanisław, *Polityka a prowadzenie wojny w świetle niemieckiej teorii wojennej*, Warszawa 1966.
Olszewicz Bolesław, *Polska kartografia wojskowa*, Warszawa 1921.
Oppman Edmund, *Warszawa w przededniu wybuchu powstania listopadowego*, w: *Studia z dziejów Warszawy 1830—1831*, Warszawa 1937, s. 33—50.
Oppman Edmund, *Z walk domowych w powstaniu listopadowym*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięciolecia działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 331—350.
Orzechowski Jan, *Dowodzenie i sztaby*, Warszawa 1974.
Pachoński Jan, *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794—1807*, Warszawa 1969, t. 1.
Pachoński Jan, *Początki polskiej artylerii konnej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1964, t. 10, cz. 1, s. 12—84.
Palarczykowa Anna, *Archiwum Siedliszowieckie Załuskich w Ojcowie*, „Archejon" 1960, t. 32, s. 57.
Pawłowski Bronisław, *Dwernicki*, Poznań 1922.
Pawłowski Bronisław, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 r.*, Warszawa 1935.
Pawłowski Bronisław, *Nasze walki zbrojne doby porozbiorowej. Zarys organizacji*, Warszawa 1918.
Pelczar J. S., *Masoneria, jej istota, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał, działanie*, Kraków 1914.
Przedpełski Marian, *W sprawie generała Blumera*, „Życie Warszawy" 1971, nr 132.
Polski Słownik Biograficzny, Kraków — Warszawa 1935—1975, t. I—XIX.
Przewalski Stefan, *Bitwa pod Boremlem 15—20 IV 1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1963, t. 9, cz. 2, s. 231—255.
Przewalski Stefan, *Działalność wojskowa generała Kazimierza Małachowskiego przed powstaniem listopadowym 1830/31*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1964, t. 10, cz. 2, s. 144—195.
Przewalski Stefan, *Bitwa pod Grochowem 20—25 lutego 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1970, t. 16, cz. 1, s. 151—224.
Przewalski Stefan, *Generał Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego (1784—1874)*, Wrocław 1949.

Przewodnik po polach bitew wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831, pod red. Ottona Laskowskiego, Warszawa 1931.
Puzyrewski Aleksander, *Wojna polsko-ruska 1831 roku*, Warszawa 1899.
Ratajczyk Leonard, *Bohater Olszynki Grochowskiej*, „Stolica" 1967, nr 9.
Ratajczyk Leonard, *System zaopatrzenia i uzbrojenia wojska Rzeczypospolitej w okresie Sejmu Czteroletniego*, „Materiały i Studia WAP" 1973, nr 22.
Ratajczyk Leonard, *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788—1792*, Warszawa 1975.
Ratajczyk Leonard, *Zaprzepaszczone szanse ofensywy wiosennej w powstaniu listopadowym*, „Zeszyty Naukowe WAP" 1966, nr 14, s. 150—163.
Rola-Arciszewski Stanisław, *Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy*, Warszawa 1934.
Rosołowski Stefan, *Książka i biblioteka w procesie kształcenia wojskowego*, „Roczniki Biblioteczne" 1972, R. 16, z. 1—2.
Rostocki Władysław, *Gwardia Narodowa Warszawska*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1963, t. 9, cz. 2, s. 171—230.
Rostocki Władysław, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony*, Warszawa 1972.
Rostocki Władysław, *Postawy polityczne komisarzy obwodowych 1830—1831*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, Warszawa 1968, t. 3, s. 7—45.
Rostocki Władysław, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955.
Rydłowski Jerzy, *Z dziejów organizacji i działań nowych formacji piechoty w wojnie polsko-rosyjskiej 1830—1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t. 11, cz. 1, s. 131—191.
Rzepecki Karol, *Pułk czwarty*, Poznań 1923.
Sidor Mieczysław, *System oceny osobowości dowódcy*, Warszawa 1975.
Sikorski Janusz, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w.*, Warszawa 1972.
Six Georges, *Les généraux de la Révolution et de l'Empire*, Bordas 1947.
Skałkowski Adam, *Fragmenty*, Poznań 1928.
Skałkowski Adam, *O kokardę Legionów*, Lwów 1915.
Skałkowski Adam, *O cześć imienia polskiego*, Lwów 1908.
Skałkowski Adam, *Polskie gwardie honorowe 1814*, Lwów 1925.
Skirdo Mitrofan, *Naród, armia, wódz*, Warszawa 1971.
Sokolnicki Michał, *Generał Michał Sokolnicki*, Warszawa 1912.
Sokolnicki Michał, *Skrzynecki*, Poznań 1914.
Sokolnicki Michał, *Wojna polsko-rosyjska w roku 1831*, Poznań 1919.
Sokołowski August, *Jenerał Ignacy Prądzyński w świetle własnych pamiętników, korespondencji i najnowszych badań*, Kraków 1911.
Sokołowski August, *Skrzynecki w świetle własnych korespondencji*, „Przewodnik Naukowy i Literacki" 1905, R. 33.
Spazier Ryszard, *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Paryż 1832—1836, t. I—III.
Stankiewicz Zbigniew, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
Staszewski Janusz, *Generał Józef Biernacki*, „Rocznik Historyczny" 1935, t. 11, s. 175—196.
Staszewski Janusz, *Generał Józef Załuski*, Poznań 1934.
Staszewski Janusz, *Generał Michał Mycielski i udział rodziny Mycielskich w powstaniu listopadowym*, Poznań 1930.

Staszewski Janusz, *Organizacja siły zbrojnej i działania wojenne w województwie kaliskim 1831 r.*, „Rocznik Historyczny" 1930, t. 6, s. 197—235.
Staszewski Janusz, *Województwo kaliskie w roku 1830—1831*, Turek 1926.
Straszewicz Józef, *Les Polonais et Polonaises de la Revolution du 29 Novembre 1830*, Paryż 1832—1836.
Syta Andrzej, *Generał Dezydery Chłapowski 1788—1879*, Warszawa 1971.
Szembekowa Maria, *Generał Piotr Szembek*, „Przegląd Polski" 1901/1902, t. 143, s. 1—149.
Szenic Stanisław, *Generał Józef Chłopicki 1771—1854*, Warszawa 1971.
Szkudlarek Henryk, *Niektóre aspekty teorii organizacji i kierowania w dowodzeniu wojskami*, w: *Armia, wychowanie, polityka*, Warszawa 1971, s. 49—61.
Szomański Andrzej, *Walecznych tysiąc..., Z dziejów 4 pułku piechoty liniowej wojska polskiego 1815—1831*, Warszawa 1968.
Śliwiński Artur, *Powstanie listopadowe*, Kraków 1912.
Śliwowska Wiktoria, *Mikołaj I i jego czasy 1825—1855*, Warszawa 1965.
Tarczyński Marek, *Generałowie i powstanie listopadowe*, „Mówią Wieki" 1971, nr 10.
Tarczyński Marek, *Kierownictwo wojskowe w Królestwie Polskim 1815—1830*, „Zeszyty Naukowe WAP" 1973, nr 76, s. 281—296.
Tarczyński Marek, *Wiernym ojczyźnie być (gen. F. Zymirski)*, „Mówią Wieki" 1974, nr 12.
Tokarz Wacław, *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Piotrków 1917.
Tokarz Wacław, *Bitwa pod Ostrołęką*, Poznań 1922.
Tokarz Wacław, *Komitet Organizacyjny Wojskowy*, „Bellona" 1919, z. 11, s. 839—862.
Tokarz Wacław, *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, t. I—II.
Tokarz Wacław, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, Warszawa 1925.
Tokarz Wacław, *Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego (1814—1815)*, „Bellona" 1920, R. 3, z. 1, s. 22—32 i z. 2, s. 97—104.
Tokarz Wacław, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930.
U szczytu rycerskich chwał... album wodzów i kierowników powstania listopadowego, Lwów 1930.
Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1904—1938.
Waligórska Krystyna, *Archiwum i zbiór kartograficzny gen. Józefa Chłopickiego w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1962, t. 8, cz. 1, s. 187—289.
Warmiński Jan, *Wyżywienie jeńców rosyjskich w czasie powstania listopadowego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1974, nr 3.
Wasilewski Zygmunt, *Wnukom o pradziadku w stulecie powstania listopadowego*, Warszawa 1930.
Weryha Aleksander, *Ród kniaziów Weryhów*, Warszawa 1937.
Weryński Mieczysław, *Noc 15 sierpnia w powstaniu*, w: *Księga pamiątkowa ku czci prof. Wacława Sobieskiego*, Kraków 1932, t. 1, s. 304—355.
Węgliński Władysław, *Rada wojenna 19 sierpnia 1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1972, cz. I.
Wiatr Jerzy, *Polska — nowy naród*, Warszawa 1971.
Willaume Juliusz, *Amilkar Kosiński*, Poznań 1930.
Willaume Juliusz, *Generał Józef Wielhorski*, Poznań 1925.
Wójcicki Kazimierz, *Cmentarz Powązkowski*, Warszawa 1855, t. 1, 2.

Wrotnowski Antoni (Stanisław Z. ...), *Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego*, Kraków 1883.
Wolff Józef, *Pacowie*, Petersburg 1885.
Zahorski Andrzej, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.
Zajewski Władysław, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Gdańsk 1967.
Zajewski Władysław, *Działalność polityczna gen. Jana Krukowieckiego w końcowej fazie powstania listopadowego*, „Kwartalnik Historyczny" 1962, nr 3.
Zajewski Władysław, *Słowo w sprawie wolności druku pod rządami gen. Jana Krukowieckiego*, „Przegląd Humanistyczny" 1965, nr 1.
Zajewski Władysław, *W sprawie reformy Rządu Narodowego w czerwcu 1831*, „Przegląd Historyczny" 1960, nr 4.
Zajewski Władysław, *Prądzyński, Lelewel i mit o karbonarskim podziemiu*, „Kwartalnik Historyczny" 1964, nr 4.
Zajewski Władysław, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Łódź 1963.
Zamorski Bronisław, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania roku 1830*, Lwów 1881.
Zapolski Stanisław, *Manewr kuflewski Dybicza a plan Chrzanowskiego z 25 IV 1831*, „Zeszyty Naukowe WAP", nr 12, s. 59—75.
Zieliński Andrzej, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815—1831*, Warszawa 1968.
Zimińska Joanna, *Generał Karol Kniaziewicz 1762—1842*, Warszawa 1971.
Ziółek Jan, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830—1831*, Lublin 1973.
Zych Gabriel, *Armia Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1961.
Zych Gabriel, *Jan Henryk Dąbrowski 1755—1818*, Warszawa 1964.
Żychliński Teodor, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1879—1908.

SPIS SCHEMATÓW

SPIS TABEL

SPIS ILUSTRACJI

INDEKS NAZWISK